

PRZECIWKO
POLSCE
WALCZĄCEJ

PL. STARZYŃSKIEGO

P. 2 P. R.
PLATNI RACHNOŁO R. 06.11

PRZECIWKO
POLSCE
WALCZĄCEJ

WYWIAD KOMUNISTÓW
1942-1945

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego 2021

ISBN 978-83-956907-3-0

Autor opracowania: Leszek Żebrowski

Materiały: zbiory prywatne Leszka Żebrowskiego, Archiwum Akt Nowych, Muzeum Powstania Warszawskiego, Centralnego Archiwum Wojskowego oraz Zakładu Historii Ruchu Ludowego.

Druk: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Publikowane dokumenty zostały poddane obróbce edycyjnej, bez jakiegokolwiek ingerencji w ich treść i oryginalny układ. Wszelkie braki tekstu źródłowego, rozwinięcia skrótów oraz adnotacje dotyczące dopisków odręcznych na dokumentach zostały oznaczone nawiasem kwadratowym. Teksty zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autora. Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Stefana Bałuka „Starby” pochodzące z zasobów Muzeum Powstania Warszawskiego.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
GENEZA KOMUNIZMU W POLSCE	10
WYWIAD PARTYJNY PPR (1942–1945).	
CENTRALNY ODDZIAŁ INFORMACJI SPECJALNEJ	17
WYDZIAŁ II DOWÓDZTWA GŁÓWNEGO GL-AL	25
INSTRUKCJE WYWIADOWCZE	31
Dokument 1 Instrukcja wywiadowcza Sztabu Głównego GL	31
Dokument 2 Instrukcja wewnętrzno-organizacyjna Dowództwa i Sztabu Głównego GL.....	34
Dokument 3 Instrukcja dla oficerów Służby Bezpieczeństwa w Dowództwie Obwodu i Okręgu AL	35
ROZPRACOWANIE I ZWALCZANIE POLSKICH	
ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH	36
Dokument 4 Depesza Georgi Dymitrowa do Marcelego Nowotki w sprawie Józefa Małeckiego	36
Dokument 5 Wywiad polityczny GL – Okręg Kraków	36
Dokument 6 Meldunek wywiadu GL: dowódca AK	37
Dokument 7 Meldunek wywiadu GL: „zakup” dokumentów AK	38
Dokument 8 Meldunek dotyczący Żydów w Gestapo i SS	38
Dokument 9 Rozpracowanie niepodległościowców	39
Dokument 10 Rozpracowanie wyższych oficerów AK	39
Dokument 11 Rozpracowanie „działaczy reakcyjnych”	40
Dokument 12 Meldunek wywiadu GL: członkowie AK, DR i NSZ	40
Dokument 13 Meldunek wywiadu GL: kontakty z Jerzym Makowieckim	41
Dokument 14 Rozpracowanie lokali organizacyjnych	41
Dokument 15 Meldunek wywiadu GL: przejęcie dokumentów AK	42
Dokument 16 Meldunek AL: Stanisław Płoski z BiP KG AK	42
Dokument 17 Meldunek AL: gen. Tadeusz Pełczyński, szef sztabu KG AK	43
Dokument 18 Meldunek AL: pchr. AK Waldemar Baczak	43

Dokument 19 „Tajny wywiad” AL: członkowie organizacji niepodległościowych	43
Dokument 20 Donos wywiadu AL: oddział AK	44
Dokument 21 Meldunek wywiadu AL: oficer AK – pow. Kraśnik	45
Dokument 22 Meldunek AL: AK i NSZ	45
Dokument 23 Meldunek wywiadu AL: obsada II Oddz. KG AK	46
Dokument 24 Spis „reakcjonistów” – pow. Puławy	46
Dokument 25 Zadania „specgrupy” Izraela Ajzenmana	46
Dokument 26 Morderstwo oficera AK	47
Dokument 27 Zabójstwo NSZ-owców	47
Dokument 28 „Antyk” o komunistach – Lubelszczyzna	49
ORGANIZACJE NIEPODLEGŁOŚCIOWE	
O PODZIEMIU KOMUNISTYCZNYM	53
Dokument 29 KG AK: powstanie PPR	53
Dokument 30 „Szaniec”: polityka sowiecka wobec Polski	55
Dokument 31 Wywiad AK: podziemie komunistyczne	59
Dokument 32 Grupa „Szańca” o podziemiu komunistycznym	63
Dokument 33 Raport AK: działalność PPR (fragmenty)	65
Dokument 34 Stronnictwo Narodowe o drugiej okupacji na ziemiach polskich	68
AKCJE INFORMACYJNE I DEZINFORMACYJNE	72
Dokument 35 Ulotka NSZ: zamordowanie przez GL oficera NSZ	72
Dokument 36 KG AK: PPR to sowiecka agentura	74
Dokument 37 Instrukcja szefa kontrwywiadu KG AK	76
Dokument 38 „Antyk”: stosunek PPR do organizacji niepodległościowych	77
Dokument 39 Ulotka PPR: akcja dezinformacyjna wobec NSZ	78
Dokument 40 Ulotka Stronnictwa Narodowego – Sandomierskie, 1944 r.	79
Dokument 41 Fałszywe „ostrzeżenie” przed NSZ	84
Dokument 42 Zadanie wywiadowcze NSZ: dokumentacja denuncjacji organizacji niepodległościowych do Gestapo przez PPR	85
Dokument 43 Wywiad NSZ: struktura wywiadu PPR	86

Dokument 44 Raport kontrwywiadu Delegatury Rządu: wywiad komunistyczny	89
ROZPOZNANIE SOWIECKIEJ AGENTURY	94
Dokument 45 Delegatura Rządu na Kraj: działalność komunistów na terenie Polski	98
Dokument 46 Sprawozdanie Delegatury Rządu dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Londynie – maj-czerwiec 1943 r.	102
Dokument 47 PPS-WRN: PPR – to „Rosyjska” Partia Robotnicza	104
Dokument 48 PPS-WRN o PPR-owskiej koncepcji „walki czynnej”	105
Dokument 49 PPS-WRN o sowieckiej partyzantce	107
Dokument 50 PPS-WRN o akcji „Daru Narodowego” PPR	108
Dokument 51 PPS-WRN o tzw. Polskiej Partii Robotniczej	109
Dokument 52 PPS-WRN o rozwiązaniu Kominternu	111
Dokument 53 PPS-WRN o utworzeniu Dywizji im. T. Kościuszki w ZSSR	112
Dokument 54 Raport Delegata Rządu na woj. kieleckie	113
Dokument 55 Rozkaz KG BCh określający stosunek Ruchu Ludowego do komunistów	116
Dokument 56 Ruch Ludowy o działalności PPR	117
Dokument 57 KG BCh o prawdziwych intencjach PPR	118
Dokument 58 Ruch Ludowy o tzw. Krajowej Rady Narodowej	121
PODSTAWY PRAWNE ZWALCZANIA PODZIEMIA KOMUNISTYCZNEGO	122
Dokument 59 Fragmenty Konstytucji RP z dnia 23 kwietnia 1935 r.	122
Dokument 60 Fragmenty Konstytucji RP z 17 marca 1921 r.	123
Dokument 61 Fragmenty Kodeksu Karnego	123
W OBRONIE PRZED KOMUNĄ	126
Dokument 62 Z dziennika oddziału GL „Lwy”	129
Dokument 63 „Rozkaz dzienny” oddziału „Lwy”	129
Dokument 64 „Antyk” o pacyfikacji Drzewicy przez GL	129
Dokument 65 Relacja Izraela Ajzenmana	130
Dokument 66 „Pokwitowanie” rzeczy zrabowanych Augustowi Kobylańskiemu	130
Dokument 67 Fragmenty komunistycznego planu zdobycia Warszawy	131

Dokument 68 Memoriał w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce	136
Dokument 69 Kontrwywiad AK o „akcji” na Poznańskiej 37	146
Dokument 70 „Antyk” o „akcji” na Poznańskiej 37	148
Dokument 71 Kontrwywiad AK o agenturach komuny i NKWD w AK oraz Delegaturze Rządu	150
Dokument 72 Raport mjr. Leonarda Zub-Zdanowicza „Zęba”	155
Dokument 73 Bandycka działalność oddziałów AL. Zakaz akcji odwetowych ze strony AK	158
Dokument 74 Akcja pod Rzębcem – fragment Kroniki 204 Pułku Piechoty NSZ	160
Dokument 75 Akcja pod Rzębcem – fragment Kroniki 202 Pułku Piechoty NSZ	162
ZAKOŃCZENIE	166
IKONOGRAFIA	173

WSTĘP

Okres okupacji lat 1939–1945 nieustannie pasjonuje wielu badaczy. Przygotowują oni coraz bardziej szczegółowe i złożone opracowania kolejnych zagadnień. Temat infiltracji i rozbijania niepodległościowych struktur konspiracyjnych Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) przez wywiad Związku Sowieckiego i podporządkowane mu organizacje: Polską Partię Robotniczą (PPR) i Gwardię Ludową – Armię Ludową (GL-AL) nie stał się jednak, jak dotąd, przedmiotem całościowego opracowania. W Polsce dostępne są bardzo pokaźne zbiory dokumentów Delegatury Rządu na Kraj (DRnK), Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (ZWZ-AK), Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) oraz Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Inne organizacje niepodległościowe, nie posiadając wyspecjalizowanych struktur wywiadu i kontrwywiadu, zagadnieniem niebezpieczeństwa jakie przyniósł system komunistyczny zajmowały się w ramach działalności propagandowej, a przede wszystkim we własnej prasie. Do archiwów byłego Związku Sowieckiego polscy badacze mają, jak dotychczas, bardzo ograniczony dostęp, a materiały dotyczące działalności sowieckiego wywiadu oraz struktur mu podporządkowanych nadal objęte są tajemnicą. Mimo to warto i trzeba pokazać prawdziwą skalę penetracji Polskiego Państwa Podziemnego przez wywiad komunistyczny, w oparciu o dostępne od dawna materiały archiwalne PPR i GL-AL oraz organizacji niepodległościowych, jak również na podstawie konspiracyjnej prasy.

GENEZA KOMUNIZMU W POLSCE

Decyzja o powołaniu partii komunistycznej w II RP zapadła równolegle z tworzeniem się państwa polskiego. 16 grudnia 1918 r. z połączenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewica utworzono pod sowieckim nadzorem Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (KPRP). W jej skład weszły też inne, mniej liczne grupy skrajnej lewicy, przede wszystkim działające w środowiskach mniejszości narodowych. W II RP już w marcu 1919 r. KPRP została zdelegalizowana, ponieważ nie dość, że nie dopełniła wymaganej prawem rejestracji, dodatkowo nie uznawała istnienia i niepodległości państwa polskiego. Od tej pory – aż do jej rozwiązania przez Komintern (Międzynarodówkę Komunistyczną) w 1938 r. – działała w warunkach konspiracji. W międzyczasie, w 1925 r., jej nazwę zmieniono na Komunistyczną Partię Polski (KPP). Nie była to struktura jednolita. Istniały bowiem organizacje autonomiczne: Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy (KPZU) na terenach woj. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego oraz Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (KPZB) na terenach północno-wschodniej części II RP. Ponadto na Śląsku i w Wielkopolsce oraz na Pomorzu działały struktury autonomiczne (Komunistyczna Partia Górnego Śląska – Kommunistische Partei Oberschlesiens i komórki Komunistycznej Partii Niemiec – KPD). Tereny te traktowane były bowiem jako tymczasowo włączone w skład Polski, a perspektywicznie miały „wrócić” do Niemiec. Istniał również Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej (KZMP).

Partie komunistyczne na terenie Polski liczyły łącznie kilkadziesiąt tysięcy członków, KZMP (odpowiednik sowieckiego Komsomołu) ok. 15 tysięcy. W jego ramach, na prawach autonomii, istniały struktury Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi (KZMZB) i Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy (KZMZU) oraz żydowskiego Komcukunftu. Najmłodszy narybek organizowano zaś w ramach Pioniera.

W wyborach powszechnych i samorządowych od 1922 r. komuniści wystawiali kandydatów z legalnych przybudówek partii, zdobywając w skali kraju nawet do miliona głosów. Dysponowali zatem dość szerokim zapleczem

kadrowym i organizacyjnym. Jednym z głównych problemów organizacyjnych ugrupowań komunistycznych były jednak ostre wewnętrzne waśnie narodowościowe. Np. „okręgowiec” (czyli wizytator Okręgu z ramienia Komitetu Centralnego KPP) podczas lustracji struktur w pow. łomżyńskim zanotował:

Czerwiec 1926 r. Sprawozdanie. Robota wśród Polaków. Praca bardzo słaba. W Łomży mają kontakt z 2 polskimi robotnikami. W Ostrołęce są polscy towarzysze, lecz nie mamy z nimi kontaktu. W Jedwabnem polscy towarzysze są zupełnie odseparowani od żydowskich, istnieją dwa komitety, polski i żydowski, pozostający ze sobą kontakcie. Specjalnej roboty między [P]polakami nie prowadzono. Robota polska prowadzona oddzielnie od roboty żydowskiej. W Jedwabnie [sic! – powinno być: Jedwabnem] istnieją dwa oddzielne komitety: polski i żydowski. Luty 1931. Organizacja okręgowa w Łomży liczyła do 100 członków, w tym 3 chłopów, 6 robotników polskich i jeden inteligent (nauczyciel). 1931. Stan okręgu KPP – 70–80 członków, wyłącznie Żydzi¹.

Główną płaszczyzną działania komunistów była propaganda zewnętrzna. Równie ważne dla nich było szpiegostwo wojskowe i organizowanie akcji sabotażowo-dywersyjnych. Za tego typu działalność odpowiadały Wydziały Wojskowe (zwane w partyjnym żargonie „wojskówką”, do których trafiali najbardziej zaufani funkcjonariusze po przeszkoleniach moskiewskich) oraz w ich ramach powoływane „specjalne grupy likwidacyjne”, które „na rozkaz partii” dopuszczały się zabójstw i napadów rabunkowych w celu zdobywania funduszy na działalność organizacyjną².

W 1938 r. na polecenie Józefa Stalina KPP została rozwiązana, podobnie jak wszystkie afiliowane przy niej organizacje komunistyczne³. Ok. 3,6 tys. członków zostało wymordowanych w Związku Sowieckim (w tym prawie całe kierownictwo i „funkowie”, czyli funkcjonariusze struktur organizacyjnych). Nieliczni, którzy nie chcieli wykonać polecenia partii i udania się do „ojczyzny proletariatu” w celu

¹ KPP Łomża, AAN, mat. nieuporządkowane (maszynopis). Pisownia zgodna z oryginałem.

² Istniał również stały dopływ „gotówki”, dzięki przemytowi przez źle strzeżoną granicę polsko-sowiecką. Pomysłowość komunistów nie znała granic. Np. Bela Frenkiel (późniejsza żona płk. UB Józefa Goldberga-Różańskiego) przenosiła banknoty... tysiąc dolarowe (!) w schowku (w intymnym miejscu). Ensel Stup,teczka osobowa, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN, t. os.) k. 170.

³ Struktury nielegalnych organizacji komunistycznych (i ich najważniejsi działacze) były pod stałą obserwacją ogniw kontrwywiadu II RP. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1–6, Warszawa 2013–2019, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Generalnego. *Rezultaty pracy pokojowej i przygotowania do wojny*, Łódź 2014.

dokonania rozliczeń, byli likwidowani w Polsce bądź innych krajach nawet w ciągu kilku następnych lat. W momencie wybuchu II wojny światowej organizacje komunistyczne w II RP już nie istniały⁴.

W latach 1939–1941 na terenach okupowanych przez III Rzeszę Niemiecką powstawały niewielkie środowiska komunistyczne, ale nie prowadziły one szerzej zakrojonej działalności. Co więcej, wielu byłych członków KPP nie widziało nic zdrożnego w podejmowaniu ściślejszej współpracy z Niemcami, w tym z NSDAP, jako z partią wówczas sojuszniczą politycznie i ideologicznie. W piśmiennictwie komunistycznym z pierwszych lat Polski Ludowej można spotkać na ten temat szczerze wypowiedzi. Na przykład Czesław Nowakowski (po wojnie funkcjonariusz UB) tak opisywał kontakty swego środowiska z NSDAP w Radomiu: (...) *władze policyjne okupanta wykorzystały kartotekę zaewidencjonowanych podejrzanych o działalność komunistyczną pozostawioną przez granatową policję [sic! – powinno być Policję Państwową z okresu II RP] i wysłały na tej podstawie wezwania dla wspomnianych, zlecając w określonym dniu do stawienia się w miejscowym Urzędzie Pracy (Arbeitsamt). Przebywający na terenie b. członkowie KPP, którymi wówczas przewodzili Władysław Banaszczyk i Adolf Klajnert, zbierali się u tego ostatniego na narady co w danym wypadku należy im czynić. Klajnert był przeciwnym zgłaszania się do Arbeitsamtu, natomiast Banaszczyk był za tym uważając iż okupant nie może występować wrogo w stosunku do b. kapepowców, z uwagi na to że był wówczas w sojuszu ze Zw. Radzieckim. W związku z powyższym zwolennicy Banaszczyka i on sam zgłosili się na wezwanie do wspomnianego Arbeitsamtu – gdzie wygłosił do zebranych przemówienie, kierownik miejscowej partii hitlerowskiej NSDAP w której zapewniał że Hitler i III-cia Rzesza są przyjaciółmi Zw. Radzieckiego, wobec tego i zebranych b. kapepowców, prosił o współpracę w walce z kapitalizmem brytyjskim i ofiarowywał w imieniu rządu niemieckiego jego pomoc dla zebranych. Powyższe szybko doszło do wiadomości zainteresowanych, ci co się nie zgłosili (poważna część)*

⁴ Z nowszych badań m.in. Anna G. Kister, *Wstyd. Krótka historia komunizmu w Polsce do 1945 r.* [bmirw], Warszawa 2019; Karol Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016; Piotr Cichoradzki, *Komuniści na Polesiu w latach 1921–1939*, Łomianki 2016; *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, (pod red. Marcina Bukały i Mariusza Krzysztofińskiego), Warszawa 2015; *Komuniści w międzywojennej Warszawie* (pod red. Elżbiety Kowalczyk), Warszawa 2014; Mariusz Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1955/1945*, Rzeszów 2010; Józef Ławnik, *Komunistyczna Partia Polski w woj. kieleckim 1918–1938*, Kielce 1994; Emil Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1914, i inne.

żałowała że tego niedokonała. To też na powtórne zwołane zebranie do Arbeitsamtu lwia część miejscowych b.[yłych] czł[onków] KPP usłuchała wezwania, przybywając do wspomnianego urzędu, gdzie została otoczona przez oddziały SS i wywieziona do obozów koncentracyjnych (około 300 osób) – skąd żadna z wywiezionych osób niepowróciła.[pisownia oryginalna]⁵.

Stan politycznego osierocenia tych środowisk trwał aż do powołania Polskiej Partii Robotniczej (jesienią 1941 r. w Moskwie, ale na terenie okupowanej Polski ujawniono ten fakt dopiero 5 stycznia 1942 r.). W ramach nowo powołanej partii trwały sekciarskie rozgrywki, w tym na tle narodowościowym, jak uprzednio w Komunistycznej Partii Polski. Jeden z najbliższych współpracowników Bolesława i Edwarda Mołojców tak to wspominał w pracy wydanej w 1979 r. w Tel Avivie: *Druga grupa aktywistów, którzy zostali zrzućeni ze spadochronem, składa się wyłącznie z Żydów, znanych w warszawskich kręgach robotniczych: Szmidta, Meretika i innych. Z Białegostoku do Warszawy przybywa Józef Lewartowski. W warszawskim getcie wysłannicy zostają przyjęci przez kręgi lewicowe z dużą sympatią. Ma się wrażenie, że Sowieci chcą pomóc ruchowi podziemnemu w getcie. (...)*

W warszawskim getcie przywódcom PPR udało się zorganizować 150 byłych komunistów, w 30 komórkach. Na „polskiej ulicy” nikogo nie udało się zorganizować. Nikt nie miał zaufania do szyldu PPR ani do organizatorów partii. Cała praca organizacyjna, w pierwszej fazie, odbywała się w gettach warszawskim, radomskim, kieleckim i lubelskim. (...)

W styczniu 1942 roku odbywa się w Warszawie, po aryjskiej stronie, pierwsza narada aktywistów, z których większość jest Żydami. Mają zająć się werbunkiem polskich robotników do PPR. Z Moskwy bez przerwy przychodzą telegramy, które wzywają do jak najszybszego zorganizowania grup partyzanckich. 15 maja 1942 roku powstaje Gwardia Ludowa. Komendantem wszystkich, jeszcze nieistniejących, grup partyzanckich zostaje mianowany Edward Mołojec, były komisarz Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii.

⁵ Teczka osobowa Czesława Nowakowskiego, AAN, 4228, k. 7 (rękopis z 20 września 1949 r.). Pisownia zgodna z oryginałem.

Organizowanie grup partyzanckich z miejskich członków PPR nie udaje się. Na wsi PPR nie ma żadnych wpływów. Na żydowskich aktywistów spada zadanie zorganizowania Gwardii Ludowej. Z gett wyprowadza się byłych wojskowych do zgrupowań partyzanckich. Wielu Żydów ginie w ogólnych grupach partyzanckich, które składają się z nieodpowiedzialnych, a czasem przestępczych elementów. Komendant GL przesyła do Moskwy meldunki o „zwycięstwach” odniesionych nad Niemcami...⁶.

Dopiero na tym tle można rozpatrywać tworzenie się załączków wywiadu komunistycznego w ramach PPR, która nie dysponowała zapleczem kadrowym i fachowcami, szkolonymi jeszcze w okresie międzywojennym w Związku Sowieckim. Większość z nich została zlikwidowana w „czystce” z lat 1938–1939.

Wywiad sowiecki podczas II wojny światowej (w interesującym nas okresie 1942–1945) działał dwutorowo. Z jednej strony był to wywiad ściśle wojskowy, podporządkowany bezpośrednio Józefowi Stalinowi: Główny Zarząd Wywiadowczy (GRU), z drugiej – wywiad polityczny, działający w ramach NKWD-NKGB⁷. Jak się wydaje, czynnikom sowieckim najbardziej zależało na rozwinięciu na większą skalę wywiadu politycznego, penetrującego strukturę Polskiego Państwa Podziemnego i ustalającego jego najważniejszych działaczy, przede wszystkim rozpoznawanych jako zdeklarowani przeciwnicy komunizmu. Stąd tak wielkie zainteresowanie tego wywiadu Delegaturą Rządu na Kraj, Związkiem Walki Zbrojnej-Armią Krajową, Stronnictwem Narodowym i wreszcie Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Na to głównie szły sowieckie fundusze operacyjne. Komunistyczni konspiratorzy „dorabiali” też działalnością z zakresu pospolitego bandytyzmu. PPR nie mogła liczyć na jakąkolwiek ofiarność społeczeństwa. Po 22 czerwca 1941 r. i ujawnieniu realiów okupacji sowieckiej we wschodniej części II RP, chętnych do popierania sowieckiej agentury (a świadomość jej istoty była od początku powszechna) było bardzo niewiele. W dodatku komuniści nie mieli praktycznie żadnego poparcia w relatywnie

⁶ J.J. Korc (W. Jabłoński), *Jidyszer widersztand in naci-okupirtn Pojln*, Tel Awiw 1979, s. 35–37 (tłumaczenie z jidysz: Anna Ciałowicz).

⁷ Piotr Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2006, s. 24. Ten autor – jako jeden z pierwszych – słusznie zwrócił uwagę, że dokumentacja działalności struktur komunistycznych z lat 1942–1945 w okresie powojennym była masowo fałszowana. J.w., s. 5–8.

bogatszych warstwach społeczeństwa. Pomysł z „Darem Narodowym”, czyli sprzedażą cegiełek na działalność partyjną, zakończył się katastrofą – nie udawało się ich rozprowadzać poza własnymi, rachitycznymi kręgami. Pozostawały zatem całkiem intratne, jak się okazało „eksy”, czyli napady rabunkowe, z których uczestnicy rozliczali się z partią tylko w niewielkim zakresie⁸. Polskie podziemie niepodległościowe było doskonale zorientowane w tym procederze komunistów i opisywało to dokładnie:

Eksy są to wymiary sprawiedliwości PPR wobec członka, sympatyka, wroga bądź osobnika innej narodowości, który swą działalnością przyczynił się do wyrządzenia szkody moralnej bądź materialnej PPR-u lub sprawom i zagadnieniom przez PPR reprezentowanym. Każdy „eks” zewnętrznie ma mieć charakter napadu rabunkowego celem zwrócenia uwagi pościgu w kierunku przestępstwa kryminalnego dokonanego z chęci zysku.

„Eksy” mają za zadanie w swym stopniowaniu oceny winy oskarżonego i karanego:

1) upomnienie przez zastraszenie wymiarem kary, 2) wymiar kary materialnej mniej lub więcej dotkliwej poprzez rekwizycję mienia w czasie napadu, 3) wymiar kary śmierci, który z reguły łączony jest z wymiarem kary materialnej.

Wyżej scharakteryzowana taktyka „eksów” zasadniczo nie ma charakteru dochodowego, bowiem dochód rabunkowego mienia jest zagadnieniem drugoplanowym.

Eksami partyjnymi kieruje na terenie miasta ps. „Gustaw”.

Głównym zadaniem eksów partyjnych jest ochrona partii, zadań i ułatwienie realizacji prowadzonych prac.

Od eksów partyjnych należy odróżnić eksy dochodowe, robione wybitnie w celu zdobycia gotówki, jak również zbrojne likwidacje prowokatorów, agentów niemieckich, agentów burżuazyjnych, grup politycznych i stronnictw do zamachów na czynny aparat ludzki i urządzenia techniczne okupanta⁹.

Powyższy raport (z 1943 r.) wiernie odzwierciedlał stan faktyczny, a dostępne już dziś dokumenty podziemia komunistycznego nie tylko

⁸ Władysław Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994 s. 134–137.

⁹ AAN, 202/11-57, k. 8–9.

potwierdzają owe zarzuty, ale w bardzo znaczący sposób rozszerzają ich skalę. Partia komunistyczna, zachowująca pozory polityczności, żyła przede wszystkim z rabunku, w tym m.in. okrutnie prześladowanej przez Niemców mniejszości żydowskiej¹⁰. Pierwszą strukturą tego typu i jak się okazało – najważniejszą, był „wywiad partyjny”, nastawiony na zdobywanie informacji o przeciwnikach politycznych i ochronę własnych szeregów.

¹⁰

Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty, t. 1 Warszawa 1997, s. 174–211.

WYWIAD PARTYJNY PPR (1942–1945)

CENTRALNY ODDZIAŁ INFORMACJI SPECJALNEJ

Polska Partia Robotnicza została powołana w Moskwie we wrześniu 1941 r. Kolejnym krokiem miał być zrzut pierwszej Grupy Inicjatywnej do okupowanego kraju, jednak w katastrofie lotniczej 27 września 1941 r. zginął kandydat na kierownika partii Jan Turlejski, a kilka innych osób odniosło rany. Następny zrzut miał miejsce dopiero nocą z 27 na 28 grudnia 1941 r. (w składzie był m. in. Marcei Nowotko „Stary”, który objął funkcję I sekretarza KC PPR). Istnienie PPR ujawniono 5 stycznia 1942 r., gdy tzw. Grupa Inicjatywna była już w kraju. Z opóźnieniem organizowano pion zbrojny – Gwardię Ludową (GL) o charakterze paramilitarno-rewolucyjnym. Jednak z powodu dotkliwego braku kadr zawiązek sztabu organizacji paramilitarnej zaczął być formowany dopiero rok później, z początkiem 1943 r.

W strukturach politycznych PPR załączki wywiadu i kontrwywiadu również zaczęły powstawać z ogromnym opóźnieniem – od września 1942 r. Brak funkcjonariuszy o minimalnym choćby doświadczeniu w tym zakresie powodował, że całość chimerycznego sztabu sprawiała wrażenie, że „wszyscy robili wszystko”. Jego poprzednikiem były zapewne struktury wywiadu sowieckiego, funkcjonującego na ziemiach polskich jeszcze w II Rzeczypospolitej. Ich bazą byli najbardziej zaufani członkowie KPP, KPZU, KPZB, Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR) i wszystkich innych komunistycznych oraz krypto-komunistycznych organizacji Kominternu, działających na terytorium II RP. Istotą tych struktur była sowiecka geneza jej służb, co ujawnił we wspomnieniach Władysław Gomułka. Przyznał, że w wyniku całkowitej izolacji PPR w polskim społeczeństwie Moskwa postanowiła skierować działalność swych wasali w okupowanej Polsce do roboty wywiadowczej na rzecz Związku Radzieckiego, stworzenia z tej kadry częściowo już poprzednio zwerbowanej przez wywiad radziecki, sieci komórek wywiadowczych w partii, operujących przy pomocy organizacji partyjnych i gwardzystowskich¹¹. Gomułka określił tę strukturę jako tajną organizację wywiadowczą, zakonspirowaną nawet przed funkcjonariuszami PPR i GL-AL niższego

¹¹ Władysław Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 241.

szczebla¹². Jej istnienie potwierdzają depesze Kominternu do Marceliego Nowotki. W konspiracyjnej strukturze PPR i GL-AL instancje wywiadowcze miały z założenia funkcjonować dwutorowo. Z jednej strony miał to być wywiad polityczny, ściśle partyjny (PPR), równolegle zaś usiłowano zmontować wywiad o charakterze wojskowym. Faktycznie trudno było rozróżnić istnienie dwóch struktur, skoro działała jedna, spełniająca nominalnie obie funkcje. Po niewyjaśnionym do dziś zabójstwie I sekretarza PPR Marceliego Nowotki „Starego”, a w konsekwencji likwidacji obu braci Mołojców (i co najmniej kilkunastu innych członków PPR), pion wywiadu politycznego (partyjnego) musiał być organizowany od podstaw. Jego działalność przez następne miesiące sprowadzała się prawie wyłącznie do ustalenia zabójców Nowotki i motywów, jakie nimi kierowały. Teodor Duracz, który kierował tym zadaniem, został jednak aresztowany w marcu 1943 r. przez Niemców i rachityczny Oddział Informacji ponownie się rozpadł. Odtwarzał go w pionie politycznym Ignacy Loga „Ignas”, „Sowiński”¹³.

Loga przed wojną nie służył w wojsku i nie miał stopnia wojskowego, ale był po szkoleniu w Związku Sowieckim w okresie II RP. Do Sztabu GL został skierowany w stopniu majora (!) przez służby sowieckie. Wspomniał o tym Aleksander Kowalski¹⁴: *Gdy ja zostałem sekretarzem K[omitetu] Wojewódzkiego [PPR w Warszawie] w czerwcu 1943 r. kontaktując się z WIESŁAWEM [Władysławem Gomułką] na temat wywiadu nie prowadziłem z nim żadnych rozmów. W sierpniu 1943 r. LOGA-SOWIŃSKI został dokooptowany do Dow.[ódtwa] Głównego GL w randze majora. Winszując mu tego stanowiska usłyszałem od LOGI uwagę, że chyba nie wszyscy są z tego zadowoleni. Na moje pytanie, kto jest z tego*

¹² Gomułka nie usprawiedliwia jednakże ich działalności brakiem świadomości, dla kogo pracowali. Pisząc bowiem o kierownictwie tego wywiadu, stwierdza wprost: *mogli się oni tylko domyślać, że idea powołania radzieckiego wywiadu przy KC PPR nie zrodziła się w głowie Nowotki, lecz została mu dyrektywnie zalecona przez Moskwę. Nie zmieniało to jednak postaci rzeczy. W ich rozumowaniu Moskwa była jakby naturalnym kierownikiem i inspiratorem działalności PPR.* (j.w., s. 242). Trudno przypuszczać, aby inni członkowie PPR i GL-AL nie zdawali sobie sprawy, dla kogo i pod czym nadzorem w rzeczywistości pracują.

¹³ Ignacy Loga (1914–1992), po wojnie Ignacy Loga-Sowiński. Wykształcenie podstawowe, funkcjonariusz KPP, za działalność komunistyczną więziony w latach 1938–1939. W 1943 r. objął nominalną funkcję szefa Wydziału Uzbrojenia i Broni w sztabie GL, ale faktycznie jego rola była inna: ze strony ZSSR miał specjalne zadania na naszym terenie (AAN, 509/51, k. 175). Po wojnie był m.in. członkiem Biura Politycznego, wiceprzewodniczącym Rady Państwa PRL, ambasadorem PRL w Turcji.

¹⁴ Aleksander Kowalski „Olek” – m.in. sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR; Stanisław Rutkowski w swych zeznaniach złożonych do sprawy W. Gomułki podał m.in.: *Z opowiadań „Olka” wiedziałem, iż pracował po linii wywiadu wojskowego.* (AAN, 509/51k. 340). S. Rutkowski również był zwerbowany przez NKWD (AAN, 509/51, k. 342).

niezadowolony, LOGA-SOWIŃSKI odpowiedział, że „FRANEK” [Franciszek Jóźwiak] może będzie niezadowolony, że dali mu człowieka, który ze strony ZSRR ma specjalne zadania na naszym terenie¹⁵.

Na skutek dysponowania własną agenturą w centralnych ogniwach Polskiego Państwa Podziemnego wywiad PPR miał szczególne osiągnięcia, zdobywał bowiem najbardziej istotne informacje praktycznie „z pierwszej ręki”. Było to niewątpliwie zasługą Ignacego Logi, który werbował do współpracy z PPR głównie kobiety, mające m.in. służbowe kontakty z wyższymi oficerami KG AK. Głównym jego celem była z pewnością penetracja struktur i kadr kierowniczych polskich organizacji niepodległościowych. W jakimś zakresie interesował się także własnymi szeregami partyjnymi, spełniając pewne funkcje kontrwywiadowcze. Ponadto, co pośrednio wynika z zachowanych dokumentów, w sferze jego zainteresowania leżały sprawy stosunków handlowych PPR z Żydami i płynące stąd pokaźne fundusze¹⁶.

Wywiad partyjny PPR docierał swymi mackami do najwyższych szczebli konspiracji Polskiego Państwa Podziemnego, m.in. do sztabu gen. Albina Skroczyńskiego „Łaszcza” (komendanta Obszaru Warszawskiego AK) i szefa Biura Informacji i Propagandy KG AK, płk. Jana Rzepeckiego „Prezesa”. Nie znamy rozmiaru szkód, jakich tam dopuściły się wtyczki komunistyczne. Mogą być one o wiele większe, niż się na ogół przypuszcza. W materiałach śledczych W. Gomułki są bowiem zawarte niewyjaśnione wątki, dotyczące aresztowania przez Gestapo w grudniu 1943 r. ppłk. Mariana Drobika „Dzięcioła”¹⁷ – szefa oddziału II KG AK. Wynika to wprost z notatki (w postaci pytań do śledztwa, bez daty) dla Anatola Fejgina, sporządzonej przez jednego z jego przełożonych: *Podgórska – co wie o sprawie „Dzięcioła”? jakie konkretnie informacje o działalności*

¹⁵ „Protokół przesłuchania świadka” (Aleksandra Kowalskiego) z 6 kwietnia 1951 r., AAN, 509/51, k. 175 (maszynopis).

¹⁶ Do dziś nie została wyjaśniona rola funkcjonariuszy PPR w akcji „Hotelu Polskiego” – zwabiania bogatych, ukrywających się w Warszawie i okolicy Żydów, którym za olbrzymie pieniądze oferowano pomoc przy przerzucaniu ich na teren Państwa Francuskiego („Francji Vichy”) – do listopada 1942 r. nieokupowanej przez Niemców Francji, a następnie zachowującej pozory niepodległości. Brał w tym udział m.in. Bogusław Hryniewicz „Aleksander”, „Lux”, członek KPP, powiązany z wywiadem sowieckim (jako „Inspektor z Białegostoku”), oddelegowany m.in. do organizacji „Miecz i Pług” i równocześnie – porozumieniu z wywiadem PPR i NKWD współpracujący z Gestapo. Po wojnie Hryniewicz został aresztowany i skazany na 10 lat więzienia, następnie zrehabilitowany i awansowany do stopnia płk. „ludowego” WP. „Notatka według informacji radzieckich organów”, Sekretariat Bolesława Bieruta, ANN, 2794, s. 1.

¹⁷ Marian Drobik „Dzięcioł” (1898–1944), mjr dypl. WP, ppłk AK. Od wiosny 1942 r. do aresztowania przez Gestapo 9/10 grudnia 1943 r. szef Oddziału II KG AK.

AK dawała Lodze? (...) Gomułka uchyla się od omawiania drażliwych tematów (jak sprawa Informacji AL, sprawa „Dzięcioła” itp. (...)) Podgórska-Ignac (głębiej sprawa „Dzięcioła”)¹⁸.

Wanda Podgórska była „wtyczką” Ignacego Logi („Sowińskiego”) w strukturach AK¹⁹. Jej działalność była o tyle ułatwiona, że już od 1939 r. miała kontakty z SZP-ZWZ i organizowała łączność na terenie Lublina. W tym samym czasie działał tam ppłk Marian Drobik, jako szef sztabu Komendy Okręgu Lublin SZP-ZWZ, który następnie objął funkcję szefa Oddziału II KG AK. Podgórska mogła się z nim zetknąć już w Lublinie. Później, w 1943 r., została łączniczką szefa I Oddziału Komendy Obszaru Warszawskiego AK. Podobnie Dąbrowska (imię nieznane), która działając w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, wykonywała równolegle zadania nakładane na nią przez Logę.

Trwała była natomiast istniejąca cały czas współpraca z siatkami wywiadowczymi NKWD i Armii Czerwonej, kierowanymi m.in. przez Czesława Skonieckiego „Księdza” i Józefa Małeckiego „Sęka”. Przy KC PPR istniał bowiem tajemniczy „Wydział Specjalny”, którym kierował Czesław Skoniecki „Ksiądz”²⁰, członek Grupy Inicjatywnej PPR, podlegający służbom wywiadu Kominternu. Jego istnienie nie było jednakże ujawnione po wojnie²¹. Szefem ekspozytury NKWD przy GL-AL był natomiast Józef Małecki²². Podlegał on bezpośrednio

¹⁸ „Dla t.[owarzysza] Fejgina (sprawy do wyjaśnienia w związku z listem G.[omułka]), AAN, 509/51, k. 28-27 (maszynopis, bez daty). W 1945 r. Wanda Podgórska została, z polecenia Ignacego Logi-Sowińskiego, sekretarką Władysława Gomułka.

¹⁹ Wynika to z zeznań Stanisławy Sowińskiej „Barbary”, złożonych do sprawy W. Gomułka w 1950 r. Sowińska stwierdziła bowiem: [Marian Spychalski] po wyzwoleniu mówił mi o „IGNASIU” — LODZE-SOWIŃSKIM, że LOGA miał dwie kobiety — wtyczki w AK — to była Dąbrowska i to była sekretarka „WIESŁAWA”, a on mnie skłamał, że nic o tym nie wie.

Pyt.[anie] Jak się nazywa? Odp.[owiedź] PODGÓRSKA.

Pyt. PODGÓRSKA? Odp. Tak! A on mówił i wiedział, że „IGNAS” miał dwie kobiety — dwie kobiety — w AK — DĄBROWSKĄ i PODGÓRSKĄ (...) PODGÓRSKA się kontaktowała ze RZEPECKIM (...). (AAN, 509/51, k. 323).

²⁰ Czesław Skoniecki „Ksiądz” (1905–1964), funkcjonariusz KPP, więziony w II RP za działalność komunistyczną. Podczas okupacji sowieckiej 1939–1941 był pracownikiem sowieckiej administracji. Członek pierwszej Grupy Inicjatywnej PPR, zrzucony nocą 26/26 grudnia 1941 r. Prowadził jednak działalność niezależną od struktur PPR, dysponował m.in. własną siecią łączności i radiostacją. Stał na czele jednej z Ekspozytur Wywiadowczych Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej (zwanej „Grupą Skonieckiego”). Liczyła ona co najmniej 11 osób wyszkolonych wcześniej w Związku Sowieckim. Specjalizowała się w penetracji i rozpracowywaniu polskiego podziemia niepodległościowego. W Polsce Ludowej m.in. redaktor komunistycznych gazet i szef Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (cenzury). Teczka osobowa Czesława Skonieckiego AAN, t. os. 5286.

²¹ Nawet w niepublikowanych materiałach usuwano ślady jego istnienia. Np. Czesław Skoniecki w życiorysie złożonym w Archiwum Zakładu Historii Partii w 1964 r. zawarł informacje o „Wydziale Specjalnym”, jednakże odnośny fragment został usunięty, przez wydarcie części kartki (t. os. Czesława Skonieckiego, AAN, 2794, k. 17). W ten sposób w jego życiorysie powstała luka, dotycząca lat 1941–1945. Pozostał natomiast zapis w przebiegu służby: 1941–1944 funkcjonariusz PPR kier. Wydz.[iału] Spec.[jalnego] Warszawa; 1944–1945 w ZSRR funkcja specjalna Moskwa (j.w., k. 6).

²² Osoby oficjalnie występujące w innym charakterze w kierownictwie PPR i GL-AL, również wykonywały zadania wywiadowcze na rzecz sowieckich służb specjalnych. Np. członek KC Aleksander Kowalski „Olek” pracował po linii

komisarzowi bezpieczeństwa ZSSR, gen. Georgijowi S. Żukowowi. Zainteresowanie sowieckich służb specjalnych, działających formalnie w ramach PPR i GL-AL, dotyczyło przede wszystkim sytuacji w polskim podziemiu niepodległościowym. Działalność antyniemiecka w tym zakresie była marginalna²³ – tymi zagadnieniami zajmował się bowiem profesjonalny sowiecki wywiad wojskowy. W 1943 r. kierownikiem delegatury NKWD na Polskę został Franciszek Karawacki „Felek”²⁴. Posiadał własną siatkę wywiadowczą NKWD, podporządkowana została mu również sieć agenturalna, pozostająca wcześniej w dyspozycji Czesława Skonieckiego „Księdza”²⁵.

Podziemie komunistyczne oskarżało polskich niepodległościowców o „zbrodniczą” działalność przeciwko nim, polegającą na sporządzaniu list działaczy PPR oraz GL-AL i wydawanie ich do Gestapo. Oskarżenia były formułowane wielokrotnie, m.in. w szeroko i publicznie kolportowanym „LIŚCIE OTWARTYM DO DELEGATURY KRAJOWEJ RZĄDU GEN. SIKORSKIEGO” z 15 stycznia 1943 r.: *Nie jest dla nas tajemnicą, kto i gdzie preparuje listy z nazwiskami członków naszej partii, by ich wydać w ręce Gestapo, że sporządza się listy aktywnych i bojowych elementów w szeregach mas pracujących, by rozprawić się z nimi*²⁶. Te zarzuty podtrzymywali komuniści podczas rozmów prowadzonych na początku 1944 r. z przedstawicielami Delegatury Rządu i Komendy Głównej AK. W wydanym z tej okazji *Oświadczeniu KC PPR* (jego autorem był Władysław

wywiadu wojskowego (AAN, 509/51, k. 340); Ignacy Loga (vel Sowiński) wszedł do SG GL w stopniu majora obejmując nominalnie funkcję szefa Wydziału Zaopatrzenia i Broni, a faktycznie ze strony ZSRR miał specjalne zadania na naszym terenie (AAN, 509/51, k. 175), itd.

²³ O uwadze, jaką przywiązywano w Sztabie Głównym GL do działalności wywiadowczej przeciw Niemcom, okupującym wówczas całe terytorium II RP, świadczyć może obsada kadrowa „referatu informacji niemieckiej”, wg stanu za grudzień 1943 r. Stanowiły ją... tylko dwie osoby: „sierż. Feliks” (NN) i „Ignacy” (NN). Do „dorobku” tego referatu zaliczono np. takie informacje: Zdobyto cenny kontakt umożliwiający orientacyjne badanie wzrostu bądź malenia sił wojskowych w Warszawie (piekarnia wojskowa). AAN, 191/XII-3, k. 188 i 189.

²⁴ Franciszek Karawacki „Felek” (1907 – ?). Członek (od 1926 r.), następnie funkcjonariusz Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB), wieloletni więzień w II RP (dziewięć lat spędził we Wronkach). Kierownik Grupy Kontaktowej Komisji Likwidacyjnej Kominternu dla KPZB. Wraz z innymi wywiadowcami sowieckimi (Czesławem Skonieckim, Stanisławem Szczotem i sowieckim radiotelegrafistą „Jurijem” NN) został aresztowany przez Gestapo 19 czerwca 1944 r. On, Skoniecki i Szczot zostali jednak wkrótce zwolnieni.

Po zakończeniu wojny ściągnięty do Związku Sowieckiego i skazany na 10 lat łagrów (była to częsta praktyka wobec własnych agentów, którzy przez lata okupacji pozostawali poza ścisłą kontrolą, ponadto było podejrzenie o równoległą pracę dla Gestapo). W 1956 r. zrehabilitowany i przyjęty do KPZR, zamieszkał z rodziną w Wilnie, działając w strukturach władzy sowieckiej. W 1957 r. został przekazany do Polski Ludowej. AAN, t. os. 7387, k. 338.

²⁵ Sprawa [Stanisława] Szczota, *Uzupełnienie w sprawie rehabilitacji* (z 8 września 1956 r.). AAN, Prokuratura Generalna 17/327, k. 168.

²⁶ AAN, 190/1-1, k. 61 (druk).

Gomułka), opublikowanym w „Trybunie Wolności” z 20 lutego 1944 r. przedstawiono to następująco: *PPR wręczyła Delegaturze odpis jednego z przejętych dokumentów, zawierający nazwiska osób, które – według zdania informatora – miały należeć do PPR i pełnić z jej ramienia określone funkcje. Prawdziwość źródła dokumentu miała być przez Delegaturę zbadana, a tymczasem niektórzy umieszczeni na powyższej liście zostali zamordowani przez gestapo, niektórzy aresztowani, inni zaś zdolali ująć losowi pierwszych przez przejście na nielegalny tryb życia. Oświadczenia potępiającego walki bratobójcze i denuncjacje wobec gestapo naród polski nie doczekał się od Delegatury po dzień dzisiejszy*²⁷.

Oskarżenia te były bardzo długo podtrzymywane, praktycznie do końca istnienia Polski Ludowej, choć nigdy nie natrafiono na jakiegokolwiek dokumenty, potwierdzające taką praktykę. Po latach zdezwuował je sam Gomułka, wyjaśniając rzecz następująco: *Oświadczenie to zostało złożone po upływie roku od wręczenia przeze mnie przedstawicielom Delegatury omawianego wykazu kilku, chyba sześciu nazwisk, wśród których znajdowały się też osoby pochodzenia żydowskiego, meldowane na „lipnych” dokumentach. Nie wszyscy jednak przynależeli do PPR. Na przestrzeni roku czasu któraś z tych osób została aresztowana, względnie rozstrzelana. Nie oznacza to jednak, a nawet wykluczam taką możliwość, że listę tych osób delegatura przekazała do gestapo*²⁸.

Działacze konspiracyjnej PPR i GL-AL, a także historycy komunistyczni, całkowicie pomijali natomiast zarzuty drugiej strony, formułowane przez przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, że to komuniści wydawali polskich niepodległościowców do Gestapo. Wszelkie takie informacje traktowano jako niegodziwą insynuację, wynikającą z jakoby bezwzględnych metod walki z podziemiem komunistycznym. Z dostępnych już po 1989 r. dokumentów wynika jednoznacznie, że był to zarzut całkowicie uzasadniony, a zakres rozpracowywania niepodległościowców był znacznie większy niż współcześnie przypuszczano. Metodę walki z podziemiem niepodległościowym, polegającą na zbieraniu o nim i jego działaczach danych wywiadowczych i przekazywaniu ich do Gestapo, stosowali komuniści od początku swej działalności. Decyzja o tym

²⁷ Władysław Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa: 1994, s. 267.

²⁸ J.w., s. 269.

zapadła na najwyższym szczeblu – Sztabu GL i Sekretariatu KC PPR. Była to jedna z największych tajemnic konspiracji komunistycznej. W wyniku walk frakcyjnych, już po wojnie, sprawa ta powracała nawet na posiedzeniach Biura Politycznego KC PPR. Pretekstem zaś była „omyłka”, polegająca na zadenuncjowaniu do Gestapo własnej drukarni PPR w Warszawie, w przekonaniu, że była to drukarnia AK²⁹.

Wywiad PPR i GL-AL przenikał do różnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego, zdobywając w nich informacje, zagrażające jego bezpieczeństwu. W ten sposób dekonspirowani byli wyżsi oficerowie KG AK, z dowódcami AK włącznie. Sporządzano ich charakterystyki, zbierano o nich informacje personalne, rysopisy, miejsca kwater. Nie mając dostępu do pełnej dokumentacji (a taka zapewne może znajdować się w Moskwie), trudno dziś przesądzić, jaki użytek robiono z tych danych. Kierownictwa organizacji niepodległościowych nie miały jednakże wątpliwości, że są one wykorzystywane do denuncjacji wobec Gestapo. Najbardziej dramatyczna „akcja” komunistów wobec Polski Podziemnej miała miejsce w lutym 1944 r. Została ona przeprowadzona wspólnymi siłami AL, NKWD i Gestapo na archiwum Delegatury Rządu w Warszawie przy ul. Poznańskiej.

Sekretarz PPR był każdorazowo głównym zwierzchnikiem wywiadu partyjnego w ramach tej organizacji. Przyznał to Władysław Gomułka: *Po objęciu stanowiska sekretarza K.C., podlegała mi komórka wywiadu partyjnego, kierowana przez LOGĘ-SOWIŃSKIEGO*³⁰.

Struktury kontrwywiadowcze podziemia niepodległościowego były dość dobrze zorientowane w agenturalnej działalności komunistów. Mimo to do końca nie podjęły zdecydowanych, jednoznacznych działań w celu ochrony Polskiego Państwa Podziemnego, choć niektóre raporty kontrwywiadu kategorycznie je nakazywały, jak np. całościowe opracowanie, z podaniem konkretnych przykładów, z marca 1944 r.³¹ Takie przedsięwzięcia nie zostały jednakże podjęte na szerszą skalę. Skutki tego były tragiczne – sowieckie organa bezpieczeństwa,

²⁹ AAN, 509/51, k. 28.

³⁰ „Protokół przesłuchania” [W. Gomułka] z 23 lutego 1952 r., AAN, 509/148 k. 14 (maszynopis).

³¹ AAN, 203/III-137, k. 32a (maszynopis).

po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie w 1944 r., miały znacznie ułatwione zadanie w szybkim rozbiciu i unicestwieniu Polskiego Państwa Podziemnego, które przez kilka lat dobrze chroniło swe zasoby przed penetracją służb niemieckich.

WYDZIAŁ II DOWÓDZTWA GŁÓWNEGO GL-AL

Wydział II (Informacyjny), mający pełnić funkcję wywiadu i kontrwywiadu Dowództwa Głównego GL, zaczęto organizować dopiero jesienią 1942 r. Przyczyną był przede wszystkim chroniczny brak jakichkolwiek fachowych kadr o choćby elementarnej wiedzy, głównie o polskim podziemiu niepodległościowym. Działalność antyniemiecka, wbrew oficjalnej propagandzie, nie leżała w zakresie zainteresowań tego Wydziału do końca jego istnienia. Jego pierwszym szefem został „kpt GL” Henryk Buczyński „Stefan”. Na skutek braku jakichkolwiek efektów pracy, wkrótce zastąpił go w tej roli (na bardzo krótko) Franciszek Józwiak „Witold”³². Bardziej profesjonalne podwaliny pod stworzenie komunistycznego wywiadu i kontrwywiadu miał stworzyć Zygmunt Mołojec „Anton”³³. Miał do pomocy tylko jedną osobę: Nechę Zalcman vel Stanisławę Sowińską „Barbarę”, „Natkę”³⁴. Z braku znaczących rezultatów na stanowisko sekretarza (a faktycznie kierownika) wywiadu politycznego wyznaczono przedwojennego współpracownika siatki wywiadowczej NKWD w Warszawie adwokata Teodora Duracza „Profesora”³⁵. Sam Mołojec kierował Wydziałem II nominalnie do śmierci 14 lutego 1943 r. (został zlikwidowany na skutek porachunków wewnętrznych), ale prawdopodobnie od wszelkiej pracy został odsunięty już wcześniej. Na stanowisku zastąpił go Marian Spychalski

³² Franciszek Józwiak „Witold” (1895–1966), wykształcenie podstawowe, kapral WP. Funkcjonariusz nielegalnej Komunistycznej Partii Polski (KPP), wieloletni więzień II RP. W latach 1928–1929 przebywał nielegalnie na szkoleniu w Związku Sowieckim w tzw. Szkole Leninowskiej, która była kuźnią kadr bolszewickich rewolucjonistów. Szef Wydziału Wojskowego Komitetu Centralnego KPP. Zarejestrowany w sowieckich organach bezpieczeństwa. Informacja Komisariatu Ludowego Bezpieczeństwa Państwowego ZSSR z 8/9 maja 1944 r. Zob: Polska – ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949, Warszawa 1995, s. 58. W latach 1939–1941 przebywał na terenie okupacji sowieckiej, przyjmując obywatelstwo i wstępując do partii komunistycznej. Szef sztabu GL-AL i zastępca naczelnego dowódcy AL w stopniu... pułkownika. W Polsce Ludowej awansowany do stopnia generała dywizji, był m. in. komendantem głównym Milicji Obywatelskiej, wiceministrem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, prezesem Najwyższej Izby Kontroli, wicepremierem, członkiem Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR).

³³ Uczestnik wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939), młodszy brat pierwszego „Dowódcy Głównego GL” Bolesława Mołojca „Długiego” – majora Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii. Zamordowany w wyniku wewnętrznych porachunków w PPR 14 lutego 1943 r. Łącznie zginęło wówczas co najmniej kilkanaście osób.

³⁴ Necha Zalcman vel Stanisława Sowińska (1912–2004). W II RP była funkcjonariuszem KPP, w latach 1938–1939 więziona za działalność komunistyczną. Podczas okupacji była m.in. kierowniczką Sekretariatu Oddziału Informacji GL-AL, po wojnie m.in. podpułkownikiem Głównego Zarządu Informacji „ludowego” WP.

³⁵ Teodor Duracz (1883–1943). Prawnik, adwokat. Podczas Rewolucji Sowieckiej w latach 1917–1918 funkcjonariusz władz sowieckich na terenie Rosji. Po powrocie do Polski funkcjonariusz KPP, obrońca w procesach aktywistów komunistycznych. Był radcą prawnym sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie i niejawnym współpracownikiem sowieckiego wywiadu. Od 1942 r. był funkcjonariuszem PPR, członkiem KC i szefem (sekretarzem) Wydziału Informacji. Aresztowany przez Gestapo 11 marca 1943 r., zmarł na Pawiaku.

„Marek”³⁶. Był rodzonym bratem mjr. sł. st. WP Józefa Spychalskiego, który pod okupacją sowiecką (1939–1941) był komendantem II Obszaru ZWZ (Okręgi: Białystok, Nowogródek i Polesie). Po aresztowaniu przez NKWD został skazany na karę śmierci, ale wyroku nie wykonano. Został zwolniony i przez Polskie Siły Zbrojne na Wschodzie, dowodzone przez gen. Władysława Andersa trafił do Londynu. Już w marcu 1942 r. został zrzucony (jako cichociemny) do okupowanego kraju, będąc osobistym kurierem Naczelnego Wodza. W stopniu pułkownika WP miał objąć funkcję zastępcy dowódcy AK. Otrzymał w związku z tym kategoryczny zakaz kontaktowania się z rodziną, w tym przede wszystkim z rodzonym bratem Marianem, o którym kontrwywiad KG AK od dawna wiedział, że jest agentem sowieckim. Było to elementarnym wymogiem bezpieczeństwa organizacji. Zakaz ten jednak złamał³⁷ i w związku z tym nie objął przewidzianej funkcji. Skierowano go natomiast na niższe stanowisko – komendanta Okręgu Kraków AK.

Nie wiemy, jaki dokładnie charakter miały jego kontakty z bratem Marianem, czy były to wyłącznie zależności rodzinne. Faktem jest jednak, że Eleonora – żona płk. Józefa Spychalskiego była funkcjonariuszką sowieckiego wywiadu co najmniej od października 1939 r. W konspiracji funkcjonowała w podwójnej roli. Już w styczniu 1940 r. była zaprzysiężona przez męża w ZWZ i z racji powiązań rodzinnych miała stały kontakt z oficerami KG ZWZ-AK (jej służbę w KG ZWZ-AK potwierdził po wojnie płk dypl. Kazimierz Pluta-Czachowski „Kuczaba”, zastępca szefa sztabu KG AK). Niezależnie od pracy dla sowieckiego wywiadu (przez męża miała bardzo łatwy dostęp do najważniejszych tajemnic konspiracyjnych ZWZ-AK!), Eleonora Spychalska od 1942 r. działała równolegle w PPR i wywiadzie GL-AL (przedtem prawdopodobnie miała nieprzerwane kontakty z NKWD). Podlegała swemu szwagrowi, szefowi wywiadu

³⁶ Marian Spychalski (1906–1980), inż. architekt, w wojsku w II RP nie służył i nie miał żadnego przeszkolenia wojskowego (AAN, Marian Spychalski, teczka osobowa 5419, k. 191). Od 1931 r. członek KPP. Od 1942 r. w PPR, był m.in. szefem sztabu GL, a od początku 1943 r. szefem Wydziału II Sztabu Głównego GL. Otrzymał stopień majora GL-AL. W marcu 1944 r. został oddelegowany do Moskwy. W ludowym WP bardzo szybko awansował, był m.in. szefem Sztabu Głównego. W lutym 1945 r. awansowany do stopnia gen. bryg., już 3 maja 1945 awansowany do stopnia gen. dyw. W PPR-PZPR był m.in. członkiem Biura Politycznego. W latach 1949–1956 aresztowany i więziony, po październiku 1956 r. powrócił do łask i pełnionych funkcji. Był m.in. szefem Głównego Zarządu Politycznego, ministrem obrony narodowej. W 1963 r. został marszałkiem „ludowego” WP.

³⁷ AAN, M. Spychalski, t. os. 5419, k. 100.

GL-AL Marianowi Spychalskiemu, a po jego przerzuceniu do Moskwy w marcu 1944 r. – jego następczyni, Nechamie vel Stanisławie Zalcman „Sowińskiej”. Rozmiarów szkód, poczynionych przez Eleonorę Spychalską w ZWZ-AK zapewne już nigdy nie poznamy³⁸.

Jedną z najważniejszych form działalności wywiadu GL-AL była tzw. akcja dezinformacyjna, polegająca na ustalaniu danych osobowych podziemia niepodległościowego, drukarni, punktów kontaktowych itp., a następnie informowaniu o tym Gestapo, za pomocą anonimowych listów³⁹. O taką działalność okupacyjne władze PPR notorycznie oskarżały AK i DR, co nie było prawdą. Ponadto fabrykowano fałszywe ulotki, oświadczenia i rozkazy, którymi następnie posługiwano się w jadowitej propagandzie przeciwko podziemiu niepodległościowemu.

Wydział II składał się z trzech Działów: wojskowego, politycznego i gospodarczego.

Dział I (wojskowy) podzielony został nominalnie na następujące Referaty (stało się to dopiero pod koniec 1943 r.):

Referat pierwszy – organizacyjny. Jego zadaniem była koordynacja pracy całego Wydziału, ale należy tu wyjaśnić, że łącznie w jego ramach działało (głównie dorywczo, pełniąc równolegle inne funkcje) zaledwie około dwudziestu osób, posiadających znikomą wiedzę wojskową.

³⁸ Eleonora z Olszewskich Spychalska „Ela”. Zwerbowana przez sowiecki wywiad wojskowy w październiku 1939 r. w Przemyślu. W PRL nie ukrywała tych faktów: „W r. 1939 w październiku byłam zaprzysiężona przez płk. Armii Radzieckiej w Przemyślu. Przewiozłam ważne wiadomości, o czym wie brat męża mego płk. Józefa Spychalskiego Marszałek Polski Marian Spychalski. W styczniu 1940 r. byłam zaprzysiężona przez Męża i pełniłam służbę łączniczki do powstania. Spełniałam z rozkazu Męża, a później KG [ZWZ-AK] ważne polecenia”. (Pismo Eleonory Spychalskiej z 12 lipca 1976 r., maszynopis). Z racji powiązań rodzinnych w konspiracji ZWZ-AK pełniła służbę w łączności konspiracyjnej V Oddziału ZWZ-AK. Jej formalny przydział w wywiadzie GL-AL nie jest dokładnie znany, ale należała do grona najbliższych współpracowników Mariana Spychalskiego „Marka”. Józef Spychalski „Luty”, Ścibor”, mjr sł. st. WP z 1934 r. W konspiracji m.in. komendant II Obszaru ZWZ (Okręgi: Białystok, Nowogródek, Polesie). 17 listopada 1940 r. aresztowany przez NKWD, skazany na karę śmierci. Wyrok nie został wykonany. Po podpisaniu umowy Sikorski-Majski trafił do Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie, następnie do sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Bardzo szybko awansował: w 1941 r. do stopnia ppłk., a w lutym 1942 r. do stopnia płk. W marcu 1942 r. jako cichociemny zrzucony do kraju, był oficerem łącznikowym Naczelnego Wodza, z perspektywą objęcia funkcji zastępcy dowódcy AK. Mimo kategorycznego zakazu jakichkolwiek kontaktów z bratem Marianem (który był już rozpoznany jako funkcjonariusz wywiadu sowieckiego), kontrwywiad KG AK ustalił, że potajemnie takie kontakty utrzymuje. Józef Spychalski wysłany został do Krakowa, gdzie objął funkcję komendanta Okręgu.

³⁹ Władysław Bułhak, *Donos wywiadu Gwardii Ludowej do gestapo na rzekomych komunistów i kryptokomunistów: wrzesień 1943 roku*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 7/1 (12), s. 411–424; Piotr Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006, s. 205–218; Janusz Marszałec, *Zdobycie archiwum Delegatury Rządu przez AL i Gestapo*, [w:] „Biuletyn IPN” nr 62/63, 2006 r.

Referat drugi – „informacji niemieckiej” miał za zadanie raczej pozorować działania antyniemieckie, bowiem do jego faktycznej pracy nie przywiązywano szczególnej wagi. Świadczyć o tym może m.in. karykaturalna obsada kadrowa tego referatu. Według stanu na grudzień 1943 r. stanowiły ją zaledwie dwie osoby: sierż. GL „Feliks” (NN) i „Ignacy” (NN). Do „dorobku” tego referatu zaliczano najbardziej nieistotne informacje, z pogranicza plotek. W powojennych hagiograficznych opisach działalności PPR i GL-AL komunistyczni historycy, omawiając działalność tych organizacji, zmuszeni byli posługiwać się w charakterystykach sytuacji pod okupacją niemiecką (dane o rozmieszczeniu sił niemieckich, stanie przemysłu wojennego itp.) wyłącznie informacjami zaczerpniętymi z dokumentów organizacji niepodległościowych, w tym... NSZ⁴⁰.

Referat trzeci – informacji polskiej (często oznaczany kryptonimem „P”) nastawiony był na inwigilację i rozpracowywanie polskich organizacji niepodległościowych (cywilnych i wojskowych). Nominalnie kierował nim plut. GL „Janek” (NN). Z braku kadr praktycznie cała działalność tego referatu dotyczyła wyłącznie Warszawy, a wszelkie informacje pochodziły od agentury w szeregach AK i DR.

Referat czwarty – wywiadu bezpośredniego. Jego zadaniem było rozpoznawanie terenu pod przygotowania akcji zbrojnych i „specjalnych” (sprowadzających się w istocie do napadów rabunkowych, dostarczających środków materialnych na działalność PPR i GL-AL (tzw. specgrupy⁴¹) i likwidacji wskazanych osób z podziemia niepodległościowego. Kierował nim plut. GL Wincenty Romanowski „Robert”, „Roman”⁴².

⁴⁰ Co ciekawe, nawet całociowe spojrzenie niemieckie na stan konspiracji na ziemiach polskich z wiosny 1945 r. potwierdza, że komuniści nie byli specjalnym obiektem obserwacji służb niemieckich, które uważały, że nie stanowią oni dla nich wywiadowczego i militarnego zagrożenia. W „Raporcie gen. Reinharda Gehlena” (szefa całego wywiadu wschodniego III Rzeszy Niemieckiej) brak jest wiedzy o podziemiu komunistycznym: Meldunki na temat dowództwa, struktury, liczebności, uzbrojenia itp. AL są tak nieliczne, że trudno z nich ułożyć jakiś obraz. O organizacjach niepodległościowych, prowadzących rozległą działalność przeciw Niemcom (na różnych płaszczyznach) wiedzieli natomiast całkiem sporo. *Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena* (naukowo opracowali Jan Rydel, Andrzej Leon Sowa), Kraków 2016, s. 80.

⁴¹ O bandycko-kryminalnej działalności specgrup GL-AL [w]: *Tajne oblicze GL-AL i PPR*, (wybór i opracowanie Marek J. Chodakiewicz, Piotr Gontarczyk, Leszek Żebrowski), t. 1, Warszawa 1997, s. 183–186.

⁴² Wincenty Romanowski (1923–2011), członek GL-AL. Uczestnik m.in. akcji zdobycia archiwum Delegatury Rządu 17 lutego 1944 r. (z udziałem m.in. członka sowieckiej siatki wywiadowczej Bogusława Hrynkiwicz, Jerzego Fonkowicza (pod kierownictwem kpt. Gestapo Wolfganga Birknera). Po wojnie płk Informacji Wojskowej i następnie Wojskowej Służby Wewnętrznej. W 1998 r. skazany na półtora roku więzienia za stosowanie niedozwolonych metod śledczych i znęcanie się nad więźniami. Zdegradowany do stopnia szeregowca i pozbawiony orderów i odznaczeń (m.in. *Virtuti Militari*).

Referat piąty – bojowo-szkoleniowy. Miał on przygotowywać grupy zbrojne, w celu organizowania akcji zaopatrzeniowych i rozpoznawczych. Kierował nim sierż. GL Zbigniew Dłubak „Bogdan”, „Rafał”⁴³. Nic nie wiadomo, czy taką działalność referat ten rzeczywiście prowadził. Jest to raczej wątpliwe, bo nigdzie nie ma śladów o jego obsadzie osobowej.

W Wydziale II istniało również „Biuro” (zwane też „sekretariatem”), kierowane przez Nechę Zalcman vel Stanisławę Sowińską „Barbarę”, „Natkę”. Na użytek wewnętrzny opracowywała ona (przy pomocy m.in. Romany Romanowicz „Romy”) dwa biuletyny: „Tygodnik” i „Przegląd Tygodniowy”. Publikowane były tam najbardziej istotne informacje, zdobywane agenturalnie z AK i DR.

Dział II – polityczny. Kierował nim Henryk Buczyński „Stefan”. Do końca istnienia sztabu GL-AL jego meldunki uznawane były za praktycznie bezwartościowe.

Dział III – gospodarczy. Dzięki pozyskaniu m.in. ppor. WP/kpt. AK Alfreda Jaroszewicza „Adama”, Grubego⁴⁴ dział ten uzyskiwał bezpośrednio najcenniejsze informacje, gromadzone przez komórki wywiadu KG AK i DR. Były one natychmiast przekazywane do Moskwy (jako osiągnięcia wywiadu własnego). Wśród nich były dane m.in. o produkcji niemieckich pocisków rakietowych i urządzeniach radiolokacyjnych.

Bardzo istotną rolę w tych strukturach pełnił Dział IV – bezpieczeństwa. Został powołany w maju 1943 r. Jego rolą było zapewnienie bezpieczeństwa kierownictwu PPR oraz ochrona kontrwywiadowcza szeregów własnych. Kierował nim Włodzimierz Lechowicz „Kamil”, „Tomasz”, „Zych”⁴⁵. Był funkcjonariuszem kontrwywiadu WP, a równolegle działał w KPP jako funkcjonariusz wywiadu sowieckiego. Podczas okupacji niemieckiej działał w KG AK oraz Delegaturze Rządu – w Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa (PKB),

⁴³ Zbigniew Dłubak (1921–2005).

⁴⁴ Był to przyrodni brat Piotra Jaroszewicza, który był m.in. oficerem politycznym (bez przeszkolenia wojskowego) „ludowego” WP, późniejszego generała dywizji, członka Biura Politycznego KC PZPR i wieloletniego premiera rządu PRL.

⁴⁵ Włodzimierz Lechowicz „Kamil”, „Tomasz”, „Zych” (1911–1986). Od 1933 r. funkcjonariusz polskiego kontrwywiadu wojskowego przy Dowództwie Okręgu Korpusu Nr I (DOK I) w Warszawie. Równolegle podjął współpracę z Wydziałem Wojskowym KPP, przez co trafił do wywiadu sowieckiego. Był dla komunistów nabytkiem szczególnie cennym, bowiem zajmował się w WP m.in. zwalczaniem działalności komunistycznej w wojsku, jako kierownik referatu narodowościowo-politycznego. Jako kpt. GL-AL został umieszczony w aparacie śledczym Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa m.st. Warszawy (w ramach Delegatury Rządu) i jednocześnie kierował Wydziałem Dywersji Bojowej przy KG AK. Po wojnie był m.in. ministrem aprowizacji w rządzie komunistycznym i posłem na sejm. W 1948 r. aresztowany, spędził w więzieniu 8 lat. W 1956 r. zrehabilitowany. W latach 1970–1974 ambasador PRL w Holandii. Płk „ludowego” WP.

gdzie wprowadził na stanowiska funkcyjne swoich ludzi z GL-AL (m.in. Stanisława Dobrzyńskiego i Stanisława Nienałtowskiego). W ten sposób kontrwywiad GL-AL miał zapewniony stały dopływ niezwykle istotnych informacji z polskich organizacji niepodległościowych oraz z zakresu podejmowanych przez nie inicjatyw antykomunistycznych. Tak zorganizowana „praca polityczna” (czyli zdobywanie informacji o polskim podziemiu) całkowicie zdominowała ten dział. Z końcem 1943 r. utworzono dodatkowo Wydział Bezpieczeństwa, który z czasem miał przejąć i rozszerzyć dotychczasowe funkcje komunistycznego kontrwywiadu. Miał on też wzmocnić ochronę kontrwywiadowczą własnych instancji kierowniczych. Kierował nim, specjalnie przerzucony w tym celu przez linię frontu ze Związku Sowieckiego, Salomon vel Stanisław Kurland „Korab”, „Krzemiński”⁴⁶.

⁴⁶ Salomon vel Stanisław Kurland „Korab”, „Krzemiński” (1917–1944). W II RP działacz komunistyczny (w Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej). Po rozwiązaniu KPP i organizacji pokrewnych w 1938 r. na polecenie Międzynarodówki Komunistycznej (MK), przeszedł do Polskiej Partii Socjalistycznej. W 1939 r. znalazł się na terenie okupacji sowieckiej, studiował we Lwowie. Przyjął obywatelstwo sowieckie i został członkiem WKP(b). Następnie ukończył Szkołę Partyjną Komitetu Wykonawczego MK w Kuznarenkowie i przeszedł specjalistyczne kursy wywiadowcze. W sierpniu 1943 r. został zrzucony na Polesie (wraz z radiostacją). Awansowany do stopnia kapitana AL. Zginął podczas Powstania Warszawskiego. *Słownik działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, Warszawa 1992, s. 561.

INSTRUKCJE WYWIADOWCZE

Rzeczą wielce zastanawiającą jest fakt, że instrukcje dla wywiadu partyjnego PPR i „wojskowego” AL były niezwykle lakoniczne i ogólnikowe. W organizacjach niepodległościowych (tych, które miały zorganizowany, profesjonalny wywiad i kontrwywiad – przede wszystkim w ZWZ-AK oraz w NOW i NSZ) były one bardzo rozbudowane i szczegółowe, ponadto na bieżąco uzupełniano je i rozszerzano. Normowały one pracę wywiadu w poszczególnych dziedzinach (politycznej i wojskowej, uszczegółowionej na szczeblu jednostek wojskowych, transportu, a nawet zagadnień morskich i lotniczych) i były stale aktualizowane. W podziemiu komunistycznym tego nie było. Jak się wydaje, wynikało to z dwóch przyczyn. Po pierwsze z katastrofalnego braku kadr i ich bardzo niskiego poziomu merytorycznego. Po drugie całe praktycznie podziemie komunistyczne nastawione zostało na pozyskiwanie wiedzy z zakresu funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego, jego struktury, zakresu działalności i – przede wszystkim – zagadnień personalnych. W związku z tym sprawy wywiadu antyniemieckiego były co najmniej drugorzędne.

Dokument 1

INSTRUKCJA WYWIADOWCZA SZTABU GŁÓWNEGO GL⁴⁷

*ściśle tajne*⁴⁸

INSTRUKCJA

Nasi ludzie posłani na teren P.⁴⁹ i po zainstalowaniu się na nim na tych samych warunkach co sami tworzący P. powinni poznać:

1. wszystkie tajniki P. przenikające systematycznie do nich,
2. strukturę wojskową i polityczną P. (począwszy od jednostki zasadniczej wzwyż),
3. siłę liczebną wojskową i polityczną P.,

⁴⁷ AAN, 191/1-1, k. 38–38a (maszynopis, bez daty – prawdopodobnie 1942 r.). Kontrwywiad AK dysponował odpisem tej instrukcji, AAN, 202/11-25, k. 15–16.

⁴⁸ Dopisek odręczny.

⁴⁹ W Sztabie Głównym GL istniał „Referat informacji polskiej”, którego zadaniem była inwigilacja polskich organizacji niepodległościowych. Zadania są określone m.in. w „Meldunku N.313” z 2. czerwca 1943 r.: *Wykaz organizacji polskich w dodatku do ostatniego „P”. Według klasyfikacji „P” szereg organizacji polskich zaczyna się od Szańca i Falangi, poprzez endecję, dalej sanację, centrum, ludowców, PS – do nar.[odowców]*. (AAN, 191/XII-3, k. 219).

4. jakość uzbrojenie[a], jak również ilość, zawartość magazynów broni i amunicji,
5. instrukcje wojskowe i polityczne wszelkiego rodzaju (zwłaszcza instrukcje tajne),
6. dokładne personalia kierujących P., jak również miejsce ich pobytu,
7. cały aparat wojskowo-polityczny i techniczny P.,
8. miejsce schadzek i rozpraw,
9. należy dostarczać kierownictwu wszystkie wydawnictwa P.,
10. trzeba wiedzieć jaki jest stosunek P. do wroga zasadniczego, jak również do nas obecnie i na przyszłość,
11. trzeba się starać osiąść cały materiał P. po linii jego informacji,
12. poznać aparat informacyjny P.,
13. wszelkimi sposobami (...) ⁵⁰ P. w stosunku do wroga zasadniczego ujawniając w ten sposób niesłuszność ich polityki w stosunku do tego ostatniego.

UWAGI

- a. ludzie posyłani do P. muszą być. nieliczni. Należy brać pod uwagę nim go się pośle jego wartość i znaczenie w naszej pracy polityczno wojskowej, aby ta w razie jego oderwania się z powodu przejścia do P. nie ucierpiała,
- b. ludzie posłani do P. muszą być silni duchowo i politycznie chociaż średnio wyrobieni. Będą oni otoczeni wpływem P. bezpośrednio i wciąż, a nawet sami będą musieli używać ich argumentów w swej pracy. Dalej może zajść zerwanie kontaktu z nim [i] z takiego czy innego powodu i nie będziemy w stanie wpływać na nich ani politycznie, ani organizacyjnie, przeto będą wystawieni na nie lada próbę.

METODA PRACY W P

1. Pracować pozytywnie, pozyskując jednocześnie autorytet w P.
2. Zaprzyjaźnić się z najbliższymi współpracownikami, a nawet ze swymi przełożonymi.
3. Wyszukiwać sobie ludzi zdrowej myślących i przyciągać ich ku sobie.
4. Starać się zawsze wejść do ciała kierowniczego, aż do najwyższych instancji.
5. Na różne stanowiska odpowiedzialne wprowadzać naszych ludzi względnie sympatyków.

⁵⁰

W tekście słowo wymazane.

6. Robić szczególne starania dla wprowadzenia naszych ludzi do aparatu informacyjnego P.

7. Wyciągać informacje drogą służbową i za pomocą umiejętnych i systematycznych rozmów przyjacielskich, nawet zabawnych.

ZASADY KONSPIRACJI

1. Pracować dyskretnie, aby się nie dać zdemaskować przez lada nieprzemyślany krok.

2. Utrzymywać kontakt organizacyjny tylko z jedną osobą. W drodze wyjątku tylko można się kontaktować z dwiema osobami tej samej instancji organizacyjnej i z tym, że osoba ta zostanie skontaktowana drogą organizacyjną. Innych kontaktów mieć nie wolno.

3. Posiadać pseudo inne niż to które używa się w P. z tym, że jedno i drugie musi być znane kierownictwu.

4. Informator nie ma prawa pod żadnym względem poznawać innych informatorów.

5. Nie ma również prawa dać się poznać innemu informatorowi, jeśli takiego już poznał.

6. Nie wolno pod żadnym pozorem opowiadać swym najbliższym towarzyszom jakie informacje przekazał on dla organizacji.

7. Każda informacja musi być podpisana pseudem przekazującego.

8. Znać bezwzględnie źródło pochodzenia informacji i zaznaczyć je.

9. Nie wolno tolerować informacji „nie wiadomo skąd”, jeśli już takie nadejdą, to starać się dowiedzieć o źródło pochodzenia.

UWAGA

Należy być szczególnie ostrożnym przy wyciąganiu ludzi z P. do nas. Jeśli np. jeden z naszych informatorów posiada już kogoś w P. kogo swym wpływem przekonał to należy go w umiejętny sposób przekazać innemu informatorowi nie z tego terenu P., w taki sposób, aby tamten nie domyślił się. W ten sposób unikniemy możliwych złych konsekwencji. Uprzednio jednak starać się zbadać jego sytuację w P., szczególnie zwracać uwagę na jego rozmowy w P., a w tych się zazwyczaj ujawni jego zasadniczy stosunek do P. Przytym zbadać jego sytuację po

linii co on może tam zrobić. Zasadniczo powinien tam pozostać jak najdłużej, a jeśli już nie może, to dopiero dać mu zezwolenie na opuszczenie P.

G.[łówna] K.[omenda] G.[wardii] L. [udowej]

Dokument 2

INSTRUKCJA WEWNĘTRZNO-ORGANIZACYJNA

DOWÓDZTWA I SZTABU GŁÓWNEGO⁵¹

w czasie wojny, kwiecień 1944.

(...) Oddział II Informacyjny

I. Zadania wydziału wojskowego

1. Dostarczanie wiadomości o:

- a. rozmieszczeniu i sile wojsk i rodzajach broni oraz aparacie bezpieczeństwa okupanta (garnizony, etapy, składy, linie komunikacyjne, dane personalne),
- b. rozmieszczeniu i sile formacji wojskowych innych organizacji niepodległościowych w kraju (ich uzbrojenie, stan moralny, zamierzenia, akcje, wpływy).

II. Zadania wydziału politycznego:

1. Dostarczanie wiadomości o:

- a. organizacji i posunięciach politycznych okupanta, społeczeństwie niemieckim, opozycji do partii i kierownictwa,
- b. organizacjach innych ugrupowań politycznych w kraju (siły, zamierzenia, wpływy, nastroje),
- c. nastroje społeczeństwa polskiego, jego stosunku do istniejących organizacji politycznych i wojskowych,
- d. rozmieszczeniu i sile formacji polskich zagranicą,
- e. nastrojach armii niemieckiej. (...)

⁵¹ AAN, 192/I-3, k. 32-33 (maszynopis). Powyższa instrukcja jest cytowana w całości (ale z poważnymi błędami!) [w]: *Dowództwo Główne GL i AL. Zbiór dokumentów z lat 1942-1944. Rozkazy, instrukcje, regulaminy*, oprac.: Wacław Poterański i inni, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1967, s. 277-128. Tu został zamieszczony tylko fragment dotyczący działalności Oddziału II Informacyjnego w zakresie wywiadu wojskowego AL.

Dokument 3
INSTRUKCJA DLA OFICERÓW SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
W DOWÓDZTWIE OBWODU I OKRĘGU AL⁵²

15. IV. [19]44 [r.]

(...) Rodzima reakcja również prowadzi wytężoną wrogą akcję w stosunku do AL. Ich wysiłki, zdobywania, nasyłania agentury w naszych szeregach, nie ustają ani na chwilę. Defenzywiacki aparat delegatury i AK ma powiązania z G-[esta]po itp. Starają się również odnowić stare kontakty z dawnymi ukrytymi agentami reakcji w ruchu demokratycznym, którzy nie zostali jeszcze ujawnieni. (...)

⁵²

AAN, 192/I-3, k. 45 (maszynopis).

ROZPRACOWANIE I ZWALCZANIE POLSKICH ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Dokument 4

DEPESZA GEORGI DYMITROWA DO MARCELEGO NOWOTKI W SPRAWIE JÓZEFA MAŁECKIEGO⁵³

11 lipca 1942 r.

NOWOTKO

1. Skontaktujcie się z grupą Małeckiego⁵⁴ i wyjaśnijcie, dlaczego nie mogą rozszyfrować telegramów od Żukowa,⁵⁵ co konkretnie im nie wychodzi. Niech wam wyjaśnią, a wy zawiadomcie nas.

2. W związku z tym, że macie 3-ech zapasowych radiotelegrafistów wyślijcie jednego z nich, według waszego uznania, do bieżącej pracy Małeckiego. W ten sposób Małeki samodzielnie nawiąże łączność z Żukowem, i nie będziecie musieli się z nim spotykać.

3. Szybko zbierzcie informacje i przekazcie nam, jakie pomyłki lub błędy wyszły w dokumentach Małeckiego. Czy można z tymi dokumentami legalizować się i czy legitymowaliście się tymi dokumentami przed władzami i z jakim rezultatem. Jakie dokumenty okazały się niepotrzebne a jakie trzeba przesłać dodatkowo.

G.[eorgi] D[ymitrow]

Dokument 5

WYWIAD POLITYCZNY GL – OKRĘG KRAKÓW⁵⁶

RAPORT Nr. 1

KRAKÓW 3. 10. [19]42 r.

Wywiad polityczny. Organizacja krakowska postawiła sobie jako zadanie w dziedzinie wywiadu politycznego mieć w każdej organizacji politycznej

⁵³ AAN, 190/1-14, k. 5 (maszynopis w jęz. rosyjskim).

⁵⁴ Józef Małeki „Sęk”, członek Grupy Inicjatywnej PPR, rezydent NKWD przy GL-AL; natomiast szefem ekspozytury wywiadu Kominternu przy GL-AL był członek Grupy Inicjatywnej, Czesław Skoniecki (kierownik „Wydziału Specjalnego” przy KC PPR).

⁵⁵ Jurij S. Żukow, komisarz bezpieczeństwa państwowego ZSSR.

⁵⁶ AAN, 191/XXIV-2, k. 1 (maszynopis).

i wojskowej⁵⁷ swego przedstawiciela, któryby sam systematycznie dostarczał wiadomości o stanie i o pracy danej organizacji. Ponieważ wywiad nasz został niedawno zorganizowany, przeto przedstawiciele mamy tylko w WRN-nie⁵⁸ i PS-ie⁵⁹. Obecne informacje oparte są na danych od osób trzecich i stanowią wywiad ogólny. Dane szczegółowe są w posiadaniu sztabu krakowskiego i ze względu na ich tajny i poufny charakter zostaną przekazane na specjalne żądanie, w sposób który należy ustalić. (...)

Dokument 6

MELDUNEK WYWIADU GL: DOWÓDCA AK⁶⁰

20. III. 1943 r.

Odpis

Meldunek Nr. 15 /A-1)⁶¹

W rozmowie z Wolkiem [Wilkiem]⁶² postawiłem bezpośrednio pytanie kim jest Grot⁶³. Wilk dał odpowiedź: Rowecki. We wczorajszej rozmowie z szefem kontrwywiadu A.K. (dział niemiecki), ten ostatni kilkakrotnie wymieniał nazwisko Roweckiego miast Grota.

Poza tym Wilk podał, że Zbyszek Tumidalski d-ca plutonu, blondyn, wysoki, lat około 28, pracownik Philipsa, jest narzeczonym córki Grota. W jego mieszkaniu znajduje się szereg zdjęć fotograficznych Grota.

20. III. 1943 r.

Odb. 3 egz.

Za zgodność: Z.

⁵⁷ Nie ulega wątpliwości, że jest tu mowa o polskich organizacjach niepodległościowych.

⁵⁸ Wolność, Równość, Niepodległość – kryptonim Polskiej Partii Socjalistycznej.

⁵⁹ Polscy Socjaliści – trockizujący odłam PPS.

⁶⁰ AAN, 203/VII-63, k. 28 (maszynopis). Odpis meldunku GL, przechwyconego przez kontrwywiad AK.

⁶¹ Kryptonim A-1 oznacza komórkę wywiadowczą Okręgu GL Warszawa miasto.

⁶² NN.

⁶³ Gen. Stefan Rowecki, komendant główny AK.

Dokument 7

MELDUNEK WYWIADU GL: „ZAKUP” DOKUMENTÓW AK⁶⁴

24. IV. 1943 r.

Odpis

Meldunek Nr. 31. /A-1/

17. IV. 1943 r.

L.p. 221

Z dzielnic w/z meldują:

1. przez Wilka⁶⁵ jest do kupienia depesza Sikorskiego⁶⁶ do Grota⁶⁷ (3000 [zł] – odpis, 5000 – kopia).

2. Mieszkanie Zbyszka Tumidalskiego⁶⁸, narzeczonego córki Grota, Wilcza 25 m. 24.(...)

Dokument 8

MELDUNEK DOTYCZĄCY ŻYDÓW W GESTAPO I SS⁶⁹

(...) W ostatnim czasie wcielono do g-[esta]po 100 przeszkolonych żydów, jako wywiadowców. Według dalszych wiadomości z tego samego źródła znajduje się w przeszkoleniu ok. 2000 żydów w ghetcie, którzy mają być wcieleni do specjalnej formacji (rzekomo SS – oddane do sprawdzenia)⁷⁰. (...)

9. VIII. 1943 [r.]

⁶⁴ AAN, 203/VII-63, k. 41 (maszynopis). Odpis meldunku GL, przechwyconego przez kontrwywiad AK.

⁶⁵ NN.

⁶⁶ Władysław Sikorski, Naczelný Wódz i premier rządu RP (1939–1943). Zginął 4 lipca 1943 r. w katastrofie lotniczej w Gibraltarze, w do dziś niewyjaśnionych okolicznościach.

⁶⁷ Gen. Stefan Rowecki „Grot” – komendant główny AK (aresztowany przez Gestapo 30 czerwca 1943 r. w ściśle zakonspirowanym lokalu przy ul. Spiskiej 14 m. 10 w Warszawie).

⁶⁸ Te ustalenia są bardzo niedokładne. Faktycznie chodzi o Leszka Tumidajskiego (a nie Zbyszka Tumidalskiego). Nie był on narzeczoną córki gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Irena Rowecka przyjaźniła się od 1935 r. z rodzeństwem Wandą i Leszkiem Tumidajskimi, wspólnie spędzali wakacje w Sanoku i Olechowcach k. Sanoka. Od 1942 r. ze względów konspiracyjnych Irena Rowecka już się z nimi nie spotykała. W 1942 r., po rozmowie Kazimierza Tumidajskiego (wówczas w stopniu majora) z Michałem Żymierskim, usilnie szukającym kontaktów z podziemiem niepodległościowym, dzieci Tumidajskiego: Wanda i Leszek zostały aresztowane przez Gestapo. W kwietniu 1943 r. (czyli w momencie sporządzania powyższego meldunku) Leszek Tumidajski nie mieszkał przy ul. Wilczej 25 m. 24, lecz pod adresem Wileńska 25 m. 24 wraz z matką Janiną i siostrą Wandą. (List Wandy Tumidajskiej – Styrzuli i Ireny z Roweckich Mielczarskiej do autora z 21 lipca 1999 r., rękopis)

⁶⁹ AAN, 191/XII-3, k. 308 (maszynopis).

⁷⁰ Nie było „specjalnej formacji” SS, składającej się z 2000 Żydów. Rozpowszechnianie takich meldunków przez GL przyczyniało się do wzrostu nastrojów antysemickich w szeregach tej organizacji.

Dokument 9

ROZPRACOWANIE NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW⁷¹

Meldunek N. 21 /III/4 L.p. 575

1. Cieśliński, pseudo Waław⁷², adjutant dzielnicy 2⁷³, prawdopodobnie mieszka Zachodnia 7 (NSZ).

2. Poczta do KG KOP⁷⁴ kierowana jest na następujące osoby Bolko Bolesław⁷⁵, Bolko Zadziara⁷⁶, Bolko Leśny⁷⁷, Bolko Wyga⁷⁸.

3. Dzielnicą Śródmieście NSZ posiada łącznie 360 ludzi. Powstała w styczniu. Poprzednim komendantem był „kapitan” Marek⁷⁹.

4. Szkolenie Oddz. Specjalnych Wydz. Motoryzacji PSZ składa się z dwu działów; samochodowego i motocyklowego. Jednym z adresów związanych z działem samochodowym jest Chłodna 29 – Zabłocki – Mieczysławski, tel. 2 47 22.

1. X. 1943 [r.]

Dokument 10

ROZPRACOWANIE WYŻSZYCH OFICERÓW AK⁸⁰

Meldunek N. 125 /S/

(...) 2. Generał pseudo Łaszcz⁸¹, komendant obszaru ZWZ – niski, czesze się do góry, szpakowaty, przy pisaniu używa okularów rogowych, pali fajkę, obecnie nosi wiatrówkę beżową, cyklistówkę. Wiek około 50 lat.

3. Szef Oddz. II ZWZ „Szeremeta”⁸² obecnie „Docent”, średniego wzrostu, twarz inteligentna, dobrze zbudowany, około 40 lat. Wąsy angielskie.

10. X. 1943 [r].

⁷¹ AAN, 191/XII-3, k. 51 (maszynopis).

⁷² Józef Maria Cieśliński „Mścislaw”.

⁷³ W strukturze organizacyjnej NSZ – Warszawa, Dzielnicą Północna. (J. M. Cieśliński w rzeczywistości był adiutantem szefa I wydziału (organizacyjnego) Komendy Okręgu IA (Warszawa-miasto) NSZ.

⁷⁴ Komenda Obrońców Polski.

⁷⁵ NN.

⁷⁶ NN.

⁷⁷ NN.

⁷⁸ NN.

⁷⁹ Kpt./mjr Gustaw Żebrowski „Marek Bey”, „Jasieńczyk”.

⁸⁰ AAN, 191/XII-3, k. 255 (maszynopis).

⁸¹ Gen. bryg. Albin Skroczynski, komendant Obszaru Warszawa AK.

⁸² Ppłk Czesław Karol Czajkowski, szef Wydz. II Komendy Obszaru Warszawa AK. Wg A. Kunerta od wiosny 1943 r. przekazywał także informacje Wydziałowi Informacji Sztabu Głównego GL, który zawdzięczał temu kilka sukcesów w walce z agentami Gestapo, rozpracowującymi PPR i GL. Andrzej Krzysztof Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1987. t. 1, s. 57.

Dokument 11

ROZPRACOWANIE „DZIAŁACZY REAKCYJNYCH”⁸³

Tygodnik N. 1

17. X. – 24. X. 1943.

(...) IV. Bezpieczeństwo. (...)

W związku z aresztowaniami w kwietniu br. adw. Rościszewskiego⁸⁴ z Delegatury Zuzanna ustaliła nast. fakty: Z Rościszewskim pracował inż. Mostowicz. Mostowicz przed wojną stale zamieszkiwał w Łodzi i cieszył się tam opinią bardzo porządnego człowieka. Został on zaraz na początku wojny, jeszcze w 1939 zamordowany przez Niemców. Adw. Rościszewskiemu, jako inż. Mostowicz z Łodzi podał się żyd Weisberg⁸⁵, również z Łodzi. Weisberg Mostowicz wrabiał Rościszewskiemu komunę, a wg wszelkiego prawdopodobieństwa siedzi głęboko w PPR.(...)

X. Organizacyjne.

W czasie od I do X. 1943 [r.] włącznie wciągnięto na listę 1700 nazwisk agentów g-[esta]po, rozszyfrowano w części całkowicie, w części niezupełnie 320 nazwisk działaczy reakcyjnych i 10 adresów lokali organizacyjnych.

Dokument 12

MELDUNEK WYWIADU GL: CZŁONKOWIE AK, DR I NSZ⁸⁶

Tygodnik N. 5

14. XI – 21. XI. 1943 [r.]

I. Sprawy wojskowe. (...)

Szefem I. jest ppłk Kostrum albo Kostruń.⁸⁷ Dobrym organizatorem jest płk. Muzyczko⁸⁸, który pełni funkcję szefa etapów. (...) Według wiadomości g-[esta]po, komendantem ZWZ nie jest Boruta-Spiechowicz⁸⁹. Pod pseudonimem

⁸³ AAN, 192/XII-2, k. 5–6 (maszynopis).

⁸⁴ Witold Rothenburg-Rościszewski, współorganizator kontrwywiadu Oddziału Bezpieczeństwa Delegatury Rządu.

⁸⁵ Weisberg vel Jerzy Mostowicz; agent Gestapo, zlikwidowany osobiście przez W. Rościszewskiego 10 lutego 1943 r.

⁸⁶ AAN, 192/XII-2, k. 37 (maszynopis, listopad 1943 r.).

⁸⁷ Ppłk Antoni Sanojca „Kortum”, szef I Oddziału (organizacyjnego) KG AK.

⁸⁸ Ppłk Ludwik Muzyczka.

⁸⁹ Gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz (wówczas dowódca I Korpusu Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii).

Bora lub Korczaka ukrywa się gen. [Tadeusz] Komorowski. Generał ten jest słabego charakteru i ulega Delegatowi Rz.[ądu] i wpływom otoczenia. /S/-140/C..)

VI. Lokale i nazwiska.

Szefem Wydziału Spraw Kobiet (WSK) Komendy Kobiet KG PZP jest [Maria] Wit[t]ekówna lat około 50, która przed wojną była komendantką Przysp. Wojsk. Kobiet. Jednym z zastępców Klamera Czesława⁹⁰, szefa Departamentu Skarbowego Del. Rz. jest prof. [Andrzej] Marchwiński, znany z przed 1939 [r.] jako wielokrotny przedstawiciel rządu polskiego do rokowań gospodarczych z zagranicą.

Szefem przemysłu wojennego KG jest inż. [Janusz] Tymowski⁹¹, który przed wojną pracował w fabryce broni w Radomiu, w Starachowicach w jednej z wytwórni samolotów. /IX/1/-100/.

Szefem Wydziału politycznego NSZ jest mecenas [Zbigniew] Stypułkowski, były wybitny działacz Młodych O[bozu] W[ielkiej] P[olski] i przedwojennego O[bozu] N[arodowo] R[adykalnego]⁹².

/IX/1/-100/. (...)

Dokument 13

MELDUNEK WYWIADU GL: KONTAKTY Z JERZYM MAKOWIECKIM⁹³

(...) Makowiecki zdementował wiadomość o liście komunistów jakoby sporządzonej przez BIP, która miała się znajdować w rękach g-[esta]po. /VI/4/13/

Dokument 14

ROZPRACOWANIE LOKALI ORGANIZACYJNYCH⁹⁴

Tygodnik N. 10

od 19. XII. 1943 [r.] do 1. I. 1944 [r.]

(...) VI. Lokale.

⁹⁰ Powinno być: Klarnera.

⁹¹ Szef Biura Przemysłu i Handlu w Szefostwie Biur Wojskowych Administracji Zmilitaryzowanej.

⁹² Informacja nieścisła. Był on sekretarzem generalnym Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej (TNRP); przed wojną działał w Stronnictwie Narodowym, a nie ONR.

⁹³ AAN, 192/XII-2, k. 69 (maszynopis, grudzień 1943 r.). Mjr rez. Jerzy Makowiecki „Malicki” był kierownikiem Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy (BiP) KG ZWZ-AK i prezesem konspiracyjnego Stronnictwa Demokratycznego. Zastrzelony 13 czerwca 1944 r. z polecenia kontrwywiadu DR i AK. Przez wiele lat przypisywano to bezpodstawnie Narodowym Siłom Zbrojnym. Powyższy meldunek GL potwierdza jego współpracę z komunistami.

⁹⁴ AAN, 192/XII-2, k. 85 (maszynopis).

Drukarnia Kuriera Codziennego wydawanego przez KOP, RPPS itd. znajduje się w Łomiankach, pod Warszawą.

Lokal Korpusu Zachodniego na [ul.] Boduena, o którym już podawano, jest w dalszym ciągu czynny. KZ poszukuje kwatermistrza, ma nim być Jan⁹⁵, którego telefon podaję 8 68 65, jest on obecnie w randze majora. /VI/4/-15/. (...)

Dokument 15

MELDUNEK WYWIADU GL: PRZEJĘCIE DOKUMENTÓW AK⁹⁶

Meldunek 1.1.44 r. /S/⁹⁷

Ścisłe tajne.

Wyd. Cent. Inf. przesyła pojedyncze egzemplarze materiałów dla Wydziału Informacji przy Sztabie Dowództwa Głównego GL.

W interesie bezpieczeństwa prosimy materiał ten wykorzystać aby on nie budził wątpliwości co do źródła z którego pochodzi.

1. Układ mel. mies. N. 10/43.
2. C.1. O.II.V/43
3. Meldunek Kg [Komendy] Sił Zbr. w Kraju VI/43
4. Meldunek o sytuacji wewnętrznej z d. XI. 43 r.
5. Wodnik – Kdt – do rąk własnych WD 69 Szef K.[ontr] W.[wywiadu] z dn. 25. VIII [1943 r.] (...)

Dokument 16

MELDUNEK AL: STANISŁAW PŁOSKI Z BIP KG AK⁹⁸

(...) Aleksander Płoski⁹⁹ (jeden z kierowników BiP-u) prowadzi odcinek prasy. Mieszka przy ul. Jasnej 24, pod swoim nazwiskiem. Jest współpracownikiem sklepu „Strażak” na ul. Zgoda przy Gebertnerze. /58/102/ (...)

⁹⁵ NN.

⁹⁶ AAN, 192/XIL2, k. 13 (maszynopis).

⁹⁷ S – kryptonim wywiadu PPR.

⁹⁸ AAN, 192/XII-2, k. 99.

⁹⁹ Właściwie: Stanisław Płoski; szef Wojskowego Biura Historycznego w KG ZWZ-AK. Członek organizacji Polskich Socjalistów, następnie Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (RPPS). Bliski współpracownik Edwarda Osóbki (Osóbki-Morawskiego).

Dokument 17

MELDUNEK AL: GEN. TADEUSZ PEŁCZYŃSKI, SZEF SZTABU KG AK¹⁰⁰

(...) [Tadeusz] Pełczyński, szef sztabu AK, miał lub ma ps. Grzegorz. Pełni on funkcję już dawno, lecz w związku z jego rozkonspirowaniem, była puszczona plotka, że wyjechał do Lublina. (...)

Dokument 18

MELDUNEK AL: PCHOR. AK WALDEMAR BACZAK¹⁰¹

(...) Adw. [Kazimierz] Baczak, Wspólna 60 m. 3 – syn jego Waldemar pracuje w dywersji, jest adjutantem szefa dywersji na W-wę¹⁰². Szef dywersji bywa w mieszkaniu u niego. Rysopis adjutanta: wysoki, szatyn, szczupły, twarz podłużna, 20 lat. Chodzi nerwowo. Duża czupryna, często bez nakrycia głowy. Podobno jest to odcinek antykomunistyczny. (...)

Dokument 19

„TAJNY WYWIAD” AL: CZŁONKOWIE

ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH¹⁰³

Do Komendy Armii Ludowej

Dnia 28. 4. 1944 r.

Raport

W związku tajnego wywiadu zawiadamiam Komendę Armii Ludowej, że w naszym rejonie Nr 5 znajdują się osoby które działają na szkodę społeczeństwa Polskiego z partii „Endeckiej” następujące osoby

Ks. rzymsko-kat. [ze] Świąciechowa Fąfara

jego organista Krawczyński

Zagórski Tadeusz Magazynier Majątku Bliskowic[e]

i porucznik byłej armii polskiej Ul Antoni ze Świąciechowa

i Bańka Franciszek z Bliskowic młynarz

Z temi osobami w imieniu naszego Bataljonu prosimy załatwić¹⁰⁴.

¹⁰⁰ AAN, 192/XII-2, k. 94 (maszynopis, styczeń 1944 r.).

¹⁰¹ AAN, 192/XII-2, k. 135 (maszynopis, marzec 1944 r.).

¹⁰² Był kierownikiem referatu więziennego kontrwywiadu Wydziału II Komendy Okręgu Warszawa AK i dowódcą grupy rozpoznawczej Kedywu tego Okręgu. W 1947 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

¹⁰³ AAN, 192/XXII-3, k. 14 (rękopis).

¹⁰⁴ Jest to niewątpliwie „prośba” o zamordowanie tych osób, na co wskazuje dalszy ciąg dokumentu.

Natomiast tylko do ukarania za współpracę z temi osobami następujące osoby

Grzebień Wawrzyniec z Bliskowic

i Gudek Antoni z Bliskowic

Boroń Antoni z Święciechowa

I jednego endeka co ukrywa się u Zakrzewskiego w Majątku w Suchej Wólce nazwiska nie ustalono

Komendant

nr 5 Batalionu Gm. [innego]¹⁰⁵ Reks¹⁰⁶

Dokument 20

DONOS WYWIADU AL: ODDZIAŁ AK¹⁰⁷

Raport dnia 3. V. [19]44 r.

(...) Teraz tu w naszym rejonie kwateruje mały oddziałek około 30 ludzi A.K. dowudcą jest niejaki Franczak syn młynarza z Grabuwki [Grabówki] koło Opola, są już trzeci dzień dziś to jest 3. V. stoją w Godowskim lesie rozmawiałem się z jednym z tych ludzi muwił że jutro już odjadą gdzieś daleko że wrogów żadnych teraz jóż nie mają prucz komunistów. Więcej nie ma nic godnego do zanotowania.

K. B. Kobek¹⁰⁸

¹⁰⁵ Gmina Annopol, pow. Kraśnik.

¹⁰⁶ NN.

¹⁰⁷ AAN, 192/XXII-3, k. 16a (rękopis; pisownia oryginalna). Wkrótce po tym donosie grupa AL pod dowództwem Bolesława Kaźmiraka (po wojnie B. Kowalski) „Cienia” podstępnie wymordowała oddział AK por. Mieczysława Zielińskiego „Krycha”, „Moczara”, stacjonujący w tej okolicy i oczekujący na zrzut broni. Zginęło 18 żołnierzy AK, a 13 odniosło rany. W dniu 2 lipca sytuacja powtórzyła się pod Stefanówką, gdzie z rąk AL-owców zginęło 13 żołnierzy AK z oddziału por. Bolesława Frańczaka „Argila”. Oddziały „Krycha”/„Moczara” i „Argila” wchodziły w skład 15 pp AK „Wilków”. Łączne straty wszystkich oddziałów 15 pp AK „Wilków” podczas okupacji niemieckiej wyniosły 59 zabitych i 34–38 rannych. Jednak w bezpośredniej walce z Niemcami zginęło tylko 24 żołnierzy, natomiast 29 (czyli prawie połowa) zginęło w walkach z oddziałami AL (lub zostali przez nich zamordowani). Również straty w rannych w wyniku napadów komunistycznych były wyższe, niż w wyniku walk z Niemcami, wyniosły ponad 55%. Ireneusz Caban, *Oddziały Partyzanckie AK 15 pp „Wilków”*, Lublin 1994, s. 26.

¹⁰⁸ NN.

Dokument 21

MELDUNEK WYWIADU AL: OFICER AK – POW. KRAŚNIK¹⁰⁹

Do

M.p. d. 21. 5. 1944 r.

Szefa Wywiadu

Armi Ludowej

Raport

Melduje że Ul Antoni ze wsi Świeciechów gm. Annopol pow. Kraśnik jest to miejscowy Komendant A.K. do tej org. wchodzi następujące osoby Zabór Stefan Zabór Jan i Henryk, Łopian Władysław, Markowski Władysław s. Ignacego, Wierut Jan, Boroń Antoni sekcyjny.

Ul Antoni posiada broń długą i krótką.

Wywiad przeprowadził towarzysz Szuwar¹¹⁰.

Szef wywiadu pow. 5.

Wierzba¹¹¹

Dokument 22

MELDUNEK AL: AK I NSZ¹¹²

(...) Sprawy polityczne.

Według relacji członka PZP¹¹³ – podział organizacyjny PZP jest następujący: obwody, okręgi, rejony, odcinki. Obwód dzieli się na okręgi, okręg na rejony itd.¹¹⁴ Obecnie tylko nieliczne rejony PZP pracują „całą parą”. Duża ich część jest zdezorganizowana wskutek wysyp lub pracuje słabo, ze względu na to, że ludzie z trudem wytrzymują nerwowo piąty rok konspiracji. Tej sytuacji przeciwstawiają się oddziały NSZ. Jest to organizacja niezwykle dynamiczna, sprężysta, posiadająca zdobyte wyłącznie własnym nakładem pracy wyszkolone kadry oficerów, podoficerów i dobre uzbrojenie. Uważa się NSZ za organizację niepodległościową, mającą obecnie największe możliwości rozwojowe na prawym skrzydle wachlarza politycznego. /VI/(...)

¹⁰⁹ AAN, 192/XXII-3, k. 23 (rękopis).

¹¹⁰ NN.

¹¹¹ NN.

¹¹² AAN, 192/XII-2, k. 189.

¹¹³ Polski Związek Powstańczy (kryptonim Armii Krajowej).

¹¹⁴ Dane nieścisłe.

Dokument 23

MELDUNEK WYWIADU AL: OBSADA II ODDZ. KG AK¹¹⁵

(...) Kolejni szefowie II Oddz. [KG AK]:

1. Wacław – Brodowicz¹¹⁶, sekretarka jego Dorotka – Wójcicka
2. Witold lub Dziecioł – płk. Marian Drobik¹¹⁷
3. Makary¹¹⁸ identyfikuje się z szefem kontrwyw.[iadu] Oskarem¹¹⁹. (...)

Dokument 24

SPIS „REAKCJONISTÓW” – POW. PUŁAWY¹²⁰

POW. KOM. P. P. R.

Rozkaz

Na dzień 4. 7. 1944 r należy opracować ściśle poniżej podane przez Pow. Komitet P. P. R.: (...)

10/ Ilość wrogich naszej idei czynnych i biernych.

W razie uchylenia się od powyższych zostanie przesłany oddział Szturmowy.

Radził bym się zastosować.

Dn. 28. 6. 1944 [r.]

Pow. Sekretarz P.P.R.

*Tlen*¹²¹

Dokument 25

ZADANIA „SPECGRUPY” IZRAELA AJZENMANA¹²²

Zadanie Spec grupy.

Przedewszystkiem do likwidacji szpicli

1/ likwidacja szpicli i tych faszystów z pod znaku N.S.Z. którzy nasz mordują

¹¹⁵ AAN, 192/XII-2, k. 237 (maszynopis, maj 1944 r.).

¹¹⁶ Ppłk Wacław Berka „Wacław”, „Brodowicz”, szef II Oddz. KG ZWZ-AK do aresztowania przez Gestapo w listopadzie 1943 r. Zamordowany prawdopodobnie w sierpniu 1944 r.

¹¹⁷ Ppłk Marian Drobik „Dziecioł”, „Witold”, szef II Oddz. KG AK do aresztowania przez Gestapo w grudniu 1943 r. Zamordowany prawdopodobnie w drugiej połowie 1944 r.

¹¹⁸ Płk Kazimierz Iranek-Osmecki „Makary”, szef II Oddz. KG AK do października 1944 r.

¹¹⁹ Por./ppłk c.w. Bernard Zakrzewski „Oskar”, szef kontrwywiadu KG AK do stycznia 1945 r. W tym przypadku wywiad AL błędnie utożsamiał go z płk. Kazimierzem Iranek-Osmeckim.

¹²⁰ AAN, 192/XII-8, k. 9 (maszynopis).

¹²¹ Jan Leptuch (podpis odręczny).

¹²² AAN, 192/XXIII-16, k. 6 (rękopis, bez daty; sierpień 1944 r.).

2/ likwidacji ludzi tych którzy będąc w oddziałach, a obecnie uprawiają bandytkę, i innych.

3/ spec grupa jest rękoiścią partji.

4/ Komendatn [komendant] podlega trójce sztabu okręgowego, to znaczy Hrusta [Chrusta]¹²³ Chytry³⁾ i Lew¹²⁴.

Hrust [Chrust]

Dokument 26

MORDERSTWO OFICERA AK¹²⁵

Raport 8. 9. [19]44 rok.

Do Dowództwa

Wojsko Polskie Iego Bataljonu

I-ej Brygady na Ziemi Kielecki [ej]

(...) Na pewnej wsi doszedł do mnie Oficer i prosił aby wrucić żeby jego ludzie nie widzieli bo dużo żołnieży A.K. chce przejść do P.P.R.

Bronił się do ostatniej chwili co było można to się wyciął z niego¹²⁶ potem został rozwalony i zakopany. (...)

porucz. Hytry [Chytry]¹²⁷

Dokument 27

ZABÓJSTWO NSZ-OWCÓW¹²⁸

Protokół: No 14

Pseudo. Niezawodny – Hanzel Witold – ur. 1. II. 1916 r. w Tarnowie i mieszkał do 1923 r. Od 1923 r. do 1928 r. był w Szwajcarji „Lese” gdzie leczył się na gruźlicę, o[d] 1928 r. do 1930 r. mieszkał w Sierpcu woj. Warszawa. Od 1930 r. do 1939 r. mieszkał w Lublinie gdzie ukończył 8 kl. Gimnazjum i rozpoczął Kat. Uniwersytet w Lubi [Lublinie]. Władał dobrze językiem niemieckim i francuskim.

¹²³ Kazimierz Czyż.

¹²⁴ Marian Olczyk.

¹²⁵ AAN, 192/XXIII-15, k. 73-73a (rękopis).

¹²⁶ Czyli oficer AK był przed zamordowaniem przez AL-owców torturowany.

¹²⁷ Izrael Ajzenman vel Julian Kaniewski.

¹²⁸ AAN, 192/XXIII-10, k. 17-19 (rękopis).

Od sierpnia 1939 do chwili obecnej mieszkał w Starachowicach przy ul. Nauczycielskiej 4. Pracował w Elektrowni w Starachowicach jako urzędnik. Został zkonspirowany przez inż. Żułtowskiego, który został aresztowany przez Niemców.

Niezawodny pracował w NSZ przy szyfrach – liczb ułamkowych i jako dowódca placówki wywiadu której szefem był kapitan Bizoń zam. Starachowice Dolna 53.

2. Pseudo „Kruk” Filipowski – zam. Wierzbnik ul. Piłsudskiego u dr. Brauera.

3. Pseudo „Geniar” Myśliwska główny łącznik z centralą NSZ w Warszawie i Radomiu.

4. Pseudo „Bartek” Graicar Mieczysław zam. w Starachowicach ul. Nauczycielska Nr 3.

4.¹²⁹ Pseudo „Jarząbek” – Krakowiak Jan zam. w Starachowicach ul. Raczyńskiego u Orłowej Nr. 23.

5. Pseudo „Orzeł” Gawroński Paweł – d-ca plut.

6. Dejówna zam. w Starachowicach koło upustu – Postemik była łącznikiem miejscowym.

7. Uczeńowski – lub Czechowski Wojciech. Kierownik konsumu Piekarni w Starachowicach.

„Niezawodny” Hanzel Witold zeznał, że z rozkazu Głównego Szefa wywiadu „Karola” wysyłał ludzi na wywiad do lasu czy niema Sowieckich skoczków i oddziałów A. Ludowej, ażeby następnie składać meldunki do Niemców¹³⁰.

Protokół został sporządzony dnia 13 10 44 w obecności por. Zemsty¹³¹, por. Borka¹³² i por. Sosny¹³³ i podpisany przez „Niezawodnego”¹³⁴.

Wyrok został po naradzie wykonany dnia 13.10.44 godz. 23.

Oryginał został w aktach garniz.

¹²⁹ Powtórzenie numeracji – tak w oryginale.

¹³⁰ W ten sposób w „Protokołach” GL-AL uzasadniano egzekucje członków organizacji niepodległościowych. Czasami jednakże pomijano podobne eufemizmy. Np. na „Protokole” z dnia 2 listopada 1944 r., dotyczącym porachunków wewnętrznych w PPR (w gminie Dobryszce, pow. Radomsko) dopisano ręcznie: *Marian Kulka ps-d Kalina ojciec agronom skończyć NSZ. AAN, 190/XIII- 6, k. 31 a (rękopis).*

¹³¹ Prawdopodobnie „por. AL” Spirydion Dziubiński. Po wojnie był oficerem Informacji Wojskowej.

¹³² NN.

¹³³ Prawdopodobnie „por. AL” Jan Pocheć.

¹³⁴ Na powyższym „Protokole” brak jest jego podpisu.

dodatkowo do pt. 14

Równocześnie zapodają:

- 1) Majchrowski – rzeźnik Starachowice przy ul. Długiej Nr 104. jest głównym Szefem wywiadu NSZ obecnie w Starachowicach, lat około 38 wzrost średni brunet – twarz okr.
 - 2) Majewski Zdzisław ul. Pułnocna – 9. Starachowice – ma 2 rewolwery – nagan i Steier ora[z]karabin.
 - 3) Prokopowicz Leszek ma parabelę zam. Starachowice ul. Bema .
19. 10. [19]44 r.

Dokument 28

„ANTYK” O KOMUNISTACH – LUBELSZCZYŻNA¹³⁵

Raport z terenu (Lubelszczyzna)

15 04 [19]44 [r.]

Lublin.

Sprawy polityczno-propagandowe.

Komuniści bez zastrzeżeń podporządkowali się agentom tzw. „Krajowej Rady Narodowej”. Ekspozytura tej rady mieści się na terenie wschodniego pow. Lubartów (maj. Babianka – pł., sow.[ieciarz?] Kozłowski) i stamtąd kieruje ruchem we wszystkich kierunkach. Ekspozytura ta stanowi niejako sztab i znajduje się w ścisłym kontakcie z oddziałami dywersyjnymi bolszewickimi. Rozprzestrzenia bibułę komunistyczną i ulotki różnego rodzaju. PPR, jak donoszą ostatnie meldunki, rozpoczęła akcję likwidacji w pow. Lublin bardziej czynnych członków S[tronnictwa] N[arodowego] i AK.

Działająca na pld. pow. Lublin grupa Fiedora¹³⁶ zajmuje obecnie wobec AK postawę poprawną. Przejawia ona działalność propagandową w formie rozdawania ulotek.

W Lublinie rozlepione zostały dwukrotnie przez PPR nalepki następujące: Narysowana świnia ze swastyką (Hitler) pożerająca kości ludzkie.

¹³⁵ AAN, 228/17-5, k. 193–194 (maszynopis).

¹³⁶ Właściwie: „Fiodor” – Fiodor Kowalow.

Propaganda komunistyczna przejawia się w postaci ulotek i pism. Posłuch jej dają tylko elementy komun[istyczne]. Większość społeczeństwa odnosi się negatywnie.

Propaganda PPR-u i KRN-u i AL jest przyjmowana obojętnie, a nawet wrogo. Nasza propaganda miejscowa w porę i właściwie zorientowała ludzi w komunistycznym bluffie papierkowym.

W sprawie granic wschodnich stanowisko społeczeństwa jest zgodne i nieustępliwe. Pełne uznanie dla Rządu RP i poczynañ władz krajowych.

Sprawy wojskowe.

PPR. W rejonie pld. zach. komuniści obecnie nie przejawiają działalności. Natomiast w rejonie pñn. wsch. i pld. tj. graniczącymi z pow. wschodnimi, akcja bojowa komunistów jest bardzo żywa i agresywna. Oddziały dobrze uzbrojone w sile do 40 zjawiają się stale i zapuszczają się aż pod Lubartów. Dobrze uzbrojenie tych oddziałów budzi zazdrość u członków AK a nawet daje się odczuwać wahanie, czy aby nie przystąpić do tych bojówek.

Oddziały P.P.R. mają broń zrzutków, oparcie zaś na oddziałach bolszewickich grasujących na terenie pow. wschod[nich]. Dużym hamulcem propagandy komunistycznej jest sam skład bojówek rekrutujących się przeważnie z mętów różnego rodzaju. To powstrzymuje zapaloną młodzież przed wstępowaniem w szeregi PPR.

OWP¹³⁷. W rejonie Lublina zrzucony był desant bolszewicki. Na Hellenowie (przedmieście) i koło koszar znaleziono spadochrony i skrzynki po amunicji z napisem ZSRR [ZSSR] i angielskimi. W dniach 8, 10 i 11 marca operował w rej. wsi Malinówka (gm. Brzeziny pow. Lublin) regularny oddział sowiecki liczący około 2.000 ludzi, uzbrojony wyłącznie w broń maszynową, granaty i lekkie działka (wszyscy na wozach względnie konno). Oddział ten posuwał się w kierunku m. Włodawy. Z akcji tegoż należy wymienić: podminowanie szosy Lublin–Chełm, rozkręcenie torów w rej. Trawniki oraz w rej. Lubartowa zatrzymywanie samochodów i rozstrzelanie kilkunastu Niemców, schwytanych na szosie. Grupa ta stoczyła również kilka potyczek z oddziałami żandarmerii i kałmuków. Inne dwie grupy operowały w rejonie Krasnystaw i Biłgoraj.

¹³⁷

Skrót nierozszyfrowany.

Stosunek do ludności polskiej na razie poprawny¹³⁸. W tym czasie ukazało się w terenie wiele ulotek komunistycznych.

Lubartów.

Na terenie miasta Lubartowa ustalono z dowodów znalezionych przy zabitym komuniście, że posiadał listę członków AK zaadresowaną do Gestapo. Komuniści mają rozkaz denuncjować członków polskich organizacji.

Dęblin.

W Dęblinie zabito 19 oficerów członków AK.

Ryki.

W Rykach dokonano zamachu na oficera Olszynę¹³⁹ z org. AK komendanta tego obwodu¹⁴⁰. Zamach nie udał się. Dokonali go komuniści.

Opatów.

Rozwój GL. W Opatowskim odczuwa się b. silnie działalność oddziałów Gwardii Ludowej i desantowych. Ilość oddziałów GL obliczają na 8 z tego 3 większe (Tanka¹⁴¹ i Żbika¹⁴²) ilość trudno ustalić, około 300 osób. Kierownictwo spoczywa w rękach osławionego Saszki¹⁴³ (prawdopodobnie okr.[ęgowy] kier.[ownik] GL), którego siedziba znajduje się w pow. Włoszczowskim gdzie obok drobnych oddziałów miejscowych rozkwaterowany jest lotny oddział specjalny. Między oddziałami GL i AK doszło do starć (straty po obu stronach) w wyniku czego doszło do pertraktacji zakończonych rozejmem. Oddziały GL terroryzują ludność oraz członków organizacji polskich. Oparciem dla grup GL jest silnie rozwinięta organizacja PPR w terenie (trudno ustalić stan liczebny) oraz w Ostrowcu (kilkaset osób zorganizow.[anych]) oraz często życzliwie ustosunkowana ludność miejska. Rozejm między AK i GL jest zupełnie niezrozumiały i dowodzi z jednej strony nieudolności miejscowego kadynu, jak również przenikania wpływów komunistycznych poprzez członków AK i BCh na

¹³⁸ Sowieckie „Zgrupowanie Partyzanckie im. Dwukrotnego Bohatera Związku Sowieckiego Sidora Kowpaka”, dowodzone przez płk. Petro Werszyhorę.

¹³⁹ Zygmunt Donten.

¹⁴⁰ W AK nie było Obwodu Ryki. Był to Rejon w Obwodzie Puław.

¹⁴¹ Zenon Kołodziejski.

¹⁴² Władysław Staromłyński.

¹⁴³ Wasyl Wojczenko.

tym terenie. Rozejm podobny ułatwia krzepnięcie organizacji PPR w terenie oraz grup dywersyjnych GL.

ORGANIZACJE NIEPODLEGŁOŚCIOWE O PODZIEMIU KOMUNISTYCZNYM

Dokument 29

KG AK: POWSTANIE PPR¹⁴⁴

KOMUNIŚCI

Komunistyczna Partia Polski była przed wojną najsłabszym ośrodkiem komunizmu w Europie. Robotnik i inteligent traktował ją nieufnie, chłop słysząc o niej nie chciał. Ponadto pożerały ją dwie ciężkie choroby: powszechna korupcja przywódców i ciągle zdrady. Ze społeczeństwa żydowskiego w Polsce Komintern też nie miał wielkiej pociechy: szerzyły się tu ciągle herezje z trockizmem na czele.

Rok 1939 pogorszył jeszcze sytuację komunizmu w Polsce. Zawarta między Mołotowem i Ribbentropem w sierpniu [1939 r.] tajna umowa o rozbiórce Polski, z „granica interesów” na Wiśle (w październiku 1939 przesunięto tę granicę na linię Bugu) oraz współpraca wojenna sowiecko-hitlerowska odsunęły od komunizmu polskiego resztki ideowców. Od września 1939 do lipca 1941 komunizm polski to tylko garstka źle płatnych agentów, agentów skłóconych i zdezorientowanych, pozbawionych instrukcji Kominternu.

Czas od września 1939 do lipca 1941 to okres, w którym prasa moskiewska uroczyście uznaje prawo Niemiec do organizowania Europy na zachód od Bugu, rządu gen. Sikorskiego nie nazywa inaczej jak „szutocznojeprawicielstwo”, a słowo „Polska” skreśla zupełnie ze swego słownictwa. Równocześnie komuniści pod okupacją niemiecką – siedzą jak mysz pod miotłą i ani im się śni wówczas przeciwniemiecka dywersja!

Napad niemiecki na Sowiety jak różdżką czarodziejską odmienił stosunek Kominternu do Polski. Przecież patriotyzm narodu polskiego można doskonale wyzyskać do walki z hitleryzmem! I oto obserwować zaczynamy „wzruszające zjawisko”: komunizm polski staje się narodowym!), staje „ramię do ramienia” z organizacjami niepodległościowymi w walce „z przemocą wroga”!

¹⁴⁴

„Biuletyn Informacyjny” nr 12–116 z 26 marca 1942 r. (organ Komendy Głównej Armii Krajowej).

Sprawy komunistyczne w Polsce zostały ostatecznie uporządkowane w początkach stycznia br. [1942], kiedy to jako skoczowie spadochronowi wylądowali w kraju czterej członkowie polskiej sekcji Kominternu moskiewskiego, a z nimi – walizy pełne dobrej waluty. Po licznych naradach utworzono oficjalną Egzekutywę komunistyczną, rozwiązano wszystkie dotąd istniejące organizacyjki komunistyczne oraz powołano do życia Polską Partię Komunistyczną¹⁴⁵, jako jedyny masowy ośrodek komunizmu w Polsce. Ponieważ zdawano sobie sprawę z niepopularności komunizmu w Polsce – nie nadano tej partii nazwy „komunistyczna”. Jako jej zadanie postawiono „zjednoczenie klasy robotniczej oraz utworzenie frontu narodowego” (tak jest, narodowego!) dla walki o wolną i niepodległą Polskę!! Najpilniejszym celem PPR jest zorganizowanie sabotażu i dywersji na tyłach armii niemieckiej. Idee te szerzone są za pomocą pism podziemnych „Zwycięstwo” i „Walka Ludu”, broszury „Wczoraj a dziś – walka o wyzwolenie człowieka” oraz w doraźnych ulotkach.

Nasze stanowisko w tych sprawach jest następujące:

Rząd Polski w Londynie zawarł szereg umów z rządem sow[ieckim]. Zawierając te umowy daliśmy dowód jak najdalej idącej, dobrej woli; puściliśmy w niepamięć zdradę i potworne zbrodnie, popełnione na naszym narodzie przez Sowiety. Umowy te, zawarte między naszymi dwoma państwami, pragniemy lojalnie wypełniać, współpracując z Sowietami dla celów wspólnego nad Rzeszą Niemiecką zwycięstwa.

Wszelkie próby Kominternu do tworzenia w Polsce własnej organizacji dla własnych celów politycznych i wojskowych, traktujemy jako niepoczytalny wybryk nieodpowiedzialnych czynników, które pragną zatruć i podkopać współpracę rządów polskiego i sowieckiego. W Polsce robotę polityczną i wojskową można prowadzić wyłącznie tylko we współpracy z Rządem Polskim w Londynie i jego przedstawicielstwem w kraju.

Polską Partię Robotniczą i jej organy prasowe uważamy za obcą agenturę. Agenturę nie tylko obcą i wrogą interesom polskim, ale także szkodliwą dla współpracy rządów polskiego i sowieckiego.

¹⁴⁵ Powinno być: Polską Partię Robotniczą.

Dokument 30

„SZANIEC”: POLITYKA SOWIECKA WOBEC POLSKI¹⁴⁶

ZACZYNAJCIE OD SIEBIE...

Dwudziestą czwartą rocznicę powstania armii sowieckiej radiostacja Londyn przypominała światu w słowach nader charakterystycznych. Usłyszeliśmy m.in. taki oto passus:

„Po wojnie z Polską w r. 1920, Rosja, widząc tylko wrogów koło siebie, przystąpiła do powiększania armii i przemysłu wojennego. Tempo przygotowań wzrosło szczególnie po roku 1930, kiedy Europę zaczęły nurtować prądy faszystowskie. W ciągu dziewięciu lat, **w ukryciu przed światem**, stan liczebny armii rosyjskiej wzrósł o 50 proc., a dywizjom, przedtem zupełnie niezmotoryzowanym, przydzielono tysiące czołgów i aut pancernych. **Olbrzymia armia rosyjska stworzona jednak została tylko i wyłącznie dla defensywy.** [podkr. oryg.] Ponieważ jedynie skuteczną bronią w walce z Niemcami jest atak, można spodziewać się, że **dwudziestą piątą rocznicę powstania swej armii Sowiety będą obchodzili w Berlinie**”. [podkr. oryg.]

Przysłuchując się tego rodzaju audycjom radiowym Londynu, oraz wynurzeniom angielskich mężów stanu w ogóle, a Edena¹⁴⁷ i Crippsa¹⁴⁸ w szczególności na temat roli Rosji w przyszłej Europie, mogłoby się zdawać, że to dziełem Anglii w ogóle, a sir Crippsa w szczególności, jest wybuch wojny niemiecko-sowieckiej w ogóle, zaś „bohaterski opór” czerwonej armii w szczególności...

Wprawdzie wiemy, że nigdzie chyba, z wyjątkiem Warszawy, nie życzone sobie tej wojny tak gorąco, jak w Londynie, ale i to wiemy, że do jej wybuchu Londyn przyczynił się równie mało jak Warszawa... Nie wątpimy, że sir Cripps robił w Moskwie wszystko, co mógł, a prawdopodobnie nawet więcej niż mógł, żeby Stalina przeciągnąć na stronę angielską, ale i to pewne, że ten wymowny labourzysta prędzej doczekał by się w Moskwie wnuków i późnej starości, niż wystąpienia Stalina przeciwko Niemcom, gdyby nie... decyzja Hitlera,

¹⁴⁶ Zaczynajcie od siebie..., „Szaniec” nr 6(80) z 12 marca 1942 r. (s. 1 i 6).

¹⁴⁷ Anthony Eden – m.in. minister spraw zagranicznych Wlk. Brytanii w latach 1936–1938 oraz 1940–1945.

¹⁴⁸ Richard Stafford Cripps – m.in. ambasador Wlk. Brytanii w Związku Sowieckim w latach 1940–1942. Był rzecznikiem uznania aneksji części Polski, krajów bałtyckich i Besarabii przez ZSSR.

W jednym bowiem tylko wypadku Stalin sam dałby swym wojskom rozkaz marszu na zachód: gdyby tam złamana i rozbita III Rzesza pogrążyła się w otchłań wojny domowej i anarchii, a jej świetne armie mogły być rozbrajane przez dzieci, jak w r. 1918. Ale w tym wypadku sir Cripps, który zna dobrze język rosyjski, rozmawiał by ze Stalinem już tylko po angielsku...

Jeśli więc zasługa stworzenia nowego frontu na wschodzie przypada wyłącznie Hitlerowi, to – znów zdawałoby się – Anglia nie ma żadnych racji do okazywania za to wdzięczności dla Stalina, w dodatku w sposób, budzący już nie tylko niepokój, lecz i niesmak polityczny.

W Nr. 15 (64) „Szańca” z drugiej połowy lipca 1941 r. w art. pt. „Honor, obowiązek, interes i – prawo”, pisaliśmy: „Nie trudno sobie wyobrazić, jak wyglądalibyśmy na przyszłej konferencji pokojowej, gdyby obok nas zasiadły tam jaśnie wielmożne Sowiety – wszystko jedno czy fałszywie neutralne do końca, czy też – jeszcze gorzej – jako partnerzy i sojusznicy, którzy ulegli wreszcie perswazjom i namowom sir Crippsa i sami wystąpili zbrojnie przeciwko Niemcom...

„Decyzja Hitlera przekreśliła obie te niemiłe i groźne dla nas, a – zdawałoby się – najprawdopodobniejsze możliwości. Sowiety znalazły się dziś w obozie antyniemieckim, zaś świat anglosaski niczym im za to płacić nie jest obowiązany. Nie są już one i nie będą partnerem, lecz klientem Anglii i USA. Otrzymają pomoc, lecz z łaski i dobrej woli, nie z tytułu swych zasług”.

Pomimo to Anglia wobec Sowietów zajęła takie stanowisko, jak gdyby to ona była ich klientem, a nie na odwrót, jak gdyby od widzimisię Stalina zależały nie tylko losy frontu wschodniego, lecz i samej Anglii... Oficjalnie przyznaje mu się już dziś najważniejszy głos na przyszłej konferencji pokojowej w sprawach całej Europy. I gdyby chociaż ta przykra, upokarzająca i niebezpieczna gra dyplomatyczna gwarantowała istotnie to, co Londyn ma na myśli, tj. utrzymanie frontu wschodniego tak długo, aż na zachodzie rozpocznie się wreszcie zwycięska ofensywa anglo-amerykańska, wówczas możnaby ją przynajmniej rozumieć, jeśli już nie uznawać za właściwą. Tu jednak nie ma żadnych gwarancji. Każdej chwili może nastąpić katastrofa albo pokoju separatywnego, albo kompletnego pogromu Sowietów, katastrofa, której nie odwróci żadna czołobitność przed wodzem

czerwonego faszyzmu. Czy więc nie lepiej, prościej i godniej byłoby zachowywać się tak, jak nakazuje „honor, obowiązek, interes i prawo” Anglii?...

Na tym dopiero tle wyróżnia się dodatnio taktyka naszego rządu w Londynie. Rząd ten, choć też nie szczędzi czołobitnych frazesów Moskwie, ale – tylko frazesów, nie wiążąc się żadną zbędną obietnicą, żadną zapowiedzią w rodzaju oświadczeń ministrów angielskich, czynionych po to tylko by je później bez ceremonii zignorować. Rząd nasz mniej tym słowem szafuje, a za to więcej je szanuje, niż to ma zamiar uczynić rząd angielski. Nikt bowiem chyba, ani w Anglii, ani nawet w Sowietach nie traktuje serio zapowiedzi, że po zwycięskiej wojnie Anglosasi pozostawią Sowietom wolną rękę w Europie. Anglia jest również w Europie i wie, że wpadnięcie z niemieckiego deszczu pod sowiecką rynną, nie ominęłoby z pewnością i jej w tym wypadku, a likwidacja wielkich i wszelkich demokracji nastąpiłaby znacznie szybciej, skuteczniej i gruntowniej przez faszyzm czerwony, niż przez dzisiejsze faszyzmy innych barw. Wprawdzie nie żywimy obaw, by taka czerwona okupacja Europy mogła potrwać długo, tyle np., co w Rosji, z jej beznarodowym konglomeratem szczepów, plemion i grup etnicznych, przywykłych od tysiącleci do niewoli totalnej. W Europie zachodniej są narody o wyraźnej strukturze duchowej, przywykłe do czynnego przeciwstawiania się złu, do walki o los, nie do fatalistycznego poddawania się losowi. Mamy jednak dość ruin, zgliszcz, cierpień i zniszczeń po pierwszej i drugiej wojnie światowej, by do nich przydawać jeszcze gorsze, być może, spustoszenia, które poczyniłaby – choć krótkotrwała – wojna domowa w Europie. Bo nic innego tylko powszechną wojnę domową obwieściłby „dominujący” w powojennej Europie głos Rosji Sowieckiej.

Głos ten zresztą, rozzuchwalony potakiwaniem Londynu, już dziś daje się słyszeć w Europie, choć Petersburg wciąż jeszcze jest oblężony, choć od pozycji niemieckich w Rzewie do Moskwy jest zaledwie jeden dzień marszu kolumn zmotoryzowanych, choć ani Orła, ani Kurska, ani Charkowa, ani nawet Krymu nie odzyskały jeszcze wojska czerwone.

Już powstała u nas na razie tajna Polska Partia Robotnicza, czyli zjednoczeni komuniści kierowani bezpośrednio przez Moskwę. W organie tej partii „Trybuna Wolności” czytamy: „Sabotaż, dywersja i partyzantka – oto broń,

którą już dziś całą siłą musimy uderzyć we wroga. Sabotaż, dywersja i partyzantka – oto realne podłoże walki, z którego nieuchronnie wybuchnąć musi płomień powstania narodowego. Idziemy ku zbrojnemu powstaniu”. Na razie akcja wymierzona jest przeciwko wojskom Hitlera, na co jednak przyjdzie kolej później? „Trybuna Wolności” nie robi z tego tajemnicy: „Platforma polityczna PPR mówi, że zadaniem jej jest stworzenie ogólnonarodowego frontu walki o wolną i niepodległą Polskę, frontu, w którym zjednoczona klasa robotnicza winna stać w pierwszych szeregach”. My to znamy. Dwadzieścia dwa lata te same słowa, tylko w odniesieniu do ZSSR, wbija w mózgi swych „obywateli” politgramota sowiecka. Komintern nie domaga się niczego więcej, tylko, aby „klasa robotnicza” stała „w pierwszych szeregach” każdego narodu. Gdy się to stanie, wówczas w pierwszych szeregach klasy robotniczej staną, oczywiście, komuniści, a znów na czoło szeregu komunistów wysuną się z natury rzeczy ich przywódcy i teoretycy, czyli sztab Kominternu, i wreszcie sztab, jak to sztab, musi mieć i będzie miał swego szefa w rodzaju Stalina. Kto będzie stał „w pierwszym szeregu” szefów – tego się nie wie i bodaj nigdy nie będzie się wiedziało. To zresztą jest obojętne dla narodów, które doszły do stadium „szefa”, bo wówczas nie są one już narodami, tworząc jedno olbrzymie stado bydła ludzkiego w odratowanym „korraalu”, z którego wyjście również jest tylko jedno: na tamten świat.

Otóż my nie życzymy sobie kariery tego rodzaju. Dość dobitny daliśmy temu stanowisku wyraz w naszych dziejach, dajemy obecnie i damy przy każdej okazji w przyszłości. Nie ma co do tego złudzeń w narodowej Warszawie, nie powinno ich być w międzynarodowej Moskwie. Nawet wyjątkowa koniunktura okupacji niemieckiej nie oprocentuje kapitału, włożonego w ostatnią chyba próbę, w PPR. Buchalteria Kominternu będzie musiała odpisać na straty nie tylko procent, lecz i sam kapitał, jeśli uprze się przy próbowaniu.

Są jednak owe złudzenia – w Londynie. Szanujemy Anglię, imponują nam Anglosasi, pragnęlibyśmy pod wieloma względami upodobnić się do nich, chcielibyśmy ojczyznę naszą widzieć równie potężną i wspaniałą, równie przodującą na każdym polu, jak ich ojczyzna; gdy jednak radzą nam, byśmy ku

mglistym zarysom powojennej „nowej Europy” żeglowali według kursu i pod flagą Moskwy, zawsze usłyszają od nas odpowiedź:

Jako wyspiarze i naród morski – zaczynajcie żeglugę od siebie...

Dokument 31

WYWIAD AK: PODZIEMIE KOMUNISTYCZNE¹⁴⁹

Materiały do akcji przeciwkomunistycznej.

Maj 1942 [r.]

[1.] Moment pośpiechu.

Komuniści, występujący obecnie najczęściej pod firmą Polskiej Partii Komunistycznej (PPR), ale używający i innych szyldów, wysuwają jako główny argument w swej propagandzie moment pośpiechu („Jutro będzie za późno”). Chodzi im oczywiście o jutro ZSRR i jutro Kominternu, co jasno wynika z ich działalności w przeszłości i teraźniejszości i z ich argumentowania. Spekulują oni przy tym na niecierpliwości ludzkiej, uzasadnionej trwającą i silnie wzmagającą się nędzą i szalejącym terrorem okupantów wobec Polaków. My nie jesteśmy narodem – jak Anglicy i Amerykanie – który o sobie mówić może „mamy czas” (zresztą i wśród Anglosasów wołanie o szybsze zakończenie wojny przybiera na sile); ale też nie możemy się zbytnio śpieszyć, bo:

1) działania są i muszą być uzależnione od działań naszych szczerych sojuszników (a do tych ZSRR zaliczyć nie możemy ze względu na sprawę granic wschodnich, sprawę ludności polskiej, wywiezionej do ZSRR itp.),

2) nasze możliwości wojskowo-wojenne w kraju są w tej chwili jeszcze słabe, więc wszelkie porywanie się do czynnej, zbrojnej akcji byłoby przedwczesnym, skazanym na pewną porażkę krokiem, a dlatego byłoby to nieprzebaczalnym politycznie błędem i zbrodnią narodową;

3) nie może nam zależeć na militarnym i politycznym zwycięstwie Sowietów, gdyż wiemy, że czyhają one tylko na to, by w razie swego zwycięstwa zsowietyzować Polskę i Europę.

¹⁴⁹ AAN, 203/VII-62, k. 27–28 (maszynopis).

[2.] Ekspozytura sowiecka.

Komuniści przedstawiają akcję swoich grup dywersanckich, oddziałów partyzanckich i sabotaży, jako akcję żywiołową, czy zorganizowaną od dołu mas ludowych polskich. Tak nie jest. Organizuje tę akcję sztab czerwonej armii za pomocą wojskowych desantów lotniczych, przez nasyłanych agentów Kominternu i przez zwolnionych jeńców sowieckich. Młodzież polską wciągają do tych grup i oddziałów najczęściej przez postawienie ich w sytuacji bez wyjścia tzn. przez wytworzenie stanu zaostrego terroru niemieckiego zmuszają mężczyzn zagrożonych miejscowości do uciekania do lasu i przyłączania się do oddziałów dywersyjno-partyzanckich.

[3.] Dobro ludu polskiego.

Komuniści twierdzą, że czynią wszystko dla dobra ludu czy narodu polskiego. Jest to kłamstwo. Akcję swoją, dyrygowaną przez sztab sowieckiej armii, przeprowadzają na naszym polskim terenie wcale nie troszcząc się o zgodę na to suwerennych polskich władz państwowych, z którymi rząd sowiecki zawarł w sierpniu 1941 r. pakt i wciąż deklaruje swą współpracę i przyjaźń. Akcja ta naraża lud polski na większe ofiary krwi, aniżeli wytrzymać musimy ze strony okupacji niemieckiej przy stosowaniu odpowiednich w chwili obecnej metod walki (bierny opór, bojkot zarządzeń niemieckich i samych Niemców, ostrożny a skuteczny sabotaż itp.) są znacznie większe aniżeli straty niemieckie. Przykładem potwierdzającym te argumenty są smutne doświadczenia dywersantów bolszewickich w Lubelszczyźnie.

[4.] Doraźny bolszewicki interes.

Dowodem, że komunistom nie chodzi o dobro narodu polskiego jest fakt, że do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej prawie żadnej działalności nie przejawiali, a już przeciw Niemcom wcale nie walczyli, chociaż naród polski cierpiał nie mniejszy niż obecnie terror. Ruch komunistyczny ożywiać się zaczął dopiero w sierpniu 1941 r. a PPR powstała z początkiem stycznia 1942 r. W okresie pomiędzy majem 1938 (kiedy to Komintern czuł się zmuszonym rozwiązać KPP, gdyż ta cierpiała od zarania swego powstania w 1918 roku na wewnętrzną chorobę rozkładową, powstałą na skutek jej zależności od Moskwy), a styczniem r.b., nie było w Polsce sekcji Kominternu. Dopiero

wojskowo-polityczne potrzeby Związku Sowieckiego przyczyniły się do odbudowania partii komunistycznej (sekcji Kominternu w Polsce) pod zmienioną firmą.

[5.] Wrogi stosunek do Polski

Wrogi stosunek do Polski ujawnili bolszewicy zupełnie otwarcie w czasie od 17 września 1939 [r.] (przekroczenie granicy Rzeczypospolitej przez sowieckie siły zbrojne) do czerwca 1941 [r.] (wybuch wojny z Niemcami). Przykładów tego wrogiego stosunku nikomu nie zabraknie. Trzeba je ciągle przypominać gwoździ pamiętania przez łatwo zapominających złó Polaków i przez pragnących zapomnieć agentów komunistycznych.

[6.] Atmosfera prowokacji i zdrady.

Komunizm, jak żaden inny ruch polityczny, jest do szpiku kości przeżarty plagą prowokacji, zdrady i bezlitosnej walki wewnętrznej. Stan ten powstaje u nich przede wszystkim z powodu politycznej i finansowej zupełnej zależności od obcej siły tj. od Kominternu. To wywołuje nawet u jednostek z początku ideowych, zanik ideowości i walkę o dostęp do „koryta”. Atmosfera wzajemnej nieufności i wzajemnych oskarżeń o brak lojalności politycznej sparaliżowała „starą” KPP i już zaczyna toczyć „nową” PPR. Atmosfera ta powinna odstraszyć każdego robotnika, chłopa czy inteligenta od związania się z komunistycznym ruchem. (Atmosferę tę należy dla rozkładu komuny świadomie szerzyć ustnie i w prasie).

[7.] Wpływ żydów w PPR.

Że KPP, jak w ogóle ruch komunistyczny, prześląknięta była elementem żydowskim i kierowana przez żydów, wrogo do Polski usposobionych, jest powszechnie znane. Ale i teraz w PPR wpływ żydowski jest ogromny. Ghetto warszawskie jest nadal siedzibą centrum komunistycznego na Polskę. Pomiędzy agentami komunistycznymi, uwijającymi się po kraju, jest moc żydów, maskujących się za Polaków, Ukraińców, Białorusinów czy Rosjan. Inteligencja żydowska jest też skomunizowana i antypolsko nastawiona w niemniejszym stopniu niż proletariat żydowski. Politycznie biorą komuniści żydów w obronę i obiecują im w przyszłej, według ich zamiarów radzieckiej (sowieckiej) Polsce, nie tyle pełne równouprawnienie, ale przodujące stanowisko. Przypomnieć

trzeba stanowisko masy żydowskiej w tragicznych dniach jesieni 1939 i później pod okupację bolszewicką. Antysemityzm jest nadal orężem bardzo skutecznym w walce z komunizmem.

[8.] Reformy w Polsce przeprowadzić mogą tylko Polacy.

Nie wolno dopuścić do tego, ażeby propagatorami gruntownych zmian w strukturze społecznej naszego narodu byli w pierwszym rządzie komuniści. Ze względów taktycznych sprawy te są przez nich obecnie mało wysuwane na czoło. Zwolennikami przemian społecznych (pewnych reform) są i powinny być ugrupowania polskie polityczne kierunku niepodległościowo-narodowego. Poprawa bytu polskiego ludu pracującego leży naprawdę na sercu tylko prawdziwym polskim patriotom, nigdy zaś komunistom, dla których sprawy socjalne są tylko środkiem do osiągnięcia swoich celów politycznych. Trzeba przy tym wskazywać na opłakany stan mas pracujących w ZSRR [ZSSR] w czasie pokoju.

9. Komuniści łączą się z Niemcami.

Komuniści wysuwają ideę solidarności międzynarodowej, m.in. – ostatnio coraz mocniej – w stosunku między polskimi robotnikami, a niemieckimi żołnierzami. Trzeba tę ideę na podstawie konkretnych przykładów zwalczać, wykazując, jakie jest to tzw. „braterstwo broni” niemieckiego żołnierza, chociażby był komunistą, z polskim robotnikiem czy chłopem. Komuniści planują współdziałanie ze zrewoltowanymi niemieckimi żołnierzami na wypadek załamania się wojskowo-politycznego Niemiec w walce przeciw tzw. „nacjonalistycznej kontrrewolucji polskiej” (mówią też „faszystowskiej”). To jest doprowadzenie – w gorszym, niebezpieczniejszym wydaniu – do odnowienia sojuszu sowiecko-niemieckiego przeciw Polsce. Żaden Niemiec nie może być bratem dla Polaka. W chwili decydującej wszelkie współdziałanie, nawet ze zrewoltowanymi Niemcami, traktowane być winno jako zdrada narodu.

10. Współdziałanie z komuną jest zbrodnią przeciw Polsce.

Nie może być najmniejszego współdziałania pomiędzy polskimi ugrupowaniami politycznymi czy wojskowymi, a organizacją komunistyczną, czy komunizującą. Już choćby dlatego, że ich centrum dyspozycyjne znajduje się poza naszym narodem i państwem, nie może być z nimi współpracy. Komuniści muszą

być usunięci, izolowani od naszego życia politycznego, zwłaszcza teraz, gdy życie to trwa w konspiracji. Na to muszą baczyć wszystkie polskie czynniki polityczne w kraju. Walka z wrogiem komunistycznym stoi jeszcze przed nami i nie wolno dopuścić do tego, by narzędzie naszej walki, jakim są nasze organizacje polityczne, były infiltrowane przez obcy i wrogi nam element komunistyczny.

Dokument 32

GRUPA „SZAŃCA” O PODZIEMIU KOMUNISTYCZNYM¹⁵⁰

A WIĘC WRÓG!

Bolszewicy pod naporem nawały niemieckiej w walce opuścili nasze ziemie, przestali być naszymi okupantami. Pozwoliło to naszemu rządowi na zawarcie paktu z Sowietami, mocą którego Polska godziła się puścić w niepamięć zdradzieckie uderzenie w plecy i oprzeć wzajemne stosunki na zasadach zgodnego współżycia pod warunkiem, że Rosja czerwona rzetelnie szanować będzie naszą pełną suwerenność i wszystkie nasze żywotne interesy.

Rosja bolszewicka *nie dotrzymała warunków ugody* i bezustannie łamie przyjęte na siebie zobowiązania. Rosja utrudnia zwolnienie ze swych obozów bezprawnie i zbrodniczo wywiezionych Polaków, Rosja wysuwa pretensje terytorialne w stosunku do odwiecznych ziem polskich, Rosja nie rezygnuje z imperializmu czerwonego, który mimo straszliwego skrwawienia ludów rosyjskich wciąż jeszcze roi o podboju całej Europy, a w każdym razie o zaborach kosztem Polski i o podporządkowaniu Polski Związkowi Sowieckich Republik. Rosja usiłuje wspomniany program zaborczy realizować za pośrednictwem Kominternu i podporządkowanych mu ślepo agencji (w Polsce PPR – Polska Partia Robotnicza), a nadto wbrew woli Narodu Polskiego przenosi swoje działania wojenne na teren ziem polskich, z pogwałceniem *niezwykle istotnego interesu Narodu Polskiego*. Rosja radziecka i zdradziecka, mimo i wbrew zawartej ugodzie, jest z *Polską w wojnie* i wciąż jeszcze tej wojny pragnie, stawiają sobie jako cel.

Spadochroniarze sowieccy i agenci PPRu powodują swoją działalnością, że leje się krew Polaków i sami tę krew rozlewają. Na skutek ich akcji całe wsie

¹⁵⁰ „Placówka” nr 12 (43) z 15 czerwca 1942 r., s. 1–2 (Organ Grupy „Szańca”).

polskie znikają z powierzchni ziemi w łunie pożarów, a ludność tych wsi idzie pod nóż niemieckich siepaczy. Za każdy zamach na niemieckiego dygnitarza (a zamachy te mnożą się w sposób zastraszający), tracą życie setki najlepszych synów Ojczyzny. Mało skuteczna i jeszcze zupełnie zbędna walka z Niemcami w istocie swej jest walką z Narodem Polskim, który musi się krwawić tragicznie wbrew swej woli, wbrew swemu interesowi, bez żadnych szans jak obecnie. Komuniści miejscowi i nasłani dywersanci nie usłuchali polskich ostrzeżeń, nie uszanowali woli całego Narodu. Nie mogąc nas przekonać o słuszności swej akcji, próbują nas terrorem do niej zmusić, próbują postawić nas wobec faktów dokonanych, próbują wywołać powszechną ucieczkę do lasów, gdzie człowiek, utraciwszy swój dach i dobytek i swych najbliższych, w szaleństwie rozpacz i w przemożnej potrzebie zemsty, z samym diabłem gotów się połączyć, by wziąć krwawy odwet na zbrodniarzach niemieckich. To jest cel zbrodniczego „sojusznika” i jego dobrze płatnych agentów, a cel ten mogą oni uzyskać w wielu polskich okręgach, jeśli nie spotkają się z naszej strony z natychmiastową i bezwzględłą kontrakcją.

Polacy są narodem gościnnym, więc goszczą u siebie mimo niebezpieczeństwa zbiegłych jeńców sowieckich, czerwonych spadochroniarzy i członków band dywersyjnych, nie pomni, że każdy z ugoszczonych bez wahania zamorduje później opornego, który nie zechce z nim pójść „na Niemca”, lub mało wartą dywersją lub sabotażem ściągnie na gospodarza straszliwe represje niemieckie. Polacy są narodem rycerskim – dla nich kwestią honoru jest dać pomoc i ochronę tym, co mienia się być sojusznikami, co broniąc swej dzikiej ojczyzny pośrednio (i wbrew woli) przyczyniają się i do naszego zwycięstwa nie pomni, że w ten sposób pomagają równie groźnemu wrogowi jak Niemcy, a może groźniejszemu, bo Niemcy już się kończą i skończą na pewno, a Rosja jeszcze ma wielkie rezerwy sił. Bezcenne dla Polski życie każdego Polaka stracić można tylko raz i ten wrogiem jest największym, kto życiu temu zagraża. *Dla Polski tylko i w jej świętym interesie wolno i trzeba krew polską rozlewać.*

Zdradzieckie PPRy i wrodzy nam bolszewicy nie mają prawa do naszej gościnności, nie może ich chronić nasze poczucie honoru. Interes Polski wymaga, by znikli z ziem polskich. Trzeba ich tępić jak wściekłe psy. Oni są uzbrojeni,

gdy my broni nie mamy, oni chodzą bandami, gdy my pojedynczo lub w nielicznej gromadce stanąć będziemy musieli do rozgrywki z nimi, oni wciąż są zasilani pomocą z Rosji, a nam *pod żadnym pozorem nie wolno zwrócić się o pomoc do Niemców*. Niemcy niech sobie walczą z dywersantami, jak tylko umieją i jak im pozwala ich wrodzone tchórzostwo, niech walczą sami lub przy pomocy Litwinów, Ukraińców i zaprzańców rosyjskich. Żaden Polak do ich akcji się nie przyłączy, w niczem im nie pomoże, radośnie stwierdzi ich straty. My Polacy sami i na własną rękę podejmiemy z nimi walkę w taki sposób, by żadnemu z wrogów nie stać się wyręką i w takich rozmiarach jakich wymagać będzie konieczna obrona wielkiego dobra narodowego, jakim jest życie każdego Polaka.

Łączmy się do walki z dywersantami, mądrze organizujmy samoobronę, bo organizacja ustokrotni nasze siły. W tej walce nie może nas krępować żadna rycerskość, bo wróg jest podły i zdradliwy, bo jest straszliwie niebezpieczny. Każda broń jest dobra w stosunku do psa wściekłego, każdą i tu użyjemy, byle umniejszyć własne straty i byle nie łączyć się z jednym wrogiem dla zniszczenia drugiego.

Powtórny najazd bolszewicki już teraz trzeba zlikwidować i to tak, jak zostanie zlikwidowany w przyszłości niedalekiej potop niemiecki.

Dokument 33

RAPORT AK: DZIAŁALNOŚĆ PPR (FRAGMENTY)¹⁵¹

SYTUACJA W RUCHU WYWROTOWYM.

Dn. 5. II. 1943 r.

(Sprawozdanie za grudzień 1942 r. i styczeń 1943 r.)

1. Uwagi wstępne.

Analizując poszczególne przejawy działalności PPR, jako nowej formy ruchu komunistycznego w Polsce, przyobleczonego w szatę patriotyczną, stwierdzić trzeba, że w okresie sprawozdawczym idzie ona zdecydowanie po wytkniętym sobie szlaku, wykorzystując umiejętnie, planowo i żywo wszelkie momenty, zachodzące na polach bitewnych czy też w życiu poszczególnych narodów, jeśli tylko interpretacja ich zgodna jest z ideologią Kominternowską.

¹⁵¹ AAN, 203/III-136, k. 1 i 18-19 (maszynopis).

W odniesieniu do sytuacji ogólnej w kraju, gnębionym przez nową falę terroru okupanta, wyrażającego się w aresztowaniach, rozstrzeliwaniach, łapankach, rekwizycjach, niszczeniu handlu i przemysłu, totalnej likwidacji żydów, szerzeniu wieści o zastosowaniu tych samych metod wobec Polaków, a nawet w pewnych już próbach w tym kierunku i.t.p. podnosi PPR coraz to silniej konieczność stworzenia jednolitego frontu „narodowego” oraz szybkich przygotowań do ogólnego zbrojnego wystąpienia, stosując tymczasem różne akcje sabotażu i dywersji. Nie licząc się ze skutkami dla Polski w tym względzie, pragnie PPR względnie jej wojskowa organizacja – Gwardia Ludowa, z jednej strony wytworzyć atmosferę czynu na naszych terenach, jako zaplecza frontu wschodniego, z drugiej zaś utrzymać inicjatywę czynnych wystąpień przeciw okupantowi i organom z nim współdziałającym, by wobec narodu pozyskać opinię jedynej organizacji bojowej, nie wyczekującej na rozkazy z Londynu z bronią u nogi, ale już obecnie zadającej ciosy wrogowi.

W licytacji patriotyzmu w stosunku do organizacji niepodległościowych – wojskowych czy politycznych nie przebiera PPR w żadnych środkach, podniecając zręcznie masy, w których zresztą coraz bardziej narasta wola walki z okupantem, wizja silnej i sprawiedliwej Polski, rządzonej przez lud, a nie przez tych, którzy „odrzucając sojusz z ZSSR, doprowadzili do utraty odzyskanej niepodległości”.

Taką oszukańczą propagandą i nie liczącymi się z niczym metodami, rozporządzając odpowiednimi dla tych celów funduszami, stara się PPR uzyskać decydujący wpływ na ukształtowanie przyszłego ustroju polityczno-społecznego Polski i związać ją silnymi węzłami z Rosją Sowiecką, nie rezygnującą z planów doprowadzenia w innych krajach do wewnętrznych rewolucji i utworzenia komunistycznych „rządów robotniczo-chłopskich”. (...) ¹⁵²

12. Wnioski.

Z przedstawionych i omówionych wyżej materiałów wynika:

że akcja propagandowa komuny w okresie sprawozdawczym wzrosła, jak również wzmoгло się natężenie haseł w tej akcji;

¹⁵² Całość powyższego raportu liczy 19 stron; pominięto w nim szczegółowe ustalenia wywiadu AK o działalności komunistów.

że akcja bojowa komuny rozwija się nadal i jest nadal zasilana przez ZSSR również za pośrednictwem Kominternu;

że zarówno propaganda jak i akcja bojowa komuny mają na celu wyrwanie polskich mas ludowych miejskich i wiejskich z pod wpływu polskich partii politycznych i wciągnięcie tych mas przedwcześnie w „powstanie narodowe” pod przewodem moskiewskich agentów;

że w celu osłabienia i politycznego rozbicia naszego narodu komuna posługuje się hasłami rzekomo patriotycznymi i wysuwa hasło „jednolitego frontu narodowego” ale z jej udziałem, a właściwie pod rzeczywistym jej kierownictwem. (Jest to stara taktyka Jeddolitego frontu” lub „frontów ludowych” komuny);

że agentury Moskwy (PPR, Gw.[ardia] Lud.[owa], radiostacja „Kościeszko”) coraz otwarciej atakują polskie partie polityczne, Rząd Polski w Londynie i jego ekspozytury w kraju;

że cała akcja komuny jest rewolucyjnym przygotowaniem zamachu na naszą niepodległość, organizowanym przez Moskwę i koordynowanym z działaniami armii sowieckiej.

13. Środki zaradcze.

Aczkolwiek wskazywanie środków zaradczych nie należy do zakresu sprawozdania, jednak powaga sytuacji politycznej i wojskowej oraz dokładna znajomość niebezpieczeństwa komunistycznego skłania osoby piszące niniejsze sprawozdanie do wysunięcia pewnych sugestii co do niezbędnych już obecnie środków zaradczych, które leżą w zakresie możliwości polskich ośrodków politycznych i wojskowych.

Są to środki następujące:

1. Wzmożenie w całej polskiej prasie akcji propagandowej, skierowanej przeciwko poczynaniom komuny.

2. Spowodowanie wydania i szerokie rozkolportowanie broszur i ulotek, oświeclających niebezpieczeństwo komuny dla Polski i dla każdego poszczególnego obywatela bez względu na przynależność klasową.

3. Stanowcze przeciwstawianie się komunistycznym hasłom natychmiastowego „powstania Narodowego”.

4. Odrzucanie propozycji rozmów i współdziałania, wysuwanych przez komunę, gdyż rozmowy takie prowadziłyby do zdekonspirowania polskich organizacji i osłabiłyby moralną odporność społeczeństwa na agitację komuny.

5. Dążenie do utworzenia jednolitego frontu antykomunistycznego w społeczeństwie i do organizacji samoobrony, która służyłaby do obrony zarówno przed komuną jak i przed Niemcami.

6. Pozyskanie dla akcji pod 1, 2, 3, 4, 5, możliwie wszystkich stronnictw polskich, zwłaszcza ludowców i prawicę socjalistów.

7. W rozwinięciu p. 5-go: przygotowanie się do oczekującej nas rozprawy bojowej z komunistami. (Rozprawy tej nie pragniemy, lecz już jesteśmy zaatakowani!).

Dokument 34

STRONNICTWO NARODOWE

O DRUGIEJ OKUPACJI NA ZIEMIACH POLSKICH¹⁵³

DRUGA WOJNA POLSKA I DRUGA OKUPACJA

My, Polacy, znamy dobrze komunę, znamy z bliska, jak żaden inny naród na świecie. Zetknęliśmy się z nią na naszych ziemiach, dojrzeliliśmy jej treść także przez kordon wschodni. Nie obca nam jest jej istota, ani rzeczywistość pod maską, wiemy dobrze o zakłamaniu jej propagandy.

Tak się złożyło, że pierwsza wojna wstającej Polski i pierwszy atak komunizmu, który opanował Rosję, zetknęły się w jednym fakcie, były jednym i tym samym. W wojnie 1920 r. okazała się cała bezmyślność mrzonek niektórych kół naszego społeczeństwa, jeszcze z r. 1905, mrzonek które kazały wierzyć, że przewrót, obalenie caratu w Rosji, stworzy możliwość wskrzeszenia państwa polskiego. Wiązanie sprawy polskiej z rewolucją stanowiło, jak wykazały wypadki, przejaw doktryneryzmu, braku poczucia rzeczywistości. Odbudowane państwo polskie, powstające na gruzach Niemiec, już „in statunascendi” napotkało wroga śmiertelnego, przeszkodę, którą musiało siłą przełamać. O tym nie zapomnieliśmy.

¹⁵³

„Młoda Polska. Organ Młodych” nr 6(20) z 27 marca 1943 r., s. 1–3 (Organ Stronnictwa Narodowego).

Po dwudziestu latach pokoju Polska została znowu napadnięta. Dzięki błędom i krótkowzroczności Europy, odwieczny zaborca uleczył rany po r. 1918-tym, odbudował potęgę militarną i ruszył po odwet. Poza otumanionymi Włochami, znalazł innego jeszcze pomocnika – naszego sąsiada ze wschodu. Komuna zerwała sąsiedzki pakt z Polską, zajmując ziemie zabużańskie. Nie wspomnimy o martyrologii $\frac{1}{3}$ Narodu Polskiego pod okupacją sowiecką, choć i o tym pamiętamy doskonale. Nie wspominamy, bo chcieliśmy wierzyć, że pakt z 1941 r. rzeczy te wynagrodzi. W 1939 r. Sowiety znalazły się z nami w wojnie. Przemilczeliśmy dla dobra walki z Niemcami nasze krzywdy i zawarliśmy nowy pakt. Niestety, okazał się on jedynie rozejmem wojennym, który, jeśli będzie zerwany, to nie z naszej winy. Pakt Sikorski-Stalin był potrzebny i spełnił (przynajmniej częściowo) swoje zadanie. Ale, bądźmy szczerzy, amerykański mąż stanu zrobił słuszną uwagę, że jeżeli Sowiety nie zejdą z dotychczasowej drogi, czeka nas trzecia wojna, napotkają na zdecydowany opór Polski. Lwowa, ani Wilna, jednej piątej ziemi nie oddamy na wschodzie – to jest wola całego Narodu. My, młodzi, szczególnie pragniemy podtrzymać tradycję „dzieci Lwowa”. Nie wiadomo jeszcze, czy czerwona armia będzie w stanie wykonać imperialistyczne żądania komunikatu Tassa. I to jest sedno sprawy, bo nie wątpimy, że jeśli będzie silna, wyciągnie rękę po ziemię do Bugu i dalej nawet. Wszystko jednak przemawia za tym, że siły jej do tego zabraknie.

Dwie są jednak wojny z komuną. Do pierwszej może dojść i będzie to II-ga wojna polska, choć nie jak tamta – Polski osamotnionej, lecz może i nie dojść. Druga natomiast już się toczy. Po co owijać w bawełnę – zostaliśmy zaatakowani przez komunę i to zaatakowani na własnych naszych ziemiach. Chcemy, czy nie chcemy, zmuszani jesteśmy do walki. Ostatnio wypowiedziano przed światem, że potwierdza się rozbiór Polski. Po raz nie wiadomo który zdarto maskę z prawdziwego oblicza czerwonych azjatów. Któż z naiwnych jeszcze dzisiaj uwierzy, że w 1939 r. armia komunistyczna wkroczyła na nasze ziemie, żeby uratować je od „Germanca”? Dziś dopiero, gdy chwilowe powodzenie na froncie zaślepiło, dziś mówi się szczerze o tym, że Lwów, Brześć i Wilno mają być sowieckie. Mówi się dziś, ale słowa potwierdzają tylko fakty dokonane już wcześniej. Od początku prawie okupacji niemieckiej za Bugiem poczęła działać

partyzantka bolszewicka. Działać zaczęła wbrew naszej woli, bo rząd polski protestował przeciw organizowaniu przez Sowiety dywersji na ziemiach Rzeczypospolitej. Niestety nie w naszej mocy było się temu przeciwstawić.

Partyzantka bolszewicka wzmocniona została przez bandy żydowskie, ale to jeszcze nie całość obrazu... Dywersja wroga sięgnęła głębiej, zaczęła się panoszyć w łonie samego Narodu, nie tylko na ziemiach państwa. Powołano niby-robotniczą partię za pieniądze z poza frontu. Nazwano ją nawet „polską”, pewnie dlatego, że i kompartia Polski (KPP) miała też ten przymiotnik. Takimi właśnie i temu podobnymi przymiotnikami bałamucono naiwnego chłopca i robotnika, który mimo woli szedł pod rozkazy wroga. I to nie wszystko. Stworzono wojskowe szeregi wśród Polaków, które miałyby, współdziałając z partią [komunistyczną] i partyzantką, opanować kraj. Tym razem użyto przymiotnika „ludowa”. Posunięto się nawet do takiej bezczelności, że nadużywając określenia „dar narodowy” (3 przymiotnik), wyłudzano mimowolny dar Narodu Polskiego dla wroga. W ten sposób rozpoczęto z nami wojnę na śmierć i życie. Taktyka i strategia walki jest perfidnie przebiegła. Mówiliśmy już o tym na naszych łamach, że w społeczeństwie polskim linia podziału na część narodowo myślącą i część odczuwającą silniej solidarność grup międzynarodowych traci stopniowo swoją ważność. Wojna, gnębienie pod okupacjami, solidarność cierpienia całego Narodu, to wszystko wzmocniło niezmiernie więźbę narodową, dokończyło procesu usuwania żywiołów beznarodowych poza nawias społeczeństwa. Poza nawiasem znaleźli się też dawni komuniści. Ale komuna nie dała za wygraną. Przybrała nową maskę, przysłoniła oblicze, przemówiła perfidnie do uczuć patriotycznych, uderzyła w ton, na który zawsze odpowie kamerton duszy polskiej. I tu grozi Narodowi największe niebezpieczeństwo. Bo, grając na strunach najmocniejszych, najwyższych, po cichutku, zwolna wirtuoz azjatycki nastraja inne struny, słabsze, mniej żywo drgające w sercu Polaka, nastraja, korzystając z silnych dźwięków melodii patriotycznej, żeby później, w chwili wybuchu zagrać z całą mocą na nich – przez siebie nastrojonych. Struny te, nastrajane cichaczem – to rewolucja społeczna, to rozładowanie urazów wobec sowieckiego sąsiada, propaganda „bohaterskiej” czerwonej armii, robienie propartyzanckich nastrojów na wsi.

A później czeka nas silny akord: rewolucja, rżnąć „panów” i oficerów, palić, grabić, niszczyć i pod rękę z krasnoarmiejcami budować „lepszy” ład, drugi dom niewoli. Nie, Panowie komuniści. My jesteśmy Polakami, w muzyce mamy ucho Szopenów, w polityce Dmowskich. Nas dysonans razi. Przed nami nie da się zagłuszyć choćby całą orkiestrą instrumentu nastrojonego na inną nutę. Na waszą nutę międzynarodówki nie zagrają Polacy ni teraz, ni potem. Są wprowadzić koła (czy też tylko kółka) polskie, które nic nie nauczył r. 1920, 1939, ani sowiecka okupacja za Bugiem, które ciągle jeszcze tkwią umysłami w doktryneryzmie XIX-wiecznym. Ośrodki te i dziś chcą łączyć walkę o Polskę z rewolucją społeczną. Są takie ośrodki, ale mało z nich jest nieświadomych, mało z nich jest szczerze polskich. Tym nielicznym rzucamy przestrożę: przewrót społeczny w chwili wybuchu powstania, to pogrzebanie sprawy polskiej, to wydanie ojczyzny na łup wrogowi – woda na młyn komuny. Inni hasła tego nadużywają świadomie, przy żywiołowym ruchu powstańczym pragną upiec własną pieczeń. Tych zaliczamy do poprzedniej kategorii – do trwającej na naszych ziemiach drugiej wrogiej okupacji. I jeśli to są Polacy, potraktujmy ich, jak traktujemy renegatów na usługach Niemców – stryczkiem i kulą.

Niezależnie od wojny, której mimo wszystko możemy uniknąć, a jeśli nawet nie unikniemy, to nie będziemy w niej walczyć osamotnieni, zupełnie inaczej ustosunkować się musimy do walki z drugim okupantem wewnętrznym. W tej walce nikt nam nie pomoże. Dlatego mobilizujemy do niej siły materialne i moralne.

W-a¹⁵⁴.

AKCJE INFORMACYJNE I DEZINFORMACYJNE

Dokument 35

ULOTKA NSZ: ZAMORDOWANIE OFICERA NSZ PRZEZ GL¹⁵⁵

Krwawe ręce

W powiecie krańickim pojawiło się ostatnio szereg ulotek wydanych przez „Gwardię Ludową” i jej odmiany. Ulotki te budzą u każdego myślącego Polaka pytania. Kto za tym stoi, i kto za to płaci. Sowiety – NKWD czy Gestapo.

W ulotkach tych Gwardziści zaatakowali Narodowe Siły Zbrojne w sposób niesłychanie ohydny, nie notowany dotychczas w stosunkach międzyorganizacyjnych. Zarzucają mianowicie w pełnym wściekłości i nienawiści paszkwilu, że bojówka NSZ pod dowództwem por. Skibińskiego¹⁵⁶ dokonała w dniu 9 sierpnia br. mordu na 26-ciu bezbronnych żołnierzach Gwardii Ludowej.

Bezsila i wściekłość – czy też lęk sług NKWD przeziara przez te ulotki. Czyżby zbrodnie wódzów Gwardii zaczynały niepokoić, zbrukane niewinną krwią sumienia sługusów Stalina... Czyżby do ich otępiałych fanatyzmem i ogłupiałych służalczością wobec Moskwy głów, dotarła świadomość bliskiej kary za zbrodnie popełnione i dokonywane.

W dniu 5 sierpnia br. [1943] o godz. 16.05 we wsi Terpentyna, gminy Dzierzkowice został zamordowany oficer Polski, ścigany przez Gestapo, walczący przez 4-ry lata z okupantem, czynny członek NSZ, por. cz. w. Skibiński. Zginął nie z ręki okupanta z którym walczył, nie w boju o wolność Polski choć w walkach był wiele razy, ale zginął z ręki czerwonego siepacza, jednego z wódzów Gwardii

¹⁵⁵ Ulotka NSZ, pow. Kraśnik, bez daty [sierpień 1943 r.], maszynopis powielony. Archiwum Państwowe w Lublinie, Broszury i ulotki z okresu okupacji, teczka 32, k. 26 a.

¹⁵⁶ Ppor. cz. w. Antoni Skibiński „Chrabąszcz” – wachmistrz 24 pułku ułanów, społecznik i działacz paramilitarnej organizacji „Krakus”. Był jednym z pierwszych organizatorów Służby Zwycięstwu Polski i ZWZ w pow. Janów Lubelski. W 1941 r., po rozbiciu kierownictwa ZWZ przez Gestapo i zerwaniu kontaktów organizacyjnych, wraz z podległymi mu strukturami podporządkował się Narodowej Organizacji Wojskowej. Wraz z nim do NOW weszła m.in. grupa wybitnych działaczy ludowych (np. Józef Adamski „Czarny”, „Mula” i Edward Bryczek „Ostoja”, którzy później znaleźli się w BCh i AK). W 1943 r. A. Skibiński mianowany został podporucznikiem czasu wojny i oficerem organizacyjnym w Komendzie Powiatowej NSZ. W konspiracji od początku zaangażowana była również jego żona Rozalia („Chrabąszczowa”, „Babcia”), pełniąc m.in. funkcję komendantki sekcji sanitarnych NSZ tego powiatu. Na przykład w lipcu 1944 r. zainicjowała wykup i ucieczkę eskortowanych przez miasto więźniów Majdanka. Po wojnie była prześladowana przez władze PRL.

Ludowej „Bartosza”¹⁵⁷, wielokrotnego mordercy niewinnych ludzi i dobrych Polaków.

Por. Skibiński wysłany został – w te strony w których zginął, do tamtejszej Kom.[endy] Gwardii Ludowej celem uzgodnienia pewnych poczynąń operacyjnych. Znał tam wszystkich i wszyscy również go znali. Szacunek dla niego mieli i swoi i przeciwnicy polityczni za jego niezłomną linię gorliwego Polaka i niezachwianą wiarę w zwycięstwo Sprawiedliwości. Tam bowiem prowadził On wiele lat przed wojną Krakusa¹⁵⁸.

Zbrodnia więc dokonana na nim nie była pomyłką, lecz przygotowana była już dawno i wykonana z całą świadomością.

Ci sami zbrodniarze którzy zamordowali por. Skibińskiego w dniu 5. 8. br. mają śmiałość głosić w swych ulotkach, że On z bojówką NSZ wymordował ich ludzi w dniu 9. 8. br. to jest w cztery dni po swej śmierci¹⁵⁹.

Podłość, przewrotność, tchórzostwo i wina wyglądają z tych ulotek.

Polacy

Tu na naszej ziemi z pośród nas giną oficerowie nasi, bojownicy o wolność, z ręki wódzów Gwardii, która też się mieni być polską organizacją wolnościową.

¹⁵⁷ Józef Pacyna „Bartosz”, „Chrzestny” – uczestnik rewolucji w Hiszpanii. W latach 1939–1941 znajdował się na Wołyniu, na obszarach okupowanych przez Sowieci. Przynajmniej od wiosny 1943 r. związany był z PPR w pow. kraśnickim. Mianowano go dowódcą tzw. „Partyzanckiej Grupy Operacyjnej GL im. Bartosza Głowackiego”. W czerwcu 1943 r. usiłował przeprowadzić rozłam w organizacji za pomocą radykalnych ludowców. Po krwawej czystce w PPR uciekł wraz z Benedyktem Marciniakiem „Lwem” pod opiekę AK. Znaleźli schronienie na placówce AK Urzędów, ale nie zaprzysiężono ich. Tymczasem Pacyna i Marciniak kontynuowali swą destruktywną działalność. W lipcu 1943 r. zamordowali m.in. urzędnika gminy Jana Karpińskiego i agronoma Antoniego Samoleja z Urzędowa, a 5 sierpnia 1943 r. st.wchm./ppor. cz.w. Antoniego Skibińskiego „Chrabąszcza” w Dzierzkowicach. 12 września zastrzelili Żyda – woźnicę i 2 Niemców eskortujących przewożone przez niego mleko. Z zemsty Niemcy rozstrzelali 19 chłopów z pobliskich Skorczyc. W rezultacie AK wydało na Pacynę wyrok śmierci. Uciekł on do powiatu puławskiego, gdzie wstąpił do BCh jako „prześladowany” przez AK. Wiosną 1944 r. Pacyna planował ataki na AK w celu zawładnięcia bronią ze zrzutów. W maju 1944 r. BCh-owcy, a w czerwcu AK-owcy rozbroili jego oddział. Pacyna wrócił w szeregi AL, gdzie otrzymał stopień majora. Brał udział w ataku AL na AK w Stefanówce. Po wojnie został pułkownikiem MO. AAN, GL, 191ZXII-6, k. 9–10, 16–17; AAN, GL, 191XXII-5, k. 1–2; AAN, AL, 192/XXII-14, k. 131–131a; AAN, AL, 192/XXII-2, k. 63–66; AAN, BCh, 201/1, k. 44–45a, 67–69; AAN, AK, 203/XIII-1, k. 49, 219–220; AAN, AK, 203/IV-2, k. 1; APL, AK, Okręg Lublin, Inspektorat Puławski, 12, t. 1, k. 47; Tadeusz Moch i inni, red., *Urzędów w latach okupacji niemieckiej 1939–1944: Aneks*. Urzędów 1992, s. 10; Mieczysław Kufel [w:] *Moja wieś w czasie okupacji – Wspomnienia*, oprac. Tadeusz Kisielewski i Jan Nowak. Warszawa 1968, s. 296–297; Zenon Jakubowski, *Milicja Obywatelska 1944–1948*, Warszawa 1988, s. 503–504.

¹⁵⁸ Krakus – nazwa konnej formacji organizacji „Strzelec”.

¹⁵⁹ Komuniści twierdzili m.in., że ppor. A. Skibiński „Chrabąszcza” w dniu 9 sierpnia 1943 r. był pod Borowem i brał tam udział w likwidacji oddziału GL. Pismo Powiatowej Komendy Gwardii Ludowej „Do Dowództwa Powiatowego Batalionów Chłopskich w Kraśniku” z 13 VIII 1943 r. (AAN, 191/XTV-4, k. 2). W innych dokumentach – pismach do BCh-owców – GL-owcy tłumaczyli przewrotnie: *Oświadczamy, że zamordowanie Skibińskiego nie było naszym dziełem ani dziełem Bartosza, lecz został zamordowany przez własnych ludzi za stanowisko wrogie do walk bratobójczych, za stanowisko wspólnej walki wszystkich sił zbrojnych z Niemcami a nie wyłącznie – jak to czyni N.S.Z. – „komunistami”*. Pismo „Słowika” [Bronisława Skrzypka] „Do kolegów Kmiecica i Krzaka w miejscu” z 26 listopada 1943 r. AAN, 191/XTV-4, k. 3.

Giną bez zarzutów udowodnionych faktami, bez umotywowania do wykonania wyroku.

Niech udowodnią winy a zdejmujemy z nich zarzut zbrodni. Lecz wierzę. Oni tego nie robią, bo sami w swej tchórzliwości i winie przypisali oficerowi zamordowanemu uprzednio przez siebie, czyny – aby usprawiedliwić w opinii swoich członków – Polaków dobrych i gorliwych patriotów – mord na Polaku i patriotcie.

Jakżesz to wygląda, jak zestawić – Polska organizacja Niepodległościowa „Gwardia Ludowa” morduje bez wyroku, bez podania winy, oficera innej Polskiej organizacji Niepodległościowej. (...) ¹⁶⁰

Dokument 36

KG AK: PPR TO SOWIECKA AGENTURA ¹⁶¹

PPR – SOWIECKA AGENTURA

Dlaczego zwalczamy PPR (Polską Partię Robotniczą)? Nie ze względu na jej program społeczny, ale dlatego, że jest to w Polsce agentura obcego i nieprzyjawnego mocarstwa. Nie polskich, lecz sowieckich broni ona interesów. [podkr. oryg.] Oto dziewięć w tej sprawie dowodów:

1. PPR utworzona została na rozkaz, za pieniądze i przez ludzi sowieckich. Kierownictwo centralne tej agentury w Polsce – zostało mianowane w Moskwie. Decydującym czynnikiem przy mianowaniu kierowników partyjnych i wojskowych jest IV wydział sowieckiego sztabu generalnego (wywiad wojskowy).

2. PPR stworzona została w styczniu 1942 r., a grupki które weszły w jej skład rozwinęły swą działalność dopiero po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. **Dopóki trwało porozumienie sowiecko-niemieckie komuniści w Polsce nie wykazywali żadnej zupełnie działalności, skierowanej przeciw Niemcom, natomiast przeciwstawiali się propagandowo polskiemu ruchowi niepodległościowemu, jako rzekomej agenturze imperializmu angielskiego (tak!).** [podkr. oryg.]

¹⁶⁰ Dalszy ciąg ulotki nie dotyczy już sprawy ppor. „Skibińskiego”.

¹⁶¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 49 (204) z 9 grudnia 1943 r. (Organ Komendy Głównej AK).

3. Na terenie okupacji sowieckiej komuniści (bardzo często ci sami działacze, którzy stoją obecnie na czele PPR i jej przybudówek) popierali okupanta sowieckiego i współdziałali z nim w dziele niszczenia i wywożenia Polaków na daleką północ czy wschód.

4. Dla całego świata jest widocznym, że tzw. „Związek Patriotów Polskich” z Wandą Wasilewską-Kornijczukową i tzw. „Polski Korpus” z [Zygmuntem] Berlingiem na czele działający w Rosji Sowieckiej – są bezpośrednimi agenturami państwa sowieckiego, zwróconymi przeciw Rzplitej. PPR najotwarciej popiera te agentury, ujawniając tym, że sama jest agenturą sowiecką.

5. Hasła swe i metody pracy PPR zmienia odpowiednio do haseł i metod pracy i rządu sowieckiego. Czy to się tyczy polityki międzynarodowej czy też spraw polskich (Katyń, los Polaków w Rosji, o których nigdy się nie wspomina, stosunek do ś.p. gen. Sikorskiego, do rządu i wodza naczelnego, do spraw granic itd.). **PPR dosłownie powtarza argumenty propagandy sowieckiej, chociażby rząd sowiecki zajął stanowisko najbardziej wrogie wobec Polski i jeśli nawet są to oczywiste dla każdego kłamstwa.** [podkr. oryg.]

6. Wrogi stosunek PPR do Niemców istnieć będzie tak długo i w takiej mierze, jakiej istnieje u bolszewików rosyjskich. **„Hurra-patriotów” z PPR wcale nie smuci fakt organizowania przez Sowiety pruskich militarystów jako opozycji przeciw Hitlerowi oraz program ich „nienaruszalnych granic Niemiec”.** [podkr. oryg.]

7. PPR w Kraju podkopyje jak tylko może autorytet legalnych władz polskich, rzucając – znowu zresztą według wzorów sowieckich – oszczerstwa na przedstawicielstwa Rządu i Sił Zbrojnych w Kraju, że wysługują się Niemcom i tym podobne bzdury. **PPR wzywa do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń władz polskich, a przez wystąpienia prowokacyjne stara się przekreślić polską taktykę walki z okupantem.** [podkr. oryg.]

8. PPR rozbudowuje swój aparat cywilny i wojskowy z wyraźnym zamiarem stworzenia pomocniczej władzy okupacyjnej dla mających wejść w granice naszego państwa wojsk sowieckich. **PPR spełnia rolę „piątej kolumny” sowieckiej.** [podkr. oryg.]

9. PPR i jej „Armia Ludowa” świadomie anarchizują kraj, aby w ten sposób wytworzyć stan, umożliwiający bolszewikom wkroczenie do Polski niby to w charakterze czynnika, przynoszącego nam wybawienie i porządek.

Więc choć dziś naród krwawi pod uderzeniami bestii germańskiej – nie wolno krótkowzrocznie nie dostrzegać niebezpieczeństwa jutrzejszego dnia; nie wolno dać się nabrać na patriotyczne i społeczne frazesy PPR, obcej agentury państwa, które dotąd nie wyrzekło się swej zaborczej względem nas polityki.

Dokument 37

INSTRUKCJA SZEFA KONTRWYWIADU KG AK¹⁶²

999-Szef¹⁶³

Podajcie pilnie: 1) szczegóły czynnych wystąpień Oddz. Armii Ludowej przeciw polskim organizacjom niepodległościowym w zachodnich powiatach Gen.[eralnego] Gub.[ernatorstwa]¹⁶⁴ 2) wypadki likwidacji poszczególnych jednostek PZP i denuncjacji do G-[esta]po. 3) cytaty z prasy komunistycznej godzące w Anglosasów. 4) przykłady rabunkowej działalności Gwardii Ludowej i sowieckich oddziałów partyzanckich. Odpowiedź na powyższe i opracowanie wyczerpujące tematów jak wyżej – muszę otrzymać pocztą dnia 10. I. [1944 r.] nie później.

Dołóżcie starań bym otrzymał opracowanie w terminie.

7. I. [1944 r.]18-B¹⁶⁵

Hipolit¹⁶⁶

¹⁶² AAN, 203/III-107, k. 1 (maszynopis).

¹⁶³ Referat 999 (kryptonim „Korweta”) – referat w Wydziale Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu, w ramach Oddziału II (informacyjno-wywiadowczego) KG AK, zajmujący się rejestrowaniem sytuacji w ruchu komunistycznym. Jego kierownikiem był Stanisław Ostoja-Chrostowski „Korweta”.

¹⁶⁴ Do władz polskich organizacji niepodległościowych już wcześniej docierały informacje o denuncjacjach ich członków wobec Niemców, dokonywanych przez komunistów także na ziemiach zachodnich, włączonych do III Rzeszy. Np. w „Sprawozdaniu sytuacyjnym z ziem polskich maj – czerwiec 1943 r.” jest zawarty następujący zapis: Aresztowania. W dniach 7–15 września [1943 r.] w Kaliszu i okolicy odbyły się liczne aresztowania w szeregach NSZ. Przyczyną aresztowania była denuncjacja ze strony Polskiej Partii Robotniczej. W ostatnim czasie wiadomości o denuncjacjach PPR stają się coraz częstsze. M. in. składa się na rachunek komunistów aresztowanie wielu członków Polskiego Związku Powstańczego. Zakład Historii Ruchu Ludowego, Archiwum Prof. Stanisława Kota, sygn. 31, k. 27a.

¹⁶⁵ Kryptonim Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu II Oddziału KG AK.

¹⁶⁶ Por./ppłk Bernard Zakrzewski, szef Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu II Oddziału KG AK. W styczniu 1946 r. aresztowany, przebywał w więzieniu do lutego 1947 r. Aresztowany ponownie w styczniu 1949 r., skazany na 15 lat więzienia. Zwolniony w maju 1956 r.

Dokument 38

„ANTYK”: STOSUNEK PPR

DO ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH¹⁶⁷

dział Bezpieczeństwa Warszawa, dnia 31 stycznia 1944 r.

dział Społ.-Informac[yjny].

Meldunek doraźny.

W nocy z dnia 23 na 24 b.m. zostały w kilku punktach Pruszkowa rozlepione odezwy Krajowej Rady Narodowej o treści:

Robotnicy! Krajowa Rada Narodowa wzywa was: organizujcie komitety fabryczne na zasadach jedności klasy robotniczej.

Masowym i wzmocnionym sabotażem odpowiadajcie na wzmożony terror okupanta.

Przygotowujcie strajk powszechny w odpowiedzi na bestjalskie mordy hitlerowskie i wstępujcie w szeregi Armii Ludowej walczącej o wyzwolenie, o wolną i demokratyczną Polskę ludu pracującego.

Krajowa Rada Narodowa.

Styczeń 1944 r.

D. Ustosunkowanie się P.P.R. do organizacji niepodległościowych.

Pow. Garwoliński.

P. P. R. denuncjuje członków organizacji niepodległościowych, a mianowicie:

W os.[adzie] Sobolew w dniu 25. 1. 44 przybyłe z Lublina Gestapo aresztowało 9 osób, a we wsi Zasiadały, gm. Żelechów 1 osobę (członkowie org. niepodl.).

Informacje z kół P. P. R, stwierdzają, iż aresztowania te nastąpiły na skutek konfid.[encjonalnej] inform.[acji] komunistów.

Pow. Siedlecki

W czasie zebrania delegatów P. P. R. w Siedlcach w dniu 23. 1. 44 r. wypowiedziano się za bezwzględny zwalczaniem N. S. Z., jako rozsadnika nacjonalizmu i szowinizmu polskiego.

¹⁶⁷ AAN, 228/15-3, k. 23 (maszynopis).

Pow. Błoński

Wg otrzymanych wiadomości na terenie Błonia P. P. R. zorganizowała specjalny oddział do likwidowania ludzi stojących na czołowych stanowiskach w [...] ¹⁶⁸

Z większości powiatów Okręgu donoszą, że stosunek P.P.R. do organizacji niepodległościowych staje się coraz bardziej wrogi.

Dokument 39

ULOTKA PPR: AKCJA DEZINFORMACYJNA WOBEC NSZ¹⁶⁹

NARODOWE SIŁY ZBROJNE W WALCE

O SPRAWIEDLIWĄ POLSKĘ

Niektórzy nas posądzają, że nasza bojowa organizacja – NARODOWE SIŁY ZBROJNE – nie walczy o wolność Polski. My się tym nie obrażamy, dlatego że jesteśmy ludzie honorowi, więc nie dziwimy się tym, którzy nas nie znają. (Bo ci ludzie, którzy nas nie znają, tak źle o nas sądzić nie będą).

Jako dowód naszej walki przytaczamy niektóre nasze bojowe wyczyny:

1. Kto walczy z ludźmi, któr[z]y należą do innych organizacji (a nie do NSZ)? ... Jak nie my!
2. Kto denuncjuje tych, którzy nie wierzą w NSZ. ... JAK NIE MY!
3. Kto z honorem zbójckim lepiej potrafi mordować i zabijać! ... JAK NIE MY!
4. Kto lepiej potrafi okradać? ... JAK NIE MY!
5. Kto lepiej szanuje władze niemieckie? ... JAK NIE MY!
6. Kto lepiej potrafi niszczyć mienie, wybijać okna, niszczyć co kto ma w mieszkaniach? ... JAK NIE MY – NARODOWE SIŁY ZBROJNE!!!

Moglibyśmy przytoczyć cały szereg przykładów i miejsc, w których przeprowadziliśmy nasze wspaniałe walki, ale ci, którzy nas nie znają, i tak w to nie uwierzą. No, ale jako ludzie małej wiary, starajcie się poznać nas lepiej, a sami się przekonacie. CZYM JEST bojowa organizacja Narodowe Siły Zbrojne! My od siebie możemy Was zapoznać z naszym programem, jaki on jest i KOMU SŁUŻYMY.

¹⁶⁸ Skrót nieczytelny, prawdopodobnie AK.

¹⁶⁹ AAN, 190/XII-1, k. 8 (maszynopis powielony, Lubelszczyzna).

NASZ PROGRAM.

1. Nie dać chłopu i robotnikowi oświaty, bo jak jeden i drugi będzie mądry, to się nie da bujać i wyzyskiwać.

2. Utrzymać chłopów i robotników w ciemnocie, bo czym będą głupszy, to tym pewniejsza i dłuższa nad nimi nasza władza.

3. Chłop i robotnik żyje poto, aby pracowali na nas, a myśmy powinni żyć kosztem jego krwawej pracy.

4. Nie dopuszczać do parcelacji dworów, bo czym więcej dworów, to tym gorsza nędza na wsi, a przez to ... chłop jest pokorniejszy.

5. Rząd w [p]rzyszłej Polsce musi być w naszych rękach, to podatki i wszystkie powinności będzie płacił chłop, a my będziemy spokojni.

6. Robotnikowi w fabrykach tyle będziemy płacić, ażeby nie zdechł z głodu.

7. Dla utrzymania spokoju i porządku stworzymy policję, sądy i więzienia, a za najmniejszy opór chłop i robotnik będzie surowo karany¹⁷⁰.

Teraz, gdy poznaliście nasz program, to przekonajcie się, że tylko nasza organizacja Narodowe Siły Zbrojne (to jest dawna endecja) może Wam zagwarantować szczęście i dobrobyt.

A nie wierzcie tym, którzy Wam mówią, że to jest bat za Waszą skórę.
Maj 1944 r.

NIECH żyją NARODOWE SIŁY ZBROJNE¹⁷¹.

Dokument 40

ULOTKA STRONNICTWA NARODOWEGO – SANDOMIERSKIE, 1944 R.¹⁷²

10 Kłamstw „Polskiej” Partii Robotniczej (PPR)

1. „Polska Partia Robotnicza”. Sama nazwa jest kłamstwem! W przeciwieństwie do wszystkich naprawdę polskich organizacji, rozkazodawcami PPR są **nie Polacy, ale bolszewicy. PPR – to Płatne Pacholki Rosji**, to dawna Komunistyczna Partia Polski, **agentura i narzędzie Moskwy!**

¹⁷⁰ Takie punkty „programu”, przypisywanego przez PPR Narodowym Siłom Zbrojnym w celu dezinformacji, udało się komunistom wcielić w życie po wojnie.

¹⁷¹ Trudno oprzeć się wrażeniu, że tak prymitywnie sformułowane tezy propagandy PPR wobec NSZ były jednak wzorcem dla niektórych historyków PRL-owskich w opisywaniu tej organizacji.

¹⁷² Druk, bez daty [maj 1944 r.], wszystkie podkreślenia w oryginale, zbiory autora.

2. **„Rosja Sowiecka – to bezwzględny wróg Niemiec”**. Kłamstwo! Razem z Niemcami, we wrześniu 1939 [r.], Rosja Sowiecka napadła na Polskę, zadając naszej armii cios w plecy. Przez pierwsze 23 miesiące wojny Sowiety pomagały Niemcom, dostarczając im surowców i żywności. Wódz komunistów francuskich Andrzej Thorez zdezerterował z armii francuskiej i uciekł do Niemiec, by stamtąd nawoływać naród francuski do poddania się Niemcom. Komuniści angielscy zorganizowali w 1940 roku strajk w porcie londyńskim, aby utrudnić Anglii prowadzenie wojny z Niemcami. Dopiero napadnięta przez Hitlera 22 czerwca 1941 roku – Rosja Sowiecka została zmuszona do podjęcia walki z Niemcami.

3. **„Rosja Sowiecka – to nasz sprzymierzeniec”**. Kłamstwo! Rosja Sowiecka rozpoczęła wojnę, jako sprzymierzeniec Niemiec, z którymi zawarła sojusz w dniu 23 sierpnia 1939 [r.]. Sojusz ten był zawarty przez Sowiety **dobrowolnie**. Natomiast do zawarcia przymierza z Anglią w 1941 r. została Rosja **zmuszona** napadem Hitlera. – Jako odpowiedź na interwencję Rządu Polskiego w sprawie wymordowania przez bolszewików 8. 300 polskich oficerów w Katyniu, Rosja Sowiecka zerwała stosunki z Polską i do dziś dnia nie nawiązała ich na nowo. Przeciwnie, Rosja żąda od Polski zrzeszenia się Ziem Wschodnich wraz z Wilnem i Lwowem, i prowadzi wrogą wobec Polski akcję zagranicą. **Wojska sowieckie wkraczają na ziemie polskie nie jako sprzymierzeniec, ale jako drugi okupant!**

4. **„Armia Sowiecka niesie Polsce wyzwolenie”**. Kłamstwo! Armia Sowiecka niesie Polakom kajdany nowej okupacji, tym groźniejszej, że nie wiadomo, czy nam się uda z niej wyzwolić. Niemcy są już pokonane, pod bliskim dziś uderzeniem Aliantów i naszego powstania załamią się ostatecznie i zniknie niemiecka okupacja. Ale jaka siła i kiedy będzie mogła uwolnić Polskę z pod okupacji sowieckiej? **A okupacja sowiecka – to nowy olbrzymi Katyń w całej Polsce!**

5. **„Armia Sowiecka współdziałała z oddziałami polskimi i opiekuje się polską ludnością”**. Kłamstwo! Już w roku 1943 bolszewicy rozpoczęli akcję mordowania polskich oddziałów partyzanckich. 1 grudnia 1943[r.] wymordowali około 1000 polskich partyzantów w Puszczy Nalibockiej¹⁷³, zgodnie z tajnym

¹⁷³ O likwidacji oddziałów AK w Puszczy Nalibockiej przez tzw. „partyzantkę sowiecką” Zygmunt Boradyn, Andrzej Chmielarz, Henryk Piskunowicz, *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1941–1945)*, Warszawa 1997.

rozkazem sowieckiego dowództwa, nakazującym „likwidowanie składu osobowego polskich legionistów”. Od tego czasu mnożą się sowieckie napady na polskie oddziały, dokonywane wkrótce po opanowaniu terenu przez bolszewików, gdy pomoc Polaków przeciwko Niemcom nie jest już potrzebna. Polską ludność cywilną bolszewicy częściowo wywożą na wschód, częściowo zaś wcielają do armii sowieckiej.

6. **„Po stronie sowieckiej organizuje się i walczy Armia Polska”.** Kłamstwo! Oddziały, tworzone na rozkaz Moskwy przez żyda Berlinga pod nazwą „Dywizji im. Kościuszki”, „Dywizji im. Dąbrowskiego” itd. **nie są uznawane przez Rząd Polski za Wojsko Polskie.** Dowódcą ich, mianowanym przez Moskwę, jest żyd Zygmunt Berling¹⁷⁴, były podpułkownik, dezterter z Wojska Polskiego. Oficerowie – to bolszewicy i komuniści, dużo żydów. Znaczną część żołnierzy stanowią żydzi, ukraińcy i białorusini, reszta zaś – to Polacy, siłą wcieleni do szeregów, z których też przy pierwszej sposobności uciekają. Oddziały Berlinga pozostają pod sowieckim dowództwem i służą sowieckim, wrogim Polsce planom. Nie są Wojskiem Polskim.

7. **„PPR walczy o niepodległość”.** Kłamstwo! PPR popiera sowieckie roszczenia do ziem polskich za Bugiem które stanowią trzecią część Polski! PPR, podobnie jak Rosja Sowiecka, nie uznaje Rządu Polskiego w Londynie, który kieruje walką o Niepodległość, i zwalcza podlegające temu rządowi polskie władze i organizacje wojskowe i cywilne w kraju. PPR chce i resztę Polski pozbawić niepodległości i wcielić ją do Sowietów, jako radziecką republikę, tak „niepodległą”, jak np. sowiecka Republika Białoruska. Wyraźnie to zostało powiedziane m.in. w ulotce PPR, rzuconej w styczniu r. b. w Lublinie:

„Związek Sowiecki, którego armie stoją już u naszych wrót, odbuduje nową wolną Polskę **w ramach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich** i zapewni nam z miejsca **własny rząd ze znaną pisarką polską Wandą Wasilewską na czele**”¹⁷⁵.

¹⁷⁴ Zygmunt Berling podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim określał swe wyznanie jako mojżeszowe. Stanisław Jacyński, *Zygmunt Berling*, Warszawa 1993, s. 33.

¹⁷⁵ Oryginał ulotki komunistycznej, z której pochodzi cytowany tu fragment, znajduje się obecnie w Archiwum w Koblencku (Niemcy): Bundesarchiv Koblenz, R 70 Polen 197, k. 174. Zdaniem Włodzimierza Borodzieja, powyższa ulotka była niemieckim falsyfikatem propagandowym. W. Borodziej, *Terror i polityka, Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 77. Jednak należy wspomnieć, że w propagandzie komunistycznej stałe pojawiały się takie wątki. Np. wg meldunku żandarmerii niemieckiej, 2 maja 1943 roku we wsi Marynopol (gmina Gościeradów, powiat

(Wasilewska – to komunistka polskiego pochodzenia, które będzie odpowiadać za zdradę Polski, kochanka sowieckiego komisarza Kornijczuka, przewodnicząca zorganizowanego przez bolszewików „Związku Patriotów (!) Polskich” w Moskwie).

8. **„Droga do Niepodległości – to natychmiastowe powstanie”.** Tak twierdzi PPR, zarzucając innym prawdziwie polskim organizacjom, że „stoją z bronią u nogi”, zamiast rozpocząć powstanie. – Kłamstwo! Powstanie może wybuchnąć w Polsce jedynie na rozkaz z Londynu, w chwili inwazji Aliantów. Powstanie wcześniejsze da w wyniku albo klęskę i rzeź milionów Polaków z ręki Niemców, albo też zalew Polski przez armię sowiecką – drugiego okupanta!

9. **„PPR walczy z Niemcami”.** Kłamstwo! Główne oddziały PPR („Gwardii Ludowej”, czy też „Armii Ludowej”) nie zaczepiają wcale Niemców, **a walczą z Polakami!** PPR morduje oficerów i żołnierzy polskich organizacji wojskowych (przykład – akcja przywódcy PPR-u Błyskawicy¹⁷⁶ w okręgu Lubelskim), morduje polskich księży (np. ks. Gamcarka, proboszcza parafii św. Floriana w Warszawie). Oddziały PPR walczą z polskimi oddziałami wojskowymi – jak np. walka z oddziałem polskim w Marynopolu w powiecie Kraśnickim 22 kwietnia r. b.¹⁷⁷ Co więcej – PPR współpracuje nieraz z Niemcami, denuncjując polskich działaczy niepodległościowych przed Gestapo, jak np. niedawno w Garwolinie pod Warszawą.

10. **„Ustrój komunistyczny, o który walczy PPR, przyniesie dobrobyt polskim chłopom i robotnikom”.** Kłamstwo! Komuniści w Sowietach odebrali chłopom ziemię na rzecz państwa i zamienili ich w **parobków na kołchozach** –

Janów Lubelski) partyzanci komunistyczni pojawili się na zebraniu gospodarzy. Agitator z PPR wygłosił następujące przemówienie: *Der poln. Emigrant in London hat nichts mehr zu sagen, Russland regiert von Moskau aus Polen. Die Bevölkerung soll sich den Bolschewistengruppen anschließen. Sie soll sich die Sache überlegen, Waffen besorgen (...), oder es zu spät ist. [Polscy emigranci [czyli władze RP] w Londynie nie mają tu nic do powiedzenia. Rosja rządzi Polską z Moskwy. Ludność powinna przystępować do grup bolszewickich. Ludzie powinni rozważyć tę sprawę, zdobyć broń (...) albo będzie [dla nich] za późno]. „Fernschreiben”, 6 Mai 1943, Archiwum Państwowe w Lublinie, Ortskommandantur 1/524, Der Kommandeur der Ordnungspolizei im Distrikt Lublin, Tägliche Lagemeldungen (Mai 1943), sygn. 13. Podobną wymowę ma meldunek AK z 1944 roku: W dniu 21. 1. br. w Kraśniku została rozlepiona ulotka komunistyczna, która zapowiada, że Rząd Polski w Londynie jest nielegalny, przeto nie ma obowiązku go słuchać. Ulotka kończy [się] zwrotem: „Niech żyje rząd robotniczy z Wandą Wasilewską na czele”.*

¹⁷⁶ Feliks Kozyra. Zginął podczas ataku na oddział NSZ we wsi Węglin w dniu 14 kwietnia 1944 r.

¹⁷⁷ O walce oddziałów NSZ z AL pod Małynopolem Marek J. Chodakiewicz, *Akcja Specjalna NSZ na Lubelszczyźnie, cz. II „Wojskowy Przegląd Historyczny”* nr 3(145), lipiec–wrzesień 1993 r., s. 62–64. Kilka dni wcześniej, 19 kwietnia 1944 r. AL-owcy dokonali okrutnej zbrodni na rodzinach żołnierzy AK i NSZ w Puziowych Dołach, mordując 13 osób cywilnych. Marcin Zaborski, *Dzielní chłopcy AL-owcy*, „Gazeta Polska” z 28 września 1995 r., s. 10–11.

państwowych folwarkach. Z robotników uczynili **głodujących niewolników pracy**, którym pomimo głodowych zarobków nie wolno zmienić miejsca zatrudnienia. Kto był w Sowietach, widział dolę sowieckiego chłopca i robotnika – wyzbył się szybko zachwyty dla komunistycznego ustroju. Sowiety – to kraj głodu i niewolnictwa, rządzone przez uprzywilejowaną grupę żydowsko-komunistyczną, kraj, trzymany w ręku NKWD – sowieckie Gestapo. **Taki sam los chce zgotować Polsce „Polska” Partia Robotnicza!**

OTO JEST PRAWDA:

„Polska Partia Robotnicza” (PPR) – to dawna Komunistyczna Partia Polski, agentura Moskwy, pracująca dla zguby Polski i Polaków.

„Gwardia Ludowa” czy też „Armia Ludowa” – to komunistyczna bojówka PPR, walcząca o zwycięstwo Sowietów i przygotowująca podbój Polski przez bolszewików, to organizacja, która bezczelnie nadużywa nazwy Wojska Polskiego, polskich mundurów i stopni wojskowych, dla swej wrogiej Polsce działalności i bandyckich wyczynów.

Na mocy prawa polskiego, zakazującego działalności organizacji komunistycznych na terenie Rzeczypospolitej, organizacje PPR i Gwardia Ludowa (Armia Ludowa) są nielegalne i niedozwolone i **Polakom nie wolno do nich należeć.** Komuniści z PPR i GL karani [są] więc już dziś przez polskie władze wojskowe i cywilne, oraz będą karani po wojnie, jako **zdrajcy Polski.**

POLACY!

Kto tkwił dotąd w PPR i GL, nie zdając sobie sprawy z tego, jaka to jest organizacja – niech natychmiast z niej występuje i melduje się do polskich władz wojskowych.

Organizatorzy, dowódcy, agitatorzy, „oficerowie” **PPR i GL – to zdrajcy i agenci wroga!** Jeżeli byli kiedyś Polakami, to **przestali nimi być**, wstąpiwszy na służbę Sowietów i NKWD, tak jak Volksdeutsche¹⁷⁸ i niemieccy szpicle polskiego pochodzenia przestali być Polakami, wstąpiwszy na służbę Niemiec i Gestapo.

¹⁷⁸ Porównywanie komunistów do Volksdeutsche nie było w polskim podziemiu czymś wyjątkowym. Takie określenia można spotkać również w piśmiennictwie organizacji ludowych i narodowych. Np. w organie Stronnictwa Ludowego „Przez Walkę do Zwycięstwa” (nr 22 z 10 października 1943 r.) pisano: *Udział Polaka w politycznej lub wojskowej dywersji na rzecz Rosji byłby zradą Narodu i Państwa Polskiego, podobnie jak zradą była i jest akcja volksdeutscheów.* Jedna z ulotek antykomunistycznych była wręcz zatytułowana: *Volksdeutsche Związku Sowieckiego* (AAN, 228/17-8, k. 165).

I tym i tamtym **Volksdeutschom i Volks-bolszewikom** – należy się to samo: kula w łeb!

Tak więc wszystkich bolszewickich agentów, podobnie jak niemieckich szpicli, chwytajcie i przekazujcie polskim władzom wojskowym – komendantom placówek i dowódcom oddziałów leśnych.

Śmierć Niemcom i Komunie! Niech żyje Wielka i Niepodległa Polska!

Dokument 41

FAŁSZYWE „OSTRZEŻENIE” PRZED NSZ¹⁷⁹

OSTRZEŻENIE

Tak zwane „Narodowe Siły Zbrojne”, organizacja faszystów polskich oddała się w pełni na usługi i współpracę z faszystowskimi Niemcami.

Współpraca z okupantem niemieckim jest zdradą interesów Narodu Polskiego.

Współpraca z „NSZ” jest równoznaczną z współpracą z Niemcami.

Polskie Organizacje Podziemne:

A. K. – A. L. – B. CH. – P. P. S.

OSTRZEGAJA¹⁸⁰

że współpracę z „N. S. Z.” traktować będą jak współpracę z Niemcami i winnych jakiegokolwiek ko traktowania [kontaktowania] się i współpracy z „N. S. Z.”

karać będą jak najsurowiej.

Niemcy powierzyli „N. S. Z.” zadanie rozbijania demokratycznych [demokratycznych] organizacji podziemnych polskich.

Krwawi hitlerowscy oprawcy Narodu Polskiego dają polskim faszystom „N. S. Z.” broń, amunicję i ekwipunek wojskowy – by paraliżować działania partyzanckie i zgnieść zbrojny opór Polaków przeciw niemieckim okupantom¹⁸¹.

Terror polityczny [polityczny] „N. S. Z.” aresztowania, katowanie i masowe rabunki ludności wiejskiej – wzbudzają jedynie [jedynie] nienawiść ludności do polskich faszystów i żądze słusznego, strasznego odwetu.

¹⁷⁹ AAN, 192ZKXIII-6, k. 2 (bez daty, prawdopodobnie pierwsza połowa 1944 r., maszynopis).

¹⁸⁰ Polskie organizacje niepodległościowe nigdy nie podpisywały tego typu „ostrzeżeń”, w dodatku wspólnie z PPR.

¹⁸¹ W tym czasie NSZ były już w trakcie scalania z AK na podstawie umowy z 7 marca 1944 r.

Czego nie mogą dokonać sami – przekazują w ręce gestapo. Dlatego kary za współpracę z „N. S. Z.” będą takie same jak za szpiegostwo na korzyść Niemiec.

Zdrajcy Narodu Polskiego, faszyci „N. S. Z.” zginą wraz z faszystowskimi Niemcami!

Niedaleka jest godzina ich końca!!!

Niech żyje Polska Wolna, Suwerenna i Demokratyczna!!!

Dokument 42

ZADANIE WYWIADOWCZE NSZ: DOKUMENTACJA DENUNCJACJI

ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH DO GESTAPO PRZEZ PPR¹⁸²

NARODOWE SIŁY ZBROJNE

M.p. 23. V.44 r.

Sztab O.II B.

Pilne

L.dz. 203/44.

Szef O.[ddziału] II. Okręgu I-XIII

Polecam w jak najkrótszym czasie dostarczyć do O.II. posiadanych przez siebie konkretnych danych o wypadkach zadenuncjowania przez komunę jakichkolwiek organizacji polskich (nie tylko NSZ!).

Dane te winny być udokumentowane materiałem rzeczowym w postaci przejętych listów, pism itp., zeznaniami zainteresowanych, lub świadków. Przedstawiony materiał poszlakowy winien być dostatecznie mocny, by mógł być wykorzystany w drodze dedukcyjnej.

Jeśli istnieją kontakty z Oddziałami II-i innych polskich organizacji niepodległościowych – proszę postarać się od nich o te materiały możliwe udokumentowane.

Sprawę potraktować jako b. pilną.

Szef O.II

/–/ Jan Zawada¹⁸³.

¹⁸² AAN, 207/4, k. 119 (maszynopis).

¹⁸³ Włodzimierz Marszewski.

Dokument 43

WYWIAD NSZ: STRUKTURA WYWIADU PPR¹⁸⁴

IVc.¹⁸⁵

Odpis

M. p. 1. 6. [19[44 r.

Raport specjalny Nr 36/44

Ostatnio udało nam się uzyskać informacje, dotyczące obecnie zastosowanej budowy i metod pracy. Organizacje komunistyczne podlegają w najwyższym szczeblu hierarchii organizacyjnej kierownictwu wywiadu wojskowego sztabu armii czerwonej komunistycznego wywiadu politycznego (służby informacyjnej), na terenie niemieckich władz bezpieczeństwa oraz armii. Z informacji tych wynika, że służba wywiadowcza na terenie niemieckim prowadzona jest przez PPR z jej wydziałem bojowym oraz NKWD.

Od dnia 28 listopada 1943 r. wywiad i propaganda podporządkowane zostały II-mu Oddziałowi GL, który podlega bezpośrednio specjalnemu delegatowi, jako najwyższemu ośrodkowi dyspozycyjnemu w tym zakresie.

Schemat budowy O.II.GL (wyw.[iad] komun.[istyczny]) jest następujący:

1. Szef O.II.GL

1-a – referat KW¹⁸⁶ z podreferatem KW ścisłego

1-b – referat bezpieczeństwa

1-c – referat polityczny

powyższe 3 referaty stanowią centralę główną KW

1-d – wywiad ofensywny

1-e – referat propagandowy, pozostający w pewnym związku z centralą KW

Referaty sztabu O.II.GL 1-a do 1-e stanowią centralę główną, której podlegają centrale okręgowe.

2. Grupa kontrwywiadowcza i bezpieczeństwa KC PPR

3. Grupa dyspozycyjna sztabu do zadań specjalnych

4. Centrala okręgowa z referatami, jak w sztabie

¹⁸⁴ AAN, 203/VII-63, k. 80–82 (maszynopis).

¹⁸⁵ Kryptonim Referatu Antykomunistycznego w Centralnej Służbie Wywiadu (CSW) Dowództwa NSZ.

¹⁸⁶ Kontrwywiad.

5. Brygada wywiadowcza z sekcjami specjalnymi

6. Placówka wywiadowcza

7. „Jaczejka” wywiadowcza z siatką konfidentów.

Powyżej przedstawiony jest zasadniczy schemat organizacji wywiadu komunistycznego, w praktyce na skutek bądź to braku odpowiednich ludzi, bądź też inicjatywy wybitniejszych jednostek są pewne odchylenia, np. obecnie szef KW jest jednocześnie szefem bezpieczeństwa oraz podlegają mu referat propagandowy GL oraz KC PPR.

Poza tym na terenie Warszawy nie ma rozgraniczenia pomiędzy centralą główną, a centralą okręgową warszawską i dlatego też niektórzy pełnią podwójne funkcje.

Wszyscy członkowie PPR mają obowiązek dawania informacji politycznych oraz z dziedziny bezpieczeństwa – zebrane informacje przez dzielnice przesyłane są do okręgu, a stąd przekazywane do centrali. W praktyce droga ta jest rzadko zachowana na skutek bardzo bliskich bezpośrednich kontaktów wywiadu z partią. Dla spraw infiltracji najistotniejsze są referaty KW ścisłego, współpracującego bezpośrednio, a nie rzadko identycznego na tym odcinku z grupą dyspozycyjną sztabu. Referaty te zajmują się prowadzeniem wywiadu sztabowego i mają nadzór nad wszystkimi agentami, prowadzącymi grę dwustronną.

Dla spraw propagandowych zaś na niższych szczeblach – referat propagandowy przy pomocy brygad wywiadowczych, zwłaszcza sekcji specjalnych.

Infiltracją niemieckich jednostek organizacyjnych, zwłaszcza G[estapo], policji i kontrwywiadu niemieckiego zajmuje się NKWD.

Podobno na tutejszym terenie NKWD nie stanowi odrębnej jednostki organizacyjnej. Członkowie NKWD, poza kilkoma osobami, nigdy nie występują oficjalnie w swojej roli, lecz pełnią różne funkcje organizacyjne, spełniają rolę szarych eminencji. Dlatego też dość często zupełnie mylnie podawane są za funkcjonariuszy NKWD osoby pozostające w służbie wywiadu lub politycznej PPR.

Osoby będące w rzeczywistej służbie NKWD otrzymują ściśle indywidualne zadania oraz bardzo duże pełnomocnictwa, nie utrzymują jednak ze sobą łączności w żadnym zakresie. Dlatego też trudno jest stwierdzić, czy dane posunięcie polityczno-organizacyjne wypływa od miejscowych władz komunistycznych, czy też inspirowane jest przez NKWD. Stosunkowo najłatwiej jest rozdzielić politykę NKWD od polityki PPR na terenie działalności antyniemieckiej politycznej i wywiadowczej, gdyż zachodzą tu istotne sprzeczności pomiędzy interesami polskich komunistów a celami NKWD. Głównym celem infiltracji na terenie G[estapo] i Abwehrstelle jest zapewnienie sobie bezpieczeństwa, następnie prowadzenie gry politycznej, ponadto zdobywanie informacji wojskowych i politycznych oraz prowadzenie działalności dywersyjnej za pomocą intrygi, inspiracji itp. Akcję prowadzi KW względnie NKWD (rzadziej).

Dla celów informacji wykorzystywany jest głównie miejscowy personel niefachowy, jak maszynistki, woźni, grę zaś prowadzą specjalnie szkoleni agenci.

Agenci ci dzielą się na:

specjalnych, skierowanych na dany teren

pozyskanych z terenu wroga

szpiegów, pracujących na wiele więcej stron

Agenci specjaliści pracę swą opierają przeważnie na komunistach niemieckich, ułatwiających im wejście na teren, danie im kontaktu, bądź też na skomunizowanym elemencie innych narodowości (przede wszystkim Czesi).

Zadania ich nie ograniczają się jedynie do zbierania informacji, lecz obejmują także służbę polityczną, przejawiającą się w propagandzie, pozyskaniu nowych ludzi i prowadzeniu gry, której celem jest wyrobienie pewnych opinii, bądź wprowadzenie zamieszania w danym ośrodku.

Agenci uzyskani z terenu wroga – zdobywani są dzięki nieograniczonym środkom pieniężnym komuny oraz dzięki dobrze opracowanym metodom szantażu. Dużą rolę odgrywają tutaj kobiety, poza tym agenci niemieccy pochodzenia żydowskiego, mający wstręt do Dienststelle, pełniący często funkcje oficerskie. Komuna początkowo pomagała im przy chronieniu się przed

G[estap]o, a po związaniu ich z Abwehrstelle, groźbą zadenuncjowania ich do G[estap]o osiąga współpracę.

Szpiedzy, pracujący na wiele więcej stron – rekrutują się przeważnie z osób pracujących już przed wojną dla wywiadu. Jeżeli uzyskano z nimi kontakt, to używani są oni do spełniania tylko pewnych zadań często kompromitujących komunę, a następnie są likwidowani. Kontrolę nad tymi agentami z reguły prowadzi NKWD, nie ujawniając ich współpracy na terenie PPR i GL.

Agenci ci także używani są do rozpracowań antykomunistycznych na terenie G[estap]o czy Abwehrstelle. Osoby z NKWD kierujące nimi dają im istotny materiał antykomunistyczny, likwidując w ten sposób polskich komunistów, niewygodnych dla Sowietów.

Dokument 44

RAPORT KONTRWYWIADU DELEGATURY RZĄDU:

WYWIAD KOMUNISTYCZNY¹⁸⁷

Kier. KOW¹⁸⁸

25.05. [19]44 [r.]

Sprawozdanie do dnia 26.V. br. [1944 r.]

(...)¹⁸⁹

Ścisłe rozpracowania oraz dokumenty stwierdzają niezbicie, że wywiad komuny kierowany jest przez NKWD, a zwrócony przede wszystkim przeciw organizacjom polskim z poświęceniem szczególnej uwagi PZP i DR. Penetracja polskiego życia podziemnego prowadzona jest głównie przez organizacje grawitujące [ku] komunie, jednakże posiadające kontakty z organizacjami narodowymi i czynnikami oficjalnymi. Metoda ta daje komunie dokładne rozpracowania poszczególnych odcinków i niewątpliwie dużo danych o całości. Przytaczaliśmy fakt istnienia specjalnej kartoteki osób przeznaczonych do likwidacji w wypadku objęcia władzy przez komunę (ponad 20 tys. nazwisk). W akcji przeciwko organizacjom polskim komuna posługuje się m.in. metodą

¹⁸⁷ AAN, 202/II-58, k. 52–54 (maszynopis).

¹⁸⁸ Komenda Okręgu Warszawa.

¹⁸⁹ Opuuszczono fragment raportu, który nie dotyczy wywiadu PPR.

współdziałania z g-[estap]o, denuncjując całe grupy, wzgl. poszczególnych członków organizacji polskich. Na potwierdzenie tych faktów istnieją dowody. Specjalną uwagę, co jest zrozumiałe, poświęca wywiad komuny odcinkom akcji antykomunistycznej, posuwając się aż do akcji czynnych, jak wypadek przy ul. Poznańskiej¹⁹⁰ oraz najście na skrzynkę przy ul. Żurawiej¹⁹¹. W wielu punktach prowincjonalnych obserwuje się wykorzystywanie do akcji komuny oddziałów kałmuków, z którymi miejscowe oddziały GL utrzymują ścisłe kontakty. PPR i GL w działalności swojej są... (vide załącznik Nr 1).

NKWD na terenie GG oprócz nadzoru nad organami partyjnymi i ich pracą za główne zadanie ma organizację specjalnych grup, rozpracowujących wrogie polityczne organizacje i niszczenie ich działania. Odgórnie obsadzone jest przez emisariuszy Moskwy. Posiada do swojej dyspozycji wydzielane bojówki do zadań specjalnych, liczące do 7 osób. Na terenie W-wy stwierdzono na razie istnienie 4 takich grup bojowych. Szefem takiej grupy W-wa w[W]ola jest Sieczko Feliks (Okopowa 13). Wspomniane grupy bojowe, jakkolwiek pozostają w łączności z partią i wydzielone zostały z oddziałów bojowych partyjnych, uzależnione są jednak całkowicie od władz zwierzchnich, odpowiedniej komórki NKWD. Akcja prowokacyjno-terrorystyczna: od szeregu dni na terenie W-wy przeprowadzane są przez komunę akty prowokacyjne, w formie likwidowania zamierzeń niemieckich. Likwidacje te przeprowadzane są w punktach dość ruchliwych, a mają na celu sprowokowanie władz okupacyjnych do szerszych wystąpień w dzielnicach robotniczych i zmuszenie w ten sposób społeczeństwa polskiego do kontrakcji zbrojnej. Na terenie komunistycznym pracują 3 wydziały: a) polityczny, b) wojskowy, c) techniczny. Wydział techniczny obejmuje poza organizacją drukarnie, wydawanie prasy, pracowników, oraz kolporterów prasy. Kierownikiem wydz. technicznego jest Krzysztof, b. dyrektor w-wskiego teatru dla dzieci, b. profesor gimnazjalny... (vide zał. Nr. 3)¹⁹². Z przeprowadzonych rozmów można wnioskować, iż istnieje ścisła współpraca, między RPPS a b. ZZZ,

¹⁹⁰ Wspólna akcji Gestapo, PPR i NKWD przeprowadzona przeciwko komórce Delegatury Rządu na ul. Poznańskiej w Warszawie. Kierował nią funkcjonariusz Gestapo w Warszawie, kierownik referatu... antykomunistycznego – Wolfgang Birkner.

¹⁹¹ Nie udało się odnaleźć dokumentów dotyczących tej akcji.

¹⁹² Brak tego załącznika.

obecnie syndykalistami. Tworzą oni łącznie z PPR (wojenne) trzon Centralnego Komitetu Ludowego, który ma wyłonić ogólnokrajowy rząd z chwilą dojścia bolszewików do linii Bugu. RPPS nie przeczy, że jest również w kontakcie z PPR-em. PPR jakoby przynagla ich, lecz oni „wszelkie sprawy wynikające ze stosunku z PPR rozstrzygają na zimno, nie śpiesząc się”. Wasilewska, jak twierdzą, rządów nie obejmie, gdyż oni właśnie grupują prawdziwe siły demokratyczne, z którymi bolszewicy muszą się liczyć choćby ze względu na opinię Europy. „Niech będzie komunizm, ale polski”. Odnosi się wrażenie, że obecnie na kierunek ideologiczny RPPS duży wpływ wywierają syndykaliści. Przypuszczalnie w grupie tej pracuje obecnie przedwojenny działacz ZZZ, występujący przed wojną pod przybranym nazwiskiem „Rylski”, pochodzący z Niemiec, tam wychowany, a przebywający obecnie w W-wie. Wg informatora w dniu 12 maja b.r. przy ul. Burakowskiego 17 w piekarni (często wspominanej w informacjach ze względu na osobę Kęciola i por. Różyckiego) w czasie raczenia się wódką jeden z członków AL, opowiadał, jak mu wiadomo, – że w W-wie od kilku dni przebywa naczelny d-ca AL gen. Rola¹⁹³. Wiadomość ta pochodzi od Machniewicza, zam. przy ul. Okopowej 65. Por. Różycki, znany z poprzednich informacji, poległ w walce poza W-wą.

Bojówka PPR od 12 b.m. prowadzi stałą obserwację fabryki b-ci Pfeferów, przy ul. Okopowej, w jakim celu, na razie nie wiadomo, prawdopodobnie ma być wykonany wyrok partyjny na Stan.[isławie] Pfeferze. Wg. otrzymanych informacji W-wa miała być bombardowana w nocy z 13 na 14 b.m. w czasie tego PPR miało czynnie wystąpić. Bombardowanie nie doszło do skutku, ponieważ komuniści podczas ogłoszonego alarmu lotniczego podali sygnały rakietami, że nie są dostatecznie przygotowani do wystąpienia. Zaobserwowano 2 rakiety: w okolicach Powązek i Pelcowizny.

Prof. Arnold Stan.[isław] przypuszczalnie szef rządu komunistycznego w W-wie ukrywa się. W kartotece m. W-wy personalia jego nie figurują, gdyż zostały swego czasu usunięte na skutek dyspozycji PPR.

193

Artur Łyżwiński vel Michał Żymierski.

Załącznik Nr 1.

PPR i GL w działalności swojej są całkowicie podporządkowane NKWD. Oprócz nadzoru politycznego i wywiadu NKWD posiada również egzekutywę (Eksy), co łącznie daje taką pełnię władzy tej instytucji, iż powoduje w szeregach PPR zastrzeżenia, oraz refleksje wielu członków. Podporządkowanie dyspozycji moskiewskiej zostało obecnie rozszerzone przez przybycie specjalnie delegowanego majora Bogolubowa, oraz w następnym okresie szeregu innych oficerów sowieckich, którzy objęli kierownictwo całości: wyw.[iadu] GL oraz NKWD, jak i specjalnie wojskowego wywiadu sowieckiego. O zależności w zajmowaniu stanowiska w prasie i propagandzie od Moskwy świadczy np. fakt, że sprawa granicy wschodniej omówiona była przez prasę komunistyczną o 5 dni wcześniej przed ujawnieniem stanowiska Moskwy po myśli tego stanowiska. Z komuną niemiecką istnieje ścisła współpraca – z ośrodkiem dyspozycyjnym we Wrocławiu. Pomoc otrzymuje się w zakresie transportu broni i innych materiałów.

Krajowa Rada Narodowa. Po wydaniu manifestu, 3 dekrétów oraz statutu tymczasowego Rad Narodowych, KRN prowadzi akcję organizowania wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych rad narodowych. Organizacja tych rad natrafia na trudności, na które składają się powszechnie znane tarcia w łonie samego PPR, rozłam w RPPS oraz ogólnie niewyjaśniona sytuacja zewnętrzna polityczna i militarna. Mocna pozycja czynników oficjalnych w kraju jest hamulcem dla pozytywnych osiągnięć komuny. KRN nie jest na ogół traktowana jak wynika to z charakteru, przeznaczenia i powagi tego rodzaju instytucji, wszyscy bowiem zdają sobie sprawę z pełnej zależności polityki i działalności komuny od sowietów.

Załącznik Nr 2.

Drukarnie komunistyczne urządzone są prywatnie. Na zwykłym stole mogą układać wielkie ilości i różne grupy. Natomiast afisze nie mogą być drukowane większe, jak 34 na 40 cm. Przeniesienie takiej drukarni w razie zagrożenia obliczone jest na 20 minut. Drukarni takich na terenie W-wy jest 4. plus 2 drukarnie AL oraz 2 duże punkty powielaczowe, nie licząc mniejszych punktów powielaczowych, które są rozlokowane po jednym na każdą dzielnicę.

Kolportaż prasy i ulotek odbywa się w środy i piątki. Prasa do punktów rozdzielczych dostarczana jest w przeddzień. Do przewożenia prasy używane są wyłącznie kobiety, przeważnie inteligentne żydówki, które przeważnie podają się za rosjanki. Konspiracja w wydziale drukarskim polega na tym, że do punktu drukarskiego Krzysztof przydziela tylko 3 osoby. Osoby te muszą być znane na terenie komuny przynajmniej przez lat 10. Często wykorzystuje się 3-osobowe rodziny. Np. drukarnia „Głosu W-wy” mieszczą się od ub. roku w okolicach Placu Krasińskich prowadzona jest przez Henryka, pracującego wspólnie z żoną i matką. Mieści się ona w mieszkaniu 2-pokojowym z kuchnią. Utrzymanie jej kosztuje 5 tys. zł. miesięcznie. Kierownik jednego punktu drukarskiego nie może wiedzieć o drugim punkcie (teoretycznie), ani znać ludzi innego punktu. Kierownikom oraz pracownikom drukarskim pod żadnym pozorem nie wolno kolportować prasy, prowadzić dyskusji politycznych lub roboty propagandowej. Zachowywać się muszą tak, aby jak najmniej wzbudzać podejrzeń. Wyrzut prasy z punktów drukarskich odbywa się w sposób następujący: Kierownik punktu sam przenosi prasę na umówione miejsce, gdzie czekają na nią kolporterki i zabierają ją do punktów rozdzielczych. Główne punkty są z góry ustalone i zwykle w czasie wyrzutu ubezpieczone. Jeden z tych punktów mieści się na ul. Miodowej. Drukarnia „Walki Młodych”, drukująca poza tym ulotki i afisze, mieści się na Grochowie. Kierownikiem punktu jest Zygmunt, podof. WP, inż. budowl. (ukończył korespondencyjny kurs politechniki w Paryżu). Największy punkt powielaczowy mieści się na ul. Nowy Świat w mieszkaniu sióstr Haliny i Niny. Niedawno zakupiona została ręcznopedałowa bostonka, która jest jeszcze nie zainstalowana.

Członek drukarni musi utrzymywać wszelkie pozory lojalnego obywatela GG dlatego też większość pracowników drukarskich posiada stałą pracę zawodową i musi w tej pracy starać się o jak najlepszą reputację i opinię apolityczności. Poza tym odizolowany od reszty pracy organizacyjnej i posiada jedynie kontrakt z bezpośrednim kierownikiem, co powoduje duże trudności we właściwej pracy. Drugą trudnością jest brak fachowych sił ze względu na opory kierownictwa odnośnie wtajemniczania nowych członków w pracę odcinka drukarskiego.

ROZPOZNANIE SOWIECKIEJ AGENTURY

Od początku swego formalnego istnienia podziemie komunistyczne było pod stałą i intensywną obserwacją organizacji niepodległościowych. Celem najważniejszym dla Polskiego Państwa Podziemnego (przed wybuchem powstania powszechnego) była ochrona ludności cywilnej przed jej wyniszczeniem. Było to całkowicie sprzeczne z postulatami komunistów, którzy stale nawoływali do wybuchu powstania, bez względu na konsekwencje. Ponadto coraz liczniejsze zbrodnie, popełniane przez komunistów nie tylko na żołnierzach podziemia, ale również na ludności cywilnej dawały przedsmak tego, co nastąpi wraz z nadejściem Armii Czerwonej. Jednym z najważniejszych celów każdej konspiracji była także ochrona własnych szeregów przed infiltracją tajnych służb wrogów i uniemożliwienie im przenikania do struktur organizacyjnych, rozpoznawania ich i w konsekwencji – ich unicestwiania.

Armia Krajowa, Delegatura Rządu na Kraj i większe, lepiej zorganizowane struktury polskiej organizacji niepodległościowej (czyli Stronnictwo Narodowe, Grupa „Szańca”, Narodowa Organizacja Wojskowa i Narodowe Siły Zbrojne) miały swój wywiad i kontrwywiad, nastawiony na rozpoznawanie wszelkiej agentury i jej oddziaływania na własne szeregi. Kontrwywiad organizacji niepodległościowych miał dwa podstawowe zadania: ochronę przed rozpracowaniem przez tajne służby niemieckie oraz służby sowieckie.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r. wojska III Rzeszy szybko opanowały ziemie polskie, wcielone w 1939 r. w skład ZSSR i olbrzymie połacie terenów czysto sowieckich. Na skutek tego bezpośrednie niebezpieczeństwo sowieckie zeszło na jakiś czas na dalszy plan. Z chwilą powstania w styczniu 1942 r. PPR i wkrótce jej pionu zbrojnego GL – niebezpieczeństwo to odżyło na nowo. Podziemie komunistyczne, utworzone przez wysłanników i agentów Kominternu, całkowicie podporządkowane centralnemu ośrodkowi w Moskwie, nie uznawało legalnych władz polskich. Zarówno Rząd RP na uchodźstwie, jak i jego agendy w okupowanym kraju,

a także wszelkie inne organizacje niepodległościowe, były uważane przez komunistów jako wrogie i były przez nie zwalczane we wszelki możliwy sposób¹⁹⁴.

Jest zatem rzeczą oczywistą, że kontrwywiad organizacji niepodległościowych poświęcał wiele uwagi działalności podziemia komunistycznego od początku jego istnienia. Niepodległościowcy słusznie bowiem uznawali PPR za wcielenie sowieckich służb specjalnych. Na skutek takiego rozpoznania, wiedza organizacji polskich o konspiracji wywrotowej (rewolucyjnej) była niezwykle bogata i szczegółowa. Ujawniano ją w częściowym zakresie (o ile nie zagrażało to działalności własnej) w pismach konspiracyjnych organizacji wojskowych i politycznych. Wiedza szczegółowa, o ile nie mogła być w nich ujawniana, przekazywana była do uprawnionych szczebli podziemia niepodległościowego w postaci tajnych instrukcji, sprawozdań i rozkazów. Działania kontrwywiadowcze organizacji polskich wobec działalności komunistów podczas okupacji były całkowicie uprawnione. Po pierwsze dlatego, że były to organizacje o charakterze niepodległościowym i do ich zadań należało zwalczanie wszelkich działań, wymierzonych w suwerenność i niepodległość RP. Podziemie komunistyczne miało natomiast swe „tajne oblicze”, wyrażające się w całkowitym podporządkowaniu ideologicznym i organizacyjnym władzom ZSSR, które we wrześniu 1939 r. wzięły udział wspólnie z nazistowską III Rzeszą w rozbiórce Polski i w latach 1939–1941 okupowały większą część terytorium II RP, eksterminując polską warstwę przywódczą m.in. w Katyniu, Charkowie i Miednoje, wywożąc setki tysięcy ludzi na zagładę w stepach Kazachstanu, kopalniach Workuty czy śniegach Syberii. Po drugie, podziemie komunistyczne prowadziło bezpośrednie działania przeciwko organizacjom niepodległościowym, zwalczając je bezwzględnie wszelkimi metodami, posuwając się do denuncjacji, a nawet bezpośredniej kolaboracji z Gestapo.

¹⁹⁴ W propagandzie wewnętrznej, prowadzonej w szeregach PPR i GL-AL czynniki kierownicze tych organizacji twierdziły wprost, że walka z organizacjami niepodległościowymi była nawet ważniejsza niż walka z okupacją niemiecką. Np. Andrzej Flis „Maksym”, początkowo szeregowy członek PPR i GL-AL, w 1944 r. szef sztabu „1 Brygady AL im. Ziemi Lubelskiej”, a następnie jej dowódca, skazany w 1954 r. za udział w masowych mordach ludności żydowskiej na 5 lat i 1 miesiąc więzienia, zeznał podczas rozprawy głównej przed sądem: *Zastanawialiśmy się nad tym, że byłem w organizacji, która miała walczyć z Niemcami a mordowaliśmy Polaków i Żydów ale mówiono nam, że walka z reakcją i NSZ jest ważniejsza niż walka z Niemcami, była to taka opinia partii[PPR] ale cicha.* „Protokół rozprawy głównej” z 3 czerwca 1954 r., AAN, „Akta główne umorzonego postępowania przygotowawczego w sprawie Flisa Andrzeja (rozgrywki w sztabie AL)”, sygn. 423, k. 63. Trudno zatem domniemywać, że prawdziwe cele PPR i GL-AL były obce szeregowym członkom tych organizacji, co sugerują niektórzy publicyści i historycy.

Po trzecie, PPR i GL-AL działały poza strukturami Polskiego Państwa Podziemnego i nie uznawały legalnego Rządu RP.

Komuniści prowadzili intensywną działalność wywiadowczą wśród organizacji niepodległościowych, rozpracowując również ich kadry kierownicze, stanowiąc tym samym bezpośrednie zagrożenie ich bieżącej i przyszłej działalności. Ponadto, zakładali siatki wywiadowcze pracujące na rzecz Sowietów. Zaś z chwilą wkroczenia na ziemie polskie wraz z Armią Czerwoną tajnych służb sowieckich, miały one – dzięki wcześniejszej działalności PPR – ułatwione zadanie w przeprowadzaniu aresztowań i likwidacji czynników kierowniczych polskich organizacji konspiracyjnych. Liczne powojenne mordy pozasądowe, przeprowadzane przez Urzędy Bezpieczeństwa, jak również zabójstwa sądowe (przy zachowaniu pozorów praworządności) popełniane na najwybitniejszych przywódcach polskiej konspiracji są wymownym przykładem, czemu faktycznie służyło rozpracowywanie polskich niepodległościowców przez struktury komunistyczne jeszcze pod okupacją niemiecką.

Poniżej przedstawiono w przytoczonych dokumentach stan wiedzy głównych organizacji niepodległościowych o działalności komunistów. Są to przede wszystkim pisma organizacyjne, sprawozdania i rozkazy Armii Krajowej, Delegatury Rządu, Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość (PPS-WRN), Stronnictwa Ludowego i Batalionów Chłopskich, a także Stronnictwa Narodowego, Narodowej Organizacji Wojskowej, Grupy „Szańca” i Narodowych Sił Zbrojnych¹⁹⁵. Wszystkie z nich zdawały sobie doskonale sprawę z zagrożenia, jakie niesie dla niepodległościowców i ich podstawowego celu, istnienie i działalność organizacji komunistycznych. Większość postulowała też podjęcie bezpośrednich działań ochronnych, włącznie z likwidacją agentur komunistycznych na ziemiach polskich jeszcze podczas działań wojennych. Podobne stanowisko zajmowały inne, mniejsze konspiracyjne organizacje polityczne. Wiedza o konspiracji komunistycznej

¹⁹⁵ Szczególnie stanowisko Stronnictwa Ludowego i BCH wobec organizacji komunistycznych jest bardzo mało znane. Historycy komunistyczni w PRL, a także pozostający na usługach propagandy PRL historycy ruchu ludowego całkowicie je wypaczyli, przedstawiając je jako neutralne czy wręcz przychylne wobec PPR i GL-AL, eksponując ponad miarę lokalne przypadki porozumień BCH z PPR i AL, co zdarzało się w ostatnich miesiącach okupacji na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie. Wynikało to jednak z przyczyn koniunkturalnych, a nie ideowych. Także stanowisko PPS-WRN wobec komunistów w latach 1942–1944 jest mało zbadane.

upowszechniana była stale przez organizacje niepodległościowe w artykułach prasowych, odezwach, rozkazach, ulotkach, referatach, broszurach, a nawet w publikacjach książkowych. Były to ogólne, przystępne dla wszystkich jednoznaczne informacje, ale też przybywało poważnych, dogłębnych analiz, pokazujących całościowo skalę zagrożenia¹⁹⁶.

Nic dziwnego, że w miarę dramatycznego rozwoju sytuacji pojawiały się coraz bardziej jednoznaczne apele o natychmiastowe podjęcie na szeroką skalę działań przeciwko komunistom. Takie sformułowania padły m.in. w całościowej ocenie agentury niemieckiej i komunistycznej w Polskim Państwie Podziemnym (z marca 1944 r.): *Praca sieci [agentury niemieckiej], aczkolwiek w wielu wypadkach bardzo skuteczna i dla nas niebezpieczna, pozbawiona jest jednak w zasadzie charakteru dywersji politycznej, ogranicza się raczej do zadań wywiadowczo-policyjnych, nadto zaś nie rozporządza ludźmi, pracującymi ideowo, jest zatem mniej groźna.*

*Wnioski – Usunięcie macek npla z naszych szeregów jest zadaniem trudnym, ale bezwzględnie koniecznym. W wykonaniu tego zadania zastosować należy metody chirurgiczne. Czułostkowość i chwiejność w przeprowadzeniu akcji oczyszczającej spowodować mogą w wyniku zmarnowanie tego olbrzymiego wysiłku społeczeństwa, jaki został włożony w organizację wojska i władz cywilnych*¹⁹⁷.

Takie działania na szczeblu centralnym nie zostały jednak podjęte. Co więcej, wszelkie inicjatywy oddolne w tym zakresie były powstrzymywane, a nawet potępiane. O skali penetracji komunistycznej w PPP może świadczyć fakt, że agenturalnie zdobywali informacje o „wtyczkach” PPP we własnych szeregach, a następnie osoby te brutalnie likwidowali: *...zagadkowo przedstawia się historia zlikwidowania przez Oddział II AK 9-ciu agentów Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury, pracujących w komunie w charakterze konfidentów*¹⁹⁸.

Całkowicie zaniechano rozprawy z wrogami wewnętrznymi, odsuwano to na okres powojenny. Dopiero wówczas komuniści mieli być postawieni za swą działalność przed polskimi sądami. W ten sposób doprowadzono do tego,

¹⁹⁶ Karol Sacewicz, *Ocena działalności podziemia komunistycznego na podstawie Memoriału w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce (kwiecień 1943 r.)* [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 1 (14) 2009.

¹⁹⁷ AAN, 203/III-137, k. 30–32a (maszynopis).

¹⁹⁸ AAN, 203/III-137, k. 32.

że po 1944 r. dziesiątki tysięcy żołnierzy AK, NOW, NSZ i BCh wywieziono w głąb ZSSR, skąd nie wszyscy powrócili. Przed sądami Polski Ludowej, w wyniku łamania komunistycznego prawodawstwa, stawali bohaterowie Polski Podziemnej, skazywani na kary śmierci i kary długoletniego więzienia za... współpracę z Niemcami, za niepopelnione zbrodnie itd. Dopiero po 1989 r. odbyły się liczne rozprawy, w wyniku których niepodległościowcy zostali oczyszczeni z bezpodstawnych zarzutów. Niestety, olbrzymia ich część pośmiertnie.

Przed sądami III RP nie stanął natomiast żaden sędzia czy prokurator z tamtego okresu, nie mówiąc już o agentach sowieckich z czasów okupacji, których zbrodnicza działalność nie została nawet publicznie potępiona, a wielu z nich cieszyło się do końca życia szczególnymi przywilejami.

Dokument 45

DELEGATURA RZĄDU NA KRAJ: DZIAŁALNOŚĆ

KOMUNISTÓW NA TERENIE POLSKI¹⁹⁹

WOBEC PRÓB WICHRZEŃ KOMUNISTYCZNYCH

Im dłużej trwa wojna, największy bez wątpienia i najstraszliwszy w dziejach ludzkości kataklizm wojenno-polityczny, tym jaśniejszą i tym bardziej dla wszystkich zrozumiałą staje się jego geneza i istota: hitleryzm, który jest kwintesencją i szczytem odwiecznych, zaborczych, zbrodniczych instynktów i dążeń rasy germańskiej – podjął gigantyczną próbę opanowania świata i rzucenia go do stóp władców Trzeciej Rzeszy. Ludzkość stanęła wobec przerażającego niebezpieczeństwa, wobec mrozącej krew w żyłach perspektywy znalezienia się na wieki w okowach niemieckiej niewoli. Toteż dla tych narodów, które niebezpieczeństwo to rozumieją i widzą – wszystko dziś się sprowadza, wszystko podporządkowane być przez nie musi dwu celom i zadaniom zasadniczym. Pokonanie i obezwładnienie n[N]iemców – to cel na okres wojny; trwałe zabezpieczenie świata przed możliwością ponownego zerwania się Niemiec i ich satelitów do nowego rewanzu i nowego ataku na wolność innych narodów – to zadanie na okres powojenny. Te motywy kazały narodom pragnącym

¹⁹⁹ Wobec prób wicherzeń komunistycznych, „Rzeczpospolita” (organ Delegatury Rządu na Kraj) nr 4(24) z 2 października 1942 r. (s. 3–5)

zachować wolność szukać nowych dróg, każ[ę] milknąć wielu dotychczasowym, nieraz najostrzejszym zatargom i sprzecznościom, nakazują tłumienie w sobie wspomnień rzeczy najboleśniejszych. Miłość Ojczyzny, kierowana przez rozum polityczny i realną myśl polityczną – każą wykorzystywać wszystkie drogi i środki służyć mogące sprawie wolności.

Te wszystkie względy spowodowały, iż rządy dwu państw jednakowo zagrożonych przez najazd niemiecki: Polski i Rosji zawarły w dniu 30 lipca 1941 r. układ polityczno-wojenny, przekreślający i likwidujący stan stosunków, jaki między narodami polskim i rosyjskim wytworzył się w okresie od 17 września 1939 roku i zapewniający wzajemne przez oba rządy wspieranie się w walce z Niemcami. Ogromna większość społeczeństwa polskiego w pełni zrozumiała intencje swego rządu i całkowicie zaakceptowała ten jego krok. Polacy dokładnie zdają sobie sprawę z potrzeby i wagi porozumienia polsko-rosyjskiego. Dość wspomnieć, że Rząd Polski wiernie od lipca ubiegłego roku stojący na stanowisku tego paktu skupia obecnie przedstawicieli wszystkich polskich wielkich stronnictw; w kraju zaś również cała, za wyjątkiem małych i nie mających większego znaczenia grup politycznych polska opinia publiczna udziela temu paktowi swego poparcia. Ponadto zarówno Rząd jak i Naród Polski idą jeszcze dalej i nie wykluczają myśli o współdziałaniu po wojnie Polski i Rosji, dla tym lepszego zabezpieczenia obu państw przed możliwością odrodzenia się niebezpieczeństwa niemieckiego i dla wytworzenia w Europie takich stosunków międzynarodowych, któreby zapewniły jej pokój, ład i dobrobyt.

Jest pragnieniem i Rządu i Narodu Polskiego, aby pakt z dnia 30 lipca 1941 r. był już obecnie należycie realizowany oraz aby odbywało się torowanie drogi do przyszłego powojennego porozumienia polsko-rosyjskiego. W dążeniu jednak ku tym celom ważnymi są dwa warunki. Jeden to kwestia zrozumienia przez Rosję terytorialnych aspiracji i konieczności Państwa Polskiego. Ale to jest sprawa dalsza, która decydować się będzie w okresie likwidacji wojny. Natomiast warunek drugi dotyczy nie tylko przyszłości, ale i spraw chwili dzisiejszej: to kwestia wzajemnego ustosunkowania się kontrahentów paktu z 30 lipca do stosunków wewnętrznych obu narodów.

Układ polsko-rosyjski z dnia 30 lipca 1941 r. zawarty został między rządami dwu suwerennych państw dla ustalenia nowych podstaw stosunków polsko-sowieckich i dla, ujętego w ścisłe ramy, współdziałania na międzynarodowym terenie polityczno-wojennym. Nie może on natomiast w żadnym stopniu dotyczyć wewnętrznego ustroju i wewnętrznych stosunków państw i narodów w układzie tym uczestniczących.

Z szeregu oświadczeń i polskich i rosyjskich mężów stanu wynika, iż nie tylko Rząd Polski, ale i rząd rosyjski tak pakt ten rozumieją. Natomiast zdają się nie rozumieć tego próbujące ostatnio rozwijać w Polsce coraz żywszą działalność żywioły komunistyczne, ideologiczne i organizacyjne związane z Moskwą. Żywioły te usiłują coraz wydatniej ingerować w polskie stosunki wewnętrzne, a nawet w nasze metody działań zewnętrznych i to w sposób niezgodny z interesami polskimi oraz przekonaniami i dążeniami olbrzymiej większości Narodu Polskiego. A przeciwko temu społeczeństwo polskie musi nie tylko zastrzec się jak najbardziej kategorycznie, ale zarazem próbom takim przeciwstawiać się z pełną energią i stanowczością. Bezceremonialność żywiołów komunistycznych posuwa się tak daleko, iż próbują one skłaniać ludność polską do podejmowania już obecnie aktów czynnej dywersji i partyzanckich wystąpień przeciw-niemieckich. Sprawę tę trzeba postawić jasno i wyraźnie. Armia polska walczy przeciw Niemcom i ich sprzymierzeńcom, wypełniając mężnie sojusznicze wojskowe zobowiązania Polski. Ale o tym, jak ma postępować polska ludność cywilna oraz tajne polskie pogotowie orężne decydować może tylko i wyłącznie, w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami kraju, Rząd Polski. Wszelkie hasła i wezwania rzucane w tej sprawie przez żywioły komunistyczne są niedopuszczalną uzurpacją, z którą opinia i polityka polska walczy i walczyć będzie. Równie niedopuszczalną jest i równie bezwzględnie ze strony polskiej odporu domaga się propaganda komunistyczna dotycząca obecnych wewnętrznych stosunków i przyszłego ustroju polityczno-społecznego Polski. Naród Polski wybrał już drogę przyszłego wewnętrznego rozwoju naszego państwa: będzie to jasna i prosta droga swobód obywatelskich i pełnych praw politycznych szerokich mas społeczeństwa. Ale wzorów i form tych praw nie będziemy szukali u obcych i nie pozwolimy sobie narzucać ich z zewnątrz. Mamy

zresztą w tej dziedzinie własny wielki, historyczny, wielokroć starszy od wielu innych narodów, dorobek polskiej myśli społeczno-politycznej. Już w wieku 15-tym i na początku 16-go, gdy w Europie panował niemal powszechnie despotyzm i autokratyzm, a w wielu dziedzinach także feudalizm, gdy na świecie srożyły się prześladowania religijno-przekonaniowe, w Polsce panowała tolerancja i swoboda, Polska była schronieniem tysięcy ludzi prześladowanych gdzie indziej; u nas wówczas powstała zasada „Neminemcaptivabimus”. Na schyłku 18-go wieku stosunki społeczne były u nas, mimo wszystko, o tyle lepsze niż gdzie indziej, iż dziesiątki tysięcy włościan uciekało ze wschodu na teren Rzeczypospolitej. Myśl polityczna społeczna Stasziców, Kołłątajów, Zamoyskich, Sejmu Czteroletniego, idee Uniwersału Połanieckiego Kościuszki – to ówczesne jasne, w dziedzinie zagadnień społecznych, pochodnie ducha ludzkiego. Słusznie jeden z pionierów polskiego socjalizmu, Bolesław Limanowski, w swej „Historii demokracji polskiej”, stwierdza, iż już „w 1794 roku roztoczyła się nad Wisłą wspaniała łuna demokratyczna”. Zgasiły tę łunę przemoc wroga i sto kilkadziesiąt lat niewoli, w mrokach której Naród Polski nie mógł o sobie decydować. Niewola ta zatrzymała nas w normalnym rozwoju, ale w odrodzonej Polsce, mimo wszystkich błędów politycznych, gospodarczych i ustrojowych, do których po tej wojnie nie powrócimy, lud zapewnione miał lepsze i pomyślniejsze warunki bytu niż w wielu krajach ościennych.

Wszystkie twórcze elementy, wszystkie najlepsze siły Narodu Polskiego skupią się w oswobodzonej Polsce przy pracy nad zapewnieniem Jej jak najbardziej sprawiedliwego ustroju polityczno-społecznego. Ale ustrojem tym nie będzie przenigdy komunizm, obcy duchem społeczeństwu polskiemu, obcy jego tradycjom i kulturze, jego pojęciom moralnym, jego strukturze społeczno-gospodarczej, niosący przy tym ze sobą, stokroć dziś więcej niż kiedykolwiek znienawidzone przez Polaków, formy ustrojowe totalizmu i dyktatury oraz metody gwałtu i terroru politycznego. W przemówieniu wygłoszonym po podpisaniu układu polsko-rosyjskiego premier Rzeczypospolitej, gen. Sikorski, powiedział: „Gdy z pomocą Bożą odzyskamy wolność, oprzemy przyszłość naszego narodu na zasadach, o które obecnie walczymy, na zasadach wolności i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Polska daleka jest od komunizmu”. Słowa te

w pełni zgodne są z tym, co czuje i myśli olbrzymia większość Narodu Polskiego. „Polska daleka jest od komunizmu”. To też żywioly, które starają się go zbliżyć do nas, wicherzyć przy jego pomocy w naszych wewnętrznych stosunkach i osłabiać nas wewnątrz – spotykają się i spotykać będą z bezwzględą walką ze strony społeczeństwa polskiego. I byłoby rzeczą wysoce politycznie pożyteczną, gdyby Rządowi naszemu udało się, w interesie wzrostu popularności w Polsce paktu z 30 lipca 1941 r., to stanowisko społeczeństwa polskiego w pełni uświadomić tym czynnikom w Rosji, które mają wpływ na działające u nas żywioly komunistyczne.

Dokument 46

SPRAWOZDANIE DELEGATURY RZĄDU

DLA MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W LONDYNIE

MAJ–CZERWIEC 1943 R.²⁰⁰

(...)

Dywersonanci bolszewicy. Na wielu obszarach Gen[eralnego] Gub[ernatorstwa] najpospolitszym rodzajem działających na prowincji grup zbrojnych są sowieckie oddziały dywersyjne. Siłę ich stale wzmacnia częste i liczne zrzućanie z samolotów sowieckich zbrojnych dywersantów. Sowieckie oddziały dywersanckie w dalszym ciągu nie tyle działają przeciw Niemcom, co gnębią i rabują społeczeństwo polskie oraz wyraźnie przygotowują się do odegrania czynnej roli wojenno politycznej w momencie ostatecznej walki Polaków z Niemcami. Bandy sowieckie są coraz lepiej zorganizowane. Otrzymują one drogą powietrzną doskonale zaopatrzenie w broń i inny materiał wojskowy oraz wyszkolonych instruktorów. Na wielu terenach, zwłaszcza w powiatach lesistych (m.in. Włodawski, Lubartowski, Kozienicki i Konecki) gdzie formacje sowieckie są specjalnie silne, starają się one grupować koło siebie miejscowe elementy komunistyczne lub komunizujące oraz zbiegłych z miast Żydów. Kierownicze jednostki z pośród zrzućanych z sowieckich samolotów dywersantów starają się przenikać także do środowisk miejskich, podnosząc tam aktywność żywiolów komunistycznych. Aktywność ta znajduje ostatnio m.in. jeden ze swych wyrazów

²⁰⁰ „Sprawozdanie sytuacyjne z ziem polskich. Maj – czerwiec 1943 r. Nr 9/43”. Londyn 1943 r. (maszynopis powielony). Zakład Historii Ruchu Ludowego, Archiwum prof. Stanisława Kota, sygn. 31, k. 17a–18 (fragment).

w mordowaniu oficerów, podoficerów i szeregowców polskiej policji. W Warszawie dziełem komunistycznej grupy t. z w. Karolika było zamordowanie w swoim czasie komendanta policji warszawskiej, Leszczyńskiego [Reszczyńskiego]²⁰¹. Taż sama grupa w ostatnich miesiącach zamordowała 17-tu polskich policjantów. Cały teren naszych ziem północno-wschodnich, poza miastami i głównymi szlakami komunikacyjnymi, znajduje się pod terrorem różnego rodzaju oddziałów i band dywersyjnych, których trzon stanowią regularne sowieckie oddziały dywersyjne. Nieomal głównym celem tych oddziałów jest obecnie niszczenie majątków i zakładów przemysłowych, przy czym ze szczególniejszą zaciekłością napastowane są majątki i przedsiębiorstwa należące do Polaków. W ostatnim czasie stwierdzono także na naszych Ziemiach Wschodnich systematyczne mordowanie Polaków przez dywersantów bolszewickich. Z wynurzeń oficerów sowieckich, dowodzących dywersją wynika, iż to nowe nastawienie jest wynikiem otrzymania z góry rozkazów. Akcja likwidowania przez bolszewików Polaków i polskiego stanu posiadania wykazuje szczególne nasilenie we wschodnich powiatach Wileńszczyzny i Nowogródzkiej oraz na Polesiu. Dwie sowieckie formacje dywersyjne działają w okolicy Pińska i Nowej Wilejki. Pierwsza z nich posiada kompletny sztab, radiostację i artylerię. Druga odbyła niedawno w jednej z miejscowości Wileńszczyzny defiladę w pełnym sowieckim umundurowaniu. W defiladzie wzięło udział 2.000 dywersantów na czele z oficerami, artylerią przeciwlotniczą i przeciwpancerną, oraz lekkie czołgi i działka polowe.

Bandytyzm należy obecnie do najcięższych i najgroźniejszych plag polskiej prowincji. Bandyckie napady na dwory, plebanie, zagrody zamożniejszych gospodarzy wiejskich, siedziby administracji rolnej i leśnej oraz na mieszczące się po wsiach i osadach przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe – są głównym zajęciem licznych sowieckich band dywersyjnych, przy czym szczególną nienawiścią, a często i okrucieństwem odznacza się coraz liczniej w tych bandach pojawiający się element żydowski. Ponadto nękają prowincję coraz liczniejsze,

²⁰¹ Ppłk Aleksander Reszczyński, komendant Policji Polskiej (funkcję tę pełnił za zgodą władz Polskiego Państwa Podziemnego), współpracownik kontrwywiadu AK. Zamordowany we własnym mieszkaniu w Warszawie przez GL w dniu 5 marca 1943 r.

większe i mniejsze gromady zwyczajnych rabusiów i bandytów, rekrutujących się z mętów społecznych i wszelkiego rodzaju żywiołów przestępczych. Oba te rodzaje band terroryzują i niesłychanie nękają życie wsi i małych miasteczek. Liczne domy, po przejściu szeregu napadów, ogołocone są doszczętnie z wszelkiego dobytku ruchomego. Wieś polska znękana tyloletnią eksploatacją niemiecką, płaci obecnie stale ciężki haracz sowieckim i krajowym rabusiom. W wielu wypadkach najściom bandyckim towarzyszy znęcanie się fizyczne nad napadniętym, gwałcenie kobiet i mordy. Niedawno w okolicach Ryk zginął tragicznie ziemianin, ś.p. Kupnak, broniący honoru swej córki przed napastliwością żydowskich żołdaków bandy, która naszła w nocy jego dom²⁰². W końcu maja w Kraśniku gromada bandytów żydowskich napadła kilka zamożnych rodzin. Bandyci nie ograniczyli się do gruntownego ograbienia napadniętych domów, lecz zmasakrowali obrabowanych i uprowadzili ze sobą kilka młodych kobiet. Ostatnio we wszystkich niemal powiatach Gen. Guberni notowano po kilkadziesiąt, a nieraz powyżej stu napadów rabunkowych co tydzień. Coraz częstszymi są też napady rabunkowe i bandyckie w Warszawie: według pobieżnych obliczeń w drugiej połowie maja na terenie stolicy miało miejsce 30 z górą większych napadów rabunkowych, w tym napady na Bank „Społem”, na kasę Wydziału Rozdziału i Kontroli Magistratu, na kasjera Zakładu ks. Boduena oraz na przedsiębiorstwa i mieszkania prywatne. (...)

Dokument 47

PPS-WRN: PPR – TO „ROSYJSKA” PARTIA ROBOTNICZA²⁰³

Rosyjska Partia Robotnicza w Polsce używająca nazwy „polskiej” usiłuje wszelkimi sposobami przybrać pozory uczestnictwa w polskim ruchu niepodległościowym. Nikt jej nie broni występować w imieniu ludu rosyjskiego, a nawet gruzińskiego czy narodu Tunguzów. To ich rzecz. Ale wara im mówić w imieniu ludu polskiego i polskiego narodu. „Trybuna Wolności”, pisemko tej partii, nawołując do natychmiastowej akcji dywersyjnej, krzyczy: „Polski robotnik

²⁰² Stanisław Żochowski, *List do redakcji*, „Kultura” nr 10(36), Paryż 1950, s. 126–127. AAN, 228/17-6, t. 8, k. 13.

²⁰³ „WRN” nr 6 (88) z 24 marca – 11 kwietnia 1942 r., s. 2 (organ Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość).

i chłop rozumie konieczność zbrojnej walki na tyłach wroga”. Nic ten krzyk nie zmieni w postawie mas pracujących Polski. Nie będą one bezmyślnie krwawić w chwili, kiedy nie ma najmniejszej nadziei, by akcja zbrojna na terenie Polski przyniosła jakąkolwiek zmianę w sytuacji wojennej. O tym, kiedy polski robotnik i chłop podejmie zbrojną walkę na tyłach wroga, nie będzie decydować partia komunistyczna. Bezczelnością zaś jest ze strony rosyjskiej partii rzucanie takich ostrzeżeń narodowi polskiemu: „Naród, który nie umie walczyć o swoją niepodległość, nie jest jej godny”. Daninę krwi w obronie niepodległości złożyliśmy we wrześniu, gdy partia rosyjska szła ręką w rękę z Hitlerem. Lud polski krwawi na wszystkich frontach walki po dziś dzień. Jutro przybędzie jeszcze ofiara krwi na froncie wschodnim, gdzie oddziały polskiej armii wnet wystąpią do boju. Od kogo, jak od kogo, ale od wczorajszych wspólników Hitlera nie przyjmujemy lekcji miłości ojczyzny.

Dokument 48

PPS-WRN O PPR-OWSIEJ KONCEPCJI „WALKI CZYNNEJ”²⁰⁴

W SPRAWIE PARTYZANTKI

Od chwili wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej rozpoczęły sowieci szerzyć w Polsce propagandę na rzecz dywersji na tyłach. Propaganda sowiecka znalazła echo tylko w kilku nieodpowiedzialnych pisemkach i w końcu przycichła. Teraz jednak mamy nowy nawrót tej fali propagandowej, połączonej z próbami tworzenia oddziałów dywersyjnych na terenie Lubelszczyzny. Wypadki te właśnie zmuszają nas do obszerniejszego potraktowania tej sprawy. Efektem dywersji sowieckiej jest dotychczas po jednej stronie zabity jeden czy kilku żandarmów niemieckich, oswobodzenie jednego z mniejszych obozów z jeńcami sowieckimi, parę napadów na transporty niemieckie oraz szereg najść na wsie polskie w celu rekwizycji żywności, z drugiej zaś strony bilans ten wykazuje rozgromienie i spalenie kilkunastu wsi przez Niemców, rozstrzelanie kilkuset chłopów, wzmożenie masowych aresztów i bestialskie mordy ludności żydowskiej na Lubelszczyźnie. Rozumiemy, że wojna musi pociągać za sobą ofiary. Ofiary te jednak powinny być celowe i dążyć trzeba, by możliwie je zmniejszyć

²⁰⁴

„WRN” nr 7 (89) z 27 kwietnia 1942 r., s. 2–3.

do niezbędnego minimum, uwarunkowanego koniecznością utrzymania przy życiu ducha polskiego i przeciwdziałania rozkładowej propagandzie niemieckiej. Takie jest nasze stanowisko i innego stanowiska nie może zająć żaden Polak.

Ziemie polskie są oddalone od frontu o 1.000 z górą kilometrów i dywersja na tym terenie nie może mieć żadnego realnego znaczenia dla przebiegu działań wojennych. Że tak jest, dość wykazać, że wojsko sowieckie nie uważa za stosowne nawet niszczyć przy pomocy nalotów najważniejszych linii komunikacyjnych, ograniczając tę swoją działalność – tak stosunkowo łatwo wobec kolei zupełnie niestrzeżonych na terenie Polski przez obronę przeciwlotniczą – do węzłów kolejowych i linii bezpośrednio na tyłach wroga leżących. W tych też rejonach celową jest partyzantka, mogąca czerpać siły i materiały z niedalekiego stosunkowo frontu i boleśnie szarpać wroga. Może jednak znaczenie ma specjalne wywołanie partyzantki dla związania większych sił wroga? Niestety. Przy kompletnym rozbrojeniu narodu siłą rzeczy nieliczne oddziały partyzanckie mogą być zniszczone tymi siłami, jakie wróg i tak musi utrzymywać dla zachowania w spokoju okupowanego kraju. Tym bardziej, że nie posiadamy warunków terenowych, jak Serbia, by móc szerzej i na dłuższą metę zorganizować partyzantkę, którą i tak utrzymaliśmy na ziemiach polskich prawie przez trzy kwartały, przedłużając stan wojny w radomskim, kieleckim i Karpatach. Dalej okazało się to niemożliwym i niecelowym. Nasz ruch zbrojny uzależniony jest całkowicie od wyniku starcia głównych sił sprzymierzonych z głównymi siłami niemieckimi. Pozbawieni jesteśmy możliwości użycia jawnej broni. Pozostał nam sztylet powstania, który ostrzemy, by uderzyć w chwili dającej jakie takie szanse powodzenia akcji. Wystąpienia przedwczesne, przynoszące stratę sił i niepotrzebny wpływ krwi zmniejszałyby tylko szanse uderzenia decydującego w chwili, która nadejdzie. Chwilę tę określić mogą tylko siły polskie. Ani rząd sowiecki, ani Komintern, ani tym bardziej rosyjska partia w Polsce czyli komunistyczna Polska Partia Robotnicza ani nikt inny poza nami nie mają prawa rozporządzania się naszą krwią. Wszelkie próby tego rodzaju akcji na terenie Polski musimy uważać za prowokację, wyniszczającą siły narodu polskiego, aby go tym łatwiej ujarzmić w przyszłości.

Dokument 49

PPS-WRN O SOWIECKIEJ PARTYZANTCE²⁰⁵

FORPOCZTA N. K. W. D.

Nie na terenach sowieckiej Ukrainy i sowieckiej Białorusi, nawet nie na terenach Wołynia, Małopolski wschodniej czy Polesia, gdzie ludność jest pod względem narodowościowym mieszana, ale właśnie na Lubelszczyźnie, w siedleckim a nawet w kieleckim organizują Sowiety swoje oddziały partyzanckie. Kierownikami tej akcji są naślani z Sowietów instruktorzy a głównym materiałem ludzkim – jeńcy rosyjscy, którym bądź udało się uciec z niewoli, bądź też zostali z niej wydobyti przez wcześniej zorganizowane oddziały dywersyjne.

Ten wybór miejsca operacji sowieckich oddziałów partyzanckich świadczy wyraźnie, że z jednej strony tereny, gdzie ludność miejscowa poznała Sowiety podczas okupacji nie nadają się dla rozwinięcia sowieckiej propagandy, z drugiej zaś – że samej akcji partyzanckiej przyświecają nie tyle cele militarnej walki z Niemcami, ile raczej określone zadania polityczne. Nie chodzi tutaj o przeciwdziałanie koncentracji sił niemieckich i niszczenie łączności, bowiem bezczynność owych osławionych partyzantów w tym zakresie wzbudza powszechną już uwagę. Oddziały te zadawałają się samym trwaniem na terenie i nic nie znaczącymi manewrami. Huczy natomiast wokół nich propaganda komunistyczna, wykorzystująca nasze pragnienie walki z Niemcami dla utworzenia atmosfery przychylnej dla sowieckich oddziałów w Polsce. To właśnie jest główną rolą partyzantki sowieckiej na naszych terenach. Mają one przyzwyczaić opinię polską do obecności oddziałów sowieckich na terenie Polski, przystrajając je w aureolę wybawicieli od Niemców.

Sowieckie oddziały partyzanckie są narzędziem sowieckiej polityki w Polsce, zbrojnym ramieniem tej samej akcji politycznej, którą prowadzi świeżo powołana do życia komunistyczna, tak zwana, Polska Partia Robotnicza. Partia ta jawnie propaguje wcielenie Polski do Związku Sowieckiego. Sowieckie oddziały dywersyjne mają zadania bojówek komunistycznych, które zostaną uruchomione w stosownej chwili, jako siła zbrojna komunistycznego puczu, mającego

²⁰⁵ Forpoczta NKWD, „WRN” nr 10(92) z 8 czerwca 1942 r., s. 3–4.

„samookreślić” Polskę, jako prowincję państwa Josifa Wisarionowicza Stalina. Pod skrzydłem armii czerwonej udało się to agentom NKWD na terenie Litwy, Estonii i Łotwy. Dzisiaj Stalin z całym cynizmem mówi o tych krajach jako o samowolnie włączonych do państwa sowieckiego. Partia komunistyczna w Polsce wraz z oddziałami dywersyjnymi sowieckimi ma za zadanie przeprowadzić to samo w Polsce.

Tę akcję komunistyczną opłaca dzisiaj krwią daremnie przelaną przede wszystkim chłop polski, na którym wywiera piekielną zemstę za sowiecką akcję hitlerowski bandyta. Cała polska opinia zdecydowanie wypowiedziała się w tej sprawie. Ale nie wystarczy tu tylko wypowiedź i odgrodzenie się od sowieckiej prowokacji. Trzeba pilnie śledzić całą akcję zarówno na terenie politycznym jak i wojskowym, stanowczo jej przeciwdziałając się na każdym kroku. Trzeba też być w pogotowiu, by ewentualną próbę sowieckiego puczu stłumić w samym zarodku.

Dokument 50

PPS-WRN O AKCJI „DARU NARODOWEGO” PPR²⁰⁶

NACHALSTWO też musi mieć swoje granice. Nie przestrzegali tych granic komuniści. Bez ceremonii przyjęli sobie hasła niepodległościowe, bez skrupułów głoszą „jedność narodową”, nie mówiąc, że i szyld przemalowali na „Polską Partię Robotniczą.” Wszelką jednak już miarę przekroczyli, gdy oto ogłosili specjalną ulotką, ozdobioną polskim orłem, wielką zbiórkę funduszków na... nie myślcie, że na fundusz MOPR-u lub Kominternu – ale na „dar narodowy”. Żadna z polskich organizacji nie ośmieliłaby się dla swojej zbiórki użyć podobnych symbolów, ale cóż niemożliwego istnieje dla komunistów, którzy za swe czyny odpowiadają tylko przed Moskwą. Znajdą się nieświadomi, którzy złudzeni symbolem orła na pokwitowaniu owego „Daru” złożą ofiarę nie przeczuwając, że idzie ona na Komintern. Znajdą się głupcy, którzy nawet nie rozróżnią oszustwa. Komunistyczni ajenci zaś pochwalą się w Moskwie swoimi wpływami. Demaskujemy więc tę akcję, aby takich nieświadomych najmniej się znalazło. Głupców należy pouczyć, że dając pieniądze na ten „Dar narodowy” – nie daje się

²⁰⁶ „WRN” nr 17(99) z 14 września 1942 r., s. 3.

na żadnych rannych czy „uzbrojenie oddziałów walczących o wolność”, lecz na dywersję przeciw Polsce, przeciwko naszej wolności i niepodległości.

Dokument 51

PPS-WRN O TZW. POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ²⁰⁷

PO ROKU MASKOWANIA

Powołana przed rokiem rozkazem Kominternu tak zwana Polska Partia Robotnicza dotychczas skrzętnie maskowała swe oblicze frazesami patriotycznymi i głoszeniem haseł jedności narodowej. Obrażała się nawet, gdy ją przypierano do muru i demaskowano. Teraz, po roku ta komunistyczna formacja dywersyjna puszcza już farbę, mówiąc o pracy wychowawczej „w duchu marksizmu-leninizmu w szeregach partyjnych”. Co prawda jeszcze dyskretnie pominięto w uświęconej formułce komunistycznej imię Stalina, ale to przyznanie się do leninizmu jest już zupełnie wystarczające. Uchwały zamieszczone w piśmie tej partii z dnia 1 lutego [1943] zasługują poza tym na uwagę przez to, że ujawniają w pewnym stopniu taktykę komunistycznej dywersji w Polsce a więc dalej będzie uprawiane maskowanie właściwego charakteru tej grupy przy pomocy frazesów jedności narodowej. Mówią komuniści, że zadaniem ich jest stworzenie narodowego frontu walki „drogą porozumienia wszystkich partii i organizacji polskich”. Dalej będziemy mieli przeto wysiłki tumanienia społeczeństwa i klasy robotniczej przy pomocy „narodowych komitetów” walczących przeciwko wszystkim organizacjom polskim. Bowiem rozumie się, że żadna polska organizacja współpracować z dywersantami komunistycznymi nie będzie.

Komuniści stawiają sobie za cel wywołanie natychmiastowe powstania. W tym punkcie stoją oni w sprzeczności ze stanowiskiem rządu i wszystkich zorganizowanych sił społeczeństwa polskiego, które traktują powstanie poważnie nie zaś jako awanturę mającą przynieść bezowocne pogłębienie zniszczeń kraju i ludności, aby łatwiej mogła później buszować komunistyczna dywersja, zmierzająca do zniszczenia niepodległości państwa i włączenia Polski do Związku Sowieckiego. Dla społeczeństwa polskiego powstanie jest dalszym

²⁰⁷ Po roku maskowania, „WRN” nr 4(110) 9 lutego 1943 r., s. 2-3.

ciągłem walki, którą prowadzi od 1 września 1939 roku, walki, która musi być uzgodniona i zharmonizowana z poczynaniami armii polskiej na emigracji i planami sojuszników. Te sprawy trzyma w swoim ręku Rząd. Rząd zaś wyraźnie przestrzega Kraj przed przedwczesnym wybuchem. Toteż w stosunku do Rządu, PPR – pod osłoną frazesów o lojalności nadal będzie prowadziła zbrodniczą akcję przygotowywania Polski do oddania jej w ręce nowego zaborcy.

Cała robota PPR opiera się jednak tylko na pomocy Kominternu i nie ma żadnych korzeni w życiu polskim. Toteż z wściekłością rzuca się ona przede wszystkim na ruch mas pracujących w Polsce w myśl starej zresztą tradycji nakazującej w polskim socjalizmie widzieć największego swego wroga. Obok tego usiłują komuniści przez chwalenie różnych drobnych grup (a także i popieranie ich) wprowadzić rozbieżności w szeregi mas robotniczych i chłopskich. Zwracamy na to uwagę wszystkich tych, którzy nie chcą widzieć, jak dzisiaj szkodliwą jest wszelka akcja stwarzająca choćby pozory rozbieżności ruchów masowych. Wystarczy mała szczelinka, żeby wróg w nią się wciskał i wykorzystywał dla siebie.

W nienawiści do zorganizowanych ośrodków życia politycznego Polski PPR posuwa się tak daleko, że rzuca oszczerstwa o rzekomym wydawaniu ich w ręce gestapo itd. Te łajdackie, wyssane z palca podejrzenia świadczą jeszcze raz o tym, że komuniści nic się nie zmienili, bo i dawniej też zawsze posługiwali się jako bronią jadem podejrzeń i insynuacji. Niechaj ci agenci GPU i NKWD będą przekonani, że w ich ślady prowokacji żadna uczciwa organizacja polska nie poszła i nie pójdzie. Nam wystarczy całkowicie przypominanie na każdy krok robotnikom i chłopom, że ci panowie z PPR do czerwca 1941 roku byli sojusznikami Hitlera, współ z nim dzielili się Polską i jeśli dzisiaj z musu są z Hitlerem w walce, to bardzo dobrze, ale to nie zmazuje hańby z ich czoła ani też nie daje najmniejszego prawa wtrącania się w życie Polski walczącej.

Dokument 52

PPS-WRN O ROZWIĄZANIU KOMINTERNU²⁰⁸

ROZWIĄZANIE KOMINTERNU

Rozwiązanie Kominternu, ogłoszone przez Moskwę w połowie maja kładzie formalny kres ponurej historii tej instytucji. Powołany do życia po rewolucji rosyjskiej jako III Międzynarodówka służył on do rozsadzania socjalistycznego ruchu robotniczego i przeprowadzania państwowej polityki rosyjskiej. Na pozór Komintern był związkiem partii komunistycznych rozmaitych krajów, ale w rzeczywistości żadna z partii krajowych nie miała nic do powiedzenia prócz rosyjskich bolszewików, którzy też wszechwładnie rządili III-ą międzynarodówką. Stopniowo zanikła również wszelka samodzielność poszczególnych partii komunistycznych w ich własnych krajach i stały się one powolnym narzędziem polityki moskiewskiej.

Rosyjska partia komunistyczna wrastając w państwowe życie Rosji oddalała się coraz bardziej od swych komunistycznych źródeł ideologicznych, znacząc tę drogę morderstwami dawnych swoich przywódców. W końcu z haseł rewolucyjnych zostały tylko puste frazesy, pokrywające dyktatorską władzę Stalina. Poszczególnym partiom komunistycznym nakazano wówczas wyrzeczenie się starych programów i zamienienie się na grupy goniące za popularnością przez przechwytywanie haseł patriotycznych, narodowych i innych, będących w danej chwili popularnymi. W ten sposób np. Komunistyczna Partia Polski stała się w ostatnich latach ogromnie patriotyczna i pozornie niepodległościowa. W istocie jednak przemiany te były dyktowane interesem Rosji, która traktowała partie komunistyczne jako swoje agentury w poszczególnych krajach, działające według komendy z Moskwy. Ostatnim jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy była zdradziecka akcja komunistyczna we Francji i Anglii, rozbijająca wysiłek tych krajów, wymierzony przeciwko Hitlerowi, sprzymierzonemu wówczas ze Stalinem.

Dla utrzymania agentur szpiegowsko-dywersyjnych niepotrzebny jest wielki szyld Kominternu. Przeciwnie jest on szkodliwy, bo agentury obce lubią działać w cieniu i bezimiennie. Toteż Komintern zamierał stopniowo a obecnie

²⁰⁸

Rozwiązanie Kominternu, „WRN”, nr 11(117) z 4 czerwca 1943 r., s. 2.

został rozwiązany. Agentury sowieckie zaś pozostały i pod tym względem nic się nie zmieniło. Rozwiązanie Kominternu natomiast będzie wykorzystywane przez propagandę sowiecką dla ukrywania imperialistycznej polityki i mylenia tropu prowadzącego ku źródłom manewrów różnych PPR-ów czy jugosłowiańskich „Frontów Narodowych”, wymierzonych przeciwko niepodległości narodów i dążeniom do niezależności od Rosji. O tym pamiętajmy i nie dopuśćmy do bałamucenia opinii.

Dokument 53

PPS-WRN O UTWORZENIU DYWIZJI IM. T. KOŚCIUSZKI W ZSSR²⁰⁹

ZJAZD RENEGATÓW

W Moskwie odbył się zjazd różnych agentów sowieckich polskiej narodowości pod przewodnictwem Wandy Kornijczukowej z domu Wasilewskiej. Celem tego zjazdu było stworzenie pozorów, że za dywersyjną akcją tworzenia przez Stalina polskich oddziałów zbrojnych stoi jakaś część polskiego społeczeństwa. Tymczasem jednak nie udało się skupić ani jednego z nazwiskiem, któreby choćby trochę mówiło. Jakiś pułkownik Berling, mianujący się dowódcą „dywizjonów imienia Kościuszki”, jakiś pułkownik [Włodzimierz] Sokolski [Sokorski], o którym też nikt nigdy nie słyszał, jakiś również nikomu nieznany nauczyciel [Jakub] Parnas no i... dr [Bolesław] Drobner. Ten też musiał się tam znaleźć. I ten nikogo nigdy nie reprezentował poza swoją wybujałą ambicją. Doprowadziła go ona do renegactwa.

Próba robienia oddziałów wojskowych polskich pod patronatem jednego z okupantów Polski równa się całkowicie temu, gdyby ktoś robił oddziały polskie po stronie niemieckiej. Jednakowe łajdactwo, za które przyjdzie jednakowa kara.

²⁰⁹ Zjazd renegatów, „WRN”, nr 13(119) z 2 lipca 1943 r., s. 3.

Dokument 54

RAPORT DELEGATA RZĄDU NA WOJ. KIELECKIE²¹⁰

Garbarnia

15 IV [19]43 [r.]

KOMUNA

W pierwszym roku wojny ruch komunistyczny nie wykazywał aktywności. Złożyło się na to szereg przyczyn, a więc: wyemigrowanie z chwilą wybuchu wojny szeregu wybitniejszych lokalnych działaczy na wschód, strach pozostałych na miejscu przywódców żydowskich i w ogóle żydostwa przed terrorem niemieckim, porwanie samo przez się kontaktów i wreszcie – ogólna dezorientacja społeczeństwa w zaistniałej sytuacji, wywołanej okupacją całego kraju przez wroga tak z Zachodu, jak i ze Wschodu oraz w ślad za tym idące konsekwencje represyjne, stosowane w jednakim stopniu przez obydwu wrogów (generalne czystki, przesiedlania, wysiedlania, obozy koncentracyjne, zakładnicy, zmiany ustrojowe, gospodarcze etc.).

Rozwojowi akcji komunistycznej nie w małym stopniu przeszkadzała powrotna wędrówka mas uciekinierów ze Wschodu, które naocznie przekonały się o wartości ustroju bolszewickiego, wprowadzonego na terenach polskich północno i południowo-wschodnich, stosunku oficjalnych czynników bolszewickich oraz miejscowej komuny (żydostwo, tubylcy, Ukraińcy) do Polaków. Obrazy te zbyt żywo pozostawały w pamięci wracających Polaków i w zbyt jaskrawych barwach przekazane zostały miejscowej ludności, aby społeczeństwo polskie mogło pójść na lep propagandy komunistycznej, która w miarę posuwania się wojny w czasie, usiłowała, co rychlej rozpocząć akcję na rzecz Sowietów. Przenikające wieści z tamtej strony Bugu, potwierdzane zresztą przez stale salwujących się ucieczką stamtąd Polaków, uodporniały społeczeństwo na wszelką akcję probolszewicką, czy też komunistyczną. Z biegiem czasu, nastąpił również powrót ze Wschodu szeregu przedwojennych i nasłanych przez Sowiety komunistów, odpowiednio przeszkolonych, którzy wszczęli działalność na nowo pod dostosowanym do chwili szyldem Polskiej Partii Robotniczej.

²¹⁰

AAN, 201/1, k. 5 (maszynopis).

Na czoło tej akcji wysunęli się Żydzi, którzy zorganizowali w pierwszej linii ośrodki miejskie i najbliższe okolice. Do wybuchu wojny niemiecko-bolszewickiej akcja organizacyjna w okręgu posuwała się dość powoli. Nawiązywano kontakty z centrami akcji PPR, które często ulegały porwaniu, co ruzs ponoszono straty w ludziach dzięki aresztowaniom szeroko stosowanym przez okupanta etc.

Z chwilą wybuchu konfliktu pomiędzy ZSRR [ZSSR] a Rzeszą nastąpiła zasadnicza reorganizacja struktury partyjnej oraz dostosowanie taktyki działania oraz metod i form propagandy do nowo zaistniałej sytuacji. Wprawdzie szybki pochód Niemców na Wschód i bicie czerwonej armii na całym szerokim froncie nie sprzyjał tej akcji, to jednakże propaganda PPR prowadzona w sensie reorganizacji polskiego ruchu komunistycznego, nie została bez pozytywnych rezultatów. Zaobserwowano powstanie sieci komórek PPR wędrujących po wsi agitatorów oraz akcję propagandową wśród inteligencji pracującej. Agitacja na wsi, a ściślej – wśród warstwy robotniczo-chłopskiej, zdążyła w pierwszej linii do wykazania stosunków przedwojennych w Polsce, rządzonej przez arystokrację kosztem upośledzenia warstw pracujących, marnej egzystencji tych warstw, zakłamania warstwy rządzącej, braku opieki Państwa nad młodzieżą świata pracy, rozkładu moralnego rządów i innych czynników kierujących nawą państwową itp. Ostatecznym rezultatem tych i podobnych wywodów było stwierdzenie ucieczki czynników rządowych i kapitalistów zagranicę wraz ze wszystkimi zasobami materialnymi Państwa z pozostawieniem całego społeczeństwa samemu sobie. Wśród agitatorów bardzo często napotymano na inteligentów. Zabiegano o rewolucyjne rozkołysanie umysłów wskazując na wyciągniętą rękę czerwonej armii, która jedynie może dopomóc do wyzwolenia się robotników i chłopów polskich przy czynnym współdziałaniu tych ostatnich.

W rezultacie, istniejące komórki organizacyjne w ośrodkach żydowskich poczęły rozbudowywać się i promieniować na dalsze okolice wciągając tu i ówdzie pewną liczbę działaczy robotniczych i wiejskich.

Zapowiadająca się pomyślniej akcja organizacyjna i propagandowa znów uległa zahamowaniu wskutek eliminowania żydostwa z terenu i rozpoczęcia tworzenia przez okupanta Ghetta żydowskiego oraz postępującego stale już odtąd

procesu likwidacyjnego żydostwa. Parę masowych likwidacji (wystrelania) komunistów żydowskich niemal we wszystkich ośrodkach miejskich w okręgu, również stanowiło poważny hamulec w rozwoju sieci PPR. W miejsce straconych lub unieruchomionych Żydów, zasilany został teren w przywódców przybyłych bezpośrednio z Sowietów (desanty), uciekinierów żydowskich z Ghett oraz jeńców bolszewickich zbiegłych z obozów.

Rozpoczęto akcję stałego oddziaływania na małorolnych, bezrolnych oraz wszelką biedotę na wsi i w mieście w formie ustnej agitacji, kolportażu literatury komunistycznej. Poza werbunkiem do PPR werbuje się również do band dywersyjnych zaopatrując nowo-wstępujących z miejsca w broń i gotówkę. Gra na najniższych instynktach biedoty robi swoje i komuna zyskuje na liczebnej sile.

W r. 1942 PPR jest w posiadaniu ośrodków dyspozycyjnych w kilkudziesięciu miejscowościach, rozporządzając pewną kadrą odpowiednio przygotowanych i wyrobionych kierowników ruchu komunistycznego i agitatorów na wsi i w ośrodkach miejskich bardziej uprzemysłowionych. Kolportaż stosunkowo słaby, prasa płatna (egzemplarz osiąga cenę 10 zł) i podlegająca odstępowaniu.

W wyniku dotychczasowego rozpracowania uzyskanych materiałów i informacji ustalono ruchliwsze komórki PPR w Częstochowie, Jędrzejowie, Kielcach, Radomiu, Ostrowcu, Opatowie, Sandomierzu, Starachowicach, Sędziszowie i Skarżysku (w dwu ostatnich zorganizowani kolejarze). Ustalono zależność Opatowa od Sandomierza, Sandomierza od Radomia, Sędziszowa od Kielc, Starachowic od Ostrowca oraz kontakty poszczególnych ośrodków z Warszawą, Radomiem, Kielcami, Krakowem i Rzeszowem. W Sandomierzu ustalono podział miasta na rejony z których rozpoznano 1 i 9.

Wykaz istniejących komórek PPR w okręgu (zał. 3) i wykaz działaczy komunistycznych (zał. 4) w załączeniu. Wykazy te przedstawiające stan na początku okresu sprawozdawczego są niekompletne i nie zawierają wszystkich potrzebnych danych ze względu na nie przepracowanie wszystkich materiałów przez Obwody. Materiały posiadane przez obwody, zgodnie z wysłanymi instrukcjami znajdują się w trakcie rozpracowania i usystematyzowania, tak,

że w następnym okresie będą mogły być przedstawione we właściwej formie i pozwolą odtworzyć istotną sytuację na odcinku ruchu komunistycznego.

Dokument 55
ROZKAZ KG BCH OKREŚLAJĄCY
STOSUNEK RUCHU LUDOWEGO DO KOMUNISTÓW²¹¹

CHŁOSTRA²¹²

m.p. 15 wrzesień 1943 r.

KOM. GŁ.

(...)²¹³

12. W ostatnich czasach PPR rozpoczęła akcję propagandową, mającą na celu podwanie zaufania do Chłostry w pewnych odłamach naszego społeczeństwa. W prasie PPR i w różnych wywiadach i rozmowach podaje się fałszywe wiadomości o naszych dołach. Pisze się i mówi, że doły nasze są przesiąknięte ideą komunistyczną i kierowane są przez komunistów, że w momencie przełomu komunistyczna „Armia Ludowa” będzie działać razem z Chłostą, że nasi d[owód]cy i przywódcy są niewyrobieni i wymyka im się z rąk kierownictwo, które ujmują prowodyrzy komunistyczni. Poza tym cały szereg akcji dywersyjnych i bojowych przeprowadzanych wyłącznie przez nasze oddziały zapisują w sposób bezczelny na rachunek wspólny z nimi²¹⁴. Kmdtom wszystkich szczebli polecam zwrócenie bacznej uwagi na tę sprawę i zorganizowanie akcji propagandowej, mającej na celu uświadomienie jak najszerszego ogółu ludności o niebezpieczeństwie komunizmu i o działalności PPR i „Armii Ludowej” na naszych ziemiach. Poza tym należy wyraźnie podkreślić nasz stosunek do nich i dopilnować by w sposób podstępny nie weszli gdzieś przypadkiem do naszych szeregów (...)²¹⁵

²¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, Prasa konspiracyjna z okresu okupacji,teczka 28, k. 51/1 (maszynopis, bez daty; druga połowa 1943 r.).

²¹² Bataliony Chłopskie.

²¹³ Opuszczono te punkty rozkazu, które dotyczą spraw wewnętrznych BCH.

²¹⁴ Komuniści nie tylko dopisywali się do akcji przeprowadzonych przez oddziały BCH, ale wręcz niektóre z nich przypisywali wyłącznie swej formacji, jak np. rozbicie aresztu w Kozienicach w sierpniu 1943 r. „Komunikat Sztabu” [GŁ], AAN, 191/1-3, k. 27; „Gwardzista” z 1 września 1943 r.

²¹⁵ Dalszy ciąg dokumentu dotyczy spraw wewnętrznych BCH.

Dokument 56

RUCH LUDOWY O DZIAŁALNOŚCI PPR²¹⁶

Pow.[iatowa] Agenc.[ja] „Wieś”

Paweł I.

Agencja Informacyjna „Wieś”

P. P. R. i jego taktyka

W ostatnich czasach gdy bolszewicy zaczęli zbliżać się do naszych granic, Polska Partia Robotnicza, o której prawie dotychczas nie słyszeliśmy, zaczęła podnosić głowę. Przede wszystkim zaczęto na gwałt werbować ludzi w swoje szeregi nie przebierając w ich wartości. Poza tym duży nacisk położono na propagandę tak słowem jak i czynem. Słowem, starano się przekręcać fakty i szkalować ludzi pracujących w B.Ch. czy Z.W.Z. tzn. [że] góry zaprzedały się Z.W.Z. Taką propagandę uprawia się w stosunku do ludzi światlejszych, zaś innym stara się zaimponować już to stanowiskiem o szumnie brzmiącej nazwie, już to jakimś datkiem pieniężnym czy też w postaci inwentarza żywego jak to miało miejsce w okolicach Kurowa.

Dotychczas liczba ich nie jest zastraszająca jednak zaczynają wzrastać w sile a duży wpływ na to ma zbliżanie się bolszewików. Elementu ideowego o wyrobionym światopoglądzie jest mało. Większość to różni karierowicze, wyrzutki z innych organizacji za przestępstwa i ogłupieni młodzi chłopcy. Jednak w związku ze zbliżaniem się bolszewików nie jest to przyjemne tym bardziej, że już dziś zaczynają grozić. Jeden z P.P.R-owców z okolic Kurowa wyraził się do członka B.Ch.: „my was wszystkich wystrzelamy jak nadejdzie pomoc ze wschodu”. Czy to była jego własna chęć i myśl, czy też plany ich, które po pijanemu i w złości odkrył tego nie wiadomo.

Trzeba dodać, że w tych okolicach do tej pory nie było żadnych zdrażnień pomiędzy B.Ch. a P.P.R.

²¹⁶

AAN, 201/1, k. 32-32a (druk).

Dokument 57

KG BCH O PRAWDZIWYCH INTENCJACH PPR²¹⁷

m. p. listopad 1943 r.

Do Żołnierzy „Batalionów Chłopskich”.

Żołnierze BCh!

Na ziemiach polskich usiłuje rozwijać swoją działalność t. zw. Polska Partia Robotnicza i organizowana przez nią „Armia Ludowa”. Musimy jasno zdać sobie sprawę z tego, kto się pod nazwą PPR ukrywa i czego chce PPR i „Armia Ludowa” – *to komuniści*.

Główne cele całej roboty PPR u i jej wojskowych przybudówek są następujące:

1. Opieść i omotać całe społeczeństwo polskie swoją siecią organizacyjną.
2. Poderwać zaufanie do Rządu Polskiego z premierem chłopem na czele wszystkich Krajowych władz polskich.
3. Poderwać zaufanie do Kierownictwa Ruchu Ludowego zarzucając mu zdradę, a siebie przedstawiając, jako jedynych nieustępliwych obrońców wszystkich dążeń i potrzeb mas chłopskich.
4. Gdzie i jak tylko się da wybielić i wyidealizować matuszkę Rosję i „Słoneczko ludów” batiuszkę Stalina.
5. Wywołać przedwczesne powstanie przeciw niemieckie.

Cała ta robota jest bardzo grubymi nićmi szyta. Chodzi w niej głównie o to, żeby w przedwczesnym zrywie powstańczym skrwawić i wyniszczyć wszystkie żywe zorganizowane polskie siły, aby potem skrwawiony, bezsilny i zanarchizowany Naród rzucić w chwili przełomu w drapieżne zaborcze łapy wschodniego „wyzwoliciela”. Widzimy to najlepiej na przykładzie Jugosławii, gdzie komuniści wbrew apelom aliantów, wbrew rozkazom rządu jugosłowiańskiego i naczelnego wodza gen. Michajłowicza [Dragoljuba Mihailovicia] wywołali powstanie i narazili naród jugosłowiański na straszliwe straty.

O to samo chodzi i u nas.

Takie i tylko takie są cele i zadania PPR u i organizowanych przez nią armii i gwardii ludowych. Bo PPR, to agenci wschodniego imperializmu, to służusy

²¹⁷ Premierem Rządu RP był wówczas Stanisław Mikołajczyk.

w zasięgu moskiewskich celów, godzących w naszą wolność i w nasz niezależny państwowy byt w przyszłą Wolną Ludową Polskę.

Naród Polski pamięta dobrze zdradziecki cios zadany nam w plecy we wrześniu 1939 roku. Pamiętamy dobrze, jak to na spółkę z germańskim barbarzyńcą batiuszka Stalin rozdarł ziemie polskie i połowę z nich zagrabił dla siebie. Pamiętamy, jak to zgodnym niemiecko-bolszewickim chórem wyto na świat cały, że Polski już nie ma i nigdy nie będzie. Oczyma duszy widzimy drogi wiodące na wschód, którymi pędzone są setki tysięcy Polaków wrywanych brutalną przemocą z ich odwiecznych siedzib. Widzimy po tych drogach pomordowane dzieci polskie, starców, kobiety, widzimy wreszcie Katyń i wiele, wiele wzgórz i Katyniów rozsianych po moskiewskich ziemiach.

Widzimy również drapieżną zaborczą łapę wschodniego imperializmu, sięgającą po naszą ziemię, po nasze lepsze jutro i po nowe miliony Polaków dla otchłani syberyjskich, dla nowych niezliczonych Katyniów.

Widzą to również i dobrze znają pepeerowskie służusy moskiewskie. I dlatego nie mówią wyraźnie, o co im chodzi. Wolą przywdziewać na siebie płaszc polskiego patriotyzmu i zdobić się w narodowe polskie barwy, by nieświadomych omamić. Ostatnimi czasy PPR rozgłasza wszędzie o ścisłej współpracy i połączeniu się z Batalionami Chłopskimi.

Oświadczamy, że jest to zwyczajnym, podłym kłamstwem. Nigdy i nigdzie współpracy i łączenia się BCh z PPR-em nie było i nie będzie. Oświadczamy dalej, że robota pepeerowska wymierzona jest przeciwko Narodowi Polskiemu i dyrygowana przez wysłanników obcego państwa, które chce wyniszczyć Naród Polski i zawładnąć jego ziemiemi.

Bataliony Chłopskie są częścią patriotycznych szeregów Walczącej Polski Podziemnej. Moment wybuchu powstania wyznaczony będzie nie przez Moskwę, ani PPR, ale przez legalny Rząd Polski, do którego cały Ruch Ludowy ma najpełniejsze zaufanie, przez Rząd Polski, który jest jedynym gospodarzem wszystkich polskich sił.

ŻOŁNIERZE BCH.!

PPR, to wróg siewca anarchii, zmierzający do zniszczenia naszych narodowych zorganizowanych sił. PPR, to agentura Moskwy, dybiącej na naszą wolność i niepodległość. Rozsiewając kłamstwa o współpracy i połączeniu z BCH, PPR wie, że w naszych zorganizowanych szeregach wyłomów nie zrobi i nie o to chodzi. Chodzi jej o to, żeby wykorzystując nasz autorytet i dobre imię, omotać, omamić swą zbrodniczą robotą i siecią organizacyjną te wszystkie nieświadome masy chłopskie, które jeszcze naszą pracą organizacyjną nie zostały objęte.

Obowiązkiem więc Waszym, Żołnierze pierwszej linii Ruchu Ludowego jest dotrzeć do ogółu ludności chłopskiej i w rozmowach i w propagandzie uświadamiać ją, co to jest PPR, kto nią kieruje, czego chce i jaki jest nasz do niej stosunek. Nie mamy nic z PPRem wspólnego. Do walki z najeźdźcą germańskim nikt nas nie potrzebuje zachęcać.

Walczyliśmy z nim wtedy, kiedy opiekun i rozkazodawca PPR-u Stalin zawierał z Hitlerem pakt przyjaźni i wbijał nam nóż w plecy. Walczyliśmy wtedy, walczymy obecnie i walczyć będziemy aż do odzyskania niepodległej Polski Ludowej. Gdy nadejdzie odpowiedni czas, Rząd Polski na czele którego stoi chłop²¹⁸, wyda nam rozkazy do zrywu powstańczego, którego wynikiem będzie Wolna Polska Ludowa. A po wywalczeniu Jej, urządzać Ją będziemy nie wedle przepisów, obłudnych haseł i rozkazów nadsyłanych za pośrednictwem PPR-u z Moskwy, ale według własnych programów i planów, *zmierzających do pełnej przebudowy społecznej i gospodarczej*, do zapewnienia wszystkim ludziom pracy w Polsce i możliwości wszechstronnego rozwoju swych sił i wartości, by zapewnić w ten sposób Polsce niezależne Jej stanowisko w rodzinie Wolnych Narodów Świata.

KOMENDA GŁÓWNA
BATALIONÓW CHŁOPSKICH.

²¹⁸ AAN, 201/1, k 9 (maszynopis).

Dokument 58

RUCH LUDOWY O TZW. KRAJOWEJ RADZIE NARODOWEJ²¹⁹

Chłostrą²²⁰

m.p. 2 stycznia 1944 r.

Komenda Główna

Rozkaz nr. 18

(...)²²¹

5. W grudniu ub. roku, P. P. R. i jej przybudówki komunistyczne wydały manifest do Narodu Polskiego. W manifestie tym występują zdecydowanie przeciwko naszemu rządowi w Londynie, Delegatowi w Kraju i Armii Krajowej. Zapowiadają utworzenie „Krajowej Rady Narodowej”, która powoła „Tymczasowy rząd” i „Naczelne Dowództwo”. Pod manifestem tym obok różnych organizacji umieszczono podpis: „Grupa Działaczy Ludowych i Batalionów Chłopskich”. Tak, jak to w licznych wypadkach robili dotychczas – jest to nieuczciwe podszywanie się pod cudzą nazwę. Należy jak najdokładniej powiadomić teren o P.P.R., akcji komunistycznej na naszych ziemiach, ich metodach i stałym podszywaniu się pod naszą nazwę.

Zenon Trawiński²²²

Komendant Główny.

²¹⁹ AAN, 201/1 k. 9 (maszynopis).

²²⁰ Chłostrą, Chłopska Straż – Kryptonim BCh.

²²¹ Opuszczono punkty rozkazu, poświęcone sprawom organizacyjnym.

²²² Franciszek Kamiński.

PODSTAWY PRAWNE

ZWALCZANIA PODZIEMIA KOMUNISTYCZNEGO

Dokument 59

Fragmenty Konstytucji RP z dnia 23 kwietnia 1935 r.²²³

Art. 1.

- (1) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.
- (2) Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie.
- (3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.
- (4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Art. 6.

Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

Art. 10.

- (1) Żadne działanie nie może stać w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach.
- (2) W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

Art. 61.

- (1) Siły Zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchnich Rzeczypospolitej.
- (2) Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa.

²²³

Dz. U. RP Nr 30 z 1935 r., poz. 227.

Dokument 60

FRAGMENTY KONSTYTUCJI RP Z 17 MARCA 1921 R.²²⁴

Artykuł 87.

Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa²²⁵.

Artykuł 89.

Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 90.

Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Artykuł 92.

Wszyscy obywatele mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne, ustanowione na podstawie ustaw.

Artykuł 93.

Wszyscy obywatele są obowiązani szanować władze prawowite i ułatwiać spełnianie jej zadań oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich Naród lub właściwa władza.

Dokument 61

FRAGMENTY KODEKSU KARNEGO²²⁶

Zbrodnie stanu.

Art. 93 § 1. Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.

§ 2. Kto usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

²²⁴ Dziennik Ustaw RP z 1921 r., nr 44, poz. 267. Komuniści w podziemiu twierdzili, że nie uznają Konstytucji RP z 1935 r. i odwoływali się do zapisów Konstytucji z 1921 r. Przytaczamy zatem te jej fragmenty, które mówią o obowiązkach obywatela wobec państwa i prawa.

²²⁵ Wszyscy kolejni sekretarze PPR przyjęli dobrowolnie sowieckie obywatelstwo w 1939 r. (lub wcześniej) i zostali członkami WKP(b) – Marcei Nowotko, Pinkus vel Paweł Finder i Władysław Gomułka. Dotyczy to także wszystkich późniejszych funkcjonariuszy PPR, którzy po wrześniu 1939 r. znaleźli się na terenach okupowanych przez Związek Sowiecki.

²²⁶ Kodeks Karny. Prawo o wykroczeniach, Warszawa 1939, s. 36–38 i 57–58.

Art. 94. § 2. Kto usiłuje usunąć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej lub zagarnąć jego władzę, albo wywrzeć wpływ na jego czynności przemocą lub groźbą bezprawną,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

Art. 95. Kto usiłuje przemocą usunąć Sejm, Senat, Zgromadzenie Narodowe, Rząd, Ministra lub Sady, albo zagarnąć ich władzę,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10.

Art. 96. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 93, 94 lub 95,

Podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 97. § 1. Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 93, 94 lub 95, wchodzi w porozumienie z innymi osobami,

Podlega karze więzienia.

Art. 98. Kto w celu popełnienia zbrodni, określonej w art. 93, 94, lub 95:

a) porozumiewa się z osobą działającą w interesie obcego państwa lub organizacji międzynarodowej, albo

b) gromadzi środki walki orężnej,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5.

Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym

Państwa i stosunkom międzynarodowym.

Art. 99. Kto wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego państwa lub organizacji międzynarodowej w celu wywołania wojennych lub innych wrogich działań przeciw Państwu Polskiemu,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10.

Art. 100. § 1. Kto w czasie wojny działa na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę siły zbrojnej polskiej lub sprzymierzonej,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

Art. 166. § 1. Kto bierze udział w związku mającym na celu przestępstwo,

Podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Kto taki związek zakłada lub nim kieruje,

Podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 167. § 1. Kto bierze udział w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym,

Podlega karze więzienia do lat 10.

§ 2. Kto taki związek zakłada, kieruje nim lub dostarcza mu broni,

Podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5.

W OBRONIE PRZED KOMUNĄ

W całym okresie Polski Ludowej (1944–1989) obowiązywała wykładnia polityczna konfliktów podziemia komunistycznego z niepodległościowym podczas okupacji, jako „wojny domowej”, „walk bratobójczych” itp. Nic takiego nie miało miejsca. Podziemie komunistyczne było na ziemiach polskich ciałem całkowicie obcym, zależnym od Związku Sowieckiego (jednego ze sprawców zniszczenia Polski w 1939 r.), nie uznającym suwerenności i niepodległości państwa polskiego i granic II RP. Zwalczenie komunistów, traktowanych jako „druga okupacja”, było konsekwencją popełnianych przez nich brutalnych zbrodni i nastąpiło ze znacznym opóźnieniem po ich nieukrywanych wyczynach. Wydarzeniem, które pozbawiło wszelkich złudzeń tych, którzy liczyli na jakieś porozumienie, czy choćby stan neutralności, była zbrodnia kryminalna Gwardii Ludowej o podłożu polityczno-ideologicznym, popełniona 22 stycznia 1943 r. w Drzewicy. Została ona przeprowadzona przez grupę „Lwy”, składającą się głównie z uciekinierów z gett w Opocznie, Radomiu, Drzewicy i Przysusze. Początkowo dowodził nią Józef Rogulski „Wilk”, ale w grudniu 1942 r. odszedł on w wyniku waśni narodowościowych oraz kłótni wynikających przez pospolite mordy, popełniane przez członków oddziału. Na jej czele stanął wtedy Izrael Ajzenman „Julek”, „Lew”, „Chytry”, analfabeta i kryminalista jeszcze z okresu przedwojennego (wielokrotnie karany w II RP za napady rabunkowe z bronią w rękę, kradzieże i paserstwo)²²⁷. Oddział nie wykonywał akcji antyniemieckich, osławił się natomiast pospolitymi napadami rabunkowymi oraz morderstwami, którym nadawano tło polityczne. Nocą 22 stycznia 1943 r. grupa wkroczyła do Drzewicy w celu „oczyszczenia terenu z faszystowskich band”. W istocie był to napad rabunkowy, pozorowany działalnością polityczną. Zamordowani zostali:

²²⁷ Wg orzeczenia Sądu Grodzkiego w Radomiu z 27 lutego 1936 r.: *Oskarżeni Akierman Chaim, Ajzenman Izrael, Jankiel Wajnsbaum winni są że 2 w dniu 27 I 1936 w Radomiu działając we wspólnym porozumieniu pomogli nieustalonym sprawcom zaboru do ukrycia 2 worków z okuciami zamkami i innymi przyborami stolarskimi wartości 300 zł. zabranymi celem przywłaszczenia na szkodę Londona Herszka. W związku z tym Sąd skazał: Ajzenmanna Izraela na karę więzienia przez 7 miesięcy i 20 zł. grzywny z zamianą na 2 dni więzienia (...) Kilka miesięcy później Ajzenman został ponownie zatrzymany: w nocy na 15 maja 1936 r. w osadzie Wolanów, powiatu Radomskiego w celu uniknięcia pościgu po dokonanej kradzieży w sklepie Antoniego Ślaza, użyli broni palnej oddając strzał w kierunku ścigającego ich Stefana Jakubowskiego. Tym razem skazano ich za to, że: zabrali celem przywłaszczenia ze sklepu Antoniego Ślaza kilkadziesiąt butelek wódki, 2 butelki wina, dwadzieścia pięć kg cukru, 1 worek, kilka tabliczek czekolady, kilkadziesiąt paczek papierosów, kilkadziesiąt paczek tytoniu, i około 100 złotych gotówką ogólnej wartości poniżej 1000 złotych. Archiwum Państwowe w Radomiu,teczka więźnia Izraela Ajzenmana, sygn. A-36, k. 5-6, 12-13. Ajzenman otrzymał jeszcze 2 wyroki za pomniejsze przestępstwa. W więzieniu karany był dyscyplinarnie, m.in. za znęcanie się nad współwięźniami.*

August Kobylański (dyrektor i współwłaściciel fabryki „Gerlacha”, członek konspiracyjnego SN i żołnierz NOW-AK; aptekarz Stanisław Makomaski (przedwojenny działacz Akcji Katolickiej) oraz Zdzisław Pierściński, Józef Staszewski, Edward, Stanisław i Józef Suskiewiczowie. W konspiracji byli oni żołnierzami NSZ. Mordercy poszukiwali również Kazimierza Kobylańskiego, księdza Józefa Pawlika, Mariana Klatę oraz Mariana i Wacława Suskiewiczów, ale ich nie zastali. Zrabowane rzeczy zostały „rozliczone” tylko częściowo – przez przekazanie części łupów sekretarzowi okręgowemu PPR w Radomiu – Ludwikowi Krasieńskiemu „Romanowi”.

Sprawa napadu w Drzewicy stała się bardzo głośna w podziemiu. Informacje o tym ukazywały się w prasie konspiracyjnej, sprawozdaniach i meldunkach organizacji niepodległościowych. Znalazła odbicie również w meldunkach niemieckich (zachowały się) i powojennych relacjach, w tym samego Ajzenmana²²⁸. Po wojnie była na ogół pomijana milczeniem. Dopiero oficer polityczny „L” WP i funkcjonariusz Żydowskiego Instytutu Historycznego Stefan Krakowski rozpoczął tworzenie hagiografii Ajzenmana, pisząc: *Dn. 15 stycznia 1943 r. oddział dokonał ataku na posterunek policji niemieckiej w Drzewicy. Partyzanci zabili 7 hitlerowców, w tym komendanta posterunku*²²⁹. Po wojnie Ajzenmanowi (który po krótkim epizodzie służby w UB został wydalony za napady rabunkowe i gwałty) vel Julianowi Kaniewskiemu tworzone nowy, rewolucyjny życiorys²³⁰, a dowodzony przez niego oddział Gwardii Ludowej „Lwy” stał się jednym z najbardziej znanych – nie tylko w Polsce – oddziałów komunistycznej partyzantki. Trafił bowiem do krajowej i światowej literatury fachowej, podręczników, encyklopedii i kalendarzy²³¹. Dopiero kilka miesięcy po zbrodni w Drzewicy polskie podziemie przystąpiło (w bardzo ograniczonym

²²⁸ AAN, 45, k. 45 i 47; AAN, 228/16-2, k. 5; AAN, 203/XII-9, t. 1, k. 55; AAN, 207/20, k. 22; relacja Izraela Ajzenmana vel Juliana Kaniewskiego (A WIH 203/19/201), relacja Czesława Nowakowskiego (AAN,teczka osobowa 4228, k. 44–45).

²²⁹ Stefan Krakowski, *Żydzi w oddziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Kielecczyźnie*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 65–66 (1968), s. 56. Autor podał błędną datę w ślad za jedną z powojennych relacji Ajzenmana, czyli ją znał, nie powinien mieć zatem wątpliwości, kim były ofiary.

²³⁰ Kaniewski (Ajzenman) Julian. [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1992, t. 3, s. 83–84. (Autorką biogramu była działaczka ruchu komunistycznego Krystyna Arciuch).

²³¹ *Opoczno memorial Book* [brak daty i m. wydania] s. 1; *Encyclopaedia Judaica*, Jerusalem 1971 t. 13, s. 77, 141; Shmuel Krakowski, *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*, New York–London 1984, s. 103, 107, 254 (tu z pisownią nazwiska: Eisenman-Kaniewski Julian); Szymon Datner, *Żydzi – partyzanci w II wojnie światowej*, [w:] „Kalendarz żydowski 1985–1986” (Warszawa: Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego w PRL, 1985) s. 157.

zakresie) do zwalczania komunistów. Pierwszy przypadek tego typu miał miejsce dokładnie pół roku później. Był konsekwencją wcześniejszych mordów, popełnionych przez tę grupę GL. Komendant Powiatu NSZ Opoczno ppor. Marian Suskiewicz „Sosna”, „Mścisław” (którego trzech rodzonej braci zginęło w Drzewicy) powołał oddział, który 22 lipca 1943 r. pod Stefanowem zlikwidował 7 gwardzystów Ajzenmana. Historycy komunistyczni tę datę przyjęli w swych publikacjach jako początek „walk bratobójczych rozpętanym przez reakcję”²³². Komunistyczna wersja wydarzeń trafiła również do tzw. drugiego obiegu (czyli poza cenzurą!), czego przykładem jest książka Krystyny Kersten, w której autorka powtarzała za partyjnymi propagandystami: *Pozostające poza AK Narodowe Siły Zbrojne wszczęły walki bratobójcze, likwidując kilka oddziałów Gwardii Ludowej (...) 22 lipca w Stefanowie na Kielecczyźnie został wymordowany oddział GL im. Ludwika Waryńskiego*²³³.

Sam Ajzenman ocalał, był bowiem nieobecny pod Stefanowem. Do końca okupacji działał w ramach GL-AL, nie wykazując jednak jakiegokolwiek aktywności przeciwko Niemcom, osławił się natomiast kolejnymi, licznymi morderstwami. Jeszcze w styczniu 1945 r. kolejny komendant okręgu AL Józef Małecki ostrzegał go: *Podaję Wam do wiadomości, że macie w terenie opinię krwiożercy i śledzę za tym, jak się urabia ludność przeciwko Wam i może dojść do zorganizowanej próby rozbicia Was*²³⁴. Pod koniec 1944 r. Ajzenman trafił do miejscowej siatki wywiadowczej NKWD Kazimierza Czyża „Chrusta”, a przez nią do specgrupy NKWD „Nitra” st. lejtn. A. G. Sapronowa „Kirejewa”, która rozpracowywała w terenie polskie podziemie i istniała co najmniej do 1946 r.²³⁵

²³² Historia Polski 1864–1945. Materiały do nauczania w klasie XI, Warszawa 1952, s. 472–473. (Autorką rozdziału o II wojnie światowej była Maria Turlejska); Bogdan Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 132. Józef B. Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1971, s. 268–269

²³³ Krystyna Kersten, *Narodziny systemu władzy*, Wydawnictwo KRAĞ, Warszawa 1985, s. 24–25. Autorka to powtórzyła również w oficjalnym wydaniu książki w 1990 r. (Poznań 1990) s. 28.

²³⁴ AAN, 192/XXIII-16, k. 56.

²³⁵ Relacja Juliana Kaniewskiego, A WIH 203/III/201, s. 11 (rękopis).

Dokument 62

Z DZIENNIKA ODDZIAŁU GL „LWY”²³⁶

(...) Oddział GL „Lwy” wyrusza dziś o godz. 17. 30 na robotę aby przeprowadzić czyszczenie terenu z faszystowskich band. (...)

Dokument 63

„ROZKAZ DZIENNY” ODDZIAŁU „LWY”²³⁷

(...) Rozkaz dzienny z 23. 01. 43

Wyrażam moje uznanie dla oddziału GL Lwy za przeprowadzone czyszczenie terenu. Wyrażam moje uznanie następującym gwardzistom, którzy operowali w środku: Władkowi²³⁸, Jankowi²³⁹, Maksowi²⁴⁰, Słowikowi²⁴¹, Michałowi²⁴², Wickowi²⁴³ i Zosi²⁴⁴. Następnie wyrażam uznanie gwardzistom, którzy prowadzili ubezpieczenie: Bacowi²⁴⁵, Antkowi²⁴⁶, Zenkowi²⁴⁷, Józkowi²⁴⁸, Pietrkowi²⁴⁹, Jasnemu²⁵⁰. (...)

Dokument 64

„ANTYK” O PACYFIKACJI DRZEWICY PRZEZ GL²⁵¹

(...) Napad bandycki na miasteczko Drzewicę:

Drzewica, pow. opoczyński, 20 km od Nowego Miasta. Dnia 22 stycznia [1943 r.] o godz. 23 banda złożona z 60-ciu ludzi otoczyła miasteczko²⁵².

²³⁶ AAN, 214/III-3, k. 12. (Maszynopis w jęz. niemieckim; dziennik został zdobyty przez Niemców podczas oblavy na oddziały „Wilka” i „Lwa”. Przetłumaczony na język niemiecki, znajduje się w raporcie dotyczącym przeprowadzenia oblavy: Aktion „Attila”; *Banden bekämpfung im Kreise Tomaszów. Aktion am 9.02.43 im Gebiet Wywóz, Zielonka Gozdziów-Bande „Lew” bezw. „Wilk”*, zespół: Niemieckie Władze Okupacyjne).

²³⁷ AAN, 214/III-3, k. 12 (maszynopis w jęz. niemieckim).

²³⁸ NN.

²³⁹ NN.

²⁴⁰ NN.

²⁴¹ NN.

²⁴² NN.

²⁴³ NN.

²⁴⁴ Zofia Jamajka.

²⁴⁵ Chyl Brawerman.

²⁴⁶ NN.

²⁴⁷ NN.

²⁴⁸ NN.

²⁴⁹ NN.

²⁵⁰ NN.

²⁵¹ AAN 228/16-2, k. 5 (maszynopis).

²⁵² Faktycznie było tam kilkunastu gwardzistów.

Opanowawszy posterunki bezpieczeństwa część bandy wtargnęła do fabryki noży Kobylański. Właściciela Augusta Kobylańskiego zaprowadzono do fabryki, kazano mu otworzyć kasę z pieniędzmi, poczem zamordowano go, poza nim zamordowano 4-ech urzędników i trzech robotników fabrycznych, aptekarza, razem 11 osób z najbliższej okolicy fabryki²⁵³. Mieszkanie Kobylańskiego plądrowano przez kilka godzin i obrabowano doszczętnie. Banda złożona była z Żydów bardzo silnie uzbrojonych z granatami i pistoletami maszynowymi, dowodzona była przez Żydówkę²⁵⁴. Wg przypuszczeń policji miejscowej, banda ta przebywa w okolicach m. Jelnia i stamtąd dokonuje rabunków (...)

Dokument 65

RELACJA IZRAELA AJZENMANA²⁵⁵

(...) W lutym²⁵⁶ przez bandę enezecką [NSZ] zostało zamordowanych trzech moich ludzi: K[u]ropatwa²⁵⁷, Zając²⁵⁸ i Lis²⁵⁹ za trzy dni później grupa moja opanowała miasto Drzewice [Drzewica] rozbroiła posterunek policji opanowała fabrykę Gerlacha rozstrzeliła 7 głównych dowódców enezeckich Kobylański główny inspektor, enezecki w randze pułkownika²⁶⁰ właściciel fabryki Gerlacha, aptekarza, nauczyciela i innych takich dowódców głównych, zostawiono pokwitowanie za współ pracę zokupantem wyrok został wykonany przez oddział Julka GL.(...)

Dokument 66

„POKWITOWANIE” RZECZY ZRABOWANYCH

AUGUSTOWI KOBYLAŃSKIEMU²⁶¹

3.300 zł w gotówce, futro, obrączka jedno futro damskie płaszcz męski, burka 2 zegarki otrzymano 25. I. 43.

Roman.²⁶²

²⁵³ W samej Drzewicy zamordowano siedem osób.

²⁵⁴ Była to Zofia Jamajka, która pojawiła się na czele jednej z grup na plebanii, gdzie poszukiwano ks. Pawlika i dokonano rabunku.

²⁵⁵ A WIH III/19/201, k. 5 (rękopis).

²⁵⁶ Pacyfikacja miała miejsce 22 stycznia 1943 r.

²⁵⁷ Piotr Białek.

²⁵⁸ Maciej Wrzosek.

²⁵⁹ Antoni Węgorzewski „Las”.

²⁶⁰ August Kobylański nie był oficerem NSZ i nie miał stopnia pułkownika.

²⁶¹ AAN, 191/XXIII-6 k. 8 (rękopis).

Dokument 67

FRAGMENTY KOMUNISTYCZNEGO PLANU ZDOBYCIA WARSZAWY²⁶³

PROPOZYCJA PLANU Opanowania W-wy PRZEZ G. L.

1. PRZEWIDYWANA SYTUACJA OGÓLNA I WOJSKOWA.

Plan opanowania W-wy zależny jest od trzech czynników:

1. Sposób załamania się Niemców (powstanie, kapitulacja zorganizowana, rewolucja)

2. Posiadania przez G.L. m.(iasta) W-wy odpowiedniego do stanu liczebnego uzbrojenia

3. nieposiadania go.

Czynnik pierwszy, moim zdaniem, nie będzie wywierał zbyt dużego wpływu na rolę i zadania G.L. w owym okresie i w konstruowaniu tego planu możemy go zlekka pominąć. Bowiem nawet w wypadku najgorszym nieposiadania przez nas broni, a co za tem idzie, niemożności zapoczątkowania powstania przez nasze oddziały, można się liczyć, nie wchodząc w tej chwili absolutnie w strategię grup reakcyjnych, z zapoczątkowaniem akcji przez nich. Zadaniem naszym wtedy będzie 100% wykorzystanie sytuacji tak co do dozbrojenia się, jak i wywalczenia właściwej pozycji dla organizacji. Plan walki w tym wypadku zostanie nam narzucony, my będziemy musieli go tylko wykorzystać i nagiąć do własnych celów. W chaosie walk 20, czy iluś tam ugrupowań reakcyjnych, z których każde będzie dążyło do opanowania militarno-politycznego W-wy, opanuje sytuację i zajmie pierwsze miejsce ta grupa, która:

1. będzie miała konkretny plan opanowania punktów podstawowych,

2. będzie działać stanowczo i bez liczenia się z jakimikolwiek względami (co w zamęcie walki zawsze można bezkarnie zrobić),

²⁶² Ludwik Krasieński, sekretarz komitetu okręgowego PPR w Radomiu.

²⁶³ AAN, 191/XXI-1, k. 15–22 (maszynopis, bez daty). W tym samym zespole archiwalnym znajduje się rękopis tego planu, sporządzony prawdopodobnie w lutym 1943 r. przez Stanisława Skrypija „Sylwestra”, szefa sztabu GL okręgu Warszawa (AAN, 191ZXXI-1, k. 23–31). Jak wynika z załączonej notatki Edwardy Markowej (pracownika Zakładu Historii Partii przy KC PZPR) – projekt ten dyskutowany był na posiedzeniu dowództwa GL Warszawy. Po wniesieniu poprawek, uzupełnień został przesłany dowództwu Głównemu GL i sekretariatowi KC PPR. (AAN, 191/XXI-1, k. 14). Maszynopis jest nieco obszerniejszy w stosunku do rękopisu, co wynika zapewne z naniesienia owych poprawek i uzupełnień do planu Skrypija, a zatem był wyrazem oficjalnego stanowiska GL i PPR w tej sprawie.

3. uderzenie na punkty podstawowe wykona całą siłą, unikając jak najstaranniej rozproszenia się na cele podrzędne acz nęcące.

W okresie początkowym wpływ nasz na przebieg walk może nawet nie być zbyt poważnym. Należy się liczyć również z prawdopodobnym rozproszeniem się części G. L. w szeregach walczących i zgubienia, bodaj czasowego, więzi organizacyjnych. Zresztą niezależnie od rodzaju sytuacji, G.L. musi dążyć do opanowania W-wy. Tak czy inaczej.

Każdy rodzaj sytuacji krytycznej w momencie końcowym, musi być przez nas należycie i w sposób właściwy wyzyskany. I tu mogą zaistnieć tylko dwa warjanty planu opanowania Wwy, zależne jedynie od dwóch dalszych czynników: nieposiadanie lub posiadanie przez nas odpowiedniej ilości broni, wpływa decydująco na uplanowanie takiego czy innego planu walki. W wypadku pierwszym musimy ograniczyć się do niewielu, poprostu paru, ale podstawowych punktów o znaczeniu kluczowym dla opanowania tak politycznego, jak i wojskowego W-wy. Podkreślam – unikając rozproszenia sił, uderzając zdecydowanie, zwartą masą w kompleks punktów podstawowych, wywalczamy sobie wobec innych grup, bezwzględną przewagę polityczną i wojskową. W wypadku drugim, prócz punktów kluczowych będziemy sobie mogli pozwolić na jednoczesne opanowywanie dodatkowe lokalnych punktów kluczowych, podpunktów administracyjnych, dworców, elektrowni, wodociągów, fabryk, magazynów itp.

Chcąc uprzedzić zarzut nielogiczności, na szczęście tylko pozornej, ominięcia magazynów w wypadku nieposiadania broni, a rzucenia się wyłącznie na punkty kluczowe (podstawowe), odpowiadam: kto panuje wojskowo i politycznie w punktach podstawowych, których rodzaj później szczegółowo omawiam, może W-wie rozkazywać, tzn. dysponować również wszystkimi magazynami. Kto panuje natomiast tylko w magazynach, pozostaje na drugim planie wojskowo i politycznie. Późniejsze odrabianie pracy zawsze jest trudniejsze.

Może i to z dużym prawdopodobieństwem, nastąpić opanowanie p.p. (punktów podstawowych) przez organizacje reakcyjne. Później przeprowadzane próby, w końcowych okresach walk, przejmowania, będą już wymagały zbrojnego

aktu, a zatem postawią przed nami natychmiast zagadnienie wojny domowej. Przy ewentualnem nastawieniu Partji na okres „kierzeńszczyzny” w Polsce, zbrojne odebranie tych punktów nie będzie możliwe, a dla organizacji naszej może być pewnem „ześlizgnięciem” się z doskonałej zajmowanej pozycji obronnej. Nie możemy zapominać, że w gorączce walk pierwszych godzin, można będzie bezkarnie „trzeznąć” ten, czy inny oddział reakcyjny włączający nam w parafję. W żadnym wypadku, przy odrzuceniu zagadnienia wojny domowej, nie będzie można sobie na to pozwolić w końcowych etapach walk²⁶⁴.

Dlatego też, lepiej będzie z uzbrojeniem „po zęby” poczekać nieco, wykorzystać nawet najprymitywniejsze środki walki i tylko broń pochodzącą z rozbrajania pojedynczych Nazi po drodze na wyznaczone punkty. Ze względu na powagę sytuacji, unikać zawikływać się oddziałów maszerujących do wyznaczonych celów, w akcje poboczne²⁶⁵.

Pozatem istnieje jeszcze jeden poważny wzgląd, nakazujący nam ograniczenie się na terenie W-wy do minimum punktów. Jest to – siły wroga: faszysty niemieckiego i polskiego²⁶⁶. Ilość zbrojnych Niemców jest trudna do ustalenia w czasie przyszłym, prawdopodobnie wahać się będzie między 10 a 20 tysiącami żołnierzy. Siły organizacji polskich²⁶⁷ niewiadome, możliwy w każdym razie jest ich rozrost w stosunku 1:10. Stan obecny kadry – uzbrojone dobrze.

Masy wojskowe niemieckie będą, w najgorszym wypadku, z całą pewnością uwikłane w walki z ogółem ludności W-wy, ale siły reakcji rodzimej będą walcząc dążyły na równi z nami do obsadzenia p.[unktów] p. [odstawowych] W-wy. Z wyścigu tego musimy wyjść bezwzględnie zwycięsko, a osiągniemy to tylko – powtarzam – przez bezwzględne nierozproszenie sił, a przeciwnie rzucenie ich w całej masie na możliwie minimum punktów i kurczowe wręcz ich trzymanie. Każdy oddział po obsadzeniu wyznaczonego punktu siedzi tam, aż do otrzymania następnego rozkazu. Do tego czasu tworzy ich stałą załogę. Jedynie grupy

²⁶⁴ Komuniści przyznawali w ten sposób, że wybuch powstania antyniemieckiego byłby dla nich wyłącznie okazją do zapoczątkowania rewolucji – której celem miało być fizyczne unicestwienie przeciwników, czyli członków organizacji niepodległościowych. Jest tu bowiem zalecenie mordowania całych oddziałów powstańczych.

²⁶⁵ Za takie uznano wszelkie działania, które nie prowadziłyby do opanowania władzy, w tym jakiejkolwiek walki z Niemcami.

²⁶⁶ Wg tego planu komuniści mieli dwóch równorzędnych wrogów: Niemców i niepodległościowców, stawianych na tej samej płaszczyźnie.

²⁶⁷ Jest tu jednoznaczne odgraniczenie GL od „organizacji polskich”.

obsadzające banki (z wyjątkiem B.[anku] Emisyjnego) po obsadzeniu tj. zamknięciu skarbców i zabraniu kluczy na komendę W-wy, odchodzą na punkt zborny odwodów. Należy przewidzieć udzielenie oddziałom pozwolenia odparcia zbrojnego wszelkich prób obsadzenia tychże punktów przez oddziały inne. Niema żadnego ustępowania przed rozkazem obsadzenia otrzymanym przez oddziały innych organizacji od Nacz.[elnej] Komjendy] Sił Zbr.[ojnych]²⁶⁸. Punkt jest obsadzony nie przez Niemców, a zatem wszystko w porządku. Odmaszerować.

Przystępując do planu obsadzania punktów, przeróbmy najpierw projekt przy braku uzbrojenia w odpowiedniej ilości w decydującym momencie. Porządek ten jest i dlatego konieczny, gdyż gros tego planu (nazwijmy go planem „A”) wejdzie w plan opracowany dla wypadku posiadania przez broni²⁶⁹ w odpowiedniej ilości oznaczony sygnaturą: plan „B”.

A więc – jakie to są te punkty podstawowe dla naszego panowania w W-wie, jakie są ich cechy. Jakie może być polityczne wykorzystanie i znaczenie, ich militarnego posiadania. Omówmy zatem rodzaj ich i charakter ogólnie.

G. L. jako ramię zbrojne Partji ma umożliwić jej i zapewnić ciągłość prac politycznych, dopomóc do zajęcia odcinków, których posiadanie jest niezbędne dla Partji, a które tylko zbrojnie można opanować, oraz oczywiście sobie również zapewnić możliwość funkcjonowania i istnienia²⁷⁰. Wynika stąd, że G.L. musi zapewnić Partii i sobie:

1. bezpieczeństwo funkcjonowania,
2. możliwość funkcjonowania i panowania nad sytuacją przez a/ danie lokali
b/ danie narzędzi pracy
c/ danie środków do życia.

Omówmy każdy punkt pokolei. Bezpieczeństwo funkcjonowania damy przez możliwe uniknięcie rozproszenia poszczególnych gałęzi organizacji i zgrupowanie ich w paru większych blokach samodzielnych, ale związanych

²⁶⁸ „Komenda Sił Zbrojnych w Kraju” – takiej nazwy w oficjalnych dokumentach używała Komenda Główna Armii Krajowej.

²⁶⁹ Chodzi tu niewątpliwie o posiadanie broni. Słowo *przez* jest niepotrzebne.

²⁷⁰ Zgodnie z tym planem celem powstania wcale nie było wyzwolenie Warszawy spod okupacji niemieckiej (to zadanie komuniści pozostawiali do wykonania... organizacjom niepodległościowym), lecz wyłącznie rewolucyjne zdobycie władzy.

na tyle możliwością wspólniej akcji, by z jednej strony – nie możliwe było zaatakować całość jednym frontem, czy jedną akcją elementów wrogich, a z drugiej strony – by możliwe było udzielanie sobie wzajemnie pomocy. Odchylenia od tej zasady współdziałalności należy traktować jako zło konieczne. Przykłady: np. Dom Akadem.[icki] na pl. Narutowicza daje duże możliwości jako punkt oporu, punkt mobilizacyjny, werbunkowy, wyszkoleniowy G. L., aczkolwiek nie posiada warunku współdziałalności. Natomiast Komenda Miasta, Sztab Główny wraz z Ogrodem Saskim, Ratusz, pałac Brühla odpowiadają bez zastrzeżeń wszelkim wymaganym warunkom, a jako symbole panowania nad miastem, nawet w razie dużych lokalnych wpływów reakcji, zapewniają zarówno Partji jak i G. L. należyte funkcjonowanie i oddziaływanie. Przedewszystkiem zaś najlepszym zabezpieczeniem będzie bezwzględne uchwycenie takich punktów, które paraliżują wszelkie militarne próby wrogich nam ugrupowań, akcji przeciw nam. A są to: Ministerstwo] Komunik.[acji] na Chałubińskiego (panowanie nad siecią kolejową okr.[ęgu] W-wskiego), 2 rozrządówki elektr. zautomatyzowane (panowanie nad węzłem W-wskim), Urząd Telekom.[unikacyjny] na Nowogrodz.[kiej] (telefony krajowe), Cedergrenna Zielnej (telefony miejskie) itd.

Do szczegółowej listy i omówienia przejdziemy później. Idąc dalej – panowanie nad miastem zapewnimy Partji i Gwardji przez zapewnienie posiadania miejsc pracy (lokalii) znajdujących się wewnątrz naszego systemu obronnego, a mających również znaczenie symboli rzeczywistej prawnej władzy. Będą to: Ratusz i inne obiekty niektóre już poprzednio wymienione. Dalej – niezbędne jest posiadanie miejsc zawierających narzędzia pracy i środki do panowania nad sytuacją: np. Dom Prasy (maszyny drukarskie), szczekaczki na Zielnej (propaganda] słowna) i inne.

Dochodziłoby do tego parę zasadniczych banków, miejsca mieszkalne i koszarowe członków organizacji²⁷¹.(...)

SYNTEZA PLANU

Reasumując – plan „A” polega na:

²⁷¹ Na kartach 17–21 tego planu omówione są punkty podstawowe w Warszawie (łącznie 31 obiektów), które członkowie GL mieli opanować, aby przejąć władzę nad miastem, oraz techniczny opis ich przejęcia. Opis ten opuszczamy ze względu na jego obszerność.

1. rzuceniu całego elementu robotniczego z dzielnic i peryferji miasta w centrum – właściwą siedzibę burżuazyjnej reakcji.

2. sterroryzowaniu reakcji i wytrąceniu jej broni z ręki przez:

masowość akcji,

zdecydowanie w przeprowadzeniu akcji,

100% skoncentrowanie sił robotniczych w miejscu strategicznie najważniejszym.

3. uchwycenia sił reakcyjnych w dwa ognie: od wewnątrz, od centrum przez oddziały G.L. m. W-wy i od zewnątrz przez ściągane oddziały podmiejskie i krajowe.

Jednocześnie Dow. W-wy stawia poza prawem na okres trzech dni wszystkich volsdeutschy, Polaków współpracujących z Niemcami, zdrajców, policję granatową i szpicli. Zarządza również aresztowanie przywódców wrogich organizacji²⁷².

Dokument 68

MEMORIAŁ W SPRAWIE NIEBEZPIECZEŃSTWA

REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE²⁷³

Poufne (B)

Memoriał w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce

Memoriał przeznaczony jest dla ośrodków politycznych i wojskowych w Polsce. [...] Materiał ten został opracowany w nadziei, że ułatwi powzięcie decyzji politycznej i wojskowej polskich czynników kierowniczych.

²⁷² Postawienie poza prawem oznaczało natychmiastowe pozbywanie się przeciwników politycznych – w drodze samosądów – pod jakimkolwiek zarzutem.

²⁷³ W kwietniu 1943 r. organizacje i środowiska skupione wokół „Bloku” (kierowanego przez Henryka Glassa), który był „organizacją ponadpartyjną typu ideowo-społecznego (...) pracującą na odcinku obrony Rzeczypospolitej przed komunizmem we wszelkich jego postaciach” usiłowały doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji organizacji wchodzących w skład Polskiego Państwa Podziemnego z ugrupowaniami komunistycznymi, powszechnie uznawanymi za agenturalne i niezwykle szkodliwe dla sprawy polskiej. Nie był to głos jedyny ani pierwszy z tego zakresu, ale z uwagi, że wyszedł ze środowisk ponadpartyjnych, był co najmniej godzien uwagi. Inicjatywa ta nie została podjęta a wszelkie oddolne inicjatywy, pojawiające się w niższych instancjach organizacyjnych AK, były tłumione w imię załatwienia tych spraw w okresie... powojennym. Dokument ten jest przechowywany obecnie w AAN, 203/VII-59, k. 1-14, maszynopis oraz w AIPN, 0397/251, t. 1, k. 182-195, maszynopis. Jest on bardzo obszerny. W całości został opracowany i opublikowany przez Karola Sacewicza [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1 (14) 2009, s. 385-416. Tu zamieszczamy tylko te fragmenty, które dotyczą zakresu niniejszego opracowania. Wszystkie przypisy za: K. Sacewicz, jw.

Z powyższego względu nie może on być udostępniony szerokiemu ogółowi, nie może być przedrukowany w pismach ani innych drukach, a szczególnie baczyć należy, aby memoriał nie dostał się w ręce agentur sowiecko-komunistycznych lub niemieckich. Autorowie memoriału mają pełną świadomość aktualnego niebezpieczeństwa niemieckiego, które słusznie stanowi główną troskę polskich organizacji w chwili obecnej. Jednak znajomość powagi dojrzewającego niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce skłania ich do zajęcia stanowiska w tej – w niedługim czasie pierwszoplanowej – sprawie. Rzecz oczywista, że polska akcja przeciwko atakowi sił sowiecko-komunistycznych na Polskę nie może mieć nic wspólnego z niemiecką propagandą przeciwbolszewicką, broniącą interesów niemieckich.

Odpisy niniejszego memoriału, dostatecznie wykorzystane przez kierownicze ośrodki życia polskiego, należy spalić.

W kwietniu 1943 r.

Podpisy przedstawicieli polskich stowarzyszeń z miast:
Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania

[...]

Część II

12. Podstawowe warunki zwycięstwa Polski

Podstawowe warunki zwycięstwa Narodu Polskiego nad siłami rewolucyjno-komunistycznymi w Polsce, wspieranymi przez Moskwę, są następujące:

1) Pierwszy: Zdecydowana wola zwycięstwa, siła myśli w walce i czystość intencji – w grupie kierującej i w całej warstwie przodującej Narodowi Polskiemu.

2) Drugi: Wola lojalnej, uczciwej, bezinteresownej konsolidacji, współpracy i zgodnego „koleżeństwa broni” wszystkich rzeczywiście polskich patriotycznych ugrupowań politycznych i wojskowych.

3) Trzeci: Dokładna znajomość sił przeciwnika, tj. agentur komunistycznych, ich taktyki, planów, działania²⁷⁴.

²⁷⁴ W 1943 r. stan agend wywiadowczo-kontrwywiadowczych polskiego podziemia niepodległościowego przeznaczonych do działań antykomunistycznych prezentował się następująco. W AK za kwestię „K” odpowiadał referat „999” („Korweta”) i referat „994-Sonda” Wydziału Kontrwywiadu i Bezpieczeństwa Oddziału II KG oraz Brygady

4) Czwarty: Zdecydowane działanie organizacyjne, propagandowe²⁷⁵ i bojowe.

Te cztery podstawowe warunki zwycięstwa warstwa przodująca u nas wyłonić z siebie może i musi. Hasło wysunąć możemy dziś tylko jedno: **„Przełamać oportunizm i obawy przed rewolucją komunistyczną i zacząć zdecydowanie działać przeciwko rewolucji komunistycznej”**. Przykłady Finlandii, Niemiec, Hiszpanii pouczają nas, że można opanować dzieło rewolucyjnego zniszczenia. My jesteśmy niewątpliwie w niezwykle trudnych warunkach, ale wskazanie doświadczenia historycznego jest zawsze to samo: walczyć! walczyć! jak najlepiej! – a niedaleka przyszłość może przynieść zarówno wielkie osłabienie Rosji Sowieckiej przez armię niemiecką, jak i coraz wyraźniejszy zwrot W[ielkiej] Brytanii i Stan[ów] Zjednoczonych przeciwko Sowietom.

13. Wojenno-rewolucyjne siły Kominternu i Rosji Sowieckiej na ziemiach RP

Powiedzieliśmy wyżej w p. 2, że dla przeprowadzenia przewrotu rewolucyjnego wystarczy: 1) istnienie zdecydowanej i aktywnej grupy rewolucyjnej i 2) istnienie niezadowolenia mas. Wskazywaliśmy dalej, że grupa rewolucyjna może być wykorzystana dla przeprowadzenia planów obcego mocarstwa. Na ziemiach Rzeczypospolitej mamy obecnie silną grupę

Wywiadowcze Oddziału Bezpieczeństwa Administracji Zmilitaryzowanej. W Delegaturze Rządu RP na Kraj za kwestię „K” od 1942 r. odpowiadała Komórka Bezpieczeństwa Wydziału Bezpieczeństwa („Oko”) Departamentu Spraw Wewnętrznych, a od grudnia 1943 r. Referat III Informacyjny („Stożek”, „Wirówka”) Oddziału Bezpieczeństwa („Żrenica”), referat „Żrenica R.V.”, a także Referat III Oddziału Polityczno-Społeczny („Tęczówka”) funkcjonujące w Wydziale Bezpieczeństwa DSW. K. Sacewicz, *Współpracować...*, s. 16–19, 33–38; J. Marszałec, *Działalność informacyjna...*, s. 138–144; W. Bułhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944* [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 335–343; W. Grabowski, *Biuro Wojskowe Spraw Wewnętrznych i Brygady Wywiadowcze Szefostwa Biur Wojskowych Komendy Głównej ZWZ-AK (kryptonim: „Głóg”, „Róża”, „Teczka”, „Zeszyt”) w latach 1941–1943 w świetle materiałów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Wywiad i kontrwywiad...*, s. 173–174; idem, *Struktury organizacyjne służb bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego* [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005, s. 61–62, 64–65. Ponadto inne formacje Polski Podziemnej posiadały własne agendy antykomunistyczne, m.in. w Oddziale II – Wywiadu i Kontrwywiadu KG NSZ funkcjonował Referat IV C Antykomunistyczny („Ule”) prowadzony przez Antoniego Szperlicha „Wróblewskiego” (AAN, *Narodowe Siły Zbrojne*, 207/3, *Instrukcja wywiadu przeciw „K”*, 15 III 1943 r., k. 15–19; AIPN, 0397/251, t. 1, k. 117–123; *Narodowe Siły Zbrojne wobec podziemia komunistycznego. Instrukcja wywiadu z 15 marca 1943 r.*, oprac. K. Sacewicz, „Echa Przyszłości” 2008, t. 9, s. 289–301; *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, t. 1, wybór, wstęp i oprac. L. Żebrowski, Warszawa 1994, s. 293; K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 312, 445–446; L. Żebrowski, *Rozwój organizacyjny i działalność Narodowych Sił Zbrojnych* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Materiały z sesji naukowej poświęconej działalności Narodowych Sił Zbrojnych*, Warszawa 25 października 1992 r., red. P. Szucki, Warszawa 1994, s. 27).

²⁷⁵ K. Sacewicz, *Współpracować...*, *Polskie Państwo Podziemne wobec...*

rewolucyjną, występującą pod nazwą Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i tzw. Gwardii Ludowej, czyli uzbrojonych oddziałów komunistycznych. PPR powstała w styczniu 1942 r. na rozkaz Kominternu i w ciągu jednego roku zdołała znacznie rozbudować swoją organizację polityczną, zorganizować prasę i propagandę. Organami prasowymi PPR jest „Trybuna Wolności”²⁷⁶ i „Trybuna Chłopska”²⁷⁷, dla młodzieży wydawane jest pismo „Walka Młodych”²⁷⁸, propagandowe audycje radiowe podaje biuletyn Audycje Radiostacji „Kościuszko”²⁷⁹, pismem dla Warszawy jest „Głos Warszawy”²⁸⁰, wojskowym organem jest „Gwardzista”²⁸¹, a dla prowincji wydaje organizacja komunistyczna szereg pisemek pod różnymi nazwami i okolicznościowe ulotki. Organizację komunistyczno-wojskową wspiera szereg oddziałów partyzanckich, kierowanych bądź przez oficerów sowieckich, bądź przez członków dawnej „Brygady międzynarodowej” w Hiszpanii²⁸². Zarówno PPR jak i Gwardia Ludowa otrzymują instrukcje, pieniądze, broń i instruktorów z Rosji Sowieckiej, której zaborczym planom służy cała komunistyczna organizacja w Polsce.

Ruch partyzancki rozrósł się na ziemiach polskich głównie na skutek działań komunistycznych. Aczkolwiek skierowany jest on chwilowo przeciwko Niemcom, aczkolwiek wyradza się często w pospolity bandytyzm, grabiący

²⁷⁶ „Trybuna Wolności” – dwutygodnik teoretyczno-programowy, główny organ prasowy KC PPR, od lutego 1942 r. do lipca 1944 r. wydawany w Warszawie, od sierpnia 1944 r. w Lublinie. Nakład sięgał 7 tys. egzemplarzy. Kolejnymi redaktorami byli: Zygmunt Jarosz, Andrzej Weber, Jerzy Morawski, Bolesław Bierut (J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 104–105).

²⁷⁷ „Trybuna Chłopska” – miesięcznik, centralny organ prasowy KC PPR przeznaczony dla wsi. Wydawany w Warszawie w latach 1942–1943, redagowany przez Władysława Kowalskiego i Kazimierza Mijala (A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna. Zarys – katalog – życiorys*, Warszawa 1966, s. 161).

²⁷⁸ „Walka Młodych” – pismo Zarządu Głównego ZWM w Warszawie, wydawane w latach 1942–1943 jako dwutygodnik, w nakładzie około 4 tys. egzemplarzy (ibidem, s. 173).

²⁷⁹ Referat „999” („Korweta”) Oddziału II KG ZWZ-AK pismo to uznała, z racji jego bezpośredniości oraz ogromnej sugestynowości, za „najbardziej niebezpieczny instrument propagandowy” (AAN, AK, 203/III-133, Ruch komunistyczny w Polsce (XII 1942 r.), k. 1).

²⁸⁰ „Głos Warszawy” – organ Komitetu Warszawskiego PPR, wydawany dwa razy w tygodniu od listopada 1942 r. do końca lipca 1944 r. W okresie powstania warszawskiego ukazywały się cztery wydania: staromiejskie (6–25 VIII 1944 r.), północnośródmiejskie (26 sierpnia – 2 września), południowośródmiejskie (19 września – 2 października) oraz praskie (9–17 sierpnia). Przedpowstaniowy „Głos Warszawy” redagowany był kolejno przez Zygmunta Jarosza, Jerzego Morawskiego, Władysława Bieńkowskiego. Nakład pisma sięgał około 5 tys. egzemplarzy (A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna...*, s. 121–124). Stronnicstwo Pracy wydawanie przez PPR „Głosu Warszawy” uznało za kradzież swojego szyldu prasowego, gdyż w okresie 1940–1941 wydawało ono pod takim właśnie tytułem pismo konspiracyjne (*Prawdziwa...*, t. 2, s. 1504).

²⁸¹ „Gwardzista” – dwutygodnik, centralny polityczno-informacyjny organ GL, wydawany w Warszawie od maja 1942 r. do lipca 1944 r. w nakładzie do 6 tys. egzemplarzy. Redagowany był przez Józefa Mrozka, Michała Eklera, Michała Tetmajera i Stanisława Bartosika (A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna...*, s. 37).

²⁸² M.J. Chodakiewicz, *Zagrabiona pamięć. Wojna w Hiszpanii 1936–1939*, Warszawa 1997, s. 72–73, 91–95.

zarówno „klasowych wrogów”, jak i biedną ludność wiejską, to jednak ostatecznym jego celem jest atak rewolucyjny na Państwo Polskie i przygotowanie terenu dla sowieckiej armii czerwonej. Nie od rzeczy będzie przypomnieć komunistyczną doktrynę wojenno-rewolucyjną w odniesieniu do „czerwonej gwardii” i „partyzantów” sformułowaną w cytowanych w p. 9 „Tezach i uchwałach VI Kongresu Kominternu przeciwko imperialistycznym wojnom”. Przytaczamy odpowiedni ustęp:

„W rozmaitych okresach (etapach) rewolucji uzbrojenie proletariatu przyjmuje rozmaite formy. Okresowi przed zagarnięciem władzy i pierwszemu okresowi po zagarnięciu władzy odpowiada milicja proletariacka, milicja pracujących i czerwona gwardia. Do tego też okresu należą oddziały czerwonych partyzantów. Czerwona armia jest formą wojskowej organizacji sowieckiej władzy!!!” (str. 71 § 50).

Odpowiednikiem „czerwonej gwardii” jest u nas obecnie „Gwardia Ludowa”, a odpowiednikiem „czerwonych partyzantów” są liczne oddziały partyzanckie na naszych ziemiach wschodnich i w tzw. Gen[eralnym] Gub[ernatorstwie]. Komunistyczna zaś doktryna wojenno-rewolucyjna, streszczona w Tezach, ustalona i opublikowana została w Moskwie już w sierpniu 1928 r. Można więc stwierdzić, że Komintern działa planowo i konsekwentnie. Niezadowolenie mas istnieje u nas niewątpliwie i to w niezwykle wysokim stopniu, czyli istnieje również i drugi czynnik sprzyjający komunistycznej grupie rewolucyjnej. Wprawdzie to niezadowolenie nie zrodziło się z ucisku klasowego, ani z wrogości do Rządu Polskiego, a wyłącznie z uzasadnionej nienawiści do barbarzyńskiej okupacji niemieckiej, pławiącej się w zbrodni i znęcaniu się nad Narodem Polskim, to jednak fakt wrzenia mas ludowych jest faktem bezsprzecznym. Stan ten potrafili komuniści wykorzystać, dostosowując swoje hasła do aktualnych pragnień ludu: obalenia okupanta i wskrzeszenia Niepodległej Polski. Trudno dziś cyfrowo ocenić wojenno-rewolucyjne siły Kominternu i Rosji Sowieckiej na ziemiach Rzeczypospolitej. Stwierdzić należy, że one istnieją, że wzrastają i są stale zasilane z zewnątrz, że noszą charakter przede wszystkim sztabów i kadr organizacyjnych. Cała zaś propaganda, cała eksploatacja wrzenia mas ludowych ma na celu zdobycie mas ludu miejskiego

i wiejskiego dla działań rewolucyjnych gotowych już sztabów i kadr organizacyjnych.

(Bardziej szczegółowe informacje o organizacji rewolucyjno-komunistycznej w Polsce podają wydawnictwa specjalne).

[...]

17. Polityczna platforma konsolidacji polskich sił

Mamy omówione w poprzednich punktach zasadnicze momenty toczącej się walki, jak: 1) charakterystykę tej walki, przeprowadzoną w gruntownej analizie rewolucji komunistycznej, 2) cele, taktykę i siły grupy rewolucyjno-komunistycznej i 3) siły nasze – polskie.

Przy ocenie naszych sił uderza: 1) ogromna przewaga liczebna nad siłami grupy rewolucyjno-komunistycznej, 2) brak jednolitego kierownictwa i jednolitego planu działania i 3) rozbitcie organizacyjne naszego narodu.

To rozbitcie narodu na szereg mało lub wcale ze sobą nie współdziałających organizacji i na szarą masę w ogóle niezorganizowaną – jest naszą największą słabością.

Aby z tego stanu wyjść, trzeba doprowadzić wspólnymi siłami do konsolidacji energii narodowej, do porozumienia w walce z wrogiem. Porozumienie takie może być zrobione tylko na określonej platformie zgodnie uznanych zasad politycznych. Projekt takiej platformy podajemy w poniższych punktach:

1) Polska ma dziś nie jednego, lecz dwóch śmiertelnych wrogów: Niemcy hitlerowskie i Rosję sowiecką,

2) Wojna Niemiec z Rosją i stopniowe wyczerpywanie się obu tych totalnych kolosów jest faktem niezwykle korzystnym z punktu widzenia polskich interesów narodowo-państwowych,

3) Pomyślne warunki odbudowania Państwa Polskiego dać nam może tylko zupełne wyczerpanie się Rosji i klęska Niemiec, rozbitych przez Anglię i Stany Zjednoczone,

4) Polacy nie mogą w tej wojnie pomagać ani Niemcom, ani Rosji,

5) Rewolucja społeczna w Polsce, którą przygotowuje grupa rewolucyjno-komunistyczna i Rosja Sowiecka, doprowadziłyby nieuniknienie do okupacji

Polski przez Rosję. Polacy nie mogą więc współdziałać z czynnikami rewolucji społecznej, przeciwnie – muszą do rewolucji nie dopuścić,

6) Po linii zaborczych dążeń Niemiec, Rosji i grupy rewolucyjno-komunistycznej idzie podcinanie wśród Polaków wszelkich autorytetów. Musimy się więc tym dążeniom zaborców przeciwstawić i w międzyorganizacyjnym porozumieniu ustalić na czas wojny zasadę niepodważania tych nielicznych autorytetów, jakie wśród siebie w rozmaitych organizacjach posiadamy,

7) Należy stanowczo zaprzestać bezsensownej, szkodliwej „walki o trumny”, jaka się toczy między zwolennikami Piłsudskiego i zwolennikami Dmowskiego. Energię polską należy skierować do pożyteczniejszych działań, a spór o przeszłość pozostawić historykom. Lojalne przyjęcie i stosowanie tych kilku przedstawionych zasad dałoby możliwość wytworzenia zdrowszej atmosfery politycznej i rozpoczęcia zgodnej współpracy w dziele obrony Ojczyzny m.in. i przed niebezpieczeństwem rewolucji.

18. Co należy czynić?

Spróbujmy teraz naszkicować w ogólnych zarysach, co należy uczynić, aby siły rewolucji komunistycznej w Polsce zostały złamane i zniszczone. Czegoż nam potrzeba?

1. Potrzeba decyzji politycznej do zorganizowania i przeprowadzenia polskiej kontrofensywy. Decyzja taka powinna zapaść równolegle:

a) w przedstawicielstwie Rządu RP w Kraju,

b) w kierowniczych ośrodkach polskich organizacji politycznych. Decyzja polityczna powinna być uzgodniona na podstawie podanej w rozdziale 17 platformie politycznej: Decyzja ta musi dać jednolity punkt wyjścia i jednolity kierunek działania. Jako wyraz praktyczny powziętej decyzji politycznej wskazujemy trzy drogi, z których jedną należy niezwłocznie obrać, kierując się aktualnymi warunkami. Ocena, która z tych dróg jest obecnie możliwa i najbardziej wskazana, należy nie do autorów memoriału, lecz do czynników kierujących naszym życiem politycznym. Są to drogi następujące:

a) powołanie Komitetu Przeciwkomunistycznego, do którego delegowałyby przedstawiciele partie polityczne,

b) powołanie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej z przedstawicieli największych ugrupowań politycznych i innych organizacji, przy czym akcja obronna przeciwko komunizmowi byłaby jedną z wielu prac tego Komitetu,

c) doprowadzenie do utworzenia koalicji najważniejszych polskich stronnictw politycznych przy Przedstawicielstwie Rządu.

2. Potrzeba decyzji wojskowej do przeprowadzenia obronnej i zaczepnej akcji bojowej.

Decyzja taka powinna zapaść równolegle:

a) w oficjalnej organizacji wojskowej (PZP)²⁸³,

b) w narodowej organizacji wojskowej (NSZ).

Decyzja wojskowa i działania bojowe powinny być skoordynowane. Najszczęśliwszym rozwiązaniem trudności byłoby dojście do pełnego porozumienia obu wymienionych wojskowych organizacji.

3. Potrzeba przygotowania psychologicznego i materialnego całej warstwy przodującej w narodzie, tj. inteligencji, do decydującej propagandowej i zbrojnej rozgrywki z grupą sowiecko-komunistyczną w Polsce przez:

a) zapoznanie tej warstwy z istotą i zakresem niebezpieczeństwa komunistycznego,

b) wciągnięcie do akcji propagandowej przeciwkomunistycznej,

c) przygotowanie do akcji zbrojnej.

4. Potrzeba zorganizowania należytej propagandy. Wszystkie polskie ośrodki propagandowe, wydające biuletyny, pisma i broszury, powinny rozszerzyć wzgl[ędnie] wprowadzić dział przeciwkomunistyczny. Akcja propagandowa powinna:

a) być podjęta na całym wydawniczym froncie polskim,

b) obejmować: biuletyny (m.in. stałą walkę z radiostacją „Kościuszko”²⁸⁴), broszury (jako obszerne i zasadnicze omówienia zagadnień oraz materiał dla propagatorów), artykuły (jako doraźne chwyty bieżących spraw), liczne ulotki

²⁸³ Polski Związek Powstańczy – kryptonim ZWZ-AK.

²⁸⁴ Radiostacja im. Tadeusza Kościuszki nadawała z Saratowa, początkowo jako sekcja w redakcji ukraińskiej radiostacji im. Tarasa Szewczenki. Redakcją radiostacji im. Kościuszki kierował Wiktor Grosz (Izaak Medres).

(na doraźne tematy) oraz radiokomunikaty (potrzeba radiostacji będzie coraz większa w miarę dalszego rozwoju wypadków),

c) docierać do mas i iść szeroko w te masy, a w tym celu należy do akcji propagandowej powołać również organizacje społeczne,

d) wspomagać się nawzajem, tj. dzielić się materiałami, ułatwieniami w drukowaniu itp.

e) przeprowadzić podział opracowywania terenów, przy czym zasada celowości i skuteczności działania winna być główną podstawą tego podziału.

Uwaga: Załącznik podaje szczegółowy program akcji wydawniczo-propagandowej; zał. nr 2²⁸⁵.

5. Potrzeba pełnej świadomości i uporczywości w działaniach wpływających z pkt-ów 1, 2, 3 i 4, że wszystkie te działania przede wszystkim zmierzają do pozyskania najszerszych mas ludu polskiego dla idei obrony Polski przed Rosją i Niemcami.

19. Stosunek do niemieckiej propagandy antybolszewickiej

Niemiecka propaganda usiłuje w ostatnich czasach pozyskać część społeczeństwa polskiego do współdziałania w propagandzie antybolszewickiej (np. sprawa zbiorowych mogił pomordowanych naszych oficerów pod Smoleńskiem).

Propaganda bolszewicko-komunistyczna zaś usiłuje utrudnić naszą, polską propagandę antykomunistyczną krzykiem, że „kto występuje przeciwko ZSSR, PPR, i Gwardii Ludowej jest zdrajcą Polski, jest agentem hitlerowskim”.

Propaganda niemiecka służy Niemcom i stara się nas wyzyskać dla niemieckich celów. Propaganda bolszewicko-komunistyczna służy Rosji Sowieckiej

²⁸⁵ Jej celem była próba stworzenia skutecznej przeciwwagi dla działań komunistów przez: „a) demaskowanie planów i metod działania komunizmu jako obcej agentury, b) krytyczne oświećlanie haseł komunistycznych i przeciwstawianie im pozytywnych polskich haseł, c) dawanie szybkich, zwięzłych, dobrze rozkolportowanych odpowiedzi na aktualnie wysuwane hasła komunistyczne” (AAN, AK, 203/VII-59, *Memoriał w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce*, IV 1943 r., k. 15; AAN, Społeczny Komitet Antykomunistyczny „Antyk”, 228/1-1, *Plan akcji wydawniczo-propagandowej (akcja przeciwkomunistyczna)*, 2 IV 1943 r., k. 27). W planie zaznaczono, że realizacji powyższych celów powinny służyć informacje miesięczne dla kierowniczych ośrodków organizacyjnych, działalność publicystyczna prasy konspiracyjnej, wydawanie broszur oraz ulotek. Na ten ostatni środek postawiono szczególny nacisk: „Ulotki powinny być dobrze udokumentowane, atakować brutalnie pozycje komuny, a formą swoją i psychologicznym opracowaniem odpowiadać poziomowi szerokich mas ludu miejskiego i wiejskiego” (ibidem, k. 27). Przytoczono ponadto 32 już przygotowane tematy oraz postulowane ulotki, które naznaczały kierunek akcji przeciw komunistom; K. Sacewicz, *Współpracować...*, s. 324-326.

i pragnie nas onieśmielić i otumanić, byśmy się stali bierni i łatwi do przeprowadzenia na nas operacji rewolucyjno-komunistycznej. Nie możemy się dać uwieść propagandzie niemieckiej, ale też i nie możemy się dać zastraszyć propagandzie bolszewicko-komunistycznej, która chciałaby nas zmusić do milczenia. Udział Polaków w wycieczkach niemieckich na mogiły pomordowanych przez bolszewików – należy ograniczyć do minimum. Za wszelką cenę należy nie dopuścić do pójścia ogółu społeczeństwa „pod rękę” z Niemcami nawet na odcinku propagandy antybolszewickiej. Nie znaczy to, abyśmy nie widzieli pewnego pożytku propagandowego, jaki może przynieść na odcinku przeciwkomunistycznym krzyk „szmatławców”, czytanych przez masy ludowe. Ale nie można dawać polskiego podpisu pod tę propagandę.

Polska propaganda przeciwkomunistyczna musi rozwijać się niezależnie, po linii którą szczegółowo przedstawiono w memoriale. Żadne propagandowe wysiłki niemieckie ani komunistyczne nie mogą nas odwieść od tego, co nam dyktuje interes Rzeczypospolitej i instynkt samoobrony Narodu Polskiego.

20. Tylko czyn prowadzi do zwycięstwa

Odsłonięcie zaborczości sowieckiej w komunikacie TASS-a z dnia 2 III 1943 r.²⁸⁶ i w deklaracji CK PPR z dnia 1 III 1943 r. rozwiązuje ręce czynnikom polskim wojskowym i politycznym w Kraju.

Dwa powyższe fakty polityczne przyczyniły się do dużego otrzeźwienia szerokich kół społeczeństwa polskiego, ulegających złudzeniu co do treści hasła „za naszą i waszą wolność”, przyswojonego i puszczonego w kurs przez propagandę sowiecką. Ofensywa sowiecko-komunistyczna rozwija się otwarcie na froncie całego życia polskiego.

Dziś jest jasne, że nie chodzi komunistom o nic innego, jak tylko o podbicie Polski metodą wojenną – rewolucyjną. Chodzi o naszą Niepodległość, chodzi o nasze życie lub śmierć.

W polityce idzie się albo na czele wypadków, albo w ich ogonie.

²⁸⁶ 3 marca 1943 r. TASS opublikowała odpowiedź Rady Komisarzy Ludowych ZSRR na notę rządu RP z 25 lutego 1943 r., *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7: Styczeń 1939 – grudzień 1943, Warszawa 1973, s. 394–395; *Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939–1945*, t. 2: 1943–1944, oprac. D. Baliszewski, A.K. Kunert, Warszawa 1999, s. 903–904.

W działaniach bojowych albo chwyta się inicjatywę we własne ręce, albo inicjatywę przejmuje przeciwnik, a wtedy jest się bitym. W sprawach walki z grupą sowiecko-komunistyczną w Polsce musimy przejąć inicjatywę w nasze dłonie.

Tylko **czyn** nas obroni, tylko czyn prowadzi do zwycięstwa.

Tego czynu oczekujemy od polskich politycznych i wojskowych ośrodków kierowniczych. Memoriał niniejszy składamy z całą ufnością, że głos nasz nie zostanie zlekceważony i że głośne wołanie w społeczeństwie o konsolidację sił politycznych w Polsce i o decyzję walki z wrogiem znajdzie pełne zrozumienie i zaspokojenie.

W kwietniu 1943 roku

Podpisy:

Przedstawiciele polskich stowarzyszeń z miast:

Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania

Dokument 69

KONTRWYWIAD AK O „AKCJI” NA POZNAŃSKIEJ 37²⁸⁷

(z archiwum AK)

Odpis z odpisu.

V. Organizacyjne.

Miasto 1/II a 18 B)

W związku z przechwyconym anonimem [w Warszawie] na Poznańskiej 37 w czasie jego rozpracowywania napotkaliśmy na sprawę związaną w tym domu z mieszkaniem Nr. 20. W mieszkaniu tym został dokonany napad przez komunę na [Wacława] Kupeckiego, krypt. „Kruk”, który był kierownikiem komórki Del.[egatury] Rz.ądu] do rozpracowywania] komuny. W mieszkaniu tym było archiwum i kartoteka antykomunistyczna. Sprawę rozpracowywaną przekazujemy do wglądu jako klasyczny przykład akcji NKWD na terenie Warszawy.

²⁸⁷ AAN, 509/91, k. 83–84 (maszynopis). Więcej dokumentów na ten temat: *Tajne oblicze...*, t 2, s. 223–241. O tej akcji patrz również: Piotr Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...* s. 378–380, opis akcji Janusz Marszałec, *Zdobycie archiwum Delegatury Rządu przez AL i Gestapo*, „Biuletyn IPN” nr 3-4 (62–63) marzec – kwiecień 2006.

W początkach 43 r. „Kruk” nawiązał kontakt z D. Rz., dla której zrazu rozrabiał polecane sprawy. W połowie 43 r. przyszedł do „Kruka” z „Miecza i Pługa” Aleksander Bohusz²⁸⁸ i Konstanty Piotrowski²⁸⁹ ze swymi ludźmi. W celu przeprowadzenia likwidacji przywódców „MiP” oraz prowadzenia dalszej współpracy. Przeprowadzono przy ich pomocy likwidację Andrzeja Nieznanego²⁹⁰, dr. Zbyszka²⁹¹ i innych²⁹², przy których znaleziono cenne materiały świadczące o ich współpracy z Niemcami, g-[esta]po, a nawet i innymi agenturami. Robotą tą zdobyli sobie zaufanie „Kruka”, oraz wszystkich innych, z którymi odtąd pracowali. W tym celu „Kruk” otrzymał z D. Rz. polecenie zmontowania komórki „K”²⁹³.

Do tego bardzo przydatni stali się wspomniani Aleksander] B[ohusz] i K[onstanty] Piotrowski], którzy mieli duże znajomości w „K”. „Kruk” posiadał również swych agentów w środku „K”. Współpracowali wszyscy bezpośrednio z Eugeniuszem²⁹⁴. W okolicy Bożego Narodzenia 43 r. „Kruk” stwierdził przy pomocy swych wtyków w „K” przeciekanie jego materiałów do „K”. Znane tam były nawet jego posunięcia. Konkretnym stwierdzeniem przeciekania meldunków „Kruka” była sprawa wyroku [na] „Czarnego”²⁹⁵, którego likwidację tenże przeprowadzał. Na „Czarnego” wydano wyrok, lecz nie można było go wykonać, gdyż był uprzedzany na każdym adresie, zdobytym przez „Kruka”. Uchodził stamtąd wprost na dzień przed przybyciem likwidatorów. W przeddzień akcji przy Poznańskiej 37 zaproponowali „Krukowi” Bohusz i Piotrowski urządzenie Tłustego Czwartku, na który mieli przyjść najbliżsi współpracownicy. Projekt przyjęto, zrobiono nawet podział prowiantów między pracownikami. Tej nocy Al.[eksander] B.[ohusz] z 16 na 17. 11.[1944 r.] zanocewał u „Kruka”. Rano

²⁸⁸ Bogusław Hryniewicz „Boguś”, „Aleksander”, „Lux”; przed wojną działał w Komunistycznej Partii Polski (KPP) i Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR), wielokrotnie z tego tytułu aresztowany; w 1940 r. zwerbowany w Białymstoku do współpracy z NKWD (kryptonim: „Inspektor z Białegostoku”), agent NKWD w kierownictwie organizacji Miecz i Pług, od jesieni 1943 r. agent Gestapo i równocześnie w wywiadzie PPR. Po wojnie aresztowany i skazany na 10 lat więzienia za samowolne nawiązanie współpracy z Gestapo.

²⁸⁹ Imię i nazwisko prawdziwe.

²⁹⁰ Anatol Słowikowski.

²⁹¹ Zbigniew Grad.

²⁹² Oprócz Słowikowskiego i Grada z kierownictwa Miecza i Pługa zlikwidowany został wówczas również Czesław Kłobut. Jego likwidacja była przeprowadzona prawdopodobnie w wyniku prywatnych porachunków z B. Hryniewiczem.

²⁹³ Kryptonimem „K” oznaczano w podziemiu niepodległościowym organizacje komunistyczne.

²⁹⁴ NN.

²⁹⁵ Henryk Borucki, komendant główny Polskiej Armii Ludowej („gen. bryg. PAL”).

wcześniej wstał (jak nigdy) wziął ze sobą maszynę – portable (bez zgody właściciela) i wyszedł przed 6 min. 30 rano.

Akcja zaczęła się wkrótce po jego wyjściu. Otworzyła przez łańcuch drzwi służąca. Wówczas napastnicy siłą otworzyli drzwi, tak że łańcuch pękł. Przyjmowano wszystkich, którzy do mieszkania wchodził, wiązano ręce i pod strażą trzymano w jednym pokoju. Zabierano do gabinetu na badania, gdzie w podłodze znaleziono skrytkę. Telefony załatwiano, zapraszając do przyjścia wszystkich, gdyż „Kruk” był, jako podawano chory. Przed godz. 19. 00 zabrano 7-miu. (3 mężczyzn i 4 kobiety) w dwóch partiach pod bronią, wywieziono samochodem. Resztę osób zwolniono. Zabrano tylko te osoby, o których wiadano, że współpracują z „Krukiem”, a nieznane z tej strony B.[ohuszowi] i P.[iotrowskiemu] zostały zwolnione.

Charakterystycznym jest również, że B. i P. mimo, że byli inicjatorami Tłustego Czwartku nie przybyli do mieszkania „Kruka” i nie dzwonili. W związku z powyższym rozpracowujemy B. i P. Aleksander Bohusz jest prawdopodobnie żydem, żona jego jest żydówką rosyjską i agentką NKWD. B. ma kuzynkę Sokolnicką, która również jest agentką NKWD, ale również utrzymuje ścisły kontakt. Bohusz został przyjęty do „MiP” jako nawrócony komunista. „Kruk” przyjął go z „MiP” nie sprawdzając już jego dawnych kontaktów. B.[ohusz] po [19]39 r. przeszedł kurs propagandy komunistycznej na ziemiach wschodnich²⁹⁶. Stamtąd przybył do Warszawy. Konstanty Piotrowski Podskarbińska 8 tel. 102477 jest żydem z pochodzenia, przechodził również kurs prop. komun., utrzymywał stale kontakt z PPR. Wyżej wymienionych dalej rozpracowujemy. (Gr. III.)²⁹⁷.

Dokument 70

„ANTYK” O „AKCJI” NA POZNAŃSKIEJ 37²⁹⁸

ECHA SPRAWY KRUKA.

Dnia 17. II. b.r. [1944 r.] w znanych z poprzednich raportów okolicznościach uprowadzony został z mieszkania swego przy ul. Poznańskiej 37

²⁹⁶ Bogusław Hrynkiewicz w maju 1940 r. został zwerbowany do współpracy z NKWD w Białymstoku.

²⁹⁷ Skrót nierozszyfrowany.

²⁹⁸ AAN, 228/8-1, k. 1 (maszynopis).

agent „Wiru Korony”²⁹⁹ Kupecki Wacław ps. „Kruk”. Los jego podzieliło 6 dalszych osób, spośród 13 osób przybyłych dnia tego w różnych godzinach do mieszkania „Kruka”. Dla całości obrazu przypomnieć należy, że akcję przeprowadziło 5 uzbrojonych w pistolety cywilów mężczyzn, którzy wdarli się do mieszkania „Kruka” około godz. 7-mej rano, terroryzując i wiążąc przybywających w ciągu dnia interesantów, znajomych i domowników. Opuścili mieszkanie po godz. policyjnej, ok. godz. 19.30, zabierając z sobą w dwu partiach:

1/ „Kruka”, 2/ łącznika „Wiru Korony”, policjanta Aleksandra Księżopolskiego, 3/ nieznanego mężczyznę, z wyglądu robotnika, 4/ sekretarkę „Kruka” Zofię Lambrychtównę, 5/ łączniczkę „Czynu” Alę³⁰⁰, 6/ łączniczkę AR³⁰¹, Zofię Nanowską, 7/ nieznaną młodą kobietę, rzekomo w/g zeznania krewnego „Kruka”, znajdującego się wśród zatrzymanych, łączniczkę „Miecza i Pługa”. Reszta zatrzymanych została obrabowana i pozostawiona w prowizorycznych więzieniach na miejscu. Napastnicy wykazali dużą znajomość warunków lokalnych. Rewizji w mieszkaniu nie przeprowadzali, zadowalając się opróżnieniem skrytki w podłodze gabinetu „Kruka”, w której wyłącznie przechowywał on wszystkie będące w jego posiadaniu dokumenty, jako to: zaczątek kartoteki komunistycznej, odpisy swych raportów z okresu pracy niepodległościowej itp. Spośród zatrzymanych przesłuchane były w gabinecie „Kruka” przez kierownika akcji jedynie osoby następnie uprowadzone.

Cała akcja, [nie] odbiegająca zupełnie przebiegiem od akcji niemieckich organów policyjnych, przeprowadzona została z dużą sprawnością przy położeniu przez jednego z jej uczestników, rekrutujących się nb. ze środowiska półinteligencji, krótkiego akcentu na jej charakter „podziemny”. Do chwili obecnej nie wiadomo, co się stało z uprowadzonymi – nie dali znaku życia o sobie, jak również – mimo zarządzonych poszukiwań i obserwacji nie wykryto zwłok żadnego z porwanych.

Podobnie, aczkolwiek prowadzone w dalszym ciągu śledztwo ustaliło już szereg pozytywnych momentów, m. in. lokale, gdzie bywają od czasu do czasu niektórzy

²⁹⁹ Kryptonim jednego z oddziałów Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Rządu.

³⁰⁰ NN.

³⁰¹ Kryptonim Obszaru Warszawskiego AK.

z uczestników akcji – nie można dotąd z całą pewnością określić ośrodka dyspozycyjnego samej akcji i w tej dziedzinie obracamy się jeszcze w zakresie mniej lub więcej uprawdopodobnionych poszlakami hipotez.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zniknięcie w tak niezwykłych okolicznościach 7 osób, z których każda jest członkiem jakiejś większej rodziny, stało się wydarzeniem, którego echa rozeszły się szeroko nawet poza sfery Polski Podziemnej. Sprawa znana jest również Gestapo, na skutek zameldowania matki jednej z zaginionych.(...)³⁰²

22. IV. [19]44 [r.]

Dokument 71

KONTRWYWIAD AK O AGENTURACH

KOMUNY I NKWD W AK ORAZ DELEGATURZE RZĄDU³⁰³

I. Jest rzeczą powszechnie znaną w kołach zainteresowanych, że główne ośrodki dyspozycji oraz trzon organizacyjny zarówno 1 [AK] jak i 2 [Delegatury Rządu] są przez 3 [niemieckie władze bezpieczeństwa] w znacznym stopniu zdekonspirowane (...)³⁰⁴.

II. Drugim zagadnieniem, niemniej groźnym dla bezpieczeństwa 1 [AK] niż sprawa „wtyczek” niemieckich, jest kwestia wpływów 38 [komuny] oraz sieci szpiegowskiej 39 [NKWD], usiłującej przeniknąć do wszystkich komórek polskiego życia podziemnego.

W dniu 28. 11. 44 r. generał „Rola”³⁰⁵, który ostatnio został mianowany przez Moskwę dowódcą wszystkich sił bojowych, wchodzących w skład armii ludowej na odprawie wydał rozkaz, ażeby do dnia 15. III. 44 r. wszystkie oddziały były całkowicie przygotowane do akcji bezpośredniej, gdyż „do tego czasu musi paść Witebsk oraz nastąpi zepchnięcie Niemców z linii Odessy na Besarabię – wtedy na Bałkanach wybuchnie powstanie, do którego przyłączy się i Polska”.

³⁰² Dalszy ciąg dokumentu, w którym analizowane są sprawy nie dotyczące wydarzeń na ul. Poznańskiej, opuszczono.

³⁰³ AAN, 203/III-137, k. 30–32 (maszynopis). W powyższym raporcie wszelkie informacje, dotyczące nazwisk, pseudonimów, nazw organizacji itp. – zostały oznaczone kryptonimami liczbowymi. Ich spis zawiera załącznik (następna karta – 33). Dla ułatwienia, wszystkie dane, zawarte w załączniku, podane są w tekście w nawiasach kwadratowych [].

³⁰⁴ Pominięta została ta część raportu, która zawiera informacje o agenturach niemieckich władz bezpieczeństwa w AK i Delegaturze Rządu.

³⁰⁵ Artur Łyżwiński vel Michał Żymierski, dowódca Armii Ludowej.

Na zapytanie jednego z uczestników tej odprawy, jak należy postępować z 6 [NSZ] i 1 [AK], które będą dążyły do zlikwidowania powstania, oświadczył: „Wywiad nasz posiada bardzo dokładne informacje o najmniejszych nawet kierownikach i komendantach grup reakcyjnych i w razie usiłowania ze strony tych org. przeszkadzania w powstaniu, względnie niepodporządkowaniu się nam – wystrzelamy wszystkich”. W twierdzeniu tym jest niewątpliwie bardzo dużo przesady, jest jednak i wiele prawdy (jeśli chodzi o rozpoznanie polskich org.[anizacji] niepodległościowych, a w szczególności 1 [AK] i 2 [Delegatury]). Ogniskiem, w którym skupiają się główne nici wpływów politycznych pro- i parakomunistycznych w 1 [AK] jest – jak się zdaje – 7 [BiP]³⁰⁶.

W szczególności poważną rolę grają tam:

- 1) 40 [Wardejn-Zagórski]³⁰⁷, z-ca Szefa, żyd (z ojca żyda i matki Polki) b. starosta. Według niesprawdzonych informacji miał być przed wojną usunięty ze służby państwowej za nadużycia finansowe. Według wynurzeń pewnego wybitnego członka SKI³⁰⁸ – [w] PPR jest to „swój człowiek”.
- 2) 41 [Wokulski vel Tomasz], (wymienia się nazwisko 42 [inż. Makowiecki]³⁰⁹ z ojca żyda ożeniony z żydówką, bliskie kontakty z 38 [komuną]. Członek zarządu Stronnictwa [Demokratycznego], główny wydawca „Nowych Dróg”. W swoim czasie (lato [19]43) prasa narodowa podnosiła z oburzeniem fakt, że pismo to o wyraźnie komunizującym zabarwieniu, wydawane jest za pieniądze państwowe, o czym świadczył znak T. Z. W. W.³¹⁰ Lat ponad 40, wysoki, brunet, por. rez. (Według niektórych informacji 40 i 41 to jedna osoba).
- 3) Sekretarz 41 [Wokulskiego vel Tomasza], żyd 43 [Werschall albo Werszel], według źródeł 38 [komuny], również „swój człowiek”.
- 4) Główna łączniczka 44 [Rozenówna], żydówka, używająca nazwiska 45 [Mystkowska Jadwiga Hanna].

Znamienne jest (o ile informacje moje są ścisłe), że w swoim czasie sprawa prokomunistycznych tendencji wyżej wymienionych osób była meldowana

³⁰⁶ Biuro Informacji i Propagandy KG AK.

³⁰⁷ Mjr Tadeusz Wardejn-Zagórski „Gozdawa”, „Gromski” – zastępca szefa BiP, płk. Jana Rzepeckiego.

³⁰⁸ Tak w oryginale – prawdopodobnie powinno być: SKA (Społeczny Komitet Antykomunistyczny).

³⁰⁹ Mjr Jerzy Makowiecki „Malicki” – szef Wydziału Informacji BiP, prezes konspiracyjnego Stronnictwa Demokratycznego.

³¹⁰ Tak w oryginale – powinno być: TWZW (Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze).

władzom wyższym, została jednak umorzona, mimo wyraźnych zupełnie poszlak, wskazujących na bliskie kontakty tych osób z 38 [komuną]. O dużych możliwościach 38 [komuny] w komórce wydawniczej 1 [AK] świadczy fakt, że 38 [komuna] rozporządza znacznymi ilościami B[iuletynu] I[nformacyjnego]. Pismo to kolportowane jest w wielu wypadkach masowo przez 38 [komunę] dla zmylenia opinii i wywołania przekonania, że ma się do czynienia z jedną z org. wchodzących w skład 1 [AK]. Przykład – okręg podlaski.

Silne wpływy w 7 [BiP] posiada osławiona 56 [Krahelska Halina]. Według prywatnych informacji jest ona przyjaciółką żony szefa 7 [BiP] – 57 [płk. Rzepeckiego], tą drogą uzyskuje zarówno informacje, jak i możliwość penetracji w stosunki wewnętrzne 7 [BiP]. Według uporczywie powtarzających się pogłosek w tzw. 48 [Komitecie Politycznym ZWZ], silnie zakonspirowanym zasiada m.in. 49 [prof. Marceli Handelsman] – żyd, mason, organizator i spirytus movens komunist.[ycznego] 50 [Komitetu Inicjatywy Narodowej]. 49 [prof. Marceli Handelsman] współpracuje ściśle z 51 [prof. Stanisław Arnold, premier Rządu Ludowego Republiki Polskiej] z którym jest zresztą spowinowacony (kuzynka 49 [prof. Marcelego Handelsmana] z domu 52 [Altberg] jest żoną 51 [prof. Stanisława Arnolda]). Jakieś wybitne stanowisko w 1 [AK] zajmuje podobno kuzyn 49-ego [prof. Marcelego Handelsmana] 53 [prof. Uniwersytetu Warszawskiego Kuratowski (Kuratow) Kazimierz], rosyjski żyd, mający fatalną opinię w kołach profesorskich (polskich).

Z kół tzw. administracji cywilnej 1 [AK] uzyskano prywatne informacje, że dużą rolę gra tam znany finansista żydowski 54 [Landau]³¹¹. Przed wojną 54 [Landau] utrzymywał bliskie stosunki z 49 [prof. Marcelim Handelsmanem].

Należy zwrócić uwagę, że jeśli nawet 49 [prof. Marceli Handelsman] nie piastuje oficjalnie żadnego stanowiska w 1 [AK], to w każdym razie posiada on w tym środowisku bardzo liczne i wpływowe koneksje, które niewątpliwie wykorzystuje dla infiltracji wpływów 38 [komuny]. Adwokat warszawski 58 [Gustaw Radziejewski] (żyd) znany był już przed wojną jako ideowy komunista. W związku ze swym pochodzeniem zmienił w czasie wojny nazwisko na 59 [Gustaw Piotr Zawadzki] i pod tym nazwiskiem zamieszkiwał w domu

³¹¹ Ludwik Landau, współpracownik BiP.

60 [Czerwonego Krzyża 21/23] do kwietnia 43 r. Od tej chwili ślad jego ginie. Od osób pracujących w 1 [AK], słyszałem, że 58 [Gustaw Radziejewski] zajmował tam jakieś poważne stanowisko.

Jedną z ciekawszych afer 38 [komuny] na terenie 1 [AK], jest sprawa tzw. 61 [„kpt. Kolski”] (zidentyfikowany przez nas jako 62 [kpt. Hernik z Rembertowa]). Osobnik ten był w swoim czasie, o ile mi wiadomo, kmdtem jednego z obwodów (powiatów) 1 [AK] w rejonie Błonie, Sochaczew, Skierniewice (zdaje się, że tego ostatniego), rozwijając jednocześnie ożywioną działalność na rzecz 38 [komuny]. Był on specjalistą od hurtowego skupu broni, którą dostarczał m.in. bandom słynnego „Kuby”³¹² grasującym wówczas w tym rejonie. Werbował też do tych band ludzi, co zostało przez nas z pewnością stwierdzone.

Po wielkiej „pacyfikacji” terenu, przeprowadzonej w początku b. r. przez 3 [niemieckie władze bezpieczeństwa], 61 [„kpt. Rolski”] zniknął na pewien czas z terenu, obecnie jednak grasuje tam znowu. Jest znamienne że skutki przeprowadzonej przez 3 [niemieckie władze bezpieczeństwa] obławy dotknęły głównie 1 [AK]. Większość aresztowanych komunistów została po pewnym czasie zwolniona. Jest dla mnie zagadką dlaczego nie zostały dotychczas wszczęte odpowiednie kroki w stosunku do 61 [„kpt. Rolskiego”], mimo, że jako K[omunista] (o czym 36 [Oddział II AK] wie z całą pewnością) a b.[yły] of.[icer] 1 [AK] – jest wyjątkowo niebezpieczny.

Równie zagadkowo przedstawia się historia zlikwidowania przez 36 [Oddział II AK] 9-ciu agentów 4 [Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury], pracujących w 38 [komunie] w charakterze konfidentów. Szczegóły tej sprawy przedstawić może p. 63 [„Neuman”]³¹³ z 4 [Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury]. Jaskrawym przykładem działalności agentów 38 [komuny] w 2 [Delegaturze Rządu] jest wpadka dużego archiwum referatu 38 [komuny] w 4 [Wydziale Bezpieczeństwa Delegatury], która miała miejsce w lutym 44 r. przy ul. 64 [Poznańskiej]. Jasne jest, że wyspa ta nie była spowodowana przez obserwację ani też przez przypadek, lecz została celowo przeprowadzona przez 38 [komunę].

³¹² Stanisław Gać, *Tajne oblicze...*, t. 1, s. 183.

³¹³ Jan Zborowski, zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Rządu na Kraj.

Powyższe przykłady, nie wyczerpujące zresztą całości posiadanego materiału, wskazują wyraźnie na istotne i poważne niebezpieczeństwo, grożące polskiej pracy niepodległościowej ze strony obydwu jej wrogów.

Wydaje się, że niebezpieczeństwo ze strony 38 [komuny] jest groźniejsze i to z dwóch powodów:

1) infiltracja agentów 38 [komuny] ma charakter nie tylko szpiegowski, ale i polityczny grozi zatem jednocześnie likwidacją fizyczną aparatu org.[anizacyjnego] rękami 3 [niemieckich władz bezpieczeństwa] oraz rozkładem wewnętrznym,

2) przenikanie do org. polskich jest dla 38 [komuny] o wiele łatwiejsze, zaczęło się wcześniej, prowadzone jest o wiele umiejętniej z obliczeniem na pracę głęboką, długofalową (ewentualna likwidacja dopiero w przeddzień walki jawnej, a może dopiero po wkroczeniu Czerwonej Armii).

Praca sieci [agentury niemieckiej], aczkolwiek w wielu wypadkach bardzo skuteczna i dla nas niebezpieczna, pozbawiona jest jednak w zasadzie charakteru dywersji politycznej, ogranicza się raczej do zadań wywiadowczo-policyjnych, nadto zaś nie rozporządza ludźmi, pracującymi ideowo, jest zatem mniej groźna. Wnioski – Usunięcie macek npla z naszych szeregów jest zadaniem trudnym, ale bezwzględnie koniecznym. W wykonaniu tego zadania zastosować należy metody chirurgiczne. Czujostkowość i chwiejność w przeprowadzeniu akcji oczyszczającej spowodować mogą w wyniku zmarnowanie tego olbrzymiego wysiłku społeczeństwa, jaki został włożony w organizację wojska i władz cywilnych.

Marzec 1944 r.

Dokument 72

RAPORT MJR. LEONARDA ZUB-ZDANOWICZA „ZĘBA”³¹⁴

NARODOWE SIŁY ZBROJNE

Okręg III³¹⁵

5 kwietnia 1944 r.

PAN DOWÓDCA

NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH

Raport w sprawie akcji w m. p. pod Borowem

Na rozkaz Pana Szefa Sztabu przedstawiam raport w sprawie akcji pod Borowem w sierpniu 1943 r.³¹⁶ W czerwcu [19]43 roku objąłem funkcję Szefa Akcji Specjalnej w Okręgu III NSZ. Otrzymałem wytyczne działalności, _____³¹⁷ dołączyłem do jed[y]nego wówczas w terenie oddziału NSZ (t.zw. oddziału leśnego) liczącego 30-paru ludzi³¹⁸. Do oddziału dołączyłem dopiero w dniu 24 lipca bowiem w między czasie trwała niemiecka akcja zmierzająca do spacyfikowania terenów lubelskiego wobec szalejącego tam bandytyzmu. Bandytyzm ten zagrażał przeważnie ludności polskiej. _____ [Bandy?] składały się Polaków przedwojennych i wojennych bandytów rabujących na własny rachunek oraz b. żołnierzy sowieckich, którzy z niewoli przechodzili do służby w wojsku niemieckim a następnie uciekali z bronią w rękę do lasu i trudnili się napadaniem przeważnie na ludność polską. Jednym z głównych zadań Akcji Specjalnej w ramach NSZ było zwalczanie tego bandytyzmu i ochrona ludności polskiej i w tym celu jako pierwsze z organizacji wojskowych Narodowe Siły Zbrojne zaczęły tworzyć oddziały leśne akcji specjalnej już na jesieni 1942 r. W parę tygodni po moim przybyciu do oddziału i likwidacji pojedynczych szpiegów niemieckich w terenie zostałem zaalarmowany, że obok w lesie stoi grupa bandycka. Wiadomo mi było, że nie

³¹⁴ Jest to (w maszynopisie) odpis meldunku mjr. Leonarda Zub-Zdanowicza „Zęba”, sporządzony przez UB dla potrzeb śledztwa w sprawach m.in. Kazimierza Poray-Wybranowskiego i Ryszarda Ławruszczuka; oryginał meldunku (sporządzonego najprawdopodobniej w rękopisie) nie został dotychczas odnaleziony. Cyt. za: *Tajne oblicze...* t. 3, s. 243–246. Odpisujący rozkaz dokonał zaznaczonych skrótów (wstawiając ciągłe linie), nie mogąc zapewne odczytać niektórych wyrazów.

³¹⁵ Lublin.

³¹⁶ Powyższy raport mjr. „Zęb” napisał po zawarciu umowy scaleniowej NSZ z AK (7 marca 1944 r.), na żądanie dowódcy AK, gen. T. Komorowskiego „Bora”.

³¹⁷ Tak w odpisie dokumentu. Wszystkie opuszczenia zaznaczone są linią ciągłą.

³¹⁸ Był to oddział por./kpt. Henryka Figuro-Podhorskiego „Stępa”.

może to być wojsko polskie ani NSZ bowiem mój oddział był jedynym na tym terenie, ani ZWZ, który dopiero zaczął organizować oddziały leśne w lasach zwierzynieckich, a więc nie w powiecie kraśnickim. O godz. 9-tej rano wysłałem w przypuszczalny rejon zakwaterowania grupy bandyckiej Szefa bezpieczeństwa mojego oddziału Zagłobę³¹⁹, który przed wstąpieniem do oddziału pełnił funkcję szefa egzekutywy Powiatu Kraśnik, a więc znał doskonale miejscowe stosunki. Wraz z kpr. Morusem³²⁰ z oddziału [udali się] z zadaniem rozpoznania m.p. grupy bandyckiej, jej ubezpieczenia (liczebności i sił _____ w miarę możliwości). Do godziny 11-tej Zagłoba nie powrócił. Wówczas zaalarmowałem oddział i dwoma drużynami pomaszerowałem w przypuszczalnym kierunku gdzie kwaterowała grupa bandycka. Po przemaszerowaniu około 2 km: dostrzegłem stojącego na drodze leśnej wartownika grupy bandyckiej, obok którego stało jego 4-ch kolegów nie będących jak się okazało na służbie.

Podszedłem do nich. Za mną posuwała się w _____ [tyralierze?] drużyna ogniomistrza Lamparta³²¹, która miała rozkaz zaatakowania obozu grupy bandyckiej od strony duchtę leśnej. Druga drużyna ppor. Kreta³²² miała za zadanie rozwinięcie się prostopadle do pierwszej drużyny. Rozbroiłem wartownika i jego kolegów i wszedłem w rejon obozu; jednocześnie rozwinęły się obie drużyny, wszedłem do namiotu herszta bandy kazać zebranim tam kilku ludziom podnieść ręce do góry – jednocześnie obie moje drużyny wszedłszy w rejon obozu podały ten sam rozkaz reszcie bandy grożąc użyciem broni. Do obezwładnienia herszta i jego najbliższych współpracowników pomogli mi znajdujący się w namiocie moi ludzie wysłani poprzednio na wywiad tj. Zagłoba i Morus, którzy poprzednio zostali zatrzymani przez wartownika bandy i doprowadzeni do jej herszta. Po opanowaniu obozu wezwałem przebywającego czasowo w moim oddziale ppor. Cichego³²³, oficera organizacyjnego powiatu Kraśnik i poleciłem mu aby wraz z Zagłobą jako znający dokładnie miejscowe stosunki przesłuchali wszystkich bandytów i po stwierdzeniu ich winy

³¹⁹ Por. Ryszard Ławruszczuk.

³²⁰ Kpr. Józef Maciąg.

³²¹ Chor. Jan Wódz.

³²² Kazimierz Poray-Wybranowski.

³²³ Por. Wacław Piotrowski.

rozstrzelali ich za pomocą sekcji egzekucyjnej. Jak się okazało z przesłuchania herszta bandy był [to] przedwojenny bandyta ze wsi Łysków [Łysaków] nazwiskiem Skrzypek. Poza tym pamiętam jeszcze nazwiska przedwojennych bandytów którzy byli najbliższymi współpracownikami herszta bandy. Byli to Orlikowski³²⁴ i _____ byli bandyci, t. zw. wojenni, tzn. trudniący się rabunkiem i innych korzyści. Z całości bandy liczącej 30 ludzi kazałem rozstrzelać 29, jednego Rosjanina i jednego Polaka ułaskawiłem ze względu na wiek; jeden bandyta uciekł. Dowodem jak pożyteczna była akcja świadczą liczne podziękowania ludności wiejskiej okolicznej _____ [za uwolnienie?] jej od silnej bandy. Sekcja egzekucyjna wykonała wyroki przez rozstrzelanie: na bandzie zdobyłem _____ rkm., około _____, dużo zrabowanych uprzednio przez bandę przedmiotów z odzieży ludności. Mniej więcej w połowie przeprowadzania dochodzenia i egzekucji przybył Komendant rejonowy NSZ pan Kania³²⁵, który również rozpoznał wśród podsądnych znanych dawniej i obecnie w okolicy bandytów.

Szef A[kcji] S[pecjalnej] Okręgu III

/-/ Ząb – mjr³²⁶

³²⁴ NN.

³²⁵ Kpr. Jan Kamiński, komendant Rejonu NSZ.

³²⁶ Mjr cc Leonard Zub-Zdanowicz.

Dokument 73
BANDYCKA DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁÓW AL.
ZAKAZ AKCJI ODWETOWYCH ZE STRONY AK³²⁷

NARODOWE SIŁY ZBROJNE
KOMENDA GŁÓWNA

M.p., dnia 31 maja 1944 r.

Komendant Okręgu III płk ...³²⁸ złożył mi ustnie następujący meldunek:

„W końcu marca, czy też w początkach kwietnia mały oddziałek ...³²⁹ za zamordowanie rodziny ...³³⁰ (matka, żona, dziecko) za wiedzą Komendy Okręgu III napadł na szefa Egzekutywy towarzysza Błyskawicę³³¹ (PPR). Oprócz towarzysza Błyskawicy udział w morderstwie brał jeszcze jeden członek PPR – obaj należeli do tzw. grupy Alego³³². Powyższe wydarzenia miały miejsce na terenie powiatu 4³³³.

W połowie kwietnia br. dwa małe oddziały ...³³⁴ (razem około 50 ludzi) w rejonie Mariampola [Marynopolu] (...) ³³⁵ natknęły się na oddział PPR, który przywitał je ogniem. Wywiązała się zażarta walka, w wyniku której zginęło 11 żołnierzy ...³³⁶ oraz około 60 bolszewików. Oddziały nasze opanowały plac boju. W powiecie Puławskim w początkach maja br. oddział ...³³⁷ ...³³⁸ został napadnięty przez oddział PPR kaprała Cienia³³⁹. Bliższe szczegóły przedstawiają się następująco: Między ...³⁴⁰ i kpr. Cieniem doszło do spotkania. Kpr. Cień zastrzelił podstępnie podczas rozmowy ...³⁴¹. W wynikłej stąd walce zginęło 18–20 ludzi z ...³⁴². Zastępcą Szefa ...³⁴³ zarządził akcję odwetową, wzywając ...³⁴⁴ (Dowódca

³²⁷ Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia (oprac. Leszek Żebrowski) t. 3, s. 48–49.

³²⁸ „Bogucki” (Zygmunt Broniewski). W powyższym dokumencie wszystkie dane personalne i organizacyjne zostały zaszyfrowane.

³²⁹ NSZ.

³³⁰ „Cichego” (kpt. Wacław Piotrowski).

³³¹ Feliks Kozyra (AL).

³³² Aleksander Szymański (AL).

³³³ Puławy.

³³⁴ NSZ (oddziały kpt. Wacława Piotrowskiego „Cichego” i ppor. Leona Cybulskiego „Znicza”).

³³⁵ Puławski.

³³⁶ NSZ.

³³⁷ AK.

³³⁸ „Moczara”, „Krycha” (por. Mieczysław Zieliński).

³³⁹ Bolesław Kaźmirak vel Kowalski – po wojnie oficer aparatu bezpieczeństwa publicznego. W latach 1951–1954 więziony za wymordowanie jednej z żydowskich grup AL. Płk „I” WP.

³⁴⁰ Por. „Moczarem”.

³⁴¹ Por. „Moczara”.

³⁴² AK.

Oddziałów Leśnych ...³⁴⁵) w celu zlikwidowania oddziałów Cienia. ...³⁴⁶ wraz ze swoim oddziałem stawiał się na umówione miejsce (przebywając marsz 40 km), gdzie zastał oficerów ...³⁴⁷ popijających ze starszyzną PPR. Wręczono mu kartę następującej treści:

„...³⁴⁸

Dowództwo (...) ³⁴⁹

Zabraniam wszelkiej akcji w stosunku do oddziałów PPR nawet w stosunku do oddziałów Cienia³⁵⁰.

/-/ Wir³⁵¹ „

p.o. KOMENDANT GŁÓWNY

³⁴³ Brak danych do rozszyfrowania tego fragmentu (prawdopodobnie chodzi o szefa sztabu Okręgu Lublin AK).

³⁴⁴ Mjr. „Zęba” (Leonarda Zub-Zdanowicza, szefa Okręgowego Kierownictwa Akcji Specjalnej – OKAS) NSZ Okręgu Lublin.

³⁴⁵ NSZ.

³⁴⁶ Mjr „Ząb”.

³⁴⁷ AK.

³⁴⁸ AK.

³⁴⁹ NSZ.

³⁵⁰ Po „wyzwoleniu” Bolesław Kaźmirak vel Kowalski „Cień” kontynuował swój proceder, ale już szatach legalizmu, jako oficer ludowego WP. Mógł swobodnie pacyfikować znany sobie teren, przeprowadzać likwidacje i dokonywać rabunków. Oto jeden z AK-owskich meldunków (z listopada 1944 r.) na ten temat: Wrócił on obecnie z ekspedycji karnej specjalnej z pow. hrubieszowskiego, która polegała na spenetrowaniu terenu i oczyszczeniu go z elementów AK. W trakcie trzydniowej ekspedycji zabito na miejscu 6 żołnierzy AK. Poza tym splądrowano szereg wiosek i zrabowano b. dużą ilość futer, ubrań, butów, zegarków, obrączek itp. a wszystko pod pretekstem, że rzeczy te są własnością niemiecką. Warto zwrócić uwagę, że Niemców tam od kilku miesięcy już nie było, wycofując się, zabierali wszystko, co popadnie, nie tylko „swoją własność”. AAN, Prokuratura Generalna 4/608 k. 26 (jest to odpis meldunku AK, znalezione go podczas rewizji).

³⁵¹ Ppłk Franciszek Żak, szef sztabu Okręgu Lublin AK; aresztowany w marcu 1945 r. przez NKWD, zwolniony we wrześniu 1945 r.

Dokument 74

AKCJA POD RZĄBCEM – FRAGMENT KRONIKI 204 PUŁKU PIECHOTY NSZ³⁵²

5. 09.[1944 r.] W miejscu postoju Lasocin, przed naszym przyjściem grupa „Łokietka”³⁵³ aresztowała 2-ch żołnierzy z Oddziału II. Z naszej strony aresztowano 3-ch członków PPR, także z oddziału „Łokietka”. Po przesłuchaniu dowódca wydał rozkaz likwidacji bandy „Łokietka”.

Akcja: likwidacja bandy „Łokietka”.

Dowódca: – ppłk „Bohun”³⁵⁴

Godz. rozpoczęcia akcji: 9-ta

Godz. zakończenia akcji: 13-ta

Po zajęciu stanowisk przez ckm i tyralierę strzelców kompanie 1,2,4 i kompania 6 204. pp przeprowadziły obławę, w wyniku której złapano tylko czujkę nieprzyjaciela.

Zdobyto: 2 ppsz, 1 pm, 2 kb, 1 pistolet 9 mm

Straty własne: 2-ch aresztowanych (uciekli)

Straty nieprzyjaciela: 1 zabity, 3 przeszło do NSZ.

6. 09. [...] ³⁵⁵

7. 09. Do Lasocina dotarliśmy o godz. 8-ej. W czasie marszu długie postoje, w czasie których Oddział II poszukiwał możliwych punktów przedarcia się przez linie niemieckie. Wrócili dwaj z Oddziału II aresztowani przez „Łokietka”. W czasie naszej obławy lewe skrzydło znalazło się w pewnym momencie o 150 m od czujek oddziału „Łokietka”. Nasi wywiadowcy wykorzystując panikę w oddziale, zdołali uciec. „Łokietek” dołączył do silnego oddziału desantowego bolszewików³⁵⁶. O godz. 18-tej wymarsz – ta sama trasa przez Skalkę-Gruszczyn-Ostrów do miejsca postoju Rząbiec. W czasie marszu, drużyna łączności zdobyła 5 km kabla telefonicznego.

³⁵² [„Kronika 204 Pułku Piechoty NSZ im. Ziemi Kieleckiej”] [w:] „Zeszyty Historyczne” nr 2–3, Warszawa, styczeń-czerwiec 1991, s. 41 (dalej cyt. jako: *Kronika...*).

³⁵³ Tadeusz Maj. W ramach AL odpowiedzialny za mordy na ukrywających się Żydach na Kielecczyźnie. Po wojnie m.in. oficer polityczny KBW, następnie prokurator okręgowy w Łodzi. W 1951 r. uwięziony pod zarzutem antysemickich zbrodni, w 1954 r. został skazany na 8 lat więzienia. W 1958 r. sprawa została umorzona, a Maj został m.in. attaché handlowym PRL w Atenach. Płk rez. „I” WP.

³⁵⁴ Ppłk Antoni Szacki „Bohun Dąbrowski”, dowódca Brygady Świętokrzyskiej NSZ.

³⁵⁵ Ten fragment *Kroniki* tu opuszczono, dotyczy bowiem rozmów dowództwa BŚ z dowództwem Dywizji AK (*Kronika...*, s. 41).

³⁵⁶ Chodzi o NKGB-owski oddział kpt. Iwana Karawajewa „Iwana Iwanowicza”.

8. 09. Do miejsca postoju Rząbiec dotarliśmy o godz. 4-tej. Od ludności dowiedzieliśmy się, że przed nami przechodziły dość liczne oddziały [komunistyczne].

Akcja: Rząbiec – likwidacja bandy „Białego”³⁵⁷

O godz. 5-tej po przybyciu do miejsca postoju Rząbiec, 1 kompania z 202. pp wysłała patrol w kierunku gajówki, odległej o 2 km od naszego miejsca postoju. Oddział II doniósł, że w gajówce stacjonuje grupa bolszewików. Patrol nasz w sile 1 plus 9 (3 rkm, 3 aut., 6 kb) został wpuszczony w zasadzkę i rozbrojony przez silną grupę bolszewicką desantową i PPR³⁵⁸. Wykorzystując chwilę zamieszania, patrol zdołał wysłać gońca z meldunkiem o swoim położeniu. Natychmiast po otrzymaniu meldunku 1 kompania, a za nią 202. pp, ruszyli z odsieczą. Bolszewicy z miejsca chcieli rozstrzelać cały patrol, [ale] po zorientowaniu [się] przez PPR-owców, wzięto wszystkich na przesłuchania. W czasie przesłuchań wpadła 1 kompania w sam środek obozu nieprzyjaciela, reszta 202. pp, otoczyła nieprzyjaciela od południowego-zachodu. Zaalarmowany 204. pp zajął pozycję na południowym-wschodzie, wschodzie i północnym-wschodzie od obozu. Manewr 1 kompanii zupełnie zaskoczył nieprzyjaciela, który nie mógł wykorzystać swego położenia obronnego (rowy strzeleckie). Zabrani z patrolu szybko rozbroili zaskoczonych bolszewików, wprowadzając swym ogniem ze środka jeszcze większe zamieszanie. Po zdobyciu rowów strzeleckich, sytuacja została opanowana. Trzecia kompania z 204. pp nie zdażyła zamknąć przejścia od północy, co umożliwiło ucieczkę pewnej grupie około 30 bolszewików wraz z dowódcą „Iwanem”³⁵⁹ i dowódcą PPR „Białym” (uciekający zabrali 1 ckm, 1 działko ppanc. 18 mm, kilka rkm i automaty). Między nimi było około 10 rannych. Akcja została zakończona około godz. 12-tej.

Straty własne: 1 zabity [NN], 1 ciężko ranny³⁶⁰

Straty nieprzyjaciela: 34 zabitych, około 30 rannych, 67 jeńców bolszewickich, 40 jeńców Polaków.

³⁵⁷ Tadeusz Grochal (w dokumentach AK i „Antyku” jego grupa GL-AL jest charakteryzowana jako „banda”. AAN, 203/XII-17, k. 15 i AAN, 228/14-2, k. 133).

³⁵⁸ Był to patrol NSZ dowodzony przez ppor. Franciszka Bajcera „Sanowskiego”.

³⁵⁹ Kpt. NKWD Iwan Karawajew „Iwan Iwanowicz”.

³⁶⁰ Był to strz. „Orzeł” [NN] z 1 kompanii.

Około godz. 20-tej tuż przed wymarszem, wybuchł bunt, który z bezwzględnością ugaszono. Straty własne w czasie tłumienia buntu: 2-ch ciężko rannych (zmarli)³⁶¹, 3 ciężko rannych³⁶². Straty nieprzyjaciela: 67 zabitych. Grupę 40 jeńców Polaków zwolniono, część na własne żądanie dołączyła do nas. Zdobyć materiałowa: 1 ckm, 5 rkm, około 30 autom., 1 granatnik, 100 kb, 10 pistoletów, 50 granatów, 8000 szt. amunicji, 200 sztuk amunicji ppanc. kal. 18 mm, 20 kg materiałów wybuchowych. [...] ³⁶³

10.09. Pogrzeby 2-ch ciężko rannych, zmarłych w m. Rząbiec i Radków. Grupa „Garbatego”³⁶⁴ zamordowała kilku żołnierzy z AK, których pogrzeb odbył się razem z pogrzebem naszych poległych. Postępowanie PPR-owców wobec żołnierzy AK jest wrogie, na co mamy liczne dowody zdobyte na bandzie „Białego” i bolszewika „Iwana Iwanowicza”.

Dokument 75

AKCJA POD RZĄBCEM – FRAGMENT KRONIKI 202 PUŁKU PIECHOTY NSZ³⁶⁵

[...]

8 wrzesień [1944] – Rząbiec.

Przemarsz wykonaliśmy sprawnie, także na kwatery przyszlismy dosyć wcześnie. Zaraz po pobudce – koło godz. dziesiątej – dowiadujemy się, że pościgówka żywnościowa z pierwszej kompanii 202 pp., w sile dziesięciu ludzi została złapana przez komunistów w sąsiednim lesie. Zaalarmowany pułk staje na nogi i niezwłocznie idzie z odsieczą. Wchodzimy do lasu w szykach rozwiniętych. Od prawego – zachodniego skrzydła kompanie: piąta, pierwsza, druga, czwarta i na lewym skrzydle szósta. Między kompanią drugą a czwartą znajduje się ppłk Bohun³⁶⁶ i mjr Jaxa³⁶⁷, kierując całą akcją. Pierwsza kompania spotyka komunistów i z miejsca otwiera huraganowy ogień. Walka rozszerza się na całą długość dosyć szerokiego frontu. Już w pierwszych minutach biegnie

³⁶¹ Byli to kpr. Kazimierz Świątkowski „Bokser” (z Warszawy) i strz. Józef Gaj „Rogacz” (ur. 23 października 1923 r. w Połańcu, przed wstąpieniem do partyzantki mieszkał w Dwikozach).

³⁶² Ranni zostali: ppor. Jan Wódz „Lampart”, st. strz. pchr. „Gryf” [NN] i kpr. „Adamski” [NN].

³⁶³ Opuszczono fragment Kroniki, który nie dotyczy sprawy Rząbca. *Kronika...*, s. 41.

³⁶⁴ Stanisław Olczyk.

³⁶⁵ *Kronika 202 pp Ziemi Sandomierskiej*, k. 14–17 (maszynopis; kserokopia w zbiorach autora).

³⁶⁶ Ppłk Antoni Szacki, dowódca Brygady Świętokrzyskiej.

³⁶⁷ Mjr Władysław Marcinkowski, dowódca 202 pp i zastępca dowódcy BŚ.

meldunek, że por. Bopp³⁶⁸ jest ranny. Na szczęście okazuje się jednak, że tylko dostał pociskiem w kieszeń, gdzie miał naboje. Kula natrafiwszy na opór, ześlizgnęła się po spodniach nie raniąc nigdzie ciała. Ze strony komunistów spotykamy się z silnym oporem i poważnym ogniem. Dopiero po kilkunastu minutach – nie wytrzymując furii naszych żołnierzy – tu i tam słychać nawoływania przeciwnika poddającego się do niewoli. W języku rosyjskim proszą aby [do] [n]ich nie strzelać, bo „my też Polaki!”. W pewnej chwili pada rozkaz: – Przerwij ogień! – podawany szybko po linii. Komuniści proponują pertraktacje. Jest to dla nas moment bardzo korzystny, gdyż oddział komunistyczny jest wyjątkowo silny i grozi nam bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Dowiadujemy się od wziętych jeńców, że za przeciwnika mamy oddział sowiecki dowodzony przez spadochroniarza Iwana Iwanowicza³⁶⁹ i dużą grupę PPR dowodzoną przez Tadka Białego³⁷⁰. Korzystając z przerwy w walce, ściągamy z Rzębca jeden batalion z 204 pp. dla wzmocnienia swojej pozycji. W tym czasie na prawym skrzydle naszego natarcia, mjr Rusin³⁷¹ wdaje się w pertraktacje bezpośrednio z żołnierzami przeciwnika. Rozmawiają ze sobą po rosyjsku. Zasłuchani bolszewicy nie spostrzegli, że żołnierze z piątej kompanii por. Sulimczyka³⁷² otaczają ich nieznacznie. Wykonane to wszystko zostało tak zręcznie, że gdy mjr Rusin szybko i stanowczo wezwał do poddania się, nikt z przeciwników nie stawiał najmniejszego oporu. Wzięto do niewoli bez jednego wystrzału grupę ludzi wyśmienicie uzbrojoną. Na innych odcinkach żołnierze przeciwnika zaniepokojony bezczynnością, ogląda się na swoich dowódców, którzy w tym czasie gdzieś się zapodziali³⁷³. A nasze posiłki zajęły już nakazane pozycje, wobec czego ruszamy dalej do natarcia, rolując las. Podstawowe siły Białego, w czasie przerwy w walce wycofały się, tak, że nasz ruch nie napotyka nigdzie na opór. Jedynie po drodze znajdowaliśmy pogubione części uzbrojenia i ekwipunku przeciwnika. Osiągnąwszy przeciwległy skraj lasu – u północnego

³⁶⁸ Por. Edmund Dachtera.

³⁶⁹ Kpt/mjr NKWD Iwan Karawajew.

³⁷⁰ Tadeusz Grochal.

³⁷¹ Mjr Henryk Karpowicz.

³⁷² Por. Zygmunt Rafalski.

³⁷³ Cała kadra dowódcza AL i zgrupowania sowieckiego z częścią podkomendnych zbiegła na początku walki, opuszczając teren.

wylotu wsi Dołowatka – obserwujemy jakiś czas przedpole, gdzie patrole nasze jakoby widziały jakąś tyralierę. Przypuszczaliśmy już, że dla uzupełnienia dzisiejszej walki przyjdzie nam pobić się jeszcze i z Niemcami. Nie stwierdziwszy nic poważnego, wracamy. Przez teren walki w lesie przechodzimy tyralierą, poszukując – teraz już spokojnie – amunicji pogubionej przez nieprzyjaciela. Koło godziny czwartej po południu – mocno zmęczeni – zatrzymujemy się na kwaterach. Zdobyć w broni jest nie byle jaka. Przede wszystkim ciężki karabin maszynowy typu „Maxim”, lekki granatnik z amunicją, karabin przeciwpancerny z amunicją nie mówiąc już o pepeszach i kilkudziesięciu karabinach rozmaitego typu. Ujęliśmy około osiemdziesięciu ludzi – bolszewików rosyjskiego pochodzenia. Z naszej strony strz. „Orzeł”³⁷⁴ z pierwszej kompanii jest ranny w miednicę. Po rozdzieleniu zdobytej broni, przygotowujemy się do odmarszu. Koło wieczoru – jeszcze przed wyruszeniem w drogę – trzeba wykonać egzekucję na około sześćdziesięciu bolszewikach. Wyrok ma wykonać kompania pierwsza. Zaczyna się już mrozić, kiedy prowadzą do lasu gromadę ludzi, otoczoną ze wszystkich stron żołnierzami. I wtedy dzieje się tragedia. Skazańcy porozumiewając się między sobą – z okrzykiem „hurra” – usiłują rozproszyć się po lesie. Na to zaczynają grać ręczne karabiny maszynowe, kładąc skazańców pokotem. Mimo rozproszenia bolszewików i zapadającego zmroku, zaledwie paru ludzi zdołało się uratować. Tragedia tej egzekucji polegała na tym, że kule przeznaczone dla bolszewików, w kilku wypadkach dosięgły naszych ludzi. W rezultacie mamy czterech ciężko rannych – między nimi ppor. Lampart³⁷⁵. I choć cała Brygada stoi gotowa do odmarszu, doktor Żar³⁷⁶ wraca do rannych. Operacji trzeba dokonać natychmiast. Mimo zupełnie nie sprzyjających warunków do tego rodzaju pracy, doktor nie cofa swej decyzji. Ppor. Lampart ma kulę w nodze. Najciężej ranny jest kpr. Bokser³⁷⁷, gdyż ma ciężki postrzał w płuco. Po dokonanej operacji Bokser – Świątkowski Kazimierz z Warszawy – kończy życie. Strz. Rogacz³⁷⁸

³⁷⁴ NN.

³⁷⁵ Ppor. Jan Wódz.

³⁷⁶ Kpt. Ludger Zarychta. Jego żona Irena Zarychta „Irtysz” była sanitariuszką w Brygadzie Świętokrzyskiej.

³⁷⁷ Kpr. Kazimierz Świątkowski.

³⁷⁸ Strz. Józef Gaj.

ma przestrzelony brzuch i stan jego jest bardzo ciężki. St. strz. pchr. Gryf³⁷⁹ jest wprawdzie ciężko ranny w nogę, ale życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kolumna, wyciągnięta na drodze, czeka na ukończenie operacji w niebywałym milczeniu przeszywającym grozą. Nastrój jest bardzo przygnębiający. Tymczasem w chałupie przy mizernym oświetleniu świeczkami dr Żar³⁸⁰ przy ofiarnej pomocy sanitariuszek ratuje życie ludzkie. Wreszcie przed samą północą skończyli. Przy rannych ułożonych na chłopskich wozach wymoszczonych słomą zostają sanitariuszki 202 pp. Krysia³⁸¹ i Ala³⁸² – mimo zmęczenia nie przerywają swej służby. Wreszcie koło północy ruszamy w dalszą drogę.

³⁷⁹ NN.

³⁸⁰ Kpt. dr Ludger Zarychta.

³⁸¹ Borkowska.

³⁸² NN.

ZAKOŃCZENIE

Celem politycznym Polskiego Państwa Podziemnego było zachowanie suwerenności i niepodległości Polski oraz utrzymanie granicy wschodniej ze Związkiem Sowieckim, zgodnej z Traktatem Ryskim 1921 r. Sowietci po 1939 r. i zajęciu ponad połowy terytorium II RP (w porozumieniu z III Rzeszą Niemiecką) nie zamierzali ze zdobyczy zrezygnować, nawet w okresie wznowienia stosunków dyplomatycznych, gdy znaleźliśmy się z nimi w obozie sojuszników (lipiec 1941 – kwiecień 1943). Po ich jednostronnym zerwaniu (po ujawnieniu sprawy Katynia) Sowietci uznali to za doskonały dla siebie pretekst, aby pozbyć się bardzo niewygodnego „sojusznika” i jego – w ich mniemaniu – wygórowanych żądań terytorialnych, czyli powrotu granicy polsko-sowieckiej z sierpnia 1939 r. Mieli w tym początkowo milczące, następnie już jawne poparcie naszych sojuszników zachodnich: Wielkiej Brytanii i USA. Od tego momentu sprawa polska politycznie była całkowicie przegrana. Nie mieliśmy sił i środków, ani też międzynarodowego poparcia, aby walczyć o utrzymanie suwerenności, niepodległości i granicy wschodniej II RP.

Celem wojskowym PPP było przygotowanie polskich organizacji konspiracyjnych – Armii Krajowej i scalonych z nią formacji, wykształconych na podłożu politycznym, czyli głównie Narodowej Organizacji Wojskowej, Batalionów Chłopskich i Narodowych Sił Zbrojnych oraz wielu pomniejszych struktur. Temu służyło opracowywanie i stałe aktualizowanie planów operacyjnych (tworzyły je tylko dwie organizacje: ZWZ-AK i NSZ) i dostosowywanie ich do zmieniającej się sytuacji na froncie wschodnim. Założenia były następujące – liczone na powtórzenie się sytuacji z końca I wojny światowej, gdy wycofujące się ze wschodu do II Rzeszy armie niemieckie nie będą podejmować oporu w większej skali i poszczególne jednostki staną się stosunkowo łatwym łupem polskich działań powstańczych.

Te założenia nie sprawdziły się, armie niemieckie nie zostały dostatecznie rozbite i właściwie do samego końca ich pobytu na okupowanych ziemiach polskich (czyli do stycznia 1945 r.) były poza zasięgiem bardzo słabo uzbrojonych (pozbawionych broni ciężkiej, pancernej i przeciwpancernej) i wyszkolonych jednostek partyzanckich. Akcja „Burza”, rozpoczęta wiosną 1944 r., która miała

być namiastką powstania powszechnego, polegająca na lokalnych działaniach powstańczych, popartych oferowaną przez stronę polską pomocą dla Armii Czerwonej, zakończyła się całkowitym fiaskiem i praktycznie unicestwieniem sił AK. Powstanie wileńskie, a następnie lwowskie (w lipcu 1944 r.) i ich potraktowanie przez Sowietów, do końca obnażyły ich intencje. Mimo to, podjęta została jeszcze jedna próba, czyli powstanie warszawskie (lipiec – październik 1944 r.). Ono również zostało pozbawione szerszej pomocy militarnej ze strony aliantów, i przede wszystkim – pomocy politycznej. Wynikiem była pośpieszna likwidacja Polskiego Państwa Podziemnego. Zostaliśmy de facto zdani wyłącznie na własne siły, a te – wobec triumfującej Armii Czerwonej – były praktycznie bezradne. Sowietci od początku, jeszcze przed ponownym wejściem na ziemie polskie (co nastąpiło nocą z 3 na 4 stycznia 1944 r.), mieli funkcjonujące organizacje konspiracji komunistycznej, których celem było nie tyle zwalczanie okupacji niemieckiej, co rozpracowywanie struktur niepodległościowych. Miały praktycznie za wszelką cenę doprowadzić do wywołania przedwczesnego, natychmiastowego powstania przeciwko Niemcom. Z jednej strony miało to spowodować chaos po niemieckiej stronie frontu i odciągnąć część ich sił z frontu, ale z drugiej, był też cel ważniejszy. To wykrwawienie się Polski Podziemnej i dokonanie tego rękami niemieckimi, aby w przyszłości opór przeciwko okupacji sowieckiej był już nieznaczny.

Dążenie do rewolucji komunistycznej było w zasadzie jawne. Określenie wroga jako „siły faszysty niemieckiego i polskiego” (zawarte w cytowanym powyżej „Planie opanowania Warszawy” z lutego 1943 r.) nie pozostawiało żadnych złudzeń. Niektóre ogniwa i funkcyjne osoby konspiracji polskiej były likwidowane jeszcze podczas okupacji niemieckiej, inne – na szerszą skalę – już przez Armię Czerwoną, jednostki Wojsk Wewnętrznych NKWD i współdziałającą z nimi agenturę PPR i GL-AL. Polskie Państwo Podziemne (a ściślej – jego wyspecjalizowane agendy), miało bardzo dobrze rozpoznane agentury sowieckie, bezpośrednie i pośrednie. Co więcej, miało odpowiednie siły i środki, aby się z nimi jak najwcześniej rozprawić. Wychodziły odpowiednie rozkazy, które to wprost nakazywały. Np. dowództwo NSZ wydało Instrukcję dla „Akcji Specjalnej Nr 1” już 1 grudnia 1942 r. nakazując wprost: *Członków band rozstrzeliwać, gdyż*

szą albo elementem nasłanych przez wroga, albo działając, jako bandyci miejscowi przeciw życiu i mieniu Polaków, o których nie dbają okupanci³⁸³.

Z opóźnieniem podobne rozkazy wyszły z Dowództwa AK, nakazujące m.in.: *Polecam K.[omendantom] Okr.[ęgów] i K.[omendantom] Obw.[odów] wystąpić tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, przeciw elementom plądrującym bądź wywrotowo-bandyckim. (...) Działać należy w kierunku likwidacji przywódców i agitatorów w bandach, nie siląc się na likwidację całych band. Rozkazy te wykonywane były wyłącznie w niewielkim zakresie, praktycznie wszystko odkładano na okres odzyskania niepodległości. Komuniści, w przeciwieństwie do Niemców, mieli bardzo ułatwione wejścia do organizacji niepodległościowych i ich rozpoznawanie z zewnątrz, co wynikało ze związków rodzinnych, koleżeńskich, towarzyskich. Praktycznie cała wiedza o niepodległościowcach pochodziła z takich źródeł. Kategoryczne odcięcie funkcyjnych przywódców komunistycznych („funków”) od źródeł wiedzy, nawet przez ich fizyczną likwidację, dawałoby znacznie większe gwarancje przetrwania organizacjom niepodległościowym pod nową, kolejną okupacją komunistyczną. Można było w ten sposób ocalić wiele istnień ludzkich, ponadto nowi okupanci nie mieliby, przynajmniej w pierwszym, przełomowym okresie, doskonale wrośniętych w polskie społeczeństwo kadr dla przede wszystkim aparatu bezpieczeństwa publicznego. Bardzo wyraźnie podkreślał to raport kontrwywiadu KG AK z marca 1944 r., (cytowany w całości powyżej): *infiltracja agentów 38 [komuny] ma charakter nie tylko szpiegowski ale i polityczny grozi zatem jednocześnie likwidacją fizyczną aparatu org.[anizacyjnego] rękami 3 [niemieckich władz bezpieczeństwa] oraz rozkładem wewnętrznym, oraz: przenikanie do org. polskich jest dla 38 [komuny] o wiele łatwiejsze, zaczęło się wcześniej, prowadzone jest o wiele umiejętniej z obliczeniem na pracę głęboką, długofalową (ewentualna likwidacja dopiero w przeddzień walki jawnej, a może dopiero po wkroczeniu Czerwonej Armii). Aby temu zapobiec, konieczne było podjęcie zdecydowanych kroków w celu eliminacji, lub co najmniej radykalnego ograniczenia zagrożenia. Tego nie zrobiono, skutki zaniechania również zostały w powyższym raporcie przewidziane: *Usunięcie macek npla z naszych szeregów jest zadaniem trudnym, ale bezwzględnie koniecznym.***

³⁸³

Rozkaz Dowódcy NSZ „Akcja Specjalna Nr 1” z 1 grudnia 1942 r., s. 1, zbiory autora, maszynopis.

W wykonaniu tego zadania zastosować należy metody chirurgiczne. Czulostkowość i chwiejność w przeprowadzeniu akcji oczyszczającej spowodować mogą w wyniku zmarnowanie tego olbrzymiego wysiłku społeczeństwa, jaki został włożony w organizację wojska i władz cywilnych.

Polskie Państwo Podziemne i wszystkie jego instytucje powinny mieć przede wszystkim na uwadze obowiązek zachowania substancji żywej narodu. Wszelkie działania powinny być podejmowane tylko przy uwzględnieniu tego postulatu. Zapobieganie przyszłym represjom ze strony komunistów powinno być nie mniej ważne niż jakakolwiek działalność bieżąca, nawet najbardziej potrzebna z punktu widzenia organizacji, jak zdobywanie zaopatrzenia i broni, podejmowanie działań odwetowych przeciwko Niemcom itp. Przemocy komunistycznej w latach 1944–1947 (nazwanych przez nich samych okresem „walki o ustanowienie i utrwalenie władzy ludowej”) nie można było powstrzymać. Można ją było natomiast zminimalizować, przez odcięcie dopływu kadr dla UB, KBW, MO, sądownictwa i prokuratury. Większość działań komunistów byłaby nieprecyzyjna, przez to znacznie mniej skuteczna. O ile mniej żołnierzy AK, NSZ i innych organizacji niepodległościowych zostałoby wywiezionych na Syberię? Ilu mniej straciłoby życie w wyniku represji sądowych i pozasądowych? Ilu mniej więźniów politycznych byłoby rozpoznanych i rozpracowanych?

Nigdy nie poznamy tych wielkości, ale można zakładać, że nie jednostkom, czy setkom, ale tysiącom ludzi udałooby się przeżyć. Dziesiątkom tysięcy udałooby się w tym okresie uniknąć śledztw i skazań na bardzo długie, dotkliwe więzienie, okaleczenia fizyczne i psychiczne. O skali strat zdecydowała jednak niedopuszczalna czulostkowość i chwiejność. Skutki tego stanu rzeczy odczuwamy do dziś. Agenturalne wpływy komunistów nie zostały, jak dotąd, dogłębnie zbadane. Znamy niektóre tylko przypadki i są one szokujące przez to, że komunistyczna agentura była uplasowana bardzo wysoko, w dodatku w newralgicznych miejscach, stanowiąc zagrożenie dla funkcjonowania penetrowanych organizacji. Przykładem może być współpraca kierownictwa II Oddziału (wywiadowczego) Komendy Okręgu Kielce – Radom AK z grupą NKGB Władysława Spychaja, operującą na terenie Kielecczyny. Po zakończeniu

działań wojennych Spychaj zmienił nazwisko (na Sobczyński) i był m.in. szefem WUBP w Rzeszowie, następnie w Kielcach. Funkcjonariusze wywiadu tej Komendy (ich szefem był mjr Zygmunt Szewczyk „Bartek”; I zastępcą mjr Mieczysław Bielenin; II zastępcą mjr Jan Górski „Faraon”) po zakończeniu działań wojennych nie byli represjonowani przez władze Polski Ludowej, wprost przeciwnie. Mjr „Bartek” został przyjęty do „ludowego” WP i otrzymał awans do stopnia pułkownika. Wydał w ręce UB m.in. mjr. Stefana Gądzio „Kosa” (inspektora starachowickiego AK, który w momencie aresztowania podjął próbę obrony i został zamordowany nocą z 5 na 6 sierpnia 1945 r.) oraz ppłk. Zygmunta Żywockiego „Adama” (inspektora radomskiego AK, skazanego na karę śmierci – jego wyrok został zamieniony na długoletnie więzienie). Mieli oni przemożny wpływ na obsadę funkcji terenowych szefów wywiadu w Inspektoratach i Obwodach tego Okręgu. Nie wiemy, kiedy podjęli współpracę z NKGB oraz jakie informacje przekazywali, w każdym razie odbyło się to bez poinformowania sztabu KO AK. A taka dezinformacja na ich temat została rozpowszechniona i niestety utrwalona, jakoby na podjęcie współpracy z wywiadem sowieckim otrzymali zgodę Komendanta Okręgu płk. Jana Zientarskiego „Eina”.

Szefem sztabu i zastępcą komendanta Okręgu Wilno AK był ppłk Lubosław Krzeszowski „Ludwik”, który już jesienią 1939 r. podjął współpracę z wywiadem sowieckim. W Polsce Ludowej w stopniu pułkownika został przyjęty do „ludowego” WP.

W Komendzie Okręgu Białystok AK szefem komórki legalizacji został ppor. Henryk Wendrowski „Narbutt”, „Kos”, który podjął współpracę z sowieckim „Smierszem”, a następnie został przekazany do dalszego wykorzystania przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Doszedł do stopnia pułkownika i funkcji zastępcy dyrektora Departamentu „ds. walki z reakcyjnym podziemiem”. Szefem sztabu i zastępcą komendanta Okręgu Białystok NSZ był kpt. Feliks Mazurek „Zych”. Zdezorganizował on kolejne sieci wywiadu tego Okręgu, za każdym razem doszczętnie je niszcząc (i przejmując kierowanie nimi). Zdemaskowany tuż przed wejściem Sowietów na ten teren, zbiegł do Warszawy. Po zakończeniu działań wojennych odnalazł się w „ludowym” WP w stopniu

podpułkownika. W trakcie tej służby był oddelegowany na dodatkowe przeszkolenie w sowieckim kontrwywiadzie wojskowym „Smiersz”.

Zastępcą szefa wywiadu Komendy Okręgu Kielce NSZ był ppor. Jerzy Żebrowski „Albin”, współpracownik wywiadu sowieckiego (podejrzewany o współudział w zabójstwie mjr. Witolda Gostomskiego „Nałęcz”, szefa II oddz. Dowództwa NSZ we wrześniu 1944 r.). W kwietniu 1945 r. został rozpracowany i zlikwidowany przez kontrwywiad NSZ.

Na początku 1943 r. do struktur Narodowej Organizacji Wojskowej w Warszawie dotarli oficerowie WP z sowieckiej siatki kpt. Mikołaja Arciszewskiego „Michała”, którzy – po dostaniu się do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939 r. – podjęli bezwarunkową współpracę z NKGB. Dwaj z nich – NN ppor. „Stefan” (posługujący się nazwiskiem Turel) i NN por. „Ryszard Skowronek” – zostali skierowani do sztabu Komendy Okręgu Białystok (kryptonim „Cyryl”). Pierwszy z nich objął funkcję szefa wydziału organizacyjnego, drugi zaś szefa wydziału łączności. Po dekonspiracji ich agenturalnych powiązań z wywiadem sowieckim, zostali zlikwidowani w pierwszych dniach kwietnia 1943 r. na terenie pow. zambrowskiego.

Są to tylko przykłady, takich przypadków było oczywiście znacznie więcej. Bez pełnego dostępu do archiwów postsowieckich w tym zakresie, jakiegokolwiek dokładniejsze ustalenia i weryfikacje przypadków podejrzeń i „dziwnych” zachowań osób funkcyjnych w polskich organizacjach niepodległościowych nie będą mogły być wyjaśnione.

IKONOGRAFIA



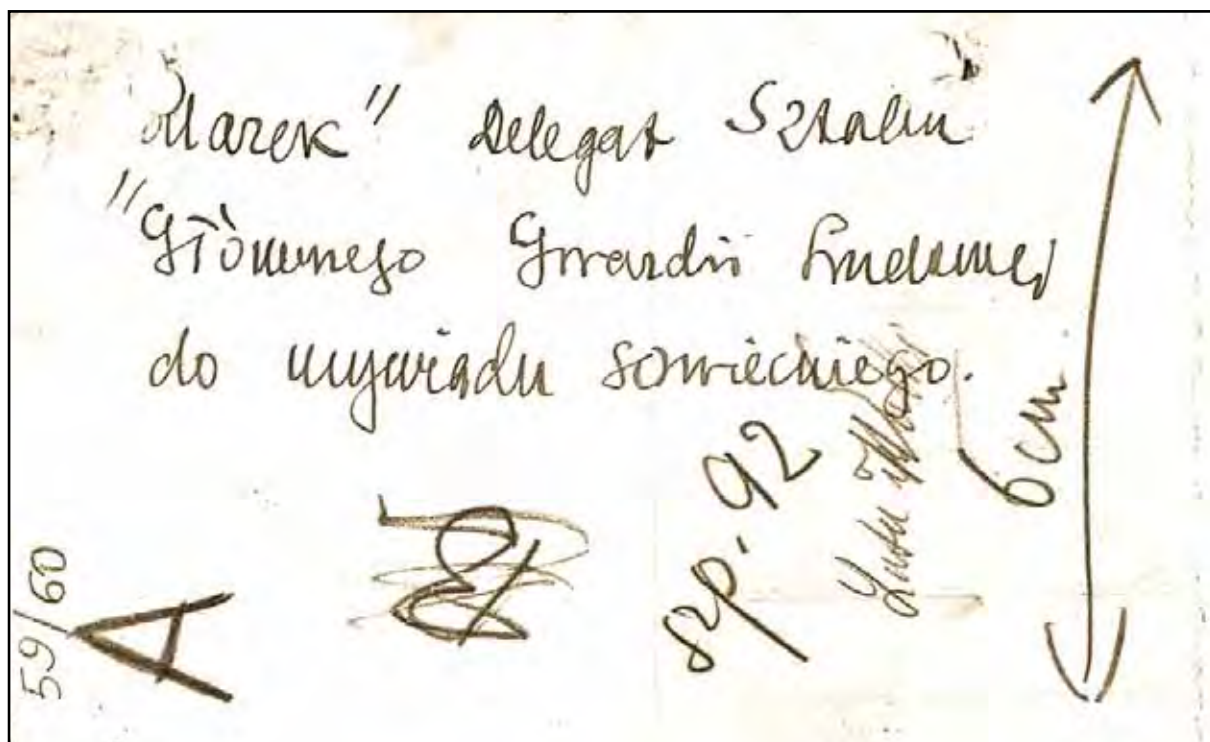
Teodor Duracz „Profesor”, szef Wydziału Informacji (wywiadu partyjnego PPR) od grudnia 1942 r. do marca 1943 r.



Necha Zalcman vel Stanisława Sowińska „Barbara”, „Natka” – kierowniczka Biura (Sekretariatu) Wydziału Informacji Sztabu Głównego GL-AL.



Marian Spychalski „Marek”. Fotografia legalizacyjna w Kennkarcie na nazwisko Maciej Sokołowski. Kennkarta sfotografowana przez wywiad AK. Był m.in. szefem sztabu Gwardii Ludowej i szefem Wydziału II Sztabu Głównego GL-AL.



Na odwrocie tej fotografii jest adnotacja: „Marek” Delegat Sztabu Głównego Gwardii Ludowej do wywiadu sowieckiego



Fotografia z okresu okupacji niemieckiej. Napis na ścianie budynku Banku Polskiego przy ul. Rymarskiej 1 (pl. Bankowy). Warszawa, lipiec 1944 r.



Marian Spychalski jako marszałek „ludowego” Wojska Polskiego.



Ignacy Loga „Sowiński” (po wojnie: Ignacy Loga Sowiński), nadzorca wywiadu partyjnego PPR, nominalnie szef Wydziału Uzbrojenia i Broni Sztabu Głównego GL-AL Wydział ten faktycznie nie funkcjonował (z powodu braku zapasów broni), ale służył do głębszego zakonspirowania wywiadowczej działalności Logi.

595

SCHEMAT INSTRUKCJI WYWIADOWCZEJ

Wydział Informacyjny przy Dow. GL /AI/

Gwardia Ludowa winna mieć w swym obecnym stadium rozwoju akcję walki przeciw okupantowi dobrze zorganizowaną, dokładnie funkcjonującą wydział informacyjny któryby umożliwił orientowanie się i ocenę celowości w budowie planów i różnych osiągnięć taktycznych. Walka przeciw okupantowi będzie tym skuteczniejsza, im dokładniej w każdym momencie będą znane: jego faktyczne siły, jego poczynania w rozmaitych dziedzinach i zamiary na przyszłość, wreszcie nastrój ludności polskiej i jej postawa w stosunku do okupanta.

Brak oficjalnych, wiarogodnych źródeł informacji utrudnia związek pomiędzy poszczególnymi częściami kraju; całkowite zakłamanie w życiu publicznym i w prasie i stąd płynący brak zewnętrznych wyrazów nastrojów mas nakładają na każdą polityczną organizację obowiązek dążenia do zorientowania się przy pomocy wyłącznie własnych środków.

Przy tworzeniu wydziału informacyjnego trzeba położyć nacisk na staranny dobór kadr a bezwzględnie oddanego i doświadczonego w walce elementu.

Organizację Wydziału Informacyjnego winien eschować ścisły związek ze wszystkimi dziedzinami życia społecznego ludności i okupantów oraz ścisły związek z aparatem partii i Gwardii Ludowej.

W pracy trzeba podkreślać ścisły związek, iniekatwę, stałe nastawienie ruchu na czynną walkę przeciw nieprzyjacielowi, czynne rozwiązywanie zadań, przeniesienie akcji na wyższy stopień jak najściślejszej konspiracji a w szczególności w sensie ogólnych zasad organizacji wojskowej i przez strażenie funkcji informatora wśród organizacji w ścisłej tajemnicy. Informacje od nieprzyjaciela osiąga się przez wysłanych do jego kół łączników i przez szkodliwe wytapienia.

Do zadań Wydziału Informacyjnego należą: uzyskanie dokładnych, szczegółowych danych, które są potrzebne do taktyczno-wojskowych działań G.L. w mieście i na wsi; zbieranie informacji o siłach okupanta i jego pomocnikach, opracowanie oceny ogólnego położenia w danych dziedzinach, dokładna znajomość sytuacji politycznej i zjawisk gospodarczych, szuwanie nad bezpieczeństwem kadr organizacyjnych.

Odcinek polski.

Jest jasne, że polska reakcja, której bytowi zagraża zwycięstwo naszej organizacji, ani na chwilę nie przerwała swej przeciw nam działalności wywiadowczej, zwłaszcza w ostatnich czasach, biorąc pod uwagę naszą rosnącą popularność, podjęła pracę zorganizowaną na wielką skalę. W tym momencie praca ta jest skoncentrowana w rękach ludzi dawnej "Defta" zorganizowana przez delegaturę rządu. Aparat defensywny ma kontakty z oficjalnymi, urzędowymi organami Gestapo lub z jego współpracownikami jak polska granatowa itd. Usiłuje się równocześnie nawiązać kontakt z dawnymi, tajnymi agentami reakcji w naszym ruchu, którzy się nie zdecydowali zdekonspirować. W szczególności idą usiłowania tego aparatu reakcji w trzech kierunkach:

1. osłabienie organizacji na terenie politycznym,
2. osłabienie organizacyjnej jedności,
3. rozbiór bojowości.

Polityczne osłabienie organizacji opiera się na szerzeniu w naszych szeregach politycznych i ideowych wątpliwości co do aktualności naszego programu, naszej postawy w stosunku do walki czynnej, także szerzy się fałszywe pogłoski polityczne dla wywołania dezorientacji. Działalność idzie po linii fałszowania naszego nastawienia politycznego, jej zadaniem jest przedstawić naszą organizację jako pewnej agentury, że dalej ma być spowodowana walka rozbijająca jedność narodu, że linia partyjna została wykrzywiona, a to wszystko dla wywołania oportunistycznych lub pesymistycznych nastrojów. Rozbijanie organizacyjnej jedności polega na osłabianiu postawy naszych szeregów, wśród których usiłują

się tworzyć przeróżne frakcje, grupy i grupki, i w których podstawia się nam różnych działaczy o chorobliwej ambicji, "boszów partyjnych". Trzeba zaznaczyć że tacy rozbijacze jednności organizacyjnej nie w każdym wypadku są nasłani z zewnątrz. Mogą to być ludzie, którzy wyrośli w naszych szeregach, ale ci ludzie wskutek ambicji osobistej osiągnięcia władzy nad partią będą żądali porzucenia się z brogiem i będą narządziem w jego ręku. Tacy ludzie stawiają wyżej interes osobisty nad interes organizacji. Rozbijanie akcji bojowej polega na likwidowaniu oddziałów bojowych przez doniesienia do władz, walkę i kompromitowanie ich w opinii ludu jako bandytów /np. przedstawienie akcji bojowej jako bandytyzmu/.

W związku z powyższym trzeba w obecnej sytuacji prowadzić pracę nad zabezpieczeniem naszych kadr tak samo w stosunku do okupanta trzeba zawsze uważać, by jego zbrodnicze poczynania nie osiągnęły rezultatu, żeby nie były środkiem wstrząsania naszej organizacji jako całości na przyszłą walkę międzyorganizacyjną.

Organizacja służby informacyjnej.

1. Centralnym organem służby informacyjnej jest Wydział Informacyjny przy Sztabie Głównym.
2. Organem Wydziału w okręgu jest Wydział Informacyjny przy sztabie okręgu, składający się z trzech osób. Szef Wydziału Okręgowego należy do sztabu okręgu i jest odpowiedzialny za wszystkie sprawy Wydziału Informacyjnego związane z terenem okręgu. Szef Wydziału Informacyjnego okręgu jest odpowiedzialny za budowę i rozwój aparatu informacyjnego w swoim okręgu. Każdy z trzech członków Wydziału Informacyjnego okręgu ma dokładnie określony teren, który podlega okręgowi.
3. Organem służby informacyjnej na stopniu powiatu i innych jednostek terenowych, jak większe miasta, poszczególne obszary przemysłowe, które mają swoje kierownictwo, a które bezpośrednio pozostają pod kierownictwem sztabu okręgu, jest szef informacji, który należy do tegoż kierownictwa. Zależnie od rozwoju służby informacyjnej należy przy kierownictwie tego stopnia organizacyjnego ustawić grupy informacyjne, złożone z trzech osób.
4. W niższych jednostkach terenowych organizacji jest jeden z członków kierownictwa terenu organem informacyjnym.
5. Wybór ludzi do Wydziału Informacyjnego jest dokonywany przez komitety partyjne i kierownictwo odpowiednich jednostek przedsiębiorane i przez placówkę wyższą hierarchicznie zatwierdzoną. Kandydatura szefa Wydziału Informacyjnego jest zgłoszona przez kierownictwo okręgu w zgodzie z komitetem okręgowym partii i musi być przez sztab główny zatwierdzona. Szefa informacyjnego w powiatach zgłasza kierownictwo powiatowe w porozumieniu z komitetem partyjnym, a zatwierdza kierownictwo okręgu.
6. Do swej pracy używają szefowie informacyjni poszczególne sekcje C.L., którym stawiają zadania lub pojedynczych gwardystów, którzy nie powinni być obciążeni żadnymi innymi funkcjami.

Metody środków pracy i zadania.

- Statkami źródłami informacji dla szefa okręgu są:
- 1/ Wszystkie szefowie jednostek terenowych,
 - 2/ Zbiórca, własna aparatura organizacji w terenie, która przez szefów podlega odpowiednim apelom zostaje ustanowiona.
 - 3/ Sympatycy i ich znajomi.
 - 4/ Niemiecka prasa oficjalna i podziemna, prasa polska i prasa mniejszości jeżeli taka prasa na danym terenie istnieje.
 - 5/ Własne kontakty i stosunki.
 - 6/ Dokumenty wykazy itd poznawane w toku akcji bojowej.
- 2/ Podezas odpraw /apelów/ trzeba zawsze informatorów pouczać, jak bardzo ważną jest służba informacyjna oraz podkreślać, że należy wykorzystywać wszelkie

swoje osobiste znajomości i przejściowe kontakty z ludźmi, by uzyskać wiadomości oraz, że każda we właściwym czasie uzyskana i szybko przekazana wiadomość może mieć duże znaczenie.

3/ Aby Wydziały Informacyjne okręgu nie stały się zbiornikiem wszelkiego rodzaju plotek muszą one być nie tylko zbieraczami informacji ale krytycznym ośrodkiem oceny nurtu wiadomości. Wartość informacji określa przede wszystkim jej pochodzenie.

Dalej - właściwa ocena człowieka, od którego wiadomość pochodzi, a poza tym jego zdolność krytyczna, jego ogólne polityczne nastawienie, realne możliwości bezpośredniego lub pośredniego dostępu do opisanego zjawiska czy osoby.

4/ Od powiatu do okręgu i od okręgu do sztabu głównego należy składać meldunki tylko o wiadomościach pewnych t.j. takich, które opierają się na dokumentach własnych obserwacjach, które pochodzą z wiarygodnych źródeł lub przynajmniej zostały sprawdzone. Można uważać wiadomość za prawdziwą jeżeli się ją w tym samym zakresie z dwóch różnych, niezależnych od siebie źródeł otrzyma.

5/ Alienimowe podrobki mogą być tylko wtedy przedmiotem zainteresowania i mogą być dalej meldowane, jeżeli są realnym zagrożeniem dla kontaktowania się nastrojów przez wywołanie jakiegoś porażenia itp.

Do zadań Wydziału Informacyjnego okręgu należą:

- 1/ Systematyczne prowadzenie obserwacji w terenie,
- 2/ Zbieranie informacji, klasyfikowanie ich i przekazywanie informacji pochodzących od szefów jednostek terenowych, indywidualnych informatorów w formie meldunków, łączników /dokumenty, wypracowania, wykazy itp./,
- 3/ Opracowywanie zasad złożonych przez placówki przekazane,
- 4/ Podtrzymywanie stałego osobistego, periodycznego kontaktu z informatorami i sympatykami, którzy są źródłem szczególnie ważnych informacji,
- 5/ Zorganizowanie systematycznego zbierania miejscowej prasy nielegalnej oraz szczególnie charakterystycznych prasy oficjalnej,
- 6/ Do obowiązków Wydziału Informacyjnego o okręgów należy systematyczna przy odprawach kierowników i informatorów ocena położenia w terenie i związane z tym pokazywanie o uzyskiwania informacji,
- 7/ Wiadomości osiągnięte przez członków Wydziału Informacyjnego, powinny być systematycznie w drodze pisemnych meldunków przekazywane szefom informacji przez odpowiednio zorganizowanych łączników, zapewniają jednolitą bazę dostawienia wiadomości kierownictwu.

Wszystkie nazwiska, adresy, terminy muszą być szyfrowane,

8/ Do obowiązków członków Wydziału Informacyjnego należy: opracowanie planów i map terenów, przy czym muszą być uwzględnione obiekty, które mają znaczenie dla akcji bojowej dzisiaj, jak również takie, które będą miały znaczenie dla zdobycia terenów w otwartej walce przeciwko okupantom,

9/ Do zadań szefów Wydziałów Informacyjnych okręgu należy kierowanie pracą informatorów, stawianie im konkretnych celów z dziedziny wojskowej, politycznej, gospodarczej, i bezpieczeństwa kadry.

Teren wojskowy.

Każdy teren pracy informacyjnej podczas okupacji dzieli się na dwie części niemiecką i polską.

Niemiecka część:

1/ Zadaniem służby informacyjnej jest uzyskać na tym terenie szczegóły o wojskowej sile okupanta, a w szczególności:

- a/ Rozdział sztabów przy jednostkach stojących w garnizonach i w jednostkach liniowych i podaniem sytuacji, stanu liczebnego, łączności; Tu trzeba położyć nacisk na uzyskiwanie wszelkich rozkazów, które sztab wydaje i otrzymuje.
- b/ Rozdział na oddziały wojskowe z podaniem ich specjalności, liczby, położenia kwater, uzbrojenia, rozdziału i wymiaru broni, połączeń telegraficznych i pocztowych.

c/ Zwiatery ważniejszych wojskowych dowódców.

2/ Formacje pomocnicze: podział oddziałów organizacji Todta. Organizacje kobiece, legion wschodni i oddziały ochotnicze, ich zaopatrzenie i zadanie.

3/ Zaopatrzenie składów amunicji i broni, składy materiałów pędnych, amunicji mundurowej i aprowizacji.

4/ Transport: kolejowy, lotniczy, samochodami ciężarowymi. Ważniejsze

198

objekty jak dworce, mosty, warsztaty dworcowe i ich osłona, rzeczywiste i maskowane lotniska, garaże, składy benzyny, zakłady remontowe, ruch po-
ciągów wojakowych i towarowych, liczba i rodzaj transportów /dokładnie w
procentach lub przypuszczalnie/. Możliwość uprzedzenia G- o transportach
które nastąpią. Trasa przejazdu ładunków specjalnych. Biura transportowe,
personel, magazyny, składy, auta ciężarowe, źródła zakupu benzyny, stan
bezpieczeństwa na liniach, np. na kolei: Strzał kolejowa, na drogach: bandar-
meria, przesunięcia, koncentracje oddziałów okupanta do celów walki z party-
zantami lub akcji partyzanckiej. Stan budowa i uszkodzenie pewnych odcinków
i dróg transportowych ziemnych.

5/ Łączność: centrale łączności, ich zabezpieczenie, rodzaj i możliwość
zawładnięcia nimi, plany, główne połączenia między miastami i poszczególnymi
ważnymi obiektami. Placówki sztabowe, ich obsada i straż.

6/ Obiekty wojskowe, pozycje artylerii przeciwlotniczej, wojskowe umocnie-
nia, poligony, obozy jeńców. Rozpoznawanie plany kolei, dworców, kwater auto-
bów, centrów telefonicznych, stacji radiowych, lotnisk - opisy tych obiektów.

7/ Nastroj oddziałów. Uzyskiwanie poświaty polowej i dokumentów. Prowadze-
nie rozmów z Niemcami i żołnierzami. W obecnym stadium pracy należy położyć
nacisk na dostarczanie danych o obiektach, które mogłyby być zajęte i znisz-
czone przez partyzantów, co celowość w działaniach wojennych będzie wymagała.

Polaka czerpie:

W polskiej części interesują nas przede wszystkim następujące punkty:

- 1/ siła wojskowa organizacji i ich rodzaj,
- 2/ ideowe nastawienie tych organizacji i ich nastawienie w ogólnym zene-
macie sił kraju,
- 3/ wartość elementów poszczególnych organizacji wojskowych /licznie pewni,
kierownicy, maruderzy/,
- 4/ nastawienie poszczególnych grup wojskowych w stosunku do wojny,
- 5/ struktura organizacyjna danych jednostek wojskowych, zbadanie ich
łączności i orientacji w wszechświecie pracy, nie wystarczy wiedzieć, że np. na
tym terenie znajduje się jedna kompania, ale trzeba również ustalić jaki
skład ona ma, gdyż nie zawsze w obecnych stosunkach skład jednostek bojowych
jest identyczny ze składem w czasach przedwojennych,
- 6/ stosunki osobowe /czy ludzie stoją na kierowniczych stanowiskach, ja-
kie mają popędy nastawienie. Barwista, adresy, znaki itd. szafrowane/,
- 7/ stan uzbrojenia organizacji wojskowych i ich składy broni,
- 8/ źródła zakupu broni poszczególnych organizacji,
- 9/ działalność grup bojowych /zamęty, akcje dywersyjne, wysyłka grup bojo-
wych do akcji przeciw oddziałom G- i innym partyzantom /skroślon: partyzan-
tom sowieckim/.

II. Odcinek niemiecki.

Niemiecki odcinek.

1/ Celem służb informacyjnej na terenie politycznym jest ustalenie obok
czynników wojskowych i gospodarczych wszystkich sił i słabości okupanta,
przede wszystkim punktów oporu i współpracy wśród jego narodu i wśród narodu
krajów okupowanego.

2/ O sile okupanta na obszarze okupowanym świadczy przede wszystkim dokła-
dność aparatu administracyjnego, uzyskiwanie posłuchu dla jego zarządzeń.
Wszystkie zatem przejawy, które świadczą o ideowym lub moralnym rozkładzie
niemieckiej administracji lub o jego bezwile na naszym terenie, winny przede
wszystkim interesować informatorów politycznych.

3/ Dla uzyskania materiału wyjściowego dla oceny sytuacji w terenie trzeba
ustalić co następuje:

- a/ podział t.j. rozlokowanie razem z adresami stanu osobowego urzędników i
władz na terenie własnym politycznym jak G-po, policja, bandarmeria,
polska policja pomocnicza, ukraińska policja, starostwa, urzędy pracy,
urzędy skarbowe, urzędy kontroli cen, urzędy miejskie, urzędy gminne,
więzienia, obozy polityczne itd., jaki jest procent w tych urzędach pola-
ków, jaki Niemców, jakie są stosunki Polaków między sobą na terenie urzę-
dowym i życia prywatnego, jakie jest zachowanie niemieckich i polskich

599

funkcjonariuszy w służbie. Jaskrawe wypadki azykanowania ludności przez niemieckich czy polskich urzędników, które należy podać z nazwiskami i adresami tychże.

e/ Jaka jest liczba MP i VB, którzy wprowadzili z administracją nie są bezpośrednio związani, ale którzy niewątpliwie stanowią na tym terenie dla administracji pewien punkt oparcia.

4/ Wszystkie zmiany w "geografii" terenu muszą być uważnie śledzone i natychmiast sygnalizowane. A więc tworzenie nowych lub znoszenie istniejących urzędów i placówek, przenoszenie tych urzędów do innych miejscowości, powiększanie lub zmniejszanie składu personalnego, zmiany na stanowiskach kierowniczych itd./

5/ Stała obserwacja działalności tych urzędów, zarządzania z koncentracji i zmianach w oddziałach: G-po, granatowej policji, żandarmerii, przesłuchanych do celów policyjnych, postawa ludności polskiej w stosunku do wydawanych przez te urzędy rozkazów, tu należy zwrócić uwagę na zjawisko łapownictwa, rozpowszechnione między niemieckimi urzędnikami, co świadczy o moralnym rozkładzie aparatu administracyjnego, dalej wypadki samodzielnego przeciwstawiania się polaków zarządzaniom władz. Trzeba się zawsze starać mieć aktualne informacje o polskich urzędnikach, tłumaczach itd. zamiarach władz, w szczególności dotyczących represji, aby im można przeciwdziałać albo je zapobiec.

6/ Stała obserwacja niemieckiej ludności w terenie i nastrojów wśród niej. W szczególności jej nastawienie w stosunku do wojny, NSDAP i osoby Hitlera. Wskazywać zjawiska świadczące o nieszczęściu do wojny lub o negatywnym postawie w stosunku do rządów Hitlera, lub o wewnętrznych antagonizmach należy uważnie obserwować. Trzeba zwrócić uwagę na interesujące wypadki w życiu niemieckiej ludności, a więc polityczne zabrania /ich przebieg/, działania wojskowe i broń, pobór, organizacje samobrony, reakcje po wrogich nalotach itd. Trzeba także kontrolować nastawienie Niemców w stosunku do Polaków. Trzeba się starać być od członków, sympatyków i kłó ich znajomych, mających bezpośrednie stosunki z Niemcami uzyskać bezpośrednie relacje o tym, co oni mówią.

7/ Musi być przedsięwzięty stały przepływ pracy oficjalnej dla stwierdzenia nastawienia niemieckiej oficjalnej propagandy i jeśli to możliwe przegląd prasy podziemnej. Wykazane numery prasy nielegalnej winny być przekazywane władzom wyższym ze wskazaniem, w jakich kołach jest to pismo kolportowane /np. wojskowych, kolejowych itd./

8/ W wypadku represji masowych w terenie należy ustalić: a/ jak władze zarządzają akcją represyjną, b/ jakie organy wzięły w akcję udział G-po, żandarmeria, urzędy policyjne, polska i niemiecka policja i jak się ludność wobec akcji tych zachowała, c/ rozmiary, czas trwania jak zaciąg i siłowe dane akcji, d/ metody przesłuchanych, zabitych, liczba ujętych, kierunek deportacji itd./

9/ Rozmieszczenie niemieckich osad, wsi, majątków, adresy Niemców, niemieckie działości, które są potrzebne do akcji,

10/ Stanowczo wroga postawa całej ludności polskiej wobec okupanta przedtawia okrzemną siłę dynamiczną. Aktualne orientowanie się w nastrojach ludności, które jest zawsze punktem wyjściowym dla wszystkich akcji masowych, jest drogą najważniejszą zaledwie służby informacyjnej na terenie politycznym.

11/ Wroga postawa przeciw okupantowi przebiega rozmaite formy /od biernego oporu aż do walki zbrojnej w rozmaitych kołach i terenach/. Pochoodzi to stąd, że polskie podziemne organizacje rozmaicie wpływają na masę, które obecnie w nastawieniu do problematyki aktywnej przeciw okupantowi różnią się.

Z powyższego wynika konieczność stałego orientowania się co do liczby i rodzaju aktywnych podziemnych organizacji.

2. Badanie każdej poszczególnej organizacji musi iść w następującym kierunku: nastawienie ideowe, struktura organizacyjna, jej związki z przemysłowcami i ziemianami. Kierunek ideowy organizacji określa jej program i wewnętrzne oświadczenia /w słowie i piśmie/ tyające dzisiejszych najważniejszych problemów aktualnych, a więc: a/ kwestia aktywnej walki przeciw okupantowi, b/ stosunek do PPS i CP, c/ stosunek do Anglosasów i ZSRR, d/ do mniejszości narodowych, e w szczególności do żydów, e/ stosunek do kwestii przyszłego polskiego ustroju.

Jeżeli chodzi o strukturę organizacji musi być ustalone co następuje:
a/ w jakich kołach organizacja posiada swe główne wpływy /mieszkańców, robotników, chłopstwa, ziemian, dawniejszej biurokracji i osena jej siły lias bowej, b/ źródki finansowe, czy pochodzą ze składek członkowskich, czy mają także subwencje pochodzące z zewnątrz, c/ przejawy działalności na zewnątrz /kolportaż wydawnictw prasowych, plakaty i inne akcje uliczne/, d/ regularnie ukazujący się organ prasowy, w szczególności ilość kolportowanych egzemplarzy wysokość nakładu, e/ ideowa i bojowa aktywność członków, f/ popularność i sympatie wśród miejscowej ludności.

12/ By zdobyć możność orientowania się na tym terenie trzeba trzeźwość się o utrzymywanie stałych bezpośrednich i pośrednich stosunków z członkami i sympatykami innych organizacji, studiować prasę podziemną, obserwować zewnętrzne przejawy działalności poszczególnych organizacji. Przy tym należy pamiętać, że w obecnym momencie pracy najwyższej reprezentacji tylko poglądy kierowniczych kół organizacji, które nie zawsze są zgodne z poglądami masy członków. Na wszelkie różnice w tym względzie należy bardzo uważać.

13/ Na terenach, na których istnieją większe skupiska mniejszości narodowych, trzeba stale obserwować tendencje i nastroje, występujące w tych kołach objawy życia organizacyjnego, nastawienie do okupanta, wydawnictwa prasowe legalne i nielegalne, analogicznie do przejawów działalności polskich organizacji.

III. Zadanie gospodarcze.

Stan gospodarczy kraju jest podstawą, na której się opiera siła wojskowa i polityczna. Jest zatem konieczne orientowanie się w położeniu gospodarczym okupanta, aby móc ocenić należyte jego siłę wojskową i jego polityczne możliwości. Polska ze swoim rolnictwem i przemysłem stanowi ważną część gospodarczego zaplecza armii niemieckiej. Prawie cały polski waród mimo swej niechęci do okupanta gwałtem został wciągnięty do usilnej pracy na rzecz Niemiec. Rolnictwo, przemysł i prywatny przemysł, handel i koleje pracują głównie na potrzeby niemieckiej armii i ludności, a tylko w ograniczonej mierze dla ludności polskiej.

Z powyższego wynika potrzeba zbadania i oceny t.j. orientowania się w gospodarczym położeniu kraju, Niemiec i innych krajów okupowanych, w szczególności tych, które gospodarczo z Niemcami współpracują.

To orientowanie się jest możliwe przez zbieranie odpowiednich aktualnych informacji gospodarczych, ich systematyzowanie, analizę i ocenę. Praca nad zbieraniem i opracowywaniem tych informacji jest pracą wywiadowczą.

W warunkach niemieckiej okupacji jest celem pracy wywiadowczej zbieranie danych gospodarczych, dotyczących się przede wszystkim poszczególnych miast, powiatów, dystryktów GG i niemieckiej Rzeczy, dalej w miarę możliwości zbieranie danych dotyczących innych zajętych i niemieckich obszarów, w szczególności tych, które współpracują z Niemcami gospodarczo i które obecnie biorą udział w wojnie światowej. Te dane posiadają olbrzymie znaczenie dla opracowania /strategicznego, operatywnego i faktycznego/ planów powstania przez UL, a w szczególności planów zdobycia poszczególnych niemieckich obiektów wojskowych i obiektów związanych z wojną na polskim obszarze. Ponadto dane te są niezbędne dla prawidłowej oceny wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji politycznej narodu polskiego. Przedmiotem pracy wywiadowczej są: przemysł, rolnictwo i handel. Jeżeli chodzi o transport, to należy się go jako czynnik wojskowy do wojskowej części. Przemysł: danymi tymiżem przemysłu są: sprawowanie o istniejących kopalniach, hutach, pracujących i niepracujących fabrykach wszelkiego rodzaju warsztatach, zakładowach surowców i materiałów używanych przez przemysł, ja również zakładach uszczelnienia publicznej /jak elektrownie, gazownie, wodociąg i itd./, które mają ogromne znaczenie dla przemysłu:

1/ liczbę robotników i urzędników, kobiet i dzieci, rodziny liczbowe i powody tych zmian,

2/ liczbę i stopień zużycia maszyn, jakich rodzaj maszyn, ich zdolność produkcyjną, jakie są rodzaje ulepszeń, zastosowanych w produkcji maszyn, techniczne urządzenia, aparaty itd.

3/ co się produkuje, według możliwości bliższego charakterystycznego wyrobów ze szczególnym uwzględnieniem ulepszeń i wynalazków w produkcji tych wyrobów

601

- jak i w samych wyrobach,
- 4/ wydajność pracy, przyczyny powiększenia lub zmniejszenia tejże,
 - 5/ zapasy mater. sów, jakich najwięcej brak i z jakich powodów,
 - 6/ stan finansowy i o ile możliwości główne przyny finansowych trudności w produkcji, przy przebudowie wykaz wszystkich przemysłowych inwestycji.
 - 7/ Plan połączenia przedsiębiorstwa ze szczególnym uwzględnieniem "czułych" punktów np. stacji wysokiego napięcia, hal transformatorów, kotłów, laboratoriów itp. Jeśli nie jest to dokładny plan, a tylko szkic, to powinien on zawierać: dokładny wykaz powierzchni fabryki, budynków, powierzchni między tymi budynkami itd.
 - 8/ Wskazanie robotnicy fabrycznych ze szczególnym uwzględnieniem miejsc, w których praca i produkcja może być najłatwiej uproszczona,
 - 9/ warunki pracy, wynagrodzenie robotników i urzędników, oficjalne zarobki, nieoficjalne, zaopatrzenie personelu, obiadów, deputaty itp. Zdania gospodarze i zawodowe, możliwości, usiłowania tworzenia związków zawodowych i przeprowadzenia w tym kierunku akcji. Personalna Niemieckich i polskich kierowników ze szczególnym uwzględnieniem katów robotniczych.

Rolnictwo: 1. Stan ludności w gminie, powiecie, dystrykcie. Zmniejszenie się liczby ludności np. przez rozstrzelanie, kapturki zimowe, kolczaki do lasów itd. Zwiększenie się i skazy ludności przez wprowadzenie niemieckich kolonistów z innych obszarów mających przez okupanta.

2. Stan żywego inwentarza, zwiększenie się i zmniejszenie tegoż, przynajmniej tego. Przekazanie przez Niemców akcji konasacji, zwrotu praw własności właścicielom niemieckim, sekwestracji dóbr, serwituty asarwaraki, do fauto przynajmniej zatrudniania chłopów w majątkach itd. Gospodarze wyniki tej akcji i stosunek do niej polskiej ludności.

3. Stan lasów z uwzględnieniem stanu poprzedniego.
4. Żniwa /ilość/ produkcji z ha./, zapasy na zimy.
5. Kontyngenty na rzecz okupanta. Ilość, rodzaj przeprowadzenia, faktycznie wykonane kary i zbiorowe represje, wykonanie obywateli kontyngentu przez siebie i swoją ludność.

6. Produkty przemysłu, otrzymywane przez chłopów np. masło, baranek, rzepaku itp. jako świadczenie wnoszone na podstawie kontyngentu. Czy te rzeczy przechodzą do mieszkańców wsi, jeśli nie to dlaczego. Jacy właściciele niemiecy lub admi. intratorowie są odpowiedzialni za rozdzielanie tych rzeczy, gdzie one są, składowe.

7. Miejsce składowania /olejatory, śpiżnie itd./, gdzie są artykuły kontyngentowe składowywane przy uwzględnieniu takich szczegółów jak np. plan żywnościowy, zabezpieczenie i zamknięcie budynku, kontrola bezpieczeństwa przez polnomości okupanta. Prawdziwy stan zapasów na śpiżniach i produktach, węgla, na w /kiedyś najbardziej dostojeństwo musi być zabrana według tych samych linii powodnich, które dotyczą innych przemysłowych.

Uwaga: ten punkt nie dotyczy majątków, które należą do "Veregenenschaftu".

8. Warunki pracy i wynagrodzenie robotników /realizacja prawodawstwa rolnego/ gospodarze i zawodowe zdania, możliwości, usiłowania i użycie związków zawodowych i przedsiębiorczych akcji.

9. Zdążanie ludzkich kontyngentów i stosunek ludności do tego.

Handel: 1. Stan legalnego handlu w mieście i na wsi. Ilość i wielkość sklepów kontyngentowych hurtowych i detalicznych. Kooperatywy np. "Społem" "Spół" itp.

Polskie i niemieckie przedstawicielstwa i firmy, które się specjalnie zajmują handlem artykułami przemysłowymi i są uprawnione do zakupu masła, roślin itd. Trzeba tu podać dokładną charakterystykę kierowników spółdzielni i pu. ków kontyngentowych.

2. Handel na wolnym rynku, jego przejawy i formy, trudności i represje, stopień zaopatrzenia ludności w artykuły przemysłowe i żywnościowe na wolnym rynku.

3. Handel złotem i walutami, przejawy, formy, wpływ tegoż na życie gospodarze i finansowe. Bony w walucie lub oszczędzenia represji G-po bovisenstalle i urzędów finansowych. Współpraca giełdowa z tymi instytucjami.

4. Miejsce składowania większych ilości towaru, składów, hurtowni, spółdzielni i majątków, kontrola tych składów, kontrola zabezpieczenia itp.

5. Dostawy dla wojska, przemysłu wojennego, kolei, poczty i innych niemilitarnych placówek. Kto, co, ile? z wolnego, czy z legalnego rynku? Dane dotyczące dostawców, ich majątku, przedsięwziętych przez nich spekulacji.

6. Działalność niemieckich władz i organów gospodarczych /rządu GG, dystryktu, kreisländwärtów itd./ w dziedzinie handlu artykułami przemysłowymi i rolniczymi.

7. Jak punkt II pod "Przemysł".

Uwagi o metodach pracy na odcinku gospodarczym.

Ponieważ odcinek gospodarczy wywiadu stanowi jego najzmudniejszą część i jest zatem jego najcięższym odcinkiem, przeto GG musi pouczyć wszystkich członków, że są zobowiązani swoim wojskowym i politycznym przełożonym także dawać gospodarcze informacje. Dla ułatwienia pracy wydzielił Informacyjne przy okręgach jak i komórki informacyjne wyszukują w okręgach i powiatach ideowych informatorów, a jeśli tych brak - to informatorów niedowiadomych /np. uczeni, wędrowni robotników z wszelkich placówek gospodarczych, w szczególności placówek gospodarczych wiosk, okupacyjnych/. Według możliwości trzeba do tego dążyć, by ludzi znajdujących się na kierowniczych stanowiskach, odpowiedzialnych, dla siebie pożytkach. Informatora niedowiadomego nie należy wyprost wypytywać, ale okręgi i powiaty niedowiadome. Trzeba mieć dostęp do niemieckich urzędników, przewoźników, robotników, także do ludzi, którzy biuro sprzątają, którzy mogą uzyskać czasem bardzo bogate dane - odpisy, fotografie dokumentów. /chodzi tu przede wszystkim o zawodowych fotografów, pracujących w laboratoriach, przez kradzież odpowiednich dokumentów, rysunków itp.

IV. Odcinek bezpieczeństwa.

Informacje powinny być sprężyną wojennej aktywności GG. wiadomości winny być dostarczane szybko, dokładnie. Na odcinku bezpieczeństwa informacje musi stać na straży bezpieczeństwa naszych kadr. W obszarach stosunków sygnalizacji pod okupacją przez wywiadowców dzieli się na odcinki polski i niemiecki. Jest zadaniem pracy wywiadowczej zbierać wiadomości o wszystkich zamiarach okupanta i o wrogich nam organizacjach, któreby mogły dotknąć nasze szeregi.

Niemiecka część:

W dzisiejszej sytuacji narastała wielka o wyzwolenie uścisnę okupant trafić bezpośrednio nasze szeregi, które wielokrotnie iemały jego masowy terror, od dziesięć włączonych od ludności, przez to ułatwić pracę tym organizacjom, które propagują bierność.

Przebiega metod działania okupanta polega na wywołaniu lub uzyskaniu ludzi, którzy sami stają się agentami, prowokatorami na decydujących odcinkach naszej pracy. W pierwszym rzędzie uścisnę okupant trafić do kierownictwa ich ośrodków. Jeśli jaśniej aktywności w dalszej sferze swego działania /instrukcja dla agentów została ujęta, wówczas rozkazuje się według możliwości wykonywać ludzi ze sobąym charakterem, gdyż ludzie tacy prędko przez G-po dadzą się złamać i z nich z pewnością usłowno wydobyc potrzebne informacje /przy pomocy terroru fizycznego lub psychicznego/. Potym mogłoby dojść do likwidacji naszych kadr w toku, czego zarazem zostałoby ugodzeni wszyscy najbardziej znani członkowie organizacji. Pewna liczba aktywistów nawet ludzi pewnych, mogłaby pozostać na wolności, gdyż jest jasne, że nie można całego ruchu zlikwidować, a gdy organizacja znów odrosłaby próbowałaby narazić na kierownictwo stanowiska ludzi, będących w naszych szeregach jako niedowiadkami agentów. Tę robotę G-po ułatwia często opieszałość i naiwność naszych ludzi, którzy dadzą się łatwo na piękne słowa, świadczące o woli do aktywnej roboty i w ten sposób wprowadzają do organizacji różne podejrzane typy itp. Brak kontroli ułatwia często agentom przenoszenie się do wrogich to innych miejscowości. Oni mogą się przenosić z jednego okręgu do drugiego, w których zmieniają tylko pseudonim.

Z powyższego wynika, że zadaniem wywiadu informacyjnego w okręgu jest zorganizowanie aparatu bezpieczeństwa, asuwającego nad bezpieczeństwem organizacji. Szefowie wywiadu budują aparat wywiadowczy bezpośrednio i starają się o uzyskanie wywiadu w G-po. Równocześnie tworzą aparat nadzoru z odkomenderowanych w tym celu sekcji GG dla obserwacji wewnętrznej. Kierownicy

aparatu wymaga informacji osiągniętych a/ od ludzi w U-po zasługujących na zaufanie, b/ przez rozpoki, c/ przez przymus.
Zadaniem roganów wywiadowczych jest zbieranie wszelkich informacji o agentach którzy dostali się do organizacji, gdy się utrzymuje kontakt z aresztowanymi, można ustalić osoby szrajców. Jest również zadaniem aparatu bezpieczeństwa dostarczenie wiadomości o zamierzonych aresztowaniach masowych, wiadomości o kierownictwie i aparacie skierowanym przeciw nam pracującym, należałoby do likwidacji i przesłuchiwanie kierowniczych i niżej postawionych osób organizacji tego rodzaju i U-po. Każde przesłuchanie daje dużo materiału i pozwala na przygotowanie dalszych uderzeń. Likwidacja bez przesłuchania dezorganizuje działalność U-po.

Ostatnia strona schematu Instrukcji wywiadowczej Sztabu Głównego Gwardii Ludowej. 1943 r.

INSTRUKCJA

Nasi ludzie posłani na teren P. i po zainstalowaniu się na nim na tych samych warunkach co sami twórcy P. powinni poznać:

- 1/ wszystkie tajniki P. przenikające systematycznie do nich,
- 2/ strukturę wojskową i polityczną P./począwszy od jednostki zasadniczej wzwyż/,
- 3/ siłę liczebną wojskową i polityczną P.,
- 4/ jakość uzbrojenia, jak również ilość, zawartość magazynów broni i amunicji,
- 5/ instrukcje wojskowe i polityczne wszelkiego rodzaju /zwłaszcza instrukcje tajne/,
- 6/ dokładne personalia kierujących P., jak również miejsce ich pobytu,
- 7/ cały aparat wojskowo-polityczny i techniczny P.,
- 8/ miejsce schadzok i rozpraw,
- 9/ należy dostarczać kierownictwu wszystkie wydawnictwa P.,
- 10/ trzeba wiedzieć jaki jest stosunek P. do wroga zasadniczego, jak również do nas obecnie i na przyszłość,
- 11/ trzeba się starać posiadać cały materiał P. po linii jego informacji,
- 12/ poznać aparat informacyjny P.,
- 13/ wszelkimi sposobami P. w stosunku do wroga zasadniczego ujawniać w ten sposób nieskuteczność ich polityki w stosunku do tego ostatniego.

WYKAZ

- a/ ludzie posłani do P. muszą być nieletni. Należy brać pod uwagę nie tylko jego wartość i znaczenie w naszej pracy polityczno-wojskowej, aby ta w razie jego oderwania się z powodu przejścia do P. nie uległa, a
- b/ ludzie posłani do P. muszą być silni duchowo i politycznie chociaż średnio wyrobieni. Będą oni odczuwać wpływ P. bezpośrednio i pośrednio, a nawet sami będą musieli wykonywać argumenty w swej pracy. Dalej może zajść zerwanie kontaktu z nim z takiego czy innego powodu i nie będąc w stanie wpływać na nich ani politycznie, ani organizacyjnie, przeto będą wystawieni na nieładną próbę.

METODY PRACY

- 1/ Pracować pozytywnie, pozyskując jednocześnie autorytet w P.,
- 2/ łączyć się z najbliższymi współpracownikami, i nawet ze swymi przełożonymi,
- 3/ wyszukiwać sobie ludzi zrobieńców i przyłączać ich ku sobie.
- 4/ starać się zawsze wejść do ciała kierowniczego, aż do najwyższych instancji.
- 5/ na różne stanowiska odpowiedzialne wprowadzać naszych ludzi względnie sympatyków.
- 6/ robić szczególne starania dla wprowadzenia naszych ludzi do aparatu informacyjnego P.
- 7/ wychwycić informacje drogą służbową i za pomocą uniemożliwienia i systematycznych rozmów przyjacielskich, nawet zabawnych.

ZASADY KONSPIRACJI

- 1/ Pracować dyskretnie, aby się nie dać zdemaskować przez łań nieprzemyślny krok.
- 2/ Utrzymywać kontakt organizacyjny tylko z jedną osobą. W drodze wyjątku tylko można się kontaktować z dwiema osobami tej samej instancji organizacyjnej i z tym, że osoba ta zostanie skontaktowana drogą organizacyjną. Innych kontaktów mieć nie wolno.
- 3/ Posiadać pseudo inne niż to które używa się w P. z tym, że jedno i drugie musi być znane kierownictwu.
- 4/ Informator nie ma prawa pod żadnym względem poznawać innych informatorów.
- 5/ Nie ma również prawa dać się poznać innemu informatorowi, jeśli takiego już poznał.
- 6/ Nie wolno pod żadnym pozorem opowiadać swym najbliższym towarzyszom jakie informacje przekazał on dla organizacji.
- 7/ Każda informacja musi być podpisana pseudem przekazującego.
- 8/ Znać bezwzględnie źródło pochodzenia informacji i zaznaczyć je.
- 9/ Nie wolno tolerować informacji "nie wiadomo skąd", jeśli już takie nadejdą, to starać się dowiedzieć o źródło pochodzenia.

U W A G A

Należy być szczególnie ostrożnym przy wyciąganiu ludzi z P. do nas. Jeśli np. jeden z naszych informatorów posiada już kogoś w P. kogo swym wpływem przekonał to należy go w umiejętny sposób przekazać innemu informatorowi nie z tego terenu P., w taki sposób, aby tamten nie domyślił się. W ten sposób unikniemy możliwych złych konsekwencji. Uprzednio jednak starać się zbadać jego sytuację w P., szczególnie zwracać uwagę na jego rozmowy w P., a w tych się zazwyczaj ujawni jego zasadniczy stosunek do P. Przytym zbadać jego sytuację po linii co on może tam zrobić. Zasadniczo powinien tam pozostać jak najdłużej, a jeśli już nie może, to dopiero dać mu zezwolenie na opuszczenie P.

G.K.G.L.

M. P. kwiecień 1944 r.

I N S T R U K C J A

WEWNĘTRZNO ORGANIZACYJNA DOWÓDZTWA I SZTABU GŁÓWNEGO W CZASIE WOJNY

F1294/4-12

1.

u w a g i o g ó l n e

Praca Dowództwa Głównego i oddziałów Sztabu Gł. musi być pracą planową. Oficerowie Sztabu winni mieć wyrobienie taktyczne lub zdobywać je w procesie swej pracy, winni znać doskonale potrzeby życia codziennego i walk oddziałów partyzanckich, to uchroni ich od nieżyłowego organizowania pracy i wypracowania intencji i decyzji Dowództwa Głównego.

Organizacja i praca oddziałów winna być ściśle przystosowana do potrzeb i tempa rozwoju Armii Ludowej. Każdy z oddziałów Sztabu Głównego przy jednoczesnym samodzielnym prowadzeniu swych prac musi być stale informowany o codziennym życiu Armii Ludowej, aby w ten sposób utrzymać żywą łączność z krajem, musi ściśle współpracować z innymi oddziałami Sztabu Głównego.

2.

K w a t e r a G ł ó w n a

Na czele Kwatery Głównej stoi komendant Kwatery Głównej bezpośrednio podległy rozkazom Szefa Sztabu.

Zadania Komendanta Kwatery Głównej:

1. organizowanie lokali konspiracyjnych i gospodarka nimi,
2. technika /poczta, kolportaż itp/
3. ochrona bezpieczeństwa pracy Sztabu

Komendant Kwatery Głównej korzysta z pomocy, wskazówek i wiadomości od działu informacji i oddziału bezpieczeństwa.

3.

B i u r o S z t a b u G ł .

Na czele Biura Sztabu stoi szef biura bezpośrednio podległy rozkazom Szefa Sztabu.

Biuro Sztabu dysponuje następującymi referatami:

1. referat polityczny
2. referat techniczny
3. referat pasportowy
4. referat personalny
5. referat finansów

Zadania referatu politycznego:

1. łączność z KRN
2. sprawy prasowe
3. sprawy wojskowo-polityczne
4. stosunki z czynnikami zagranicznymi /attaches wojskowi/
5. stosunki z organizacjami społecznymi i społeczeństwem.

Zadania referatu ~~pasportowego~~ technicznego:

1. organizowanie lokali konspiracyjnych dla pracy technicznej
2. szybkie, dokładne i estetyczne wykonywanie zadań technicznych
3. archiwizowanie dokumentów

Zadania referatu pasportowego:

1. sprętałe, szybkie i fałszywe wykonywanie dokumentów
2. przechowywanie tajemniczo wykonanych dokumentów
3. zdawanie raportów z wykonanych zadań

Zadania referatu personalnego:

1. prowadzenie ewidencji członków Dowództwa Gł., Sztabu oraz stanów osobowych oddziałów Sztabu Gł.
2. prowadzenie ewidencji strat oficerów i podoficerów /Dow. Gł. i Sztabu/
3. ewidencja awansów i odznaczeń członków Dowództwa Gł. i Sztabu.



30

3

Szef Sztabu nadaje rozkazem wewnętrznym na wniosek szefów oddziałów wszystkie stopnie podoficerskie dla personelu niższego Sztabu Głównego.

6

29

2

Czasowo referat personalny /do chwili przeniesienia obowiązków tych na oddział organizacyjny/ prowadzi:

1. ewidencję zasadniczą oficerów i podoficerów wszystkich kategorii
2. ewidencję strat oficerów i podoficerów
3. ewidencję awansów i odznaczeń.

Pod osobistą opieką szefa Biura Sztabu znajduje się pieczęć Dowództwa Głównego, którą stemplowane są wszystkie akta wydawane przez Dowództwo Gł.

4.

D o w ó d z t w o G ł ó w n e A L

Dowództwo Głównie AL jest ośrodkiem decyzji i rozkazodawstwa w stosunku do podporządkowanych mu sił AL.

Dowództwo Gł. ma za zadanie ujęcie walki z okupantem w sposób planowy najsukcesyjniejszy dla uzyskania zwycięstwa, zorganizowanie armii, jej zaopatrzenie, wyszkolenie i poprowadzenie do zwycięstwa.

Dowództwo Gł. dowodzi wszystkimi siłami zbrojnymi wchodzącymi w skład AL bezpośrednio lub przy pomocy korpusu dowódców obwodowych, okręgowych i do wódców brygad.

Władza Dowództwa Gł. rozciąga się na wszystkie kwestie życia wojskowego a więc przygotowanie wszelkich formacji, będących pod jej rozkazami do zadań wojennych, ich organizacji, wyszkolenia, użycia taktycznego oraz zaopatrzenia materialnego jakoteż utrzymanie dyscypliny i wysokiego poziomu moralnego.

Za należyte wykonywanie powierzonych Dowództwu Gł. władzy wojskowej, Dowództwo Gł. jest bezpośrednio odpowiedzialne przed KRA przez Naczelnego Dowódcę Armii Ludowej.

Dowództwo Głównie w swych aktach dowodzenia /rozkazach/ nie powinno sięgać bezpośrednio do szczebli niższych z pominięciem pośrednich dowództw, za wyjątkiem wypadków czasowej bezpośredniej zależności.

Dowództwo Gł., szczególnie Naczelnego Dowódcy AL jak nikt inny ma najlepsze kryterium użycia podległych mu sił w związku z istniejącą sytuacją taktyczną i wykonaniem zadania.

Nie ma rozdziału w dowodzeniu wojskami. Władza rozkazodawcza Dowództwa Gł. jest pełna. Dowództwo Gł. może jednak część swoich uprawnień przelać na innych oficerów. Przelanie jednak nie zwalnia Dowództwa Gł. z odpowiedzialności za rozkazy wydane w jego imieniu.

Dowództwo Głównie ustala:

1. budżety oddziałów Sztabu Gł. i Dowództw obw. i okr.
2. przepisy kontroli i rozliczeń.

5.

S z e f S z t a b u G ł .

Szef Sztabu będąc członkiem Dowództwa Gł. AL podlega Dowództwu Gł. a kto tego otrzymuje rozkazy i wskazówki.

Szef Sztabu ma prawo wydawania zarządzeń i rozkazów szegom poszczególnych oddziałów, rozdziela pracę między nimi, daje dyrektywy przy opracowywaniu planów w poszczególnych oddziałach Sztabu i uzgadnia współpracę wewnątrz Sztabu Gł.

Szef Sztabu Gł. ma do swej dyspozycji jednego lub dwu zastępców.

Szef Sztabu przy pomocy podległego sobie Sztabu zbiera materiały potrzebne do tego, by nie być zaskoczonym żadną sytuacją narzuconą przez npl lub zadaniem otrzymanym od Dowództwa Gł.

Szef Sztabu winien umieć ocenić sytuację i mieć swój pogląd na rozwiązanie nie zadania.

Szef Sztabu w chwili otrzymania decyzji od Dowództwa, Naczelnego Dowódcy jest odpowiedzialny za ujęcie tej decyzji w formę potrzebnych rozkazów oraz odpowiada za doręczenie ich na czas wykonawcom. On też odpowiada za użycie środków łączności, które ma zgrupowane w swym ręku za pośrednictwem jemu podległego szefa łączności.

Szef Sztabu wydaje zarządzenia dotyczące zabezpieczenia tajemnicy.



Druga strona instrukcji wywiadowczej Sztabu Głównego GL (bez daty, 1942 r.), dotyczącej metod penetracji polskich organizacji niepodległościowych.

ARCHIWUM AKT 30 WYKŁ

30

Szef Sztabu nadaje rozkazem wewnętrznym na wniosek szefów oddziałów wszystkie stopnie podoficerskie dla personelu niższego Sztabu Głównego.

S z t a b G ł ó w n y A L

Sztab Główny jest bezpośrednim organem pracy Dowództwa Głównego.

Sztab Główny jest bezimiennym pomocnikiem Dowództwa Gł.

Sztab Główny dzieli się na 6 samodzielnych oddziałów:

1. Oddział operacji
2. Oddział informacji
3. Oddział organizacyjny
4. Oddział zaopatrzenia i broni
5. Oddział propagandy
6. Oddział bezpieczeństwa

Każdy członek Sztabu Gł. ma swój zgóry określony zakres działania. Nie zna on jednak, że funkcjonuje on w zupełnym oderwaniu od innych oddziałów, przeciwnie: prace poszczególnych oddziałów b. często są zależne od siebie, a nawet w częstych wypadkach wymagają ścisłej współpracy tak np: praca oddziału bezpieczeństwa i oddziału informacji, praca oddziału operacyjnego i informacyjnego, praca oddziału informacji i zaopatrzenia itd.

Szefowie oddziałów często stają przed zagadnieniami, które wybiegają poza granice kraju /oddział informacji, bezpieczeństwa, propagandy/, dlatego też mogą ograniczać się tylko ściśle do tematów wojskowych, lecz muszą mieć także kontakty z czynnikami politycznymi.

Warunki pracy oddziałów Sztabu Gł. w czasie wojny są tak specyficzne, że wymagają specjalnej struktury konspiracyjnej. Dlatego też każdy szef oddziału winien ściśle przestrzegać zasad konspiracyjnych i celem zapewnienia bezpieczeństwa pracy swego oddziału utrzymywać ścisły kontakt z oddziałami bezpieczeństwa i informacji.

Każdy szef oddziału winien przy jednoczesnym kierowaniu bieżącymi pracami swego oddziału przygotować się już teraz do reorganizacji swej pracy w chwili rozbrojenia okupanta, musi z chwilą uzyskania niepodległości Polski mieć przygotowany aparat i plan objęcia równomiernych ogniw w administracji Wolnej Polski.

Szefowie oddziałów Sztabu Gł. bezpośrednio podlegają rozkazom Szefa Sztabu

Szefowie oddziałów mogą mieć 1 zastępcę. Szefowie oddziałów mają prawo występowania z wnioskami nominacyjnymi swego personelu.

Oddziały Sztabu Głównego dzielą się na wydziały i tak:

Oddział Operacyjny: 1. Wydział operacyjny
2. Wydział szkoleniowy

Oddział Informacji: 1. Wydział wojskowy
2. Wydział polityczny
3. Wydział godpodarczy
4. Wydział ochrony ogólnej

Oddział Organizacji: 1. Wydział organizacyjny
2. Wydział personalny
3. Wydział mobilizacyjny
4. Wydział żańskich jednostek wojskowych

Oddział Zaopatrzenia i broni: 1. Wydział zaopatrzenia i broni
2. Wydział produkcji materiałów i sprzętu wojennego
3. Wydział sanitarny

Oddział Propagandy: 1. Wydział propagandy wewnętrznej i zewnętrznej
2. Wydział prasowy

Oddział Bezpieczeństwa: 1. Wydział bezpieczeństwa
2. Wydział kontrwywiadu

3. Wydział nastrojów

4. Wydział oddziałów specjalnych przy Sztabie Gł. AL

Każdy szef oddziału Sztabu Głównego:

1. opracowuje i uzgadnia z Szefem Sztabu plan pracy oddziału
2. kieruje pracą oddziału
3. w zależności od potrzeb organizacyjnych, celem usprawnienia działalności oddziału organizuje pomocniczy aparat. Celem tego aparatu jest wykonywanie zadań technicznych oddziału /maszyna, powielacz, archiwum itp./.



Każdy oddział Sztabu Głównego składa raporty ogólne raz na tydzień, raporty szczególnej wagi 2 razy w tygodniu, w ważniejszych zaś wypadkach codziennie /np. oddział informacji, bezpieczeństwa i operacji/.
Dowództwo Głównie wyznacza regularne odprawy Sztabu. W skład Sztabu ścisłego wchodzi Dowództwo Głównie i szefowie oddziałów Sztabu Głównego. Sztab ścisły wypowiada opinię o charakterze doradczym.

7.

Współpraca Dowództwa Gł. ze Sztabem Głównym

Dowództwo Głównie jest ośrodkiem rozkazodawstwa, ono za tym normuje i reguluje współpracę ze Sztabem. W sprawach opracowanych przez Sztab - Dowództwo Głównie a szczególnie Naczelny Dowódca może rozmawiać z poszczególnymi szefami oddziałów przez Szefa Sztabu. Dowództwo Głównie lub Naczelny Dowódca może w obecności Szefa Sztabu dawać dyrektywy i rozkazy poszczególnym oficerom Sztabu. O ile dyrektywa lub rozkaz były wydane w nieobecności Szefa Sztabu oficerowie ci mają obowiązek meldowania Szefowi Sztabu o otrzymanych dyrektywach i rozkazach.

Szef Sztabu występuje nazewnątrz Sztabu zawsze tylko w imieniu Dowództwa Głównego, a nie we własnym, podpisuje rozkazy z "rozkazu" Dowództwa Gł. Rozkaz podpisany przez Szefa Sztabu "z rozkazu" jest rozkazem Dowództwa Głównego.

Naczelny Dowódca ma prawo indywidualnie podpisywać rozkazy na zewnątrz po uprzednim uzgodnieniu danego rozkazu z Dowództwem Głównym.

Szef Sztabu nie ma zasadniczo prawa podpisywania rozkazów "z rozkazu" rozkazów zawierających decyzje, co do których Dowództwo Głównie zastrzegło sobie prawo decyzji wyłącznie dla siebie.

Szefowie oddziałów Sztabu Gł. są referentami Naczelnego Dowódcy przez Szefa Sztabu lub bezpośrednio na zwołanie Naczelnego Dowódcy, są kierownikami pracy w powierzonych im oddziałach i przełożonymi całego personelu wojskowego swego oddziału. Szefowie oddziałów nie posiadają prawa wydawania w swoim imieniu czy też "z rozkazu" żadnych rozkazów nazewnątrz Sztabu Głównego.

8.

Oddział I operacyjny

Na czele oddziału operacyjnego stoi szef oddziału.

Oddział operacyjny dzieli się na następujące wydziały:

- 1 wydział operacyjny
- 2 wydział szkoleniowy

I. Zadania wydziału operacyjnego:

1. Na podstawie decyzji Naczelnego Dowódcy a według dyrektyw Szefa Sztabu szef wydziału operacyjnego opracowuje:

- a/ plany działań okresowych
- b/ rozkazy operacyjne dla danej akcji
- c/ wytyczne dla szerszych działań bojowych oddziałów partyzanckich
- d/ wytyczne dla akcji bojowych /dywersyjno-sabotażowych/ w polu i w garnizonie.

2. Szef wydziału operacyjnego winien opracować formę meldunków operacyjnych dla wszystkich szefów operacyjnych AL włącznie, przestrzegać ich terminowo wykonania.

3. Szef wydziału operacyjnego winien wyrobić u oficerów operacyjnych niższych szczebli dyscyplinę i staranność w opracowaniu rozkazów i raportów operacyjnych.

4. Szef wydziału operacyjnego winien znać położenie oddziałów AL w polu oraz położenie nieprzyjaciela, a więc:

- a/ położenie wszystkich jednostek AL do łonu włącznie oraz garnizonów i samodzielnych jednostek bojowych,
- b/ rozmieszczenie ich w terenie,
- c/ siłę, stan uzbrojenia, stan moralny,
- d/ teren całego kraju jako obszaru działania AL oraz tereny poszczególnych brygad, samodzielnych batalionów, garnizonów i to jak pod względem topograficznym tak nastrojów ludności,
- e/ działania bieżące jednostek AL, ich rozmieszczenie na najbliższy czas,
- f/ położenie, siłę i rozmieszczenie nieprzyjaciela,



g/linie kolejowe, lotniska, szosy, obiekty wojskowe i gospodarze - przemysłowe,

h/pokozenie, siłę i rozmieszczenie innych formacji wojskowych /ich uzbrojenie, stan moralny, akcje, wpływy/.

Powyższe dane dostarczy wydziałowi operacyjnemu służba łącznikowa meldunkowa. Nie należy się łączyć jednak z częstszymi jak dwutygodniowymi periodycznymi meldunkami z terenu. Dane dotyczące wiadomości o nieprzyjacielu i dane o innych formacjach wojskowych dostarczy szefowi wydziału operacyjnego oddział informacji.

5. W czasie realizacji planów przez podległe Dowództwu Głównemu jednostki oficer operacji śledzi ich wykonanie często przy osobistym wglądzie w działania jednostek operacyjnych.

6. Szef wydziału operacyjnego troszczy się o zaopatrzenie w mapy, plany, kompasy itp sztabów i oddziałów AL. Na tym odcinku współpracuje on z oddziałem zaopatrzenia i broni.

II. Zadania wydziału szkoleniowego:

1. Szkolenie i powiększenie kadry oficerskiej i podoficerskiej celem usprawnienia przy jej pomocy walki z okupantem.

2. Kształcenie, pogłębianie myśli wojskowej w AL, śledzenie nad rozwojem taktyki w obecnej wojnie frontowej i partyzanckiej. Utrwalanie taktyki partyzanckiej i rozpowszechnianie jej w oddziałach AL.

3. Celem wykonania powyższych zadań wydział szkolenia:

a/gromadzi najpotrzebniejszą /możliwie doborową/ literaturę fachową wojskową swoją i obcą,

b/zbiera doświadczenia wojskowe i bojowe z partyzantki własnej i obcej,

c/opracowuje regulaminy, instrukcje, broszury fachowe itp,

d/organizuje kursy podoficerskie i oficerskie oraz szeregowych w oddziałach AL,

e/redaguje pisma fachowe m.inn. miesięcznik o poziomie naukowo wojskowym i tygodnik popularno wojskowy dla mas żołnierskich,

f/przeprowadza inspekcje i egzaminy z ramienia Dowództwa Głównego.

Specyficzność warunków zmusza szefa wydziału szkoleniowego do szkolenia "korespondencyjnego", żywe słowo, ćwiczenia musi zastąpić dobry podręcznik, czy szczegółowa instrukcja.

Szef wydziału szkoleniowego współpracuje z szefem propagandy tam, gdzie idzie o popularyzację wiedzy wojskowej.

3.

O d d z i a ł II I n f o r m a c y j n y

Na czele oddziału informacyjnego stoi szef oddziału.

Oddział informacji dzieli się na następujące wydziały:

1. Wydział wojskowy

2. Wydział polityczny

3. Wydział gospodarczy

4. Wydział ochrony ogólnej.

I. Zadania wydziału wojskowego:

1. Dostarczanie wiadomości o:

a/rozmieszczeniu, sile wojsk i rodzajach broni oraz aparacie bezpieczeństwa okupanta /garnizony, etapy, składy, linie komunikacyjne, dane personalne/,

b/rozmieszczeniu i sile formacji wojskowych innych organizacji niepodległościowych w kraju /ich uzbrojenie, stan moralny, zamierzenia, akcje, wpływy/.

II. Zadania wydziału politycznego:

1. Dostarczanie wiadomości o:

a/organizacji i posunięciach politycznych okupanta, nastrojach w społeczeństwie niemieckim, opozycji do partii i kierownictwa,

b/organizacjach innych ugrupowań politycznych w kraju /siły, zamierzenia, wpływy, nastroje/,

c/nastroje społeczeństwa polskiego, jego stosunku do istniejących organizacji politycznych i wojskowych,



- d/rozmiszczeniu i sile formacji polskich zagranicą,
e/nastrojach w armii niemieckiej

III. Zadania wydziału gospodarczego:

1. Dostarczanie wiadomości o:
 - a/ośrodkach przemysłu wojskowego wroga /kopalnie, fabryki, sprzętu wojennego, amunicji, samolotów itp/,
 - b/magazynach żywnościowych i odzieżowych,
 - c/obsadzie administracyjno wojskowej ośrodków przemysłowych,
 - d/jakości i ilości produkcji w ośrodkach przemysłowych.

IV. Zadania wydziału ochrony ogólnej:

1. Dostarczanie wiadomości o:
 - a/aparacie bezpieczeństwa okupanta, jego organizacji, posunięciach i zamierzeniach,
 - b/czynnikach i organizacjach polskich współpracujących z okupantem.
- Szef oddziału informacyjnego szkoli kadrę oficerów wydziału oraz przez nadzór nad komórkami wywiadu niższych szczebli urabia i doskonali personel wywiadu. Szef oddziału informacji ściśle współpracuje z Szefem Sztabu Gł. i z oddziałem bezpieczeństwa.
- System informacji, metody jego pracy winny poza konspiracją ogólną chronić nie być specjalną tajemnicą.

10.

Oddział III Organizacyjny

Na czele oddziału organizacyjnego stoi szef oddziału.

Oddział organizacyjny dzieli się na następujące wydziały:

1. Wydział organizacyjny
2. Wydział personalny
3. Wydział mobilizacyjny
4. Wydział żeńskich jednostek wojskowych.

I. Zadania wydziału organizacyjnego:

1. Organizowanie nowych jednostek bojowych AL
 2. Uzupełnianie jednostek
 3. Regulowanie powołań i zwolnień
 4. Opracowywanie według założeń Dowództwa Gł. i potrzeb taktycznych form organizacyjnych i etatów jednostek bojowych /brygad, baonów itd/ oraz organizacji i regulaminów dowództw i służb obwodowych, okręgowych i powiatowych
 5. Czuvanie nad wprowadzeniem w życie ustalonych zasad organizacyjnych oraz nad ich aktualnością.
 6. Korygowanie organizacji, regulaminów, usuwanie przestarzałych form, wprowadzanie na ich miejsce nowych, dyktowanych potrzebą.
 7. Przygotowanie form organizacyjnych AL przy przejściu jej w okres jawnej walki w kraju wolnym
 8. Śledzenie nad rozwojem organizacyjnym innych armii i zdobywanie materiałów na ten temat /przy pomocy szefa informacji i propagandy/
- Szef wydziału organizacyjnego współpracuje z szefem operacji.

II. Zadania wydziału personalnego:

1. Prowadzenie ewidencji szeregowych, podoficerów i oficerów wszystkich kategorii
2. Prowadzenie ewidencji strat szeregowych, oficerów i podoficerów w polu i w garnizonie
3. Prowadzenie ewidencji awansów i odznaczeń.

III. Zadania wydziału mobilizacyjnego:

1. Opracowanie planu mobilizacyjnego zaczynając od zarysów ogólnych i precyzując go w miarę narastania możliwości mobilizacyjnych.
- Plan mobilizacyjny winien obejmować następujące zagadnienia:
1. jak powiększyć szeregi AL,
 2. jak przeprowadzić mobilizację w momencie ogólnego powstania narodowego,
 3. mobilizacja względnie uzupełnienie AL na terenach wolnych od okupanta
 4. przejście formacji polskich z poza kraju.

Szef wydziału mobilizacyjnego winien orientować się w możliwościach mo



bilizacyjnych w kraju i zagranicą. W tym celu winien ściśle współpracować z szefem wydziału organizacyjnego i szkoleniowego.

IV. Zadania wydziału żeńskich jednostek wojskowych:

Wydział żeńskich jednostek wojskowych dzieli się na następujące referaty:

1. Referat organizacyjny
2. Referat szkoleniowy
3. Referat propagandowy

1. Zadania referatu organizacyjnego:

- a/ werbowanie kobiet w szeregi AL
- b/ organizowanie żeńskich jednostek wojskowych
- c/ przekazywanie zorganizowanych jednostek do oddziałów lub dowództw AL
- d/ ewidencja przypływu i strat
- e/ uzupełnianie żeńskich jednostek wojskowych

2. Zadania referatu szkoleniowego:

- a/ organizowanie kursów wojskowych i sanitarnych
- b/ organizowanie wyszkolenia po linii informacji, bezpieczeństwa i łączności,

3. Zadania referatu propagandy:

- a/ prowadzenie pracy propagandowej wśród kobiet w duchu demokratycznym
- b/ praca nad ogólnym rozwojem umysłowym kobiet w szeregach AL
- c/ współpraca z oddziałem propagandy i redagowanie specjalnego pisma dla kobiet.

II. Oddział IV. Zaopatrzenia i broni

Na czele oddziału zaopatrzenia i broni stoi szef oddziału.

Oddział zaopatrzenia i broni dzieli się na następujące wydziały:

1. Wydział zaopatrzenia i broni
2. Wydział produkcji materiałów i sprzętu wojennego
3. Wydział sanitarny

I. Zadania wydziału zaopatrzenia i broni:

1. Opracowanie przepisów, rozkazów, pokwitowań regulujących planowe i zorganizowane zdobywanie i magazynowanie żywności oraz ekwipunku zdobytego na wrogu.
2. Organizowanie zdobywania broni i amunicji na wrogu i ewentualny jej zakup.
3. Sprężyste i szybkie zaopatrywanie oddziałów AL w odpowiednie materiały.
4. Ekspedycje materiału wojennego z jednego terenu na drugi.

II. Zadania wydziału produkcji materiałów i sprzętu wojennego:

1. Organizowanie laboratorium chemicznego.
2. Organizowanie produkcji materiałów wybuchowych /bomby, granaty, termity itp/ i amunicji.
3. Organizowanie pracowni sprzętu technicznego /mapy, kompasy itp/

III. Zadania wydziału sanitarnego:

1. Werbowanie i organizowanie kadr lekarskich.
2. Zorganizowanie i przeszkolenie specjalnych oddziałów sanitarnych w polu i w garnizonie.
3. Zdobywanie środków sanitarnych /środki opatrunkowe, lekarstwa, instrumenty chirurgiczne/.
4. Zaopatrywanie oddziałów AL w pomoc lekarską, środki sanitarne i instrumenty sanitarne.
5. Organizowanie służby sanitarnej przy dowództwach obwodowych i okr.
6. Przygotowanie szpitali i mieszkani dla rannych i chorych żołnierzy.

Szef oddziału zaopatrzenia i broni winien utrzymywać ścisły kontakt z krajem przy pomocy istniejącego aparatu łączności.

Szef zaopatrzenia i broni z udziałem Szefa Sztabu opracowuje:

1. Plany okresowe /ramowe/
2. Wytyczne instrukcje dla oddziałów w polu i w garnizonie
3. Rozkazy w sprawach zaopatrzenia oddziałów w polu i w garnizonie.



80

Szef oddziału zaopatrzenia i broni interesuje się całokształtem życia gospodarczo wojskowego okupanta w kraju przez kontaktowanie się stale z szefem informacji i przygotowuje sposób przejęcia administracji i gospodarki wojennej w momencie rozbrojenia okupanta.

Szef oddziału zaopatrzenia i broni współpracuje z szefem operacji i organizacją.

12.

Oddział V Propagandy

Na czele oddziału propagandy stoi szef propagandy.

Oddział propagandy dzieli się na następujące wydziały:

1. Wydział propagandy wewnętrznej i zewnętrznej.
2. Wydział prasowy.

I. Zadania wydziału propagandy wewnętrznej i zewnętrznej:

1. Organizowanie sieci instruktorsko propagandowej.
2. Organizowanie sieci propagandystów przy dowództwach AL wszystkich szczebli, w oddziałach polowych i w garnizonach.
3. Praca nad ogólnym rozwojem umysłowym żołnierza AL.
4. Zwalczanie wrogiej propagandy w stosunku do AL.
5. Kontrolowanie pracy propagandystów w oddziałach AL.
6. Popularyzacja idei i hasła AL.
7. Naświetlanie bieżących wypadków i propaganda zagranicą.
8. Propaganda w szeregach innych organizacji wojskowych i w szeregach przyjacielskich.

9. Kontakt z armiami państw sprzymierzonych za pomocą propagandy prasowej.

II. Zadania wydziału prasowego:

1. Organizowanie kolektywów redakcyjnych.
 2. Organizowanie korespondentów i skrzynek korespondencyjnych.
 3. Zbieranie prasy innych ugrupowań politycznych w kraju i w miarę możliwości zagranicą.
 4. Kontakt z wojskami polskimi zagranicą za pomocą propagandy prasowej.
- Szef propagandy współpracuje z szefem wyszkolenia.
- Szef propagandy przy pomocy oddziału informacji zaopatrza Sztab Główny w potrzebną prasę i literaturę obcych wydawnictw krajowych i w miarę możliwości zagranicznych oraz w prasę fałdowo wojskową.

Szef propagandy ustala plany okresowe wspólnie z Szefem Sztabu.

Przy oddziale propagandy zorganizowane będzie biuro historyczne, zadaniem którego będzie zbieranie materiałów dotyczących walk z okupantem ze szczególnym uwzględnieniem walk partyzanckich. GL i AL.

13.

Oddział VI Bezpieczeństwa

Na czele oddziału bezpieczeństwa stoi szef oddziału.

Oddział bezpieczeństwa dzieli się na następujące wydziały:

1. Wydział bezpieczeństwa
2. Wydział kontrwywiadu
3. Wydział nastrojów
4. Wydział oddziałów specjalnych AL przy Sztabie Głównym AL.

I. Zadania wydziału bezpieczeństwa:

1. Ochranianie tajemnic wojskowych
2. Ochranianie zarządzeń porządkowo specjalnych
3. Ochranianie tajemnicy rozkazów, meldunków, szyfrów itp.

II. Zadania wydziału kontrwywiadu:

1. Zwalczanie szpiegostwa w szeregach AL
2. Zwalczanie sabotażu w jej pracach organizacyjnych i prób dywersji ze strony okupanta jak również ze strony grup reakcyjnych.
3. Hamowanie współpracy z okupantem.

III. Zadania wydziału nastrojów:

1. Badanie nastrojów istniejących w oddziałach AL
2. Badanie problemów nurtujących żołnierzy AL
3. Odlicie sytuacji politycznej, wojennej i gospodarczej
4. Wpływy obcej i wrogiej propagandy w szeregach AL i stawianie wniosków.

IV. Zadania wydziału oddziałów specjalnych przy Sztabie Głównym AL:
 1. Organizowanie specjalnych oddziałów pod nazwą "Gwardii AL"
 2. Zadania oddziałów "Gwardii AL":
 a/ochrona tajemnic wojskowych
 b/usuwanie wrogich i szkodliwych elementów z szeregów AL
 Szef oddziału bezpieczeństwa szkoli kadrę oficerów bezpieczeństwa oraz
 doskonali aparat aparatu oddziału.
 System oddziału bezpieczeństwa, metoda jego pracy chroniona być winna
 specjalną tajemnicą.

14. D o w ó d c y b r o n i

Dowództwo Główne AL powoływać będzie w miarę potrzeb organizacyjnych dowódców poszczególnych rodzajów broni i służb.

15. S z u ż b y

I. Służba łączności.
 Na czele służby łączności stoi szef łączności bezpośrednio podległy
 rozkazom Szefa Sztabu.
 Zadania szefa łączności:
 1. Zorganizowanie i wyszkolenie specjalnego aparatu łączności.
 2. Szybkie i sprawne przekazywanie rozkazów i instrukcji Dowództwa Głównego do dowództw obwodowych i okręgowych.
 3. Szybkie i sprawne przekazywanie meldunków i raportów dowództw obwodowych i okręgowych do Dowództwa Głównego AL.
 4. Przestrzeganie tajemnic związanych ze służbą łączności /tajemnica i bezpieczeństwo dokumentów i lokali/.
 5. Zorganizowanie łączności radiowej, samochodowej, motocyklowej itp.
 6. Opracowanie planu przejęcia i uruchomienia łączności po rozbrojeniu okupanta.

II. Służba techniczna,
 Na czele służby technicznej stoi szef służby technicznej bezpośrednio podlegający rozkazom Szefa Sztabu.
 Zadania szefa służby technicznej:
 1. Organizowanie aparatu technicznego
 2. Organizacja lokali dla pracy wydawniczej
 3. Kontrolowanie terminowego i estetycznego wycofania prasy
 4. Przestrzeganie konspiracji lokali technicznych.

Dowództwo Główne Armii Ludowej



Ostatnia strona instrukcji wewnętrzno-organizacyjnej Dowództwa i Sztabu Głównego Armii Ludowej w czasie wojny. Kwiecień 1944 r.



10
Nap. 15 kwietnia 44 r.
Tajnie
Tylko dla użytku służbowego.

INSTRUKCJA

dla oficerów służby bezpieczeństwa
w Dowództwie Obwodu i Okręgu.

ARCHIWUM AKT NOWYCH
w WARSZAWIE

W okresie konspiracyjnego istnienia AL bezpieczeństwa jest pracą najbardziej odpowiedzialną, albowiem chroni całość AL, czy też poszczególne jej ognia przed dekonspiracją, przed próbami przedostania się do jej szeregów elementów wrogich lub przed zamachami bratobójczy-
mi rodzinnej reakcji, przed zniekształceniem ideologii AL.

Okupant stara się uderzyć w trzon organizacji, kierujących wyzwoleniczą walką narodu. Metoda jego działalności polega głównie na posyłaniu, ewentualnie wynajdywaniu w naszych szeregach słabych jednostek, które usiłuje za pomocą różnych środków zdobyć dla pracy jako agentów lub prowokatorów. W pierwszym rzędzie stara się dotrzeć do środków kierowniczych. Aparat G-po stara się zdobyć potrzebne im wiadomości wszelkimi środkami /terror fizyczny i psychiczny, wyzykanie ludzi o słabym charakterze, załamujących się i t.d./ i przystępuje do likwidacji naszych kadr. Pracę Gestapo często ułatwia niedbalstwo i naiwność naszych ludzi, którzy się dają złapać na piękne słowa: "chęci aktywnej pracy" i przekazują AL różne typy. Brak kontroli ułatwia często agentom wypływanie coraz to gdzie indziej, porostu przenoszenie się z dzielnicy na dzielnicę pod innym pseudonimem.

Różnina reakcja również prowadzi wytężoną wrogą akcję w stosunku do AL. Ich wysiłki, zdobywania i nasyłania agentury w naszych szeregach, nie ustają ani na chwilę. Defensywny aparat delegatury i AK ma powstrzymać z G-po i t.p. Stara się również odnowić stare kontakty z dawnymi, ukrytymi agentami reakcji w ruchu demokratycznym, którzy nie zostali jeszcze ujawnieni. Wysiłki reakcji idą głównie w następujących kierunkach:

- a/ osłabienie AL od strony politycznej,
- b/ osłabienie AL od strony jednności organizacyjnej,
- c/ rozbięcie walki czynnej.

Osłabienie AL od strony politycznej polega na szerzeniu w naszych szeregach wątpliwości polityczno-ideowych w słusność naszego programu, w nasze nastawienie działalności bojowej, rozsiewaniu fałszywych poglądów politycznych w celu dezorientacji. Działalność ich idzie po linii przedstawiania AL jako agentury, aprowokowanie walki, rozbijającej jedność narodu, sianie nastrojów bądź oportunistycznych, bądź lewackich.

Rozbijanie jednności organizacyjnej polega na osłabieniu wartości naszych szeregów, przez usiłowanie tworzenia różnych grup, i t.p., przez podsuwanie nam różnych działaczy o chorobliwych ambicjach.

Trzeba zaznaczyć, że takie rozbijające jednności organizacyjnej idą w każdym wypadku muszą być nasyłani z zewnątrz. Mogą to być ludzie, którzy wyrosli w naszych szeregach, lecz przez swą ambicję władzy w pewnym momencie dochodzą do porozumienia z wrogiem.

Rozbięcie walki czynnej polega na likwidowaniu dowódców i oddziałów przez denuncjatorów, zamachach z za węgla i kompromitowaniu w opinii narodu np.: przedstawienie akcji bojowej jako bandyckiej.

O r g a n i z a c j a s ł u ż b y b e z p i e c z o ś c i s t w a.

Przy tworzeniu się służby bezpieczeństwa położyć należy na cisk na staranny dobór kadr z elementów bezwzględnie oddanych sprawie wyzwolenia ludu polskiego, sprawdzonych i doświadczonych w walce. Organizację służby bezpieczeństwa cechować powinno ścisłe powiązanie z wszystkimi dziedzinami życia AL. W pracy podkreślić należy inicjatywę, ciągłe nastawienie na czynną walkę z wrogiem na szczeblu ludu, aktywne rozwiązanie zadań, sprawną łączność i najściślejszą konspiracyjną zarówno ~~jaką~~ ogólnowojskową, jak i konspirację aparatu bezpieczeństwa wewnątrz AL.

4654/30,644

W y p i s

z ankiety dla aktywu partyjnego

Czesława Skonieckiego.

z dn.24.V.1949 r.

pkt. 31. Praca zawodowa od początku do chwili obecnej

<u>O k r e s</u>		Gdzie pracował	W jakim charakterze	Miejscowość
od	do			
1924	1929	student WWP	korepetycje kondycje	Warszawa
1929	1930	nauczyciel w szkole prywatnej, sekr. "Samopomocy Chłopskiej"		Warszawa
1930	1931	więzienie		W-wa, Lublin
1931	1933	funkcjonariusz w KPP	sekr.red. Chłopska Przyszłość	Kraków, Cieszyń
1933	1935	funkcjonariusz KPP	instr.CWR KPP	Warszawa
1935	1939	więzienie		
1939	1940	w ZSRR	insp.szkolny	Białystok Grajewo
1940	1941	w ZSRR "Sztandar Wolności"	dziennikarz	Mińsk
1941	1944	funkcjonariusz PPR	kier.Wydz.Spec.	Warszawa
1944	1945	w ZSRR	funkcja specjalna	Moskwa
1945		Red.Nacz."Chłopska Droga"	Red.Nacz.	Warszawa

pkt.32 Działalność społeczno-polityczna od początku do chwili obecnej

1924	1929	KZMP	członek KD	Warszawa
1929	1938	KPP	funkcjonariusz	cała Polska
1930.II	1931.VIII	więzienie	Lublin, Łęczysca, Sieradz, Pawlak	
1935	1939	więzienie	Centralniak, Mokotów, Płock, Rawicz, Poznań	
1939	1941	emigrant polit. w ZSRR		
1940	1941	"Sztandar Wolności"	dziennikarz	Mińsk

Wypis z ankiety Czesława Skonieckiego dla aktywu partyjnego. Był on szefem ekspozytury wywiadu Kominternu przy sztabie GL-AL. Tu widnieje tylko lakoniczna informacja, że był kierownikiem „Wydziału Specjalnego” w PPR.

1941	1944	PPR	funkcjonariusz	Warszawa
1944	1945	wyjazd do ZSRR	Funkcje specjal.	Moskwa
1945	1948	PPR - t. "Chłopska Droga"	Red. Nacz.	Warszawa
1948		PZPR - "	"	"
1948	1949	Zw. Zaw. Dzień RP. P	Prezes	Warszawa
1946		Tow. Frzyj. Polsko-Czechosł.	Wiceprezes Z.G.	

Wypis sporządzono
w Zakładzie Historii Partii
dnia 30.VII.1964 r.

Z. Patri
Z. Patri

LAB HISTORI PARTII
K-100
K-100

NOTATKA O MIEJSCU PRACY
Skoniecki Czesław

Data 1945 r.	miejsce i stanowisko:	redaktor nacz. "Chłopskiej Drogi"
Data 5.XI.1949	"	insp. Wyd. Org. KC PZPR
Data 3.10.51 r. uchw. B. Org. KC	"	Dyrektor Szkoły w Ursynowie
Data 1953	"	- - " - "
Data 27.IX.55	"	" Z-ca redak. nacz. i kier. Działu Rol. "Trybuny Ludu"
Data 1959 r.	"	Prezes Gł. Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk

Z. Patri

Druga strona wypisu z ankiety Czesława Skonieckiego dla aktywu partyjnego.

Życiorys
Skonieckiego Czesława

Urodziłem się 22 grudnia 1905 r. we wsi Chmielen Wielki pow. Przasnyskiego w rodzinie robotnika rolnego /ojciec mój pracował jako owczarz w majątkach obszarniczych/.

W 1916 r. wstąpiłem do państwowego gimnazjum w Mławie. Do klasy 3-ej włącznie otrzymywałem stypendium sejmiku powiatowego w Mławie. Od klasy 4ej począwszy do ukończenia gimnazjum utrzymywałem się z korepetycji. Od klasy 1-ej do klasy 6ej należałem do Związku Harcerstwa Polskiego, w której to organizacji przeszedłem wszystkie stopnie. Wystąpiłem z ZHP, ponieważ organizacja ta nie odpowiadała mi już wówczas pod względem ideowym.

Z marksizmem zapoznałem się już w klasie 4ej t.j. w 1920 r. W 1921 r. będąc w klasie 5-ej zorganizowałem w gimnazjum koło samokształceniowe, w którym starałem się przemycać poglądy marksistowskie. Jednocześnie zorganizowałem wydawanie drukowanego czasopisma młodzieży mławskich szkół średnich pod nazwą: "Kłosa", w następnie "Głos Młodzieży", którego byłem redaktorem naczelnym do 1924 r. to jest do momentu wyrzucenia mnie z gimnazjum za "szerzenie poglądów antypaństwowych".

W okresie gimnazjalnym pozostawałem w luźnym kontakcie z miejscową organizacją KPP i ZMK. Dopiero w 1924 r. jesienią po złożeniu egzaminu z zakresu ośmiu klas gimnazjum i wstąpieniu na Wolną Wszechnicę Polską /Wydział Humanistyczny - grupa nauk historycznych/ wstąpiłem do organizacji studenckiej - Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej "Życie", w której zostałem wybrany do Zarządu.

W roku 1925 w kwietniu zostałem aresztowany na posiedzeniu aktywu "Życia" i osadzony wraz z innymi 15 członkami

Życiorys Czesława Skonieckiego sporządzony w lutym 1964 r. Zwraca uwagę oderwany fragment (k. 7 na dole) o jego działalności w konspiracyjnej PPR w latach 1942-1945. Z boku widnieje adnotacja: „kto i dlaczego oderwał fragment?”

teższej organizacji na Pawiaku a po kilku tygodniach z braku dowodów wraz z pozostałymi zostałem zwolniony.

Po zwolnieniu z więzienia nie przerywając pracy w Życiu i studiów na W.W.P., wstąpiłem na kurs pedagogiczny /dział nauczania dorosłych/ przy W.W.P., który to kurs skończyłem z wynikiem dodatnim. Z początkiem roku 1926 wyjechałem na kondycję do miasteczka Zwolen, gdzie pracowałem do końca roku szkolnego 1926.

Jesienią 1927 r. wstąpiłem do Związku Młodzieży Komunistycznej, w której pracowałem jako członek egzekutywy Komitetu Dzielnicowego - Mokotów i Wola do jesieni 1929 r.

W 1929 r. zostałem przyjęty do KPP i oddany przez KW do dyspozycji Centralnego Wydziału Rolnego i przez ten ostatni skierowany do pracy w charakterze sekretarza ogólnopolskiego Komitetu Krajowego dla przygotowania Ogólnoeuropejskiego Kongresu Chłopskiego w Berlinie. Niezależnie od tego w tym okresie pracowałem w charakterze nauczyciela szkół prywatnych. Po kilku tygodniach z końcem 1929 r. zostałem skierowany przez CWR na stanowisko kierownika redakcji tygodnika "Samopomoc Chłopska", centralnego organu przybudówki chłopskiej KPP do Lublina, gdzie 18 lutego 1930 r. zostałem aresztowany przez defensywę lubelską i osadzony w więzieniu na Zamku w Lublinie, gdzie zostałem skazany przez sąd okręgowy na 2 lata twierdzy, a następnie przez sąd Apelacyjny na 1,5 roku. Wyrok ten odsiedziałem w Lublinie, Łęczycy i Sieradzu. W czerwcu 1930 r. w więzieniu lubelskim jako członek trójki partyjnej, członek zarządu i starosta komuny więziennej kierowałem 7 dniową głodówką, która zakończyła się zwycięstwem komuny. Następnie zostałem wywieziony do więzienia w Łęczycy, gdzie również należałem do trójki partyjnej. Na skutek akcji latem 1931 r. z

Druga strona życiorysu Czesława Skonieckiego sporządzonego w lutym 1964 r.

Łączycy zostałem przewieziony wraz z innymi 20 aktywistami do Sieradza, skąd w związku z ukończeniem terminu wyroku wyszedłem na wolność 20 sierpnia 1931 r. Natychmiast po wyjściu z więzienia zostałem skierowany przez CWR do Krakowa jako instruktor CWR KC KPP dla kierowania przybudówką KPP "Przyszłość Chłopska" i redagowania tygodnika o tej samej nazwie.

Na tym stanowisku pracowałem do maja 1932 r. t.j. do momentu likwidacji przez defensywę wyżej wspomnianej organizacji. Po powrocie ~~na~~ z Krakowa pracowałem aż do 1934 r. jako obwódowiec rolny na różnych obwodach.

W tym mniej więcej czasie zdemaskowałem, jako prowokatora swego młodszego brata Zacheusza /pseudo Zenek/, który w tym okresie wyjechał do Moskwy i był tam rehabilitowany. Dopiero moje dochodzenia zdemaskowały go ostatecznie.

We wrześniu 1932 r. będąc w objeździe w Poznańskim i na Pomorzu na skutek prowokacji jednego z członków egzekutywy poznańskiej zostałem aresztowany na stacji w Strzałkowie i osadzony w więzieniu w Gnieźnie, gdzie przesiedziałem 3 miesiące, po czym zostałem zwolniony z powodu braku dowodów /konfidenckonalne dane, defensywa nie chciała demaskować prowokatora/.

W 1934 r. wiosną na skutek reorganizacji i redukcji pracowników CWR zostałem oddany do dyspozycji sekretariatu i skierowany na okręg radomski w charakterze drugiego sekretarza /po linii roboty rolnej/. Jednak wskutek wyspy pierwszego sekretarza /Aniek Berman/ i bezpośredniej groźby mojego wpadunku byłem zmuszony wyjechać z Radomia i zostałem skierowany przez sekretariat na prawą podmiejską jako członek egzekutywy okręgowej. Na prawej podmiejskiej pracowałem do 7 kwietnia 1935 r. t.j. do momentu aresztowania w Zielonce.

Po aresztowaniu osadzony zostałem na "Centralniaku", gdzie byłem starostą komuny więziennej. 20 sierpnia 1935 r. zostałem zwolniony pod dozór policji. Po wyjściu z więzienia zostałem skierowany do roboty na podmiejską lewą w charakterze członka egzekutywy. 17 lutego 1936 r. zostałem aresztowany w Żyrardowie na ulicy i osadzony na "Centralniaku", gdzie znowu pełniłem funkcję starosty komuny.

28 października 1936 r. w sprawie Nowotki zostałem skazany jako drugi oskarżony na 8 lat ciężkiego więzienia i przewieziony do więzienia karnego w Płocku, gdzie należałem do Zarządu Komuny. W końcu 1937 r. zostałem przewieziony do więzienia w Rawiczu, gdzie przebywałem do wybuchu wojny t.j. 1 września 1939 r. Po zwolnieniu się z więzienia wraz z pozostałymi towarzyszami przybyłem do Warszawy 9 września.

Po kapitulacji Warszawy udałem się do Białegostoku, gdzie otrzymałem pracę jako pracownik literacki w rejonowej gazecie w Grajewie, a następnie od listopada 1939 r. do stycznia 1940 r. pracowałem jako inspektor szkolny rejonu grajewskiego. Obok pracy zawodowej przyjmowałem aktywny udział we wszystkich partyjnych i państwowych kompaniach. Zostałem wybrany jako delegat do rejonowej rady delegatów pracujących, gdzie byłem przewodniczącym komisji kulturalno-oświatowej.

W grudniu 1939 r. zostałem wezwany wraz z tow. Nowotką przez generalnego sekretarza Komunistycznej Partii /bolszewików/ Białorusi tow. Ponomarenko dla scharakteryzowania sytuacji i nastrojów wśród ludności polskiej.

W końcu 1940 r. zostałem skierowany przez KC KP/b/ Białorusi do redakcji republikańskiej gazety polskiej pod nazwą "Sztandar Wolności", wychodzącej w Mińsku, gdzie pracowałem w

charakterze zastępcy sekretarza odpowiedzialnego redakcji, na którym to stanowisku pracowałem aż do 24 czerwca 1941 r. W początkach lipca 1941 r. zostałem wezwany wraz z innymi - m.in. tow.tow. Nowotką i Finderem przez tow. Dymitrowa do Moskwy i skierowany wraz z wyżej wspomnianymi towarzyszami do szkoły Kominternowskiej, po skończeniu której w grudniu 1941 r. zostałem przerzucony w grupie 11 towarzyszy do Polski, gdzie z polecenia KC PPR kierowałem pracą specjalną aż do 26 sierpnia 1944 r. Następnie z polecenia KC PPR wypełniałem specjalne zadania na zapleczu niemieckim do 21 sierpnia 1945 r.

Prawdziwość faktów podanych w moim życiorysie mogą potwierdzić następujący tow.tow.: Jakób Bermen, Sławek Erlich, Stefan Wierbłowski, Aleksander Kowalski, Hanka Wierbłowska, Władysław Kowalski, Pinkielsztajn Loniak, Zachariasz Szymon, Artur Ritter, Władysław Gomułka, Mieczysław Popiel.

/-/ Czesław Skoniecki

Warszawa 5.IX.1945 r.

Odpis sporządzono w Zakładzie
Historii Partii przy KC PZPR
dnia 29.VII.1964 roku.

ODDZIAŁ HISTORII PARTII
Z. Patri
Z. Patri

71

W październiku 1936 roku wraz z towarzyszem Marcelim Nowotką i innymi zostałem skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 8 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten odsiadywałem w "Centralniaku" i Mokotowie w Warszawie, następnie w Płocku i Rawiczu. W więzieniach tych siedziałem razem z towarzyszami: Marcelim Nowotką, Romanem Pazińskim, Leszkiem Krzemieniem, Danielem Katzem, Alfredem Lampe, Marianem Buczkiem, Stefanem Wierbłowskim, Wiktorem Borowskim i wielu innymi.

We wszystkich więzieniach byłem członkiem kierownictwa partyjnego, a w więzieniach Centralnym i Mokotowie w Warszawie pełniłem funkcję starosty Komuny Więziennej.

1 września 1939 roku wraz z Marianem Buczkiem, Nowotką, Lampem, Wierbłowskim i tysiącem innych towarzyszy wydostałem się z więzienia i po przebyciu około 500 km piechotą dostałem do Warszawy.

Zaraz po zdobyciu Warszawy przez Niemców udałem się do Białegostoku, gdzie Obwodowy Komitet WKP/b/ skierował mnie do pracy na stanowisko redaktora gazety rejonowej w Grajewie, następnie inspektora szkolnego rejonu grajewskiego, gdzie pracowałem od października 1939 do grudnia 1940 r.

W grudniu 1939 r. zostałem wezwany wraz z towarzyszem Nowotką do KC Komunistycznej Partii /bolszewików/ Białorusi dla przeprowadzenia rozmowy z ówczesnym sekretarzem generalnym KC KP/b/ Białorusi tow. Ponomarenko na temat stosunków narodowościowych na terenie Zachodniej Białorusi.

W grudniu 1940 roku zostałem przeniesiony decyzją KC KP/b/ Białorusi do Mińska do pracy w redakcji polskiej gazety "Sztandar Wolności", gdzie pracowałem aż do napaści hitlerowców na Związek Radziecki.

W czerwcu 1941 r. redakcja nasza ewakuowała się do Mohylewa następnie do Homla, skąd niektórzy z nas, w tej liczbie i ja zostaliśmy wezwani przez Międzynarodówkę Komunistyczną do Moskwy gdzie zostaliśmy skierowani do szkoły przy Międzynarodówce Komunistycznej, poczem utworzyliśmy grupę komunistów polskich, która 26 grudnia 1941 roku wyleciała samolotem pod Warszawę i tu skończyła na spadochronach stając się inicjatorami Polskiej Partii Robotniczej. W skład tej grupy wchodził Marceł Nowotko, Paweł Finder, Edward Mołojec, Andrzej Kartin /Szmit/, Maria Rutkiewiczowa, Feliks Papliński, Gustaw Micał, Aleksandrowicz, Roman Sliwa, Anastazy Kowalczyk i Czesław Skoniecki.

Grupa ta przystąpiła natychmiast do jednoczenia wszystkich komunistycznych organizacji, które działały na terenie kraju jak np. "Sierp i Młot", Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, "Proletariusz" i inne. Grupy te dały początek Polskiej Partii Robotniczej.

*Kto i dlaczego
oderwał fragment z/*

Siódma strona życiorysu Czesława Skonieckiego sporządzonego w lutym 1964 r. Zwraca uwagę oderwany fragment (k. 7 na dole) o jego działalności w konspiracyjnej PPR w latach 1942–1945. Z boku widnieje adnotacja: „kto i dlaczego oderwał fragment?”

Do Warszawy wróciłem 1 września 1945 roku i zostałem skierowany przez KC PPR na stanowisko redaktora naczelnego "Chłopskiej Drogi". W 1948 r. zostałem wybrany na delegata na I Zjazd PZPR z powiatu Aleksandrów Kujawski. W lutym 1950 roku na własną prośbę zostałem zwolniony ze stanowiska redaktora naczelnego "Chłopskiej Drogi" i skierowany na stanowisko inspektora KC PZPR.

W latach 1946-50 pełniłem funkcję społeczną I wiceprezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, a 1948-49 zostałem wybrany prezesem Zarządu Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy Polskich,

Od października 1951 roku do listopada 1955 r. pracowałem na stanowisku dyrektora Państwowej Centralnej Szkoły PGM i Spółdzielni Produkcyjnych w Warszawie. Od listopada 1955 r. do obecnej chwili pracuję w redakcji "Trybuny Ludu" w charakterze zastępcy redaktora naczelnego.

W kwietniu 1956 roku zostałem odznaczony przez Radę Państwa orderem "Sztandar Pracy" I klasy.

(II 1964)

*Text życiorysu skrócony od strony 40. G. Skoniecznego. Archiw. 21.5.1965.
— Wierwille.*

Tow. Czesław Skoniecki



ODSZEDŁ od nas tow. Czesław Skoniecki — szefowiec prima 40 lat ściśle związany z walką o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej, a hlumi idej socjalistycznych.

Urodzony w 1903 roku w wsi Chmielnik Wielki, pow. przasnyski, był synem robotnika rolnego. Dołączył do PPR w 1943 roku, typowe dla wielu działaczy komunistycznych w Polsce sanocynnej. Jako stypendysta sejmiku powiatowego w Miłkowie, dostaje się do penitencyjnego gimnazjum. Już od czwartego klasy aż do ukończenia gimnazjum utrzymuje się z korepetycji, należy do ZHP.

Z ideologią marksistowską zapoznaje się w 4 klasie gimnazjum. W tym czasie organizuje koło samokształceniowe. Jako redaktor naczelnego wydawnictwa drukarni młodzieży miłkowskiej szkol średnich pod nazwą „Kłosy”, a później „Głos młodzieży”. W 1924 r. za szerzenie idei marksistowskich zostaje wydany z gimnazjum. Po zdaniu wymaganych egzaminów studiuje na Wydziale Humanistycznym, w grupie nauk historycznych.

Już w okresie gimnazjalnym nawiązuje kontakt z organizacją KPP i ZMK. Na Wydziale wstępuje w 1928 r. do Związku Młodzieży Miłkowskiej Socjalistycznej „Zyska”, gdzie pracuje w zarządzie. W niecały rok później po raz pierwszy zapoznaje się z więzieniem na Pawliku. Był w jego murach trwa kilka tygodni.

po ukończeniu studiów tow. Skoniecki pracuje jako nauczyciel w szkołach przywrotnych. W 1927 roku wstępuje do ZMK i jako członek KD do jesieni 1929 r. PPR wodzi działalność w dzielnicy Mielków w Warszawie. W 1929 r. przyjęty do Komunistycznej Partii Polski zostaje skierowany do pracy w centralnym wydziele rolnym KPP. Bierze udział w przygotowaniu Ogólnoeuropejskiego Kongresu Chłopskiego w Berlinie, kieruje redakcją tygodników „Samopomoc Chłopska” w Lublinie i „Przyszłość Chłopska” oraz organizację pod tą samą nazwą w Krakowie. Po zlikwidowaniu tej organizacji w 1932 r. pracuje jako obwodowiec rolny w różnych obwodach KPP, a od 1934 r. jako okręgowiec w Radomiu i Warszawie podmiejskiej.

Aresztowania, wyroki, więzienia — w Lublinie, Łęczycy, Sieradzu, Gnieźnie, Pławku, Rawiczu — to kolejne etapy jego rewolucyjnej działalności. W więzieniach jako starsza komuny spierzy z pomocą współwięźniom. Ostatni wyrok z 1936 r. w procesie grupowym, w którym oskarżony był także Marceł Nowotko, oplewał go 8 lat ciężkiego wię-

zienia. Jego bramy otwiera dopiero wojna.

Po wyjściu z więzienia udaje się na wchód. I znów praca, redagowanie polskiej gazety „Sztandar Wolności” na Białorusi, kształcenie siebie i innych. Należy do grupy aktywnego żołnierza przerwano do kraju. Wstępuje na przełomie 1941 i 1942 roku wraz z Howicką, Flindem i innymi towarzyszymi do Polski i aż do wyzwolenia wraz z całą rodziną bierze udział w walce z okupantem w szeregach PPR. W 1944 r. za przynależność do PPR i AL jego brat Jan wraz z całą rodziną zostaje spalony żywcem przez hitlerowców.

po wyzwoleniu tow. Skoniecki pełni szereg odpowiedzialnych funkcji — jako naczelnik redakcji „Chłopskiej Drogi”, inspektor KC, dyrektor szkoły bratysławskiej w Ursynowie, zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”. Ostatnio pełnił funkcję prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy. Współtowarzyszom pracy dał się poznać jako sumienny i pryncypialny z szarą kaitacją i wyrozumiały zwierzchnik i towarzysz.

Za działalność rewolucyjną został odznaczony Sztandarem Pracy i klasy oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a także przez prezydenta Czechosłowacji w 1948 roku Oficerskim Orderem Lwa Białego.

Cześć Jego świetlanej pamięci!
GRONO TOWARZYSZY

Dnia 28 lipca br. zmarł

tow. CZESŁAW SKONIECKI

Prezes Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, długoletni, zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek KPP, PPR, PZPR. Odznaczony Sztandarem Pracy i klasy oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek dn. 31 lipca br. o godzinie 14.00 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

KIEROWNICTWO, POP, RZ,
PRACOWNICY GUKPPIW

W dniu 28 lipca 1964 r. zmarł

tow. CZESŁAW SKONIECKI

długoletni, zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek KPP, PPR i PZPR

b. zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”

Cześć Jego pamięci!

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „TRYBUNY LUDU”

W związku z bolesną śmiercią

tow. CZESŁAWA SKONIECKIEGO

Prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk

tow. ANIELI SKONIECKIEJ

oraz pozostałym członkom Rodziny

wyrazy serdecznego współczucia składają

KIEROWNICTWO, POP, RZ,
PRACOWNICY GUKPPIW

„Trybuna Ludu” z 30 lipca 1964 r. Nekrolog Czesława Skonieckiego.

19 Боевая характеристика.

На ^{т/}командира партизанского отряда Спец. Группы

Winien Ma Winien Ma Winien Ma Winien Ma Winien Ma

"Нитра" Айзеямана Юлькова.

Тов. Айзейман в партизанский отряд вступил в 1
Сентябре 1939г. С момента его пребывания в отряде 2
выполнял руководящие работы и доверен в гор. Радоме 3
22 Июня 1942г. со дня объявления войны Германией Советскому 4
Союзу тов. Айзейман занимался выпуском коммунистиче- 5
ских листовок под псевдонимом "Ревком" Анти-Герман- 6
ского настроения. 7
Корреспондентом ~~его~~ листовок был сестрин комму- 8
нист присутствующий в тюрьме 15 лет 30 революционную 9
деятельность. по фамилии Вантугов давший в 10
возрасте 30 лет. 11
В Сентябре 1942г. т. Айзейман соединился с Р.П. 12
в гор. Радоме с секретарем по псевдониму "Раман" 13
совместно с ним производил дальнейший выпуск листовок 14
"Ревком" 15
В гор. Радоме и окружающих селах занимался 16
обращением в организацию Р.П. до Мая 1942 года 17
В Мая 1942г. т. Айзейман был арестован и этапирован 18
в гор. Радоме, и на другой день был освобожден 19
лишь своим отрядом. За период с 1942-1944 год 20
его группой прервана с 1946-Радома-Конске-38 часов

Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma	
его подчиненных и старших каменщиков кроме										1
того по совместной работе 4 месяца в тюрьму										2
противника подтверждаю.										3
Командир Спец. Группы "Житра"										4
Старший Лейтенант <i>Владимир</i> "Курсив"										5
Сапронов. А. З.										6
1. февраля 1945г.										7
Подпись командира "Житра" Ст. Лейтенанта										8
Курсива подтверждаю: Пол. Корсунский, г. Кракова										9
Майор: <i>Корсунский</i>										10
13.2.45г. KOMITET P.K. KRAKOW										11
										12
										13
										14
										15
										16
										17
										18
										19
										20

Ciąg dalszy „Charakterystyki bojowej” Izraela Ajzenmana „Julka”.

39
Odpis bojowej charakterystyki
por. Ajzenmana Juliana s. Henryka i Sary,
urodzonego 20.6.1916r., w Radomiu.



Bojowa charakterystyka.

Na zastępcę Komendanta partyzanckiego Oddziału spec. grupy
"Nitra" Ajzenmana Julkow.

Towarzysz Ajzenman wstąpił do Oddziału partyzanckiego w 1939r. IX. z chwilą wstąpienia do Oddziału wykonywał wywiady dywersyjne, roboty w Radomiu. 22.IX.1941r., kiedy wybuchła wojna między Rosją a Niemcami, towarzysz Ajzenman zajmował się wydawaniem komunistycznych gazet pod nazwą "Komitet Rewolucjonistów" antyniemieckie nastawienie. Korespondentem jego gazetki był stary komunista, który siedział 15 lat w więzieniu za komunizm. Nazwisko jego było Weintraub Dawid, miał 60 lat. 1941r.IX. towarzysz Ajzenman dołączył się do P.P.R. w Radomiu z sekretarzem Romanem. Razem z nim wypuszczali gazetki pod nazwą "Komitet Rewolucjonistów". W Radomiu i okolicznych wioskach agitował ludzi do P.P.R. do maja 1942 roku. W maju 1942 roku towarzysz Ajzenman był aresztowany przez Gestapo, w Radomiu, a na drugi dzień był zwolniony siłą ludzi z jego oddziału. Od 1942 roku do 1944 roku jego grupa przerwała połączenia między Końskim a Radomiem. Na 38 godzin zerwano 13 pociągów w terenach Radom-Końskie, Starachowice-Ostrowiec, na 274 godziny został przerwany ruch na torach, pociągi były z wojskiem i amunicją. Od 1942r. do 1944 roku zniszczono dużo niemieckich biur i poczt z dokumentami w terenach Ruszyny, Przysuchy, Drzewicy, Krwów, Gowarczów, Białaczów, Petrykozy, Sołtyków, Inowłock, Gałga Rudzynowska, miasteczko Cmielów. W Gowarczowie rozbito mleczarnię, w Grójcu gorzelnię, w której zostało rozbite 18.000 litrów spirytusu i potłuczono maszyny. W wyżej wymienionych wioskach, w niemieckich biurach i pocztach wzięto 38.000 złotych,

Odpis „Charakterystyki bojowej” Izraela Ajzenmana „Julka”.

które poszły na organizację P.P.R. w miastach Radomia. Od 1942 do 1944 grupa towarzysza Ajzenmana zabrała w bojach od niemieckich faszystów na terenie Ruszyny, Przysuchy, Drzewicy, Krwów, Gowarczów, Białaczów, Petrykozy, Sołtyków, Gnowłock, miasto Cmielów, zabrano 17 karabinów maszynowych, 114 kabeków, 4 automaty, 156 pistoletów, 1 armata przeciwlotnicza, 33 granaty, 31.000 amunicji. 1942r.VIII. w Drzewicy zwolniono 15 aresztowanych. 15.IX.1942r. grupa towarzysza Ajzenmana w Goździ kowie rozbiła Radjostację. Od 1942 do 1944 roku grupa towarzysza Ajzenmana zabiła 189 faszystów i 41 rannych w powyższe wymienionych terenach. W 1943r.IX. zerwano most na szosie między Wolanowem a Przytykiem długości 35 m. szerokości 4 metry. I.1944 roku grupa towarzysza Ajzenmana zwolniła z obozu 80 Żydów z Radomia. Koło Radomia zostały spalone 3 reflektory i 1 samochód, 1 beczka benzyny, 1 beczka oliwy. I.V.1944 roku jego grupa spaliła most na szosie asfaltowej między Ostrowcem a Starachowicami, dług. 45 m. szer. 5 m. II.1943r. towarzysz Ajzenman spalił 1 młyn w Petrykozach, zabił Komisarza młyna w randze podpułkownika, zabrał 4 wozy maki, pasy z motoru, resztę maki 30.000 kg zostało oblane naftą. 20.III.1943r. w Gielniowskich lasach grupa towarzysz Ajzenmana popadła w obławę, w której było 20.000 Niemców. Wynik boju wynosił: 8 zabitych, 10 rannych Niemców. Oddział stracił 3 ludzi. W lutym 1944 roku w terenach Ostrowca towarzysz Ajzenman przyłączył się do oddziału Górala i został Komisarzem Oddziału. W kwietniu 1944r. przeszedł do Oddziału Brzozy, jako Komisarz Oddziału. Wszystkie wyżej napisane bojowe działania towarzysza Ajzenmana wykonano z rozkazu Sztabu Armii Ludowej Mjra Zygmunta, Podpułkownika Moczara, Kapitana Korneckiego, Sekretarza P.P.R. miasta Radomia Romana. Komendantem partyzanckich oddziałów Wicka 15.V.1944r. z rozkazu Sztabu A.L. towarzysz Ajzenman był wysłany z grupą 120 ludzi za Wisłę w Lipskie lasy i połączenie się z ruskimi oddziałami po broń. Przyszedł spowrotem 25 maja i dostał automatyczną broń. Na wsi Sulejów był bój z Niemcami, gdzie zabito 12 Niemców i 6 wzięto do niewoli, przytem spalono 1 taksówkę zdobyto cenne dokumenty i plany obrony nad Wisłą. Zdobyto 3 pulimiot

Druga strona odpisu „Charakterystyki bojowej” Izraela Ajzenmana „Julka”.

10 samezaradki, 11 kabeków i umundurowanie. W marcu 1944 roku oddział okrążyli 8000 SS-ów koło Inwalidzkiej Kolonji, bój trwał 3 godziny. Towarzysz Ajzenman przerwał okrążenie z grupą 50 ludzi z prawego skrzydła i poszedł w głąb lasu. Grupa Kapitana Szaszki przerwała okrążenie z lewego skrzydła i odeszła w las. Niemcy stracili 65 zabitych i 40 rannych. W czerwcu 1944 roku koło wsi Wykóz oddział towarzysza Ajzenmana zaatakowała 8 Kompanji Legionów niemieckich, bój trwał 4 godziny, zostało zabrane 8 pulmionów, 3 maksymy, 1 armata przeciwlotnicza, zabitych 80 legionistów. Na początku 1944 roku towarzysz Ajzenman z grupą 12 ludzi z rozkazu podpułkownika Moczara przeszedł w teren Końskie i prowadził frontowe rozwiędki. 1.XI.1944 roku towarzysz Ajzenman z grupą przyłączył się do desanckiej spec.grupy "Nitra" pod dowództwem starszego leutnanta Kirejewa. Był potwierdzony przez Generała Bermana, Komisarzem spec.grupy "Nitra". Operowali z oddziałem "Nitra" wykoleili 6 pociągów z wojskiem i amunicją. Spalili koło Radomia 170 ton benzyny. Oddział prowadził frontowy wywiad do przyjsścia Czerwonej Armji. W czasie odstępowania Niemców od 15-19 stycznia 1945 roku oddział toczył walki we wsi Niebo i miasta Końskie. Niemcy zostawili 18 maszyn, 4 czołgi, dużo broni, umundurowania, butów, zabito i wzięto do niewoli dużo Niemców. Towarzysz Ajzenman na szeroką skalę zorganizował agenturę na szeroką skalę z miejscowej ludności po linii partyjnej i wojskowej. Jego prestiż stoi na wysokim stopniu, uważany między narodem jako patriota Polski, między wiejskim a miejskim roboczym narodem. Ma autorytet u swoich podwładnych i bliskich oficerów i starszych naczelników.

Bojowe działania towarzysza Ajzenmana podnawych miejscowych partyjnych organizacji P.P.R. miasta Końskie i okolicznych wiosek, podnawych jego podwładnych i starszych Naczelników. Oprócz tego co ja sam widzę przez 4 miesiące w tyłach przeciwnika.

Potwierdzam.

Komendant spec.grupy "Nitra"

Starszy Leutnant

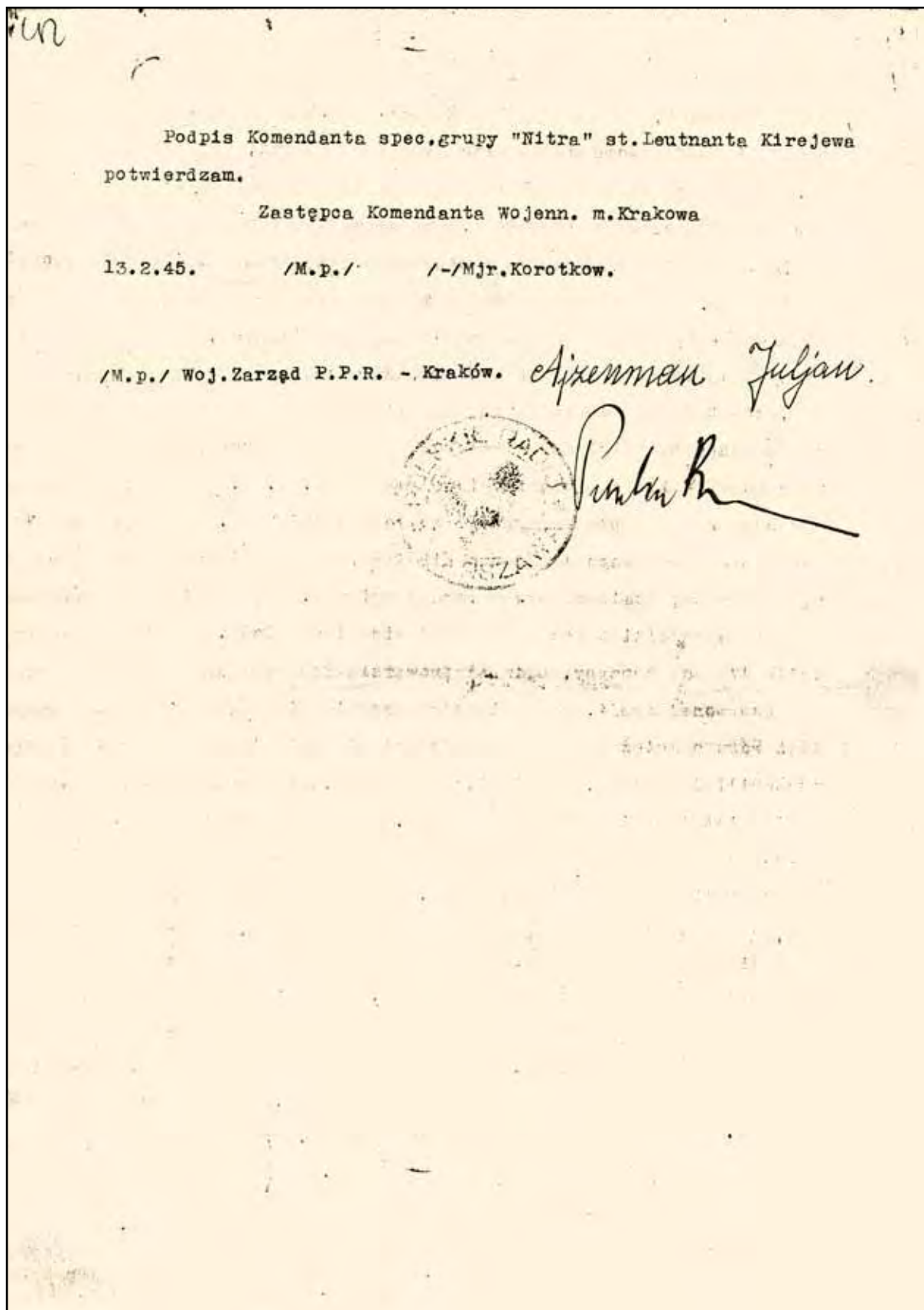
1 stycznia 1945r.

Ja A. Ajzenman

Zwierzchni Uczestnik

W. A. Kirejew

Sapronow A.G.



Ostatnia strona odpisu „Charakterystyki bojowej” Izraela Ajzenmana „Julka”.

(16.) 228
11

ARCHIWUM AKT POWYCH
w WARSZAWIE

Warszawa, dnia 14 września 1955 r.

OMITET
SPRAW ZPIECZENSTWA PUBLICZNEGO

L. dz.

N o t a t k a

według informacji radzieckich organów

HRYNKIEWICZ Bogusław s. Piusa
urodzony w 1909 r.

do współpracy z radzieckimi organami wywiadowczymi został zaangażowany w marcu 1942 r.

7 stycznia 1946 r. HRYNKIEWICZ został aresztowany przez radzieckie organa Bezpieczeństwa Państwowego i 30 października tego roku był skazany z art. 58-6 cz.I. K.K. RSFSR na 5 lat więzienia.

Akt oskarżenia w sprawie HRYNKIEWICZA podaje, że on będąc agentem radzieckiego wywiadu uchylał się od wykonywania powierzonych mu zadań i kontakt swój z radzieckim wywiadem wykorzystywał dla interesów faszystowskiej organizacji "Miecz i Pług".

W końcu 1943 r. HRYNKIEWICZ z własnej inicjatywy nawiązał kontakt z gestapo i pracował na korzyść Niemców.

19 czerwca 1944 r. gestapo dokonało aresztowania pracujących w Warszawie wywiadców radzieckich - Karawackiego, Skoneckiego, Szotę i radystę "Juryj" /Jerzy/.

Karawacki i Skonecki zeznali w gestapo, że należą oni do "Miecza i Pługa" i jakoby prowadzą działalność na rzecz Niemców pod osobistym kierownictwem HRYNKIEWICZA.

W wyniku tych zeznań Karawacki, Skonecki i Szota byli zwolnieni z aresztu gestapo, a radysta "Juryj" znikł bez śladu.

Po wybuchu powstania warszawskiego, kontakt z HRYNKIEWICZEM jako z agentem radzieckiego wywiadu był zerwany i on kontynuował współpracę z gestapo samodzielnie.

Będąc aktywnym członkiem faszystowskiej organizacji "Miecz i Pług" HRYNKIEWICZ po wypędzeniu Niemców

Selachantat Bolek
Prineta, cypr. 2794

✓

„Notatka według informacji radzieckich organów” dotycząca Bogusława Hryniewiczza, zarejestrowanego w NKWD w Białymstoku jako „Inspektor z Białegostoku”. 14 września 1955 r.

ARCHIWUM A.I. 1945-70

- 2 -

328

12

z Polski umożliwić przywódcy tej organizacji Szałkowskiemu przejść w podziemie.

W czasie śledztwa HRYNKIEWICZ nie przyznawał się do winy, lecz został zdemaskowany w oparciu o zeznania świadków i inne materiały.

p.o. DYREKTOR DEPARTAMENTU VII-GO

/-/ K R A T K O, p.k.

Wyk. w 3 egz. /IM

- 1 egz. - Gen. Prokuratura
- 2 egz. - Przewodn. Sądu Wojew.
- 3 egz. - a/a

Ciąg dalszy „Notatki według informacji radzieckich organów” dotyczącej Bogusława Hrynkiewicza.

17.
Eleonora Spychalska
ul. J. Wejhera 15 kl. C m 11
80-346 Gdańsk-Oliwa

dn. 12. lipiec 1976r

Zarząd Koła ZBoWiD
ul. Rutkowskiego
Warszawa

Zarząd Woj. ZBoWiD w Gdańsku wysłał pismo dn 21 czerwca 76r
Idz. Wer/II-2354/76 do Zarządu Stołecznego ul. Dubois 9 z prośbą
o przesłanie moich akt weryfikacyjnych.

Po przeniesieniu się do Oliwy w r 1947 formalności wszystkie
załatwiłam osobiście w kole przy ul. Rutkowskiego, do którego
należałam. Leg. Nr 15935 wyd. dnia 19 lipca 1968 Nr ewidencyjny
24325/I-25817

Tutaj w miejscu zamieszkania zgłosiłam się do Koła Oliwa, Osiedle
le Wejhera

Koło nie ściągnęło moich akt weryfikacyjnych i w ten sposób
nie mam uprawnień być kombatantem.

W r 1939 w październiku byłam zaprzysiężona przez płk Armii Rd
Radzieckiej w Przemyśle. Przewiozłam ważne wiadomości, o czym
wie brat mój płk. Józefa Spychalskiego, Marszałek Polski
Marian Spychalski. W styczniu 1940 r byłam zaprzysiężona przez
Męża i pełniłam służbę łączniczką do powstania. Spełniałam z ra
z rozkazy Męża a później KG ważne polecenia.

Szef służby łączności płk. Pluta-Czachowski poświadczył moją
służbę.

W razie potrzeby może również poświadczyć mój udział w PPR
Marian Spychalski i "Barbara" z PPR Stanisława Sowińska. inf. AL
Przez niedopatrzenie Koła moje sprawy przynależności do Kombatan-
tów zawisły w powietrzu. Jestem tym bardzo pokrzywdzona.
Mam lat 70 i trudno mi się poruszać z powodu inwalidztwa.

Uprzejmie proszę o spowodowanie przesłania moich papierów do
Okręgu Gdańsk

Oczekując koleżeńskiej przysługi uprzejmie dziękuję i kolicem
podziękowaniem

Z poważaniem

E. Spychalska

Kryśka pr. 806
Pisarka 3m 40
Kolo Nr 2

Pismo Eleonory Spychalskiej „Eli”, funkcjonariuszki wywiadu PPR i GL-AL, współpracowniczki NKWD od października 1939 r., która równolegle pełniła służbę w V Oddziale (łączności) KG AK.

Po przecytnianiu oddaj drugiemu!

*Nie dbaj o to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,
Gdy lud rzekł: chcę być wolnym! — zaraz wolnym został.
(Gen. J. Jasiński. Rok 1790)*

ROSJA SOWIECKA W OBECNEJ WOJNIE

Stanowisko Rosji Sowieckiej w obecnej Wojnie, wytyczne międzynarodowej polityki sowieckiej, stosunek Sowietów do Polski, są to wszystkie sprawy dominujące dla nas — Polaków — znaczenia. Szerokie masy naszego polskiego są potrzebujące ~~bezwzględnej~~ *bezwzględnej* informacji w tych tak ważnych dziedzinach. A brak rzetelnej informacji może łatwo spowodować szerzenie się błędnych poglądów o Rosji Sowieckiej i jej zamiarach, może też doprowadzić do fałszywych wniosków politycznych. Zadaniem tej małej broszury jest zorientowanie pokorniejszych nas o istotnym stanie rzeczy. Broszura oparta jest wyłącznie na autentycznych dokumentach i sprawdzonych faktach. Celem jej jest służyć prawdzie i Polsce.

I. OGÓLNE WYTYCZNE SOWIECKIEJ POLITYKI

Przed wybuchem wojny wielu ludzi u nas sądziło, że komunizm i hitleryzm są zagadkami wrogimi, siłami którymi nie może być żadnego przymierza, i że Rosja Sowiecka będzie naszym sojusznikiem w walce z hitlerowskimi Niemcami. W tragicznych dniach września ambasador sowiecki do ostatniej chwili zapewniał rząd polski o „przyjaźni i pomocy”. A gdy wojna hitlerowska narodziła naszą granicę, radio sowieckie głosiło, że armia czerwona spieszy na pomoc armii polskiej. Byli tacy, co w to uwierzyli. Prędka jednak rozwiła się zdrada: to nie sojusznik ciągnął zbrojnie na wschodnie województwa Polski, lecz wróg śmiertelny wszystkiego, co naważ, co polskie.

To stanowisko Rosji Sowieckiej wyraziło się w oficjalnych wypowiedziach, głoszących bez ogródek i zastrzeżeń: „Państwo polskie rozpadło się i nigdy więcej nie powstało”. Oświadczenie dotyczyło państwa, z którym Rosja aż do swego zdradzieckiego napadu związana była sporskim paktem nieagresji i które bynajmniej żadnych zamiarów rozkładu nie okazywało, a tylko tylko militarnie weszła z przeważającą siłą i pierwszy raz w dziejach świata zastosowaną maszynową techniką i taktyką wojenną. To niesłychane w historii stosunków międzyim-

1

Strona tytułowa broszury „Rosja Sowiecka w obecnej wojnie”. Warszawa 1940 r., wyd. Grupa „Szańca”.

S Z A N I E C

Nie dbaj o to, czy w ciężkie kajdany się dostaniesz,
Gdy lud rzekł: chcę być wolnym! — zawsze wolnym zostaniesz.
(Gen. J. Jasiński. Rok. 1790)

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM POLSKI W NIEWOLI

Rok IV

Warszawa, dnia 12 marca 1942 roku

Nr. 6 (84)

ZACZYNAJCIE OD SIEBIE...

Dwudziestą czwartą rocznicę powstania armii sowieckiej radjostacja Londyn przypominała światu w słowach nader charakterystycznych. Usłyszeliśmy m. in. taki oto passus:

„Po wojnie z Polską w r. 1920, Rosja, widząc tylko wrogów koło siebie, przystąpiła do powiększania armii i przemysłu wojennego. Tempo przygotowań wzrosło szczególnie po roku 1930, kiedy Europę zaczęły nuriować prądy faszystowskie. W ciągu dziesięciu lat, w ukryciu przed światem, stan liczebny armii rosyjskiej wzrósł o 50 proc., a dywizjom, przedtem zupełnie niezmotywowanym, przydzielono tysiące czołgów i aut pancernych. Otrzymała armia rosyjska stworzona jednak została tylko i wyłącznie dla defensywy. Ponieważ jedynie skuteczna broń w walce z Niemcami jest atak, można spodziewać się, że dwudziestą rocznicę powstania swej armii Sowiety będą uchodzący w Berlinie”.

Przysłuchując się tego rodzaju audycjom radiowym Londynu, oraz wyrażeniom angielskich mówców stanu wojny, a Edena i Crippsa w szczególności, na temat roli Rosji w przyszłej Europie, mogłoby się zdawać, że to dziełem Anglii wogóle, a sir Crippsa w szczególności, jest wybuch wojny niemiecko sowieckiej wogóle, zaś „bohaterki opór” czerwonej armii w szczególności.

Wprawdzie wiemy, że nigdzie chyba, z wyjątkiem Warszawy, nie żyłoby sobie tej wojny tak gorzko, jak w Londynie, ale i to wiemy, że do tej wojny Londyn przyczynił się równie mało, jak Warszawa... Nie wątpimy, że sir Cripps był w Moskwie wszystkimi, co mógł, a prawdopodobnie nawet więcej niż mógł, aby Stalina przetrząsnąć na stronie angielskiej, a nie to pewnie, że ten wymowny labourysta przedtem czekał by się w Moskwie wniosków i późniejszą starość, niż wywołania Stalina przeciwko Niemcom, gdyby nie... dechło Hitlera.

W jednym bowiem tylko wypadku Stalin stałby swoim wojskom rozkazami na zachód: gdyby tam zlamana i rozbита III Rzesza pokrzyła się w nichłady wojny domowej i anachizacji, a tej świetnej armii mogłyby rozbrajać przez dzieć, jak w r. 1918. Ale w tym wypadku sir Cripps, który zna dobrze język rosyjski, rozmawiał by ze Stalinem już tylko po angielsku.

Jeśli więc zasługa stworzenia nowego frontu na wschodzie przypada wyłącznie Hitlerowi, to — znów zdawałoby się — Anglia nie ma żadnych racji do okazywania za to wdzięczności dla Stalina, w dodatku w sposób, budzący już nie tylko niepokój, lecz i niesmak polityczny.

W Nr. 15 (64) „Szańca” z drugiej połowy lipca 1941 r. w art. p. t. „Honor, obowiązek, interes i — prawo”, pisaliśmy:

„Nie trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałbyś na przyszłej konferencji pokojowej, gdyby obok nas zasiadły tam także wielmożni Sowiety — wszystko jedno czy fałszywie neutralne do końca, czy też — jeszcze gorzej — jako partnerzy i sojusznicy, którzy ulegli wreszcie perswazjom i namowom sir Crippsa i za-

mi wystąpili zbrojnie przeciwko Niemcom...”

„Decyzja Hitlera przekreśliła obie te niemiłe i groźne dla nas, a — zdawałoby się — najprawdopodobniejsze możliwości. Sowiety znalazły się dziś w obozie antyniemieckim, zaś świat angielski nieśmiałem za to płać nie jest obowiązanym. Nie są już one i nie będą partnerem, lecz klientem Anglii i USA. Otrzymają pomoc, lecz z laski i dobrej woli, nie z tytułu swych zasług”.

Pomimo to Anglia wobec Sowietów zajęła takie stanowisko, jakoby to oni byli ich klientem, a nie naodwrot. Jakoby od widzimisie Stalina zależały nie tylko losy frontu wschodniego, lecz i samej Anglii... Oficjalnie przyznaje mu się już dziś najważniejszy głos na przyszłej konferencji pokojowej w sprawach całej Europy, i gdyby chciał to przykra, upokarzająca i niebezpieczna dla dyplomatycznej gwarantowała istotnie to, co Londyn ma na myśli, t. j. utrzymanie frontu wschodniego tak długo, aż na wschodzie rozpocznie się wreszcie zwycięska ofensywa anglo-amerykańska, wówczas można by ją przynajmniej rozumieć, jeśli już nie uznawać za właściwą. Tu jednak niema żadnych gwarancji. Każdej chwili może nastąpić katastrofa albo pokój re-arytywny, albo kompletnego potrośu Sowietów, katastrofa, której nie odwróci żadna czolobitność przed wodzem czerwonego faszystu.

Czy więc nie lepiej, prościej i godniej byłoby zachowywać się tak, jak nakazuje „honor, obowiązek, interes i prawo” Anglii...

Na tem dopiero nie wyróżnia się dodatnio taktyka naszego rządu w Londynie. Rząd ten, choć też nie szczęśliwie czolobitnych frazesów Moskwie, ale — tylko frazesów, nie wziętych za żadną zbrodną obietnicę, żadną zapowiedzią w rodzaju osławionych ministrów angielskich, czynionych po to tylko, by te później bez ceremonii zignorować. Rząd nasz mniej tym słowem szanuje, a zato więcej je szanuje, niż to ma zamiar uczynić rząd angielski. Nikt bowiem chyba, ani w Anglii, ani nawet w Sowietach nie traktuje serio zapowiedzi, że po zwycięskiej wojnie Anglosasi postawią Sowietom wolną rękę w Europie, Anglia i tak również w Europie i wie, że wpadnięcie z niemieckiego deszczu pod sowietką, rżnię, nie ominęłoby z pewnością i jej w tym wypadku, a likwidacja wielkich i wazkich demoliacji nastąpiłaby znacznie szybciej, skuteczniej i gruntowniej przez faszizm czerwony, niż przez dzisiejsze faszysty innych barw.

Wprawdzie nie żyjemy ebaw, by taka czerwona okupacja Europy mogła potrwać długo, tyle no, co w Rosji. Europa zachodnia nie jest Rorja, z jej beznarodowym konglomeratem szczepów, n'emon i grup etnicznych, przywykłych od tysiącleci do niewoli totalnej. W Europie zachodniej są narody o wyraźnej strukturze duchowej, przywykłe do czynnego przeciwstawiania się złu, do walki o wolność, do fatalistycznego noddawania się losowi. Mamy jednak dość ruin, zgł'ez, ciępien i zniszczeń na pierwszej i drugiej wojnie światowej, by do nich przydać jeszcze

gorsze, być może, spustoszenia, które poczyniłaby — choćby krótkotrwała — wojna domowa w Europie. Bo nie innego tylko powszechną wojnę domową obwieściłby „dominujący” w powojennej Europie głos Rosji Sowieckiej.

Głos ten zresztą, rozruchujący potakiwaniem Londynu, już dziś daje się słyszeć w Europie, choć Petersburg wciąż jeszcze jest obłożony, choć od pozycji niemieckich w Rławie do Moskwy jest zaledwie jeden dzień marszu kolumn zmotywowanych, choć ani Orla, ani Kurska, ani Charkowa, ani nawet Krymu nie odzyskały jeszcze wojska czerwone.

Już powstała u nas narazie tajna Polska Partia Robotnicza, czyli zjednoczeni komuniści, kierwani bezwzględnie przez Moskwę. W organie tej partii „Trybuna Wolności” czytamy:

„Sobota, dywersja i partyzantka — oto broń, która już dziś stała się naszymi uderzyć we wroga. Sobota, dywersja i partyzantka — oto realne podobieństwo walki, z którego nieuchronnie wybuchnąć musi płomień powstania narodowego. Idziemy ku zbrojnemu powstaniu”.

Narazie akcja wymierzona jest przeciwko wojskom Hitlera, na co jednak przydzie kolej później? „Trybuna Wolności” nie robi z tego tajemnicy:

„Platforma polityczna P. P. R. mówi, że zadaniem jej jest stworzenie ogólnonarodowego frontu walki o wolną i niepodległą Polskę, frontu, w którym zjednoczona klasa robotnicza winna stać w pierwszych szeregach”.

My to znamy. Dwadzieścia dwa lata te same słowa, tylko w odniesieniu do ZSSR, wbiła w mózgi swych „obywateli” politygramotni sowietki. Komintern nie domaga się niczego więcej, tylko, aby „klasa robotnicza” stała „w pierwszych szeregach” każdego narodu. Gdy się to stanie, wówczas w pierwszych szeregach klasy robotniczej stana, oczywiście, komuniści, a znów na czoło szeregu komunistów wysuną się z natury rzeczy ich przywódcy i teoretycy, czyli ciążb Kominternu, i wreszcie stąb, jak to stąb, musi mieć i bezpie miał swoego szefa w rodzaju Stalina. Kto będzie stł, „w pierwszym szeregu” szefów — tego się nie wie i bodaj nigdy nie będzie się wiedziało. To zresztą jest obojętne dla narodów, które doszły do stadium „szefa”, bo wówczas nie są one już narodami, tworząc jedno olbrzymie stado bydła ludzkiego w odrutowanym „korralu”, z którego wyjęte również jest tylko jedno: na tamten świat.

Otóż my nie życzymy sobie kariery tego rodzaju. Dość dobitny temu stanowisku wyraz w naszych dziejach, daliśmy obecnie i damy przy każdej okazji w przyszłości. Niema co do tego złudzeń w narodowej Warszawie, nie powinno ich być w międzynarodowej Moskwie. Nawet wyjątkowa konjunktura okupacji niemieckiej nie oprostuje kapitału, włożonego w ostatnią chyba próbę, w P.P.R. Buchalterja. Komintern będzie musiał odpisać na straty nietylko procent, lecz i sam kapitał, jeśli uprze się przy próbowaniu.

(Dokończenie na str. 6-rj)

Strona tytułowa „Szańca”, organu prasowego Organizacji Polskiej-ONR z artykułem „Zaczynajcie od siebie”, przewidującym niebezpieczeństwo sowieckie dla Europy. 12 marca 1942 r.

PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU!

PLACÓWKA

Nie dbaj o to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,
Gdy lud rzekł: chcę być wolnym! — zawsze wolnym zostałeś.
(Gen. J. Jasiński. Rok 1791).

ORGAN WSI POLSKIEJ

Rok III

15 czerwca 1942 roku.

Nr. 12 (43)

A WIĘC WRÓG!

Bolszewicy pod naporem nawały niemieckiej w walce opuścili nasze ziemie, przestali być naszymi okupantami. Pozwoliło to naszemu rządowi na zawarcie paktu z Sowietami, mocą którego Polska godziła się puścić w niepamięć zdradzieckie uderzenie w plecy i oprzeć wzajemne stosunki na zasadach zgodnego współżycia pod warunkiem, że Rosja czerwona rzetelnie szanować będzie naszą pełną suwerenność i wszystkie nasze żywotne interesy.

Rosja bolszewicka nie dotrzymała warunków ugody i bezustannie łamie przyjęte na siebie zobowiązania. Rosja utrudnia zwolnienie ze swych obozów bezprawnie i zbrodniczo wywiezionych Polaków, Rosja wysuwa pretensje terytorjalne w stosunku do odwiecznych ziem polskich, Rosja nie rezygnuje z imperjalizmu czerwonego, który mimo straszliwego skrwawienia ludów rosyjskich wciąż jeszcze roi o podboju całej Europy, a w każdym razie o zaborach kosztem Polski i o podporządkowaniu Polski Związkowi Sowieckich Republik. Rosja usiłuje wspomniany program zaborczy realizować za pośrednictwem Kominternu i podporządkowanych mu ślepo agentur (w Polsce PPR — Polska Partja Robotnicza), a nadto wbrew woli Narodu Polskiego przenosi swoje działania wojenne na teren ziem polskich, z pogwałceniem niezwykle istotnego interesu Narodu Polskiego. Rosja radziecka i zdradziecka, mimo i wbrew zawartej ugodzie, jest z Polską w wojnie i

wciąż jeszcze tej wojny pragnie, stawia ją sobie jako cel.

Spadochroniarze sowieccy i agenci PPR'u powodują swą działalnością, że leje się krew Polaków i sami tę krew rozlewają. Na skutek ich akcji całe wsie polskie znikają z powierzchni ziemi w łunie pożarów, a ludność tych wsi idzie pod nóż niemieckich siepaczy. Za każdy zamach na niemieckiego dygnitarza (a zamachy te mnożą się w sposób zastraszający), tracą życie setki najlepszych synów Ojczyzny. Mało skuteczna i jeszcze zupełnie zbędna walka z Niemcami w istocie swej jest walką z Narodem Polskim, który musi się krwawić tragicznie wbrew swej woli, wbrew swemu interesowi, bez żadnych szans jak obecnie.

Komuniści miejscowi i nasłani dywersanci nie usłuchali polskich ostrzeżeń, nie uszanowali woli całego Narodu. Nie mogąc nas przekonać o słuszności swej akcji, próbują nas terrorem do niej zmusić, próbują postawić nas wobec faktów dokonanych, próbują wywołać powszechną ucieczkę do lasów, gdzie człowiek, utraciwszy swój dach i dobytek i swych najbliższych, w szaleństwie rozpacz i w przemożnej potrzebie zemsty, z samym djabłem gotów się połączyć, by wziąć krwawy odwet na zbrodniarzach niemieckich. To jest cel zbrodniczego „sojusznika” i jego dobrze płatnych agentów, a cel ten mogą oni uzyskać w wielu polskich okęgach, jeśli nie spotkają się z na-

Artykuł „A więc wróg!” w piśmie Grupy „Szańca” dla wsi, informujący o dywersyjnej, szkodliwej dla polskich interesów działalności PPR — „interes polski wymaga, by znikli z ziem polskich”.

szej strony z natychmiastową i bezwzględną kontrakcją.

Polacy są narodem gościnnym, więc goszczą u siebie mimo niebezpieczeństwa zbiegłych jeńców sowieckich, czerwonych spadochoriarzy i członków band dywersyjnych, nie pomni, że każdy z ugostczonych bez wahania zamorduje później oponenta, który nie zechce z nim pójść „na Niemca”, lub małcowatą dywersją lub sabotażem ściągnie na gospodarza straszliwe represje niemieckie. Polacy są narodem rycerskim — dla nich kwestją honoru jest dać pomoc i ochronę tym, co mienią się być sojusznikami, co broniąc swej dzikiej ojczyzny pośrednio (i wbrew woli) przyczyniają się i do naszego zwycięstwa nie pomni, że w ten sposób pomagają równie groźnemu wrogowi jak Niemcy, a może groźniejszemu, bo Niemcy już się kończą i skończą napewno, a Rosja jeszcze ma wielkie rezerwy sił. Bezcenne dla Polski życie każdego Polaka stracić można tylko raz i ten wrogiem jest największym, kto życiu temu zagrozi. Dla Polski tylko i w jej świętym interesie wolno i trzeba krew polską rozlewać.

Zdradzieckie PPR'y i wrodzy nam bolszewicy nie mają prawa do naszej gościnności, nie może ich chronić nasze poczucie honoru. Interes Polski wymaga, by znikli z ziem polskich. Trzeba ich tępić jak wściekłe psy. Oni są uzbrojeni, gdy my broni nie

mamy, oni chodzą bandami, gdy my pojedynczo lub w nielicznej gromadce stanąć będziemy musieli do rozgrywki z nimi, oni wciąż są zasilać pomocą z Rosji, a nam pod żadnym pozorem nie wolno zwrócić się o pomoc do Niemców. Niemcy niech sobie walczą z dywersantami, jak tylko umieją i jak im pozwala ich wręcz nie tchórzostwo, niech walczą sami lub przy pomocy Litwinów, Ukraińców i zaprzańców rosyjskich. Żaden Polak do ich akcji się nie przyłączy, w niczem im nie pomoże, radośnie stwierdzi ich straty. My Polacy sami i na własną rękę podejmiemy z nimi walkę w taki sposób, by żadnemu z wrogów nie stać się wyręką i w takich rozmiarach jakich wymagać będzie konieczna obrona wielkiego dobra narodowego, jakim jest życie każdego Polaka.

Łączmy się do walki z dywersantami, mądrze organizujmy samoobronę, bo organizacja ustokrotni nasze siły. W tej walce nie może nas krępować żadna rycerskość, bo wróg jest podły i zdradliwy, bo jest straszliwie niebezpieczny. Każda brń jest dobra w stosunku do psa wściekłego, każdą i tu użyjemy, byle umniejszyć własne straty i byle nie łączyć się z jednym wrogiem dla zniszczenia drugiego.

Powtórny najazd bolszewicki już teraz trzeba zlikwidować i to tak, jak zostanie zlikwidowany w przyszłości niedalekiej potop niemiecki.

DEKLARACJA IDEOWO - PROGRAMOWA ZPL „ORKA”

I

„Najwyższym naszym celem jest pełna niepodległość i potęga Narodu Polskiego, oparta o wolność i dobrobyt obywateli. Ofiary nasze poniesione w tej wojnie, nie mogą być daremne, lecz winny przynieść znaczącą poprawę życia i możliwości rozwojowych Narodu. Dążąc do tego, wypowiadamy nieubłaganą walkę z jeźdźcy i grabieżcom ziem naszych, a także wszelkim siłom i czynnikom zewnętrznym, jak i wewnętrznym,

które starają się lub będą usiłowały osłabić siły Narodu i przeszkodzić mu w osiągnięciu powyższych celów.

Dążąc do tego celu, stawiamy na stanowisku, że rząd nasz, przebywający obecnie w Anglii, jest jedyną legalną reprezentacją Rzeczypospolitej Polskiej i że wszyscy obywatele tak w kraju jak i zagranicą, winni podporządkować się jego zarządzeniom. Gdy Naród odzyska możliwość swobodnego wypowiedzenia swej woli, ten rząd tymczasowy powinien zło-

Ciąg dalszy artykułu „A więc wróg!”.



ORGAN MŁODYCH

Cena 1 zł.

Nr. 6(20)

27 marca 1943 r.

Rok II

DRUGA WOJNA POLSKA I DRUGA OKUPACJA

My, Polacy, znamy dobrze komunę, znamy z bliska, jak żaden inny naród na świecie. Zetknęliśmy się z nią na naszych ziemiach, dojrzeliliśmy jej treść także przez kordon wschodni. Nie obca nam jest jej istota, ani rzeczywistość pod maską, wiemy dobrze o zakłamaniu jej propagandy.

Tak się złożyło, że pierwsza wojna wstającej Polski i pierwszy atak komunizmu, który opanował Rosję, zetknęły się w jednym fakcie, były jednym i tym samym. W wojnie 1920 r. okazała się cała bezmyślność mrzonek niektórych kół naszego społeczeństwa jeszcze z r. 1905, mrzonek które kazały wierzyć, że przewrót, obalenie caratu w Rosji, stworzy możliwość wskrzeszenia państwa polskiego. Wiązanie sprawy polskiej z rewolucją stanowiło, jak wykazały wypadki, przejaw doktryneryzmu, braku poczucia rzeczywistości. Odbudowane państwo polskie, powstające na gruzach Niemiec, już „in statu nascendi” napotkało wroga śmiertelnego, przeszkodę, którą musiało siłą przełamać. O tym nie zapomnieliśmy.

Po dwudziestu latach pokoju Polska została znowu napadnięta. Dzięki błędom i krótkowzroczności Europy, odwieczny zaborca uleczył rany po r. 1918-ym, odbudował potęgę militarną i ruszył po odwet. Poza otumanionymi Włochami, znalazł innego jeszcze polonika — naszego sąsiada ze wschodu. Komuna zerwała sąsiedzki pakt z Polską, zajmując ziemie zabużańskie. Nie wspomniemy o martyrologii 1/3 Narodu Polskiego pod okupacją sowiecką, choć i o tym pamiętamy doskonale. Nie wspominamy, bo chcieliśmy wierzyć, że pakt z 1941 r. rzeczy te wynagrodzi. W 1939 r. Sowiety znalazły się z nami w wojnie. Przemilczeliśmy dla dobra walki z Niemcami nasze krzywdy i zawarliśmy nowy pakt. Niestety, okazał on się jedynie rozejmem wojennym, który, jeśli będzie zerwany, to nie z naszej winy.

Pakt Sikorski-Stalin był potrzebny i spełnił (przynajmniej częściowo) swoje zadanie. Ale, bądźmy szczerzy, amerykański mąż stanu zrobił słuszną uwagę, że jeżeli Sowiety nie zejda z dotychczasowej drogi, czeka nas trzecia wojna, napotkają na zdecydowany opór Polski. Lwowa, ani Wilna, jednej piątej ziemi nie oddamy na wschodzie — to jest wola całego Narodu. My, młodzi, szczególnie pragniemy podtrzymać tradycję „dzieci Lwowa”. Inna zupełnie sprawa, że niewiadomo jeszcze, czy czerwona armia będzie w stanie wykonać imperialistyczne żądania komunikatu Tassa. I to jest sedno sprawy, bo niewątpimy, że jeśli będzie silna, wyciągnie rękę po ziemię do Bugu i dalej nawet. Wszystko jednak przemawia za tym, że siły jej do tego zabraknie.

Dwie są jednak wojny z komuną. Do pierwszej może dojść i będzie to II-ga wojna polska, choć nie jak tamta — Polski osamotnionej, lecz może i nie dojść. Druga natomiast już się toczy. Po co obwijać w lawelne — zostaliśmy zaatakowani przez komunę i to zaatakowani na własnych naszych ziemiach. Chcemy, czy nie chcemy, zmuszani jesteśmy do walki. Ostatnio wypowiedziano przed światem, że potwierdza się rozbiór Polski. Po raz nie wiadomo który zdarto maskę z prawdziwego oblicza czerwonych azjatów. Któż z naiwnych jeszcze [dzisiaj] uwierzy, że w 1939 r. armia komunistyczna wkroczyła

„Druga wojna polska i druga okupacja” – artykuł zamieszczony w piśmie „Młoda Polska”, organie młodych Stronnictwa Narodowego, oceniający działalność komunistów jako dywersję przeciwko Polsce. 27 marca 1943 r.

na nasze ziemie, żeby uratować je od „Germana”? Dziś dopiero, gdy chwilowe powodzenie na froncie zaślepiło, dziś mówi się szczerze o tym, że Lwów, Brześć i Wilno mają być „sowieckie”. Mówi się dziś, ale słowa potwierdzają tylko fakty dokonane już wcześniej. Od początku prawie okupacji niemieckiej za Bugiem poczęła działać partyzantka bolszewicka. Działać zaczęła wbrew naszej woli, bo rząd polski protestował przeciw organizowaniu przez Sowiety dywersji na ziemiach Rzeczypospolitej. Niestety nie w naszej mocy było się temu przeciwstawić.

Partyzantka bolszewicka wzmocniona została przez bandy żydowskie, ale to jeszcze nie całość obrazu... Dywersja wroga sięgnęła głębiej, zaczęła się panoszyć w łonie samego Narodu, nie tylko na ziemiach państwa. Powołano niby — robotniczą partię za pieniądze z poza frontu. Nazwano ją nawet „polską”, pewnie dlatego, że i kompartia Polski (KPP) miała też ten przymiotnik. Takimi właśnie i temu podobnymi przymiotnikami balamucono naiwnego chłopca i robotnika, który mimowoli szedł pod rozkazy wroga. I to nie wszystko. Stworzono wojskowe szeregi wśród Polaków, które miałyby, współdziałając z partią i partyzantką, opanować kraj. Tym razem użyto przymiotnika „ludowa”. Posunięto się nawet do takiej bezczelności, że nadużywając określenia „dar narodowy (3 przymiotnik), wyludzano mimowolny dar Narodu Polskiego dla wroga. W ten sposób rozpoczęło z nami wojnę na śmierć i życie.

Taktyka i strategia walki jest perfidnie przebiegła. Mówiliśmy już o tym na naszych łamach, że w społeczeństwie polskim linia podziału na część narodowo myślącą i część odczuwającą, silniej solidarność grup międzynarodowych traci stopniowo swoją ważność. Wojna, gnębienie pod okupacjami, solidarność cierpienia całego Narodu, to wszystko wzmocniło niezmiennie więźbę narodową, dokończyło procesu usuwania żywiołów beznarodowych poza nawias społeczeństwa. Poza nawiasem znaleźli się też dawni komuniści. Ale komuna nie dała za wygraną. Przybrała nową maskę, przysłoniła oblicze, przemówiła perfidnie do uczuć patriotycznych, uderzyła w ton, na który zawsze odpowie kamerton duszy polskiej. I tu grozi Narodowi największe niebezpieczeństwo. Bo, grając na strunach najmocniejszych, najwyższych, pocichutku, zwolna wirtuoz azjatycki nastroja inne struny, słabsze, mniej żywo drgające w sercu Polaka, nastroja, korzystając z silnych dźwięków melodii patriotycznej, a by później, w chwili wybuchu zagrać z całą mocą na nich — przez siebie nastrojonych. Struny te, nastrojane cichaczem — to rewolucja społeczna, to rozładowanie urazów wobec sowieckiego sąsiada, propaganda „bohaterskiej” czerwonej armii, robienie propartyzanckich nastrojów na wsi.

A później czeka nas silny akord: rewolucja, rżnąć „panów” i oficerów, palić, grabić, niszczyć i pod rękę z krasnoarmiejcami budować „lepszy” ład, drugi dom niewoli. Nie, Panowie komuniści. My jesteśmy Polakami, w muzyce mamy ucho Szopenów, w polityce Dmowskich. Nas dysonans, razi. Przed nami nie da się zagłuszyć choćby całą orkiestrą instrumentu nastrojonego na inną nutę. Na waszą nutę międzynarodówki nie zagrają Polacy ni teraz, ni potem.

Są wprawdzie koła (czy też tylko kółka) polskie, których nie nie nauczył r. 1920, 1939, ani sowiecka okupacja za Bugiem, które ciągle jeszcze tkwią umysłami w doktryneryzmie XIX-owiecznym. Ośrodki te i dziś chcą łączyć walkę o Polskę z rewolucją społeczną. Są takie ośrodki, ale mało z nich jest nieświadomych, mało z nich jest szczerze polskich. Tym nielicznym musimy przestrożę: przewrót społeczny w chwili wybuchu powstania, to pogrzebanie sprawy polskiej, to wydanie ojczyzny na łup wrogowi — woda na młyn komuny. I ani hasła tego nadużywajmy, świadomie, przy żywiołowym ruchu powstańczym pragną upiec własną pieczę. Tych zaliczamy do poprzedniej kategorii — do trwającej na naszych ziemiach drugiej wrogiej okupacji. I jeśli to są Polacy, potraktujmy ich, jak traktujemy renegatów na usługach Niemców — stryczkiem i kulą.

MIŁOŚNIK PRAWDY

„Prawda zawsze zwycięża, by więc przywiązanie
Mnie do niej czynom stwierdzić, wołksdeutschem zostanę”
Minęły cztery lata: „Zwycięstwa nie widzę,
„Więc Polakiem znów będę, bo fałszem się brzydzę”.
(z fraszek aktualnych)

Niezależnie od wojny, której mimo wszystko możemy uniknąć, a jeśli nawet nie unikniemy, to nie będziemy w niej walczyć osamotnieni, zupełnie inaczej ustosunkować się musimy do walki z drugim okupantem wewnętrznym. W tej walce nikt nam nie pomoże. Dlatego mobilizujemy do niej siły materialne i moralne. W-a.

O RUCH MŁODEGO POKOLENIA

W Narodzie tkwi niespożyta moc nieśmiertelności. Zmieniają się jednostki, grupy i warstwy, a Naród trwa, Naród się rozwija. Naród wciąż wnosi swój dorobek do ogólnego skarbcza cywilizacyjnego ludzkości. W czym tkwi tajemnica tego stałego rozwoju?

Tajemnica ta leży w łacie łączności między pokoleniami Narodu, w nawarstwianiu się ich dorobku, w poczuwaniu się każdego pokolenia do obowiązku wniesienia czegoś nowego do spuścizny narodowej; w poczuciu czci dla tych, co byli przed nami i odpowiedzialności przed tymi, co po nas przyjdą. Jest to jeszcze jeden aspekt naszej w s z e c h p o l s k o ś c i. Nie tylko w znaczeniu terytorialnym, w pojęciu obszaru narodowego w dorzeczach Odry, Wisły i Niemna, nie tylko w sensie łączności wszystkich warstw i klas we wspólnej pracy dla narodowego dobra, ale także w postaci ciągłości dorobku pokoleń. Ośmieliłbym się stwierdzić, iż jest to najważniejsza może cecha narodowego poglądu na świat.

Z tego wynikają pewne ważne i trudne obowiązki dla żyjącego pokolenia. Ma ono nie tylko nie uronić z narodowej spuścizny, ale przekazać ją wzbogaconą o własny, twórczy dorobek pokoleniu następnemu. Przede wszystkim odnosi się to do tej części żyjącego pokolenia, której los powierzył ster narodowej polityki, jak również postawił ją, jako część dojrzałą na wszystkich odcinkach narodowej pracy. Ale odnosi się to również do najmłodszej jego części, która do tych odpowiedzialnych zadań dopiero się przygotowuje. Odnosi się to także do młodzieży.

Wiek młodości jest głównie i przede wszystkim okresem przygotowania się do czekających zadań w wieku dojrzałym. Jeżeli chodzi o przygotowanie zawodowe i naukowe, to jest to najzupełniej zrozumiałe. Ale — przecież człowiek spełnia w swym życiu nie tylko kwestie zawodowe i naukowe. Stoją wszak przed nim również zagadnienia religijno-moralne, kulturalno-artystyczne itp. Szkoła przedwojenna do tych zagadnień młodzieży nie przygotowywała, a tym bardziej nie przygotowuje jej dzisiejsza szkoła oficjalna. Lukę tę musi wypełnić młode pokolenie samo, zorganizowawszy się w najrozmaitsze związki młodzieży.

Widzę u niektórych czytelników uśmiech ironii. Czy można o tym myśleć dzisiaj, gdy z jednej strony młodzież musi prowadzić ciężką walkę o byt, lub gdy wprzagniata jest w prace wojskowo-polityczne? Niewątpliwie są to zadania obecnie o wiele ważniejsze od tych, które wymieniliśmy wyżej. Zależy od nich sam byt lub niebyt jednostek, czy też byt lub niebyt Narodu jako całości. Mimo to jednak zagadnienia wyżej poruszone nie są nawet w chwili obecnej, jakimś niepotrzebnym trzecim frontem, którym nie należy się wogóle zajmować. Takie stanowisko byłoby wyłącznym zajęciem się momentem aktualnym i zaprzeczeniem tej najważniejszej prawdy, że idea narodowa jest przede wszystkim myśleniem i pracą dla przyszłości dalszej, że nie powiem — dla wieczności.

Dlatego, nie zaprzeczając rozstrzygającego znaczenia zagadnień bieżących, doraźnych, zwracamy się do naszych Kolegów z apelem o podjęcie tej pracy nad sobą, która dziś leży przed młodzieżą.

Co to jest za praca? Jak już wzmiankowałem, szkoła dotychczas tylko kształciła, nie wychowywała. A tego wychowania potrzeba nam dziś nie mniej, niż w czasach normalnych. Wojna bowiem demoralizuje, ściślej mówiąc wojna przeprowadza selekcję na tych, których hartuje moralnie i krzesze z nich bohaterstwo i na takich, którzy uczą się żyć nierównowagą, oszukiwaniem i użyciem. Największe zaś niebezpieczeństwo grozi młodemu pokoleniu, które w takich warunkach wyrasta. Dlatego praca nad wychowaniem i samowychowaniem moralnym, nad kształceniem charakteru i tworzeniem nowego typu Polaka nie może być uważana za coś zupełnie zbylecznego. Z drugiej strony organizacje podziemne zajęte całkowicie pracą wojskową nie są w stanie poświęcić uwagi temu odcinkowi działalności.



BIULETYN

informacyjny

Rok V

Warszawa, 7 października 1943 r.

Nr. 40 (195)

K o m u n i k a t Nr. 14

Dn. 24.IX.43 w Warszawie został zastrzelony znany z sadyzmu kat młodzieży polskiej, zastępca komendanta obozu karnego na ul. Gesiej Hauptscharführer August Kretschmann.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

27.IX.43.

K o m u n i k a t Nr. 15

Niemieccy mieszkańcy wsi Kępa Łatoszewska przy udziale polskiej rodziny Wójcików schwyтали kilku młodych Polaków i pastwiąc się nad nimi wydali ich w ręce żandarmów z posterunku w Wilanowie. Wórczy również znęcali się nad schwytanymi.

W odwet za to dn. 26.IX. o godzinie 22 oddział Sił Zbrojnych w Kraju spalił kilka zagród niemieckich w Kępie Łatoszewskiej, zabił 9 kolonistów niemieckich i co najmniej 7 żandarmów z posterunku w Wilanowie, oraz rozstrzelał 3 mężczyzn z rodziny Wójcików.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

1.X.43.

DLACZEGO ODRZUCAMY KOMUNIZM

Żyjemy w przededniu przebudowy społecznej. Dotychczasowe formy współżycia nie zapewniły ludziom spokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu. Podstawowe prawo człowieka: prawo swobodnego istnienia i wystarczającego dobrobytu było dotąd nieosiągalnym ideałem.

Wszelkie jednak znaki wskazują, że w wyniku toczącej się wojny narody zwyciężskich państw demokratycznych — a wśród nich i Polska — zdobędzie się zarówno na wolę, jak i na odpowiednie środki do gruntownej przebudowy społecznej i gospodarczej. We współpracy ze zwyciężskimi państwami demokratycznymi, Polska nie zawaha się przepro-

wadzić te wszystkie zmiany, które uczynią życie najszerzych mas ludności polskiej życiem wolnym od nędzy i strachu.

Ponieważ sowieckie agentury w Polsce starają się powszechną i naturalną tęsknotę do przebudowy społecznej chwycić w sidła propagandy komunistycznej, pragniemy oświetlić w paru słowach dotychczasowy społeczny i gospodarczy „dorobek” Sowietów.

Próby „uszcześliwienia” ludzkości w Rosji Sowieckiej kosztowały miliony istnień ludzkich, resztę zepchnęły na niesłuchanie niski poziom życiowy — skończyły się jednak niepowodzenia. To, co

po latach prób istnieje obecnie w Rosji — niema właściwie nic wspólnego z ideałem komunistycznym. W ustroju sowieckim wyzysk robotnika jest większy, niż, gdzieindziej, dola zaś chłopu, zmuszanego do pracy w sowchozach i kołchozach — gorsza, niż w latach ucisku pańszczyźnianego. Okazało się, że przerosły własności prywatnej są szkodliwe, sama jednak własność jest prawem naturalnym i zwykłym, gospodarka zaś zbiorowa nie może zastąpić jednostkowej, zwłaszcza w dziedzinie wytwórczości rolnej. Oczywiście — ustrój sowiecki doprowadził i do pewnych osiągnięć korzystnych. Są one jednak stosunkowo nikłe, a nade wszystko można je wprowadzić i w ustroju innym i to bez tej strasznej ceny krwi i cierpien, którą Rosja okupiła pomysły swych ponurych władców, traktujących masy ludzkie jak króliki doświadczalne. **Komunizm wiele obiecywał nie wiele jednak spełnił.**

Jeśli odrzucamy komunizm — to nie dlatego, że jest on pod względem społecznym skrajny. Skrajnym jest i socjalizm, głoszący potrzebę uspołecznienia ludziów wytwarzania. Skrajnym jest i syndykalizm, żądający oddania zakładów pracy związkom robotniczym i oparcia na nich organizacji państwowej. Oba te jednak kierunki, mające swych zwolenników i przeciwników, mieszczą się w ramach zdrowego życia politycznego, stanowią siły, które ścierając się z innymi, zmierzają do postępu w drodze rozumnych reform i dlatego uznawane są przez Państwo Polskie. Inaczej

przedstawia się sprawa z komunizmem.

Pisaliśmy niedawno, że walczymy z nim, jako z „V kolumną” imperializmu rosyjskiego, mającego za zadanie zapomocą demagogicznych hasel społecznych i dywersji na tyłach, osłabić od wewnątrz państwa i społeczeństwa, które Rosja zamierza napaść i wchłoniąć. Dziś chcemy zwrócić uwagę na inne względy. Oto, w przeciwieństwie do wszystkich, choćby najskrajniejszych stronnictw — komunizm sowiecki zmierza do władzy nie w oparciu o opinię publiczną — lecz wbrew niej, nie zwykłymi środkami demokratycznymi — lecz przez gwałty, mordy, zamachy i rewolucję. Komunizm — to doktryna nie wzajemnej życzliwości i zrozumienia, lecz nienawiści i wojny domowej, nie wolności — lecz dyktatury i terroru, nie współpracy — lecz wywyższanie jednych kosztem wyćpienia drugich, nie etyki — lecz cynicznego jej podeptania.

Nie chcemy nowych doświadczeń, które nikomu szczęścia nie przyniosą, wytoczą natomiast morze krwi, której zbyt dużo nie mamy. Dążymy do postępu i wolności, a nie do mordów i zacołania. Chcemy solidarnej współpracy, a nie wzajemnego wyniszczania się i walk. Pragniemy demokracji, a nie brunatnej, czarnej, czy czerwonej dyktatury! I dlatego odrzucamy komunizm. Nie jako społeczną skrajność, ale jako ideę zwodniczą, nie radającą się w naszych warunkach do urzeczywistnienia. Ideę krwi, wyzysku, niewoli, męki i nieszczęścia!

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

Na linii Dniepru. Minęło już 10 dni, gdy wojska bolszewickie osiągnęły brzeg Dniepru na całej jego wielkiej, środkowej części — od Czerńhowa do Zajoroża. Pomimo jednak dużej zaciętości nieustannych ataków, w szczególności w rejonie Kijowa, Dniepropietrowska i Zaporozża — nie udało się Sowietom opanować żadnej z głównych przepraw przez rzekę. To, że gdzieś niedaleko w miejscach odległych od

głównych szlaków komunikacyjnych, takie czy inne oddziały sowieckie znalazły się na zachodnim brzegu Dniepru — nie ma dla dalszego biegu walki istotnego znaczenia. Dla losów Dniepru decydującym jest to, w czyich rękach znajdują się miejsca przepraw na głównych szlakach komunikacyjnych kolejowych i szosowych. W tych zaś punktach niemieckich opór jest twardy i największe postępy bolszewików polegają jedynie na tym, że udało im się zlikwidować przedmoście niemieckie pod Kijowem na wschodnim brzegu Dniepru. Mocna postawa wojsk niemieckich na Dnieprze zdaje się dowodzić, że cofają-



3 Zł.

ROK VI

17 LUTEGO 1944 r.

NR. 7

NIEZBĘDNA KOLEJNOŚĆ

Od początku wojny Stronnictwo Narodowe zarówno w Kraju, jak na emigracji, prowadziło konsekwentnie politykę skupienia wszystkich sił na odu dla zwycięskiego osiągnięcia naszych celów wojennych, gwarantujących zarówno bezpieczeństwo Państwa jak i należyty rozwój Narodu. Założeniem narodowej myśli politycznej było osiągnięcie dla Polski takiego zwycięstwa które przyniesie nam długotrwały pokój, normalną twórczą pracę na przetrwanie kilku pokoleń. Nie walczyliśmy tylko o niepodległość, walczyliśmy o zwycięstwo całkowite.

Dla realizacji tych założeń służyła polityka Stronnictwa współpracy z wszystkimi, którzy stawiając suwerenność Polski jako punkt wyjścia — zrozumieli konieczność spojrzenia daleko przed siebie. Dopiero taka postawa pozwoliła na przełamanie nrosłych od lat uprzedzeń i umożliwiła dokonanie wzajemnych wyrzeczeń się nie tylko natury prestiżowej, lecz także — przynajmniej na czas wojny i najbliższy okres powojenny — niektórych programowych zasad poszczególnych stronnictw do współdziałania przystępujących.

Ugoda ta miała zagwarantować Narodowi i Państwu Polskiemu na najgorszy okres przełomu, na chwilę wytężonej akcji wojskowej, dyplomatycznej i administracyjnej wewnątrz kraju — polityczny „Treuga Dei” — rozejm, na zasadzie którego dyskusja, lub walka o sporne kwestie przeniesione zostaną na chwilę spokojniejszą, na moment, w którym naprawdę wypowiedzieć się będzie mógł cały Naród.

Z krytycznymi więc i zastrzeżeniami — nie tylko z naszej strony — spotykały się te programy rządu, które przesądzały kwestie sporne opierając przyszłą Polskę o jednostronnie pojęte dobro społeczne.

Wchodząc na płaszczyznę porozumienia czterech najpoważniejszych polskich ugrupowań politycznych — Stronnictwo Narodowe domagało się uczciwie pojętego zawieszenia walk programowych o cele szczególnie bliskie jednej partii politycznej. Dążenia te zostały zrozumiane i podjęte także przez pozostałe trzy stronnictwa, stanowiące ośrodek polityczny Kraju. Wyrazem tego zrozumienia była deklaracja z 15.8.1943 — owoc naprawdę dużej dojrzałości politycznej i świadectwo zrozumienia chwili. Również wspólna działalność polityczna w najbliższym po deklaracji okresie nacechowana była prawdziwym zrozumieniem ducha deklaracji; decyzje zapadające na posiedzeniach Krajowej Reprezentacji Politycznej świadczyły o wiarygodności w przewidywaniach najważniejszego okresu — chwili zrzucania okupacyjnego jarzma.

Niestety — natura polska ma tę właściwość, że nie umiemy czekać. Wydaje się,

FALOWANIE KOMUNIZMU

Gdy w 1938 r. została rozwiązana komunistyczna Partia Polski (KPP), jednym z powodów, który zmusił Komintern do tego kroku, był wzrost wpływów trockizmu w szeregach jej członków.

Oficjalnie rozwiązana w rzeczywistości zaś ograniczona do minimum w swym składzie osobowym, organizacja komunistyczna w Polsce idąca po linii kominternu rozwija swą działalność dopiero po wybuchu wojny nieulecko-bolszewickiej, przybierając nazwę Polskiej Partii Robotniczej.

W tymże mniej więcej czasie element trockistowski w drodze szeregu rozłamów koncentruje się ramach organizacyjnych Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Dzięki sprytnemu zamaskowaniu istotnego oblicza partia ta uchodzi w ogólnym mniemaniu za organizację skrajnie lewicową — komunistyczną, lecz nie komunistyczną. Powstaje nawet po nysł przeciwstawienia RPPS wpływom komunizmu stwarza się teoria zwalczania komunizmu w drodze jeżeli nie popierania, to w każdym razie patrzenia przez palce na rozrastanie się tej partii. W teoriach tych pomijano znaczenie PPS — WRN, jako organizacji „zbyt konserwatywnej”.

O chwili, gdy RPPS odsłania swe prawdziwe oblicze, lansując tezy wyraźnie marksistowsko-leninowskie (nie stalinowskie), ustosunkowanie się do niej zmienia się minimalnie. Zwłaszcza w oczach t. zw. „demokratycznych” kół politycznych RPPS staje się przedstawicielką „polskiego komunizmu”, przeciwstawieniem komunizmu sowieckiego i w dalszym ciągu ma służyć jako antidotum na wpływy PPR — obcej agentury w Polsce.

Bezsens teorii zwalczania komunizmu wschodniego, jako bardziej niebezpiecznego bo połączonego z imperiaлизmem rosyjskim, zapo mocą przyzwalania na szerzenie się komunizmu rzekomo zachodniego, ukazuje się w całej pełni w chwili obecnej, gdy w łonie RPPS nastąpił rozłam z jednoczesnym przystąpieniem grupy właściwej RPPS, do współdziału w Krajowej Radzie Narodowej, oraz ścisłej współpracy z PPR.

Aby zrozumieć całokształt wydarzenia cofnijmy się o kilka miesięcy wstecz. W okresie czasu od maja do grudnia ub. r., czynniki kierownicze RPPS, zabiegają usilnie o konsolidację t. zw. obozu demokratycznego. Gdy PPR usiłuje zjednoczyć ludzi z jednej strony nieświadomych z drugiej zaś tych dla których zależność od wskazówek z Moskwy nie przedstawia przeszkody do współpracy w organizacji, wysuwając projekty organizacyjne czy to w dziedzinie wojskowej (Armia Ludowa), czy to w dziedzinie ścisłej politycznej (antyfaszystowski obóz narodowy), RPPS podejmuje starania równoległe, lansując projekty podobne.

Tworzenie Polskiej Armii Ludowej (PAL), organizowanie „demokratycznego obozu narodowego”, pozornie można byłoby ocenić jako rozbijanie „wysiłków PPR”, w rzeczywistości zaś jest to działalność w ściśle podzielonym terenie. RP S łączy w tym okresie elementy skrajnie lewicowe, pozostałych jeszcze na boku trockistów, oraz świeży narybek zwabiony hasłami rzekomo prawdziwego „demokratyzmu”. Akcja werbunkowo konsolidacyjna RPPS nie przynosi szkody PPR z tej prostej przyczyny, że PPR bezpośrednio nie ma dostępu do tego środowiska.

RPPS w tym czasie wyraźnie odcina się od PPR, jako agentury obcej głosząc hasła tworzenia socjalistycznej Federacji Republik Zachodniej Europy oraz krytykując Sowiety, które „militarnie oddają swymi zwycięstwami historyczną przysługę proletariatu europejskiemu, politycznie zaś nie tylko nie potrafią wesprzeć proletariatu, lecz są jego balastem”. O ile te sprzeczności różniły RPPS od PPR, o tyle jednoczyły te organizacje bezprzykładne napaści na Rząd Polski i Władze Krajowe, którym RPPS usi-

Druga strona artykułu „Falowanie komunizmu”.

kuje przeciwstawić przez siebie organizowane instytucje Lewicowy Ośrodek Polityczny lub Naczelny Komitet Ludowy.

Decydujące zmiany następują w RPPS z chwilą tworzenia przez PPR Krajowej Rady Narodowej. Centralny Komitet RPPS nie decyduje się na wejście do Krajowej Rady Narodowej lecz w przededniu jej 1-go posiedzenia, w dniu 30.12 1943 r., uchwala przystąpienie do współpracy z PPR.

Dalszy rozwój wypadków nie każe na siebie długo czekać. W końcu stycznia b. r. grupa członków, należących do centralnej organizacji RPPS uznając że III Zjazd partii „nie był odbiciem rzeczywistych poglądów szerokiej rzeszy członków partii”, obala jego uchwały a przede wszystkim tezę, która charakteryzuje PPR jako obcą agenturę, unieważnia mandaty członków Centralnego Komitetu, mianując się ich następcami i ogłasza szereg uchwał, z których najważniejsza brzmi: „zgłosić już oficjalnie przystąpienie naszej partii do Rad Narodowych, uznać dotychczasową akcję w tym kierunku za współudział przy tworzeniu Rad a kilkunastoosobową delegację członków naszej partii w charakterze członków Krajowej Rady Narodowej za oficjalną delegację RPPS”. Zastanawiające są zarzuty przedstawione Centr. Kom. RPPS. Komitet „nie dawał sobie rady z opanowaniem piętrzących się trudności natury organizacyjnej, technicznej, finansowej i wojskowej”.

Powyższe dane, z komunikatu Tymczasowego Cent. Kom. RPPS, przemilczają o roli PPR w tej całej aferze. Niewątpliwie wpływy tej organizacji odegrały rolę decydującą. Tworząc Krajową Radę Narodową, PPR nadszpiewanie dla siebie znalazła się w odosobnieniu, z którego mógł ją wyratować takt przyłączenia się rzeczywistej (nie fikcyjnej w rodzaju Komitetu Inicjatywy Narodowej) i skąd inąd mającej pewną wagę gatunkową organizacji. Taką organizacją mogła być jedynie RPPS. Komuniści dwóch odłamów padli sobie w objęcia wbrew przewidywaniom poszczególnych polityków.

Przypatrując się z obrzydzeniem tej niezwykle sprytnie wyreżyserowanej aferze komunistycznej można stwierdzić, że takie zakończenie istnienia RPPS w swej pierwotnej postaci, nie jest bynajmniej niespodzianką. Środowisko zdemoralizowane antypolską, rzekomo w kierunku międzynarodowym, działalnością zostało wchłonięte przez silną, nie liczącą się z niczym w dążeniu do swoich zbrodniczych celów organizację.

Nic dziwnego, dopomogły do tego także i... „trudności natury finansowej”.

SZYDŁO Z WORKA

Nosił wilk razy kilka...

Ponieśli i wilka. Chyłkiem z najeżonymi od strachu włosami, przez ulice wy-narłe. Allen Polen mrraus! Kobiety, starcy, chorzy niemowlęta — wszyscy. Ranek 4 lutego 1944 r. w Warszawie: tłumy ludzi z napędem chwyconym podjęcznym bieżym wędrują przez ulice miasta. Spontaniczny żal. Najspokojniejsze z miast okupowanych żegna swego dobroczyńcę. 100.000 ludzi — 100.000 złotych. Kobiety niosą dzieci na rękach, chorzy jadą na platformach. Każdy Polak, nawet ten paromiesięczny — to zamachowiec na służbie Anglii, element zwodzony i wywrotowy. Jak dobrze pogrzebać (20 żandarmerów trzyma broń w pogotowiu) — to napewno w każdym wózku dziecinym na dnie leży maszynowy karabin, nie mówiąc już o granatach, które mają niewinny kształt butelki ze smoczkiem. Smoczek — to się tak mówi. Niemiec napewno wie — że to zapalnik granatu. A Polacy wogóle to taką przewrotną i konspiracyjną rasą, że dzieci jeszcze przed urodzeniem przechodzą 9-cio miesięczne przeszkolenie woj-

030945-6

POLSKA INFORMACJA ANTYKOMUNISTYCZNA

ROK I.

CZERWIEC 1944.

Nr. 2

OSTRZEŻENIE

W chwili, gdy coraz bardziej zdecydowanie zbliża się moment zakończenia toczącej się wojny, a wraz z nim odzyskanie Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, czynniki komunistyczne usiłują za wszelką cenę wzmocnić swoją destrukcyjną działalność.

Jednym z zagadnień, mającym według opinii sfer kierowniczych komuny w Polsce dominujące znaczenie w okresie bieżącym jest rozbudowa aparatu propagandy w masach. Wyrazem tego jest zwiększenie ilości pism komunistycznych, ich nakładów oraz dążenie do uwielokrotnienia kolportażu.

Czynniki komunistyczne częstokroć wykorzystują przytym niedostateczne uświadomienie części naszego społeczeństwa. Aby tego rodzaju zjawisko nie miało miejsca podajemy spis wydawnictw komunistycznych, zalecając daleko idący krytycyzm w odniesieniu do treści oraz niszczenie ich, gdyż w wypadku dalszego kolportażu okazujemy pomoc wrogowi Państwa Polskiego.

Do pism komunistycznych należą:

„TRYBUNA WOLNOŚCI” — organ Centralnego Komitetu PPR.

„GŁOS WARSZAWY” — pismo PPR, które ostatnio staje się pismem popularnym komunistycznej Krajowej Rady Narodowej.

„PRZEGLĄD TYGODNIA” — wydawane przez PPR, zawiera przede wszystkim przegląd prasy patriotycznej, opatrzonej swoistymi komentarzami.

„KOLEJARZ POLSKI” — pismo zręcznie maskujące właściwe tendencje PPR, usiłujące wywierać wpływ na myśl polityczną danego środowiska robotniczego.

„METALOWIEC WARSZAWSKI” — jak wyżej.

„PORADNIK OŚWIATOWY” — podręczne pismo do kierowników politycznych, t. zw. „politruków”.

„WALKA MŁODYCH” — organ Związku Walki Młodych — czyli związku polskiej młodzieży komunistycznej.

„GWARDZISTA” — organ Głównego Dowództwa Gwardii Ludowej.



„Ostrzeżenie” przed propagandową działalnością PPR, zamieszczone w piśmie „Polska Informacja Antykomunistyczna”, które było wydawane przez Społeczny Komitet Antykomunistyczny („Antyk”) w Krakowie. Czerwiec 1944 r.

BIULETYN ANTYKOMUNISTYCZNY

Nr. 1...

GRUDZIEŃ 1944.

T r o s k i

- 1/ Antykal ustępnym: - To nie o graniczną miódz... chodzi.
- 2/ Edrajoy pod rąd.
- 3/ Główna polityka P.K.W.N.

CO NIE O GRANICZNA MIĘDZ... TU CHODZI

Wśród nieporozumień i nieomal już smoleńskich wyzorcań... pięcioletniej okupacji społeczeństwa polskiego zaczyna zerwać się... - pragnienie odpoczynku za wszelką cenę. Pożywkę zaś ma doskonałą - zwłaszcza dla niepotrzebnej nikomu ofiarze Warszawy, kiedy setki tysięcy ludzi rozgoryczonych i szamających, świadomych bezcelowości i bezpożyteczności przetrwania, rozszalało się po wszystkich miastach i wioskach reszty Polski okupowanej przez Niemców.

Ze tego i cieżko bakcył zniechęcenia tak się rozwinęły, dziwić się nie należy. Któż z nas nie pragnie normalizacji i stabilizacji, spokojnie pracować, swobodnego spaceru po ulicy, pewnością życia i jutra. Jest jednak jedna rzecz niebezpieczna, że bakcył ten dostał się jako środek walki do rąk naszych wrogów: mianowicie do rąk ekspozytur... starających się za jego pomocą zdepopularyzować wolę oporu wobec Rosji, o walce zbrojnej o Rosję już nie mówiąc, bo tę możliwość osmie- szają niesamowicie zgóry jako nonsens.

Tak ciężko nam tu żyć, nieprawdaż, a w Lublinie już wszystko normalnie. Tanie, dużo i dobrze. Słonina 2 zł. kilo, masło 4 zł. Szkoły idą całą parą. Komunistów tud- nych tam niema. Prezydentem Lublina wybrano przeciw znanego polskiego działacza so- cjalistycznego Jana Lubrowskiego. Kwitnie tam wszystko, ożyła nie warto tedy dążyć tam raczej, gdzie można już życie normalnie układać, miast myśleć jeszcze o walce, jeszcze o prześladowaniach, o życiu w ukryciu. Czyż jest o co się kłócić? O kawał ziemi, zamieszkaną przez element, w którym władze polskie miały tyle trudności.

Oto tylko kilka przykładów rozdziału pożywkę, na których bakcył ten najłatwiej się rozwija. I właśnie teraz w tym stanie walki, kiedy wojna z Niemcami jest już wygrana, bo tak ją musimy już traktować, a kiedy w dziedzinie wielkiej polityki została jako najbardziej aktualna sprawa wygrania pokoju, Moskwa chce z rozgrywką wytrącić naród polski, chce doprowadzić do tego, by zamieszany wojną, dobity warszawskim po- staniem, porzucił "pas" troskę o swój los zdając na stalinowskich zastraszaków w Lub- lino.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

SPRAWOZDANIE

SYTUACYJNE Z ZIEM POLSKICH

MAJ - CZERWIEC

1943 r.

Nr. 9/43.

LONDYN - 1943 r.

Fragmenty „Sprawozdania sytuacyjnego z ziem polskich maj-czerwiec 1943 r.” ministra spraw wewnętrznych Władysława Banaczyka dla premiera Stanisława Mikołajczyka o dywersantach bolszewickich i denuncjacjach komunistycznych. 31 października 1943 r.

2
Pan Premier

St. Mikolajczyk

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
WYDZIAŁ SPOŁECZNY

L.dz.K.6294/43.

Sprawozdanie Nr.9/43.

Londyn, 31.X.1943.

T A J N E

Tylko do użytku służbowego.

Przesyłam sprawozdanie sytuacyjne ze środkowych i wschodnich województw Polski za miesiąc maj i czerwiec 1943.

W związku z możliwościami dekonspiracji łączności z Krajem i ze względu na fakt, iż załączony materiał ma charakter źródłowy, wskazana jest daleko idąca ostrożność przy korzystaniu z niego.

Biorąc pod uwagę powyższe, proszę o niepublikowanie go bez uprzedniego porozumienia się ze mną.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Wł. Banaczyk

/ Wł. Banaczyk /

gminny; związano wójta drutem; położono go na stosie papierów; przykryto i oblano naftą; spłonął razem z budynkiem urzędu gminnego. Jeden z informatorów prowincjonalnych nadesłał, pod charakterystycznym tytułem: "Czym wojujesz, od tego giniesz" - wiadomość następującą: "Kołczykarze" i "nadlarze" wojujący z chłopami na skutek swej gorliwej służby giną od własnych narzędzi pracy. W pow. Kozienickim, w czasie wypoczynku nocnego dwu "kołczykarzom" założono we własnych ich mieszkaniach świńskie kołczyki w nosy. Kołczyki spowodowały infekcję i wskutek zakażenia obydwaj "kołczykarze" ponieśli śmierć. W tej samej miejscowości utopiono "nadlarza" w pełnej kadzi śmietany w jego mleczarni.

Dywersonanci bolszewicki. Na wielu obszarach Gen. Gub. najpospolitszym rodzajem działających na prowincji grup zbrojnych są sowieckie oddziały dywersyjne. Siłę ich stale wzmacnia częste i liczne zrzućanie z samolotów sowieckich - zbrojnych dywersantów. Sowieckie oddziały dywersyjne w dalszym ciągu nie tyle działają przeciw Niemcom, co gnębią i rabują społeczeństwo polskie oraz wyraźnie przygotowują się do odegrania czynnej roli wojenno-politycznej w momencie ostatecznej walki Polaków z Niemcami. Bandy sowieckie są coraz lepiej zorganizowane. Otrzymują one drogą powtrzną doskonałe zaopatrzenie w broń i inny materiał wojskowy oraz wyszkolonych instruktorów. Na wielu terenach, zwłaszcza w powiatach lesistych /m.in. Włodawski, Lubartowski, Kozienicki i Konecki/ gdzie formacje sowieckie są specjalnie silne, starają się one grupować koło siebie miejscowe elementy komunistyczne lub kominizujące oraz zbiegłych z miast Żydów. Kierownicze jednostki z pośród zrzućanych z sowieckich samolotów dywersantów starają się przenikać także do środowisk miejskich, podnosząc tam aktywność żywiołów komunistycznych. Aktywność ta znajduje ostatnio m.in. jeden ze swych wyrazów w mordowaniu oficerów, podoficerów i szeregowców polskiej policji. W Warszawie dziełem komunistycznej grupy t. zw. Karolika, było zamordowanie w swoim czasie komendanta policji warszawskiej, Leszczyńskiego. Taż sama grupa w ostatnich miesiącach zamordowała 17-tu polskich policjantów. Cały teren naszych ziem północno-wschodnich, po za miastami i głównymi szlakami komunikacyjnymi, znajduje się pod terrorem różnego rodzaju oddziałów i band dywersyjnych, których trzon stanowią regularne sowieckie oddziały dywersyjne. Niemal głównym celem tych oddziałów jest obecnie niszczenie majątków i zakładów przemysłowych; przy czym ze szczególniejszą zaciekleścią napaśćowane są majątki i przedsiębiorstwa należące do Polaków. W ostatnim czasie stwierdzono także na naszych Ziemiach Wschodnich systematyczne mordowanie Polaków przez dywersantów bolszewickich. Z wynurzeń oficerów sowieckich, dowodzących dywersją wynika, iż to nowe nastawienie jest wynikiem otrzymania z góry rozkazów. Akcja likwidowania przez bolszewików Polaków i polskiego stanu posiadania wykazuje szczególne nasilenie we wschodnich powiatach Wileńszczyzny i Nowogródzkiej oraz na Polesiu. Dwie sowieckie formacje dywersyjne działają w okolicy Pińska i Nowej Wilejki. Pierwsza z nich posiada kompletny sztab, radiostację i artylerię. Druga odbyła niedawno w jednej z miejscowości Wileńszczyzny defiladę w pełnym sowieckim umundurowaniu. W defiladzie wzięło udział 2.000 dywersantów na czele z oficerami, artylerią przeciwlotniczą i przeciwpancerną, oraz lekkie ozołgi i działka polowe.

Fragmenty „Sprawozdania sytuacyjnego z ziem polskich maj-czerwiec 1943 r.”

Bandytyzm należy obecnie do najcięższych i najgroźniejszych plag polskiej prowincji. Bandyckie napady na dwory, plebanie, zagrody zamożniejszych gospodarzy wiejskich, siedziby administracji rolnej i leśnej oraz na mieszczańskie po wsiach i osadach przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe - są głównym zajęciem licznych sowieckich bandydywersyjnych, przy czym szczególną nienawiścią, a często i okrucieństwem odznacza się coraz liczniej w tych bandach pojawiający się element żydowski. Ponad to nekają prowincję coraz liczniejsze, większe i mniejsze gromady zwyczajnych rabusiów i bandytów; rekrutujących się z metod społecznych i wszelkiego rodzaju żywiołów przestępczych. Oba te rodzaje band terrorują i niesłychanie nekają życie wsi i małych miasteczek. Liczne domy, po przejściu szeregu napadów, оголоcone są doszczętnie z wszelkiego dobytku ruchomego. Wios polska znękana tyloletnią eksploatacją niemiecką, płaci obecnie stale ciężki haracz sowieckim i krajowym rabusiom. W wielu wypadkach najśmiotom bandyckim towarzyszy znęcanie się fizyczne nad napadniętym; gwałcenie kobiet i mordy. Niedawno w okolicach Ryk zginał tragicznie ziemianin, ś.p. Kupnak; broniący honoru swej córki przed napastliwością żydowskich żołdaków bandy, która nasza w nocy jego domu. W końcu maja w Kraśniku gromada bandytów żydowskich napadła kilka zamożnych rodzin. Bandyści nie ograniczyli się do gruntownego ograbienia napadniętych domów, lecz zmasakrowali obrabowanych i uprowadzili ze sobą kilka młodych kobiet. Ostatnio we wszystkich niemal powiatach Gen. Gubernii notowano po kilkadziesiąt, a nieraz powyżej stu napadów rabunkowych co tydzień. Coraz częstszymi są też napady rabunkowe i bandyckie w Warszawie. Według pobieżnych obliczeń w drugiej połowie maja na terenie stolicy miało miejsce 30-ci z górą większych napadów rabunkowych, w tym napady na Bank "Społem"; na kasę Wydziału Rozdziału i Kontroli Magistratu; na kasjera Zakładu ks. Boduena oraz na przedsiębiorstwa i mieszkania prywatne.

VIII. Niemiecka akcja pacyfikacyjna.

W obliczu sytuacji, jaka w ostatnich miesiącach tak jaakrawo zarysowała się na prowincji Generalnej Gubernii, Niemcy przejawiali dotychczas zupełną bezradność. W ostatnim czasie, głównie od połowy pierwszej dekady czerwca - zaczynają występować pewne oznaki, pozwalające wnosić, iż Niemcy zechcą podjąć w najbliższym czasie wielką akcję represyjną. Na teren Generalnej Gubernii sprowadzono ostatnio poważne nowe siły żandarmerii i SS., duże formacje złożone z zaangażowanych do służby niemieckiej byłych jeńców sowieckich; oraz oddziały ukraińskie, łotewskie i litewskie. Koło 5 czerwca Lubelszczyzna, gdzie powszechna rewolta i zamęt przybrały najszerze rozmiary; została częściowo odizolowana od reszty Kraju. Polakom zakazano jeździć, na terenie całego dystryktu Lubelskiego; pociągami bez specjalnego pozwolenia starosty. Pojawiły się też utrudnienia w komunikacji drogami bitymi. Ograniczono nawet ruch pocztowy. W ostatnich wreszcie dniach nadchodzących zaczęły z Lubelszczyzny wiadomości o straszliwych represjach, podjętych tam przez Niemców w stosunku do ludności. Zacytowana powyżej, a ogłoszona w Zamojskim dnia 6 czerwca odezwa władz niemieckich

X

35

Raport Nr. 5.

Archiwum
Akt Nowych

W ustnym raporcie podałem, że 1-go lutego o godz. 3,30 miał miejsce następujący wypadek: Trójka towarzyszy/kobieta z grupy WIKTORA, jeden noszący ps. "WYGA" JANEK, z tejże grupy i Trzeci JANEK, zdeje się z aparatu technicznego/przy załatwianiu spraw organizacyjnych, została zatrzymana przez policjanta. Po krótkiej rozmowie policjant zażądał okupu 5000 zł, traktując całą trójkę jako Żydów. Towarzysze po krótkiej naradzie zdecydowali wysłać "WYGA" dla poszukiwania 5000 zł. Pozostała dwójka wraz z policjantem miała oczekiwać w kawiarni/okolica Sniadeckich/. Po penym czasie miał "WYGI" do umówionej cukierni weszła kobieta /ANIA/, a w krótkim odstępie dwóch mężczyzn. Cała trójka miała wygład semicki. ANIA podała, że przyszła z polecenia WYGI i przyniosła 3000 zł. Po krótkim targu policjant wziął pieniądze, ale mimo to całe towarzystwo wraz z ANIĄ usiłował wziąć do komisariatu. Motyw policjanta brzmiał: macie wy mnie strzelić w łeb, wolę żeby was rozstrzelano. W obronie aresztowanych wystąpił mężczyzna i apelował do uczuć obywatelskich policjanta. Kiedy i ten nie wskórał, wystąpił i trzeci osobnik i ten w języku niemieckim oświadczył: "w imieniu policji niemieckiej - ręce do góry". Po chwili oświadczył, że JANEK i kobieta są wolni, natomiast policjant aresztowany. Po wyjściu z cukierni policjanta wsadzono do auta/ubierzono przygotowanego/. Policjant chwycił JANKA i oświadczył, że bez niego do auta nie wejdzie. W rezultacie w aucie znalazło się 5 osób: JANEK, policjant, ANIA i dwóch szpicli niemieckich. Szoferowi dano polecenie, by jechał w Al. Szucha. W drodze ANIA podała x szeptem JANKOWI, ażeby w Al. Szucha powiedział, że "pracuje dla ANI", jeden ze szpicli także uspakajał JANKA i polecił mu powiedzieć, że pracuje dla FRANKOWSKIEGO. W Al. Szucha nie doszło do żadnego badania, szpicle zachowywali się jak u siebie w domu. Zaszedł tam taki wypadek, że policjant usiłował otrzymane 3000 zł. wsunąć JANKOWI. Po kilku minutach szpicle w asyście wojskowej wyszli z jednego z pokoi, zwrócili Jankowi dokument, jego własny, a także dokument towarzysza z grupy WIKTORA i oświadczyli, że jest wolny, natomiast policjant został rozbrojony, zgjęto mu pas i aresztowano.

Wyjaśnienie całej tej afery jakie daje tow. WYGA wygląda mniej więcej tak: ANIA pracuje w G-po, on z polecenia utrzymuj z nią kontakt i właśnie Anię użył do wykupienia dwóch zatrzymanych towarzyszy. Pozostała trójka szpicli pracuje w dziale wykapywania łapowników policjantów, i dlatego nie doszło do żadnych wyjaśnień w sile SEUGha, gdyż dwóch towarzyszy potraktowano jako współpracujących ze szpiclami niemieckimi. Raport opieram na przeprowadzonych rozmowach z jednym z aresztowanych. Ponieważ wszyscy trzej tow. pracują w aparacie centralnym, głębszego wywiadu nie przeprowadzam. Jak już zaznaczyłem w raporcie ustnym, sprawa wg. mnie jest poważna i poza koniecznością pogłębienia wywiadu należy wg. mnie wszystkich trzech towarzyszy przesunąć na zupełnie inne odcinki pracy.

10. II. 43r.

Kierski.

Odb. 3 egz.

Za zgodność: Z.

Sporządzony przez kontrwywiad AK odpis raportu wywiadu GL (z lutego 1943 r.) o kontaktach funkcyjnych członków PPR i GL z Gestapo.

odkrytych przez Niemców pomordowanych ^{pod Smoleńskiem} pod Smoleńskiem, a wreszcie jednostronne go zerwania stosunków dyplomatycznych przez ZSSR z Polską. Inne cechy tego okresu, to wzmożenie propagandy za działalnością sabotażowo-dywersyjną i partyzancką, jako etapu przejściowego do powstania ogólnego, stworzenie tu niejako trzeciego frontu, czego pewnym doświadczalnym terenem stało się ghetto, które stało się do walki przed ostateczną likwidacją.

W dalszym ciągu prowadzona jest krytyka, względnie ciągłe ataki nie tylko na rząd RP z powodu nieuznawiania potrzeby wcześniejszych, zbrojnych ruchów masowych, czyli stania - jak mówi PPR - "z bronią u nogi", ale też na czynników kierowniczych w kraju, których aktywność w pewnych wypadkach lekceważy i doprowadza do zera. Natomiast wypowiadane przez się poglądy, stanowiące obronę własną i ZSSR, PPR traktuje jako nastroje narodu, od którego rząd ze swymi organami w kraju ~~jest~~ rzekomo oderwany i nie odzwierciedlający jego dążeń.

Przy takim więc nastawieniu lansują i rozwijają kierownicy ruchu rewolucyjnego swój program przebudowy przyszłej Polski, popularyzując powiązanie walki z okupantem z zasadami Kominternowskiej rewolucji, powołując się chytrze na Kartę Atlantykę, jako podstawę uregulowania współżycia państw i narodów po obecnej wojnie. Gdzie trzeba powołują się na Anglię i Amerykę, jako blok państw sojuszniczych, walczących wspólnie z ZSSR przeciw hitleryzmowi, gdzie jednak interes Rosji Sow. wymaga, nie wahają się z oskarżeniem tentych, jak np. w sprawie nie utworzenia dotąd drugiego frontu i przedstawianiem tego w odpowiednim świetle polskim masom ludowym.

Dużą uwagę poświęca PPR w omawianym okresie przygotowaniu niemieckim do ofensywy na wschodzie. Wprawdzie nie tak buńczucznie i głośno, jak kilka miesięcy temu jeszcze wstępnie podtrzymuje nadal wiarę w potęgę i niezwyciężoność armii ozerwonej, niosącej „wyzwolenie” okupowanym narodom. Kryje się jednak pod tą wiarą pewien lęk. Za Stalinesem powtarza PPR: wróg jeszcze silny, więc nie dopuścić do jego wiosennej mobilizacji, niszczyć przygotowania, mające umożliwić mu dalsze posuwanie się na wschodzie, a pozyskanie nowych zasobów ludzkich i materiałów na zapleczu.

Ten niepokój na zapleczu, szczególnie rażącym na ziemiach polskich jest w tej chwili najbardziej aktualnym zagadnieniem, jakie stawia sobie obóz rewolucyjny. Wzmocnienie bojowości, wielokrotnianie oddziałów partyzanckich, ściśnięcie łączności ich z ludnością, wspólne nękanie i niszczenie nie tylko urzędów i instytucji niemieckich, ale również polskich, współpracujących z okupantem, ekspropriacje i zabójstwa - oto droga tworzenia „nowego porządku”.

Nowy ustrój, nowa hierarchia władz pragnie budować i tworzyć na swój sposób PPR. Zapowiada więc wyraźnie, że Narodowe Komitety Walki, którą to nazwę obejmowane są rewolucyjne komitety w miastach czy po wsiach, stać się mają podstawą i ogniwami w łańcuchu władz włączonych do rządu i że ten rząd nie może być innym, jak robotniczo-chłopskim, wyrosłym z obecnych walk zbrojnych, prowadzonych przez PPR z okupantem.

Widzi przed sobą PPR jeszcze ciężką walkę, choć licząc na pomoc aliantów w zmaganiach ZSSR z armią hitlerowską, uważa za możliwy koniec wojny w bieżącym jeszcze roku. Podkreśla zatem tym bardziej konieczność przygotowań do ogólnego zbrojnego powstania narodowego, jakkolwiek hasło to rzucone w czasie ofensywy sowieckiej nie znalazło w narodzie posłuchu i skompromitowało rzekomą siłę PPR.

Kwestja ta wyraźnie się zaznaczyła w związku z obroną Żydów. Wezwania do współdziałania i udzielania wszelkiej możliwej pomocy zasadniczo pozostało bez rezultatu, to też w chwili nawet tak tragicznej dla nich, jak ostateczna likwidacja ghett, na tę pomoc PPR już nie ma odwagi na-

o i a k a 6, przekonana, że świadomość wspólności duchowej likwidowanych z mordercami ofiar katyńskich stała się dla wielu silniejszą, niż humanitarne ich dotąd uczucia.

Dla pokrycia pewnych niepowodzeń politycznych i wojskowych po raz pierwszy podejmuje PPR akcję I-6 mającą na celu ożywienie swej działalności, co znalazło również wyraz w jednym z rozkazów Dłwa GZ. Gw. Rad., stojącym pod względem swego ciężaru gatunkowego na równi z uchwałami styczniowego plenum KC.PPR. W ogólności stwierdzić trzeba, że działalność obozu rewolucyjnego w ostatnim czasie stanowi poważny przełom w dotychczasowej jego historii, wypukła bowiem etap przejściowy od maskowanych bardziej przedtym zadań i celów do wyraźnego i otwartego ich propagowania, idącego do ich realizacji przebojem, bez liczenia się z konsekwencjami, jakie mogą one spowodować dla narodu polskiego.

II. Akcja propagandowa.

Prowadzona na łamach wydawnictw centralnych i lokalnych propaganda, jak agitacja ustna w tym okresie jest odbiciem i rozwinięciem szeregu zagadnień politycznych i organizacyjnych, ujętych w znanych uchwałach styczniowego plenum KC.PPR oraz narcowej deklaracji programowej, jako też w przytoczonych na innym miejscu dyspozycjach sztabowych Dłwa GZ.GD. Kierownictwo stara się uzasadnić i wpoić masom słuszność swego stanowiska odnośnie różnych kwestyj, czy to dotyczących potrzeby wzmożenia walki z okupantem, czy kierunku w jakim powinno nastąpić urządzenie powojennej Polski, czy wreszcie stosunku jej do ZSRR, traktowanego jako przyszłego rybniciela kraju z pod okupacji hitlerowskiej.

Realizacja jednak tej linii przewodniej działalności do zna-
czącej bardziej niż kiedykolwiek dotychczas przetrzymywanie niepowodzeń. Przywódcy niwytłumienie orientują się, że ich wysiłki pochwycenia mas rzuconymi hasłami, mimo ich patriotycznej szaty, napotyka na odpór, że pewne koła społeczeństwa, upatrujące w zwycięstwie ZSRR jutrzejszą nową demokratyczną Polskę, po takich faktach jak, oświadczenie w sprawie wschodnich terenów kraju, jak mordy popełnione na oficerach polskich, jak bezpodstawne zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Sikorskiego, jak wreszcie świsdo bombardowanie warszawskiej ludności cywilnej, nabierają przeświadczenia, że nie mogą się niczego ze strony Rosji spodziewać dla prawdziwej niezawisłości Polski.

Nie o jednak takiego stanu rzeczy propaganda PPR, jako wierne echo Moskwy, nie zraża się temi przeszkodami i wykrętnie także część wspomniane fakty, w dalszym ciągu zeruje bądź na uchwałach, bądź na sytuacji bez wyjścia, czy na najniższych instynktach jednostek i wtłacza je wkrąg swych interesów.

1. O jednolity front klasy robotniczej.

Głosząc stałe hasło jednolici frontu narodowego, PPR pragnie w pierwszym rzędzie doprowadzić do zgody i porozumienia organizacyj robotniczych, jako głównego warunku wytworzenia poważnej siły w kraju.

To też w art. p.t. "Jedność klasy robotniczej" / "Tryb. Wol." 1-15 III.r.b. / omawia klasę robotniczą w życiu narodu i w obecnym przełomowym okresie historii, forsując tezę, że ta klasa jedynie jest awangardą narodu i że tylko ~~masami~~ naród zjednoczony pod jej przewodnictwem jest skutecznie bronić swęj niepodległości. Brakiem rządu jednolici narodowej, opartego o zaufanie mas ludowych, tłumaczy utratę niepodległości, gdyż w innym wypadku:

"nie dopuszczonoby do strategicznego okrażenia Polski przez Niemcy w oparciu o Związek Radziecki", lecz klasa robotnicza polska

203/III - 132 5.29

- 29 -

Archiwum
Akt Nowych

VII. C Z F B C.
=====

29

W N I O S K I .

Z przedstawionego materiału, opartego na bardzo sumiennym zestawieniu informacji, dokumentów i faktów, wynika:

1. że akcja komunistyczno-rewolucyjna w Polsce, organizowana przez Sowiety, uległa dalszemu uaktywnieniu a/ na odcinku organizacyjnym, b/ na odcinku propagandowym i c/ na odcinku bojowym;
2. że charakter tej akcji dźwięczy coraz wyraźniejszym tonem antypaństwowym i uderza w podstawy Rzeczypospolitej i byt Polaków;
3. że nieuniknienie i w bardzo szybkim tempie zbliża się chwila, kiedy komuna rzuci wszystkie swoje siły do zbrojnego ataku, celem rozbicia polskich organizacji niepodległościowych i opanowania władzy w momencie przełomowym.

W związku z powyższym należy wskazać na trzy zasadnicze punkty, które powinny się stać podstawą akcji obronnej polskich organizacji:

1. Oczyszczenie polskich organizacji od elementów komunizujących i zwrócenie bacznej uwagi na likwidację "wtęzaczek" komunistycznego wywiadu.
2. Uchylenie się od jakichkolwiek rozmów i kontaktów z komuną i jej ekspozyturami.
3. Wzmocnienie własnej propagandy, uderzającej w komunę, demaskującej wobec mas i atakującej brutalnie kłamliwość hasł komunistycznych /zwłaszcza potrzebne są ulotki na aktualne tematy, docierające do szerokich mas/.
4. Przejście do kontrofensywy na odcinku bojowym, wobec mordowania przez komunę Polaków-patriotów.

Encarnia

4.VI.43.

20.XII.43

XV/1
24

S P R A W O Z D A N I E

z pracy Działu XV za okres 1.X - 15.XII.43

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. Nominacje - odznaczenia

W okresie sprawozdawczym miały miejsce na Dziale następujące nominacje i odznaczenia:

Awansowano do stopnia:	sierżanta	plutonowego	kaprała	Udzielono pochwały III stopnia:
	kpr. W.P. Feliksa	gw. Janka " Józefa	gw. Lisa " Jędrka	sierż. Bogdanowi
	gw. Bogdana	kpr. GL Romana	" Stefana	plut. Jankowi ppor. Andrzejowi plut. Romanowi kpr. Stefanowi

(Awansów udzielono rozkazem z dn. 10.X.43; pierwszych 2-uch pochwał tymże rozkazem, 3-ech ostatnich rozkazem z dn. 20.X.43.)

2. Uporządkowanie pracy Działu

A. Wyłonienie referatów

W związku z rozwojem Działu i poszerzaniem jego możliwości wyłoniła się konieczność zracjonalizowania metod pracy, pewnej specjalizacji oraz skutecznego opanowania nowoprzyjętego materiału ludzkiego. Stosownie do tych potrzeb w ramach Działu wyłoniono szereg referatów mających za zadanie zajmowanie się specjalnymi sprawami oraz specjalizować swój personel w ramach zagadnień związanych z pracą danego referatu.

W myśl tych założeń wyłoniono następujące referaty:

1. Referat kierowniczo - organizacyjny
2. " " informacji niemieckiej
3. " " 2 " " polskiej
4. " " Wywiadu bezpośredniego
5. " " bojowo-wyszkoleniowy

Referaty otrzymały numery takie jak to uwidoczniło w powyższym zestawieniu. Kierownictwo referatów zostały obsadzone następująco:

1. ppor. Andrzej
2. sierż. Feliks
3. plut. Janek
4. plut. Roman
5. sierż. Bogdan

Referat pierwszy, kierowniczo organizacyjny przejął na siebie zadania organizacji i koordynacji pracy całego działu łącznie z prowadzeniem archiwum i sekretariatu działowego. Na nim też spoczywa obowiązek utrzymania łączności z Dowództwem i Sekretariatem Głównym Wydziału. Ponadto do jego kompetencji wchodzi też sprawa zaopatrzenia Działu w prasę.

Referat drugi, informacji niemieckiej otrzymał zadania specjalizacji w zakresie zdobywania informacji z odcinka okupanta oraz rozbudowy własnego, dotychczas nieco szczupłego jeszcze, aparatu. Ogólne wytyczne pracy tego referatu zgodne z instrukcją Wydziału Informacji.

Referat trzeci, informacji polskiej - zadania jak wyżej oczywiście w odniesieniu do odcinka polskiego stosownie do wytycznych wymienionej instrukcji.

Referatowi czwartemu, wywiadu bezpośredniego, podlegają sprawy wykonywania koniecznych inwigilacji, przeprowadzania wywiadów dla

188
wszelkich akcji bojowych, bądź specjalnych. Referat ten tym zasadniczo różni się od obu poprzednich, że o ile tamte operują stałymi informatorami tkwiącymi na pewnych stanowiskach bądź w pewnych środowiskach wewnątrz, o tyle ten referat operuje wywiadowcami docierającymi z zewnątrz i wykonującymi te zadania, które nie mogą być wykonane przez samych informatorów czy to ze względów konspiracji, czy też z braku czasu. Dlatego też podstawowym wskazaniem doboru ludzi do tego referatu jest możliwe nieskrępowane dysponowanie czasem oraz pewna wprawa w pracy inwigilacyjnej.

25
Piąty wreszcie referat, bojowo wyszkoleniowy obejmuje cały zakres prac wykonawczych bojowych oraz szkolenie nowych kadr dla Działu. Szkolenie przeprowadzane tu ma na celu zaznajomienie ogólne z wojskowością i jest przeprowadzane na poziomie kursu podoficerskiego. Referat ten dysponujący największą siłą ludzką jest źródłem, z którego można czerpać wybijające się jednostki dla wszystkich innych referatów. Stanowi on jednocześnie organ wykonawczy dla prac bojowych czy to z zakresu informacji, czy też zaopatrzenia itd.

✓B. Zorganizowanie metod pracy.

Stosownie do nowego po działu organizacyjnego Działu wprowadzono jako regułę metodę odpraw zespołowych. Dokłada się przeto wszelkich starań, aby poszczególne referaty pracowały jako pewne kolektywy zwarte podlegające swym kierownikom, którzy skolei zapoznają się z wytycznymi pracy i zadaniami konkretnymi naczas najbliższy na odprawach Działowych organizowanych raz na tydzień. Ideałem jest, aby poszczególni referenci wprowadzali na swoich referatach także system odpraw z podległymi im grupami. Chwilowo jest to aktualne dla referatu bojowo wyszkoleniowego i stopniowo jest wdrażane w życie.

Zwiazku z koniecznością usprawnienia łączności /mocno utrudnionej ze względu na dość pokaźne ilościowo rozmiary Działu/ rozkazem wprowadzono obowiązki dla referentów i sekcyjnych posłuchania dotarcia do swych ludzi w każdej chwili w ramach ogólnego systemu alarmowego.

Z innych posunięć mających usprawnić funkcjonowanie aparatu należy wymienić wprowadzenie całego szeregu pewnych zmian organizacyjnych w prowadzeniu sekretariatu działowego. Nie wchodząc w szczegóły tych zmian wystarczy zaznaczyć, że miały one na celu lepszą kontrolę pracy informatorów oraz możliwie przejrzyste zorientowanie się w pracy Działu prze Dowództwo.

Poza tym wprowadzono zorganizowany kolportaż prasy na t.zw. "skrzynki" przy pomocy specjalnej kolporterki działowej.

Ze względu na duże rozmiary Działu jest w stadium realizacji system rozkazów działowych, mających zapoznawać poszczególnych członków z życiem Działu, jego potrzebami oraz ułatwiających referentom i sekcyjnym wprowadzanie zarządzeń organizacyjnych.

3. Skład personalny Działu

Skład personalny poszczególnych referatów na dzień 1.XII.43 był następujący:

/podaję jednocześnie nową numerację wprowadzoną po wyłonieniu referatów/

1.Referat organizacyjno kierowniczy:

1 - ppor. Andrzej, 101 - gw.Wanda, sekretarka Działu, 102 - gw. Antek /ten ostatni kontakt został przydzielony do referatu kierowniczego ze względu na swoją konspiracyjność i specjalny charakter.
Razem ludzi 3.

2.Referat informacji niemieckiej
Sierż. Feliks- 2, 201 - Ignacy
Razem ludzi 2.

3. Referat informacji polskiej.
3 - plut.Janek, 301 - gw.Artur, 302 - gw.Francuz, 303 - gw.Ron,

Ciąg dalszy sprawozdania Działu Wojskowego wywiadu GL.

304 - gw. Emil.
Razem ludzi 5.

4. Referat wywiadowczy.

4 - plut. Roman, 401 - kpr. Stefan, 402 - gw. Anna, 403 - gw. Bronka,
404 - gw. Bożena.
Razem ludzi 5.

5. Referat bojowo wyszkoleniowy.

5 - sierż. Bogdan, 501 - plut. W.P. Wiesław, 502 - kpr. W.P. Kowboj,
503 - kpr. Lis, 504 - kpr. Jędrak, 505 - gw. Znicz, 506 - plut. Józef,
507 - gw. Zygmunt, 508 - gw. Roman II, 509 - gw. Andrzej II, 510 - gw. Rudy,
511 - gw. Zbyszek, 512 - gw. Rysiek.
Razem ludzi 13.

Czyli stan Działu wynosił łącznie 28 ludzi. Z tego w okresie sprawozdawczym przyjęto osób 13.

Straty w tymże czasie wyniosły / na przełomie listopada i grudnia / osób 2. / plut. Janek i gw. Bronka /

II. INFORMACJA ODCINKA NIEMIECKIEGO

W zakresie informacji niemieckiej w okresie sprawozdawczym wykonano:

1. Dokładny plan rozmieszczenia obiektów wojskowych, administracyjnych, gospodarczych i magazynów na terenie Warszawy. Wykonanie tego planu osiągnięto drogą przydzielania dzielnic do opracowania poszczególnym informatorom. Ogólny plan całej Warszawy wykonano w 2 egzemplarzach łącznie z legendą.
2. Przystąpiono i w pewnym stopniu zrealizowano wykonania planów poszczególnych obiektów zamieszczonych na planie ogólnym. Jednym z ważniejszych na tym polu osiągnięć było opracowanie w skali planu warsztatów kolejowych na Bródnie.
3. Opracowano w okresie 15.XI - 20.XI dość dokładne zestawienie sił okupanta na terenie Warszawy. Zdobyto cenny kontakt umożliwiający orientacyjne badanie wzrostu bądź malenia sił wojskowych w Warszawie /piekarnia wojskowa/.
4. Zdobyto dotarcia przez informatorów do Dyrekcji Kolei w Warszawie na lotnisko Okęcie / Z tego ostatniego wpłynęły pierwsze raporty o ruchu samolotów transportowych na Wschód i z powrotem /
5. Zorganizowano t. zw. informację dzielnicową mającą za zadanie dostarczanie informacji dotyczących zdarzeń zachodzących we wszystkich dzielnicach Warszawy.
6. Sporządzono wreszcie na podstawie otrzymanych meldunków zestawienia ruchu transportów kolejowych na wschód i zachód na linii średnicowej i obwodowej za poprzedni kwartał b.r.

III. INFORMACJA ODCINKA POLSKIEGO

W ramach pracy informacyjnej na odcinku polskim eksploatowano dawne kontakty na terenie PKB, "Chwatów", plutonów "DB", departamentu lotniczego / 2 osobnie kontakty dawały jedynie informacje dorywcze /.

Z nowych dotarć należy wymienić oddziały foto "Chwatów", dołowe dotarcia do PZP i "Miecza i Pługa".

Usystematyzowano także cały posiadany dotychczas materiał dowodowy i faktyczny dotyczący poszczególnych organizacji wojskowych, przy czym należy zwrócić uwagę na zestawienie ul. uporządkowanie a następnie przekazanie Sekretariatowi głównemu wszystkich posiadanych danych personalnych.

Zorganizowano regularną zbiórkę prasy organizacji podziemnych i zaprenumerowano kilka pism.

w ramach rozpracowywania różnych organizacji przeprowadzono cały szereg wywiadów personalnych i zidentyfikowano kilka osób /ZOR, PZP/.

Z innych kontaktów natury raczej politycznej należy wymienić nawiązanie łączności ze środowiskiem Związku Syndykalistów Polskich a właściwie zabezpieczenie dostarczania wiadomości z terenu redakcji "Sprawy Chłopskiej".

Technicznie duże znaczenie ma zdobycie przez jednego z informatorów sposobów produkcji i materiałów do wykonania butelek przeciwczołgowych

IV. SPRAWY WYWIADOWCZE

21

Sprawy wywiadu bezpośredniego, podlegające obecnemu referatowi wywiadu bezpośredniego, były rozwiązywane początkowo przy pomocy aparatu je dynie dorywczego. Obecnie Dział dysponuje już ludźmi mogącymi dysponować czasem bez ograniczeń.

Nie wchodząc w szczegóły podaję zestawienie wykonanych na tym odcinku prac:

dla referatu niemieckiego	- 3 obserwacje
" " " " polskiego	- 6 wywiadów i inwigilacji
" celów specjalnych	- 2 /jeszcze w toku/
2 akcji zaopatrzeniowej	- 3 obserwacje
Różnych innych pomocniczych	- 2 " " "

Razem 16

Cyfra ta jest dość wysoka jeśli zważyć, że prace te są wykonywane aparatem jeszcze słabym ilościowo i technicznie oraz, że zadania tego typu należą do najtrudniejszych i najzłudniejszych.

V. SPRAWY BOJOWE I WYSZKOLENIOWE

Wspólne omawianie tych spraw motywuje się ich przynależnością do jednego referatu organizacyjnego.

A. Szkolenie

Z osiągnięć szkoleniowych wymienić należy: opracowanie dokładnych programów szkolenia dla Kursu podoficerskiego i pomocniczego/żeń-skiego/. Stosownie do tych programów /odpisy złożone w sekretaria-cie/ jest obecnie w stadium szkolenia sekcja B-~~GW~~ B II oraz zaczęto szkolenie sekcji żeńskiej W III.

Niezależnie od tego prowadzone jest systemem aplikacyjnym szkolenie podoficerów na stopniu wyższym, co ma na celu ułatwienie w przyszłości złożenie egzaminu oficerskiego.

W dziale nauki terenoznawstwa i nauki o broni zyskaliśmy cennego in-struktora - podoficera zawodowego, który przygotowuje pewne specjal-ne wykłady.

B. Działalność bojowa.

W okresie sprawozdawczym wykonano następujące akcje bojowe:

- 1.11.X.43 - akcja rozbrojeniowa / 4ta z rzędu/
- 2.30.XI.43- " " " " " " " / 5 ta " " /
- 3.14.X.43 - akcja likwidacyjna
- 4.15.XII.43-akcja zaopatrzeniowa.

Poza tym próbowano wykonać szereg innych akcji, które jednak z przyczyn od nas niezależnych nie doszły do skutku. Tak np. projekto-wana pewna akcja likwidacyjna skończyła się fiaskiem 5 razy itd.

VI. OCENA PRACY DZIAŁU

W okresie sprawozdawczym na czoło osiągnięć wysunął się referat or-ganizacyjny, który wykonał dużą pracę zorganizowania Działu znacznie powiększonego w ostatnim czasie. Pomyślne pozytywne rezultaty miał też referat niemieckiej informacji aczkolwiek osiągnięcia jego w dużej mie-rze sięgają czasu, gdy nie było podziału obecnego na referaty. Na trze-cim miejscu należałoby wymienić referat wywiadu, informacji pilskiej i bojowo wyszkoleniowy.

Personalnie wysunęli się na czoło swą wydajną i intensywną pracą: plut. Roman, kpr. Stefan, kpr. Lis, gw. Wanda, gw. Artur, w mniejszym et stopniu plut. Józef.

Ostatnia strona sprawozdania Działu Wojskowego wywiadu GL.

ECHA SPRAWY KRUKA.

Dnia 17.II b.r. w znanych z poprzednich raportów ekscelencjach uprowadzo-
ny został z mieszkania 4-ego przy ul. Poznańskiej 37 agent "Wiru Kereny" Kupecki
Włodzisław pa. "Kruk" Los jego podzielił 6 dalszych osób, spośród 13 osób przybyłych
dnia tego w różnych godzinach do mieszkania "Kruka". Dla całości obrazu przypome-
nięć należy, że akcję przeprowadziło 5 uzbrojonych z pistolety cywilów młodych
którzy wdarli się do mieszkania "Kruka" około godz 7-ej rano, terroryzując i ała-
jąc przybyszających z ciągu dnia interesantów, znajomych i domowników. Opuszczili mi-
mieszkanie po godz. policyjnej, ok. 10,30, zabierając z sobą 2 dwu partiami:
1/ "Kruka", 2/ łącznika "Wiru Kereny", policjanta Aleksandra Kąkolipskiego,
3/ nieznanego mężczyznę, z wyglądu robotnika, 4/ sekretarkę "Kruka" Zofię Lambry-
chtównę, 5/ łączniczkę "Czymu", Alę, 6/ łączniczkę A.B., Zofię Saneuską, 7/ nieznaną
młodą kobietę, rzekomo w/g zeznania krawnego "Kruka", znajdujące się wśród za-
trzymanych, łączniczkę "Miecia i Pługa". Reszta zatrzymanych została obrabowana
i przedstawiana w przewidywanych więzieniach na niajacu.

Napastnicy wykazali dużą znajomość warunków lokalnych. swizji w mieszkaniu
nie przeprowadzali, zadawałając się opróżnieniem skrytki w przedzie gabinetu "Kru-
ka", w której wyłącznie przechowywał on wszystkie będące w jego posiadaniu doku-
menty, jakie to: zaczątek kartoteki komunistycznej, odpisy wach raportów z ekre-
su pracy niepodległościowej i t.p. Spośród zatrzymanych przesłuchane były w gabi-
necie "Kruka" przez kierownika akcji jedynie osoby następnie uprowadzone.

Cała akcja, edbiegająca zupełnie przebiegiem od akcji nieuleckich organów
policyjnych, przeprowadzona została z dużą sprawnością przy poezeniu przez jedne-
go z jej uczestników, rekrutujących się nb. ze środowiska półinteligencji, krót-
kiego akcentu na jej charakter "pedziemy".

De chwili obecnej nie wiadomo, ce się stało z uprowadzonymi- niedali znaku
życia e siebie, jak również - mimo zarządzonych poszukiwań i obserwacji nie wykry-
te zwłok żadnego z perwanych.

Podebnie, aczkolwiek proadzone w dalszym ciągu śledztwo ustaliło już szereg
pozytywnych mementów, m.i. lokale, gdzie bywają ed czasu do czasu niektórzy
z uczestników akcji - nie można dotąd z dużą pewnością określić ośrodka dyspozy-
cyjnego samej akcji i w tej dziedzinie obracamy się jeszcze z zakresem mniej lub
wiecej uprzedpedebni nych poszlakami hipotecz.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zniknięcie w tak niezwykłych ekscelencjach
7 osób, z których każda jest członkiem jakiejś wiekszej rodziny, stało się wy-
darzeniem, którego echo rozciągnęło się szeroko nawet poza sfery Pałaki Podziemnej.
Sprawa znana jest również Gestapo, na akutek zameldowania matki jednej z zaginie-
nych. Szczególny wszakże eddźwięk wzbudziła ona w kołach "Miecia i Pługa", co łą-
czy ze ścieżkami stesunkami, nawiązanymi przez "Kruka" od lata ub.r. z "górną" tej
organizacji. Z tej też strony wyszedł dość niespodziewanie gwałtowny atak prze-
ciw osobie "Kruka" i jego pracy. Mianowicie, jedna z z grup kierownictwa M.i P.
pracewała już po zaginięciu "Kruka" /przynajmniej z kilkanaście dni po tem/,
nie ostatnie kelpertowany rodzaj memoriału zaopatrzonych załącznikami, w któ-
rym stawia "Krukowi" szereg zasadniczych zarzutów. Śladzą się one sprowadzić do
następujących:

1/ "Kruk", występując w imieniu Br. i zjednuwszy sobie dzięki temu pełne
zaufanie wielu członków "Centralnego Kierownictwa Luchu Miecia i Pługa"- niweczył
wszelkie usiłowania tegoż kierownictwa celem legalizacji "Miecia i Pługa". Prze-
jawiało się to głównie w zatrzymaniu listów kierownictwa "M.i P." do Pełnomocnika
Rządu oraz Komendanta Głównego Sił Zbrojnych w Kraju, w których kierownictwo zgła-
sza gotowość podporządkowania się szładem legalnym w Kraju. Jóg autorów rzeczonych
memoriału zarzut ten uzasadnia się dostatecznie brukiem odpowiedzi na owe listy.
Podebnie tłumaczony jest fakt braku leg lizacji przez M.W.P. wyroku wydane go na
przywódców organizacji "M.i P." "Andrzeja Nieznanego" i "Dektora" oraz "Głazka".
Słowem "Kruk" z celem nielegalnością nie spełniał funkcji pośredniczącego ogniwu
w przekazywaniu akcesów i t.p. aktów ze strony "M.i P." wobec władz Pałaki Podzie-
mnej.

2/ Postępował tak, ponieważ jest komunistą, uprawiającym "wielką grę poli-
tyczną". Celem "Kruka" jest opanowanie "organizacji nacjonalistycznej" na rzecz
komuny i stanowiący na jej czele ewentualnie "sprowadzenie komun stycznego konia
Krajankiego do Rady Jedności Narodowej" w wypadku uzyskania w niej mandatu dla
"M.i P.". ce autorzy pisma wdają się traktować pozytywnie. Głównym użetywaniem
tego zarzutu jest tekst ulotki, opracowanej przez "Kruka" i arczony "M. i P."
dla technicznego wykonania. Ulotka ta, nosząca - zdaniem "Kruka" - charakter
dywersji propagandowej wobec "Krajowej Rady Narodowej", uznana została przez au-
torów z "M. i P." za wybitnie komunistyczną, przyczem w parę zdążone postrzymać
jej druk.

„Echa sprawy Kruka” – meldunek „Antyku” dotyczący akcji na lokal Delegatury
Rządu przy ul. Poznańskiej 37 m. 20. 22 kwietnia 1944 r.

Archiwum Akt Nowych

4/ Chcąc skompletować "M. i P." jako organizację, jakoteż poszczególne z niej osoby "Kruk" miał się wszelkimi niedozwolnymi środkami, aby uzasadnić w ten sposób potrzebę sprząsania przez niego członków funkcji w organizacji, która tylko dzięki niemu mogła być wyprowadzona na prostą drogę. M. in. uzyskał wyrok likwidacyjny w K.W.P. na niejakiego Janickiego, subsydiującego kilku członków. Tenże nieżyjący już J. współpracował z G-cem Majchrzakiem, co było wykrywane przez "K" "Kruka" na terenie wewnętrznym "M. i P." dla szkodliwej krytyki stosunków organizacyjnych. Ponadto J. był szantazowany przez niejakiego "Szarego", wyatpujującego nieprawnie w imieniu "M. i P." Rekwirowania z sum uzyskanych przez "Szarego" od Janickiego rzekomo dla "M. i P." znalazły się niewiadomą drogą w posiadaniu "Kruka", czego również nie omieszkął wykorzystać dla swych celów.

5/ "Kruk" popełnił pewne nadużycia materialne na szkodę "M. i P."

Nie gweli apologii człowieka zaginionego i dziś już może nie żyjącego, lecz z uwagi na to, że tak sformułowane zarzuty przeciw "Krukowi", natrafiają na środowiska niedostatecznie lub zupełnie nieorientowane co do istoty sprawy mogą powodować błędne ujęcie i ram służbowych prac "Kruka" - należy w aktualnym stanie pewne rzeczy wyjaśnić, inne sprecyzować.

Stwierdzić przedewszystkiem należy, że "Kruk" nie był statystycznym pracownikiem "Steżka". Był agentem, wynagradzanym ryczałtowo. Pełniony referencjami godnymi zaufania, rozpoczął pracę na przełomie r. 32/43, opracowując szereg instytucji publicznych. Przez cały okres swej działalności dysponował wyłącznie własnym aparatem, własnymi informacjami i możliwościami informacyjnymi. W okresie lata ub.r. zbliżył się do "Miecha i Pługa", do tego właśnie kierunku w tej organizacji, który, deszcząc na podstawie własnych rozpracowań, że przywódcy pozostają na żądzie G-o, rzucił hasła uzdrowienia organizacji i utereniania jej drogi do legalizacji.

Na zlecenie kierownictwa "Steżka" przeprowadzał "Kruk" infiltrację informacyjną w "M. i P.", nadto po znanej likwidacji przywódców przez "M. i P." w własnym zakresie współdziałał z akcją uzdrowienia. Sprawa legalizacji "M. i P." nie była wówczas jeszcze wyjaśniona.

Na krótko przed swym zaginięciem zadeklarował "Kruk" chęć przedstawienia się na oddziale antykomunistyczny, oceniając swe możliwości w tej dziedzinie jako pewne. W związku z tym otrzymał z "Wiru Kereny", któremu podlegał służbowo, polecenie skupienia głównej uwagi na oddziale "k" i przystąpienia tytułem próby do tworzenia odpowiedniej kartoteki. Niebawem uprzedzone go.

Co do sprawy merytorycznej wysuwanych obecnie przeciw "Krukowi" zarzutów ze strony niektórych członków kierownictwa "M. i P.", da się stwierdzić, że następują:

Ad p. 1/ Wszystkie pisma skierowane przez "M. i P." do władz naczelnych w Kraju, a powierzone "Krukowi", zostały przez niego przekazane kierownictwu "Steżka", przez to zaś statalnie przekazane dalej drogą służbową. Identyfikacja przedstawiła się sprawa z wszelkimi innymi aktami i pismami, o których mowa w autorze z "M. i P." Z momentem przesłania deklaracji, pism, względnie aktów, o których mowa, rela "Kruka" automatycznie się kończyła i na dalszy bieg spraw - ze względów arazumialnych - wpływu żadnego mieć on nie mógł. Tym samym zarzut ten, wprowadzający się do oskarżenia "Kruka" o rzecznictwo "M. i P." drogą legalizacyjnych, jest w całej rozciągłości nieprawdziwy.

Ad p. 2/ W całym okresie pracy informacyjnej "Kruka" nie było się zaobserwować nic, co by mogło uzasadnić zarzut nieetycznej działalności, lecz chęć sympatyzacji filokomunistycznych. Co się tyczy opracowanej przez "Kruka" ulatki o werbyjnej propagandowej /zał. Nr. 1/, to można ewentualnie kwestionować jej celowość lub stylizację z punktu widzenia potrzeb popularyzacyjnych, lecz dla każdego umiarkowanego myślicie kategorii politycznymi jasnym jest, że w tej postaci, w jakiej została przez "Kruka" oddana "M. i P." do wykonania, nie jest to ulotka komunistyczna, mogąca zjednać Krajowej Radzie Narodowej pestich i popularność w sferach politycznie uświadomionych. Skoro zatem treść ulatki stanowi jedynie w gruncie racjonalny argument na rzecz pomiaru "Kruka" o chęć epanowania "M. i P." dla komuny, to właściwie temu zarzutowi brak wszelkiego uzasadnienia.

Ad p. 3/ Likwidacja Andrzeja Nieznanego i tow. została błędnie ujęta w rzeczonym memorandum grupy "M. i P.". Była to całkowicie wewnętrzna sprawa "M. i P." Impuls, inicjatywa i wykonanie należało wyłącznie do grupy członków kierownictwa organizacji. Wiedząc, o współpracy "Kruka" z jedną z kemurek Dr. i być może przeoceniając charakter i rozmiar tej współpracy, zarócili się oni do niego, przedkładając niebitych - ich zdaniem - dowody współpracy przywódcy "M. i P." z władzami politycznymi Rzeczy oraz G-o i prosząc o pomoc w radykalnym rozwikłaniu tej sprawy. Ten stan rzeczy zilustrował "Kruk" w swych referacjach informacyjnych. Wobec odmowy ze strony właściwych czynników Dr. żądane go typu ingerencji w wewnętrzne sprawy "M. i P.", likwidację Andrzeja N. i tow. przeprowadzili we własnym zakresie wzmiankowani członkowie "M. i P." Akcja ta została zatwierdzona przez

Ciąg dalszy meldunku „Antyku” dotyczący akcji na lokal Delegatury Rządu przy ul. Poznańskiej 37 m. 20. 22 kwietnia 1944 r.

"Andrzeja H." i tów. to sami będą przez nich zlikwidowani z racji powyższych podejrzeń na tle pracy dekonspiracyjnej dwulicową rolę przywódców.

Ad. p. 4/ Nie ulega wątpliwości, że szczerą intencją "Kruka" z uwagi na jego wciągnięcie się w te sprawy "M. i P." było dążenie do l-galizacji tej organizacji. Stąd nielegiczne byłoby jej kompromitowanie na zewnątrz i tej tendencji nie zasobserwowano w jego raportach.

W szczególności, jeśli chodzi o sprawę niejakiego Janickiego, to zainterpretowany miarodajny przedstawiciel KWP stwierdził, iż wyreku likwidacyjnego na J. H. nie wydawano. Wydała się, że zachodzi tu jeszcze jedno nieporozumienie, wynikające m. in. z przesłania przez "M. i P." wpływów, roli i znaczenia "Kruka", i wiążące nie z możliwością osiągnięcia w ręku KWP na niewygodne sobie osoby.
W ogólności sprawa Janickiego nie jest nam znana. Niemniej jednak powodu nie wierzyć autorem materiału, że subsydiował on członków "M. i P." i że był szantażowany przez jakiegoś "Szarego", występującego nieprawie w imieniu "M. i P." Nie natomiast nie wiadomo, iż kompromitujące kwity wydane bezapornie przez "Szarego" Janickiemu imi niem "M. i P." znaczyły się w posiadaniu "Kruka". Dowodziłoby to wszelkie kontakty "Kruka" z Janickim - nie zaś z "Szarym" - Jak sugeruje wspomnianą grupą "M. i P."

Ad. p. 5/Zarzut nadużyć materialnych ze strony "Kruka" na szkodę organizacji umyka się w obecnym stanie z pod wszelkiej oceny i kontroli.

Dla ogólnej charakterystyki pracy i sylwetki "Kruka" dodać należy, że agent wywiadu wykazał wiele inicjatywy, gerliwości i pracowitości. Dostarczył szeregu cennych rozpracowań i materiałów. Niewątpliwą jego wadą, obok nadmiernej pobudliwości, -ynikającej z temperamentu sangwinicznego i wadliwych - jak się okazało - metod zakonywania była wydrzawliwiona ambicja. Stąd prawdopodobnie jest, że w "uzdrowionym" "Miecu i Pięści" pragnął on od grać - zresztą z powodzeniem - w dobrych intencjach - jedną z szeregowych ról. Nie wykluczone także, czego się zresztą w danej chwili stwierdzić nie da, że powodowany ambicjami "wędrownymi" mógł dawać w "M. i P." takie obietnice i zapewnienia, których z racji skrajnej stosunkowej funkcji wykonać nie był w stanie, a co następnie stało się przyczyną takich lub innych zdrażeń.

Nawet jednak w tym wypadku, gdyby istotnie "Kruk" przekroczył miarę niekiedy swych uprawnień służbowych i nadużył autorytetu czynników miarodajnych - na co dowodów brak - to podobne tego postępowania, wyjaśnione cechami jego charakteru, nie uprawniałyby w żadnym wypadku do stawiania mu zarzutów, jakie podciągnąć się dadzą jedynie pod miano - zdrady interesów narodowych.

~~XXXXXXXX~~

Ad. 22/IV 14

V. Organizacyjne.

Miasto 1/II a 18 B/

W związku z przechwyconym anonimem na Poznańskiej 37 w czasie jego rozpracowania napotkaliśmy na sprawę związaną w tym domu z mieszkaniem Nr. 20. W mieszkaniu tym został dokonany napad przez komune na Kupackiego, krypt. "Kruk", który był kierownikiem komórki Del. Rz. do rozprac. komuny. W mieszkaniu tym było archiwum i kartoteka antykomunistyczna. Sprawę rozpracowywaną przekazujemy do wglądu jako klasyczny przykład akcji NKWD na terenie Warszawy.

W początkach 43r. "Kruk" nawiązał kontakt z D. Rz., dla której zrazu rozrabiał polecane sprawy. W połowie 43r. przyszli do "Kruka" z "Miecza i Pługa" Aleksander Bohusz i Konstanty Piotrowski ze swymi ludźmi. W celu przeprowadzenia likwidacji przywódców "MiP" oraz prowadzenia dalszej współpracy. Przeprowadzono przy ich pomocy likwidacje Andrzeja Nieznanego, dr. Zbyszka i innych, przy których znaleziono cenne materiały świadczące o ich współpracy z Niemcami, g-po, a nawet i innymi agenturami. Robotą tą zdobyli sobie zaufanie "Kruka", oraz wszystkich innych, z którymi odtąd pracowali. W tym celu "Kruk" otrzymał z D. Rz. polecenie zmontowania komórki "K".

Do tego bardzo przydatni stali się wspomnieni AB i KP, którzy mieli dużo znajomości w "K". "Kruk" posiadał również swych agentów w środku "K". Współpracowali wszyscy bezpośrednio z Eugeniuszem. W okolicy Bożego Narodzenia 43r. "Kruk" stwierdził przy pomocy swych wtyków w K. przeciekanie jego materiałów do K. Znano tam były nawet jego posunięcia. Konkretnym stwierdzeniem przeciekania meldunków "Kruka" była sprawa wyroku Czarnego, którego likwidację także przeprowadzał. Na Czarnego wydano wyrok, lecz nie można było go wykonać, gdyż był uprzedzany na każdym adresie, zdobytym przez "Kruka". Uchodził stamtąd wprost na dzień przed przybyciem likwidatorów. W przeddzień akcji przy Poznańskiej 37 zaproponowali "Krukowi" Bohusz i Piotrowski urządzenie Tłustego Ozwartku, na który mieli przyjść najbliżsi współpracownicy. Projekt przyjęto, zrobiono nawet podział prowiantów między pracownikami. Tej nocy AL B. z 16 na 17. II. zanocewał u "Kruka". Rano wcześniej wstał /jak nigdy/ wziął ze sobą maszynę - portable/ bez zgody właściciela/ i wyszedł przed 6 min. 30 rano.

Akcja zaczęła się wkrótce po jego wyjściu. Otworzyła przez łańcuch drzwi służąca. Wówczas napastnicy siłą otworzyli drzwi tak że łańcuch pękł. Przyjmowano wszystkich, którzy do mieszkania wchodzi-
li, wiązano ręce i pod strażą trzymano w jednym pokoju. Zabierano do gabinetu na badania, gdzie w podłodze znaleziono skrytkę.

115

Telefony zakatwiano, zapraszając do przyjeżdżających, że "Kruk" był jako podawano chory.
Przed godz. 19.00. zabrano 7-miu./3 mężczyzn i 4 kobiety w dwóch partiach pod bronią, wywieziono samochodem. Resztę osób zwolniono. Zabrano tylko te osoby, o których wiadano, że współpracują z "Krukiem", a nieznane z tej strony B i P zostały zwolnione. Charakterystycznym jest również, że B i P mimo, że byli inicjatorami Tłustego Czwartku nie przybyli do mieszkania "Kruka" i nie dzwonili. W związku z powyższym rozpracowujemy B i P. Aleksander Bohusz jest prawdopodobnie żydem, żona jego jest żydówką rosyjską i agentką NKWD. B ma kuzynkę Sokolnicką, która również jest agentką NKWD ale również utrzymuje ścisły kontakt Bohusz został przyjęty do MiP jako nawrócony komunista. "Kruk" przyjął go z "MiP" nie sprawdzając już jego dawnych kontaktów. B po 39r. przeszedł kurs propagandy komunistycznej na ziemiach wschodnich. Stamtąd przybył do Warszawy. Kontakty Piotrowski Podskarbińska B tel. 102477 jest żydem z pochodzenia, przechodził również kurs prop. komun., utrzymywał stałe kontakty z IPT. Wyżej wymienionych dalej rozpracowujemy. /Gr.III./.

Za zg.

Winiarski
(Winiarski Jan)

I. Jest rzeczą powszechnie znaną w kołach zainteresowanych, że główne ośrodki dyspozycji oraz trzon organizacyjny zarówno 1 jak i 2 są przez 3 w znacznym stopniu zdekonspirowane.

Fakt, że 1 i 2 dotychczas istnieją i rozwijają ożywioną działalność przeciw okupantowi, nie zaprzecza bynajmniej prawdziwości powyższego twierdzenia.

Wstrzemięźliwość 3, które zrzadka tylko uderzają w 1 i 2 - tłumaczy się dwoma względami:

1/ 3, która kierują ludzie, posiadający duże wyrobienie w pracy polityczno-policyjnej, woli mieć do czynienia z nieprzyjacielem znanym, którego środki i metody działania nie są już tajemnicą, a środki dyspozycji - dostępne poprzez urobione i wypróbowane wtyczki i łatwe do likwidowania w momencie dycydującym.

2/ 3, które są czynnikiem decydującym o posunięciach politycznych władz niemieckich w Polsce, liczą się poważnie z niebezpieczeństwem akcji komunistycznej w GG i z tego względu nie chcą likwidować tych ośrodków org. polskich, które uważane są za niejaką przeciwwagę dla wpływów i roboty sowieckiej.

Znana jest nienawiść Niemców do 1 i 2 jako "angelskich agentów" pracujących za "żydowskie" pieniądze dla zorganizowania naiwnych, zaślepionych Polaków do walki z Wielką Rzeszą, która wspaniałomyślnie broni Europę przed bolszewickim zalewem.

Jednakże niebezpieczeństwo tej podstępnej "angelskiej" roboty oceniane jest widocznie przez 3 jako mniejsze, czy może dalsze - od niebezpieczeństwa analogicznej roboty sowieckiej.

Niemcy nie tracą nadziei, że uda im się /zwłaszcza po ostatnim pozornym "salto mortale" polityki angielskiej /przekonać niemądrych Polaków o konieczności współpracy przeciw bolszewikom. Tymczasem, wykorzystując antykomunistyczne

nastawienie polskich org. niepodległościowych, usiłują pozyskać je dla zwalczania roboty sowieckiej na terenie wewnętrznym. Tak np. w ostatnich tygodniach jeden z wyższych oficerów Sipo przeprowadził rozmowę z przedstawicielem 2, podczas której szantażując swego rozmówcę twierdzeniem, że 3 zna całą 2, usiłował wymusić współpracę z 3 przeciw org. pro-sowieckim. Rozmowa ta rozpoczęła się w Al. Szucha /moment zastraszenia, atmosfera przymusu / kontynuowana była w hotelu Savoy, już w nastroju pewnej życzliwości i dzentelmenerii /....../. O późnej godzinie nocnej przedstawiciel 2 został odwiedzony samochodem na Żoliborz w pobliże swego mieszkania.

Próby ze strony 3 nawiązania kontaktu z org. polskimi są coraz częstsze. Mają miejsce na terenie całej GG, co wskazuje na istnienie pewnego planu działania w tym kierunku, planu, który usiłuje się zrealizować przy pomocy środków niejednokrotnie bardzo sprytnych. Dowód: załączone pismo "Inżyniera".

Na dowód, że 3 posiadają w szeregach 1 - i to w aparacie centralnym, swoich agentów, przytoczę następujące fakty:

1/ Treść rozkazu / 5/ z 1943 r została mi podana przez n. konfidenta w 3 na kilka dni przed opublikowaniem tego rozkazu w prasie "Rozkaz ten, a jeszcze bardziej komentarz, jaki dorobiła do niego prasa 1, wywołał w kołach 3 dużą uciechę. Dziwano się, że stanie się on przyczyną wzajemnych denuncjacji ze strony 1 i 2.

Nie jest wykluczone, że rozkaz ten dostał się do 3 drogą przez 7, w którym 3 posiada bardzo mocne wpływy. Według wynurzeń jednego z b. wpływowych oficerów 3, posiada on nawet możliwość inspirowania pracy 7 w pożądanym dla 3 kierunku.

2/ Wiadomość o podpisaniu w dniu /8/ umowy o /9/ została nadana przez 3 w Włwie do 10 już w dniu następnym przed południem.

3/ W dniu 1. II. 44 r t.j. w dniu likwidacji Kutschery i in. 3 warszawskie władze już dokładnie, która org. wykonała zamach. Wiedzano również, że jedna z grup wyw. 6 dopomagała do ewakuacji magazynu, znajdującego się w zagrożonym lokalu, w pobliżu miejsca zamachu.

4/ W posiadaniu 3 znajdują się dokładne dane dotyczące szeregu wyższych d-ców i oficerów sztabu 1, z p. 11 na czele. Posiadają również wiele fotografii, m.in. p. 12, opatrzoną jego właściwym imieniem i nazwiskiem. /zdjęcie przedwojenne w mundurze płk. W.P./ Fotografje te otrzymują agenci, których zadaniem jest rozpoznawanie poszukiwanych w lokalach publicznych i ustalanie ich miejsca zamieszkania.

5/ 3 interesują się szczególnie tymi działaniami pracy, które godzą bezpośrednio w interes Niemiec, a więc: 13, 14, 15, i 16. Stąd też udezrenia skierowane są

Raport Delegatury Rządu (lub AK) o dekonspirowaniu ogniw Polskiego Państwa Podziemnego przez agenturę niemiecką i komunistyczną. Raport jest częściowo szyfrowany (z zachowanym kluczem). Marzec 1944 r.

na tym odninku. O. /14/ 3 wiedzą - jak się zdaje - dość dużo. Znana jest nazwa komórki kierowniczej /21/, szereg pseudonimów, jak np. 22, 23, organizacja w terenie instrukcje. Szczególne oburzenie wśród Niemców wywołuje akcja trucicielska, o której wiedzą /z raportów z 24/, że nie została dotychczas poniekąd - oraz zamachy na pociągi urlopowe.

O skuteczności pracy 3 przeciw org. 15 świadczą najlepiej częste wyspy na tym od cinku, jak np. ostatnia / luty 44/ wpałka magazynu sprzętu radiowego przy ul. 25 6/0 tym, że agenci 3 w 1 korzystać muszą z opieki jakiejś wysoko postawionej /względnie kilku/osoby świadczą fakty bezkarności agentów 3 oddawna zdekonspirowanych:

Tak np. do dziś grasują w Warszawie:

a/26 sprawca wyspy 27 w grudniu 42 r., mimo, że przeciw niemu zapadł, o ile mi wiadomo wyrok śmiertelny.

b/28, żona mjr. względnie płk. W.P., o której podawałem przed kilki miesiącami drogą prywatną.

c/ Znany agent 3 - 29 podający się za płk. W.P.

d/30, jeden z wybitniejszych agentów 3, ongiś szara eminencja i sprężyna wszelkich poczynañ 31 i 32 / zlikwidowanych w r. ab. / , twórców 33.

e/ Jedna z najinteligentniejszych i najbardziej niebezpiecznych agentek 34, 35, żona polskiego oficera, siedzącego w Oflagu, pracująca w Polsce od wielu lat dla niem. wyw. Szczegółowe dane o niej podawałem swego czasu o niej osobiście jednemu z oficerów sztabu 36.

f/20, o którym wspomniano wyżej. O działalności tego agenta posiadam obszerny dossier, interesował się nim specjalnie nasz KW z uwagi na to, że 20 występował w 3 jako członek 6. "W imieniu 6" prowadził on "handel zmienny", uzyskując w zamian za materiał 37, dostarczany mu przez jego przyjaciela i "wspólnika" 22, zwolnienia jakichś hochsztaplerów, których podawał jako członków 6.

20 posiada współpracowników w 4, od których otrzymuje materiał. Bliski kontakt utrzymuje z 55. Ten ostatni nawiązał przez 20 bezpośrednie rozmowy z 3. Wiadomo mi, że posiada autentyczny Waffenschein.

Działalność 20-ego jest, jak sądzę, bardzo dobrze znana 36. Wiadomo mi, że wielokrotnie już 20 "czuł się zagrożony", a następnie sprawy znów "wyjaśniały."

II. Drugim zagadnieniem, niemniej ~~ważnym~~ groźnym dla bezpieczeństwa 1 niż sprawa "wtyczek" niemieckich, jest kwestja wpływów 38 oraz sieci szpiegowskiej 39, usiłującej przeniknąć do wszystkich komórek polskiego życia podziemnego.

W dniu 28.II.44 r. generał "Rola", który ostatnio został mianowany przez Moskwę dowódcą wszystkich sił bojowych, wchodzących w skład armji ludowej - na odprawie wydał rozkaz, ażeby do dnia 15.III.44 r. wszystkie oddziały były całkowicie przygotowane do akcji bezpośredniej, gdyż "do tego czasu musi paść Witebsk oraz nastąpi zepchnięcie Niemców z linii Odessy na Besarabję - wtedy na Bałkanach wybuchnie powstanie, do którego przyłączy się i Polska."

Na zapytanie jednego z uczestników tej odprawy, jak należy postępować z 6 i 1, które będą dążyły do zlikwidowania powstania, oświadczył: "Wywiad nasz posiada bardzo dokładne informacje o najmniejszych nawet kierownikach i komendantach grup reakcyjnych i w razie usiłowania ze strony tych org. przeszkadzania w powstaniu, względnie niepodporządkowaniu się nam - wystrzelamy wszystkich."

W twierdzeniu tym jest niewątpliwie bardzo dużo przesady, jest jednak i wiele prawdy/jeśli chodzi o rozpoznanie polskich org. niepodległościowych, a w szczególności 1 i 2/.

Ogniiskiem, w którym skupiają się główne nici wpływów politycznych pro-i parakomunistycznych w 1 jest - jak się zdaje - 7/.

W szczególności poważną rolę grają tam: 1/40, z-ca Szefa, żyd/z ojca żyda i matli Polki/b. starosta. Według niesprawdzonych informacji miał być przed wojną usunięty ze służby państwowej za nadużycia finansowe. Według wynurzeń pewnego wybitnego członka SKI-PPR jest to "swoją człowiek".

2/41, wymienia się nazwisko 42/z ojca żyda ożeniony z żydówką, bliskie kontakty z 38. Członek zarządu S'D', główny wydawca "Nowych Drog" w swoim czasie/lato 43/ prasa narodowa podnosiła z oburzeniem fakt, że pismo to o wyraznie komunikującym zabarwieniu, wydawane jest za pieniądze państwowe, o czym świadczył znak T.Z.W.W. Lat ponad 40, wysoki, brunet, por. rez./Według niektórych informacji 40 i 41 to jedna osoba/

3/Sekretarz 41, żyd 43, według źródeł 38, również "swoją człowiek".

4/Główna łączniczka 44, żydówką, używająca nazwiska 45.

Znamienne jest/ o ile informacje moje są ścisłe/, że w swoim czasie sprawa pro-

komunistycznych tendencji wyżej wymienionych osób była meldowana władzom wyższym, została jednak umorzona, mimo wyraźnych zupełnie poszlak, wskazujących na bliskie

203/III-137 k. 31a

kontakty tych osób z 38.

O dużych możliwościach 38 w komórce wydawniczej i świadczy fakt, że 38 rozporządza znacznymi ilościami B.I. Pismo to kolportowane jest w ~~wielu~~ wielu wypadkach masowo przez 38 dla zmylenia opinii i wywołania przekonania, że ma się do czynienia z jedną z org. wschodzących w skład 1: Przykład - pkręg podlaski.

Silne wpływy w 7 posiada osławiona 56. Według prywatnych informacji jest ona przyjaciółką żony szefa 7 - 57, tą drogą uzyskuje zarówno informacje, jak i możliwość penetracji w stosunki wewnętrzne 7.

Według uporczywie powtarzających się pogłosek w t.zw. 48, silnie zakomspirowanym zasiada m.in. 49 - żyd, mason, organizator i spirytus movens komunist. 50. 49 współpracuje ściśle z 51, z którym jest zresztą spowinowacony /kuzynka 49 z domu 52 jest żoną 51 /

Jakieś wybitne stanowisko w 1 zajmuje podobno kuzyn 49 -ego 53, rosyjski żyd, mający fatalną opinię w kołach profesorskich /polskich /.

Z kół t.zw. administracji cywilnej i uzyskano prywatne informacje, że dużą rolę gra tam znany finansista żydowski 54. Przed wojną 54 utrzymywał bliskie stosunki z 49.

Należy zwrócić uwagę, że jeśli nawet 49 nie piastuje oficjalnie żadnego stanowiska w 1, to w każdym razie posiada on w tym środowisku bardzo liczne i wpływowe koneksje, które niewątpliwie wykorzystuje dla infiltracji wpływów 38.

Adwokat warszawski 58/żyd/znany był już przed wojną jako ideowy komunista.

W związku ze swym pochodzeniem zmienił w czasie wojny nazwisko na 59 i pod tym nazwiskiem ~~zamieszkiwał~~ zamieszkiwał w domu 60 do kwietnia 43 r. Od tej chwili ślad jego ginie. Od osób pracujących w 1, słyszałem, że 58 zajmował tam jakieś poważne stanowisko.

Jedną z ciekawszych afer 38 na terenie 1, jest sprawa t.zw. 61 /zidentyfikowany przez nas jako 62/Osobnik ten był w swoim czasie, o ile mi wiadomo, kmdtem jednego z obwodów / powiatów / w rejonie Błonie, Sochacz, Skierniewice. /zdaje się że tego ostatniego/, rozwijając jednocześnie ożywioną działalność na rzecz 38. Był on specjalistą od hurtowego skupu broni, którą dostarczał m.in. bandom słynnego "Kuby" grasującym wówczas w tym rejonie. Werbował też do tych band ludzi, co zostało przez nas z pewnością stwierdzone.

Po wielkiej "Pacyfikacji" terenu, przeprowadzonej w początku b.r. przez 3, 61 zniknął na pewien czas z terenu, obecnie jednak grasuje tam znowu. Jest znamienne, że skutki przeprowadzonej przez 3 obławy dotknęły głównie 1. Większość aresztowanych komunistów została po pewnym czasie zwolniona. Jest dla mnie zagadką dlaczego nie zostały dotychczas wszczęte odpowiednie kroki w stosunku do 61, mimo, że jako K. / o czym 36 wie z całą pewnością / a b.of.1 - jest wyjątkowo niebezpieczny.

Równie zagadkowo przedstawia się historia zlikwidowania przez 36 9-ciu agentów 4, pracujących w 38 w charakterze konfidentów. Szczegóły tej sprawy przedstawić może p. 63 z 4.

Jaskrawym przykładem działalności agentów 38 w 2 jest wpadka dużego archiwum referatu 38 w 4, która miała miejsce w lutym 44 r przy ul. 64. Jasne jest, że ~~wpadka~~ a ta nie była spowodowana przez obserwację ani też przypadek, lecz została celowo przeprowadzona przez 38-

Powyższe przykłady, nie wyczerpujące zresztą całości posiadanego materiału, wskazują wyraźnie na istotne i poważne niebezpieczeństwo, grożące polskiej pracy niepodległościowej ze strony obydwu jej wrogów.

Wydaje się, że niebezpieczeństwo ze strony 38 jest groźniejsze i to z dwóch powodów:

1/ infiltracja agentów 38 ma charakter nie tylko szpiegowski ale i polityczny grozi zatem jednocześnie likwidacją fizyczną aparatu org. rękami 2- oraz reakcją wewnętrzną,

2/ przenikanie do org. polskich jest dla 38 o wiele łatwiejsze, zaczęło się wcześniej, prowadzone jest o wiele umiejętniej z obliczeniem na pracę głęboką, długą falową /ewentualna likwidacja dopiero w przeddzień walki jawnej, a może dopiero po wkroczeniu Czerwonej Armii/

Praca sieci, aczkolwiek w wielu wypadkach bardzo skuteczna i dla nas niebezpieczna, pozbawiona jest jednak w zasadzie charakteru dywersji politycznej, ogranicza się raczej do zadań wywiadowczych - policyjnych, nadto zaś nie rozporządza ludźmi, pracującymi ideowo, jest zatem mniej groźna.

Wnioski - Usunięcie macek npla z naszych szeregów jest zadaniem trudnym, ale bezwzględnie koniecznym. W wykonaniu tego zadania zastosować należy metody chiru

giczm. czułościowość i chwiejność w przeprowadzeniu akcji oczyszczającej spowodować mogą w wyniku zmarnowania tego olb zymiego wysiłku społeczeństwa, jaki został włożony w organizację wojska i władz cywilnych.

Trzecia strona raportu Delegatury Rządu (lub AK) o dekonspirowaniu ogniw Polskiego Państwa Podziemnego przez agenturę niemiecką i komunistyczną.

- 203/14-127 s. 33
- 33
- ARCHIWUM AKT NOWYCH
w WARSZAWIE
1. AK
 2. Delegatura
 3. Niem. władze bezp.
 4. Wydz. Bezp. Del.
 5. Nr. 122
 6. NSZ
 7. BIP
 8. 7.III.44.
 9. scalenie 1 i 6
 10. szef bezp. w GG gen. Birkamp w K-wie
 11. Kmdt SZ
 12. Grzegorza, Szefa Sztabu
 13. wywiad
 14. akcja dywersyjna
 15. łączność z zagranicą
 16. propaganda
 17. "Oskar" jako szef KW
 18. "Mocarz"
 19. "Baron" jako A. Klausaal
 20. Miecz. Bratkowski. b. kpt. II Cdz. SG.
 21. Kiedyś
 22. Filip
 23. Książd 2
 24. Korwin
 25. Leszno
 26. E. Vackeret
 27. II-ki AK we Lwowie z płk. Dobrzańskim
 28. Bobolecka
 29. Prot-Kadziłowski
 30. Majchrzak
 31. Zbigniew Grad
 32. A. Słowikowski
 33. Miecz i Piłg
 34. III F.
 35. Frau Doktor - Joanna Feld
 36. O. II. A. K.
 37. o komunie
 38. komuna
 39. NKWD
 40. Wardein-Zagórski
 41. Wokulski vel Tomasz
 42. inż. Makowiecki
 43. Werschall albo Werszel
 44. Rozenówna
 45. Mystkowska Jadwiga Hanna
 46. Krahelska
 47. płk. Rzepeckiego
 48. Komitet Polit. ZWZ
 49. prof. Marcelli Handelsman
 50. Kom. Inicjatywy Narodowej
 51. prof. St. Arnold, premier Rządu Ludowego Republiki Polskiej
 52. Altberg
 53. prof. U. W. Kuratowski/Kuratow/Kazimierz
 54. Landau
 55. inż. St. Plebański, mjr. rez. odznacz. Légion d'Hon., b. współprac. wyw. franc. w Polsce, Marszałkowska 31.
 56. Krahelska Halina
 57. płk. Rzepeckiego
 58. Gustaw Radziejewski
 59. Gustaw Piotr Zawadzki
 60. Czerw. Krzyża 21/23
 61. "kpt. Rolski"
 62. kpt. Hernik z Rembertowa
 63. "Neuman"
 64. Poznańska

Kontakt z 4 / wydział konf. u Butkiewicza /
przez Olszaneckiego / pod Strójcem / 2 2

obecnie Malicki
Kpt. zaud. 110 przez Str. Dem. obecnie?

postępuje się konf. w 38 wiadomość czy przesłać dla
AK czy dla NSZ ju

Ostatnia strona raportu Delegatury Rządu (lub AK) o dekonspirowaniu ogniwo Polskiego Państwa Podziemnego przez agenturę niemiecką i komunistyczną.

WARSZAWSKIE SIŁY ZBROJNE

KOMENDA GŁÓWNA

M. p. dnia 31 maja 1944 r.

Komendant Okręgu III ppik. A. złożył mi ustnie następujący meldunek:

"W końcu marca, czy też w początkach kwietnia miały oddziały P.P.R. za zamordowanie rodziny 31... /matka, żona, dziecko/ z siedzibą Kom. Okr. III napadł na szefa Egzekutywy towarzysza Błyskawicę. (P.P.R.) Oprócz towarzysza Błyskawicy udział w mordzie brał jeszcze jeden członek P.P.R. - obaj należeli do t. zw. grupy Alego. Powyższe wydarzenia miały miejsce na terenie powiatu 4.

W połowie kwietnia b.r. dwa małe oddziały P.P.R. /razem około 50 ludzi/ w rejonie Marjampola 4... /natknęły się na oddział P.P.R., który przywitał je ogniem. Wywiązała się zacięta walka, wyniku której zginęło 11 żołnierzy P.P.R. oraz około 60 bolszewików. Oddziały nasze opanowały plac boju.

W powiecie Miawskim w początkach maja b.r. oddział P.P.R. został napadnięty przez oddział P.P.R. kaprala Cienia. Bliskość szczegółów przedstawiają się następująco: ~~W wyniku rozmowy~~ Między rządem i kpr. Cieniem doszło do spotkania. Kpr. Cień zastrzelił podstępnie podczas rozmowy 6... W wyniku tej stąd walki zginęło 18-20 ludzi z 25... Zastępcą Szefa 4... zarządził akcję odwetową, wzywając 1... /D-ca Oddziałów Leśnych 2... w celu zlikwidowania oddziałów Cienia. 1... wraz ze swoim oddziałem stawił się na umówione miejsce, przebywając marsz 40 km./, gdzie zastał oficerów z 25... dopijających ze starszyzną P.P.R. Wręczono mu tu kartę następującej treści:

Dowództwo.....

Zabraniam wszelkiej akcji w stosunku do oddziałów P.P.R. nawet w stosunku do oddziałów Cienia. /-/- W i r "

P.o. KOMENDANT GŁÓWNY

/-/- K m i c i c

Pismo informacyjne p.o. Komendanta Głównego NSZ-OP płk. Stanisława Nakoniecznikowa „Kmicica” zawierające streszczenie ustnego meldunku Komendanta Okręgu III (Lublin) o atakach oddziałów PPR na NSZ i AK. 31 maja 1944 r.

Okręg III

5 kwietnia 1944 r.

PAN DOWODCA
NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCHRaport w sprawie akcji
pod Borowem

w m.p.

Na rozkaz Pana Szefa Sztabu przedstawiam raport w sprawie akcji pod Borowem w sierpniu 1943 r. W czerwcu 43 roku objąłem funkcję Szefa Akcji Specjalnej w Okręgu III NSZ. Otrzymałem wytyczne działalności. dołączyłem do jednego wówczas w terenie oddziału NSZ/t.zw.oddziału lesnego/ liczącego 30-paru ludzi. Do oddziału dołączyłem dopiero w dniu 24 lipca bowiem w między czasie trwała akcja niemiecka zmierzająca do spacyfikowania terenów lubelskiego wobec szalejącego tam bandytyzmu. Bandytyzm ten zagrażał przeważnie ludności polskiej _____ składały się z Polaków przedwojennych i wojennych bandytów rabujących na własny rachunek oraz b.zołnierzy sowieckich, którzy z niewoli przechodzili do służby w wojsku niemieckim a następnie uciekali z bronią w rękę do lasu i trudnili się napadaniem przeważnie na ludność polską. Jednym z głównych zadań Akcji Specjalnej w ramach NSZ było zwalczanie tego bandytyzmu i ochrona ludności polskiej i w tym celu jako pierwsze z organizacji wojskowych Narodowe Siły Zbrojne zaczęły tworzyć oddziały lesne Akcji Specjalnej już na jesieni 1942 r. W parę tygodni po moim przybyciu do oddziału i likwidacji pojedynczych szpiegów niemieckich w terenie zostałem zaalarmowany, że obok w lesie stoi grupa bandycka. Wiadomym mi było, że nie może być to wojsko polskie ani NSZ bowiem mój oddział był jedynym na tym terenie, ani ZWZ, który dopiero zaczął organizować oddziały lesne w lasach zwierzynieckich, a więc nie w powiecie Krasnickim. O godz.9-tej rano wysłałem w przypuszczalny rejon zakwaterowania grupy bandyckiej Szefa bezpieczeństwa mojego oddziału Zagłobę, który przed wstąpieniem do oddziału pełnił funkcję szefa egzekutywy Powiatu Krasnik, a więc znał doskonale miejscowe stosunki wraz z kpr. Mernusem z oddziału z zadaniem rozpoznania m.p. grupy bandyckiej, jej ubezpieczenia /liczebności i siły _____ w miarę możliwości/. Do godziny 11-ej Zagłoba nie powrócił. Wówczas zaalarmowałem oddział i dwoma drużynami pomaszerowałem w przypuszczalnym kierunku gdzie kwaterowała grupa bandycka. Po przemaszerowaniu około 2 km: dostrzegłem stojącego na drodze leśnej wartownika grupy bandyckiej, obok którego stało jego 4-ch kolegów nie będących jak się okazało w służbie.

./.

Raport szefa Akcji Specjalnej Okręgu III (Lublin) NSZ złożony Dowódcy NSZ w sprawie likwidacji grupy GL pod Borowem 9 sierpnia 1943 r. 5 kwietnia 1944 r.

Podszedłem do nich za mną posuwała się w _____ drużyna
ogniomistrza Lamparta, która miała rozkaz zaatakowania obozu grupy
bandyckiej od strony duchty lesnej. Druga drużyna ppor. Kreta
miała za zadanie rozwinąć się prostopadle do pierwszej drużyny.
Rozbroiłem wartownika i jego kolegów i wszedłem w rejon obozu;
jednocześnie rozwinęły się obie drużyny, wszedłem do namiotu herszt
bandy kazać zebranym tam kilku ludziom podnieść ręce do góry -
jednocześnie obie moje drużyny wszedłszy w rejon obozu podały ten
sam rozkaz reszcie bandy, grożąc użyciem broni. Do obezwładnienia
herszta i jego najbliższych współpracowników pomogli mi znajdujący
się w namiocie moi ludzie wysłani poprzednio na wywiad t.j.:
Zagłoba i Merus, którzy poprzednio ~~wykamixps~~ zostali zatrzymani
przez wartownika bandy i doprowadzeni do jej herszta. Po opanowaniu
obozu wezwałem przebywającego czasowo w moim oddziale ppor. Cichego,
oficera organizacyjnego Powiatu Krasnik i poleciłem mu aby wraz
z Zagłobą jako znający dokładnie miejscowe stosunki przesłuchali
wszystkich bandytów i po stwierdzeniu ich winy rozstrzelali ich
na pomocą sekcji egzekucyjnej. Jak się okazało z przesłuchania
herszta, bandy był przedwojenny bandyta ze wsi Łyskow nazwiskiem
Skrzypek, poza tym pamiętam jeszcze nazwiska przedwojennych bandytów
którzy byli najbliższymi współpracownikami herszta bandy. Byli
to Orlikowski i _____ byli bandyci, t.zw. wojenni, tzn. trudniący
się rabunkiem i innych korzyści. Z całości bandy liczącej 50 ludzi
kazałem rozstrzelać 29, jednego Rosjanina i jednego Polaka ułaskawi-
łem ze względu na wiek; jeden bandyta uciekł. Dowodem jak pożyte-
czna była akcja świadczą liczne podziękowania ludności wiejskiej
okolicznej _____ jej od grasującej silnej bandy. Sekcja
egzekucyjna wykonała wyroki przez rozstrzelanie: na bandzie zdoby-
łem _____ rkm., około _____ dużo zrabowanych uprzednio przez
bandę przedmiotów z odzieży ludności. Mniej więcej w połowie
przeprowadzania dochodzenia i egzekucji przybył Komendant rejonowy
NSZ pan Kania, który również rozpoznał wśród podsądnych znanych
dawniej i obecnie w okolicy bandytów.

Szef AS Okręgu III

/-/ Zqb - mjr.

Druga strona raportu szefa Akcji Specjalnej Okręgu III (Lublin) NSZ złożony
Dowódcy NSZ w sprawie likwidacji grupy GL pod Borowem 9 sierpnia 1943 r.
5 kwietnia 1944 r.

KRONIKA

BSK

202 pp.

45-0626-01-(62)
Ziemi Sandomierskiej

11 sierpnia 1944 roku w Lasocinie, powiatu włoszczowskiego, w kielecczyźnie - w salonie pałacowym zebrany został korpus oficerski stojącego tam na kwatery 204 pp. Dowiedzieliśmy się, że zostaje utworzona nowa jednostka składająca się z dwu pulków, a nosząca nazwę Brygady Świętokrzyskiej. W skład jej wchodzi: 202 pp. Ziemi Sandomierskiej i 204 pp. Ziemi Kieleckiej, który był zaczątkiem powstałej Brygady. Dowódca 202 pp. mianowany został mjr. Bohun Dąbrowski - stary żołnierz, znany ze swej działalności na stanowisku szefa sztabu w V-tym Okręgu Wojskowym Narodowych Sił Zbrojnych. Skład korpusu oficerskiego tego pulku przedstawia się w tej chwili trochę mozaikowo. Kwaternistrzostwo obiał kpt. Stefan Bodacy już jakiś czas w oddziale. Plutonem zwiadowców konnych dowodzi mjr. Piorun - typowy kawalerzysta, nie nie posiadający, a z... jak ewangeliczny ptak niebieski. Baon I bierze pod... de kpt. Step, stary i wytrawny partyzant, który tu przybył z za Wisły - z lubelszczyzny - gdzie pracował z mjr. Zebem - spadochroniarzem i sławnym partyzantem. Tę też żołnierzem jest ppor. Lampart będący dowódcą pierwszej kompanii. Kompania druga dowodzi por. Zur, pełen bojowości, mimo że dopiero przed paroma dniami przybył do oddziału. Baon II obiał kpt. Rusin - człowiek pełen zapалу i młodzieńczości, pracujący dotychczas w konspiracji, który też niedawno do oddziału dołączył. W tym Baonie dowódcą czwartej kompanii został por. Ropp - też wytrawny partyzant, charakterystyczny nieustępującym dobrym humorem. Kompanie piątą prowadzi por. Sulimczyk - młody malarz wzrostu dzwiniący bez przerwy zdobycznego em-piku. Trencie adiutantem dowódcy pulku jest ppor. Lech - przybyły też niedawno z terenu konspiracyjnego.

Tego samego dnia, nie zaprzestając przeorgar

Pierwsza strona „Kroniki 202 pp Ziemi Sandomierskiej” Brygady Świętokrzyskiej NSZ dotyczący likwidacji bandy komunistyczno-sowieckiej pod Rzębce 9 września 1944 r.

wojska, a nasze życie mocno przypomina manewry lotnie. Po południu odprawa oficerów całej Brygady. - Są ludzie, którzy snębi pytanie czy dobrze robimy walcząc jednocześnie przeciwko Niemcom i bolszewikom. Czy nie lepiej byłoby postępować tak jak A.K., i iść na kompromis z bolszewikami na przykład. Na te wątpliwości odpowiedział trafnie mjr. Zab: - "Widnie przed nami dwie drogi, albo przejazd z pod okupacji niemieckiej pod okupację sowiecką, albo walczyć o istotnie wolną i niezależną Polskę. Zorganizowaliśmy się, aby uratować jaknajwięcej wartościowego elementu polskiego. Musimy czerpać wzory ze średniowiecznych zakonów rycerskich i stworzyć z siebie oddział o nowoczesnym typie zakonu". Bezpośrednio po odprawie Brygada opuszcza miejsce postoju. Maraz w dobrym tempie. Koło północy dochodzimy do Huty Nowej i tu zatrzymujemy się, gdyż na naszej trasie - w Gruszczyńcu - znajdują się Niemcy. Ppor. Wyrwa Albin - dowódca wywiadu 202 pp - osobiście sprawdził prawdziwość tych informacji.

7 wrzesień -

Pada decyzja powrotu na wczorajsze kwatery. Przed dojściem do Kwiecinowa, rozczłonkowujemy się, pozostawiając tabory w tartaku-młynie na Skalce. Drugi batalion podchodzi od strony wschodniej. Batalion pierwszy od zachodu. Pułk 204 dalekim łukiem obchodzi Łasocin i ma podejść od strony północnej. Spodziewaliśmy się w Łasocinie spotkać komunistów. Akcja została wykonana wzorowo - wszystkie trzy człony weszły do wsi prawie jednocześnie. Zdziwienie ludności ogromne, gdyż nie można zrozumieć przyczyn naszego powrotu. Manewr nasz nie dał rezultatu, gdyż nie zastaliśmy nikogo, kto by nas interesował. Odpoczywamy na starych kwaterach. Tęczołem znowu wyruszamy w drogę.

8 wrzesień - Rząbce -

Przemarsz wykonaliśmy sprawnie, także na kwatery

45-6626-61-(62)

przyszedliamy dosyć wcześnie. Zaraz po pobudce - koło
podz. Dziesiątej - dowiadujemy się, że podciżówka z wy-
ciżką z pierwszej kompanii 202 pp., w sile dziesięciu ludzi
została złapana przez komunistów w sąsiednim lesie. Zaalar-
mowany pułk staje na nogi, i niezwłocznie idzie z odsieczą.
Wchodzimy do lasu w sztykach rozwiniętych. Od prawego - za-
chodniego skrzydła kompanie: piąta, pierwsza, druga, czwarta
i na lewym skrzydle szosta. Między kompanią drugą a czwartą
znajduje się ppor. Bohun i mjr. Jaxa, kierując całą akcją.
Pierwsza kompania spotyka komunistów i z miejsca otwiera
huraganowy ogień. Walka rozszerza się na całą długość dosyć
szerokiego frontu. Już w pierwszych minutach biegnie meldu-
nek, że por. Eopp jest ranny. Na szczęście okazuje się jednak,
że tylko dostał podciżką w kieszeń gdzie miał naboje. Kula
natrafiając na opór, zeslizgnęła się po spodniach nie ra-
niając nigdzie ciała. Ze strony komunistów spotykamy się,
z silnym oporem i poważnym ogniem. Dopiero po kilkunastu
minutach - nie wytrzymując furji naszych żołnierzy - tu
i tam słychać nawoływania przeciwnika poddającego się do
niewoli. W języku rosyjskim proszą aby ich nie strzelać, bo
"my też Polaki!". W pewnej chwili pada rozkaz: - Przerwij
ogień! - podawany szybko po linii. Komunisty proponują
pertraktacje. Jest to dla nas moment bardzo korzystny, gdyż
oddział komunistyczny jest wyjątkowo silny i grozi nam
bardzo poważne niebezpieczeństwo. Dowiadujemy się od wię-
zionych jeńców, że za przeciwnika mamy oddział sowiecki do-
wodzony przez spadochroniarza Iwana Iwanowicza i dużą gru-
pę P.P.R. dowodzoną przez Tadeusza Białego. Korzystając z przer-
wy w walce, ściągamy z Rzabca jeden batalion z 204 pp. dla
wzmocnienia swojej pozycji. W tym czasie, na prawym skrzydle
naszego natarcia, mjr. Rusin wdaje się w pertraktacje bezpo-
średnio z żołnierzami przeciwnika. Rozmawiają ze sobą po
rosyjsku. Zasłuchani bolszewicy nie spostrzegli że żołnierze
z piątej kompanii por. Sulimczyka otaczają ich nieznacznie.

Wykonane to wszystko zostało tak zrecznie, że gdy mjr. Rusin szybko i stanowczo wezwał do poddania się, nikt z przeciwników nie stawiał najmniejszego oporu. Wzięto do niewoli bez jednego strzału grupę ludzi wysmienicie uzbrojona. Na innych odcinkach, żołnierz przeciwnika zaniepokojony przeciągającą się bezczynnością, ogląda się na swoich dowódców, którzy w tym czasie gdzieś się zapodziali. A nasze posiłki zajęły już nakazane pozycje, wobec czego ruszamy dalej do natarcia, rolując las. Podstawowe siły Białego, w czasie przerwy w walce, wycofały się, tak, że nasz ruch nie napotyka nigdzie na opór. Jedynie po drodze znajdowaliśmy pogubione części uzbrojenia i ekwipunku przeciwnika. Osiągnawszy przeciwniegi skraj lasu - u połnocnego wylotu wsi Dolowatka - obserwujemy jakiś czas przedpole, gdzie patrol nasza jakoby widział jakiś tyraljers. Przypuszczaliśmy już, że dla uzupełnienia dzisiejszej walki przyjdzie nam pobić się jeszcze i z Niemcami. Nie stwierdziwszy nic poważnego, wracamy. Przez teren walki w lesie przechodzimy tyraljera, poszukując - teraz już spokojnie - amunicji pogubionej przez nieprzyjaciela. Koło godziny czwartej po południu - mocno zmęczeni - zatrzymujemy się na kwaterach. Zdobyć w broni jest niebyłe. Przedewszystkiem ciężki karabin maszynowy typu "Maxim", lekki granatnik z amunicją, karabin przeciwpancerny z amunicją nie mówiąc już o pepesach i kilkudziesięciu karabinach rozmaitego typu. Ujęliśmy około osiemdziesięciu ludzi - bolszewików rosyjskiego pochodzenia. Z naszej strony strz. Orzeł z pierwszej kompanii jest ranny w miednicę. Po rozdzieleniu zdobytej broni, przygotowujemy się do odmarszu. Koło wieczoru - jeszcze przed wyruszeniem w drogę - trzeba wykonać egzekucje na około szesdziesięciu bolszewikach. Wyrok ma wykonać kompania pierwsza. Zaczyna się już mrozić, kiedy prowadzi do lasu gromadę ludzi, otoczona ze wszystkich stron naszymi żołnierzami. I wtedy dzieje się tragedia. Skazancy porozumiewają się między sobą - z okrzykiem "hurra" - usiłują

rozproszyc się po lesie. Na to zaczynają grać ręczne karabiny maszynowe, kładąc skazanców pokotem. Mimo rozproszenia bolszewików i zapadającego zmroku, zaledwie paru ludzi udało się uratować. Tragedja tej operacji polegała na tym, że kule przeznaczone dla bolszewików, w kilku wypadkach, dosięgły naszych ludzi. W rezultacie mamy czterech ciężko rannych - między nimi ppor. Lampart. I choć cała Brygada stoi gotowa do odmarszu, doktor Zar wraca do rannych. Operacji trzeba dokonać natychmiast. Mimo zupełnie niesprzyjających warunków do tego rodzaju pracy, doktor nie cofa swej decyzji. Ppor. Lampart ma kule w nodze. Najciężej ranny jest kpr. Bokser, gdyż ma ciężki postrzał w płuco. Po dokonanej operacji Bokser - Świątkowski Kazimierz z Warszawy - kończy życie. Strz. Rogacz ma przestrzelony brzuch i stan jego jest bardzo ciężki. St. strz. pułch. Gryf jest wprawdzie ciężko ranny w nogę, ale życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Kolumna, wyciągnięta na drogę, czeka na ukończenie operacji, w niebywałym milczeniu przesyłającym groza. Nastój jest bardzo przygnębiający. Tymczasem w chalupie przy mizernym oświetleniu świeczkami dr. Zar przy ofiarnej pomocy sanitariuszek ratuje życie ludzkie. Wreszcie przed samą północą skończyli. Przy rannych ułożonych na chłopskich wozach wynoszonych słoma zostają sanitariuszki 202 pp. Krysta i Ala - mimo zmęczenia nie przerywają swej służby. Wreszcie koło północy ruszamy w dalszą drogę.

9 wrzesień - Radków -

Na dodatek wszystkiego, jeszcze w czasie nurezu przemoczył nas do ostatniej nitki ulewny deszcz. Po krótkim odpoczynku, zabieramy się gremialnie do czyszczenia broni, która po nocnym deszczu mocno się zaczerwieniła. Po południu mamy jeszcze jeden wypadek. Mianowicie mjr. Jaxa, manipulując zdobyta wczoraj na kpt. Iwanowiczu parabelką szturmową, postrzelił się w nogę. Na szczęście jest to tylko zadraśnięcie. Wieczorem cały pierwszy batalion 202 pp. jedzie do Dzierżgowa, gdzie odbywa się na miejscowym cmentarzu pogrzeb

Na podstawie rozkazu K-ta Okręgu Nr. V -mjr. Olgierda nastąpiła koncentracja oddziałów leśnych w rejonie gór Świętokrzyskich w powiecie opatowskim. Na koncentrację przybyły następujące oddziały :

- | | | |
|----------------------|---|----------------|
| 1. oddz. ppor. Zbika | - | Okr. W. VIIIA. |
| 2. " " Bema | - | V/6 |
| 3. " " Boppa | - | V/6-2 |
| 4. " " Scibora | - | V/4 |
| 5. " pchor. Nosia | - | V/7-8 |

Jako szósty został wcielony czasowo oddz. por. Stepa z O.W. III, przebywający od m-ca kwietnia na naszych terenach. W dniu 18.6.44 przybył do oddziałów mjr. Kazimierz, mianowany rozkazem K-ta O.W.V na Stanowisko Dowódcy skoncentrowanych grup.

19/6. O godz. 11.00 mjr. Kazimierz wraz z por. Gustawem z O.K.A.S-u odbyli przegląd wszystkich oddziałów. Po przyjęciu raportu mjr. przemówił do żołnierzy i zebranej publiczności, zawiadamiając iż oddziały tutaj zgrupowane zostają mianowane 204 p.p. Ziemi Kieleckiej. W czasie przemowy przypomniał im dzieje "Czwartaków" i polecił w dalszym ciągu kontynuowanie ich pięknej tradycji, sięgającej czasów napoleońskich.

Postawa oddziałów - dobra. Wyekwipowanie -niejednorodne. Uzbrojenie -niedostateczne.

Po przeglądzie odbyła się odprawa oficerów na której D-ca Pułku poinformował oficerów o celach zgrupowania, omówił życie w ramach pułku oraz podał następującą numerację kompanii :

- | |
|--|
| 1. Komp. Dowódca ppor. Bopp |
| 2. " " " Nowina /ppor.Scibor urlopowany/ |
| 3. " " " pchor.Łoś |
| 4. " " " ppor. Bem |
| 5. " " " " Zbik |
| 6. " " " por. Step |
| Patrol żand.ppor. G r o t |

Sztab pułku został zorganizowany następująco:

- | | |
|-----------------------|---------------|
| szeł Sztabu /czasowo/ | rotm.Leon |
| adjutant | por. Wilk |
| lekarz | ppor. Zar |
| Of. oświat.i popag. | pchor.Ryszard |

W tym dniu wyszedł pierwszy rozkaz. Po odprawie nastąpił wspólny obiad wraz z zaproszonymi gośćmi, na którym to obiedzie d-ca pułku podkreślił konieczność współpracy pułku z tamtejszą ludnością.

20/6. Otrzymaliśmy wiadomość, że w lesie na zachód od M. Stołbiec biwakuje banda rabunkowa /komuna/. Po powyższym meldunku d-ca pułku zarządził wymarsz trzech kompanii, a mianowicie II, IV i V pod dowództwem por. Jerzego z rozkazem likwidacji bandy. Wyprawa nie dała wyniku, ponieważ banda już opuściła miejsce biwakowania.

21/6 Kompanie, które powróciły z całonocnej wyprawy odpoczywały, inne przeprowadzały ćwiczenia w terenie. D-ca pułku przeprowadził inspekcję, trzech kompanii.

22/6 W godzinach przedpołudniowych d-ca pułku inspekcjonował I i IV kompanie w ich miejscach postoju. O godz.16-ej 4-ta kompania zmieniła m.p. Odprawa oficerów, na której d-ca pułku omówił swoje spostrzeżenia z dni ubiegłych i wydał zarządzenia na okres następny, które zostały ujęte w rozkazie dziennym Nr.2.

23/6 O godz.3-ej na podstawie meldunku z 2-ej kompanii, że w rejonie Słupi Stara koncentrują się oddziały niemieckie i istnieje prawdopodobieństwo akcji na pułk d-ca zarządził ostre pogotowie. Wysłane zostały w różnych kierunkach patrole rozpoznawcze, które dały wynik negatywny.

O godz.10-ej alarm odwołano. O godz.15-ej d-ca pułku otrzymał meldunek od placówki AK, że w rejonie Prusinowice dobra Nosów kwateruje banda "Brzozy". D-ca pułku postanowił pomimo skąpych zapasów amunicji, uderzyć na bandę. Po odprawie d-ców kompanii nastąpił wymarsz oddz. z dóbr Kowalkowice o godz.18-ej. Plan akcji objął ujęcie bandy ze wszystkich stron. Cztery kompanie grupy "Północ" zostały wyznaczone na urządzenie zasadzki na ewentualnych kierunkach odwrotu bandy, dwie pozostałe kom-

panie grupy "Południe" wyznaczone zostały dla przeprowadzenia frontalnego ataku. Rozpoczęcie ataku wyznaczono na godz. 20-tą. Marsz grupy "Północ" odbył się bez przeszkód i o godz. 20-ej zajęła wyznaczone stanowiska. Natomiast marsz grupy "Południe" napotkał na przeszkody. W m. Pękosław napotkano już rabującą część bandy. W wyniku akcji likwidacyjnej został ranny plut. Zawierucha. Rzeczy zrabowane odebrano i oddano właścicielowi. Bandyci, pozostawiając zabitego wycofali się w kierunku m. Nosów. Grupa "Południe" podjęła pościg za cofającymi się bandytami. Grupa "Północ" po zajęciu wyznaczonych stanowisk oddział bandytów kwaterujący w m. Nosów został zaalarmowany walką w m. Pękosławie i wysłał patrole rozpoznawcze. Banda zaalarmowana próbowała oddziałkami wycofać się w kierunku północno-zach., lecz na drodze napotyka na ogień 5-ej komp. i ze stratami wycofuje się do wsi. Jednocześnie tyraliera bandytów wychodzi na komp. 2-ą, po otrzymaniu ognia również wycofują się do wsi, próba przebiecia się w kierunkach półn. i półn.-zachód zawiodła. Bandyci po zorientowaniu się, że skrzydło półn.-wschodnie jest słabsze, a kierunek wschodni nie jest obsadzony, z powodu wzięcia udziału 3-ej komp. w akcji w m. Pękosławie, która to kompania miała zagrozić ucieczkę bandytów w kierunku wschodnim, uderzyli w tym kierunku i zdołali uciec.

Około 30-tu bandytów zaskakuje od tyłu ubezpieczenie półn.-wschod. W wyniku walki ginie śmiercią bohaterską ppor. Ponury. W tym czasie grupa "Południe" w walce zajęła m. Nosów. Po nawiązaniu łączności z grupą "Północ" następuje wspólne natarcie obu grup na tylną straż cofających się bandytów, oraz ściganie wycofującego się gros bandy w kierunku wzgórza poł.-wchod. Chocianów. Natarcie rozbiło straż tylną niepla. Pościg ze względu na zapadającą noc i wyczerpanie się amunicji został odwołany. D-ca pułku zarządził zbiórkę oddziałów i odmarsz w kierunku bazy. Wynik akcji: rozproszenie dwóch band dowodzonych przez Osę i Wrzosa, zdobycie taboru /3 wozy/ broni.

straty własne:	1 zabity
	1 ranny
straty niepla	18 zabitych
	ilość rannych niestwierdzona.

/Istnieje prawdopodobieństwo większych strat, lecz z powodu wysokich zbóż trudno do stwierdzenia.

24/6 Po akcji nocnej oddziały wypoczywały do obiadu. Godz. 11-ta odbyła się odprawa oficerów, na której d-ca pułku oddał cześć zabitemu ppor. Ponuremu i omówił szczegółowo cały przebieg akcji. Po obiedzie normalne zajęcia w kompaniach.

25/6. O godz. 10-ej msza święta we wszystkich oddziałach.

26/6. W związku z pogrzebem ś.p. ppor. Ponurego odprawa oficerów. Ustalono ramy uroczystości pogrzebowej i miejsce pochowania. W kompaniach zajęcia wg. programu.

27/6. O godz. 10-ej nastąpiła eksportacja zwłok w asyście: d-ca pułku wraz z całym korpusem oficerskim, delegacje z wszystkich kompanii z wieńcami. Pluton honorowy wystawiła komp. 2-a, w której ś.p. ppor. Ponury pełnił swą służbę. Pochowanie zwłok po odprawieniu egzekwii w kościele m. Grzegorzewice nastąpiło na miejscowym cmentarzu. Trumne nieśli kolejno koledzy i podkomendni poległego. Na cmentarzu nad grobem przemówił d-ca pułku dekorując ś.p. ppor. Ponurego Krzyżem Walecznych za jego zasługi dla sprawy. Po pożegnaniu go w imieniu towarzyszy broni oraz nieobecnej rodziny, trumna opuszczono do grobu. Smutna uroczystość została zakończona odśpiewaniem przez chór pułkowy: "w Mogile Ciemnej". Dalszy ciąg dnia zajęcia wg. programu.

28/6 Zajęcia normalne. Żadnych wydarzeń godniejszych uwagi nie było.

29/6 Msza święta o godz. 10-ej na której były obecne wszystkie oddziały. Po mszy świętej odprawa oficerów. Poza sprawą administracyjno-gospodarczymi omówiono kwestje rozłamu NSZ. Postanowiono swoją postawą przyspieszyć likwidację zatargu.

- 31.8. Przygotowania do wymarszu. Ze względu na przyjazd dywizji pancer. do Zaganańska i zajęcia tam kwater przez nich ppłk. wydał rozkaz przyspieszenia wymarszu z godz. 22-ej na 19.30. Droga bardzo ciężka przez lasy i góry masywu Sw. Krzyskiego. Przyjechał płk. Bogucki inspek. NSZ - Zachód i p. Prezes Górnicki.
- 1.9. O godz. 6.30 przybyliśmy do mp. Piaski - Stachura - Malmurzyn. Koło południa przyjechał por. Barabasz z kontaktem dla ppłk. Bohuna od d-cy dywizji stacjon. w pobliżu.
- A k c j a /Radoszyce/
 Patrol ochronny kwaterm. kpt. Stefana
 D-ca patrolu sierż. Wilk i komp. 202 pp.
 Patrol w sile 1/13 / 4 rkm., 2 autom., 7 kb./
 Godz. wymarszu 9-ta
 " rozp. akcji 12-ta
 " zakoncz. akcji 17-ta.
- Po drodze około 500 mtr. od rynku spotkano grupkę /10 AK/ uciekających z miasta. W szyku bojowym weszliśmy do miasta. Po otoczeniu rynku Niemcy w sile około 100 /4 samoch., 1 samoch. pancerny/ po otrzymaniu silnego ognia wycofali się za miasto i zajęli stanowiska na szosie. Z naszej strony nowe natarcie - Niemcy wycofali się poraz drugi i zajęli nowe stanowiska. Sciągnięto lewe skrzydło na którego miejsce weszła komp. por. Zawiszy z AK i zaczęto nowe trzecie natarcie. Po krótkim ogniu Ak-cy wycofali się, a d-ca ich wyraził się "zaczęliście, to kończcie". Wobec tego wysłaliśmy patrol rozpoznawczy w sile 1 rkm. plus 2 autom., który zdobył na Niemcach 1 autom. i 3 talerze do rkm. Patrol został rozstrzelany silnym ogniem broni maszynowej i wycofał się. Całość bez strat wycofała się do miasta. W mieście spłonęło około 20 domów, gdyż Niemcy używali pocisków zapal. Po wycofaniu Niemcy zostali wykończeni przez oddz. kpt. Karola i Groźnego, które nadciągały na pomoc.
- Zdobyto: 1 bergman, 3 talerze do rkm.
 Straty własne -
 " / niepla 5 zabitych
- 2.9. O godz. 10-ej ppłk. Bohun w asyście /szefa sztabu, szefa oddz. II, d-cy 202 pp. oraz zwiadu konn./ wyjechali do dowódcy dywizji AK. PPłk. wrócił o godz. 16-ej.
- 3.9. O godz. 9.30 ppłk. Bohun wyjechał poraz drugi do d-cy dywizji.
- 4.9. Przygotowania do wymarszu. O godz. 18.30 wymarsz po drodze przechodziliśmy przez kwatery por. Warszawiaka. Przez wsie: Skolki - Wólka Kłocka - Kuźniaki - Dobrzeszów - Sarbice, - Jabłonowa - Młuin dotarliśmy do mp. Lasocin o godz. 5.30.
- 5.9. W mp. Lasocin przed naszym przyjściem grupa Łokietka aresztowała 2-ch żołnierzy z Oddz. II. Z naszej strony aresztowano 3-ch członk. PPR. także z oddz. Łokietka. Po przesłuchaniu d-ca wydał rozkaz likwidacji bandy Łokietka.
- A k c j a /likwidacja bandy Łokietka/
 D-ca ppłk. Bohun
 godz. rozp. akcji 9-ta
 " zakoncz. " 13-ta
- Po zajęciu stanowisk przez ckm i tyralierę strzelców komp. 1, 2, 4 i komp. 6-ej 204 pp. przeprowadziły obławę w wyniku której złapano tylko czójkę placówki niepla.
- Zdobyto: 2 ppsz, 1 pm, 2 kb, 1 pistol. 9 mm.
 Straty własne: 2-ch areszt. /uciekli/
 " niepla: 1 zabity
 3 przeszli do NSZ.
- 6.9. O godz. 15-ej odprawa oficerów całej brygady. Ofic. zostali powiadomieni o wyniku rozmów d-ctwa z d-ctwem Dywizji. O godz. 18-ej wymarsz

Fragment „Kroniki 204 pp Ziemi Kieleckiej” Brygady Świętokrzyskiej NSZ o likwidacji bandy komunistyczno-sowieckiej pod Rząbcem 9 września 1944 r.

Dotarliśmy do podnóża wzgórz Małogoszcz, gdzie z powodu obstawienia przejścia przez wieś Gruszczyń zmuszeni byliśmy wycofać się na stare mp.

7.9. Do Lasocina dotarliśmy o godz. 8-ej. W czasie marszu długie postoje w czasie których oddz. II poszukiwał możliwych punktów przedarcia się przez linie niem. Wrócili dwaj z oddz. II aresztowani przez Łokietka. W czasie naszej obławy lewe skrzydło znalazło się w pewnym momencie o 150 mtr. od czujek oddz. Łokietka. Nasi wywiadowcy wykorzystując panikę w oddziale zdołali uciec. Łokietek dołączył do silnego oddziału desantowego bolszewików. O godz. 18-ej wymarsz - ta sama trasa przez Skalkę - Gruszczyń - Ostrów do mp. Rząbiec. W czasie przemarszu druży 1. czn. zdobyła 5 klm. kabla telef.

8.9. Do mp. Rząbiec dotarliśmy o godz. 4-ej. Od ludności dowiedzieliśmy się że przed nami przechodziły dość liczne oddz.

A k c j a : /Rząbiec - likwidacja bandy Białego/
O godz. 5-ej po przybyciu do mp. Rząbiec 1 komp. z 202 pp. wysłała patrol w kier. gajówki, odległej ok 2 klm. od naszego mp. Oddz. II doniósł, że na gajówce stacjonuje grupa bolszewików. Patrol nasz w sile 1 plus 9 / 3 rkm., 3 aut., 6 kb. / został wpuszczony w zasadzkę i rozbrojony przez silną grupę bolszewicką desantową i PPR. Wykorzystując chwilę zamieszania patrol zdołał wysłać gońca z meldunkiem o swoim położeniu. Natychmiast po otrzymaniu meldunku 1 komp. a za nią 202 pp ruszyli z odsieczą. Bolszewicy z miejsca chcieli rozstrzelać cały patrol, po zorientowaniu przez PPR-ców wzięto wszystkich na przesłuchiwanie. W czasie przesłuchiwań wpadła 1 komp. w sam środek obozu niepla, reszta 202 pp. otoczyła nieplą od połd.-zach. Zaalarmowany 204 pp. zajął pozycję na połd.-wch., wschód i półn.-wch. od obozu. Manerw 1 kompanii zupełnie zaskoczył nieplą, który nie mógł wykorzystać swego położenia obronnego / rowy strzeleckie. Zabrani z patrolu szybko rozbroili zaskoczonych bolszewików wprowadzając swym ogniem ze środka jeszcze większe zamieszanie. Po zdobyciu rowów strzeleckich sytuacja została oprowadzona. Trzecia komp. z 204 pp. nie zdążyła zamknąć przejścia od północy, co umożliwiło ucieczkę pewnej grupie około 30 bolszewików wraz z dowódcą Iwanem i d-cą PPR kpt. Białym / uciekający zabrali 1 ckm. i działko ppanc. 18 mm., kilka rkm i automat. / między nimi było około 10 rannych. Akcja została zakończona około godz. 12-ej.

Straty własne: 1 zabity
1 ciężko ranny.
" nieplą: 34 zabitych
ok. 30 rannych
67 jeńców bolszewickich
40 / polaków

Około godz. 20-ej tuż przed wymarszem wybuch bunt, który z bezwzględnością ugaszono. Straty własne w czasie tłumienia buntu: 2-ch ciężko rannych / zmarli / 3 ciężko rannych. Straty nieprzyjaciela 67 zabitych. Grupę 40 jeńców polaków zwolniono, część na własne żądanie dołączyła do nas. Zdobyć materiałow: 1 ckm., 5 rkm. około 30 autom. 1 grant. 100 kb., 10 pistol. 50 gran., 8.000 szt. amun., 200 szt. amun. ppanc. kal. 18 mm., 20 klg. mat. wybuch.

Przyjechał kpt. Gustaw ze zdobyczą.

Przywieźli z UKAS-u : 200 koców dla Brygady. Wymarsz o godz. 22-ej przez m. Konieczno, Bebelno do mp. Radków. Z powodu przemęczenia oddz. do m. Raszków nie dotarliśmy.

9.9. Po zdobyciu baterii anod. na bolszewikach uruchomiliśmy po 2-tygodn. przerwie radio. Mamy znowu komunikaty radiowe. Wymarsz z powodu rannych i przemęczenia odwołany.

10.9. Pogrzeby 2-ch ciężko rannych, zmarłych w m. Rząbiec i Radków. Grupa Garbatego zamordowała kilku żołnierzy z AK, których pogrzeb odbył się razem z pogrzebem naszych poległych. Postępowanie PPR-ców wobec żołnierzy AK jest wrogie na co mamy liczne dowody zdobyte na bandzie Białego i bolszewika Iwana Iwanowicza.

Wamarsz o godz. 22-ej przez wieś: Dzierzgów - na Moskarzów, który musieliśmy okrążyć z powodu obecności Niemców na Hebdzie - Siupie, którą także musieliśmy ominąć.

11.9. Do mp. Raszków dotarliśmy o godz. 6.30. Na miejscu zastaliśmy O.K.A.S., który dostarczył nam aprowizację.

12.9. O godz. 9-ej alarm. W wyniku krótkiej akcji zatrzymano dwie grupki Niemców w sile 12 żołnierzy.

Straty niepla - 1 zabity

1 ranny.

jeńców zwolniono.

Zdobyto 13 kb., 300 szt. amun. kb.

13.9. Przyjechał O.K.A.S. Przywieziono 3.000 szt. amun. kb., 100 gran. oraz aprowizację. Działalność OKAS-u bardzo sprawna, pomimo ciężkich warunków pracy. Przybył ppłk. Olgierd i mjr. Janusz z OW.V

Mp. 14 września 1944 r.

Za zgodność podpisu
adjutant OK Nr.V
/-/ Barski

Mp. dnia 1.XII.44 r.

NARODOWE SIŁY ZBRÓJNE

W WALKIE O SPRAWIEDLIWĄ POLSKĘ



Niektórzy nas posadzają, że nasza bojowa organizacja - NARODOWE SIŁY ZBRÓJNE - nie walczy o wolność Polski. My się tym nie obrażamy, dlatego że jesteśmy ludzie honorowi, więc nie dziwimy się tym, którzy nas nie znają. /Bo ci ludzie, którzy nas znają, tak ile o nas sądzić nie będą./

Jako dowód naszej walki przytaczamy niektóre nasze bojowe wyczyny:

1. Kto walczy z ludźmi, którzy należą do innych organizacji /a nie do NSZ/?... JAK NIE MY!
2. Kto denuncjuje tych, którzy nie wierzą w NSZ?... JAK NIE MY!
3. Kto z honorem zbrojeckim lepiej potrafi mordować i zabijać?... JAK NIE MY!
4. Kto lepiej potrafi okradać?... JAK NIE MY!
5. Kto lepiej szanuje władzę niemieckie?... JAK NIE MY!
6. Kto lepiej potrafi niszczyć mienie, wybijać okna, niszczyć co kto ma w mieszkaniach?... JAK NIE MY - NARODOWE SIŁY ZBRÓJNE!!!

Moglibyśmy przytoczyć cały szereg przykładów i miejsce, w których przeprowadziliśmy nasze wspaniałe walki, ale ci, którzy nas nie znają, i tak w to nie uwierzą. No, ale jako ludzie mniej wiary, starajcie się poznać nas lepiej, a sami się przekonacie. CZYM JEST bojowa organizacja Narodowe Siły Zbrojne! My od siebie możemy Was zapoznać z naszym programem, jaki on jest i KOMU SŁUŻYMY.

NASZ PROGRAM

1. Nie dać chłopu i robotnikowi oświaty, bo jak jeden i drugi będzie mądry, to się nie da bujać i wyzyskiwać.
2. Utrzymać chłopów i robotników w ciemnocie, bo czym będą głupszy, to tym powniejsza i dłuższa nad nimi nasza władza.
3. Chłop i robotnik żyje poci, aby pracowali na nas, a myśmy powinni żyć kosztem jego krwawej pracy.
4. Nie dopuszczać do parcelacji dworów, bo czym więcej dworów, to tym gorsza nędza na wsi, a przez to... chłop jest pokorniejszy.
5. Rząd w przyszłej Polsce musi być w naszych rękach, to podatki i wszystkie powinności będzie płacił chłop, a my będziemy spokojni.
6. Robotnikowi w fabrykach tylko będziemy płacić, ażeby nie zdechl z głodu.
7. Dla utrzymania spokoju i porządku stworzymy policję, sądy i więzienia, a za najmniejszy opór chłop i robotnik będzie surowo karany.

Teraz, gdy poznaliście nasz program, to przekonacie się, że tylko nasza organizacja - Narodowe Siły Zbrojne - to jest dawna endecja - może Was zagwarantować bezpieczeństwo i dobrobyt.

A nie wierzele tym, którzy Wam mówią, że to jest bat na Waszą skórę.

Maj 1944 r.

NIECH żyją NARODOWE SIŁY ZBRÓJNE.

Warszawa, dnia 8 września 1956 r. ¹

Do

148
Ols. Generalnego Prokuratora
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w Warszawie.

Szczott Stanisław, urodz.
1.X 1900 r., zam. w War-
szawie przy ul. Nowy Świat
54/56, m.3.

Dot.: rehabilitacji.

W uzupełnieniu mego podania z dn.29 lipca 1956 r. pragnę
podać niektóre szczegóły dotyczące śledztwa, kontaktu mego ze świ-
kiem oskarżenia Erdellim, oraz rozprawy sądowej, celem później-
szego naświetlenia całości sprawy.

Zaznaczam, że w niniejszym uzupełnieniu nie poruszyłem isto-
ty współpracy z Fr.Karwackim oraz naszego aresztowania i zwol-
nienia w lipcu 1944 r. w Michalinie przez Niemców. Po wyjaśnieniu
tych spraw w Moskwie w 1945 r./Departament Spraw Szczególnej Tagi
Min.Bezp.Państw.ZSRR/ oraz potwierdzenia tego w wyroku S.W. z
25.6.54 uważałem z tych względów za zbędne poruszanie ich. Nie
mniej jednak śledztwo oraz S.W. dla m.st.W-wy wielokrotnie interesował
się nimi, gdyż miały i mają one wymowę dla charakterystyki mej
osoby. I one potwierdzają, choć pośrednio, że nigdy nie zajmowa-
łem pozycji walki z PPR, ani też ZSRR i to w dodatku w intere-
sie Niemców.

Również pominąłem sprawę złożenia rzekomo deklaracji lo-

Pierwsza strona pisma Stanisława Szczotta, byłego funkcjonariusza KPP i członka PPR podczas okupacji niemieckiej, do Prokuratora Generalnego PRL, dotyczącego działalności w siatce kierownika Delegatury NKWD przy PPR Franciszka Karawackiego „Felka”. 8 września 1956 r.

1681. St

i dobrem kadr PPR podczas okupacji. O fakcie moich kilkakrotnych spotkań z Erdellim wspomniałem w 1945 r. w Moskwie, gdy poruszona została sprawa zabójstwa Lipskiego - nie wzbudziło to jednak żadnych wątpliwości, czy podejrzeń ze strony osób kompetentnych /mjr. Tichonow/.

Z Karwackim Franciszkiem, pseud. "Felek" zetknąłem się pod koniec grudnia 1943 r. Znałem go z czasów sanacyjnych; w 1935 r. siedzieliśmy razem w więzieniu /Wronki/ za działalność komunistyczną. Karwacki przedstawił mi się jako kierownik delegatury NKWD na kraj oraz jako kierownik grupy kontrolnej Komisji Likwidacyjnej Kominternu. W czasie okupacji delegowany był z Moskwy celem koordynowania pracy i działalności ZPPR. Karwacki nawiązał ze mną kontakt poprzez Krystynę Skonecką, - ob. Konopkę i tow. Kurpika b. czł. KPP i zaproponował mi współpracę, na co wyraziłem zgodę. Zwróciłem mu jednak uwagę, że nieoficjalnie mi jest wiadomym, że przeciwko mnie Partia miała jakieś zarzuty /wprowadzile - moim zdaniem - niesłuszne/ i dlatego nie chcąc, by ktoś uważał, że "wkradałem się do Partii bocznymi drogami" - proszę o wyjaśnienie sprawy, zanim oficjalnie podejmę współpracę. Dnia 19 stycznia 1944 r. - z polecenia Karwackiego - Krystyna z Skoneckich - (obecnie Konopka - ówczesna żona i sekretarka jego, później sekretarka Gomółki) przyniosła oficjalne pismo, podpisane przezeń w imieniu i za zgodą KC PPR, delegatury NKWD na kraj oraz Komisji Likwidacyjnej Kominternu, zawiadamiające mnie, że po rozważeniu zarzutów, ~~z~~ ~~xxxiix~~ które okazały się bezpodstawne, wzywa się mnie do powrotu do pracy w szeregach PPR i nadaje mi się pseudonim "Edmund" /List ten znajduje się w aktach Kom. Kontr. Part. KC PPR, gdzie został doręczony przez Stabrowską i w czasie śledztwa był on mi w odpisie przedstawiony przez Michalaka/.

Fragment pisma Stanisława Szczotta, byłego funkcjonariusza KPP i członka PPR podczas okupacji niemieckiej, do Prokuratora Generalnego PRL, dotyczącego działalności w siatce kierownika Delegatury NKWD przy PPR Franciszka Karawackiego „Felka”. 8 września 1956 r.

1624 ^{Ka}

Z Karwackim współpracowałem aż do naszego aresztowania, t.j. w lipcu 1944 r.

Karwacki był dokładnie poinformowany o kontakcie moim z Erdellim /raz był nawet przy rozmowie telefonicznej z nim, wiedział o przekazaniu ~~mi~~ 5.000 zł. - nawet kopertę widział) i nie tylko, że nie zlecił mi z nim zerwać, ale polecił ten kontakt nadal utrzymać.

I jeszcze raz podkreślam, że gdyby moje kontakty z Erdellim miały charakter "wrogi i zbrodniczy" - jak mi usiłowano wmówić i w takim świetle tę sprawę przedstawić - to zapewne nie komunikowałbym o tym Karwackiemu, który kierował także m.innymi sprawami zapewnienia bezpieczeństwa kadr PPR i KRN, prowadził dochodzenie w sprawie skrytobójczego zamordowania Nowotki, za-aresztowania Findera, Formalskiej, zabójstwa Lipskiego itp./.

Zetknięcie się moje z Erdellim - posłużyło w śledztwie i na rozprawie sądowej za kanwę, na której osmuto - pozbawiony logiki i krzty prawdy - zarzut o mojej rzekomej działalności wywiadowczej na rzecz Niemców.

Erdelli - "etatowy" świadek został wykorzystany, jak zresztą w wielu innych wypadkach, dla sfabrykowania mi "wielkiej sprawy". Chyba po to tylko, by uczynić ze mnie powolne narzędzie w przygotowywaniach w owym czasie ^{do} procesów /Gomółki, Spychalskiego i innych/. Miałem być uległy i rozumny, jak mi tłumaczyli Dusza i Michalak, a skoro z tych ich perswazji nic nie wyszło - "zrobiono" mi proces, plugawiąc i hanbiąc w ten sposób moje dobre imię komunisty i Polaka.

Był czas, że o takich sprawach nie można było i nie wolno było mówić. Nawet moi obrońcy - wbrew moim wyjaśnieniom -

Fragment pisma Stanisława Szczotta, byłego funkcjonariusza KPP i członka PPR podczas okupacji niemieckiej, do Prokuratora Generalnego PRL, dotyczącego działalności w siatce kierownika Delegatury NKWD przy PPR Franciszka Karawackiego „Felka”. 8 września 1956 r.



Historia Budowy Polskiej Partii Robotniczej
ps. "Czarny" II "Czesiek", na okręgu i w mieście Radom woj. kieleckie
Sekretarz Pow. i Miejski P.P.R. podczas okupacji Okręg Radom, obecnie
funkcjonariusz Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy
na funkcji Szefa P.U.B.P. w Inowrocławiu

I Rok 1940 miesiąc marzec, "Gestapo" rozpoczęło wykorzysta-
tywać akta, pozostawione przez policję granatową w sprawach, t. zw.
wywrotowców, rozchodziło się o wyłowienie pozostałego elementu na te-
renie z byłej K.P.P. Do towarzyszy, niemiecki Arbeitsamt wystosował
pisma, wzywające do osobistego stawienia się, do mnie wysłano pod sta-
ry adres wezwanie, o czym zostałem powiadomiony przez właściciela
nieruchomości, w której uprzednio mieszkalem. Ponieważ przed 39 ro-
kiem pracowałem w Zarządzie Miasta Radom W-1 Techniczny, przeto bez
wielkich trudności załatwiłem sprawę zniszczenia wszelkich śladów
i akt mego zamieszkiwania w Radomiu, jednocześnie umieszczając zapis
zameldowania jedynie w książce meldunkowej nieruchomości przy ul. 1-
go Maja Nr. 48. Wiść o wystosowaniu wezwań, rozniosła się lotem
błyskawicy wśród b.K.P.P.-owców. W tej sprawie zostało zwołane ze-
branie w mieszkaniu tow. d-ra Kłojnietta w bud. przy zbiegu ulic Sło-
wackiego i 1-go Maja (lewa strona numery nieparzyste ul. Słowackiego)
Zebrani podzielili się na dwie grupy, jedna aby zgłosić się na wez-
wanie, które to proponował znany na terenie K.P.P.-owiec Banaszak Wła-
dyśław, druga grupa, którą ja reprezentowałem, stała na stanowisku nie-
usłuchania wezwania. Grupa pierwsza jak postanowiła, zgłosiła się do
Arbeitsamtu, gdzie zebrani Niemcy przedstawili nowo obecnie wytwor-
zoną sytuację polityczną, a mianowicie: Niemcy są w przyjaźni ze
Związkiem Radzieckim, wspólnie walczą o zlikwidowanie kapitalizmu
anglosaskiego, przede wszystkim z dalszym planem likwidacji kapita-
lizmu międzynarodowego, ponieważ zebrani są przedstawicielami walki
z ustrojem kapitalistycznym, przeto 3-cia Rzesza i Führer ceniać to,
wyciągają do zebranych przyjacielską dłoń, celem dalszej wspólnej
walki, walki może nie z bronią w reku w związku z sytuacją obecną
Polski, ale walki przy warsztatach pracy, a to też jest walka. Niemcy
doceniając powyższe, proponują objęcie przez zgromadzonych i nakła-
nianie pozostałych, którzy się nie zgłosili do tegoż samego, aby pod-
jąć pracę w warsztatach, biurach i t. p., które to w miarę istniejących
możliwości, starać się będzie odpowiednio lepiej wynagradzać. Uczestni-
cy zebrania po zakończeniu tegoż, podzielili się wiadomościami z po-
zostałymi, a nawet tow. Banaszak Wł. zdawał się tryumfować z trafności
zajętego przez siebie stanowiska, jak się jemu zdawało. W niedługim
czasie Arbeitsamt powtórzył wezwanie, na które zgłosiło się jeszcze
50 % tych, którzy w pierwszym wypadku zgłosić się nie chciało. Wszyst-
kich aresztowano i wywieziono w niewiadomym kierunku, z których nikt
po dziś dzień nie powrócił, pozostałych zaczęto poszukiwać i tropić.
W pierwszym rzędzie to dotknęło kolegę mojego tow. Ciepelińskiego
Aleksandra ps. "Max" zam. przy ul. Mlecznej, oraz tow. Szczepańskiego
Stanisława, woźnego W-ku Administr. Zarządu Miejskiego, zam. przy Placu
Retuszowym Nr. 2. w Radomiu. Ludzie ci ukrywali się, przechodząc z miej-
ca na miejsce, dostając odemnie wyżywienie. Teror szalał, coraz to
dalsze wykrywanie członków Z.W.Z. przez "Gestapo", pociągało za
sobą coraz to większe obostrzenie. Szczutych, niechciano z obawy
odpowiedzialności za to nocować i pomagać, ludzi tych z konieczności
przyjąłem do siebie, mimo, że sam nie pracowałem, lecz trudniłem się

Przeniesiono na stronę 2-gą.

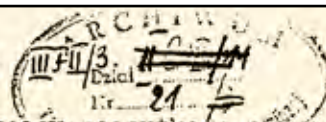
t.zw. popularnie szabrem, w ramach możliwości wegetacji, powiadomiony przez kolegów b.pracy, że postana wystosowane przed Zarząd Miejski do b.pracowników do zająć, chcąc uniknąć wyjawienia swej kombinacji, w sprawie załatwienia meldunków, sam się zgłosiłem do pracy, którą objąłem w W-le Adm. w charakterze kancelisty.

W tym czasie, do nieruchomości, w której mieszkaliśmy, wprowadziła się niejaką pani Mira, hafciarka, b.przystojna i młoda, która po krótkim czasie chciała nawiązać bliższą znajomość ze mną, sprytnie to czyniła inscenizując odwiedzenia mego mieszkania przy zastosowaniu metod t.zw. pożyczkowych, kwestia cukru, chleba, ziemniaków i t.p. Pani ta niepodobała się mi i podejrzewałem wymienioną, iż jest informacja "Gestapo". Zapoznałem się z panią Mirą i moim towarzyszem Max, która widocznie przypadła mi do gustu, często z nią obcowałem i po upływie kilku tygodni oświadczyłem mi, że pani Mira musi należeć do jakiejś organizacji podziemnej, gdyż u niej znajduje się aparat radiowy nadawczo-odbiorczy, oraz przychodzą wieczorem ludzie, obsługujący ten aparat, których on Max już poznał i razem z nimi słuchał już audycji. Organizacja ta miała charakter agentury rządu londyńskiego. Odwiedzający byli: pewien jegomość, który mieszkał incognito w bud. 1-go Maja Nr. 50., drugi zaś był szoferem, w-ca amunicji w Skarżysku-Kamiennej miał imię Józef. W rozmowach z Józefem, ten się wypowiedział, iż stanowisko zajęte przez jego organizację w walce "papierkowej" jemu się osobście nie podoba, on chciałby za wyrażone krzywdy przez okupanta być w takiej organizacji, która by faktycznie taką walkę podjęła i prowadziła.

Po kilku przeprowadzonych z w/w rozmowach, Józef przyjął całkowicie zajęte w tych sprawach nasze stanowisko i zadeklarował się współpracować z nami po linii ~~działalności~~ dzikiej K.P.P. Marne zarobki moje i tow. spowodowały zajęcie takiego stanowiska, że ponieważ Niemcy odebrali nam wolność i możliwość normalnego utrzymania się przy życiu, przeto należy Niemcom odbierać co nasze, co jest nam potrzebne do utrzymania się, t.j. gotówkę. Ażeby nie otrzymać mianą bandytów, postanowiliśmy jednocześnie przeprowadzać działania polityczne w stosunku do wroga, przeto tow. Józef z miejsca swej pracy począł co kilka dni zwozić kradzione przez się materiały wybuchowe jak: pikryne i dynamit, z których to projektowano sporządzić bomby zegarowe, które umieszczono w magazynach fabryki amunicji w Skarżysku, miałyby spowodować eksplozję i zniszczenie wymienionych magazynów. Wierzyliśmy bowiem wszyscy w to, że przyjaźń Radziecko-niemiecka jest tylko czasowa, że musi nastąpić konflikt i w związku z tym partia nasza się odrodzi, dlatego też trzeba będzie mieć gotowe kadry zorganizowane, gotowe nazew. Wczesną wiosną 1944r. tow. Józef, Max, oraz szwagier Maxa (nazwiska nie pamiętam) napadli bez broni o godz. 13-tej na ulicy Nowo-Spacerowej w Radomiu, na przechodzącego płatnika instytucji niemieckiej Cichego Władysława, ktoromu odebrano kilkadziesiąt tysięcy złotych, w pościgu zandarmów za napadającymi, został zastrzelony tow. Józef, wiele przyczynił się temu, wymieniony Cichy Władysław, który był synem arkuszerki, która współpracowała z aspirantem więzienia w Radomiu. Cichy był pracownikiem W-lu Finansowego Zarządu Miejskiego, wrogo usposobiony do Zw. Radzieckiego, żyje i przebywa obecnie w Radomiu. Poszukiwani zamachowcy zbiegli z terenu, ja także ukryłem się u tow. Kłajnera, na terenie getta. Ponieważ po okresie dwóch tygodni od wypadku, nikt mnie nie poszukiwał, przeto wzięwszy fikcyjne zaświadczenie, iż byłem chory, przedłożyłem je władzom w instytucji, aby usprawiedliwić swą nieobecność w pracy, przystąpiłem nadal do zajęć. Podczas częstych wizyt u doktora Kłajnera, spotkałem się z tow. narodowości żydowskiej, którzy twierdzili, że przeobrazona z dawnej K.P.P. partia istnieje na terenie i działa, zazadałem skontaktowania mnie z tą organizacją i rzeczywiście przybył tow. Chytry, który objasnił, że org. której on jest przedstawicielem, ma za zadanie przeprowadzać wywiad wojskowy na niekorzyść Niemiec. W niedługim czasie, skontaktowano mnie z tow. z którymi w r. 1936 wspólnie pracowaliśmy nad utworzeniem jednolitego frontu w ramach K.P.P. Byli to tow. Orzechowski, Chęgowski Kazimierz, Ziotała, Banaszek Zygmunt, Kruk Franciszek, organizacja wymienionych była także dzika, a wiadomości uzyskane z wywiadu tow. Orzechowski odwoził do Warszawy.

Przeniesiono na stronę 3-cią

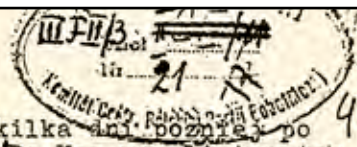
Fragmenty „Historii budowy Polskiej Partii Robotniczej” w Radomiu i okolicach, spisanej przez Czesława Nowakowskiego. Listopad 1946 r.



Wreszcie wybuchła wojna ze Związkiem Radzieckim, sukcesy, pozytywne, Niemców, oraz straszliwy terror, osłabiły działalność dzikich grup. Z Warszawy Niemiec przyjeżdżają z powrotem tow. Max, jego szwagier, rozpoczynają się gorące debaty nad tym, że trzeba nam obecnie działać, ja zaś bez kontaktu z partią, wstrzymywałem te zapęty, godziłem się jedynie na organizowanie w naszę szeregą jaknajwięcej ludzi, po nadto zdobywać broń. Obrano mnie za d-cę grupy. Zarządzałem zdobywanie broni, skąd tylko można ją dostać. Poszukiwania nie dawały pozytywnych wyników, przeto zarządzałem rozbrajanie Niemców. Tow. pozniymi wieczorami polowali na uzbrojonych Niemców a nożami i siekierami, jednakowoż z chwila nastania ciemności, ulatnieli się z ulic. Pierwszą broń zdobyłem ja, dowiedziawszy się, że do pewnej polki przychodzi kolejarz niemiecki, posiadający pistolet. Odchyło się o to w sposób następujący:

do wychodzącego Niemca od panny, podszedłem z boku i błyskawicznym ruchem przyłożyłem Niemcowi zwykły klucz od zamka, rozkazując podnieść ręce do góry, Niemiec szybko to uczynił, po odebraniu broni i rewizji osobistej, poleciłem Niemcowi, aby zachowywać cicho i nie oglądając się poza siebie, szybko się kierował naprzód, co też się stało, ja zaś udałem się do swego mieszkania. Zdobyć przezemnie broń było po prostu tądosić nieopisaną towarzyszy. W przeciągu jednego tygodnia, przy pomocy zdobytej pierwszej broni, cała nasza grupa tym samym sposobem została zaopatrzona w broń. O wyżywienie teraz było łatwiej, ponieważ przed nastaniem gęsta, zgłosił się do mnie z propozycją ta Steinboch ~~zawołał~~ Dawid z prośbą, aby jego przedsiębiorstwo handlowe (męska galanterie i czapnictwo) przejąć i prowadzić, on zaś wstąpił do naszej grupy. Tak się też stało przedsiębiorstwo, znajdujące się przy ul. Żeromskiego Nr. 28, poczęła prowadzić moja żona, w lokalu tym, zbudowałem drugą ścianę, za którą to umieszczałem wszelkie materiały, mające nas skompromitować, oraz zainstalowałem kółko, gdzie wraz z tow. Dawidem nocowaliśmy. W międzyczasie jest wyspa organizacji, do której należała Mira, zostaje aresztowany wymieniony uprzednio, a nieznany nam z nazwiska, obsługujący aparat radiowy, u którego "Gestapo" znajduje broń pod poduszką, Mira zainstalowany aparat oddaje mi do ukrycia, a który to od tej chwili służył dla naszej dyspozycji i został zainstalowany w sklepie poza ścianą. Od-tąd codziennie posiadamy świeże wiadomości, które przy pomocy szeptanej propagandy, roznośzone wśród społeczeństwa. W w/w czasookresie, Niemcy wyrzucają mnie z dotychczas zajmowanego mieszkania, które następnie uzyskuje przy ul. Nowo-Spacerowej w Radomiu, w bud. właściciela Stanisława Zgody, którego znalazłem z czasów wspólnej pracy z przed wojny w W-łc Technicznym Zarządzie Miejskiego. Zgoda był stolarzem, a podczas okupacji, założył warsztat stolarski, mieszczący się pod w/w adresem, że Zgoda omawiana została sprawa fikcyjnego meldunku mojego, oraz na moje życzenie wybudował krytą szopę, w której to była następnie zbrojownia, drukarnia i moje oraz tow. Dawida schronienie na noc. W związku z werbankim ludźmi do organizacji, spotykałem się ze starym towarzyszem z K.P.P. Slifierczykiem Wacławem, ps. "Kajtek" który nie chciał przystąpić, nie wierząc w konkretność dzikiej organizacji, zażądał przedstawienia sobie prasy partyjnej, ponieważ tego nie było, a wymieniony tym warunkował swe przystąpienie do organizacji, przeto rozstaliśmy się bez wyniku naradzie. Później koniec sierpnia 1942 r. powiadomił mnie tow. Orchowski, że przyjechał z Warszawy tow. który chce w sprawach partyjnych ze mną rozmawiać, spotkanie odbyło się na cmentarzu katolickim w Radomiu. Tow. ten był tow. Roman, jak się później dowiedziałem, o nazwisku Krasinski Roman. Roman powiedział mi, że jest delegowany z Kom. Centralnego P.P.R. jako sekretarz okręgowy na okręg Radom, przedewszystkim zapytał mnie, czy godzę się na objęcie sekretarostwa Kom. Miejskiego i Powiatowego. Łącznie uzyskując mój akcept, zcharakteryzował mi po krótce program partyjny, po czym, wręczył prasę partyjną, była to "Trybuna Wolności" i "Gwardzista". Mając prasę partyjną, tym samym stwierdziłem, że partia nasza się odrodziła i faktycznie istniejąc, czym się podzieliłem z tow. Slifierczykiem Wacławem, który na tej podstawie zgodził się pracować, zabierając część

Przeniesiono na str. 5



prasy, P. siedzenie pierwsze Komitetu, odbyło się kilka dni później po rozmowie z tow. Romanem, na polach obok cmentarza. Do Kom. weszli tow. tow. Nowakowski Czesław, ps. "Czesiek" jako sekretarz, Zietala, tow. Szczepanski Stanisław, Podkowski Bolesław, ~~Chegowski~~ Kazimierz Chegowski, Ciepeliński Aleksander, ps. "Maks". Tow. Roman powiedział, że partia nasza jest z elementów b.K.P.P., że partia nasza podejmie walkę z okupantem hitlerowskim i w związku z tym, należy szybko się organizować i tworzyć oddziały partyzanckie. Narazie członkowie komitetu mają organizować partie i zaopatrywać w broń. Członek kom. Chegowski Kazimierz, będąc że się tak wyrazi "małego serca" skapitulował i na jego miejscu reszty członków, wyeliminowany został z pracy aktywnych partii, w jego miejsce wszedł wprowadzony przez tow. Szczepanowskiego, b.kppowiec Mularski Piotr, ps. "Poniatowski" a następnie "Biały", zam. przy ul. Drewnianej Nr. 4. w Radomiu, oraz następnie tow. Kruk. Pierwsza praca organizacyjna było zbudowanie komitetu dzielnicowego Glinice, do którego weszli tow. tow. Slifierczyk Wacław sekretarz, Polinska Stefan, tow. Byk, tow. Slifierczyk Kazimierz, tow. Głogowski Stanisław, Gutowski, Kosma, Banaszyk Antoni, Banaszyk Zygmunt, Wietchy Piotr, ponadto zbudowano komitet i kolo na terenie Wojsk. Wytworni Broni w Radomiu, założycielami byli: tow. Palinaka Stefan i Byk. W skład kola wchodził: tow. Mucha Jakub, Grabowski, Idzikowski Tadeusz, Rachalski, Fraszczak, Orzechowski, Polinaka Tadeusz, Kaczmarek Tadeusz, Kempinski, Molenda, Karkulewicz, Kocinski, Michalski, Pacholec. Ponieważ terror niemiecki wzrósł z dnia na dzień na siłę, przeto tow. Roman zlecił mi zbudowanie specjalnych grup wypadowych, które miałyby za zadanie, likwidować poszczególnie, niebezpiecznych szpicli, oraz wysoko postawionych osobistości niemieckich administracji, zbudowałem takie dwie piatki bojowe, do niniejszych grup weszli: tow. Jackowski Marian, Zebrak Jan, Sarnecki Teofil, tow. Jozek, którego nazwiska nie pamiętam, oraz inni których nie znam. Pierwsza praca w tej dziedzinie było uświadomienie grup o ich celowości, oraz wyprobowanie zdyscyplinowania. Uzyskano specjalne próby pogotowia bojowego i stawienie się na rozkaz. D-ca grup został tow. ps. "Janek" to j. Zebrak, pierwszymi pracami były palenie stogów zbożowych na majątkach niemieckich, do ciekawszych spraw należało niszczenie transportów przewożących, kierowanych na front, które dawały dobre wyniki. Wyglądało to w sposób następujący: papierosy egipskie zostały opróżnione z części środkowej z tytoniu, gdzie w to miejsce ładowana została zdobytą ze Skarżyska pikryna, następnie sprodutowany tak zapalnik t.j. zapalony papieros został rzucony z wiaduktów na przejeżdżających pociąg z ładunkiem słomy prasowanej lub siana, właściwość pikryny, szybkie palenie i w związku z tym, wysoka temperatura, powodowały obejmowanie pochłógów pożoga, które bezwzględnie wraz z ładunkiem ulegały szybkiemu zniszczeniu. Niszczenie transportów siana i słomy, bardzo odciążał okupant, w związku z ciężką zimą w tym okresie czasu, jaka miała miejsce. W międzyczasie przybył na teren po linii wojakowej tow. Antek ps. "Hiszpan", który wiele przyczynił się do tworzenia oddziałów gwardii ludowej. Pierwszy oddział, który powstał, był oddział t.zw. "kombinowany" składający się z 70 % żydów zbiegłych z ghetta, d-ca był tego oddziału tow. Banasik Zygmunt, z-ca tow. Chytry, którego oddito w policji pom. żydowskiej, będącego w areszcie, mającego w dniu następnym przykazany "Gestapo". Areszt pomocniczy nasza grupa operacyjna pod d-twem Zietali rozbiła, tow. Chytry po uwolnieniu, skierowany do oddziału, który naówczas liczył 13-tu ludzi i operował w okolicach Przysuchy, Opoczno, Drzewice. Oddział ten rozprawił się ładnie z grupą, endecką, w Drzewicy, która to skazała na śmierć 3-ich byłych KPP-owców że to, że nimi byli, dwóch z nich zamordowano, trzeci zaś zbiegł. Wiadomość o tym dotarła do komitetu, który zlecił winnych ukarać. Skład sądzący do przedstawicieli burżuazji, jak hr. Kobylonscy, właściciele fabryki noży w Drzewicy, sędzia, kierownik szkoły, aptekarz i bogaci ziemianie. Oddział rozbił posterunek policji

Przeniesiono na str. 5.

Fragmenty „Historii budowy Polskiej Partii Robotniczej” w Radomiu i okolicach, spisanej przez Czesława Nowakowskiego. Listopad 1946 r.

PRZYKŁADOWE MELDUNKI
I RAPORTY WYWIADU
PPR, GL-AL, DOTYCZĄCE
ROZPRACOWAŃ OSOBOWYCH,
OBIEKTOWYCH
I SPRAW OGÓLNYCH.

Archiwum
Akt NowychO d p i s

28

X

20.III.1943r.

Lp.160

Meldunek Nr.15 /A-1/

W rozmowie z Wolkiem postawiłem bezpośrednie pytanie kim jest Grot.Wilk dał odpowiedź:Rowecki.We wczorajszej rozmowie z szefem kontrwywiadu A.K./dział niemiecki/,ten ostatni kilkakrotnie wymieniał nazwisko Roweckiego miast Grota. Poza tym Wilk podał, że Zbyszek Tumidałski - ca plutonu, blondyn, wysoki, lat około 28, pracownik Philippsa, jest narzeczonym córki Grota.W jego mieszkaniu znajduje się szereg zdjęć fotograficznych Grota.

20.III.1943r.

Odb. 3 egz.

Za zgodność:Z.

203NII-63
K. 41

O d p i s

41

24.IV.1943r.

Archiwum
Akt

Meldunek Nr. 31. /A- 1/

17.IV.1943r.

Lp. 221

Z dzielnicy w/z meldują:

1. Przez Wilka jest do kupienia depesza Sikorskiego do Grota /3000- odpis, 5000-kopia/

2. Mieszkanie Zbyszka Tumidalskiego, narzeczonego córki Grota, Wilcza 25 m. 24.

Z dzielnicy B4 meldują:

Za pośrednictwem kontaktu z jakimś strażakiem dowiedziano się, że jakaś organizacja przygotowuje silny atak na fort Bema i ma zamiar równocześnie wzniecić pożary w innych częściach miasta, aby uniemożliwić interwencję straży pożarnej.

24.IV.1943r.

Meldunek Nr. 32 /A-1/

17.IV./

Lp. 222

/Jasny przez Wilka/

Telefonogram /z 9 SP do-KP/

/Wilk/ Proszę o wzięcie udziału w wykonywaniu elementu przestępczego 16, 19, 23, 27, 29.

x

x

x

Kapitan aresztowany pod nazwiskiem Zbigniew Szaniawski, sam. Belgijska 4 m. 29. Prawdziwe nazwisko ma brzmieć: Henryk Lipowski. Aresztowanie miało nastąpić 13 o godz. 6 rano. Wilk łączy aresztowanie Szaniawskiego z więzieniem oficera AK, który grzebał się w dogadywaniu Grota z Niemcami. Nie wykluczam aresztowania kapitana, ale uważam, że może być zerwanie kontaktu, ubrane w bajkę o aresztowaniu. Jeśli było aresztowanie, a to można sprawdzić, należałoby wyjaśnić przyczynę. Jeśli aresztowania nie było, a to jest możliwe do sprawdzenia, należałoby pomacać, czy kpt. kontrwywiadu nie miał właśnie działu "walki z czerwonymi".

24.IV.1943r.

Odb. 3 egz.

Za zgodność: Z.

Lgocki - by komendant Straży Pożarnej Węgrzyców w liście przesłanej przez Czarnego, jako współpracownik, g-ó z ramienia II PSZ, na odcinku antykomunistycznym. Czarny podaje, że Lgocki przebywa w Warszawie, podał nawet adresy, gdzie przychodzi. Zarzuty organizacji do Lgockiego były prawdopodobnie natury piątecznej. Lgocki otrzymał jakoby wyższą sumę na organizowanie pułku strażackiego. Pieniądze zdefraudował i uciekł.

/B.L./ Tyg. 3. 31.X - 7.XI.43 r.

- 2 -

2. Koła zbliżone do polskich "czynników oficjalnych" odnoszą się z rezerwą do obrad moskiewskich i jej wyników. Z rozmów z nimi wynika, iż posiadają oni nadzieję na tegoż partnerzy nie osiągną wspólnego języka. Wśród dołów natomiast rozszerzają plotkę, jakoby na konferencji w Moskwie zapadła uchwała, że polscy komuniści /PPR, RPPS/ mają wejść do porozumienia 4 stronnictw i podporządkować się Delegaturze. Wśród dołów KPW /KWP/ panuje niezadowolenie z polityki kierownictwa. "Poubierali się w oficerskie buty, pouciekali do podwarszawskich dworów i tam pod automatami pod płaszczoem snują plany i marzenia, a okupant masakruje Naród Polski" - jest to najczęściej słyszane zdanie. /A-1/-65/.

Tyg. 3. 31.X - 7.XI.43 r.

Zdaniem pewnego bliskiego współpracownika Del. Rz. możliwość współpracy z PPR istnieje. Należałoby zaprzestać ataków prasowych i przedłożyć ó na piśmie poglądy kierownictwa PPR na całokształt spraw polityki polskiej i międzynarodowej, stosunek do sprawy granic polskich, spraw ustrojowych po wojnie i warunków, na jakich PPR mogłaby wejść w porozumienie 4 stron. Rozmówca stwierdził dalej, że kwestia porozumienia nie będzie sprawą łatwą ze względu na zasadniczą nienawiść i zbyt duże różnice poglądów /ale przykład wymienił sprawę granic wschodnich/, ale z drugiej strony polityka okupanta zmusi wcześniej, czy później naród polski do konsolidacji wobec najsilniejszych organizacji t.j. przy Del. Rz. /A-1/-68./

Tyg. 4. 7.XI - 14.XI.43 r.

D.R. liczą się już obecnie, że najbliższe miesiące przyniosą okupację bolszewicką. Obecnie są dyskusje na kwestię zachowania się w tej sytuacji. Istnieje tendencja do utrzymania czystości opinii A.R. jako nie zamieszanej w walkach bratobójczych, wykonywanie zaś spraw likwidacyjnych podrażniają organizacjom fałszywskim. Liczą się również z tym, że nastąpi masowa ewakuacja przez Niemców, która ostatecznie zmieni status quo w życiu nielegalnym, zastanawiają się nad ewentualnymi zmianami, formami odbudowy więzi organizacyjnych po prawdopodobnym zrujnowaniu organizacji. W D.R. PPS /WRN/ i Str. Ludowy są zdecydowanie przeciwni walce przeciw komunistom i nie pozwalają na publiczne głoszenie hasła walki czynnej przeciw komunistom. /1/-13/-46/

Tyg. 5. 14.XI - 21.XI.43 r.

... .. PPR w dostawieniu z komunistami wobec

44. III/3/16

Osobiste uwagi z rozmów z członkami org. del. Maskowanie wrogiego stosunku do ZSRR. Brak dawnej pewności, brak linii politycznej w dyskusjach. W większości jednak wyczuwa się, że liczą na 3-ą wojnę. W tym wypadku godzą się na przemarsz wojsk czerw., choćby nawet do Berlina. Wierdzą, że 75 tys. samolotów alianckich, ukrywanych dotychczas, będą właściwie wówczas użyte. /158/B/ Tyg. 14. 26-31.1.44 r.

Płk-Igocki sypie. Jeździ z G-o i wskazuje ludzi. Prawdopodobnie dał się aresztować z obawy o swoje życie. /B/A-1/.

Tyg. 15. 1-8.2.44

Sfery "rządowe" rozpowszechniają pogłoskę o przyjeździe M.P. z Moskwy, który jakoby pertraktuje z Del.Rz. z pominięciem PPR. Brat M.P. zaprzeczył pogłosce o przyjeździe M.P. do Warszawy. /7/VI/

Tyg. 15. 1-8.2.44

Informacja Delegatury ma wiadomość, że G-o otrzymało większe opracowanie w sprawie roboty komunistycznej, w grudniu 1943r., podpisane przez niejakiego Skale, gdzie podana jest szczegółowo historia PPR. Nadane jest, że pierwszym sekretarzem partii był Marian, zabity przez Niemców. Po nim zostało przysłane Politbiuro w składzie: Tomorowicz, Paszym, Lampe. W Warszawie jest prowadzone przez Aleksandrów i Barykę. /11/102/ Tyg. 16. 7-14.2.44 r.

Z kół "oficjalnych" nadają wiadomość, jako najzupełniej pewną, że 27. I. 1944r. została podpisana umowa Niemców z Aliantami. W myśl tej umowy Niemcy mają oficjalnie skapitulować w marcu b.r., poczynając wspólnie z Aliantami uderzyć na bolszewików. Nadający powyższą informację jest zachwycony tą sytuacją, i uważa, że jest to najkorzystniejsze zakończenie wojny dla wszystkich. /jest podejrzenie, że informator współprawnie z G-o. /10/B/ Tyg. 15. 1-8.2.44 r.

Książę Teodor, o którym podawano, pracuje w redakcji pisma "Polak" subsydiowanego przez Delegaturę, kolportowanego prawie wyłącznie na wsł, poświęconego prawie wyłącznie propagandzie antykomunistycznej. /9/VI/ Tyg. 16. 7-14.2.44

Delegatura przystąpiła do budowania organizacji, mającej na celu walkę z bandytyzmem. Połącza się tam bojówki wszystkich organizacji do WRN włącznie. Materiał informacyjny dla ich działalności ma być nadawany z wyłączeniem, w którym główne listy poświęcone są działaniom lewicowym. W kołach informacji Delegatury wśród informatorów panuje oburzenie, że materiały, które oni dostarczali dla władz polskich o działaczach lewicowych i demokratycznych, znalazły się w G-o, i stały się masowe areszty na Żoliborzu, Marymencie. Brudnie obejmujące nie tylko PPR, ale w dużej części RPPR i WRN i innych są następstwem podania informacji o tych działaczach do G-o. /11/XII/ Tyg. 16. 7-14.2.44

1942-3/16

INFORMACYJNE

Ostatnio daje się odczuć częściową mobilizację ZWZ w lasach Św-Krzyskich. Oddział BS na szosie Ożarów-Ostrowiec zlikwidował jednego generała i 7-miu oficerów jadących dwoma taksówkami. W tym tyg. oddział BS zlikwidował nam gw. Z. z oddziału im. Zawisza Czarny. Wypadki te nie są rzadkością. Rozstrzelują oni ludzi sposobem niemieckim schwytych w lesie czy na drogach bez odpowiednich dokumentów. W ostatnich dniach zauważono przemarsz dość silnych oddziałów ZWZ. Kierunek ustalimy. W ostatnich dniach w biały dzień w pow. Końskim ostrzelano pociąg osobowy na linii Skarżysko-Końskie /kilkudziesięciu zabitych Polaków / Według naszych danych robota ZWZ.

Meldunek N. 43 /A-1/

Lp. 261

5.V.1943.

A 12 donosi: 6. lub 7. każdego miesiąca przewozi się pieniądze za /około 100.000 zł/ z Banku Emisyjnego do warsztatów przy ul. Białołęckiej. Samochód 4. osob. kryty, czarny, "Opel" N-D.R.... Obsada: szofer, Pania Polak, nieuzbrojony, 1 werkschutz, 1 kasjer /oba uzbrowieni/ Przejazd samochodu około 8 - 8,30. Trasa: z Bielańskiej przez most Kierbedzia ul. Odrowąsa do Białołęckiej. Ten sam samochód wyjeżdża często z warsztatów w innych sprawach. Sprawdzaj u wejścia do Banku Emis. Najkorzystniej atakować w ul. Odrowąsa.

8.V.1943

Meldunek N. 44 /A-1/

Lp. 262

2.V.1943.

A 12/K donosi: Aleja Szucha 2/4 m 39 - 6 pokoi. Mieszka pułkownik wojsk polskich, obecnie major armii niemieckiej. Zdaje się że dawniej nosił nazwisko Jachimowicz. Wieczorami przyjmuje u siebie wyższych oficerów niemieckich. Poza tym bywają u niego Polacy /oficerowie/. Bardzo często wyjeżdża. Z jednej podróży przywiózł kilka sowieckich mundurów /bluz/ wojskowych. Swoją gospodyni, moją informatorce oświadczył, że po wojnie zabierze ją do Moskwy i urządzi jej cukiernię. Słucha się u niego radia z Londynu i Moskwy itp. Obecnie /od 1.V./ bawi w Warszawie.

8.V.1943.

Adres Hermanowskiej - Mostowicz, aktorki: ul. Topiel 27.

Meldunek N. 45 /A-1/

Lp. 263

7.V.1943.

1. Przed około miesiącem przybył do Warszawy Rydz Smigły i przystąpił do przeprowadzenia akcji bojowych. Jego zasługą mają być wszystkie akcje przeprowadzone w ostatnim okresie. Grot kategorycznie zastrzegł się, że obecnie on sam jest jedynym komendantem na terenie kraju. Rydz zmartwiony otrut się i został rochowany pod nazwiskiem Długosz.

2. Pozycja Sikorskiego bardzo trudna w związku z nast. faktem: inż. Doboszyński wykradł tekst umowy Stalin - Sikorski, w której ten ostatni poczynił koncesje terytorialne na rzecz ZSRR. Doboszyński jakoby opublikował to w prasie angielskiej i amerykańskiej. W związku z tym wszystkie odłamy stronnictw politycznych, reprezentowane na emigracji występują ostro przeciw Sikorskiemu.

Z ostatniej chwili: Rząd Sikorskiego został obalony. Nowy premier - gen. Sosnkowski

Wiadomość z Księgarni św. Wojciecha - odłam narodowo-klerykalny, wyższe duchowieństwo.

8.V.1943.

"Czarny" z KOP oddawał nawiązywał kontakty z działaczami socjalistycznymi. Początkowo współpracował z Putakiem/Oręgorz/, potem z Próchnikiem, który pisał artykuły do "Polska żyje". Po śmierci Próchnika łączność została zerwana na jakiś czas, nawiązał ją potem RPPS. W KOP nastąpił rozłam, część odeszła do PSZ, część zaś do NSZ, a pozostała grupa weszła w skład PAL. Czarny cały czas odnosił się bardzo krytycznie do PSZ, a PSZ starało się podważyć zaufanie do niego. Dwukrotnie jednak składano publicznie podziękowanie Czarnemu za różne usługi. Czarny ma kontakt z jakimś gestapowcem, od którego otrzymuje różne wiadomości i pomoce w wyłapaniu ludzi. Obecnie RPPS reaguje na prośbę KOP "Polska żyje". PSD zostało utworzone przez KOP w porozumieniu z RPPS. Większej siły nie przedstawiając. U matki Jurzenko/b.kierowniczka biura KOP/zabita przez ludzi Wyrwę/zjawił się w ubiegły tydzień Ghandi/pisano już o nim/, oświadczając, że był u niego Czarny i oznajmił mu, że wyrok na Wyrwę został wykonany, na skutek zabicia przez Wyrwę jej córki. W szpitalu, w którym leżał ranny Wyrwa, ona i sam Wyrwa oświadczyli, że aby mieć spokój, muszą sprzątnąć jeszcze 5 ludzi. Wyrwę w szpitalu interesowało się kilku ludzi. Jodek, kierownik grupy dywersyjnej KOP twierdzi, że jego ludzie wykonywali wyrok na Wyrwie. Rozsiewa przy tym pogłoski o jego śmierci w szpitalu. Potrzebuje obecnie ludzi do akcji bojowej. Mówi o jakiejś współpracy z policją. Wiadomości o dalszej współpracy NSZ i PSZ potwierdzone są ze źródeł PSZ. Z tychże źródeł potwierdzają wiadomości o wyspaniu się całego wywiadu PSZ.

/10/VI/3/Tyg. 13. 16.4-23.4.44 r.

Tygodnik Nr. 16

7. II. - 14. II. 1944r.

Wg wiarygodnych informacji, podobno pochodzących z kół adw-Stypułkowskiego członka NSZ, ostatnio przyjęty był przez Edena Dominik Horodyski, działacz NSZ. Jechał on 2 mies. do Londynu, jako członek organizacji Tedta przyjechał do Francji, potem przedarł się do Hiszpanii i do Londynu. W związku z tym NSZ triumfuje, nie przyjmuje się tym, że nie jest w Radzie Jedności. Dowódcą NSZ ma być płk. Konasiewicz, Doca Pułku Ułanów Jazłowieckich. Zaznacza się coraz wyraźniejsze przenikanie NSZ do Korpusu Bezpieczeństwa. Zawdzięczyć to należy Szefowi Korpusu-Kozielewskiemu, którego brat pełni ważną funkcję w Londynie. 7/11/XII/

Członkowie NSZ wyrażają opinię, że zlikwidują komunistów, nim ci deczają się bolszewików. /11/A-1/

N52

290

Tyg. Nr. 32. 31.V.-7.VI.1944r.

2-letni członek NSZ z grupy "Baszta", działającej przeważnie na Pradze i Pelcowianie, opowiada, że na tym terenie wszyscy znani zwalennicy komuny zostali wytepieni, bądź bezpośrednio przez kolegów oddani do g-p-e. Mówił, że mają rozkaz denuncjacji przełożonym o każdym, kto zdradza przekazywania kom. Chwalił się, że Baszta jest odpowiednikiem niemieckiej SS, podczas gdy AK jest zażydzona./adres wymien. i nazwisko znane inform./ /A-1/

Tyg. Nr. 32 31.V.-7.VI.1944r.

Batalion NSZ w W-wie, w sile 700 ludzi, który nie mógł dojść do porozumienia z AK, porozumiał się z Korpusem Bezpieczeństwa i wszedł w skład jego. /XII/

Tyg. Nr. 32 31.V.-7.VI.1944r.

Akcja jednolicenia oddziałów wojskowych pod egidą AK w zasadzie została na papierze. W rzeczywistości poszczególne ośrodki i formacje na wszelki wypadek zachowują swoją odrębność organizacyjną. Dotyczy to zarówno BCh jak i Gwardii WRM, a zwłaszcza NSZ, których d-ca Żegota afinitywał fakt jej śmierci, by z ukrycia nadal prowadzić konsekwentnie swoją politykę.

Oddziały NSZ-u czekają na rozkaz mobilizacyjny, mają iść ku Wiśle. Przed tym mówiono im, że bronio będą brzegów Wisły przed bolszewikami, obecnie przypuszczają, że bić się będą tylko z Niemcami.

Tygodnik Nr. 34

15.VI.-22.VI.1944.

Oświeślenie zatargu z NSZ. T
Po /rzekomej/ śmierci Żegoty WPR przy NSZ oddało dowództwo Kmicicowi. Bór niezbyt chętnie, ale zaakceptował to na okres przejściowy. Kmicic jest z grupy Saznca. Zaraz po objęciu urzędowania, Kmicic wydał około 200 wyroków śmierci i degradacji na "oportunistów" i "zdmajców", którzy byli zbyt ulegli Borowi. Bór, chcąc mieć większy wpływ na NSZ zamianował

- 4 -

komendantem Lisińskiego z SN - grupy, która nie była w RJN lecz tylko w NSZ /grupa Stojanowskiego/. TPR przy NSZ dowiedziawszy się, że L. ma zostać komendantem, wydała na niego wyrok śmierci /komunikat w tej sprawie podany w ostatnim numerze "Narodowych Sił Zbrojnych"/. Poszczególne ogniwa NSZ nie chcą uznać Lisińskiego. W jednej z miejscowości prowincjonalnych miało miejsce ciekawe zajście. Do tamtejszego oddziału NSZ przyjechał oficer od L. aby przeprowadzić podporządkowanie NSZ AK. Na lokal, w którym zatrzymał się, przybyła grupa bojowa NSZ i aresztowała go, po całodziennym areszcie odprowadzono oficera tego na stację, kupiono mu bilety i odprawiono do W-wy. z zapowiedzią, że jeżeli się zjawi jeszcze raz, to dostanie "kulę w łeb". "Narodowe Siły Zbrojne" - dwutygodnik nadal wydaje Kmicic, Lisiński ma wydać wzgl. już wydał swoje "Narodowe Siły Zbrojne" z dopiskiem "przy AK". /VI/

c./wspólne planowe przygotowania życia młodzieży po wojnie. Tu należy zwrócić uwagę na trzy główne metody wychowania młodzieży: sport, harcerstwo, praca oświatowa. Dziś już trzeba szkolić organizatorów i instruktorów w tych dziedzinach wychowania. Mułak jest w konakcie z Wydz. Młodzież. przy Delegaturze i twierdzi, że Del. tę pracę prowadzi. Organizuje się ostatnio coś w rodzaju OIWP/s z zachowaniem nazwy/ 6-miesięczny kurs dla przyszłych organizatorów życia sportowego. DR bardzo ciągnie Mułaka do tej pracy. Pracą tą kieruje dawny wsp. pracownik SKry. Kurs ma być prowadzony w kilku grupach 10-osobowych. Mułak chciałby zorganizować jedną 10-kę z socjalistów i demokratów.

Tyg"nr. 32. 3L.V.-7.VI.1944r.

Świąciecka z RPPS mimo, że uprzednie decydowała się na usunięcie z rozgrywek politycznych, wróciła na arenę.

Święcicka z RPPS wróciła obecnie z podróży w teren Mielca i okolic.
Twierdzi, że najlepsze oddziały B.Ch. na tym terenie weszły do A.S.
W terenie nastroj pro-sowiecki.

Fig. 34. $15 \cdot \overline{v} - 22 \cdot \overline{v} \cdot 44 \text{ m.}$

Sygnr. III/3/15

Int. Stanisław Kądziołko, o którym podawano, pełni obecnie w PKB w W-wie funkcję dowódcy Oddziału i rezerwy policji. Oddział ten stanowi kadrę i liczy około 200 osób, został zorganizowany przez niego i jednego z oficerów WP i ma za zadanie przydzielanie w momencie powstania do poszczególnych komisariatów policyjnych ludzi swego oddziału, którzy zastąpiłyby niepewnych. Kądziołko posiada łączność z NSZ i Str.Nar. Prawd. z ramienia NSZ tkwi w PKB. Sympatiami ciąży do NSZ. Tyg. 35. 22.VI - 29.VI.1944.

Tygodnik Nr. 35

22.VI. - 29.VI.1944.

Podobno nowe kierownictwo NSZ wydało rozkaz do dowódców Oddziałów i szeregowych członków, żeby zachowali dawną łączność organizacyjną i nie dali się wciągnąć do A.K. Większa część oddziałów N.S.Z. nie została jeszcze wcielona do A.K., co ułatwia sytuację nowemu kierownictwu NSZ. Niektórzy członkowie NSZ podają jako główne przyczyny zerwania z A.K. - niezatwierdzenie stopni wojsk; w tej mierze, jak było ustalone w umowie połączeniowej oraz przydzielania dowódców NSZ do oddziałów kierowanych na prowincję, żeby nie dawać im sztabów ch funkcji, co także odbiega od postanowień umowy.

Tygodnik Nr. 36

29.VI. - 6.VII.1944.

Zródła zabójstwa dokonanego na członkach BIP, Makowieckim, Mandelsmanie, Krabelskiej, Piwowarczyku i Widerschalu tkwią w konflikcie, jaki miał miejsce między NSZ /które zabójstwa dokonały/ a Borem. - Bezpośrednią przyczyną był rozkaz 173 wydany przez Bora, wyznaczający pełnomocnika do przeprowadzenia wcielenia NSZ do A.K. Wydanie tego rozkazu, który w NSZ wywołał jak najostrzejszy protest należy przypisać wpływom BIP-u. Narazie trwają pomruki między Kmiciełowcami a sympatykami Lesińskiego który ukrywa się. Poza tym oczekuje się reakcji ze strony kierownictwa A.K. Sam Kmicie nie uznaje rozkazu 173, zapowiedział odwołanie się do Londynu, gdzie ze strony Sosnowskiego NSZ spodziewa się poparcia.

Tygodnik Nr. 36

29.VI. - 6.VII.1944.

Thomas, zam. Miedziana 1 a, pracuje w F-mie "Riske" /Al.Jerozolim.22/
oficer sztabu NSZ.

III/3/45

Tygodnik Nr.23. 31.III.26.IV.1944r.

W/g relacji członka PZP.- Podział organizacyjny PZP jest następujący: obwody, okręgi, rejony, odcinki.- Obwód dzieli się na okręgi, okręg na rejony, i t.d. Obecnie tylko nieliczne rejony PZP pracują "całą parą". Duża ich część jest zdeorganizowana wskutek wysyp, lub przeuje słabo, ze względu na to, że ludzie z tępem wytrzymują nerwo wo piąty rok konspiracji. W tej sytuacji PZP przeciwstawia się oddzielnemu NSZ. Jest to organizacja niezwykle dynamiczna, sprężysta, posiadająca zdobyte wyłącznie własnym nakładem pracy wykształcenie, wyszkolone kadry oficerów, podoficerów i dobre uzbrojenie. Uważa się NSZ za organizację niepodległościową, mającą obecnie największe możliwości rozwojowe na prawym skrzydle wachlarza politycznego. /V1/

W sprawie zespolenia AK i NSZ sygnalizują, że w dotychczasowych AK nie ma jeszcze żadnych rozkazów przewidujących przyjmowanie żołnierzy rezerwy bądź udzielenie im pomocy. Fakt ten może wynikać z ociężałości maszyn przywódczej lub też stwierdza zupełną autonomię i odrębność oddziałów NSZ w ramach AK. 19.24. 6.IV - 15.IV.44r.

Tygodnik Nr.25.

13.IV.-20.IV.1944r.

W związku z przystąpieniem NSZ do AK powołano do życia komisję techniczną, która załatwia wszelkie szczegóły związane z wcieleniem NSZ do AK. NSZ przeprowadza ostatnio na szeroką skalę awanse dla swoich oficerów, którzy już w wyższych szczeblach przejdą do AK. /IX/

WYKONANIE INSTRUKCJI
Przebieg działalności w okresie

- 2 -

Tyg.nr.88 4.V.-11.V.1944r.

~~XX~~

Artur z towarzyszącymi wyjechali do pow. garwolińskiego, na ćwiczenia. Artur przysłał się, że należy do NSZ. /A-1/

Tyg.Nr.28. 4.V.-11.V.1944r.

Na terenie podziemnej Warszawy istnieje grupa wywiadowcza zwana Kluczem Jaszczurczy, ma ona poważny zasięg. Ludzie z Korpusu Bezpieczeństwa wiedzą o niej.

Meldunek nr. 7.

/I/ 1445 m/3/16 Lp. II9

- I. 104 donosi:
 - A. Delegat Rządu aresztowany. Wydany przez PPR. z zemsty za "Starego".
 - B. W skład Rady Przybocznej Delegatury Rządu wchodzi dwaj ludowcy, i jeden z PPS. i jeden ZWZ.
 - C. Nowy kandydat na delegata rządu w kraju z polecenia Londynu, na żądanie Labou Party, ma być wybrany z PPS /WRN./ Wymieniane jest na nazwiska I. Wędrychowski i 2. Kurek/? b. współpracownik redakcji "Robotnika". W związku z tym WRN. posiada ostatnio dużo pieniędzy, czyni zakupy materiałów wybuchowych.
 - D. Do prowadzonych rozmów z PPR. w sferach delegatury rządu nie przywiązują się żadnej wagi. Miały one na ~~zwiększ~~ celu poznanie ludzi, wybadanie tendencji. Stosunek do PPR. wybitnie lekceważący, powszechną opinią o słabości organizacji.
 - E. Org. kobieca "Echo"/dawne Z.P.O.K"/włączona została do PSZ. Członkinie mają o trzymać w najbliższym czasie przydziały na moment powstania.
2. IX IX słyszał od działaczy na terenie urzędu celnego że delegat rządu został aresztowany.

3/III 43.

Meldunek N.10 /1/

Lp. 146

1. 104 donosi, że już jest nowy delegat rządu z kół "Piasta". W związku z aresztowaniem delegata, znaleziono pod podłogą w jego mieszkaniu szereg dokumentów i danych, które doprowadziły do aresztowania około 200 osób. W kołach oficjalnych wyraźny kurs na zaostrzenie walki z okupantem i formowanie oddziałów partyzanckich, które są wysyłane pod dowództwem zawodowych oficerów w teren i zaopatrywani w broń i pieniądze.
2. II/1 donosi - do jego znajomego przyszedł list od robotnika polskiego z Niemiec, pisze że z robotników Polaków organizowane są specjalne polskie oddziały SS
3. 105 komunikuje, że wyspa delegata rządu nastąpiła przez jego współpracownika ewntualnie zastępcę dr. Moszyńskiego. W tym czasie był też aresztowany szef prasowy PPS Mitzner, który po kilku dniach został zwolniony. Wyjaśnił się, że to była sprawa pochodzenia. Występował pod innym nazwiskiem.

11.III.1943.

Narodowe Siły Zbrojne /NSZ/ siedziba sztabu w Warszawie.

Dowództwo. Naczelnym d-cą wojskowym NSZ jest oficer w stopniu generała b., oficer Armii Polskiej, stopień nieznany, lat ok. 60, wzrost wysoki, szatym, szpakowaty, twarz pociągła, nos prosty, oczy niebieskie, po prawej stronie ust mała szrama, postawa prosta wojskowa, przyjeżdża z Otwocka, pseudonim "Żegota".

Sztab i dowództwo NSZ składa się z oficerów zawodowych armii polskiej. Sztab NSZ dzieli się na wydziały:

Przy sztabie znajduje się oddział Specjalny, podlegający bezpośrednio głównemu d-cy, który utrzymuje kontakty z g-po, pol.krymin., granat., w celu załatwiania wszelkich spraw specjalnych. Szefem Wydz. jest "Leszczyński" kpt.

Wydziałowi podlegają także kursy szkoleniowe podchorążych i oficerów, którzy mają w przyszłości tworzyć zawodowy trzon armii. Obecnie czynna jest podchorążówka, w której szkoli się 40 ludzi na 3 grupy. Szkolenie kadry oficerskiej i podoficerskiej odbywało się tylko i wyłącznie w Warszawie. Wyszczolonych jest ok. 700 podchorążych i 200 podoficerów, którzy przebywają w W-wie. Absolwenci po ukończeniu kursu wyjeżdżali na przeszkolenie praktyczne w teren, potem wracali do W-wy, do normalnych zajęć. Młodzież rekrutuje się z rodzin inteligentnych, robotniczych i chłopskich, uczęszcza do szkół, na komplety.

NSZ za pomocą tych kompletów i szkół utrzymuje z nimi łączność organizacyjną przez specjalnych ludzi, którzy tkwią w szkołach. Podchorążowie i podoficerowie po ukończeniu kursu otrzymali świadectwa pisane na maszynie na nazwisko anonimowe, podpisane przez szefa III Wydziału lub jego zastępcę. Na odwrocie świadectwa są rubryki i pouczenia, że po zakończeniu wojny świadectwo należy wypełnić prawdziwymi danymi i odesłać do Wydziału.

Administracja terenów. Teren Polski podzielony na Inspektoraty Ziemi i mianowicie: Insp. Ziemi Wschodnich, Insp. Ziemi Środk., Południowych, Zachodnich - najaktywniejszy, obejmujący Poznańskie, Śląskie, Pomorskie, jako podinspektoraty. Na czele inspektoratu stoi inspektor, Podinspektoratu - podinspektor. Inspektorem Ziemi Zachodnich jest mjr. "Janek"

- 5 -

któremu podlega bezpośrednio Śląsk. Siedziba Inspektoratu zasadniczo jest w Częstochowie. Podinspektorem Poznańskim jest "Pietrzykowski", siedziba obecnie w W-wie. Na ul. Nowogrodzkiej 5, w domu tym mieści się jadłownia zakonnie. Jedną z nich siostra Maria jest wtajemniczona, udziela informacji i utrzymuje łączność. Na terenach pozostałych inspektoratów, ludność nieprzychylna polityce NSZ, dlatego też organizacja nie wykazała rozwoju, Inspektoraty zostały zawieszane w czynnościach.

Siły Zbrojne N.S.Z. Na terenie W-wy NSZ liczy około 900 ludzi, plus sztab i przybudówki, z tego czynne są na terenie 3 grupy bojowe, a mianowicie: I grupa 10 ludzi, d-cą por. "Jeziorański" /kochanek Lucyny Szczepańskiej/, drugie pseudo "Bodzio", inżynier kolejowy, zatrudniony na kolei na Prażce, drużynowym w jego grupie jest kapral "Water". Grupa posiada 2 samochody, wygląd prywatnych limuzyn, a w rzeczywistości opancerzone, jeden z nich należy do F-my Alfa-Laval. Uzbrojenie 24 rewolwery, 4 pistolety masz., 20 granatów. II grupa por- "Kozła", w Śródniesciu, stan 20 ludzi, posiada 1 samochód półciężarowy, uzbrojenie nieznane. III grupa we Włochach pod W-wą stan 20 ludzi, bliższych danych narazie brak.

Z łącznik. Łącznikiem z terenu do Sztabu Gł. jest Barycki Jerzy, zam. Kielce, Słowackiego 26, drugi jego adres i nazwisko - Żebrowski Jerzy, zam. Ostrowiec.

Archiwum. NSZ posiada swoje archiwum w gmachu Politechniki w W-wie wejście od Korzykowej. Pieczę nad archiwum ma woźny Karowski.

Mag. broni. Mieścił się przy Targowej róg Kujowskiej, w wysokim budynku na III p., na drzwiach tabliczka z napisem Matkiewicz.

Fundusze. Pieniądze na swoje potrzeby NSZ ozerpie z akcji zaopatrzeniowych, wykonywanych często na biednych Polakach, o których informatorzy donoszą, że nie są przychylni NSZ, oraz od bogatych sympatyków organizacji, jak np. p. Piątowski, zam. na Konopackiej, właśc. f-ki narzędzi precyzyjnych.

Stosunek do innych organizacji, do rządu w Londynie nieprzychylny i dwulicowy. Zasadniczo NSZ ma zamiar stworzyć własny rząd, a w AK obsadzić wszystkie wyższe stanowiska. Do PPR zdecydowanie wrogi, nakazuje likwidację komunistów, stawiają na wojnę z Sowietami przy pomocy Aliantów.

Działalność obecna. NSZ zawiesza obecnie działalność całej organizacji, o niektórych pociągnięciach politycznych będą wiedzieli tylko niektóre wyższe osobistości partyjne, związane specjalnym przyrzeczeniem. /XV/

N.S.Z.

a/. Dowództwo.
Przy dowództwie głównym NSZ w W-wie znajduje się Batalion Ochrony Rządu. Dowodzi nim mjr. Mieczysław, lat 45, wzrost 175, łysy, twarz okrągła, oczy niebieskie, na prawym policzku szrama podłużna, ubrany najczęściej w długie buty, płaszcz skórzany, lub gumowy. Istnieje podejrzenie, że Mieczysław jest szefem Sztabu Gł. Siły BOR stanowią grupy bojowe Bodzia Kozła i z Włoch, o których podawano.
b/. Sztab Główny NSZ składa się z 6 oddziałów: I Operacyjny, II Wywiad, III Szkoleniowy, IV Kwaterunek, V Mobilizacyjny, VI Gospodarka i finanse. Szefem Oddz. III jest kpt. "Leszczyński", dawniej ppor. 4 p.p. Leg. w Kielcach, nazwisko właściwe Młodoczeniec. Obecnie mieszka w okolicy Nr. Smat Al. Jerozolimskie. Szkolenie szkół podchorążówkę przeprowadzane przez oddz. III odbywało się w nast. lokalach: Miedziana 12-27, Miedziana 22-28 lub 29, Miedziana 8 szkoła, wejście z podwórza na lewo w ofiynę frontową II p., pierwsze drzwi na prawo. Było to mieszkanie "Sosny"

będącego d-cą drużyny. Sosna lat ok. 24, wys. 165, szczupły, czarny, brudny, obdarty; Chmielna 49-20 mieszkanie Waltera Mrozka, Wielka 11-73 lub 74, Nowomiejska 26-15 mieszkanie Muszyńskiego lat 27, cera żółta, typ azjaty, zarost ciemny, żonaty. On to spowodował śledzenie jakiejś grupy w/g niego sztabu komunist. na Żoliborzu.
Instruktorzy kursu ppor. wędrujący w skład II Oddz. :
Ppor. "Julian" Nitkiewicz - Targowa 32-5, niski, blondyn, w okularach, rwarz pociągła, lat ok. 27. 2/. Ppor. "Józef" - nazwisko Józef Wierzbę, zam. we Włochach, dezertier z armii niem. uczestnik walk pod Stalingradem, w wojsku niem. jako plutonowy był wezwany do Kriegooffiziergewerbe. Lat ok. 45, wysoki, lekko zgarbiony, twarz szersza. Prowadzi dywersję, awansowany na ppor. NSZ listą Nr. 42 z dn. 1.I.44. 3/. ppor. "Ryszard" - nazwisko Trojanowski Ryszard zam. Górskiego, pracuje jako konduktor na kolejce dojazd. stacja W-wa-Mośc. Rysopis: lat ok. 25, wysoki blondyn, tusza średnia, drugi jego adres: Szustra 6, II p., na prawo, 4/. ppor. "Kasztan" niski, brunet, twarz okrągła, lat 28, mieszka na Długiej, 5/. Ppor. "Władek" lat 30, szatyn, wysoki, szczupły, ciemny, był pchor. Zawodo. broni panc., 6/. "Wacław" - pchor. bosmanat, mieszka u Sosny Miedziana 8, niski, tęg, blondyn, uczesany do góry, Inspektorat ziem Zachodnich dysponował 4 szkołami pchorzących, w W-wie, o nast. nazwach: Łódź - s.p. "Bez", Poznań - s.p. "Astra", Bydgoszcz - s.p. "Słońce", Śląsk - kryptonim nieznany. S.p. "Astra" jest kursem wydzielonym nie korzystającym z pomocy Neutrali. D-ca jest mieszka na Sosnowej. Rysopis: lat ok. 40, niski, szczupły, blondyn, w okularach, śle ubrany.
Inspektorat Ziem Środkowych szkolił 2 kursy na Chmielnej 49-20 na Kurwawskiej 47 /willa/ i gdzieś na Woli.
e/. Inne czołowe osobistości NSZ.
1/. Kpt. Wojnarowicz, współpragownik i prawa ręka mjr. Mieczysława, pracuje w Urzędzie we Włochach.
2/. Ppłk. Marian z oddz. IV mieszka w Otwocku, lat 45, twarz pociągła, nos orli, pochylony, często bywa na Wilezkiej 14 lub 16.
3/. Magister Babaczyński, pracuje na Szopena w Składowej Centrali Zaopatrzenia, Instytucji Ubezpieczalni Społ., lat 40, niski, średniej tuszy, blondyn, w okularach, nos mały. Ma duży głos w sprawach propagandy i prawd. wywiadu.
4/. Dr. Samboraki, por. NSZ pracuje w szpitalu przy ul. Czerw. Krzyża.
Spotkania aktywistów NSZ odbywają się bardzo często w "Yacht Klubie" nad Wisłą w Żywiecu.
Na ostatniej odprawie sztabu ustalono zakończenie wszystkich kursów w W-wie i w terenie /Siedlce, Kielce/ do 20.VII.b.r.

Odpis rozkazu.
Narodowe Siły Zbrojne.
1231/VI/44
Dot.: wybiąg planów mob. /12 abce, 17 adt/ dla oddz. terenowych.
Siedlce tajne.
Oddziały rezerwowe utrzymujące w tej chwili luźną łączność z Bat. Ochr. Rządu przygotowują co następuje:
Oddział I d-ca Marian - opanowanie gmachu NKW,
Oddział II d-ca ppor. Juliusz - opanowanie gmachu Sejmu.
Oddział III d-ca ppor. Andrzej - Opanowanie więzienia Pawiaka, gdzie w myśl planu mobilizacyjnego urządzi tymczasowy magazyn broni.
Oddział IV d-ca ppor. - Józef opanowanie gmachu Zarządu Miejskiego.
Odpowiedzialnymi za zorganizowanie i przygotowanie ludu i broni do tej akcji czynię wyszczególnionych dowódców i ppor. Władka, który po inspekcji natychmiast zamelduje mi o gotowości akcji.
Łączność utrzymywać dalej jak do tej pory.
D-ca Bat. Ochr. Rządu
- Mieczysław mjr.

Tygodnik A.32

31.V.-7.VI.1944.

I. Sprawy wojskowe.

1. Lublin i Zamość zostały ewakuowane z urzędów.

Ze źródeł A.W. o przygotowaniach Niemców na terenie GG na wypadek ofensywy i inwazji lub powstania. - Przygotowania te obejmą 3 etapy: 1. ostre pogotowie, 2. pospieszne wykarczowanie bunkrów, zasieków, wyposażenie w broń obsługi bunkrów itp. W tym etapie przewidziane jest wymordowanie więźniów politycznych. 3. zupełna ewakuacja z terenów przewidzianych jako pole walki. /XII/

Okolice Chełma są gwałtownie fortyfikowane. Zboża i zasieki są traktowane na dużych przestrzeniach. Wojska pancernego jest specjalnie dużo. /S/

2.VI.44. komendant der Schutzpolizei ppuk Rodewald odbył odprawę z kierownikami komisariatów pol. polsk., by ci ~~wyłącznie~~ wpłynęli na ludność polską, by zgłaszała się do kopania okopów wokoło W-wy, gdyż leży to w interesie obrony jej własnych ~~ambasada~~. *Właściwa sprawa (XV)*

Ze źródeł wywiadu niemieckiego pochodzi wiadomość, że w rejonie Kowla zgromadzonych jest ok. 100 dywizji sowieckich gotowych do uderzenia. Uderzenie ma być w kierunku Brześcia na W-wę. Informacja ta potwierdza się z innych źródeł także niemieckich. /XII/

Wiadomość od robotników przyjeżdżających z Lublina po nalocie sowieckim. - Pracowali na lotnisku 6-7 km od miasta /Swidnik/. Lotnisko nie było bombardowane. Na lotnisku tym jest stale ok. 20 samolotów dwumotor. Obok baraków zakopana jest benzyna w dużej ilości oraz magazynowana amunicja. W czasie nalotu Niemcy w popłochu uciekali w pole, akcji obronnej nie przeprowadzili. Obrona była tylko w mieście. Były bombardowane okoliczne wsie, w których było wojsko niemieckie. /S/

Na Wiśle od Lublina do Bandonierza zostały uruchomione statki do przewożenia wojska. W czasie jazdy jeden statek wiozący wojsko został zaatakowany przez partyzantów z okolicy Puław. Zginął kapitan statku i 3 ludzi załogi, oraz komendant transportu, kilku żołnierzy było rannych, statek został uszkodzony. /XV/

Wiadomość od wracającego z Łukowa. - Zaobserwowano w ciągu ostatniego tygodnia maja na odcinku kol. Łuków-Okrzeja, że zostało wykolejonych 6 pociągów. Lokomotywy leżały obok torów, przy nich po kilka wagonów zupełnie rozbitych. Ostatnim pociągów jechali Ukraińcy na front, sporo przy katastrofie zostało rozbitych. W odwet za to Ukraińcy, napadli na pobliską wieś, podpaliła ją i zastrzelili 11 ludzi. Przestawili Ukraińcom w tej akcji stacjonujący w pobliskim lesie Niemcy, inni twierdzą, że był to oddział dywersyjny w mundurach niemieckich. /S/

Do parowozowni Łuków przybyło 11 poławiaczy min.

W odległości ok. 300 m od parowozowni Łuków, w kierunku półn. w lesie, 1.VI. wybuchła bomba /torpea ?/. Wielkość leża ok. 40 m, gł. 15 m. W czasie wybuchu żadnych samolotów nie spostrzeżono. Większość szyc w parowozowni i elektrowni wypadła. Odlamki przeważnie z metalu lekkiego i białego. Detonacja wywołała panikę wśród pracowników polskich i niemieckich /oddział turkiestański oddał zaraz po wybuchu salwę z -CKMów/. Na miejsce przybył oddział żandarmerii i wojska, s. najszybciej komisja wyższych urzędników kolej. /VI/

Ze źródeł A.W. o nowym wynalazku niemieckim. - Wynalazek ten jest torpedą dl. kilku m. posiada skrzydełka, w locie podobny do samolotu. Siła wyrzutu wielka. Podobno są czynione próby wyrzutu torped ze Szczecina lub Krakowa, spadają one na przygotowany teren w okolicach Młotowa i Sarnak. Torpeda eksploduje, wyrzucając ze siebie żelazo, którym jest napełniona i szmaty przesycane płynami łatwo zapalnymi. Lej powstały po wybuchu ma kilkaście m. gł. i 20 m. powierzchni. Na przestrzeni 1 km w obrębie wybuchu wszystko jest zniszczone. /XII/

Batalion NSZ w W-wie, w sile 700 ludzi, który nie mógł dojść do porozumienia z AK, porozumiał się z korpusem Bezpieczeństwa i wszedł w skład jego./XII/

Z ZSP. - Przyłączenie wojskówki Wydz.Robotn. do AK zostało zawieszono z powodu różnicy zdań między komendantami plutonów Wydz.Robotn. a d-cą AK /pseudo Waga- kapitan/ oraz niemożności rozwiązania sytuacji z powodu aresztowania k-dts gł. wojskówki ZSP /ps.Gałązka/ i wynikłego ztąd zamieszania. Gałązka obawiał się aresztowania od pół roku, gdy wpadł jego najbliższy towarzysze z ZSP i ukrywał się. Ostatnio chodził napowrót do miejsca pracy i stamtąd wyprowadziło go g-po w kajdankach /w pierwszych dniach maja/. W dotychczas organiz. panuje przekonanie, że wpadka Gałązki jest powiązana z jego częstymi kontaktami z AK./VI/

Szefem AK /Bór/ jest dawny ptk kawalerii.

Szefem Miecza i Ringa jest ptk z DOK krakowskiego, kolega Berlinga. O Berlingu wyraża się bardzo dobrze.

Szefem wywiadu antykom. jest ptk Edyta.

Józef /pseudo/ z ROKu, który prowadził rozmowy z AL został aresztowany z bronią w Brwinowie. Jest nadzieja wydobycia go, gdyż g-po zobowiązało się zwalniać wszystkich, którzy walczą z PPK.

Aresztowany został szef sztabu AK.

W tych aresztowaniach zostali: kpt Lynek i żona kpt.Burzyńskiego. Oboje pracowali w AK, mieli krytyczne nastawienie do polityki sztabu, uważali porozumienie z Sowietami za konieczne i celowe.

W ostatnich dniach maja wpadła kasa główna AK, w związku z tym na niektórych odcinkach AK jeszcze nie wypłacono pensji. /VI/

Oficerowie AK spodziewają się rozkazu powołującego ich w teren do nowo organizujących się oddziałów. /III/

PKB w przewidywaniu, że poruszanie się ludności w W-wie może być bardzo ograniczone, zaopatruje członków w karty rozpozn. z uwzględnieniem miejsc zamieszkania, t.jn. zamieszkał na terenie otrzymują karty /na inne nazwisko/ z zameldowaniem w W-wie i naodwrot.

20-letni członek NSZ z grupy "Baszta", działającej przeważnie na radzie i felcownię, opowiada, że na tym terenie wszyscy znani zwolennicy komuny zostali wytępieni, bądź bezpośrednio przez kolegów oddani do gromad, że mają rozkaz donoszenia przełożonym o każdym, kto zdradza przekonania komun. Chwalił się, że Baszta jest odpowiedzialna niemieckiej SS, podczas gdy AK jest zdradzona. /adres wymien. i nazwisko znane inform./ /A-1/

Wiadomość od przyjaciela z Gódrzejowa. - Wczoraj dni temu kwaterowało w polskim dworze wojsko polskie /ok.500 os./ Umundurowani i uzbrojeni byli dobrze. Szukali kontaktu z miejscowymi organizacjami. Prowadzili rozmowy z członkami partii Andrzejem Czarnym. Namawiali go do siebie. Ponieważ odmówił i podkreślał swoją przynależność do sfer robotniczych, zabrali go siłą. Po 2 dniach ktoś z miejscowych odkopał przypadkiem jego trupa z odciętą głową./S/

Informacja od członka AK.-

Obóz międzyrzecki liczy 4000 członków
" Łukowski " 1000 "

A lepiej zorganizowane oddziały są w Kielecczyźnie.

W Międzyrzeczu między miejsc liczne zamachy na szpicli. Zwrócono tam jak i w Łukowie wykonawcami są z AK. W związku z tym w Międzyrzeczu liczne aresztowania wśród członków AK. Spodziewają się akcji wszczęt przeciw obozowi międzyrzeckiemu.

Akcje likwidacyjne szpicli:

30.V. we wsi Łojtostwo gm.Łuków zabito Łukasika z Łazów.

30.V. w Łukowie postrzeloną zbiegłą z Siedlec niej.Pawlikową.

2.VI. " " zabito Łasotę i Łozowskię, ogranico Wiederskiego,

Burmistrz Kietron od 2 tyg. znajduje się na urlopie, prawdopodobnie ukrywa się po otrzymaniu wyroku. /VI/

II. Sprawy polityczne.

Wiadomość od VD mających kontakty z oficerami niem. - Ogólna opinia wśród oficerów, że wojna dla Niemiec już przegrana. Stan żywienia w Keszycach gorszy niż w 1918 r. Łastroje w miastach bombardowanych wrocie reżimowi. Tylko terror utrzymuje porządek. Wojskowo także słabsi niż w 1918. Stan lotnictwa opłakany. Obecnie likwiduje się obronę plotn. szeregu miast i wywozi na wschód od lotnika m - oficera sztab. Uważają, że pod koniec czerwca front zoliży się pod Ł-wę. Władze niemieckie są zaniepokojone, że nie zdążą ewakuować ludności niem. o polskiej się nie mówi. /S/

G-po wylowiło z pośród t.zw. Własowców i z obozu jeńców sowieckich większość inteligentów, zaopatrzyło ich w pieniądze, papiery, ubrania wywilne i odpowiednie instrukcje i rozpuściło po miastach, szczególnie po Ł-wie., żeby wciskali się do środowisk polskich. G-po uważa, że inteligencja sow. cieszy się w GG dość dużą popularnością, chętnie są przyjmowani w domach polskich i przy ich pomocy będzie można demaskować propagatorów i defetystów antyniemieckich i probolszewickich. Otrzymali m.in. polecenie, żeby albo silnie wyrzekli na bolszewików albo chwalili ich w oględny sposób. W pierwszym wypadku będą demaskowali osoby broniące bolszewików, w drugim ujawniające sympatie dla bolsz. Zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty mogą w każdej chwili wrócić się o pomoc do żandarmerii i wojskowych. Wiadomość pochodzi ze sfery policji polsk. i potwierdzona była przez jednego z oficerów, lekarza bolsz. który powiedział, że koledzy jego wciągani są do tej roboty. /IA/

Zam. przy Al. Jerozolimskich 79 członek komitetu rosyjskiego złożył podanie do Ministra z propozycją zorganizowania akcji antybolszewickiej. /S/

Wądorowski, pseudo Wofko, brat Zofii Jurzyńskiej, prawa ręka Własowa w Ł-wie /S/

Przez g-po aresztowani zostali: szef Depart. Jut. LRz, szef Centrali Inform. LRz, w liczbie kilku czołowi działacze Str. Nar. Od tych ostatnich żądano, jako warunek zwolnienia podpisania publicznej deklaracji antysowieckiej, czego odmówili. Warunek ten coraz częściej wysuwany jest przez g-po przy aresztowaniach poważniejszych osobistości ~~niektórzy~~ polit.

Akcja pozyskiwania społeczeństwa polsk., której wyrazem było wydanie "Przełomu" w Arakowie, prowadzona jest nadal. Istnieje jej Wł. Studnicki, sam nieufnie nastrojony co do jej skuteczności. Ostatnim projektem niemieckim ma być rzekomo ogłoszenie deklaracji o polskości Wilna z poddaniem miasta samorządowi polskiemu, stworzeniem teatru, szkoły polsk. średniej typu przedwojennego gimnazjum. W akcji współpracuje aktywnie dziennikarz kawocki z Telepressu, redaktor niemieckich audycji dla polskich żołnierzy zwiń i Andersa i projektodawca triku listowego /słynne ogłoszenie Czerw. Krzyża w NAW/. /S/

2x 4.VI. w Wilanówku żandarmeria niem. obstarła zaludnioną część osiedla, kano i stację kol-j. Zatrzymano i wywieziono większą ilość osób. Tegoż dnia z Pruszkowa na boisku piłki nożnej aresztowano kilkunastu zawodników.

19.V. za zabójstwo policjanta Ukraińca wykonano w Arakowie egzekucję /podobnym sposobem, jak było w Ł-wie/ 40 Polaków. /S/

2. w podziemiach składu Br. Jabłkowskich jest kawiarnia, zbierają się tam góry Delegatury. /VI/

Ocena mowy Churchilla przez członka Delegatury, endeka. - Mowa pierwszorzędną pod względem dyplomatycznym. Jest kokieterijna w stosunku do Sowietów ale tylko do czasu. Konflikt sow.-angielski i sow.-ameryk. tylko dla głupców nie jest widoczny. Bolszewicy już dziś są słabi militarnie, całkowicie uzależnieni od Aliantów, a słabym można dużo obiecywać. Dla nas, Polaków, mowa ta przez to jest doskonała, że po krótkim czasie nie pamięta się jej. /S/

Pod koniec ub. tygodnia wpadły 2 drukarnie TZW, jedna Biuletynu z linotypem i pedałem automatycznym, oraz 4 ludzi /punkt 23/ na ul. Wawelskiej, druga na Solcu 22 /pod owocarnią/ bez ludzi z bardzo dobrym urządzeniem. Drukarnia biuletynu wpadła zupełnie przypadkowo. ~~Władze~~ /VI/

O drukarni na Solcu twierdzą, że wpadła na skutek roboty PPR. /A-1/.

ścięcka z RPPS mimo, że uprzednio decydowała się na usunięcie z rozgrywek politycznych, wróciła na arenę.

ZSP.-Organizacja Komitetów Fabrycznych pomyślana na wspólnych konferencjach CAL jest na terenie ZSP prowadzona w Wydz.Robotn. przez Onryksa. Zbiera on robotniczych przedstawicieli fabryk i zakładów i instruuje ich. Komitety mają mieć charakter związków zawodowych, pozapartyjnych, cel - idea zjednoczenia robotniczego na platformie zagadnień związanych z wykonywanym zawodem. Szersze cele polityczne należy odłożyć - pierw za rzecz zjednoczyć się i w zjednoczeniu usiłować wygrywać najdrobniejsze postulaty. W zjednoczeniu powinni znaleźć się robotnicy i majstrowie, urzędnicy sztucznie przez burżuazję rozdzieleni na kasty i w ten sposób osłabiani.

W SL w ostatnich czasach były przypadkowe wyspy, praca została przez to częściowo sparaliżowana.

Karol Lipiński ~~xxxi~~, leader młodzieży WRN, przywódca grupy "Płomienie", redaktor "Płomieni" i czł.redakcji "Drogi" został aresztowany na zebraniu SL w lubelskim w czasie Ziel.Swąt. Próbowano wydobyć go, lecz skompromitowany lokal zaciążył na staraniach.

Wg innej wersji został aresztowany po zebraniu, tak, że są możliwości wyciągnięcia go. Rodzina ma nadzieję, że jej się to uda.

Z rozmowy z Młokiem. - M.twierdzi, że CKL było stworzeniem ram dla nowego kierunku politycznego, rewolucyjnego, pozytywnego do Sowietów, jednolitefrontowego. Szczupłość aktywu nie pozwoliła na szeroką akcję, dlatego też trzeba było ograniczyć się do stworzenia ram i czekać aż "chwyci". CAL został przyjęty przez opinię lewicową przychylnie i przez to spełnił poniekąd swoje zadanie ale nie chwycił ośrodków i dlatego wyłania się problem zbudowania aktywu. Nowy aktyw trudno stworzyć, dlatego trzeba skupić aktyw rozproszony w różnych organizacjach Centralizacji. Podstawą CAL jest RPS i SP, Syndykaliści i grupa Czarnego to element niepewny, który trzeba będzie odsunąć od wpływu. Czarny ma silną pozycję i trzeba ją podważyć. W tych dniach zbiera się ~~xxxxxxxxxxxxxx~~ Kom.Wojsk.CAL bez Czarnego, aby ukuć spisek przeciw niemu. Drugi z wodzów PALu - Olgierd /Arpad/ jest nie lubiany przez Marka i Marek stara się go odsunąć. Drugim ważnym punktem CAL jest Wydział Fabryczny i tu także widzi M. opozycję w osobie syndykalisty. RPS chciało widzieć na wydziale od Syndykalistów Swę ale oni wpakowali kogoś innego.

M. wysunął ostatnio koncepcję młodzieżowego Centrolewu, od ZML do SL, uważa tę sprawę za bardzo pilną.

Robotę inteligentką w RPPS prowadzi inż. Salcewicz i jakiś młody dziennikarz, który był długi czas w Niemczech.

Z rozmowy z Markiem. - Marek z SP przewiduje przebieg wypadków po wizycie w ~~xxxxxx~~ KHN w Moskwie w sposób nast.: Z Moskwy delegacja KHN wzmocniona przez przedstawicielstwo ~~xxxxxi~~ Z.P. uda się do Londynu. Tam prawdopodobnie ustalone zostanie powstanie rządu emigracyjnego w zupełnie odizolowany niż dotychczas składowie. Skład będzie uzależniony od warunków areszta. Prawdopodobnie dopiero po wizycie londyńskiej emisariusz ~~xxxxxxxxxx~~ przedstawiciel tej nowopowstałej instancji pojawi się kraju. Dopiero wtedy wyjaśnią się wyniki rozmowy w Moskwie, do tego momentu trwać będzie okres stagnacji politycznej w kraju. Toteż rozmowy toczące się pomiędzy CKL i innymi ugrupowaniami polit. łącznie z PAK muszą mieć charakter gry na zwłokę. PAK poparta przez Moskwę zechce prawdopodobnie dyktować warunki i tworzyć rono-rząd. Wtedy CAL na porozumienie nie pójdzie, gdyż mając program bardziej rewolucyjny od PAK, widząc oparcie masowe, skutkiem prac podjętych na terenie ludowców i WRN, w tych organizacjach nie zechce rezygnować z własnego ~~xxx~~ stanowiska w rządzie. Z tego względu rozmowa przeprowadzona ~~xxxxxx~~ przez CAL z delegacją ma do dziś jeszcze obowiązujące znaczenie.

Tylko w wypadku proponowania przez KHN i to już po decyzji londyńskiej współuczestnictwa w rządzie CAL podejście współpracy. Będzie to oczywiście szkoda dla PAK, jeśli nie zrozumie, iż brak jej oparcia w masach i tego nie zrównoważy się nawet przez moskiewskie poparcie. Masę ludową, ~~WRN~~owe i RPSowskie ciągnące ku CAL mogą istotnie przeprowadzić rewolucję społeczną.

*yg.h.32

str.6

PPH w swym minimalnym programie zagubi się i odegra tylko drugorzędną rolę. CKL, jak mówi marek, wg opinii delegackiej, już nawet dziś, kiedy prace jego są w stadium początkującym - odegrał rolę historyczną, jako prawdziwy pomost między lewicą społeczną, a tym samym spełnił rolę bardziej rewolucyjną niż PPH. W wypadkach politycznych i wojennych CKL przejął rolę "bolszewików" z rewolucji rosyjskiej. /VI/

III. Sprawy gospodarcze.

Ponieważ fabryki niemieckie nie zogę podołać z wykonywaniem prac, wyznaczono 3 prywatnych przedstawicieli handlowych, którzy puścili do drobnych warsztatów mechanicznych część zamówień, tłumacząc, że są to części maszyn rolniczych. W istocie są to części działek ppano. /VI/

F-ka samolotów Fokker-Wulf w Poznaniu przy ul. Focha /tuż koło dworca/ została podczas jednego z ostatnich bombardowań całkowicie zniszczona. Zginęło wówczas ok. 900 osób przeważnie żołnierzy niemieckich, którzy znajdowali się w pociągu na dworcu. ~~Strona~~

W tym samym czasie w f-ce Cegielskiego podczas bombardowania zostały zniszczone 3 hale, gdzie produkowano sprzęt ~~zabójczy~~ zbrojeniowy, biura i administracyjne i personalne. U Cegielskiego zniszczono wtedy 2600 ciężkich karabinów maszyn. Biorąc pod uwagę fakt, że bombardowano z bardzo wysokiego lotu, należy podkreślić wielką precyzję. /informacja pochodzi od inżyniera który zatrudniony jest w przemyśle wojennym GG i służbowo był w Poznaniu w f-ce Cegielski/. /II/

IV. Ochrona.

Przed 2-3 tyg. Kripo otrzymało spis "bandytów" z Fragi, u których w następstwie były rewizje i aresztowania. Wśród podanych byli prawdziwi działacze polityczni. Źródło denuncjacji - w organizacji walki z bandytyzmem. /wiadomość do sprawdzenia/ /AII/

353714312535291440 27253441283827 vel 34323014313240352725, lat 32, zam. 34202637143114 13 3025172414282531, szef stacji radiowej komun. poszukiwany przez Abwehrstelle /kontrywywiad niemiecki/ W M. nakryto tylko jedną kobietę. Ab.st. posiada fotografię wykonaną w zakł. fot. Karol Buchner, Chłodna 58. Alisza w przechowaniu ~~ix~~N.14816.

27323419422531352714, brat jej 30142825313240352725 na pracować w PPH. Siostra wyżej wymieniona ~~xx~~ utrzymuje stosunki z Niemcami.

Florczyk, zam. Wład Stajadło, kuzyn Habiera H. woźny w gwinie, utrzymuje kontakty z lewicowo nastawionymi ludźmi, potem denuncjuje z polecenia AK, jako jej członek. Wypała już członków PPH. Jest na tropie człowieka, przewożącego broń podejrzewa, że jest na usługach PPH. Denuncjował człowieka, który nie zgadzał się z poglądami rządu.

Riotrowski Wacław, Serezyńska 7a wykonuje baraki dla obozów. Podejrzany o werbowanie ludzi do walki z PPH. /W rozpracowaniu. /

Wojciechowski Cergiusz, zam. Wiejska 16-6, prezes Komitetu Rosyjskiego. W 1942 wydał oficera bolszewickiego, zgodziwszy się go przenocować. /inf. powt. /
Bondowski Włodzisław, Bielwederska 42, szef 2 ROA w Ł-wie. Po zlikwidowaniu warszawsk. oddz. ROA przeszedł do g-po, utworzył kawiarnię Moniuszki 2. Zonaty bezdzietny, bardzo ostrożny.

Agenci.

Liziano Wacław, strażak ze sztabu 2 oddz. Str. Ogniovej na Pl. Teatralnym, agent g-po, żona VL, 2 bracia pracują w pol. krym. Spowodował śmierć Łuby Aszimierza i Pawłaka /strażaków/ Przedtem wydał Gustawa, dowiedział się adresu od Łuby. /inf. powt. / - /Łuba Aszimierz i Gustaw to jedna osoba, zdradził Gustawa Łuba Stanisław, zam. Łoniańska 7/10. Wyrabiał on Gustawowi dokumenty na dane swego brata Aszimierza i dał mu mieszkanie. -B.I./

Alykow, zam. na Górnośląskiej, agent g-po do spraw zwalczania komun. Współpracownik borysa von Bostowskiego w g-po na Szucha. Członek Kom. Boryjsk. Rodzina VD, żonaty, kilkoro dzieci, był strażakiem w 2 Oddz. Str. Poż. na Pl. Teatralnym.

Tyg.N.32

str.7

Belcarz, zam.Lubartów, ul Główna 14 utrzymuje korespondencję z agentką g-po H.Sadowską.

Marich Ładecus, Żelazna 54, syn właśc.restauracji, VD, wydał w ręce g-po 5 Żydów z Kroczyńskiej 25. Sypał wielą działaczy polskich. Zna dobrze teren, ma broń.

Sewicki Maciej, Ryka 24, pracuje w 5.brygadzie g-po, sypał działaczy polsk. m.in.Patorę, rozstrzelanego w grudniu 43. Wyrabiał dokumenty żydów, szantażował ich i wydawał policji.

Rosner Stefania, Raszyńska 3 m 2 pracuje w żandarmerii przy Leszno. Szantażowała Żydów, wydała policji m.in.Ochsową z synem, Landaua Leokazysława z Sosnowca, Mastner z Arakowa. Sprowadziła policję do 4 osób, zdołały uciec, Rosner zabrała ich rzeczy. Nasyłała żandarmerię i g-po. Ostatni wypadek zakończył się zastrzeleniem na miejscu jednego człowieka i z braniem drugiego. Razem z nią mieszka Rosner Halina, człowiek nieszkodliwy./S/

Kamiński, 6.Sierpnia 12, szofer zatrudniony w g-po, współpracuje./111/

4.VI. została zastrzelona w mieszkaniu własnym przy Mickiewicza 34 wdowa po poległym pod Kutnem generale WP - Marta Władowa. Była prawdopodob. agentką g-po. Syn jej 19-letni wydaje się podejrzany, do uderzającej matki wojsk po nieuleczeniu. Prawd.należy do jakiejś organizacji. Kartkę z zawiadomieniem o śmierci matki i poleceniem zgłoszenia się do siebie adresował - Nowakowski ul Świącickiego /Zoliborz/, podpisał pseudonimem "Tempo" /A-1/

B.I.

przejrzone przez 2-cą Szefa G.I.

I. Sprawy wojskowe.

Prace obronne na terenach na wschód od Wisły nie mają charakteru umocnień trwałych lecz czynione są w celu opóźniania npl. Umocnienia te polegają przeważnie na umacnianiu rowów strzeleckich, ustawianiu przeszkód i zasieków. Brak czasu i materiałów potrzebnych do umocnień betonowych prawd. nie jest przeszkodą w budowaniu ~~trwałych~~ trwałych umocnień. Chodzi o dalsze skracanie frontu.

Lwów. Po 8 nalotach na Lwów zmniejszyła się fala uchodźców na zachód.

Włodzimierz Woł. prawie opustoszały z ludności. Za opłatą "na lewo" można otrzymać wagony towarowe. Dookoła miasta wykopano okopy i przeszkody.

W W-wie budowane są bunkry z bloków standartowych, betonowych, sklepienie beczkowe z podobnych bloków. Schrony budowane są w zygzak, wyjścia u ko"ców korytarzy, poszczególne odcinki korytarzy posiadają wentylatory drewniane, wystające ponad ziemię.

9.VI. w Siedlcach zostały rozplakatowane oświadczenia o ewakuacji kolejarzy polskich jakoby do Radomia. - 20 kolejarzy z Depo poszło w las.

10.VI. z Sochaczewa zabrano 380 mężczyzn i 22 kobiety do kopania ~~xxxxxxxxx~~. Wyjechali w kierunku wschodnim.

I na Opel i Ostbahn mają zadeklarować ludzi do kopania umocnień.

W betoniarni w W-wie na Kewczy"skiej wyrabia się elementy do bunkrów strze-
lniczych.

Gen.Schartoff, komendant wojskowy W-wy i okręgu, jest odpowiedzialny za bu-
dowę umocnień i dostarczanie ludzi. /XV/

Cywilni Niemcy uczęszczają na pokazy ratownictwa z zakresu bombardowania
miast. Pokazy obejmują również próby gaszenia bomb zapalających, sposoby prze-
chodzenia przez pionące gruz. itp. W niektórych urzędach niem., np. w Urzę-
dzie Skarbowym odwołano urlopy. Krąży pogłoska, że 10% urzędników skarbowych
ma być użytych przy kopaniu rowów.

Do W-wy przybyły 3 szwadrony pomocniczej policji kozackiej.

Batalion policji SS, który przybył 25.V.44. z Radomia do W-wy, składa się
prawie wyłącznie z Ukraińców. Wszyscy mówią po polsku. Umundurowanie ich od-
znacza się tym, że na naramiennikach mają swastykę, a czapki kroju ukraińskie-
go. Rozmieszczeni są w gmachu Uniwersytetu i w domu studentów na Pl. Narutowi-
cza, na Łazienkowskiej i Pradze. Biorą już udział w obławach.

Na sy wiadukcie mostu kolejowego nad Wisłą od strony W-wy, zainstalowano 3
działka plotn., 20 m/m, zmontowane na specjalnych samochodach pancernych.
Obsługa przebywa w namiotach przy działkach.

15.VI. ukazały się nad W-wą w godzinach przedpoł. balony, które ostrzeliwają
art.plotn.

W Boernerowie posiadają 15 hal, 80 x 30 m, na samochody lub sprzęt,
5 bloków mieszkalnych dla wojska, 1 budynek gospodarski /kuchnia, jadalnia,
kantyna/ jeden budynek sztabowy /dla d-twa, w nim znajduje się schron na kilka
dziesiąt osób/, 4 baraki mieszkalne drewniane, 7 baraków, w których jest
obóz bolszewicki dla 200 ludzi. Teren posiada własną studnię, stację pomp,
woda doprowadzana jest z Boernerowa. Wgrzewanie i kuchnia parowa, kotłownia
jedna na cały teren, transformator elektryczny na miejscu, własna kanalizacja
Obecnie w Boernerowie jest kurs samochodowy dla wojsk lotniczych w Wirtem-
bergii, z p.k. na czele. Kurs ten ma być przeniesiony i na jego miejsce ma
przybyć 27 dywizja lotnicza. Jeńcy są zatrudnieni przy naprawie samochodów.
Warsztaty ~~naprawy~~ sprzętu lotn. są ewakuowane, przy czym sposób ich ewakuo-
wania, a raczej niszczenia budzi podejrzenie o sabotaż ze strony wyższego
d-twa. /XII/

Przez parowozownię łukowską, z linii Małaszewicze-Lublin jeżdżą w 99% pociągi
na front wschodni z Węgrami. Pociągi towarowe przewożą samochody, działa,
czołgi. Obsługa węgierska.

Aomendantem głównym PAL jest dawny kom. gł. KOP /Komenda Obrońców Polski, zwana także Polska żyje/- Czarny. Przekrój jego działalności jest mniej więcej taki:

Przy śmierci I kom. Gł. KOP majora Studzińskiego /Zosin Łanecki/ w Lublinie, w r. 1940 latem zebrało się kilku najaktywniejszych KOPistów, wśród których Czarny wykazywał już wtedy duże zdolności organizacyjne. Umierający komendant Łanecki wyrzekł te słowa: "Nie widzę wśród was żadnego, który mógłby mnie należycie zastąpić ale najlepszy z was jest Czarny". Na tej podstawie objął Czarny stanowisko komendanta. Do pracy wziął się z zawsze cechującą go energią i wyniki nie dały długo na sobie czekać. KOP stał się silną, liczną i sprężystą działającą organizacją wojskową. Wszelkie momenty polityczne były skrupulatnie usuwane. W styczniu 1941 Czarny zostaje aresztowany na skutek sygnalizacji go przez ZWZ /dokładnie to jednak nie zostało sprawdzone/. 3.III.1942. Czarny przy pomocy strażnika więziennego uciekł z Pawiaka wraz z 2 innymi więźniami. Wyczyn ten stał się bardzo głośny i rzeczywiście należał do niebezpiecznych. Czarny owiany nimbem męczeństwa na Pawiaku i romantycznej ucieczki szybko się bierze do odrestaurowania KOPu, który w tym czasie poważnie się rozleciał na skutek kilku wysp oraz braku odpowiedniego kierownika. Pracę Czarnego utrudniało wciągnięcie większych jednostek ~~najbardziej~~ KOPowskich przez ZWZ, Szaniec, PPS. Jednak na jego hasło wielu terych KOPistów powróciło do macierzystej organizacji. Czarny stosunkowo łatwo odzyskiwał utracone kontakty i uzyskiwał nowe. Przyłączył on do KOP ZCZ /Związek Czynu Zbrojnego/, potem nastąpiła fuzja KOP z OW /Organizacja Wojskowa/ oraz poważne rozmowy konsolidacyjne z Szansem i Mieczem i Pięgiem. Trwało to do czerwca 1942. Wtedy Czarny został ponownie aresztowany. Aresztowanie spowodowali ~~xxixxxxxx~~ byli członkowie ZCZ, jak się okazało specjalnie stworzonego przez g-po: 1. Złom popularnie zwany Sędzią, z-ca Czarnego, 2. Brand, szef sztabu, 3. Gedroyć, inspektor ziemi warszawskiej oraz kilku innych. Nastąpiły wyspy drukarni "Polska żyje" i Szanśca spowodowane przez Złoma.

KOP zaczął się znowu rozpadać, część wtapiała do PZP, część do Szanśca, a najwięcej do Miecza i Pięgi, tworząc wspólnie z OW /nieliczna grupa, większość przystąpiła do Szanśca/ Zjednoczone Organizacje Ruchu Miecz i Pięgi.

10.I.1943. Czarny znajduje się na wolności. Jak się to stało, trudno wywnioskować, gdyż raz twierdzi, że uciekł z transportu do Oświęcimia, drugi, że wygrał go jego ludzie, trzeci, że ucieczkę tę zorganizowali agenci Intelligence Service, natomiast wywiady IZH, MiP i NSZ stwierdzają zgodnie, że został zwolniony przez g-po celem szerszenia dywersji w pracy podziemnej. Czarny zmienił się nie do poznania, w marcu 1943 siedzi on cicho i obserwuje życie podziemia, nagle potem trafia do swych ludzi, znajdujących się w różnych organizacjach i usiłuje ich oderwać, aby odrestaurować KOP. Częściowo mu się to udało, gdyż KOPiści byli specjalnie silnie przywiązani do swojej organizacji i wciąż jeszcze znajdowali się pod urokiem Czarnego. No i naturalnie przeszli odrazu wszyscy wieczeni malkontenci, warchołowie, specjaliści i od tworzenia i rozbijania sztabów, gadacze.

Po tej pierwszej mobilizacji następuje szereg wyroków śmierci na opornych w stosunku do Czarnego. Teraz wyszła na jaw jego działalność od wyjścia z więzienia aż do marca. Otóż wiedząc, że organizacja wojskowa jako taka nie jest zdolna teraz do pracy w wielkim stylu oraz spodziewając się, że niezbyt wielu KOPistów przeciągnie, a będzie musiał zrezygnować ze swiętych nabytków, postanowił, może za podstępem g-po, zjednoczyć umiarkowaną lewicę, a z KOP stworzyć jej wojsko. Doszedł on do porozumienia z RPPS, który oddał mu swoje bojówki do Armii Ludowej. Bojówki te Czarny wykorzystuje do stworzenia teroru, opornych jego działalności każe likwidować. Między innymi skierował on swoją armię przeciw MiP: 1. przeprowadza nieudany zamach na Andrzeja Wierzanego na Żoliborzu, 2. uśmierca Jakę, szefa wywiadu OW, ostatnio z MiP, 3. urządza zamach na Terelkę z Wici /ostatnio Miody Kurt/, który zostaje ranny, 4. przeprowadza zamach na lokal koleżanki Heleny, gdzie niszczy powielacz rotacyjny i rabuje pieniądze. W czasie od 5 do 30 czerwca niszczy 20 lokali PZP /wg jego własnych relacji na posiedzeniu porozumiewawczym z RPPS/. W tym czasie ogłasza on stworzenie polskiej Armii Ludowej, której staje się wodzem naczelnym. Wyłoniony Komitet Polityczny ulega mu całkowicie, podobnie jak i Armia. Staje się dyktatorem

Armia jego jest organizowana według 5 tek bojowych, których głównym zadaniem jest walka z polskimi reakcjoniastami /jego własne wyrażenie na konferencji z PPR/. Nominacje przeprowadza nie tylko z pominięciem przepisów wojskowych ale i logiki. Jest nie tylko dyletantem ale i ignorantem. Np.: starszy sierżant zawodowy zostaje mianowany kapitanem i decą batalionu kapral porucznikiem, strażnik więzienny - Wyrwa /pomógł mu w ucieczce z Ławia/ - porucznikiem, aczkolwiek posiada wykształcenie elementarne., członkowie bojówek otrzymują o stopień wyżej po każdym udanym napadzie. I tak syn kaprała "podporucznika", 20. letni chłopiec dostaje po szeregu napadów stopień porucznika. "ależ nadmienić, iż Czarny przed drugim uwięzieniem nie wykazywał absolutnie takich skłonności, jak również nie pozwalał na wprowadzenie do organizacji żadnych akcentów politycznych. Od jesieni 1943 utrzymuje on kontakt z PPR, co jednak osłania tajemnicą ze względu na chęć rozbiicia Stronnictwa Ludowego i wchłonięcia go do PALu oraz zapewne ze względów taktycznych z PPR. Na pierwszym posiedzeniu z PPR oświadczył Czarny, że chociaż KOP jest organizacją wojskową, to jednak poprzez rewolucję dąży do stworzenia rządu robotniczo-chłopskiego. Bojówki PALu przeprowadzają napady rabunkowe na instytucje i Niemców ale również i na Polaków, rabując wszystko, co się da, nawet kolczyki z uszu i pierścionki. Jeden z jego bojowców uskarżał się do naszego człowieka, że mają coraz mniej "roboty organizacyjnej", ponieważ ~~poli-~~ ~~cia~~ ~~OI~~ /policja/ utrudnia im działalność.

Po pewnym okresie ciszy znów wszczęto akcję terrorystyczną, mordując kilku Polaków, część tych wyroków ogłaszana jest w ich piśmie Kurierze, ostatnio na liście do likwidacji znalazło się 5 członków MiP, dawnych KOPistów, najjednego z tej piątki już przygotowano zamach, który nie doszedł do skutku, tylko dlatego, że nie zastano skazanego w zwykłym miejscu. Czarny nazywa się CZESŁAW BORUCHA, b.urzędnik MSWojsk., b.porucznik Straży Fabrycznej. Lat ok.33, wysoki, szczupły ale dość barczysty, ~~szatyn~~ szatyn, niskie czoło, wyraz twarzy przeciętnego półinteligenta, zarost twarzy lekko rudawy i dlatego starannie się goli, gdy zapuszcza wąsy, czerni je, chodząc zgięta lekko nogi w kolanach.

~~Oświetlenie~~ ~~z~~ ~~atargu~~ ~~w~~ ~~NSZ~~

Oświetlenie zatargu w NSZ. Po śmierci Żegoty TPR przy NSZ oddało dowództwo Kmicicowi. Bór niezbyt chętnie, ale zaakceptował to na okres przejściowy. Kmicic jest z grupy Szańca. Zaraz po objęciu urzędowania, Kmicic wydał około 200 wyroków śmierci i degradacji na "oportunistów" i "zdrajców", którzy byli zbyt ulegli Borowi. Bór, chcąc mieć większy wpływ na NSZ zamianował komendantem Lisiańskiego z ~~NS~~ SN - grupy, która nie była w KJN lecz tylko w NSZ /grupa Stojanowskiego/. TPR przy NSZ dowiedziawszy się, że L. ma zostać komendantem, wydała na niego wyrok śmierci /komunikat w tej sprawie podany w ostatnim numerze "Narodowych Sił Zbrojnych"/. Poszczególne ognia NSZ nie chcą uznać Lisiańskiego. W jednej z miejscowości prowincjonalnych miało miejsce ciekawe zajście. Do tamtejszego oddziału NSZ przyjechał oficer od L. aby przeprowadzić podporządkowanie NSZ AK. Na lokal, w którym zatrzymał się, przybyła grupa bojowa NSZ i aresztowała go, po całonocnym areszcie odprowadzono oficera tego na stację kupiono mu bilet i odprawiono do W-wy z zawiadomieniem, że jeżeli zjawi się jeszcze raz, to dostanie "kulę w łeb". "Narodowe Siły Zbrojne" - dwutygodnik nadal wyłącza Kmicic, Lisiański ma wydać wzł. już wydał swoje "Narodowe Siły Zbrojne" z napiskiem "przy AK". /VI/

Narodowe Siły Zbrojne /NSZ/ siedziba Sztabu w Warszawie. Dowództwo. "Czelnym d-cą wojskowym NSZ jest oficer w stopniu generała, b.oficer Armii polskiej, stopień nieznany, lat ok.60, wzrost wysoki, szatyn, szpakowaty, twarz pociągła, nos prosty, oczy niebieskie, po prawej stronie ust ma szramę, postawa prosta wojskowa, przyjeżdża z Otwocka, pseudonim Żegota.

Sztab i dowództwo NSZ składa się z b.oficerów zawodowych armii polskiej. Sztab NSZ dzieli się na wydziały. Przy sztabie znajduje się Oddział Specjalny, podlegający bezpośrednio głównemu d-cy, który utrzymuje kontakty z g-po, pol.krymin., granat., w celu ułatwiania wszelkich spraw specjalnych. Szefem Wydz. jest kpt. Leszczyński. Wydziałowi podlegają także kursy szkoleniowe podchorążych i podoficerów, którzy mają w przyszłości tworzyć zawodowy trzon armii. Obecnie czynna

jest podchorążówka, w której szkoli się 40 ludzi podzielonych na ~~3 grupy~~ 3 grupy. Szkolenie kadry oficerskiej i podoficerskiej odbywało się tylko i wyłącznie w W-wie. Wyszkolonych jest ok. 700 podchorążych i 200 podoficerów, którzy przebywają w W-wie. Absolwenci po ukończeniu kursu wyjeżdżali na przeszkolenie praktyczne w teren, potem wracali do W-wy, do normalnych zajęć. Młodzież rekrutuje się z rodzin inteligenckich, robotniczych i chłopskich, uczęszcza do szkół, na komplety. NSZ za pomocą tych kompletów i szkół utrzymuje z nimi łączność organizacyjną przez specjalnych ludzi, którzy tkwią w szkołach. ~~Podchorążowie i podoficerowie~~ Podchorążowie i podoficerowie po ukończeniu kursu otrzymali świadectwa pisane na maszynie na nazwisko anonimowe, podpisane przez szefa III Wydziału lub jego z-cę. Na odwrocie świadectwa są rubryki i pouczenia, że po zakończeniu wojny świadectwo na odwrocie należy wypełnić prawdziwymi danymi i odesłać do Wydziału.

Administracja terenów. Teren Polski podzielony na Inspektoraty Ziemi, a mianowicie: Insp. Ziemi Wschodnich, Insp. Ziemi Środk., Południowych, Zachodnich - najaktywniejszy, obejmujący Poznańskie, Śląskie, Pomorskie jako podinspektoraty. Na czele Inspektoratu stoi inspektor, podinspektoratu - podinspektor. Inspektorem Ziemi Zachodnich jest mjr "Janek", któremu podlega bezpośrednio Śląsk. Siedziba Inspektoratu zasadniczo w Częstochowie. Podinspektorem Poznańskiego jest "Pietrzykowski", ~~który~~ siedzi obecnie w W-wie. Na ul. Kowogrodzkiej 5, w domu tym mieści się jadalnia ~~złoty~~ zakonnic. Jedną z nich siostra Maria, ~~która~~ jest tajemniczona, udziela informacji i utrzymuje łączność. Na terenach pozostałych Inspektoratów, ludność nieprzychylna polityce NSZ, dlatego też organizacja nie wykazała rozwoju, Inspektoraty zostały zawieszane w czynnościach.

Siły zbrojne NSZ. Na terenie W-wy NSZ liczy około 900 ludzi plus sztab i przybudówki, z tego czynne są na terenie 3 grupy bojowe, a mianowicie: I grupa 10 ludzi, d-cą por. "Jeziorański" /kochanek Lucyny Szczepańskiej/, drugie pseud. "Bożio", inżynier kolejowy, zatrudniony na kolei na trasie, drużynowym w jego grupie jest kapral "Water". Grupa posiada 2 samochody, wygląd prywatnych limuzyn, a w rzeczywistości opancerzone, jeden z nich należy do firmy Alfa-Laval. Uzbrojenie 24 rewolwery, 4 pistolety masz., 20 granatów. II grupa por. "Kozła", w średnimieściu, stan 20 ludzi, posiada 1 samochód półciężarowy, uzbrojenie nieznanne. III grupa we Włocławku pod W-wą, stan 20 ludzi, bliższych danych narazie brak.

Łącznik. Łącznikiem z terenu do Sztabu Gł. jest Barycki Jerzy, zam. Aielce Słowackiego 26, drugi jego adres i nazwisko - Żebrowski Jerzy zam. Ostrowiec.

Archiwum. NSZ posiada swoje archiwum w gmachu Politechniki w W-wie, wejście od Koszykowej. Pieczę nad archiwum ma woźny Karowski.

z. broni. Mieścił się przy Targowej róg Mijowskiej, w wysokim budynku na III p., na drzwiach tabliczka z napisem Matkiewicz.

Fundusze. Pieniądze na swoje potrzeby NSZ czerpie z akcji zaopatrzeniowych, wycenianych często na biednych Polakach, o których informatorzy donoszą, że nie są przychylni NSZ, oraz od bogatych sympatyków organizacji, jak np. p. Piętkowski, zam. na Konopackiej, właśc. f-ki narzędzi precyzyjnych.

Stosunek do innych organizacji, do rządu w Londynie nieprzychylny i dwulicowy. Zasadniczo NSZ ma zamiar stworzyć własny rząd, a w AK obsadzić wszystkie wyższe stanowiska. Do PPR zdecydowanie wrogi, narzuca likwidację komunistów, stawiają na wojnę z Sowietami przy pomocy Aliantów.

Działalność obecna. NSZ zawiesza obecnie działalność całego ~~organizacji~~ organizacji, o niektórych pociągnięciach politycznych będą wiedzieli tylko niektóre wyższe osobistości partyjne, związane specjalnym przyrzeczeniem. /Zw/

II. Sprawy polityczne.

~~SN~~ SN pomimo, że pozostaje w dalszym ciągu w RJN jest bardzo negatywnie nastawione do polityki SL. Najbardziej agresywnie nastawiony jest okręg warszawski. Mimo to SN uważa, że Bielecki, nie rezygnując ze swego stanowiska politycznego, powinien pogodzić się z rządem. W tym celu jedzie do Londynu przedstawiciel SN. SN uważa, że RJN i rząd trzeba popierać, aby nie oddać kierownictwa w ręce lewicy - to znaczy nie dopuścić do utworzenia się Centrolewu.

Ostatnie aresztowania w SL zdeorganizowały w znacznym stopniu pracę Centrali. Prasa ukazuje się nieregularnie. Kolportaż znacznie się zmniejszył. Rozbudowuje się natomiast praca terenowa /np. powiat warszawski ma wydać swoje pismo/. W związku z trudnościami technicznymi, Centrala SL ma ograniczyć pracę na przeciąg jednego miesiąca /lipiec/. Większość aktywu wyjedzie na odpoczynek. Pracować będą tylko najnowsze wydzielone.

Polityka SL w oświeceniu kierownictwa Wyzd. Młodzieżowego. - Sytuacja SL na emigracji jest bardzo trudna, gdyż brak w Londynie czołowych przedstawicieli ruchu ludowego. Kilku ludowców w Londynie reprezentuje prawo skrzydło stronnictwa, są to starzy działacze, brak natomiast wiciowców i to utrudnia prowadzenie polityki samodzielnej. Poza tym ludowcy są zupełnie odosobnieni. Ludowcy nawiązali współpracę z SM i SP tylko dlatego by łatwiej pokonać sanację, by nie dopuścić do zjednoczenia sanacji i endecji. Taki blok byłby dużym niebezpieczeństwem dla demokracji i mógłby opanować rząd. SL próbowało współpracę z WRN ale WRN porozumiał się z sanacją w kraju i zagranicą. Współpraca z SN w RJN i tylko w RJN nie może być trwała. Stworzenie frontu demokratycznego jest konieczne, SL stoi przed zagadnieniem z kim tworzyć front demokratyczny. WRN związane jest z sanacją, Centralizacja narazie jest jeszcze słaba. Współpraca z PPR równałaby się rewolucji w samym Stronnictwie, gdyż w tej sprawie są największe sprzeczności. Gdyby młodzież napewno wiedziała, że gruntowna zmiana polityki stronnictwa da dobre wyniki, a więc uchroni Polskę od włączenia do Związku Radz., to młodzież poszłaby nawet na rozłam w Stronnictwie. Dziś jednak ma wątpliwości co do szczerości polityki ZSRN i PPR. PPR nie może uważać za obcą agenturę ale pozostaje pod sugestią Sowietów. Młodzież zdaje sobie sprawę, że polityka RJN może dać pewne rezultaty tylko wtedy, gdy zwycięska będzie Anglia. Jeśli zwyciężą Sowiety, SL nie może iść w podziemie, jak obca niektórzy politycy stronnictwa. Lepiej jeśli SL będzie brało udział w przebudowie, choćby pod sugestią Sowietów, niżby miało stać na uboku. Z całej rozmowy wynikało duże niezdecydowanie i niechęć do rozłamu. Chęć podtrzymania jedności ruchu i autorytetu Mikołajczyka przeszkadza w jasnym i zdecydowanym wypowiedzeniu się młodzieży.

W sobotę Marek z SPD otrzymał do opracowania raport do Londynu o obecnej sytuacji politycznej kraju. Raport był trzy razy w czytaniu przez jakiś zespół poważnych działaczy politycznych. Za każdym razem zarzucono, że jest zbyt publicystycznie napisany i że zbyt ostre ataki są na WRN i SL. Kurier do Londynu wyjechał we wtorek. Odpis raportu jest w posiadaniu Marka. Twierdzi on, że mógłby się postarać o to, by został on wykradziony i opublikowany w prasie podziemnej, co zdaniem Marka mogłoby wiele uczynić balansu w świecie politycznym.

1 przyszłą środę Marek z SL jedzie do Krakowa w związku z nagłką prowadzoną tam przez policję na SPD. W Krakowie w kołach SPD były duże aresztowania.

Święcicka z LPPS wróciła obecnie z podróży w teren wielka i okolice. Twierdzi, że najlepsze oddziały BCH na tym terenie weszły do AL. W terenie nastroj prosoiecki.

W ub. piątek został uprowadzony wraz z żoną ze swego prywatnego mieszkania Tomasz-Jerzy Makowiecki, znany "dwójkarz", współpracownik Ławckiego przed wojną. Przed dom Makowieckiego zajechało auto, z którego wysiadło kilku panów, po dłuższej rozmowie z Makowieckim polecieli mu spakować drobiazgi. I wyszli razem z M. i jego żoną. Wsiadli do samochodu i odjechali. Istnieje wiadomość, że M. i żona nie żyją. Uprowadzenie nie dokonali ani Niemcy ani Japończycy. Marek z SPD dowodzi, że likwidacji dokonali ludzie stojący blisko gór wywiadu delegatury. Uważa, że nie mógł tego zrobić wywiad angielski, gdyż jest za słaby, ani też Czarny lub lewica, gdyż byłoby to fałszywym krokiem w obecnej sytuacji polit. Marek zna szczegóły sprawy, a boi się prowadzić dochodzeń. Wyraził się: "może i mnie to samo spotkać". Uważa, że zajęcia się przez niego tą sprawą, /swego czasu był bliskim współpracownikiem Makowieckiego w SPD/, ściągają na niego podejrzenia. Likwidacja Makowieckiego zbiega się z zabójstwem najbliższego współpracownika /prawd. młodego Handelsmanna/, żyda pochodzącego z asystenta UJP, historyka, zam. przy asfaltowej. Zabito go w obecności żony. Współpracownik Makowieckiego był specem od spraw narodowościowych ostatnio był wciągnięty we wszystkie prace Makowieckiego. Dodać należy, że w zimie zginął przebudowany sekretariat Makowieckiego.

tana przez Niemców/ - Hanna Czaki, "Helena".

Marek twierdzi, że w ostatnich tych likwidacjach chodziło o zgładzenie grupy wywiadowczej, zbyt wiele wiedzącej o sprawach DR. Faktem jest, że zlikwidowany został cały zespół pracowniczy, znający całokształt życia podziemnego kraju, prowadzący pracę wywiadowczą od początku wojny. /VI/

Około 11.VI. został zastrzelony w mieszkaniu własnym przez nieznaną sprawców Piserczyk lub Piwowarczyk - referent spraw zagranicznych EIPu.

W ub.tygodniu został zastrzelony przez g-po "Pleban", szef KW obszaru W-wa. Pleban zawieszony był w pracy 4 mies. temu wskutek dwukrotnego aresztowania go przez g-po i wypuszczenia. Przed miesiącem wrócił do pracy. Słynął z nałogowego pijactwa. 12.VI. umówił się z jakąś kobietą i mężczyzną w "Gastronomii" - Warszawańska 81. Tam go aresztowano, dwoje umówionych po aresztowaniu Plebana, ułotniło się. /XII/

III. Sprawy gospodarcze.

W Polskich Zakładach Optycznych w W-wie przy Orochowskiej, daje się odczuć duży brak materiałów potrzebnych do produkcji. Braki na warsztacie wynoszą w ostatnich czasach 7%, poprawki 6%. Obecnie jest 1600 prac. O ewakuacji nie ma mowy, przeciwnie, buduje się chromownię galwaniczną, co prawda z pewnym opóźnieniem z powodu nie dostarczenia na czas z Niemiec materiałów i sprzętu do tego potrzebnego. /IX/

Piekarnia wojskowa pracuje całą parą. Podczas Ziel.Swiąt nie było przerwy i zapasu nie ma. Wysyła się po 4-5 wagonów dziennie na wschód /wagon 5 tys. bochenków/.

Z braku metali kolorowych /półszlachetnych/ pozyskiwano ze wszystkich koszar i szpitali mosiężne klamki. /XV/

Orientacyjne dane o Izbie Kzemieślniczej /Al.Ujazdowskie 39/.

Izba Kzem. grupuje wszystkie drobne warsztaty przemysłowe i zawody wolne.

W skład jej wchodzi grupy: metalowa, drzewna, budowlana /murarze/, spożywcza /masarskie, piekarskie/, szewska, krawiecka, fryzjerska i inne. Na czele tej instytucji stoi zarząd niem. z kom.Artel'dtem. Do Izby Kzem.wchodzi warsztaty drobne począwszy od chałupników do zatrudniających 75 osób./większe warsztaty należą do Izby Przemysłowo-Remislowej - ul.Wiejska/. Do r.1942 Izba Kzem.organizowała się. Stale napływały zgóry nowe projekty to kasowania to wzawiania pewnych jej oddziałów lub grup. Lecz od roku 1942-43 prace organizacyjne zakończono. Stworzono szereg grup, grupy podzielono na odpowiednie cechy. Od tego też czasu zaczyna się właściwe wykorzystywanie sił roboczych drobnego przemysłu przez władze niemieckie. Dla opornych właścicieli warsztatów zastosowano groźbę likwidacji tych placówek, co z reguły dawało Niemcom wyniki dodatnie. Właściciele w obawie o swą własność przyjmowali zamówienia dla władz i coraz szerzej rozrastała się władza kontrolna nad przemysłem drobnym.

Właściciele warsztatów metalowych, którzy gorliwie przyczynili się samorzutnie do przyspieszenia procesu stabilizacji Izby Kzem.:

Antoni Szmalenberg - Skierniewicka 12, przeze grupy metalowej t.zw.Distrikts-

meiŃter,

Wapniarek Jan, Żytnia 20, współpracuje z ~~xxxxxxxxxxxx~~ Szmalenbergiem

Polisz Franciszek, Chmielna 114, " "

Napica Br., Dworska 30 " "

Warsztaty stolarskie: Edward Dab - Skierniewicka 6-8, przewodniczący grupy stolarzy, gorliwy Germanofil,

Grupa metalowa. W r.b. została założona w grupie metalowej celom wzmożenia produkcji organizacja szeregu warsztatów pod nazwą "Zespół Pracy", ten zespół obecnie jest w ścisłym kontakcie z władzami wojsk./Austungskommando/ produkując łopaty, oskardy, siekiery, pięcyki oraz różne przyrządy do większych narzędzi, jak Ursus i Zakłady Ostrowieckie. Zamówienia od władz są już nawet na sierpnie. Produkcja łopat mies. wynosi 20-25 tys.

IV. Ochrona.

2614353734422116352725 302517241429 16344220352714 11 przed wojną należał

16.V. Niemcy obsadziwszy ul. Rakowiecką od strony Okęcia karab. masz. i bronią panc. wysiedlali zamieszkałą tam ludność polską z poszczególnych will i domów, które okalały Zakłady i Okęcie.

Zapowiadają w najbliższym czasie duże łapanki.

Do 31.VII. ma być dostarczona ~~xxxxSkaryszewska~~ ilość 6100 osób potrzebnych do robót w Rzeszy. W tym samym czasie na Skaryszewską ma być dostarczonych 8200 osz. Dotychczas zatrzymano 2920 os.

5.VI. rozpoczęły się w miejscowościach podwarszawskich aresztowania oficerów podoficerów i podchorążych rezerwy. W Wwie należy się spodziewać w najbliższych dniach aresztowań. Aresztowania odbywają się wg listy. W razie nieobecności poszukiwanych odpowiada rodzina.

Projektowana była ucieczka większej ilości Polaków i Żydów z Pawiaka. Uciekło tylko 10 Żydów, w planie przeszkodził strażnik więzienny Olszewski, zam. W-wa Leszno 24.

Arbeitsamt ~~xxxxxxx~~ zażądał do swej dyspozycji więźniów z Treblinki, szef bezp. na dystrykt warsz. nie zgodził się na to twierdząc, że ludzie ci stanowią element zupełnie bezwartościowy i nie nadający się na wywóz. /XII./

Różne:

Wpłynęła presja: Walka z 8.VI, Myśl Robotnicza z 10.VI. Tydzień z 18.VI, Kurier z 10.VI, Polska walczy z 25.V, Biuletyn Informacyjny z 15.VI, ~~xxxxxWiS~~ z 21.V. Szaniec z 10.VI. Narz. Siły Zbr. z 13.VI. Czerwona Gwiazda z broszurą/ przez walkę do zwycięstwa z 20.VI. Rzplita Polska z 10.VI. Wieś z 15.VI.

B.I.

przejrzane przez z-cę Szefa B.I.

S P R A W O Z D A N I E

Dotyczy: Akcji zaopatrzeniowej z dn. 15.XII.43 - sklep Złota 29.

I. Skład grupy ~~wyprawkowej~~ ^{wyprawkowej} - uzbrojenie

Grupa składała się łącznie z 6 osób pod dowództwem 1, a mianowicie: 1, 101, 4, 401, 503, 504.

Uzbrojenie:

2 pistolety kal.	9,0
3 " " " "	7,65
1 " " " "	6,35
4 granaty	

II. Plan i przebieg akcji.

1. Grupa wewnętrzna

1 i 101 weszli do sklepu pod pozorem kupna swetra damskiego. W czasie oglądania towaru weszli 401 i 503. Wspólnie steroryzowano obie znajdujące się w sklepie ekspedientki. 1 udał się do pokoiku ze z tyłu sklepu, gdzie znalazł właściciela przestraszonego wprowadzie ale ze słuchawką telefoniczną w rękę i niepewnie jak-gdyby szukającego czegoś pod kamizelką. Został on steroryzowany i wspólnie z wezwanym ze sklepu 401 zrewidowany, przy czym nale-ży zaznaczyć, że w momencie przystępowania do rewizji sam wyznał, że posiada broń i wskazał gdzie. Po rewizji wprowadzono do wymie-nionego pomieszczenia za sklepem jedną z ekspedientek, gdzie ra-zem z właścicielem pozostawała pod eskortą 401. Przez cały czas w sklepie odbywało się rekwirowanie towaru i pakowanie go. Towar wydawała pozostała ekspedientka wg wskazówek 101 i pod eskortą 503. Następnie ta sama ekspedientka wydała kasę i została także wprowadzona do pokoju za sklepem. 1 i 101 wycofali się z towarem zaś 503 i 401 pozostali jeszcze przez czas pewien wewnątrz w celu uniemożliwienia wczesnego alarmu /aczkolwiek telefon sklepowy zo-stał w czasie akcji zdezelowany./ Po odczekaniu właściwego czasu 401 i 503 wycofali się ze sklepu wspólnie z grupą ubezpieczającą.

2. Grupa zewnętrzna.

Przez cały czas trwania akcji była ubezpieczana z zewnątrz przez 4 i 504. 4 blokował drzwi i nie wpuszczał klientów pod pozorem, że sklep już zamknięty. /była godz. 16/ W jednym wypadku, gdy sape zapewnienie o zamknięciu sklepu nie poskutkowało, 4 podał, że jest w sklepie znajduje się policja kryminalna, co przy jednoczesnym pokazaniu pistoletu dało wyniki zadawalające.

III. Zdobyte zaopatrzenie.

1. Pistolet "Duo" kal. 6,35 produkcja 1942. /6 nabo- /
2. Gotówka w sumie 90.00 zł. /sic! /

3. 3 pary rękawiczek skórz. na futrze męskich. ✓
4. 1 para " " " " " " " " " " damskich ✓
5. 1 para rękawiczek skórz. damskich letnich ✓
6. 2 pary " " " " zamszowych męskich ✓ — 2 par.
7. 2 par " " " " wełnianych męskich zwykłych — 1 par.
8. 5 swetrów męskich — 2 swetry
9. 3 swetry damskie + 1 bluzka
10. 4 koszule ciepłe męskie
11. 8 par skarpet ciepłych męskich

IV. Ocena akcji.

Zachowanie członków grupy wyprawkowej zupełnie zadawalające /Dość duże o-panowanie/, zachowanie personelu sklepu wzorowe, właściciela-haniebnie tchórzowskie. Przebieg akcji zgodny z planem. Małą ilość zdobytych pieni-ędzy należy tłumaczyć tym, że musiały one być w jakiejś skrytce. Małe doświadczenie grupy w tego typu akcjach / Pierwsza w ogóle/ oraz wyjątko-wo dobra widoczność wnętrza sklepu z zewnątrz nie pozwoliły na zastoso-wanie ostrzejszych środków dla wydobywania ewentualnie ukrytych pieniędzy. Niewątpliwie także można było zarekwirować więcej towaru, ale przeciw-działały temu wyżej wymienione powody.

Engels, pomocnik Ołobocznika został przeniesiony do W-wy, posiada dowód na nazwisko Schreiber /kaufmann/, wzrost 168-172, ryży.
 Liphardt, kmtd policji i SD na dystr.Łódź olega komdt.pol.porządkowej Baehentowi w Łódzku niszczenie band komun. i narodowych polski i pod tym pretekstem niszczyć ludność cywilną /S/- 128/
 Bahnschutz nazwany "Panienka" z mordował około 140 osób. Bywa w sądowizna na prostej 46. Przychodzi tam do jakiejś blondynki. Czasami by u swojej poprzedniej kochanki-Bratmanówny, ul Wesoła 14.
 rysopis: wysoki, blondyn, dobrze zbudowany, przystojny, twarz żółta.

Szelechow Włodzimierz, prezes org. emigrantów rosyjskich w W-wie, podobno pracuje w wywiadzie angielskim przeciw komunistom. Współpracuje z nim Wanda Kronenberg, młoda dziewczyna z zamożnego domu znanych finansistów, zamieszkuje w Warszawie lub Sienna 16. Kronenberg pełni bardzo ważną funkcję w wywiadzie. Bardzo ustosunkowana i rzućliwa.

płk Bratkowski, mjr Czołowski, nazywany przez gestapowców Mieczysławem, spotykają się w knajpie na Karłowicza. Są to oficerowie polscy pracujący w g-po. /A-1/-65/

VIII. Różne.

W nocy z 6 na 7.9. powieszono kolejno na szubienicy 100 /poned/ osób podlegających przeważnie z ostatnich 3 ranki.

Polonia.

18.9. przyjechało z Berlina 6 młodych dziewcząt. Wiek do 20 lat. Pomimo, że hotelu nie wolno nocować kobietom, dostały pokój. Ponadto oficer, który załatwił umieszczenie ich w hotelu, nie podał nazwiska mówiąc, że to już załatwiono w komendzie miasta. Dziewczęta mówiły po niemiecku i rosyjsku czy znają polski informator nie mógł czasu stwierdzić. W niedzielę rano przyjechał oficer z rosyjskiego legionu /szerokie epolety/ w stopniu kapłana, nazwiskiem Skarżyński. Przyjechał z jakąś kobietą, mówił z nią po rosyjsku. Spotkał się z tymi 6 dziewczętami i wszyscy przeniesli się do Turistenheimu. Skarżyński mówi dobrze po polsku, nie można zauważyć obcego akcentu, widziano go po cywilnemu na ulicy.

13.9.43. na Franciszkańskiej N.3 w mieszkaniu Jankowskiego, g-po zlikwidowało magazyn broni. Zabrano 27 pistoletów, 1 pist.masz.2 walizki amunicji granatów oraz kilka mundurów. Walka trwała całą noc.

Od Zemanhoffa po parzystej stronie do N.30 ulicy Gesiej buduje się barak obóz koncentracyjny, prawdopodobnie dla więźniów wszystkich narodowości. Na Gesiej 22 wybudowane są komory gazowe. /II/4/NSZ/- 4/

IX. Odpowiedzi na pytania.

W związku z reorganizacją odbywającą się obecnie w dziale III. nie jestem w stanie dać wyczerpujących odpowiedzi na pytania przysłane przez "S", w sprawie produkcji fabryk lotniczych w CG.

Odnosnie do produkcji i danych o Bruhnwerke podajemy: Bruhnwerke montuje części samolotowe, prawdopodobnie również produkuje inne części, oraz sprawdza części wyprodukowane w innych fabrykach.

Adresy:

Belwederska 16- główne zakłady
 Sułkowska 2 - biura
 Nabońska 6 - kontrola, magazyny, ekspedycja.
 Stępińska - montownia, hale, zniszczone częściowo w ostatnim nalocie
 Raskowiecka, w więzieniu, montownia eleksów.

Dyrektorzy:

Pola, w równocześnie dyrektor firmy w Paryżu i innych miastach, Geibel, Neumann - inżynier specjalista z ramienia lotnictwa
 Borgmann- dobry stosunek do robotników.

X. Organizacyjne.

W czasie od I do X.1943. włącznie wciągnięto na listę 1700 nazwisk agentów g-po, rozszyfrowano w części całkowicie, w części niezupełnie 320 nazwisk działaczy reakcyjnych i 10 adresów lokali organizacyjnych.

Osoby zagrożone przez gestapo: Pabędzki, Pawlikowski Stan, Paczewski Jan, Paciorkowski Józef, Paciorkowski Czesław, Pawlicki Jan, Pawlikowski Jan, Ponikiewski Ryszard, Poniatowski, Pomianowski Zbigniew, Pomirowski Józef, Postać Henryk, Porajski Piotr, Piotrowicz Czesław, Piotrowski Jan, Piotrowski Henryk, Michel Antoni, Psarski Jan, Psarski Jerzy, Przybysz Antoni, Przyłus, Przyjemski Jan, Padra Paweł, Piliński Zdzisław, Piszczatowski Eugeniusz, Rakowski Franciszek, Radwan Piotr, Radliński Józef, Radziejewski Zbigniew, Ratocha Jan, Rajski Jan, Ratajski Józef, Rator Henryk, Rożuby Franciszek, Relski Zbigniew, Rowiński Jan, Rewiński Stefan, Rokicki Piotr, Redulski Henryk, Rzepecki Arkadiusz, Rzeszutko Józef, Skwiński Jakub, Sznowski Jan, Sadura Henryk, Sobieraj Józef, Salski Jan, Sarnowski Jan, Sakowski Andrzej.

Ulice i domy pod obserwacją: Skaryszewska 46, Naruszewicza, Sekocińska, Hoża, Poznańska, Wilcza, Plater, Bielecka 67, 59, Bracka 16, Brzeska 11, Brzezowa 34, Burakowska 28, Chełmska 26, 30, Czartoryska 7, Dzika 36, Franciszkańska 10, Górczewska 6, Grochowska 221, Hoża 53, Jerozolimskie 53, Kawcza 85, Lekarska 2, Langiewicza 20, Łomżyńska 6, Mazowiecka 14, Mokotowska 52, Muranowska 15, Noakowskiego 10, Obrońców 15, Pańska 11, Przemysłowa 6, 8, Puławska 231, Rudzka 36, Sienna 26, Solna 3, Staszica 3, Stępińska 30, Szczęśliwicka 20, 40, Targowa 20, 59, Ursynowska 16, Walecznych 21, Żytia 20, Wronia 40, Zaokopowa 4, Ząbkowska 12, 42, /IV/201/- 33/

V. Nazwiska działaczy:

Sendyk, szef propagandy "Szańca", dziennikarz przedwojennego ABC
Mr. Petrykowski, jeden z ukrytej centralnej trójki "Szańca"
Przy Różanej 17 lub 15 garaż samochodowy "Szańca". Samochody mają znaki "Pol". /1/- 44/

W ruchu syndykalistycznym, szczególnie w redakcji Sprawy bierze zakulisowy udział Kulesza, jako jeden z ośrodkowych działaczy.

Na Żoliborzu, przy Słowackiego N.3/13, na klatce schodowej N.10, numer mieszkania nieznany, II piętro, znajduje się radio, powielacz i punkt kolportażowy codziennej agencji radiowej AR.

Łowódca III plutonu kompanii dywersyjnej NSZ mieszka 6 Sierpnia 16 m 8, parter /III/4/- 28/

VI. Nazwiska agentów g-po.

W g-po pracuje wg danych z SPD, Eryk Lipiński /grafik/ i Zuzanna Ginczanka /żydówka, literatka/. /III/4/- 28.

Borzym Władysław, Meglana 9-24

Reizner Stefan, Smulikowska 9-7

Jaworski Władysław, Nowomiejska 5-2

Bergmann Jan vel Gromczewski Zbigniew, Raszyńska 44-35/IV/201/- 33/

VII. Różne.

W najbliższym czasie ma przyjechać do Warszawy około 10000 Niemców ewakuowanych z Rzeszy.

Obecnie przebywa w Warszawie około 4000 cudzoziemców.

Niemcy rozpuszczają obecnie w Brześciu wiadomości o mającym nastąpić wymordowaniu całej ludności polskiej. /IV/201/- 32/

Dnia 23.X.43. miano wydać wyrok na Polaków na ul. Nowogrodzkiej w odwet za rzucone granaty do baru SS w dniu 22.X. na tej ulicy
Z dwóch szkół wzięto dzieci od lat ośmiu do trzynastu. Los dzieci niezany.

XXXXXXXXXXXX

Tygodnik N:5

14.XI.-21.XI.1943.

1. Sprawy wojskowe.

1. Do Przemyśla został przeniesiony z Równego główny punkt obrony dla frontu południowego. /S/- 140/

W Maikini z samolotów sowieckich trzusa się ulotki nawołujące Niemców do rzucania broni.

Z Obozu w Mławie wysłano Kozaków do Jugosławii, a z Jabłonn Legion tukiestański do Włoch

W sztabie Własowa panują nieporozumienia, kozacy czekają na upadek Niemiec, chcą się rozprawić z Własowem i innymi, mają dość współpracy z Niemcami. /IV/201/

W Gerlachu budują 6 bunkrów betonowych ze stanowiskami dla k.m., to samo w zakładach reparacyjnych "Ursus" w Warszawie. /A-1/- 71/

Tworzy się obecnie oddział kozacki na usługach gestapo pod dowództwem p.k.koz.Duchopielnikowa, przyjmuje się kozaków z przeszłością kryminalną. Duchopielnikow chodzi po Warszawie w towarzystwie 4 uzbrojonych kozaków.

W związku z przesunięciem się frontu wschodniego przeniesiono w okolicę Radomia liczne jednostki wyszkoleniowe i zapasowe. Do Lwowa sprowadzone transport min do wysadzania obiektów wojskowych, gmachów publicznych.

2. Odprawa sekcji I i III drużyny PZP odbyła się dnia 16.XI.1943. w lokalu przy Zakroczymskiej 13-3 u jednego z członków, Andrzeja Schmiedtke. Na odprawie instruowano obchodzenie się z pistoletem-parabellum wz. 0,8. Obecny był przy tym dowódca plutonu wraz z zastępcą - Leninem. Batalion, w skład którego wchodzi powyższy pluton, przygotowuje się do wyjazdu w teren, w Góry Świętokrzyskie lub na Wołyn. Narazie jadą tylko ochotnicy, po uprzednim zbadaniu zdolności fizycznej przez lekarza batalionowego. Wyjazd ma na celu zabezpieczenie ludności cywilnej od bandyterskich, komunistycznych. Batalion powyższy wchodzi w skład Armii Krajowej. /I/1/- 66/

NSZ i M.i Pł. chcą się połączyć na odcinku wojskowym.

Sprawcami nieudanej podróży kurlera z Polski są min.Kott i min.spraw wewn.. Jest to robota skierowana jakoby przeciw ZWZ i Naczelnemu Wodzowi /S/- 141/

Grot znajduje się w Berlinie, przy ul.Prinz Albert N.8.

Oddziały wojskowe rozwiązane przez Grotę, przeważnie wcielono do AK. /S/- 140/

Starzy z SPD podsuwają młodzieży Ruchu Mł.Demokracji myśl podjęcia inicjatywy rozmów między przedstawicielami młodzieży na lewicy od ludowców do komunistycznej młodzieży PPR włącznie. Celem rozmów byłaby próba szerszej konsolidacji tej młodzieży, która wyprzedziłaby i pomogła zjednoczeniu starszego pokolenia lewicy przeciw wznoszącej się reakcji, drogą do tego byłoby stworzenie pismka - trybuny dla wypowiedzi dyskusyjnych i poznania się wzajemnego z nurtującymi młodzież poglądami. /II/1- 11/

3. Szefem I. jest ppłk Kostrum albo Kostruń.

Dobrym organizatorem jest p.k.Muzyczko, który pełni funkcję szefa etapów G-po ma dokładne informacje o stosunkach ZWZ z PZP, NSZ i PPR. Źródła tych informacji; -wsypy i podsłuch towarzyski. Są przypuszczenia, że niektórzy z wyżej wymienionych współpracują z g-po, i od nich g-po ma wiadomości. Według wiadomości g-po, komendantem ZWZ nie jest Boruta Spiechowicz. Pod pseudonimem Bora lub Korczaka ukrywa się gen. Komorowski. Generał ten jest słabego charakteru i ulega Delegatowi Rz. i wpływom otoczenia. /S/- 140/

nych było prawdopodobnie 25 osób. W ciągu dnia kilka razy przejeżdżała żandarmeria rozprawiając gromadzącą się ludność. Tego dnia podczas lagitymowania przechodniów, na ul. Uniwersyteckiej, aresztowano 8 mężczyzn.

12.XI.43. między godz. 9 a 9,30 rano na N. Świecie w okolicy Wareckiej i Chmielnej został wykonany wyrok na Polaków. Rozstrzelano około 30 osób. Również na Jagiellońskiej koło rzeźni rozstrzelano taką ilość zakładników. Ogółem podobno zginęło 100 osób.

Dnia 17.XI.43. wykonano wyrok egzekucyjny przed Dw. Zachodnim. Zginęło 30 Polaków.

2. 10.XI. około 20 g. w pobliżu Obozowej do przejeżdżającego tramwaju "22 B" nieznani sprawcy oddali kilkanaście strzałów, zabijając stojącego na przedniej platformie ekspedienta, Rutkowskiego i ciężko raniąc żołnierza niem. Sprawcy strzelaniny zbiegli.

W tym dniu wieczorem na Bródnie koło ul. Odrowąża zostało zastrzelonych 2 policjantów P.P. Sprawcy zbiegli.

11.XI. dokonano napadu na komisariat na Grochowie. Bliższych danych brak.

17.XI.43. w nocy na Grójeckiej przy Niemcewicza zastrzelono oficera niem. W tymże ~~zmarłym~~ dniu na Chłodnej N.8 została zastrzelona Niemka. /I/1/- 67

VI. Z terenu.

W okresie 7.-15.X.43. w Łalisku zostało aresztowanych bardzo dużo osób należących do ~~PPR~~ "Szańca". Jest to jakoby robota PPR.

Policja tajna kryminalna w Radomsku składa się z 20 ludzi. Kierownikiem jest Małyski Adolf, zam. Kilińskiego 14. Agenci Lechowski - Krótka 1, Raczkowski - Przedborska 42, Petrykowski - Przedborska 28 m 8.

W czasie obławy na partyzantów, we wsi Zakija, jeden partyzant złapany, sypał, na skutek czego rozstrzelano 15 gospodarzy za udzielenie pomocy, partyzantom we wsiach: Kamienia Żywiecka, rozpadziono sztab znajdujący się we wsi Antonowo. /S/- 141/.

~~Wskazówki i uwagi~~

Partyzanci z obwodu Stołpeckiego, w sile 8 tys. ludzi, przenieśli się do puszczy Naliborskiej.

W Otwocku 1.XI.43. aresztowano wg. listy Schlichta, kierownika SD i SP w Otwocku 23 komunistów.

Komuniści w Kutnie, Łęczycy, Łodzi, Ozorkowie są bardzo aktywni, mają 3 bandy dywersyjne po 30, 50 i 70 ludzi. /S/- 140/.

Ze Lwowa przyszła wiadomość o tworzeniu się armii polskiej na Węgrzech. Mają być używani do walki partyzanckiej z Rusinami. Wiadomość ta ~~może być~~ może być prowokacją g-po. /S/- 140/

VI. Lokale i nazwiska.

✓ Szefem Wydziału Spraw Kobiet/WSK/ Komendy Kobiet/ KG PZP jest Witekówna lat około 50, która przed wojną była komendantką Przysp. Wojsk. Kobiet.

✓ Jednym z zastępców Klarnera Czesława, szefa Departamentu Skarbowego Del. Rz. jest prof. Marchwiński, znany z przed 1939. jako wielokrotny przedstawiciel rządu polskiego do rokowań gospodarczych z zagranicą.

✓ Szefem przemysłu wojennego KG jest inż. Tymowski, który przed wojną pracował w fabryce ~~karabinów~~ broni w Radomiu, w Starachowicach w jednej z wytwórni samolotów. /IX/1/- 100/.

✓ Szefem Wydziału politycznego NSZ jest mecenas Stypułkowski, były wybitny działacz Młodych OWP i przedwojennego ONR. /IX/1/- 100/.

VII. Agenci g-po.

Weinknecht Heinrich, wł: restauracji, Młynarska 23.

Jepa Frydolin oraz dwaj jego synowie Gustaw i Fryderyk - zakład samoch. W

24.I.-31.X.1943.

I. Sprawy wojskowe.

1. Mają być podminowane niektóre domy Warszawy.

Wg wiadomości niesprawdzonej Lwów ma być podminowany. Niemcy zapowiadają zniszczenie Lwowa w podobny sposób, jak to uczynili z Kojowem. Prawdopodobnie odbywa się ewakuacja Lwowa.

W kołach niemieckich przemysłowców istnieje przekonanie, że Niemcy mimo wszystko wojnę tę wygrają, a to z powodu nowego wynalazku torpedy powietrznej, zawierającej 75 atmosfer. Liczy się na wygranie wojny z Anglią.

Ma się odbyć masowa produkcja tych torped. /S/-132/

Nowy wynalazek, rodzaj torpedy powietrznej zawiera zaśczone powietrze o ciśnieniu 75 atmosfer. Działając na płuca, zabija. Masowa produkcja f-my "Fige" lub "Vige" w Berlinie. Wyrób części elektrotechnicznych Brown Boveri w Mannheim. Istnieją jakieś automaty do tej broni. Inf. ma ją ogląść. Informacja ma pochodzić z bardzo wiarygodnego źródła. /S/-133/

Wiadomości z kół niemieckich. Na froncie wschodnim panuje w zestraszający sposób tyfus plamisty. Jest to, jak mówią, największy wróg. Wiadomość ta pośrednio znajduje potwierdzenie w Instytucie Higieny. Władze zażądały od kierownictwa z punktu zwiększenia wydajności od 50% do 100%. /S/-134/

Szosy Warszawa-Radzymin oraz Struga-Zagrze-Jabłonna są ostatnio 4 razy dziennie kontrolowane przez zmotoryzowane patrole żandarmerii.

SS-mani otrzymali rozkaz noszenia broni krótkiej w Niemczech.

Żandarmeria złożyła ostatnio większe zapasy broni w gmachu Banku Polsk.

/IV/201/-32/

Dane dotyczące Kompanii Lywersyjanej NSZ. Komendantem jest jakiś rotmistrz zawodowy.

I pluton składa się z 40 ludzi, t.j. z 3 sekcji, używany jest do akcji. D-ca Nikodem.

II pluton nie ma broni, jest tylko 1 sekcja, dość płynna. Ogółem podporządkowanych jest temu plutonowi 20 ludzi. D-ca pchr. Sławek /prawdziwe imię/.

III pluton bez braków, broń mają, ilość ludzi nieznana. /III/4/-28/

II. Sprawy polityczne.

1. Wszyscy zwolnieni z obozów są ponownie aresztowani przez g-po, celem uniknięcia i nie pozostawienie niepotrzebnych świadków niemieckich zbrodni. /S/-132/

Jest cicha nakaz, aby Niemcy partajni nie nosili żadnych odznak. Niemcy potwierdzają, że najbardziej zagrożeni na zamachy kół polskich są poczciarze i kolejarze. Motywują oni to tym, że wymienieni urzędnicy muszą z racji swego stanowiska należeć do partii. Podobno wszyscy wyżsi niemieccy urzędnicy już parokrotnie otrzymali wyroki śmierci. /S/-134/

2. Jest list KOPu z nazwiskami wymienionymi podczas powoływania oraz z nazwiskami podpisującymi wspomniany list.

Do obszarników celem zdobycia zaufania: Lipski Józef, który był w Unincu kier. Samodzielnego Ref. kpt. Przybysz, Lipiński, Skrzyński, Cejdl, kpt. żandarm. Rudolf Petz. Szczegóły z listu: potępia Sikorskiego za trzymanie strony Hitlera, zawiadamia, że w Londynie, w rządzie istnieją dwa obozy, prosikorszczański i prosowiecki. Związek Patriotów Polskich w ZSRR posiada dyw. im. Kościuszki. Obszernie omawia granice zachodnie Polski.

"...Wróćmy z Moskwy, damy broń"... Zaczyna się od zdania: "Pod nakazem polskiego ruchu narodowego w Moskwie"... itd

Listy takie są rozsyłane wraz z nominacjami dla obywateli wsch. dnich terenów. Listy podpisują por. Józef Lipski, kpt. Jan Buczyński, kpt. Maciej Witold. /S/-135/

W jednym z dokumentów, który ukażał się po raz pierwszy, podaje się szcze-

goły z likwidacji pa rtyzantów. Jest wyszczególnione, że likwidacji podlegli partyzanci "S", co oznacza likwidację sowieckich ludzi oraz "K", co oznacza komunistów. Jest podany stan ogólny zamordowanych, w pierwszym wypadku lista zamordowanych "S" jest o wiele wyższa od "K". Wymieniono nazwy wiosek, w których dokonano mordów. Nazwy wsi będą mogły podać w następnym dopiero meldunku. Z powyższych dokumentów wynika jasno, że są wydawane specjalne polecenia mordowania komunistów i sowieckich jeńców. /S/- 132/

Likwidacja band terrorystycznych. Wiesz Dąbek, gm. Troczyn, /Ostrołęka/, zlikwidowano 1 S, 1 K. Gm. Gunie /Zambrów/ 3 S. Gm. Gosie Łuże /Zambrów/ 1S. Gm. Krajewo /Zambrów/ 1 S. W pow. Mazowieckim 7 osób S. /S/- 133/

Po wydaniu deklaracji 4 stronnictw w WRN i Str.Ludowym powszechnie niezadowolenie. Do redaktora pewnego pisma syndykalistycznego zwróciła się delegacja poważnych działaczy WRN /2 osoby/ i Str.Lud. /2 osoby/, aby napisał i umieścił w swym piśmie artykuł krytyczny o deklaracji i dali pewne wytyczne do tego. Podjęli się nawet wydrukować ten numer w nakładzie trzykrotnie większym /6 tys. egz./ aby rozkolportować go w dołach WRN i Str.Lud.

Nie zwrócili się bezpośrednio do PPR, z obawy przed represjami ze strony delegatury.

W kołach zbliżonych do delegatury wielka konsternacja z powodu opublikowania rozkazu Bora, dotyczącego likwidacji band, w prasie PPR. /I/101/- 59/.

Codziennne pismo informacyjne "Echo", jest pismem, nie jak podawano endeckim lecz wydawane jest przez sanację, przez grupę zbliżoną do konwentu.

/III/4/- 28/.

Niesprawdzone wersje na temat konferencji w Moskwie. Wiadomość ta pochodzi od bezpośredniego uczestnika, który miał wstąpić do referatu sprawozdawczego od człowieka, który spadł w tych dniach z nieba. Nie ustalono, czy wiadomość ta jest projektem angielskim, czy też uzgodnionym faktem.

Anglia wycofa się z Persji na rzecz ZSRR, Bałkany - sferą wpływów sowieckich.

Bulgaria, Jugosławia stanowiąc będą jedną republiką.

Państwa bałtyckie wchodzi w skład narodowych republik Związku Radzieckiego. Polska otrzymuje granice wschodnie na wysokości 24 równoleżnika, biegnącą na wschód od Grodna, między Białymstokiem a Wołkowyskiem, na wschód od Brześcia, Lwów również będzie do Polski należał. ZSRR otrzymuje wspólną granicę z Węgrami. Prusy Wschodnie i Zachodnie przynależą do Polski. Na zachodzie granica polski biegnie wzdłuż 16-15 równoleżnika.

Konferencja miała tylko zatwierdzić osiągnięte już porozumienie, uzgodnione w poprzednich debatach. /S/- 132/.

5. Z "BBC". W Polsce rozpoczęto audycje w polskim języku. Stacja pod nazwą "Orzeł Biały". Rosmak propagandy niemieckiej. /S/- 133/.

W odwet za łapanie i mordowanie publiczne Polaków ma być zastosowany odwet w sensie zburzenia 3 mostów. Również są przygotowane jakieś afisze w języku polskim i niemieckim do rozlepienia w Warszawie. /wiad. z kół sanacyjnych/. /S/- 134/

1. Dnia 30.X.43. w Inst.Hig. na Dolnej został aresztowany pracownik stały Stefan Marczyński - oskarżony o przynależność do organizacji. Jednocześnie z mieszkania miał być aresztowany mgr Gierwel. Obaj współpracowali z sobą. Należeli do Narodowców, odłamu Wielka Polska. Gierwelowi udało się zbiec z domu przed rewizją. /S/- 134/

W ub.tygodniu w Ostrowcu Św.Krzyskim miała miejsce nowa fala aresztowań. Objęły one pracowników Zakładów i magistratu, członków PSZ. Powyższe wiadomości pochodzą od jednego z członków zarządu Zakładów Ostrowieckich.

III. Sprawy gospodarcze.

1. Niemcy przenoszą produkcję wojenną do dzielnic willowych. /S/- 133/

2. W Izbie Rzemieślniczej jest omawiana sprawa likwidacji drobnych warsztatów metalowych. Z ogólnej liczby /dużej lecz dokładnie nie ustalonej, około paru set w każdym razie/ ma pozostać czynnych tylko 20 i tym tylko

Wzrost N.2

ART. NOWYCH
W WARSZAWIE

ma być przydzielony prąd. Pozostałe zakłady, zlikwidowane, mają całkowicie przejść do fabryk zbrojeniowych /właściciele, personel i nadające się materiały/. /S/- 134/

3. Rurownia Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu posiada na składzie 5000 ton rur. W chwili wybuchu wojny w 1939 było na składzie 3000 t rur. Laje się zauważyć duży brak ołowiu do zlewania połączeń rur. Związku z tym kierownictwo zakładów zwróciło się do innych pokrewnych zakładów z zapytaniem czym można by zastąpić ołów, którego nie można dostać, w ilościach jakie są zakładom potrzebne. Polecono im używanie do tego celu stopu grafitu i jeszcze jakiegoś innego składnika, którego nie ustalono. Stop ten jest używany powszechnie w Niemczech lecz stosowanie go nie daje dobrych rezultatów.

Dyrekcja niemiecka Zakładów Ostrowieckich nie orientuje się wcale w potrzebach i produkcji zakładów. Pozostawiają w tym wolną rękę polskiemu kierownictwu. Natomiast Farowozownia Warszawska i Zakłady Ostrowieckie są w Warszawie należą do tego samego zespołu Herman Göring Werke co i zakłady Ostrowieckie, są pod ścisłą kontrolą Niemców. W wytwórniach tych dyrekcja niemiecka jest wprowadzona w produkcję, a kierownictwo polskie nie ma nic do powiedzenia. /III/4/-28/.

IV. Bezpieczeństwo.

1. Likwidacja band terrorystycznych do decyzji.

Bowickie i Skierniewickie. Grasuje banda łuby, stan 150 ludzi, dobrze uzbrojonych w mundury niemieckie i rosyjskie. Stan oddziału bardzo dobry. Odprawy odbywają się w 59 572 66 319 156 917 17 543 803 co tydzień, u 14 867 12 103 152 12 186 59 543 575 102 666, 61 72.

Przeznaczony do likwidacji, jako działacz PPR 59 543 575 7802 66 i jego brat.

W rozpracowaniu jest pan 83 218 62 17 12 56 54, 90. 13 17 54 38 62 17 ga.

Jest śledzony ppuk, pod zarzutem sympatii do PPR. Ppuk był komendant wytwórni amunicji, obecnie pracownik cdelwni żelaza /?/ pod firmą Braci /?/ Bliższego adresu nie znają. /S/- 132/

2. Ze źródeł rządu CG są lansowane pogłoski o tworzeniu legionu polskiego do walki z komunizmem. Dowódcami mają być gen. Berbecki i gen. Iherma, przebywający obecnie w oślagach. Na wyrodek opuszczenia CG przez Niemców ma być zorganizowana milicja polska, jako dowódcy wymienieni są podani generałowie, z którymi prowadzi się konkretne rozmowy. /IV/201/- 32/

3. Komuna organizuje ostatnio swą młodzież w Związek Walki Młodych. Komuna rozpoczęła zamachy na polskich działaczy konspiracyjnych, oraz denuncjuje przed Niemcami. Branie wyniszczyc wszystkich oficerów polskich a za każdego zabitego oficera wyznaczone są premie.

Komuna kolportuje ostatnio memoriał skierowany do wszystkich Polaków i wszystkich stronnictw polskich politycznych. Mówi się tam o konieczności oparcia Polski o Sowiety, zrzeczenie się ziem wschodnich, zaprowadzeniu ustroju komunistycznego.

Na Polesiu istnieją liczne bandy korn. /IV/201/- 32/.

Od redaktora jednego z pism organizacji zbliżonej do Delegatury, pewien przedstawiciel tej organizacji zażądał od Delegatury wydania nazwisk jego znajomych, posiadających kontakt z PPR. Dał do zrozumienia, że chodzi o likwidację. /I/101/- 59/

4. Śledzeni jako komuniści: Makarewicz Nina - Zielna 29, Mikulski Henryk - Rotsztajn Marian/- Al. Jerolim. 30, u krawca Cieplickiego Gaister Czesława - Drukowa 14-15, odejrzani o komunizm i kontakty z g-po.

W skład PZP, jako autonomiczna część wchodzi grupa założona przez oficerów, zorganizowana pod nazwą Grunwald. Organizacja Grunwald powstała jeszcze w październiku 1939 r. Liczy ona obecnie 3 tys. członków w Warszawie. Położona dużej zasługi na polu organizacyjnym PSZ. Jest stosunkowo najmniej zdziękowana ze wszystkich organizacji, wchodzących do PZP. Straty jej wynoszą 25 - 30% od początku wojny. Sprawa Grunwaldu była poruszana nie dawno, w związku z NSZ. PSZ zwracało się do NSZ z propozycją przystąpienia do ruchu lecz od razu za trzegli, że NSZ zostanie wcielone do PSZ. NSZ pragnęło przystąpienia do pracy, ale tylko na warunkach takich, na jakich jest Grunwald - t.j. z prawem całkowitej autonomii. Na tym tle powstał w NSZ rozłam, część przeszła do PZP, część zaś połączyła się już definitywnie z grupą Piaseckiego. Wg relacji z PZP - NSZ miało w Warszawie bardzo poważne siły dorównujące siłom PSZ.

/VI/4/ - 12/

NSZ są już w trakcie przekazywania do ZWZ. Warunki są cięższe niż dla Str. Lud. Każdy należący do NSZ, kto nie podporządkuje się ZWZ, będzie uważany za dezertera z wojska. Część NSZ w terenie przeszła do ZWZ. /S/ - 148/.

Organizacje wchodzące w skład PSZ są zorganizowane w oddzielne bataliony, lub kompanie - zależnie od sił poszczególnych organizacji. W większości wypadków są autonomiczne.

PAL wg relacji PZP przystąpiła jako część autonomiczna do PSZ na jesieni, prawdopodobnie na początku października. /VI/4/ - 12/.

Rozkaz K.Okr.

Zachodzi obawa, że materiał otrzymany ze zrzutów w poprzednich okresach, przechowywany w terenie ulega zniszczeniu. Dla wyjaśnienia stanu materiału oraz zapobieżenia jego zniszczeniu ustalam:

1. K-dci Okręgów zarządzają komisyjny przegląd tego materiału.
2. O ile materiał jest przechowywany w ziemi należy z każdej partii odkopać kilka różnych celek. Z amunicją odkopaną wykonać próbne strzelanie.
3. Po stwierdzeniu, że materiał uległ zniszczeniu i nie nadaje się do użytku lub też, gdyby na podstawie stwierdzenia stanu zachodziła uzasadniona obawa, że może on w przyszłości ulec zniszczeniu, należy zarządzić wydobycie z ziemi i reszty materiału.
4. Po wydobyciu materiału należy przeprowadzić gruntowne oczyszczenie, zakonserwować i zarządzić dalsze przechowanie w miejscach suchych. Miejsca na przechowanie materiału winny być wybrane bardzo skrupulatnie, by nie spowodować jego utraty i by zdeponowane było w pobliżu przewidywanego podjęcia rob.
5. Gdy okaże się, że konserwacja materiału wykopanego z ziemi była niedostateczna, otrzymane obecnie zrzuty należy przechowywać jak wyżej /punkt 4/
6. Natychmiast po wykonaniu przeglądu materiału należy przedstawić do komendy Okręgu szczegółowe meldunki o jego stanie.
7. K-ci Obwodu, którzy dotąd nieposiadają materiału zrzutowego, a otrzymują go w okresie bieżącym, do czasu dalszych zarządzeń przechowywać go będą zgodnie z punktem 4. niniejszego rozkazu. /S/ - 148/.

Bolko Zadziara, pseudo Ghandi, działacz KOP, zwierzchnik Jodka, d-ca bojówek który wykonał 2 miesiące temu wyrok na 2 bahnschutzach na ulicy R. Plater, odbił ze szpitala Sw. Józefa chorego więźnia, mieszka przy R. Plater 5 z córką Danutą. Ghandi ma swój lokal organ. przy Wspólnej, nie daleko rogu R. Plater. W lokalu tym znajduje się rusznikarnia. Lokal jest połączony dzwonekami alarmowymi z dozorcą domu, który jest wprowadzony w działalność organizacyjną. W lokalu Ghandiego znajduje się zawsze zbrojna obstawa. Ghandi ma około 40 lat.

Jan Czyżewski, pseudo Wujek, Stypulkowski i Stankiewicz z Korpusu Zachodniego o których aresztowaniu podawano, są na liście rozstrzelanych.

Bronisław Wyrwa z KOPu jest zameldowany przy ul. Ogrodowej 26 m 19, na nazwisko Maciej Zaboklicki.

Grupa dywersyjna KOP, o której podawano, pozostająca obecnie w Warszawie bez przydziału, uległa rozproszeniu. Kierownik jej i zastępca zostali aresztowani. Grupa ta miała powiązania z Syndykalistami. /VI/4/ - 13/.

Tygodnik N.8

IV. Bezpieczeństwo.

Poufne. 26.XI. 43.

1. Na podstawie zarządzenia K. Gł. z dnia 2.XI.43. Nr. 1236/VI. dotyczące go podjęcia w terenie odpowiedniej akcji propagandowej celem zwalczania destrukcyjnej i służącej obcym interesom działalności komunistów-polecam utworzenie do dnia 1.I.44 r. przy wszystkich BIP-ach obwodowych w Podokręgach Obszaru Polwark specjalnych referatów "Antyk". Za zorganizowanie i należyte prowadzenie akcji "Antyk"-czynią odpowiedzialnymi K-istów podokręgów, którzy kierowników BIP-u Podokręgów użyją jako swoich referentów w pracy "Antyku"

2. Obwodowe referaty "Antyk" składają się z :

a/ kierownika referatu

b/ kierownika kolportażu/ jest zarazem zastępcą kier. refer./

c/ kurierów kolporterów/ ilość według potrzeb/

Referat wchodzi w skład BIP-u obwodu i organizacyjnie podlega kier. BIP-u.

3/ Zadaniem obwodowych referatów "Antyk" jest:

a/ przeprowadzenie akcji propagandowej zarówno w oddziałach wojskowych jak i w społeczeństwie- zasadniczo przez kolportaż odpowiednich druków, nadesłanych przez BIP./Antyk Obszaru Polwark/

b/ wpływanie na prasę zprzysiężoną w kierunku zwalczania destrukcyjnej akcji komunistycznej. Kierunek prasy terenowej winien być wzorowany na prasie Centralnej.

c/ Ocena tej akcji na własnym terenie winna być przez sporządzanie i wysyłanie do referatu "Antyk" w Obszarze Polwarku okresowych sprawozdań. Uwaga: Praca "Antyku" musi być ściśle zakonspirowana wobec czego tak społeczeństwo jak i ogół członków PZP nie może wiedzieć kto prowadzi kolportaż "Antyku"

4/ Całokształtem akcji "Antyk" kieruje z ramienia BIP-KG. referat "Antyk" który udziela wytycznych działania, dostarcza odpowiednie druki, wydaje wszelkie dyspozycje fachowe.

5/ Szczegółowe wskazówki i sposoby kolportowania materiałów "Antyk", uregulują specjalne wytyczne przekazane ustnie na odprawach.

6/ Referaty obwodowe "Antyk" korzystają z pomocy innych oddziałów Sztabu Obwodu, szczególnie II-oddz. który ma obowiązek regularnego dostarczania wszelkich potrzebnych informacji, uzyskanych drogą wywiadu.

W związku z uwagą do pktu 3, rozkaz niniejszy po zapoznaniu się z nim bez robienia odpisów winien być osobiście przez K-istów Obw. zniszczony.

/-/ Dyrektor. "Antyk"-antykomunistyczne. /8/147/
U "Demokratów"/SPD mówi się o zamordowaniu przez PPR, młodej dziewczyny, która wystąpiła z PPR-u. Pogłoska ta wywołała wielkie poruszenie. /A-1/73/

Makowiecki zdemontował wiadomość o liście komunistów jakoby sporządzonej przez BIP, która miała się znajdować w rękach g-o. /VI/4/13/

Kazimierz Szczukowski zam. przy ul. Błotnińskiego 3, podejrzany o przekonania lewicowe. Jest prawdopodobnie prowokatorem g-o. Będzie sądzony. /8/147/

Lokal zagrożony, nadany do g-o: Łowicka 1. Zecerzy pracujący dla org. lewicowych: Bartus i Dukielski- nadani do g-o. Policjanci nadani do g-o jako lewicowcy: Szajkowski Edward zam. Piotra Wysockiego 12 plut. 23 kpmis. i Kardasiewicz Antoni zam. Wysockiego 20 kpr. 18 kom. /1/50/

Po przeprowadzeniu rozmów z "Homo" stwierdza się że według oświadczenia "Homo" zrobił na własną rękę "eks" i zdobył drukarnię, wobec tego że na żądanie jego wstąpienia do Komitetu Centr. odpowiedziano mu odmownie, będzie prowadził pracę na własną rękę, starając się jednak o ponowny kontakt z dzielnicą. /VI/3/7/

Ostrzega się ponownie dzielnicę Mokotów jak i inne przed zawieraniem kontaktu z "Homo"/B.-I./

Dowództwo harcerstwa żeńskiego daje młodzieży rozkazy śledzenia i nadawania członków PPR. /1/50/

2. Rozkaz powstańczy NSZ.

1. faza.

Zniszczyć Niemców w terenie i garnizony, obiekty wg ważności:

~~xxxxxxx~~/posterunki żandarmerii, urzędy gminne, stacje kolejowe, pocztę, urzędników leśnych, ludność niemiecką, VD.

b/Zniszczyć koszary, obozy junkrów, osiedla niemieckie.

c/ zabezpieczyć: mosty, telefony, składy broni i amunicji, żywności, furazę, samochody i warsztaty elektryczne.

Zamiar: uderzyć na wszystko, co niemieckie.

Wykonanie: koszary, gminy.

2. Faza.

Natychmiast po wybuchu powstania:

mobilizację robi komisarz ogólny gminy, ogłosić władzę, zorganizować oddziały i zaopatrzenie, ogłosić zasięg ochotniczy.

3. faza.

Doprowadzić do pełnego formowania /?/, 345 ludzi grupować wg uzbrojenia.

Podpis

Komendant Okręgu NSZ

/-/ Kiliński.

/S/- 149/.

II. Sprawy polityczne.

1. Niemcy powracający z Bułgarii opowiadają, że panuje tam napięcie. Spodziewają się zmiany rządu lub wybuchu powstania. /A-1/- 78/.

2. W sferach oficjalnych, po konferencji w Teheranie, panuje konsternacja. Część gór w dalszym ciągu nie wierzy w porozumienie i liczy na konflikt anglosk-sowiecki, inni szukają sposobów wyjścia na wypadek, gdyby porozumienie zostało osiągnięte. Jednym ze sposobów wyjścia jest utworzenie nowej organizacji politycznej. Nazywa się ona Ludowo-Narodowa Partia Pracy /?/ /może podane nieścisłe/. Na kilku stronach maszynowego pisma, w wielu tysiącach egzemplarzy opublikowano program tej nowej organizacji. Jest radykalny, mocno zbliżony do PPR programu. Krytykuje się tam rząd londyński i Delegaturę za bierne stanowisko wobec okupanta i za reakcyjny program społeczno-polityczny. Wzywa się społeczeństwo do natychmiastowej walki z okupantem. /Bliższych szczegółów oraz treści deklaracji informator nie chciał podać/. /A-1/- 78/.

RPPS organizuje "Stronnictwo Chłopskie" p.t. "Wyzwolenie". Liczy na rozbiście dociów SZ. Mają wydać pismo chłopskie przeciw SZ /S/- 149/.

Ślupski nie potrzebuje już się ukrywać, gdyż aresztowany Marciniak nie sygnalizuje nikogo. Cieszy się, że wreszcie już nie długo dojdzie do porozumienia z PPR. Rozmawiał z członkiem KC PPR, który zalecił mu popieranie porozumienia z PPR, a gdyby to nie doszło do skutku, to on, Ślupski, będzie dążył do utworzenia opozycji RPPS. PPR udzieli mu w tym poparcia. W "Walce Ludu" ukazał się artykuł przeciw RPPS, z zarzutami, że RPPS to komuna. Oburzenie tym ludzie z RPPS chcieli "zrobić" kuleszę. Jednak Ślupski powstrzymał ich od tego. /A-1/- 79/.

Marek z SPD ma przeprowadzić na terenie Krakowa /dokąd w ub. piątek wyjechał/, rozmowy z Biurem Politycznym PPR, z WFN i Str. Lud. Rozmawiać również będzie z ks. Machajem. /VI/- 14/.

Członkowie z SPD z przychylnością omawiają możliwość porozumienia się z RPPS i PPR. /A-1/- 79/.

Wg relacji z SPD zmieniony został Delegat Rządu na Kraj - ma być nim Pużak.

Wiadomość pochodzi od b.kuratora Okr. Warsz. - Obecny minister oświaty na terenie kraju jest Wiącek. Kuratorem Okr. Warsz. jest Wojewski.

Zaznaczyć przy tym należy, że Ministerstwo Oświaty jest równocześnie ośrodkiem antykomunistycznym. /VI/4/- 14/.

Tygodnik N.20

sekcje śledcze istniejące przy komisariatach. Urząd śledczy dzieli się na poszczególne działy, których praca w czasie wojny sprowadza się całkowicie do prac: personalno-mobilizacyjnej, komisji kwalifikacyjnej, szkoleniowej, kancelarii oraz najważniejszej wywiadowczo-dochodzeniowej. Ten ostatni dział obejmuje zarówno sprawy polityczne jak i kryminalne. Aparat ten dzieli się na sekcje: obserwacyjną, wywiadowczą oraz egzekucyjną. /XII/.

Zlikwidowanie konfliktu między AK i NSZ. NSZ wysłało do Anglii jednego z wyższych oficerów, który rozmawiał z Sosnkowskim. Po tej rozmowie Londyn przysłał polecenie zlikwidowania sporu. statnio odbyły się rozmowy między AK i NSZ, które doprowadziły do zgody. Jednym z punktów spornych była kwestia awansów wyższych oficerów. AK nie chciało uznać tych awansów. Komendant AK podał się do dymisji. /VI/.

Z kół NSZ informują, że w ostatnich dniach doszło do porozumienia między AK i NSZ. NSZ zachowuje swą strukturę, jako organ autonomiczny. /A-1/.

W marcu ma przjąć samorządnie jeden pluton z Szańca do Miecza i Pługa. Powodem jest zagubienie przez ów pluton kontaktów w Szańcu po ostatnich "wyпадkach". Miecz i Pług natomiast ~~ksi~~ jak twierdzą potrafi dobrze bronić przed aresztowaniami.

G.S. /Grupa Szturmowa prawdopodobnie z NSZ/ dostała rozkaz zaprzestania walki dywersyjnej na terenach wschodnich, gdyż to ułatwia operacje Armii Czerwonej. /XV/.

Londyn wywiera nacisk na kraj, aby uznać Hufce Polskie /opanowane przez SN/ za przedłużenie ZHP /jest to wystąpienie przeciw Szarym Szeregom, które są bardziej demokratyczne, zbliżone do WRN/. /VI/.

✓ Członkowie oddziału "Kulawego" twierdzą, że Kulawy z 10 towarzyszami, którzy przeszli specjalny kurs wyjechał do Hrubieszowa na robotę przeciw Sowiетom. Tym, którzy pozostali tu, odebrano broń, jednak żołd otrzymują nadal.

II. Sprawy polityczne.

1. Wg niesprawdzonych pogłosek prowadzone są za pośrednictwem Hiszpanii wstępne rozmowy między przedstawicielami Hitlera a rządem Mikołajczyka co do wzięcia udziału Polski po stronie Niemiec w wojnie z Sowiетami. /XII/.

Na terenie zakładów Bruhnwerke przy "elwederskiej" przebywał w piątek ub. tyg. gubernator Frank w obecności 70 wyższych oficerów i urzędników. W dniu tym dyrekcja zakładów uruchomiła wszystkie nieczynne od dłuższego czasu maszyny, a robotnicy pod groźbą surowych represji musieli się stawić w komplecie, mimo że normalnie panuje brak pracy. Komoczenie wyglądali robotnicy z zawiniętymi rękawami uwijający się w pocie czoła koło maszyn kręcących się nasprężnie. Tamże w innym czasie przemawiali "jeńcy" z dywizji kościuszkowskiej "karmieni surowymi kartoflami przez bolszewików i pędzeni na niemieckie kule przez żydowskich komisarzy NKWD". "Jeńcy" ci objeżdżają wszystkie wieżkaze fabryki i robią "nastroj antybolszewicki". /A-1/.

W dalszym ciągu wywozi się zżaranych oraz dobrowolnie wyjeżdżających do Niemiec na roboty. Firma niemiecka Lessig i Richter, Żurawia 11, wysyła w chwili obecnej na roboty do Rzymu w kadrach OT. Wysłani są przeznaczeni na najbardziej niebezpieczne odcinki frontowe z terenów bombardowanych. Firmy wysyłają do zatrudniają gorliwych urzędników i pełnomocników, którzy wiedzą, że ludzie ci są skazani na zagładę. Pełnomocnicy organizujący propagandę wysyłek płatni są od "łebka" lub też otrzymują procent od obrotu zorganizowanych placówek pracy. Ludzie ci zarabiają po kilkadziesiąt tys. zł. mies. /XV/.

2. Ostatnie niedwuznaczne wyjaśnienie rządu brytyjskiego w sprawie zagadnień polsko-sowieckich wśród prorządowców ostatecznie rozwiało nadzieje, że dojdzie do zatargu anglo-sowieckiego. Panuje przygnębienie, hasła bojowe umilkły a w rozmowach rozważa się o możliwości wytrzymania w warunkach ustroju społecznego.

W ostatnich dniach organizacja wojskowa miała otrzymać szafrowaną wiadomość z Londynu, że rząd emigracyjny miał cofnąć wszelkie "pełnomocnictwa" Churchillowi występowania w imieniu Polski /"Nie damy się zarzącać jak Żydzi"/. W kółach inteligencji zbliżonej do sanacji po przemowie Churchilla panuje duże przygnębienie. Optymiści uważają, że gra angielska jest w danej chwili nieunikniona wobec potęgi militarnej Sowiетów. Anglicy będą grali dalej na zwłokę aby Związek wykrywił się, wówczas zadecyduje o sytuacji realny układ sił.

Tygodnik N.20

sprawy polityczne lecz za przekroczenie białych zarządzeń administracyjnych. Za zabicie wieprzka zamordowano publicznie ojca, matkę i troje dzieci. Jest to reportaż z małego, 12 tys.miesz.liczącego miasteczka.

Na terenie pow.łoneckiego działają oddziały reakcyjne, z którymi współpracuje kler. Były wypadki strzelania do ludzi z oddziału por.Narbutta. W powiecie tym działają oddziały Tatarów, którzy uciekli od Niemców. /A-1/.

7.III. został wysadzony w powietrze pociąg sanitarny pod Łukowem. Zamiarem samachowców było wysadzić pociąg przewożący żołnierzy na front, co się jednak nie udało.

Wg wiadomości zebranych od osób godnych zaufania, zachowanie się oddziałów partyzanckich w okolicy Częstochowy, Złotego Potoku, Koniec-Pola i dalej w Kieleckim wskazywałoby raczej na pewnego rodzaju współpracę z Niemcami, niż na walkę. Tak np. w Janowie pod Częstochową zaszła silna grupa partyzantów, zwana popularnie "Jędrusiami", do miejscowego młynarza na rekwizycję. Grupa ta silnie uzbrojona w broń maszynową przyprowadziła ze sobą Żydówkę, od której chcieli bieciami wymusić zeznanie, u kogo się ukrywała. Nie uzyskawszy tego, zastrzelili ją. W tym czasie przejeżdżał samochód z żandarmami przez Janów i mimo takiej przewagi Jędrusi Niemców nie tknęli.

Drugi wypadek miał miejsce także w okolicy Janowa, na wsi. Grupa Jędrusiów spotkała Żydówkę przebraną za dziewczynę wiejską. Po wylegitymowaniu jej zrobili na nią donos na posterunek żandarmerii w Żarkach, a gdy po kilku dniach stwierdzili, że donos nie poskutkował i dziewczyna żyje, sami wykonali egzekucję i o zabójstwo złożyli doniesienie na posterunek żandarmerii w Żarkach /XV/.

VI. Różne.

1.III. narodowcy starali się zrobić napad na niemiecki samochód przewożący 16 mil.żł.Napad pomimo pierwszorzędnych warunków /w samochodzie jechał tylko 1 żandarm, który prowadził wóz, a z tyłu za nim, jako eskorta jechał 1 motocykl, nie udało się z powodu spóźnienia się o 2 minuty ich przywódcy. Nabunek miał nastąpić przed bramką Bielańskiej.

7.III. przy Wileńskiej, na odcinku Inżynierska-Konopacka zabito 2 żandarmów.

7.III. zabito oficera żandarmerii na Kredytowej. /XV/.

W ub.tygodniu u jednego z ogrodników wykryto 34 osoby narodowości żydowskiej którzy dotychczas zdawali się ukryć.

Łudzie z ranami postrzałowymi nie są przyjmowani do szpitali zwykłych, lecz kierowani do szpitala specjalnego przy szpitalu Bożego Jana, gdzie są badani przez g-po.

Na rogu Złotej i Siemnej z niewiadomej przyczyny wybuchła walka między żandarmami. Było 2 zabitych i 2 c.ranym. /A-1/.

Nieznani sprawcy zabili Żołnierza Zygmunta, aliska 29/II, Szurke Stanisła na-majora policji polsk. na ul. 6 Sierpnia, dnia 3.III./c.ranny/, nieznanego sączynną na ul.Ks.Janusza, dnia 4.III.

Zastrzeleni Niemcy: Belaut Wanda, urz.g-po,Wilnowska 8 m 35, 1.III., Belaut Natalia, urz.nim. adres ten sam /postrzelona/, urzędnik SI na rogu Łódzkiej i Czerniakowskiej w dniu 3.III., 5 bahnschutzów na stacji W-wa Zach. w dn.

7.III. w czasie większej akcji na samochodzie, przy czym napadający byli częściej słowo poprzębiani ze żandarmów., 2 niem.żandarmów w sklepie na Wileńskiej 27. /VI/.

Wracając uwagę fakt, że Niemcy xwxwxwxwx zwolnili po kilku dniach areszcie lekarzy szpitala polskiego oskarżonych o niedanie pomocy w przypadkach postrzelonych /dr.Misiewicz,dr.Kopek,dr.Wojcikiewicz/. To samo dotyczy dr.Żebrowskiego ze szpitala Maltańskiego. /A-1/.

Stępnęła prasa: Wolna Polska N.3 z 2.III. Robotnik N.134 z 25.II.Światowy N.8 z 24.II. Żyvia N.16, Biol.inf.N.9 z 2.III. Głos Ludu N.4 z 20.II. N.3 z 1.III. Przez walkę do zwycięstwa N.6 z 29.II. Nowe drogi N.1 z 7.II. Wiadomości polskie N.4 z 23.II. Odwet ze stycznia lutego 1944, Żołnierze Wolnej Polski dodatek do N.7 Walki, Lekcja ideowa programowa. Łuku Ludowego.

Tygodnik N-29

baraku na siołmie, podczas gdy Niemcy mają murowane baraki i ~~piękne~~ porządne łożka. Stosunek kierownictwa niemieckiego do pracowników niem. rygorystyczny. Niemieckie drużyny kolej. spieszone są wypadkami dywersji i sabotażu, boją się wyjeżdżać.

Parowozownia Dąblin posiada 70 parowozów, seria 58 wyrób amerykański, typ 140 wysłano do Francji, mniej więcej 4 tyg. temu. 2 tyg. temu dokonano napadu na parowozownię. Partyzanci w przebraniu ~~niem.~~ żołnierzy niem. zażądali od straży wydania broni do przeglądu, następnie steroryzowali wartę i opuścili parowozownię, zabierając broń. W terenie mówi się, że była to akcja AK.

Na parowozownię Czeremcha znajdującą się w Rzeszy dokonano w ub. tyg. napadu zniszczono urządzenia warsztatowe i elektrownię. /VI/

W połowie kwietnia, w ciągu prawie tygodnia stwierdzono nad Stalową Wolą szybujące w powietrzu torpedy, t. zw. powietrzne. 2 z nich widocznie nie docierały do miejsca przeznaczenia i spadły koło Sanu. Torpedy przypominają kształtem swoim małe samoloty, o krótkich czworokątnych skrzydłach przymocowanych do środka kadłuba, tylnych sterów nie ma, jest natomiast czworokątna przybudówka. Warkot tych torped jest bardzo silny, przypominający warkot kilku samolotów wielosilnikowych. Przepuszczalna szybkość ok. 1000 km na godz. Ilość wystrzelonych torped wynosiła 3 do 5 dziennie. Podobno torpedy te zostały wystrzelone w okolicach Mielca. /IX/

Wiadomości od VD, która rozmawiała z kpt. lotnikiem, oficerem sztabowym. Według niego sztab ze ~~W-wie~~ wyjechał do Tarnowa. W sferach wojskowych liczą poważnie ~~xxx~~ na oddanie ~~W-wie~~ bolszewikom. Poza tym zapewniał ów oficer, że w najbliższych dniach rozpocznie się forsowne bombardowanie GG przez bolszewików, Niemcy są w posiadaniu fotografii, przedstawiających montowanie czteromotorowych bombowców amerykańskich w Kijowie i wg ich zdania właśnie te bombowce są przeznaczone przez bolszewików na bombardowanie GG. Nastrój wśród Niemców pesymistyczny. Przypuszczają, że najdalej w ciągu 3 mies. bolszewicy będą w ~~W-wie~~. ~~W-wie~~ /S/

~~W-wie~~ Od VD pochodzi następująca wiadomość, na zebraniu NSDAP w ~~W-wie~~ podano do wiadomości prywatnym Niemcom, że obronę przeciw ewent. powstaniu mają przeprowadzać Niemcy, niepodlegający policji lub żandarmerii, ~~xxx~~ na własną rękę. Wojsko nie może gwarantować bezpieczeństwa wszystkim Niemcom zam. w ~~W-wie~~. Bronione będą przede wszystkim placówki wojskowe i policji. Uprzedza się zawczasu, żeby byli do tego przygotowani. Przewiduje się wybuch powstania w momencie jakiegoś alarmu lotn. lub bombardowania.

Jeden z wojskowych zwrócił się do RD: "Co pani tu jeszcze robi, czy pani jest w pełni zmysłów, że się nie boi tak długo zostawać w ~~W-wie~~?" /VI/

Wiadomości od przyjezdnego Niemca z Frankfurtu/Menem. Wśród ludności przynębnienie. Głód, niewysypianie się i wyczerpanie. Po nalocie, gdy są trudności z aprowizacją ustawione są kotły z zupą, na którą ludzie czekają w ognokach, za wziętą zupę wycina się kartki żywn. Ostatnio budowano są w miastach niem. bunkry w głębi ziemi, do których ludność schodzi w czasie nalołów. Na czas nalotu bunker jest hermetycznie zamykany. W Berlinie bomba uderzyła w wentylator takiego bunkra i żywcem spaliło się ok. 7 tys. osób. Ostatnio Anglicy zrzucaли w Düsseldorfie miny ważące 85 kg /7/4, które niszczyły siłą wybuchu 4-5 domów jednocześnie. /S/

2. Z wojskowych źródeł niem. informują, że AK ma kontakt z wyższymi oficerami wojskowymi. Współpraca ta narazie wyraża się w dostawianiu broni dla AK, służącej do biyskotliwych akcji, ~~xxx~~ we wskazywaniu miejsc, gdzie bezpiecznie mogą się formować większe oddziały AK i gdzie ich obecność jest pożądana. Na przyszłość przewidziane jest, że na wypadek wycofywania się wojsk niem. władza zostanie przekazana AK, która ma zapewnić bezpieczny powrót Niemcom do ojczyzny. /A-1/

Od pewnego człowieka stojącego blisko komendanta Sił Zbrojnych podchodzi następująca ocena. - Inwazja armii anglosaskiej prawie napewno nastąpi w tym roku. Rozmiary jej jednak pomimo wszelkich pozorów nie będą wielkie. Chodzi o to, żeby zadowolić Kreml, ale równocześnie stworzyć na zachodzie Europy ośrodki walki z Niemcami, które będą się rozwijały tak powoli, jak

Tygodnik N.29

Akt Nowych

str*4 32

np we Włoszech, dlatego rozstrzygających walk na kontynencie europejskim nie można się spodziewać. Nie jest wykluczone, że wojna przeciągnie się do 46 r. Jako koniec wojny należy rozumieć, z punktu widzenia interesów polskich, moment ustania ewent. okupacji sowieckiej na terenie Polski i reaktywowania samodzielnej państwowości polskiej przez rząd polski w Londynie. /IX/

Wiadomość od członka org-sanacyjnej. - Pod koniec kwietnia czy też w pierwszych dniach maja zasypała się organizacja wojskowa AK. Jest to batalion szturmowy miasta Ł-wy, aresztowano kilkadziesiąt osób. Dalsze areszty trwają

Wódc szeregów warszawskiej organizacji AK g-po dokonuje masowych aresztów. Wici wsep ciągną się z Budapesztu. Po wkroczeniu Niemców na Węgry, na jednej placówce polskiej przejęto g-po adresy lokali Delegatury, głównie z wydz. uzbrojenia i "epart. Inf. Do tej pory wykryto około 20 samochod. broni i amunicji. Przy likwidacji magazynów broni przy Skierniewickiej, na rogu Mariańskiej i Twardej, a także przy "rzybowskiej był jeden z aresztowanych, który wskazywał skrytki. Przy jednym aresztowanym, prawdopodobnie Adamie znaleziono listę 400 członków AK, g-po aresztowało około 100 ludzi i wykryło 20 magazynów broni i amunicji. /8/

M i x i e x a n i e x i k x x S t a n i k i k u x x e n t i s t a x m i n i s t e r i a x k a j a k a t e j o n a x A K x x W x n n u x x i x
 I x V x o u n d i a n a x r u k i a g x r u d x k o r n a x / 9 / x x 5 x V x x x F a i n a k x x P i e t r k i n a x A K x x n i t i k i
 n i t a x r e x a s o b e w u x W e h m a s t i x x a i n a x x 8 x n o z 6 x r o n i x t a m n i s i i x

Oddziały AK zarówno ~~mięskie jak i żeńskie~~ w W-wie ~~przeznaczane~~ wiejskie ja
i miejskie w W-wie poddawane są badaniom lekarskim. Jednostki słabsze fizy-
cznie są odkomenderowywane do oddziałów bojowych do funkcji pomocniczych. /XV

Na terenie parowozowni W-wa Wsch istnieje AK ./VI/

Połączenie NSZ z PZP wg informacji ze źródeł AK nastąpiło wskutek zjednoczenia się NSZ ze Starą endecją. Stara endecja proponowała dowództwu AK aby najpierw nastąpiło zespolenie szeregów narodowych, t.j. NSZ i NOW, a po tem przyjęcie oddziałów NSZ nastąpi automatycznie. AK tę propozycję odrzuciła i ma przyjmować bezpośrednio oddziały NSZ. Wg informacji z NSZ podporządkowani się NSZ nastąpiło tylko bezpośrednio wodzowi naczelnemu i jego z-cy w kraju. Zjednoczenie nastąpiło na wspólnej płaszczyźnie antyniemieckiej i antybolsze- wickiej.

Dyw.AK W-wa /samodzielna grupa warszawska/ obejmuje 3 baony AK- 1100 ludzi,
1 baon SS /Szare Szeregi/ - 300 ludzi.

300 ludzi. Poza teoretycznym wykształceniem AK nie przejawia działalności. Szare Szeregi są przeznaczone do ochrony dowództwa i do poruczeń specjalnych, liczą 300 ludzi podległych dowódcy/dyrektor/, podzielonych na grupy ok. 20-25. Główne zadanie - wykańczanie wyższych g-powów. Przeprowadzili oni wszystkie większe zamachy, a mianowicie w okresie Wielkiej Nocy zamach na poc. urlopowy/udział brało 300 ludzi/, zamach na Gressera, na szpital i na więzienie Łokotowskie/nieudane/.., między 5 - 7 nieudanych zamach na g-powca na Szucha, udział brały 22 osoby, 2 samochody osob. i 1 samoch. cięż. Zamach nie-udany 8 zabitych, 1 ranny. Ostatnio otrzymało SS broń ~~zwykłą~~ cichostrelną, krótką. Dyrektor podlega bezpośrednio pełnomocnikowi, jest zawsze na miejscu zamachu i ustala skład. Skład klasowy SS: inteligencja/~~z wyjątkiem~~ nie należąca do specjalnego stronnictwa i półinteligencji. Fachowcy i wybitniejsi członkowie przeszli kurs Wielkiej Dywersji prowadzony przez ludzi z Anglii, a teraz są instruktorami podchorążówki SS.

Kolejní d-oy AK:

Strona 1. Grot był deą warszawskich szwoleżerów - Vgen. Albrecht

v2. Grot - gen. Rowecki

✓ 3. Bór - gen. Komornicki

✓ Obecnie szefem szt.gł. AK jest płk Pełczyński.

Kolejni szefowie II Oddz.:

✓ 1. Wacław - Brodowicz, sekretarka jego ✓ Borotka - Wójcicka

√2. Witold lub "Zięcio" - płk. Marian Drobik

✓ 3. Makary identyfikuje się z szefem kontrwyw. Oskarem.

11.IX.1943.

1. Dzielnica N.2 NSZ w ostatnim czasie była źle zorganizowana. Góry słabo obsługiwały dzielnicę /kierownictwo dołowe było zniechęcone, zaniedbywało swe obowiązki, nie wykonywało rozkazów, krytykowało pracę organizacji/. W połowie sierpnia przystąpiono do reorganizacji. Usunięto rozkazem z dnia 10.VIII.43. podpisanym przez M.Beja komendanta dzielnicy, następujących członków:

1. Lanieckiego Stefana /Stefan/ z-cą kom. dzielnicy i ref.org.
2. Blachowicza Janusza /Tadeusz/ adjutanta dzielnicy -motywach podano niesubordynację, rozsiewanie nieprawdziwych pogłosek o pracy dzielnicy itp. Adjutantem oraz z-cą komendanta dzielnicy mianowano Wacława. Referat informacyjny objął JMr. Zorganizowano także PLUTON SPECJALNY, który już przystąpił do pracy.

W skład dzielnicy w obecnej chwili wchodzi:

- I Baon kompania 1 Acharta
 " " 2 Górskiego
 " " 3 Głowacza
 II Baon " 4 Wildego
 " " 5 Buczka
 " " 6 Zenona
 III Pluton specjalny
 IV. Sekcja kobieca

301

d.c. meldunku N.534

2. KD otrzymali specjalne karty alarmowe /białe z niebieskim pasem po przekątnej/. Z chwilą wezwania alarmowego muszą natychmiast stawić się w miejscu pracy. Nakazano im zachować bezwzględną tajemnicę przed VD i Polakami. Wiadomość

3. Na usługach g-po są właściciele budek z papierosami na rogu Nowogrodzkiej i Kruczej i przy Zw. Głównym. Z komunikatu wyw.NSZ

4. Z oddz.II pochodzi wiadomość: Na terenie GG pracuje t.zw. banda Ganzweicha ~~związku~~ walka z komunizmem. N leżą do niej: Ganzweich, Paweł Włodawski i jego żona Matia Goldman, Adam, kto to jest nie udało się ustalić, Lolek Skosowski, Hermanowski i żona jego Wanda Mostowicz, żona Weisberga, Lola Kochman, Janowna tancerka; Weintraub. Ponadto na usługach g-po podobno żydówka Zuzanna Ginczenka.

15.IX.1943.

1. Cieśliński, pseudo Wacław, adjutant dzielnicy 2, prawdopodobnie mieszka Zachodnia 7 /NSZ/

2. Poczta do KG KOP kierowana jest na następujące osoby Bolko Bolesław, Bolko Zadziwora, Bolko Lesny, Bolko Wyga.

3. Dzielnica Śródmieście NSZ posiada łącznie 360 ludzi. Powstała w styczniu. Poprzednim komendantem był "kapitan" Marek.

4. Szkolenie Oddz. Specjalnych Wydz. Motoryzacji PSZ składa się z dwu działów: samochodowego i motocyklowego.

Jednym z adresów związanych z działem samochodowym jest Chłodna 29 -Zabłocki-Mieczysławski, tel.2 47 22.

1.X.1943.

Tajne, po przeczytaniu zniszczyć.

Kierownik Oddz. II na obszar warszawski Steremeta zmienił pseudonim na Docent. Jest to podpułk. piechoty, pracuje w II na terenie sztabu warszawskiego od 1940. W sprawozdaniu swoim za okres półroczny, t.j. do 1.II. w dziale: zamierzenia na przyszłość /t.zn. na następne półrocze/, podał: m.in.: głębsze wniknięcie i przepracowanie komuny.

2. Kierownik Oddz. VII, ps. Julian, ma dzień porozumienia z innymi organizacjami, pracuje również w II. Z zawodu jest cywilem. Rysopis: dość wysoki, blondyn, z sygnetem na palcu.

3. W II. pracuje również jakiś adwokat, który prowadzi swoją kancelarię, ps. Mecenias

Warszawa z powiatami

K.G.

Łaszczyk, dowódca generał piechoty, zaw. 42 r.

Mostowicz, dowódca, ppułk, zaw. st. 41 r.

Kazimierz, ppułk, zaw. st. 36 r. Insp. Dysp.

Wandek, major łączności, zaw. 36 r, ref. wyszkolenia

Kora, por. łączn. zaw. ref. techniczny

Świerk, ref. radiowy

D-cy broni

Demir, d-ca ośrodka saper.

Wolski - zastępca

Edward, por. zawod. referent

Brodacz, por. rezerwa, d-ca zawiązków

Mechanik, major, panc, zaw. kom. ośr. panc.

Kowalski, ppor. panc. z-ca zaw.

Hiedzwiedzki, por. panc. rez. kier. warszt. panc.

Nikita, kapitan lotnictwa zawodowego, referent lotnictwa

Więcek, ppor. piechoty rez. kmdt brygady

S.G. kpt. piechoty rez.

Wacek Aleks, mjr rezerwy, kier. grupy konf.

Fin ~~Staw~~ Staw II por /?/

28.V.1943.

1/ W dystrykcie warszawskim w ub. tyg. zniszczono 17 młeczarni. Akcja niszczenia była jednoczesna. W Łowiczu Niemcy w odwet rozstrzelali 10 Polaków wziętych z więzienia. 2/ W ub. tyg. wyznaczony był w Siedlcach i Grójcu spęd koni. Miałoby być doprowadzonych około 300 do 350 koni. W Siedlcach nie stawili się nikt. W Grójcu kilkunastu. Miejscowy urzędnik niemiecki odpowiedzialny za spęd oświadczył, że żadnych represji nie będzie z własnej inicjatywy stosował, bo nie jest w stanie poradzić. 3/ Zełączony list volksdeutsch. otrzymałem od urzędnika Landwirtschaftliche Zentrale - Polska. Wygląda list ten na robotę Hessowców i Anglików. 4/ Silnie wzmożył się ostatnio terror okupanta i kontrterror Polaków. W Wawrze przedwczoraj wybrano podobno męczyszyn z kilku domów, domy spalono. Areszty mają dość chaotyczny i nieplanowy charakter. Między inn. słyszałem o zabiciu 2 wyższych oficerów w Adril /bojowiec zginął/, dr. Sokołowskiego na Mokotowskiej, lekarza ze Skaryszewskiej, 2 agentów na Miodowej, agenta na Chmielnej. Wogóle wśród Niemców i agentów jest duża panika. Wd w rozmowie z Polką śmiała się, że ona teraz tak jak Polacy, wracając każdego wieczora do domu, pyta, czy syn wrócił. W ostatnich dniach słyszałem o dwu wypadkach zabicia żołnierzy Wehrmachtu /na Piusa i Ogrodowej - wartownicy przed koszarami/ Jeśli nie są to specjalne wypadki, jest to robota prawdopodobnie grup polskich faszystowskich. 5/ Zakłady Ostrowieckie, dawne: Spółka Budowy Parowozów na Kolejowej. Produkcja: 14 parowozu mies, oprócz kół, które przychodzą jako półfabrykat z Ostrowia. Załoga dzienna do 2000 robotników, nocna - kilkuset. Warta 10 ukraińców. Najważniejsze obiekty, od których zależy produkcja: 3 stacje transportowe i kompresownia. 6/ Katyni: lekarz, Polak, uczestnik jednej z wycieczek do Katynia opowiada: niektóre zwłoki przy ściąganiu ubrania, sine, mogły najwyżej 8 do 10 mies. leżeć w ziemi. Wszelki kontakt z ludnością miejscową jest przez Niemców uniemożliwiony. 7/ Sytuacja na Wołyniu w/g opowiadania przyjeźdnego: W niektórych miejscowościach Niemcy uzbroili Polaków, umundurowali i stworzyli milicję pod dowództwem oficerów niemieckich dla walki z Ukraińcami. Oddziały tych

Meldunek Nr. 41. /A-L/

2.V.1943r.

Lp. 252

Pilne

Przodownik 26 komisariatu Drabowiczowa/podobno w policji śledczej/-Kraśńskiego 18 m. 27 /2 piętro, na prawo, w 3 klatce schodowej/ oraz jej mąż Drabowicz, b. dozorca ogródków działkowych przy Włocławskiej, spowodowali wyspę Konrada i całego laboratorium. Obecnie starają się dekonspirować i likwidować komunistów. Mają też na sumieniu Gaudasińskiego. Znają wielu starszych towarzyszy na Z3 i całej Pl3.

Informacje powyższe podaje Krzysztof, który powołuje się na współpracę swą z Markiem, Franciszkiem, Starym Marianem, Zenonem, Konradem/z przed roku/.

Rysopis Krzysztofa: bródka i wąsiki. Krzysztof prosi o kontakt z Markiem lub z Franciszkiem. Kontakt obecnie posiada z Pl3.

5.V.1943r.

Meldunek Nr. 42. /A-1/

2.V.1943.

Lp. 253

Al/Z donosi:

Sikorszczacy organizują przyszłą służbę administracji i zarządu cywilnego. Odpowiedzialny za tą organizację na terenie ~~dzielnicy~~ dzielnicy jest K. Szulc, Gdańska 43. Ma on dobrać sobie zespół złożony z ludzi starszych, niezdolnych do służby wojskowej.

Inna organizacja sikorszczacka w związku z. zw. S.O.P./służba obywatelska/zwany też "2 rzutem", organizacja ta ma spełniać rolę służby bezpieczeństwa, a poza tym ewentualnie dostarczać rezerw "1. rzutowi" czyli armii. Odpowiedzialny S.O.P-u na Marymont-Bieńkowski, Kamedułów 52.

Szczegóły z organizacji S.O.P. w następnym meldunku.

W org, Todt: 1. Maj Roman, zięć kowala, ul. Marii Kazimiery
2. Gawlikowski Kazimierz, ul. Leśna 18

5.V.1943.

Odb. 3 egz.

Za zgodność: Z.

